



D. W. Washkins  
35 William Street  
Providence,  
Mass.

225.55  
B47P0  
1882.  
~~Classics~~

Polish to New Testament



*Biblioteka Poliska*

NOWY

# TESTAMENT

PANA NASZEGO

JEZUSA CHRYSZTUSA

Z GRECKIEGO JEZYKA

NA POLSKI

PILNIE I WIERNIE PRZETŁÓMACZONY.

---

W WIEDNIU,

NAKŁADEM BRYTAŃSKIEGO I ZAGRANICZNEGO  
TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO.

W WARSZAWIE U ADOLFA KANTORA.

1882.

225.55

B47 PO

1862

Дозволено Цензурою.

Варшава, 15. Сентября 1882.

# PORZĄDEK

wszystkich

Ksiąg Nowego Testamentu.

	Roźdz.	Str.
1. Ewangelija św. Mateusza . . . . .	28	5
2. Ewangelija św. Marka . . . . .	16	62
3. Ewangelija św. Łukasza . . . . .	24	97
4. Ewangelija św. Jana . . . . .	21	159
5. Dzieje Apostolskie . . . . .	28	204
6. List św. Pawła do Rzymian . . . . .	16	263
7. " pierwszy św. Pawła do Koryntów . . . . .	16	287
8. " wtóry " " " Koryntów . . . . .	13	311
9. " św. Pawła do Galatów . . . . .	6	326
10. " " " " Efezów . . . . .	6	335
11. " " " " Filipensów . . . . .	4	343
12. " " " " Kolosensów . . . . .	4	349
13. " pierwszy św. Pawła do Tesalonicensów . . . . .	5	355
14. " wtóry " " " Tesalonicensów . . . . .	3	360
15. " pierwszy " " " Tymoteusza . . . . .	6	363
16. " wtóry " " " Tymoteusza . . . . .	4	369
17. " św. Pawła do Tytusa . . . . .	3	374
18. " " " " Filemona . . . . .	1	377
19. " " " " Żydów . . . . .	13	378
20. " św. Jakóba . . . . .	5	396
21. " pierwszy św. Piotra . . . . .	5	402
22. " wtóry św. Piotra . . . . .	3	409
23. " pierwszy św. Jana . . . . .	5	413
24. " wtóry św. Jana . . . . .	1	419
25. " trzeci św. Jana . . . . .	1	420
26. " św. Judasa . . . . .	1	421
27. Objawienie św. Jana . . . . .	22	423

200274

Egot 24 011 Williams in 175.00 lot 279125





# Ewangelija według Ś. Mateusza.

## ROZDZIAŁ I.

Księga o rodzie Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego.

2. Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób spłodził Judę, i braci jego.

3. A Juda spłodził Faresa i Zareę z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama.

4. A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona.

5. A Salmon spłodził Booza z Rachaby, a Booz spłodził Obeda z Ruty, a Obed spłodził Jessego.

6. A Jesse spłodził Dawida króla, a Dawid król spłodził Salomona z tój, która była żoną Uryjaszową.

7. A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abijasza, a Abiasz spłodził Azę.

8. A Aza spłodził Jozafata,

a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozyjasza.

9. A Ozyjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechijasza.

10. A Ezechijasz spłodził Manasesa, a Manases spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyjasza.

11. A Jozyjasz spłodził Jechonijasza i braci jego podczas zaprowadzenia do Babilonu.

12. A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechonijasz spłodził Salatyjela, a Salatyjel spłodził Zorobabela.

13. A Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora.

14. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda.

15. A Elijud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakóba.

16. A Jakób spłodził Józefa, męża Maryi, z którój się naro-

dził Jezus, którego zowią Chrystus.

17. A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokoleń czternaście, a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu, pokoleń czternaście, a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.

18. A narodzenie Jezusa Chrystusa takie było: Albowiem gdy Maryja, matka jego, poślubiona była Józefowi, pierwój niżeli się zeszli, znaleziona jest brzemienną z Ducha Świętego.

19. Ale Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i niechcąc jej osławić, chciał ją potajemnie opuścić.

20. A gdy on o tém zamyślał, oto mu się Anioł Pański we śnie ukazał, mówiąc: Józefie, synu Dawidów! nie bój się przyjąć Maryi, żony twojej; albowiem, co się w niej poczęło, z Ducha Świętego jest.

21. A urodzi syna, i nazowiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego:

23. Oto, panna będzie brzemienna i porodzi syna, a nazowią imię jego Emanuel, co się wyklada: Bóg z nami.

24. Tedy Józef ocuciwszy

się ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją;

25. Ale jej nie uznał, aż porodziła onego syna swego pierworodnego, i nazwał imię jego Jezus.

## ROZDZIAŁ II.

**A** gdy się Jezus narodził w Betlehemie Judzkiem za dni Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzalemu, mówiąc:

2. Gdzież jest ten, który się narodził, król Żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy, abyśmy mu się pokłonili.

3. Co gdy król Herod usłyszał, zatrwożył się, i wszystko Jeruzalem z nim;

4. Przetoż zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i nauczyciele ludu, dowiadywał się od nich, gdzieby się miał Chrystus narodzić.

5. A oni mu rzekli: W Betlehemie Judzkiem; bo tak napisano przez proroka:

6. I ty Betlehemie, ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadywał od nich

o czasie, którego się gwiazda ukazała.

8. A posławszy je do Betlehemu, rzekł: Jechawszy, pilnie się wywiadujcie o tém dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechałszy, pokłonił mu się.

9. Oni tedy, wysłuchawszy króla, poszli; a oto ona gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, prowadziła je, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko;

10. A gdy ujrzeli onę gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką;

11. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryją, matką jego, a upadłszy, pokłonili mu się, i otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary: złoto i kadzidło i myrrę.

12. Lecz będąc upomnieni od Boga we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

13. A gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatracił.

14. Który wstawszy, wziął dzieciątko i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu;

15. I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez

proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwał syna mego.

16. Tedy Herod ujrzawszy, że był oszukany od mędrców, rozgniewał się bardzo, a posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betlehemie i po wszystkich granicach jego, od dwóch lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie wywiedziały od mędrców.

17. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijasza proroka, mówiącego:

18. Głos w Ramie słyszany jest, lament, i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel płacząca synów swoich, i nie dała się pocieszyć, przeto, że ich nie masz.

19. A gdy umarł Herod, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie,

20. Mówiąc: Wstawszy, weźmij dzieciątko i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej; albowiem pomarli ci, którzy szukali duszy dziecięcej.

21. A on wstawszy, wziął do siebie dzieciątko i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej.

22. Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus królował w Judzkiej ziemi na miejscu Heroda, ojca swego, bał się tam iść; ale napomniony będąc od Boga we śnie, ustąpił w strony Galilejskie;

23. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Naza-

ret, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroki: Iż Nazarejczykiem nazwany będzie.

### ROZDZIAŁ III.

A w one dni przyszedł Jan Chrzciel, każąc na puszczy w ziemi Judzkiej,

2. A mówiąc: Pokutujcie; albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.

3. Tenci bowiem jest on, o którym powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proście czynicie ścieżki jego.

4. A ten Jan miał odzienie z sierści wielbłądowej, i pas skórzany około biodr swoich, a pokarm jego był szarańcza i miód leśny.

5. Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszystka Judzka ziemia i wszystka kraina około Jordanu;

6. I byli chrzczeni od niego w Jordanie, wyznawając grzechy swoje.

7. A gdy ujrzał wiele z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, rzekł im: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?

8. Przynosieć tedy owoce godne pokuty;

9. A nie mniemajcie, że możecie mówić sami w sobie: Ojca

mamy Abrahama; albowiemci powiadam wam, iż Bóg i z tych kamieni wzbudzić może dzieci Abrahamowi.

10. A już i siekiera do karcznięcia drzew przyłożona jest: wszelkie tedy drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone.

11. Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię; któregom obuwia nosić nie jest godzien; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.

12. Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę swoją do gumna, ale plewy spali ogniem nieugaszonym.

13. Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego;

14. Ale mu Jan bardzo zabraniał, mówiąc: Ja potrzebuję, abym był ochrzczony od ciebie, a ty idziesz do mnie?

15. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Zaniechaj teraz; albowiem tak przystoi na nas, abyśmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy go zaniechał.

16. A Jezus ochrzczony będąc, wnet wystąpił z wody, a oto się mu otworzyły niebiosa, i widział Ducha Bożego, zstępującego jako gołębicę, i przychodzącego nań;

17. A oto głos z niebios mó-

wiący: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

## ROZDZIAŁ IV.

Tedy Jezus zawiedziony jest na puszcze od Ducha, aby był kuszony od dyjabła.

2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.

3. I przystąpiwszy do niego kusiciel, rzekł: Jeżeliś jest Syn Boży, rzec, aby się te kamienie stały chlebem.

4. A on odpowiadając rzekł: Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem pochodzącem przez usta Boże.

5. Tedy go wziął dyjabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym,

6. I rzekł mu: Jeżeliś jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano: Iż Aniołom swoim przykazał o tobie, i będą cię na rękach nosili, abyś snać nie obraził o kamień nogi swojej.

7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego.

8. Wziął go zasię dyjabeł na górę bardzo wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata i sławę ich,

9. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy, pokłonisz mi się.

10. Tedy mu rzekł Jezus:

Pójdź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz.

11. Tedy go opuścił dyjabeł, a oto, Aniołowie przystąpili i służyli mu.

12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był podany do więzienia, wrócił się do Galilei;

13. A opuściwszy Nazaret, przyszedł, i mieszkał w Kaper-naum, które jest nad morzem w granicach Zabulonowych i Neftalimowych;

14. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

15. Ziemia Zabulonowa i ziemia Neftalimowa przy drodze morskiej za Jordanem, Galilea poganów;

16. Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła im światłość.

17. Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.

18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskiem, ujrzał dwóch braci: Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybitwy.

19. I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.

20. A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwóch braci, Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, poprawiających sieci swoje, i wezwał ich.

22. A oni wnetże opuściwszy łódź i ojca swego, poszli za nim.

23. I obchodził Jezus wszystkie Galileę, ucząc w bóżnicach ich, i każąc Ewangieliją królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się wieść o nim po wszystkiej Syryi; i przywiedzono do niego wszystkie złe się mające, a rozmaitemi chorobami i mękami zdjęte, także i opętane, i lunatyki i powietrzem ruszone; i uzdrawiał je.

25. A szedł za nim lud wielki z Galilei, i z dziesięciu miast, i z Jeruzalemu, i z Judzkiej ziemi, i z Za-Jordania.

## ROZDZIAŁ V.

A Jezus widząc lud, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc:

3. Błogosławieni ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

4. Błogosławieni, którzy się

smęca; albowiem pocieszeni będą.

5. Błogosławieni ciszy; albowiem oni odziedziczą ziemię.

6. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą.

7. Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądają.

9. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

10. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

11. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie.

12. Radujcie się, i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroki, którzy byli przed wami.

13. Wy jesteście sól ziemi; jeżeli tedy sól zwietrzeje, czémże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana.

14. Wy jesteście światłość świata, nie może się miasto ukryć na górze leżące.

15. Ani zapalają świecy, i stawiają jęj pod korzec, ale na

świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiech.

17. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroki; nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić.

18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo kreska nie przeminie z zakonu, ażby się wszystko stało.

19. Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w królestwie niebieskiem; a ktobykolwiek czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w królestwie niebieskiem.

20. Albowiem powiadam wam: Jeżeli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, żadnym sposobem nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz zabijał; a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu;

22. Ale ja wam powiadam: Iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha; będzie winien rady, a kto-

kolwiek rzecze: Błaźnie! będzie winien ognia piekielnego.

23. A tak jeźlibyś ofiarował dar twój na ołtarzu, a tambyś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie,

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdz, pierwój się pojednaj z bratem twoim, a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snać przeciwnik nie podał sędziemu, a sędziaby cię podał słudze, i byłbyś wrzucony do więzienia.

26. Zaprawdę powiadam: Nie wynijdiesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka.

27. Słyszeliście, iż rzeczone starym: Nie będziesz cudzołożył;

28. Aleć Ja wam powiadam: Iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim.

29. Jeżeli cię tedy oko twoje prawe gorszy, wyłup je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginał jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego.

30. A jeźliż cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją, i zarzuć od siebie; albowiem

pożyteczniej jest tobie, aby zginał jeden z członków twoich, a wszystko ciało twoje nie było wrzucone do ognia piekielnego.

31. Zasię rzeczone: Ktobykolwiek opuścił żonę swoją, niech jój da list rozwodny;

32. Ale Ja wam powiadam: Ktobykolwiek opuścił żonę swoją oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo, a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

33. Słyszeliście zasię, iż rzeczone starym: Nie będziesz krzywo przysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje;

34. Ale Ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo, gdyż jest stolicą Bożą;

35. Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem nóg jego: ani na Jeruzalem, gdyż jest miasto wielkiego króla;

36. Ani na głowę twoją będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić.

37. Ale mowa wasza niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co więcej nadto jest, to od złego jest.

38. Słyszeliście, iż rzeczone: Oko za oko, a ząb za ząb;

39. Ale Ja wam powiadam: Żebyście się nie przeciwili złemu, ale ktoby cię uderzył w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugi;

40. I temu, który się z tobą chce prawować, a suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz;

41. A ktoby cię przymuszał iść miłą jednę, idź z nim i dwie;

42. Temu, co cię prosi, daj, a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

43. Słyszeliście, iż rzeczone: Będiesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego;

44. Ale Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują was;

45. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe,

46. Albowiem jeżeli miłujecie te, którzy was miłują, jakąż zapłatę macie? azaż i celnicy tego nie czynią?

47. A jeźlibyście tylko braci waszych pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? azaż i celnicy tak nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, doskonały jest.



ROZDZIAŁ VI.

Strzeżcie się, abyście jałmużny waszój nie czynili przed ludźmi dlatego, abyście byli widziani od nich; inaczój nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

2. Przetoż, gdy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją.

3. Ale ty gdy czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja,

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, ten ci jawnie odda.

5. A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy; albowiem się oni radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą, aby byli widziani od ludzi; zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoją.

6. Ale ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawarłszy drzwi swoje, módl się Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, oddać ci jawnie.

7. A modląc się, nie bądźcie wielomówni, jako poganie; albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani będą.

8. Nie bądźcież tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwej niżbyście wy go prosili.

9. Wy tedy tak się módlcie: Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się imię twoje;

10. Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;

13. I nie wwódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen.

14. Bo jeżeli odpuścicie ludziom upadki ich, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski;

15. Ale jeżeli nie odpuścicie ludziom upadków ich, i Ojciec wasz nie odpuści wam upadków waszych.

16. A gdy pościcie, nie bądźcież smętnój twarzy, jako obłudnicy; szpecą bowiem twarzy swoje, aby byli widziani od ludzi, że poszczą; zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją.

17. Ale ty, gdy pościsz, namaż głowę twoją, i umyj twarz twoją,

18. Abyś nie był widziany od ludzi, że pościsz, ale od Ojca twojego, który jest w skryto-

ści; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, oddać jawnie.

19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza psuje, i gdzie złodzieje podkopywują i kradną;

20. Ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mól ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopywują, ani kradną.

21. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze.

22. Oko twoje jestci świecą ciała twego; jeźliby tedy oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie;

23. Jeźliby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie; jeźli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakaż będzie?

24. Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie.

25. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, albo co byście pili, ani o ciało wasze, czém byście się odziewali; azaż żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie?

26. Spójrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a wždy Ojciec wasz niebieski żywi je;

izali wy nie jesteście daleko zacniejsi nad nie?

27. I któż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

28. A o odzienie przeczcie się troszczycie? Przypatrzcie się lilijom polnym, jako rosna; nie pracują, ani przęda.

29. A Ja wam powiadam, iż ani Salomon we wszystkiój sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych.

30. Jeźli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro bywa w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, azaż nie daleko więćej was? o małowierni!

31. Nie troszczcie się tedy, mówiac: Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czém się będziemy przyodziewać?

32. Boć tego wszystkiego poganie szukają; wieć bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33. Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

34. Przetoż nie troszczcie się o jutrzejszy dzień; albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dosyćci ma dzień na swoim utrapieniu.

## ROZDZIAŁ VII.

Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni;

2. Albowiem jakim sądem sędzicie, takim sądzeni będziecie, i jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzone będzie.

3. A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twojem, nie baczysz?

4. Albo jakoż rzeczesz bratu twemu: Dopusć, iż wyjmę źdźbło z oka twego, a oto bal-ka jest w oku twojem.

5. Obłudniku! wyjmij pierw-  
wój balkę z oka twego, tedy  
przejrzysz, abys wyjął źdźbło  
z oka brata twego.

6. Nie dawajcie świętego  
psom, ani mieście pereł wa-  
szych przed świnię, by ich snać  
nie podeptały nogami swemi,  
i obróciwszy się, nie rozszar-  
pały was.

7. Proście, a będzie wam  
dano, szukajcie, a znajdziecie;  
kołaczcie, a będzie wam otwo-  
rzono.

8. Każdy bowiem, kto prosi,  
bierze; a kto szuka, znajduje;  
a temu, co kołacze, będzie o-  
tworzono.

9. I któryż z was jest czło-  
wiek, którego prosiliby syn  
jego o chleb, izali mu da ka-  
mien?

10. A prosiliby o rybę, izali  
mu da węża?

11. Jeżeli wy tedy będąc zły-  
mi, umiecie dary dobre dawać  
dzieciom waszym, czémże wię-  
cej Ojciec wasz, który jest w

niebiesiech, da rzeczy dobre  
tym, którzy go proszą.

12. Wszystko tedy, cobyście  
chcieli, aby wam ludzie czynili,  
tak i wy czyńcie im; tenci  
bowiem jest zakon i prorocy.

13. Wchodźcie przez ciasną  
bramę; albowiem przestron-  
na jest brama i szeroka droga,  
która prowadzi na zatracenie,  
a wiele ich jest, którzy przez  
nią wchodzą.

14. A ciasna jest brama i  
wąska droga, która prowadzi  
do żywota; a mało ich jest,  
którzy ją znajdują.

15. A strzeżcie się fałszy-  
wych proroków, którzy przy-  
chodzą do was w odzieniu  
owczém, ale wewnątrz są wil-  
cy drapieżni.

16. Z owoców ich poznacie  
je; izali zbierają z ciernia gro-  
na winne, albo z ostu figi?

17. Taki wszelkie drzewo  
dobre owoce dobre przynosi;  
ale złe drzewo owoce złe przy-  
nosi.

18. Nie może dobre drzewo  
owoców złych przynosić, ani  
drzewo złe owoców dobrych  
przynosić.

19. Wszelkie drzewo, które  
nie przynosi owocu dobrego,  
bywa wycięte i w ogień wrzu-  
cone.

20. A tak z owoców ich po-  
znacie je.

21. Nie każdy, który mi mó-  
wi: Panie, Panie! wnijdzie do  
królestwa niebieskiego; ale

który czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebiesiech.

22. Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie! i zażęśmy w imieniu twojem nie prorokowali, i w imieniu twojem dyabłów nie wyganiaли, i w imieniu twojem wiele cudów nie czynili?

23. A tedy im wyznam: Żem was nigdy nie znał; odstąpcie ode mnie, którzy czynicie nieprawość.

24. Wszelkiego tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce;

25. I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiały, i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opoce.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku;

27. I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiały, a uderzyły na on dom, i upadł, a był wielki upadek jego.

28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, że się zdumiewał lud nad nauką jego.

29. Albowiem je uczył jako moc mający, a nie jako nauczyczeni w Piśmie.

## ROZDZIAŁ VIII.

A gdy zstępował z góry, szedł za nim lud wielki;

2. A oto trędowny przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

3. I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz oczyszczony jest trąd jego.

4. Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź, ukaż się kapłanowi, i ofiaruj dar on, który przykazał Mojżesz na świadectwo przeciwko nim.

5. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go,

6. I mówiąc: Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko się trapi.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go.

8. A odpowiadając setnik rzekł: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

9. Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi; a słudze memu: Czyn to, a czyni.

10. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Anim w Iz-

raelu tak wielkiej wiary nie znalazł.

11. A powiadam wam: Iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakóbem w królestwie niebieskiem.

12. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie; i uzdrowiony jest sługa jego onéjże godziny.

14. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, ujrzał świekrę jego, leżącą na łożu i mającą gorączkę.

15. I dotknął się ręki jéj, i opuściła ją gorączka; i wstała a posługowała im.

16. A gdy był wieczór, przywiedli do niego wiele opętanych: i wyganiał duchy słowem; i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał;

17. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił.

18. A widząc Jezus wielki lud około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza.

19. Tedy przystąpiwszy niektóry z nauczonych w Piśmie, rzekł mu: Mistrzu! pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdiesz.

20. I rzekł mu Jezus: Liszki

mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy niema, gdzieby głowę skłonił.

21. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwój odejść i pogrześć ojca mego;

22. Ale mu Jezus rzekł: Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje.

23. A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim i uczniowie jego.

24. A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak iż się łódź wałami okrywała; a on spał.

25. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie! ratuj nas, ginimy.

26. I rzekł do nich: Przeczżeście bojaźliwi? o małowierni! Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze, i stało się ucieszenie wielkie.

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są?

28. A gdy się on przewiózł na drugą stronę do krainy Giergiezeńczyków, zabieżeli mu dwaj opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą.

29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem, dręczyć nas?

30. I była daleko od nich trzoda wielka świni pasących się.

31. Tedy go dyjabli prosili, mówiąc: Jeżeli nas wyganasz, dopuść nam wniknąć w trzodę tych świni.

32. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w onę trzodę świni, a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świni, z przykra wpadła w morze, i pozdychały w wodach.

33. Lecz pasterze uciekli, a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i to, co się z onymi opętanymi stało.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi, a ujrawszy go prosili, aby z ich granic odszedł.

## ROZDZIAŁ IX.

Tedy wstąpiwszy w łódź, prze-wiózł się, i przyszedł do miasta swego;

2. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.

3. A oto niektórzy z nauczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przeczże wy myślicie złe rzeczy w sercach waszych?

5. Albowiem cóż łatwiej rzec: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań, a chodź?

6. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmij łożę twoje, a idź do domu twego.

7. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego.

8. Co ujrawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom.

9. A odchodząc stamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cie, którego zwano Mateusz, i rzekł mu: Pójdź za mną; tedy wstawszy, szedł za nim.

10. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem i z uczniami jego.

11. Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przeczże z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?

12. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają.

13. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

14. Tedy przyszli do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą?

15. I rzekł im Jezus: Izali się mogą synowie łożnicy małżeń-

skiej smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy od nich będzie oblubieniec odjęty, a tedy pościć będą.

16. A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotczą; albowiem ono załatanie ujmuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie;

17. Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczej pukają się statki, a wino wycieka, i statki się psują; ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane.

18. To gdy on do nich mówił, oto niektóry przelożony bóżnicy przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: Córka moja dopierskonowała; ale pójdz a włóż na nią rękę twoję, a ożyje.

19. Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego.

20. (A oto niewiasta, która płynienie krwi ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szaty jego;

21. Bo rzekła sama w sobie: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

22. Ale Jezus obróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła; i uzdrowiona była niewiasta od onéj godziny.)

23. A gdy przyszedł Jezus w dom przelożonego, i ujrzał piszczyki i lud zgiefk czyniący,

24. Rzekł im: Ustapcie; albo-

wiem dziewczeczka nie umarła, ale śpi. I naśmiewali się z niego.

25. Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jej, i wstała dziewczeczka.

26. I rozeszła się ta wieść po wszystkiéj ziemi.

27. A gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawidowy! zmiłuj się nad nami.

28. A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi; i rzekł im Jezus: Wierzycieź, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie!

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszéj niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich; i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcieź, aby nikt o tém nie wiedział.

31. Lecz oni wyszedłszy, rozślawili go po wszystkiéj onéj ziemi.

32. A gdy oni wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od dyjabła.

33. A gdy był wygnany on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz niepokazała w Izraelu.

34. Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, uczając w bóżnicach ich, i każąc

Ewangieliją królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem.

36. A widząc on lud, uzalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce niemające pasterza.

37. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

38. Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje.

## ROZDZIAŁ X.

A zwoławszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiali, i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc.

2. A dwunastu Apostołów, te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego; Jakób, syn Zebedeusza, i Jan, brat jego;

3. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz on celnik, Jakób, syn Alfeusza, i Lebeusz, nazwany Tadeusz;

4. Szymon Kananejczyk, i Judasz Iszkaryjot, który go też wydał.

5. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im i mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie;

6. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego;

7. A idąc każcie, mówiąc:

Przybliżyło się królestwo niebieskie.

8. Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, dyjabły wyganajcie; darmoście wzięli, darmo dawajcie.

9. Nie bierzcie z sobą złota, ani srebra, ani miedzi w trzasy wasze;

10. Ani taistry na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik żywności swojej.

11. A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnidziecie, wywiadujcie się, ktoby w niem tego był godzien, a tamże mieszkaście, póki nie wynidziecie;

12. A wszedłszy w dom, pozdrówcie go.

13. A jeźliby on dom tego był godny, niech nań przyjdzie pokój wasz; a jeźliby nie był godny, pokój wasz niech się wróci do was.

14. A ktoby was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg waszych.

15. Zaprawdę wam powiadam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu.

16. Oto Ja was posyłam jako owcę między wilki; bądźcież tedy roztroptymi jako węże, a szczerymi jako gołębicę,

17. A strzeżcie się ludzi; al-



bowiem was będą wydawać do rady, i w zgromadzeniach swoich was biczować będą.

18. Także przed starosty i przed króle wodzeni będziecie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i poganom.

19. Ale gdy was podadzą, nie troszczcie się, jako i cobyście mówili; albowiem wam dano będzie onéjże godziny, cobyście mówili;

20. Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale duch Ojca waszego, który mówi w was.

21. I wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać.

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion.

23. A gdy was prześladować będą w tém mieście, uciekajcie do drugiego; bo zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy.

24. Nie jesteście uczeń nad mistrza, ani sługa nad Pana swego;

25. Dostyc uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego; jeźlić gospodarza Beelzebubem nazywali, czém więcej domownicy jego nazywać będą.

26. Przetoż nie bójcie się ich; albowiem nic nie jest skrytego, coby nie miało być objawiono,

i nic tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano.

27. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle; a co w ucho słyszycie, obwoływajcie na dachach;

28. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu.

29. Izali dwóch wróbelków za pieniędzy nie sprzedają, a wždy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego.

30. Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są.

31. Nie bójcie się tedy: nad wiele wróbelków wy zacniejszymi jesteście.

32. Wszelki tedy, któryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech;

33. A ktoby się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

34. Nie mniemajcie, żem przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz.

35. Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego, i między córką a matką jęj, także między synową i świekrą jęj;

36. I nieprzyjaciołmi będą człowiekowi domownicy jego.

37. Kto miłuje ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miłuje syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien;

38. A kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mię godzien.

39. Ktoby znalazł duszę swoją, straci ją; a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją.

40. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał.

41. Kto przyjmuje proroka w imieniu proroka, zapłatę proroka weźmie; a kto przyjmuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie.

42. Ktoby też napoił jednego z tych to małych tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

## ROZDZIAŁ XI.

I stało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwunastu uczniom swoim, poszedł z onąd, aby uczył i kazał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu o uczynkach Chrystusowych, posłałszy dwóch z uczniów swoich,

3. Rzekł mu: Tyżeś jest on, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?

4. A odpowiadając Jezus,

rzekł im: Szedłszy, oznajmijcie Janowi, co słyszycie i widzicie.

5. Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, a głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubogim Ewangelija opowiadana była;

6. A błogosławiony jest, który się nie zgorszy ze mnie.

7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru?

8. Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? oto którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są.

9. Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka.

10. Boć ten jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoję przed tobą.

11. Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskiem, większy jest, niżeli on.

12. A ode dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je.

13. Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali.

14. A jeżeli to chcecie przyjąć, onci jest Eliasz, który miał przyjść.

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

16. Ale komuż przypodobam ten naród? podobny jest dziatkom, które siedzą na rynkach, i wołają na towarzysze swoje,

17. I mówią: Grałyśmy wam na piszczałce, a nie tańcowałyście; śpiewałyśmy pieśni żałobne, a nie płakałyście.

18. Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, a mówią: Iż dyjabelstwo ma.

19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówią: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników; i usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

20. Tedy począł przymawiać miastom, w których się najwięcej działało cudów jego, że nie pokutowały, mówiąc:

21. Biada tobie Chorazynie! biada tobie Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się w was stały, dawnoby były w worze i w popiele pokutowały.

22. Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądny, niżeli wam.

23. A ty Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła stracone będziesz; bo gdyby się były w Sodomie te cuda działały, które się działały

w tobie, zostałaaby była aż do dnia dzisiejszego.

24. Nawet powiadam wam: Iż lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie.

25. W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztrópnymi, a objawiłeś je niemowlątkom.

26. Zaprawdę, Ojcze! tak się upodobało tobie.

27. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca kto zna, tylko Syn, a komuby chciał Syn objawić.

28. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie;

29. Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się ode mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie duszom waszym;

30. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemień moje lekkie jest.

## ROZDZIAŁ XII.

W on czas szedł Jezus w sabbat przez zboża, a uczniowie jego łaknęli, i poczęli rwać kłosa i jeść.

2. A ujrawszy to Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w sabbat.

3. A on im rzekł: Izaście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął, on i ci, którzy z nim byli?
4. Jako wszedł do domu Bózego, i chleby pokładne jadł, których mu się nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom.
5. Alboście nie czytali w zakonie, że w sabbat i kapłani w kościele sabbat gwałcą, a bez winy są?
6. Ale mówię wam, iż tu większy jest niż kościół.
7. A gdybyście wiedzieli, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępialiście niewinnych;
8. Albowiem Syn człowieczy Panem jest i sabbatu.
9. A odszedłszy stamtąd przyszedł do bóżnicy ich;
10. A oto był tam człowiek mający rękę uschłą: i pytali go, mówiąc: Godzili się w sabbat uzdrawiać? aby go oskarżyli.
11. A on im rzekł: Któryż człowiek z was będzie, któryby miał owcę jedną, a gdyby mu ta w sabbat w dół wpadła, izali jój nie dobędzie i nie wyciągnie?
12. A czémże zacniejszy jest człowiek niżeli owca? Przetoż godzi się w sabbat dobrze czynić.
13. Tedy rzekł człowiekowi onemu: Wyciągnij rękę twoję; a on wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako i druga.
14. A wyszedłszy, Faryzeuszowie, uczynili radę przeciwko niemu, jakoby go stracili.
15. Ale Jezus poznawszy to, odszedł stamtąd, i szedł za nim lud wielki; i uzdrowił one wszystkie,
16. I przygroził im, aby go nie objawiali,
17. Żeby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:
18. Oto ten sługa mój, którego obrał, ten umiłowany mój, w którym się upodobało duszy mojej; położę ducha mego na nim, a sąd narodom opowie;
19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt na ulicach nie usłyszysz głosu jego;
20. Trzciny nałamanéj nie dołamię, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu;
21. A w imieniu jego narodowie będą nadzieję mieli.
22. Tedy przywiedziono do niego opętanego, ślepego i niemego, i uzdrowił go, tak iż on ślepy i niemy i mówił i widział.
23. I zdumiał się wszystek lud, i mówili: Nie tenże jest on syn Dawidowy?
24. Ale Faryzeuszowie usłyszawszy to, rzekli: Ten nie wygania dyjabłów, tylko przez Beelzebuba, książęcia dyjabelskiego.
25. Lecz Jezus widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo

rozdzielone samo przeciwko sobie, pustoszeje, i każde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozdzielony, nieostoi się.

26. A jeżeliż szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozdzielony jest; jakoż się tedy ostoi królestwo jego?

27. A jeżeliż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni sędziami waszymi będą:

28. A jeżeliż ja duchem Bożym wyganiam dyjabły, tedyż do was przyszło królestwo Boże.

29. Albo jakoż może kto wniknąć do domu mocarza, i sprzęt jego rozchwycić, jeźliby pierwój nie związał mocarza onego? toż dopiero dom jego rozchwyci.

30. Kto nie jest zemną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

31. Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo ludziom odpuszczone będzie; ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone ludziom.

32. Iktobykolwiek rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tym wieku ani w przyszłym.

33. Czyńcież albo drzewo dobre, i owoc jego dobry; albo czynicie drzewo złe, i owoc jego

zły; albowiem z owocu drzewo poznane bywa.

34. Rodzaju jaszczurczy! jakoż możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi, gdyż z obfitości serca usta mówią?

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu serca wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe.

36. Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, któreby mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w dzień sądny;

37. Albowiem z mów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z mów twoich będziesz osądzony.

38. Tedy odpowiedzieli niektórzy z nauczonych w Piśmie i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamię widzieć.

39. A on odpowiadając rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu nie będzie znamię dane, tylko ono znamię Jonasza proroka.

40. Albowiem jako Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy.

41. Meżowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępią go, przeto, że pokutowali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej niżeli Jonasz.

42. Królowa z południa stanie na sądzie z tym rodzajem, i potępi go; iż przyszła od krajów ziemi, aby słuchała mą-

drości Salomonowój; a otó tu więcej niżeli Salomon.

43. A gdy nieczysty duch od człowieka wychodzi, przechadza się po miejscach suchych, szukając odpocznienia, ale nie znajduje.

44. Tedy mówi: Wróćę się do domu mego, skądem wyszedł; a przyszedłszy znajduje go próżny i umieciony i ochędożony.

45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedm inszych duchów gorszych, niżeli sam: a wszedłszy mieszkają tam, i bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze. Tak się stanie i temu rodzajowi złemu.

46. A gdy on jeszcze mówił do ludu, oto matka i bracia jego stali przed domem, chcąc z nim mówić.

47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

48. A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któraż jest matka moja? i którzy są bracia moi?

49. A wyciągnawszy rękę swoją na uczniów swoich, rzekł: Oto matka moja i bracia moi!

50. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach, ten jest bratem moim, i siostrą i matką.

## ROZDZIAŁ XIII.

A dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem:

2. I zebrał się do niego wielki lud, tak, iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu.

3. I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał;

4. A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przyleciały ptaki, a pozobały je.

5. Drugie zasię padło na miejscu opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi.

6. Ale gdy słońce weszło, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uszło.

7. A drugie padło między ciernie, i wzrosły ciernie a zadusiły je.

8. A drugie padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dlaczegoż im w podobieństwach mówisz?

11. A on odpowiadając, rzekł im: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa niebieskiego, ale onym nie dano;

12. Albowiem kto ma, będzie

mu dano, i obitować będzie; ale kto niema, i to, co ma, będzie od niego odjęto.

13. Dlategoć im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją.

14. I pełni się w nich proctwo Izajaszowe, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie: i widząc widzieć będziecie, ale nie ujrzycie;

15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszyma nie słyszeli, a sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

16. Ale oczy wasze błogosławione, że widzą, i uszy wasze, że słyszą;

17. Bo zaprawdę powiadam wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądało widzieć to, co wy widzicie, ale nie widzieli, i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli.

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa onego rozsiewcy.

19. Gdy kto słucha słowa o tém królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły i porywa to, co wsiano w serce jego; tenci jest on, który podle drogi posiany jest.

20. A na opoczystych miejscach posiany, ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje;

21. Ale niema korzenia w sobie, lecz doczesny jest; a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.

22. A między ciernie posiany, ten jest, który słucha słowa; ale pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku.

23. A na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny.

24. Drugie podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkol między pszenicą, i odszedł.

26. A gdy urosła trawa i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol.

27. Tedy przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie! izaliś dobrego nasienia nie nasiał na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol?

28. A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do niego: A chcesz, iż pójdziemy, a zbierzemy go?

29. A on rzekł: Nie! byście snać zbierając kąkol, nie wy-

korzenili zaraz z nim i pszenicy.

30. Dopuszczcie obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

31. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wsiał na roli swojej.

32. Które najmniejsze jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urosnie, największe jest ze wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak, iż ptaki niebieskie przylatując, gniazda sobie czynią na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby wszystka skwaśniała.

34. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich;

35. Aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata.

36. Tedy rozpuściwszy on lud, przyszedł Jezus do domu; i przystąpili do niego uczniowie

wie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onęj roli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: Ten, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy;

38. A rola jest świat, a dobre nasienie są synowie królestwa; ale kąkol są synowie onego złego;

39. Nieprzyjaciel zasię, który go rozsiał, jestci dyjabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żeńcy są Aniołowie.

40. Jako tedy zbierają kąkol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego.

41. Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorzszczenia, i te, którzy nieprawość czynią;

42. I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

44. Zasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, i od radości, którą miał z niego, odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, i kupuje onę rolę.

45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł;

46. Który znalazłszy jedną



perłę bardzo drogą, odszedł, i oosprzedawał wszystko, co miał, i kupił ją.

47. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu.

48. Który gdy był pełen, wyciągnęli rybitwi na brzeg, a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a złe precz wyrzucali.

49. Takci będzie przy dokonaniu świata; wynijdą Aniołowie, i wyłącza złe z pośrodku sprawiedliwych,

50. I wrzucą je w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Rzekł im Jezus: Wyzumieliście to wszystko? Rzekli mu: Tak, Panie!

52. A on im rzekł: Przetoż każdy nauczony w Piśmie, wyéwiczony w królestwie niebieskiém, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi z skarbu swego nowe i stare rzeczy.

53. I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, puścił się stamtąd.

54. A przyszedłszy do oyczyny swojej, nauczał je w bóżnicy ich, tak iż się bardzo zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość, i ta moc?

55. Izaż ten nie jest on syn cieśli? Izaż matki jego nie zowią Maryją, a bracia jego Ja-

kób, i Jozes, i Szymon, i Judas?

56. A siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Skądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego; ale Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, tylko w oyczyźnie swojej i w domu swoim.

58. I nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich.

## ROZDZIAŁ XIV.

W on czas usłyszał Herod Tetrarcha, wieść o Jezusie.

2. I rzekł sługom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel; onto zmartwychwstał, i dlatego się cuda przezeń dzieją.

3. Albowiem Herod pojmawszy Jana, związał go był i wsadził do więzienia dla Herodyjada, żony Filipa, brata swego.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jój mieć.

5. Ale gdy go on chciał zabić, bał się ludu; albowiem go za proroka mieli.

6. Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyjady w pośrodku gości, i podobała się Herodowi.

7. Skąd pod przysięgą obiecał jój dać, czegobykolwiek żądała.

8. A ona przedtém będąc narpawiona od matki swojej, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9. I zasmucił się król; ale dla przysięgi i dla spółsiedzących kazał jęj dać.

10. A posławszy kata, ściał Jana w więzieniu.

11. I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dzieweczce, i odniosła ją matce swojej.

12. A przyszedłszy uczniowie jego wzięli ciało i pogrzebli je, a szedłszy powiedzieli Jezusowi.

13. To usłyszawszy Jezus, wstąpił stamtąd w łodzi na miejsce puste osobno; a usłyszawszy lud, szli za nim z miast pieszo.

14. Wyszedłszy tedy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, a uzdrawiał chore ich.

15. A gdy nadchodził wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a czas już przeminął; rozpuść ten lud, aby odszedłszy do miasteczek, kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im odchodzić, dajcie wy im co jeść.

17. Ale mu oni rzekli: Nie mamy tu tylko pięć chlebów i dwie ryby.

18. A on rzekł: Przynieście mi je tu.

19. I rozkazawszy ludowi usiąść na trawie, wiał onych pięć chlebów i dwie ryby, a wejrzawszy w niebo, błogosławił, a łamiąc dawał uczniom chleby, a uczniowie ludowi.

20. I jedli wszyscy a nasyćeni byli; i zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci.

22. A wnetże przymusił Jezus uczniów swoich, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę, aźby rozpuścić lud.

23. A rozpuściwszy lud, wstąpił na górę z osobna, aby się modlił; a gdy był wieczór, sam tam był.

24. A łódź już w pośrodku morza będąc, miotana była od wałów; albowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz o czwartej straży nocnej szedł do nich Jezus, chodząc po morzu.

26. A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Obłuda to jest! i od bojaźni krzyknęli.

27. Lecz wnet rzekł do nich Jezus, mówiąc: Ufajcie! Jamci to jest; nie bójcie się.

28. A odpowiadając mu Piotr rzekł: Panie! jeżeliś ty jest, kaź mi przyjść do ciebie po wodzie.

29. A on rzekł: Pójdź! A Piotr, wystąpiwszy z łodzi, szedł po wodzie, aby przyszedł do Jezusa;

30. Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy po-

czął tonać, zakrzyknął, mówiąc: Panie, ratuj mię!

31. A Jezus zaraz wyciągnawszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: O mało wierny! przecześ wątpić?

32. A gdy oni wstąpili w łódź, uciszył się wiatr.

33. A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym.

34. I przeprawivszy się, przyszli do ziemi Gienezaret.

35. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali do wszystkiój onój okolicznój krainy; i przyniesiono do niego wszystkie, którzy się źle mieli.

36. I prosili go, aby się tylko podołku szaty jego dotykali; a którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

## ROZDZIAŁ XV.

Tedy przystąpili do Jezusa z Jeruzalemu nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc:

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? albowiem nie umywają rąk swych, gdy mają jeść chleb.

3. A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszój?

4. Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czcij ojca twego i matkę; i ktoby złorzeczył ojcu albo matce, śmiercią niechaj umrze.

5. Ale wy powiadacie: Ktoby rzekł ojcu albo matce: Dar, którykolwiek jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie; a nie uczciłby ojca swego albo matki swojój, bez winy będzie.

6. I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszój.

7. Obłudnicy! dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:

8. Lud ten przybliża się do mnie usty swemi, i wargami czcii mię; ale serce ich daleko jest odemnie.

9. Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk, które są przykazania ludzkie.

10. A zawoławszy do siebie ludu, rzekł im: Słuchajcie a rozumiejcie.

11. Nie to, co wchodzi w usta, pokala człowieka; ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się?

13. A on odpowiadając rzekł: Wszelki szcep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie.

14. Zaniechajcie ich; ślepi są wodzowie ślepych, a ślepy jeżeliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadną.

15. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.

16. I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy bezrozumni jesteście?

17. Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, w brzuch idzie, i do wychodu bywa wyrzucono?

18. Ale co z ust pochodzi, z serca wychodzi, a toć pokala człowieka.

19. Albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Toć jest, co pokala człowieka; ale jeść nieumytemi rękoma, toć nie pokala człowieka.

21. A wyszedłszy Jezus stamtąd, ustąpił w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chanańska z onych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: Zmiłuj się nademną Panie, synu Dawidowy! córka moja ciężko bywa od dyjabła dręczona.

23. A on jej nie odpowiedział i słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, boć woła za nami.

24. A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

25. Lecz ona przystąpiwszy, pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię!

26. A on odpowiadając rzekł: Niedobra jest, brać chleb dziecinny, a miotać szczeniętom.

27. A ona rzekła: Tak jest, Panie! a wszakże i szczenięta jedzą odrobiny, które padają z stołu panów ich.

28. Tedy odpowiadając Jezus rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onéjże godziny.

29. A Jezus poszedłszy stamtąd, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszedł do niego wielki lud, mając z sobą chrome, ślepe, nieme, ułomne i inszych wiele, i kładli je u nóg Jezusowych, i uzdrawiał je,

31. Tak iż się on lud dziwował, widząc, że niemi mówią, ułomni uzdrowieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraelskiego.

32. Lecz Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi tego ludu; albowiem już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają, coby jedli, a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by snać nie pomdleli na drodze.

33. Tedy mu rzekli uczniowie jego: Skądżebyśmy wzięli tak wiele chleba na téj puszczy, abyśmy tak wielki lud nasycili?

34. I rzekł im Jezus: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm, i trochę rybek.

35. Tedy rozkazał ludowi, aby siedli na ziemi.

36. A wzięwszy one siedm chlebów i one ryby, uczyniwszy dzięki, łamał i dał uczniom swoim, a uczniowie ludowi.

37. I jedli wszyscy i nasyce- ni są, i zebrali, eo zbyło ułom- ków, siedm koszów pełnych.

38. A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dzieci.

39. Tedy rozpuściwszy lud, wstąpił w łódź, i przyszedł na granice Magdalańskie.

## ROZDZIAŁ XVI.

A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc prosili go, aby im znamię z nieba ukazał.

2. A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie; bo się niebo czerwieni.

3. A rano: Dziś będzie nie- pogoda; albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obłudnicy! postawę nieba rozsądzić umiecie, a znamion tych czasów nie możecie.

4. Rodzaj zły i cudzołożny znamienia szuka; ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł.

5. A gdy się przeprawili uczniowie jego na drugą stronę morza, zapamiętali wziąć chle- ba.

6. I rzekł im Jezus: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeu- szów i Saduceuszów.

7. A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba.

8. Co obaczywszy Jezus, rzekł im: O czémże rozmawiacie mię- dzy sobą, o małowierni, żeście chleba nie wzięli?

9. Jeszczeż nie rozumiecie, ani pamiętacie onych pięciu chle- bów, a onych pięciu tysięcy ludzi, i jakoście wiele koszów zebrali?

10. Ani onych siedmiu chle- bów i czterech tysięcy ludzi, a jakoście wiele koszów nazbie- rali?

11. Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Sadu- ceuszów?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów.

13. A gdy przyszedł Jezus w strony Cezaryi Filippowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kimże mię powiadają być lu- dzie Syna człowieka?

14. A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Elija- szem, insi też Jeremiaszem, albo jednym z proroków.

15. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie?

16. A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego.

17. Tedy odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławionys Szy-

monie, synu Jonaszowy! bo tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech.

18. A Jać też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na téj opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go;

19. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

20. Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezus Chrystus.

21. I odtąd począł Jezus pokazywać uczniom swoim, iż musi odejść do Jeruzalemu, i wiele cierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i od nauczonych w Piśmie, a być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać.

22. A wzięwszy go Piotr na stronę, począł go strofować, mówiąc: Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! nie przyjdzie to na cię.

23. A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź odemnie, szatanie! jesteś mi zgorszeniem; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

24. Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego sie-

bie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię!

25. Bo ktoby chciał duszę swoją zachować, straci ją; a ktoby stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją.

26. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a na duszy swojej szkodował? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją?

27. Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego.

28. Zaprawdę powiadam wam: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli Syna człowieczego, idącego w królestwie swoim.

## ROZDZIAŁ XVII.

A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno.

2. I przemieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego, jako słońce, a szaty jego stały się białe, jako światłość.

3. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, z nim rozmawiający.

4. I odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze nam tu być; jeżeli chcesz, uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, i Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden.

5. A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zacienił je; a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie.

6. To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo.

7. Tedy przystąpiwszy Jezus dotknął się ich i rzekł: Wstańcie, a nie bójcie się.

8. A oni podniósłszy oczy swoje, nikogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

10. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w Piśmie powiadają, że ma Eliasz pierwój przyjść?

11. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Eliaszci pierwój przyjdzie i naprawi wszystko;

12. Ale wam powiadam: Iż Eliasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu, cokolwiek chcieli; takci i Syn człowieczy ma uciepć od nich.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że o Janie Chrzcicielu mówił do nich.

14. A gdy przyszli do ludu, przystąpił do niego człowiek, i upadł przed nim na kolana,

15. Irzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim; albowiem

lunatykiem jest, i ciężko się trapi; częstokroć bowiem wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiódłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! Dokądże będę z wami? Dokądże was będę cierpiał? przywieźcie mi go sam.

18. I zgromił onego dyjabła Jezus; i wyszedł od niego, i uzdrowiony jest on młodzieniec od onéjże godziny.

19. Tedy przystąpiwszy uczniowie do Jezusa osobno, rzekli mu: Czemużemy go my wygnać nie mogli?

20. Lecz Jezus rzekł do nich: Dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę bowiem powiadam wam: Jeźlibyście, mając wiarę jako ziarno gorczyczne, rzekli téj górze: Przenieś się stąd na ono miejsce, tedy się przenieś, a nic niemożebnego wam nie będzie.

21. Ale ten rodzaj nie wychodzi tylko przez modlitwę i przez post.

22. A gdy przebywali w Galilei, rzekł do nich Jezus: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie;

23. I zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

24. A gdy przyszli do Kaper-

naum, przystąpili do Piotra ci, którzy podatek wybierali, i rzekli: Izali nauczyciel wasz nie daje podatku?

25. I rzekł: Daje. A gdy wchodził w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Cóż ci się zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogoż biorą cło albo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych?

26. Rzekł mu Piotr: Od obcych. I rzekł mu Jezus: Toć tedy synowie są wolni.

27. Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli, szedłszy do morza, zarzucić wędkę, a tę rybę, która najpierw uwięźnie, weźmij, a otworzywszy gębę jej, znajdziesz stater, który wzięwszy, daj im za mię i za się.

## ROZDZIAŁ XVIII.

Onęj godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Któż wżdy największy jest w królestwie niebieskiem?

2. A zawoławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich,

3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnikniecie do królestwa niebieskiego.

4. Kto się tedy uniży jako to dziecię, tenci jest największym w królestwie niebieskiem.

5. A ktoby przyjął jedno

dziecię takie w imieniu mojem, mnie przyjmuje.

6. Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we mię wierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej.

7. Biada światu dla zgorszenia! albowiem muszą zgorszenia przyjść; wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorszenie!

8. Przetoż jeżeli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzucić od siebie; lepiej jest tobie, wniknąć do żywota chromym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym być do ognia wiecznego.

9. A jeżeli cię oko twoje gorszy, wyłup je i zarzucić od siebie; lepiej jest tobie jednookim wniknąć do żywota, niżeli oba oczy mając, być wrzuconym do ognia piekielnego.

10. Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech.

11. Przyszedł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił to, co było zginęło.

12. Co się wam zda? Gdyby który człowiek miał sto owiec, a zabłąkałaby się jedna z nich,



azaż nie zostawia onych dwiedziesięciu i dziewięciu, a poszedłszy na góry, nie szuka zbłąkanej?

13. A jeżeli mu się zdarzy znaleźć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje, niż z onych dwiedziesięciu i dziewięciu niezbląkaných.

14. Tak nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małuczkich.

15. A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym: jeżeli cię usłucha, pozyskałeś brata twego.

16. Ale jeżeli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w usciech dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo.

17. A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeźliby zboru nie usłuchał, niechci będzie jako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie; a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i na niebie.

19. Zasię powiadam wam: Iż gdyby się z was dwaj zgodzili na ziemi o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich.

21. Tedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie! wielokroć zgrzeszy przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czy aż do siedmiu kroć?

22. I rzekł mu Jezus: Nie mówięc aż do siedmiu kroć, ale aż do siedmdziesiąt siedmiu kroć.

23. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który się chciał rachować z sługami swymi.

24. A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i dług oddać.

26. Upadłszy tedy sługa on, pokłonił mu się, mówiąc: Panie! miej cierpliwość nademną, a wszystko oddam.

27. A użaliwszy się pan onego sługi, uwolnił go, i dług mu odpuścił.

28. A wyszedłszy on sługa, znalazł jednego z spółsług swoich, który mu był winien sto groszy; a porwawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj mi, coś winien.

29. Przypadłszy tedy on spółsługa jego do nóg jego, pro-

sił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko.

30. Lecz on nie chciał, ale szedłszy wrzucił go do więzienia, aźby oddał, co był winien.

31. Ujrzawszy tedy spółstудy jego, co się stało, zasmucili się bardzo, a szedłszy oznajmili panu swemu wszystko, co się stało.

32. Tedy zawoławszy go pan jego, rzekł mu: Sługo zły! wszystek on dług odpuściłem ci, żeś mię prosił;

33. Azażes się i ty nie miał zmiłować nad spółsługą twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą?

34. A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, aźby oddał to wszystko, co mu był winien.

35. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.

## ROZDZIAŁ XIX.

I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, a przyszedł na granice Judzkie nad Jordan.

2. I szedł za nim wielki lud, i uzdrawiał je tam.

3. Tedy przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla każdej przyczyny?

4. A on odpowiadając rzekł

im: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił je?

5. I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednem ciałem.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało; co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz rozkazał dać list rozwodny i opuścić ją?

8. Rzekł im: Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak.

9. Ale ja powiadam wam: Iż ktobykolwiek opuścił żonę swoją, (oprócz dla wszeteczństwa,) a insząby pojął, cudzołoży; a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie jest dobra, żenić się.

11. A on im rzekł: Nie wszyscy pojmują tej rzeczy, ale tylko ci, którym to dano.

12. Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili; są też rzezańcy, którzy od ludzi są urzezani; są też rzezańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje!

13. Tedy mu przynoszono dziatki, aby na nie ręce wkładał i modlił się; ale uczniowie gromili je.

14. Lecz Jezus rzekł: Zaniechajcie dziatki, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie.

15. A włożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd.

16. A oto, jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?

17. Ale mu on rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg; a jeżeli chcesz wniknąć do żywota, przestrzegaj przykazań.

18. I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz zabijał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa;

19. Czcij ojca twego i matkę, i miłować będziesz bliźniego swego, jako siebie samego.

20. Rzekł mu młodzieniec: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej; czegoż mi jeszcze nie dostaje?

21. Rzekł mu Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj majątności twoje, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyszedłszy, naśladowaj mię.

22. A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny;

albowiem wiele miał majątności.

23. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, że z trudnością bogaty wnikdzie do królestwa niebieskiego.

24. I zasię powiadam wam: Że snadniej wielbłądowi przez ucho igielne przejść, niż bogatemu wniknąć do królestwa Boga.

25. Co usłyszawszy uczniowie jego, zdumieli się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion?

26. A Jezus wejrząwszy na nie, rzekł im: U ludzi to nie można; lecz u Boga wszystko jest możebne.

27. Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy za to będzie?

28. A Jezus im rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiadzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich.

29. A każdy, ktoby opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role, dla imienia mego, stokroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.

30. A wiele pierwszych bę-

da ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

## ROZDZIAŁ XX.

Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej.

2. A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień posłał je do winnicy swojej.

3. A wyszedłszy o trzeciej godzinie, ujrzał drugich, którzy stali na rynku próżnujący;

4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, dam wam.

5. A oni poszli. Zasię wyszedłszy o szóstej i dziewiątej godzinie, także uczynił.

6. Potem o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący, i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący?

7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął; i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy, a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie.

8. A gdy był wieczór, rzekł Pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników, a oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. A gdy przyszli oni, którzy o jedenastej godzinie byli najeści, wziął każdy z nich po groszu.

10. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali, że więcej we-

zmą; ale wzięli i oni, każdy z nich, po groszu.

11. A wziąwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi,

12. Mówiąc: Ci ostatni jednogodzinę robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie.

13. A on odpowiadając rzekł jednemu z nich: Przyjacielu! nie czynięć krzywdy; azaż się nie z grosza zmówił zemną?

14. Weźmij, co twój jest, a idź; chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie.

15. Azaż mi się nie godzi czynić z mojem, co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry?

16. Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

17. A wstępując Jezus do Jeruzalemu, wziął z sobą dwanaście uczniów na osobne miejsce w drodze, i rzekł im:

18. Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć;

19. I wydadzą go poganom na pośmiewanie i na ukrzyżowanie; ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20. Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swoimi, kła-

niając mu się, i prosząc nieco od niego.

21. A on jój rzekł: Czegóż chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej a drugi po lewicy w królestwie twojem.

22. Ale Jezus odpowiadając rzekł: Nie wiecie, o co prosicie; możecież pić kielich, który ja będę pił? i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni? Rzekli mu: Możemy.

23. Tedy im rzekł: Kielichci mój pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie; ale siedzieć po prawicy mojej i po lewicy mojej, nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgotowano od Ojca mego.

24. A usłyszawszy to oni dziesięciu, rozgniewali się na onych dwóch braci.

25. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi, a którzy wielcy są, mocy dokazują nad nimi.

26. Lecz nie tak będzie między wami: ale ktobykolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie sługą waszym.

27. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym.

28. Jako i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służy-

no, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu.

29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki lud.

30. A oto dwaj ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawidowy!

31. Ale on lud gromił ich, aby milczeli; lecz oni tém więcej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawidowy!

32. A zastanowiwszy się Jezus, zawołał ich i rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie! aby były otworzone oczy nasze.

34. A użaliwszy się ich Jezus, dotknął się oczu ich, a zaraz przejrzały oczy ich; i szli za nim.

## ROZDZIAŁ XXI.

A gdy się przybliżyli do Jeryzalemu, i przyszli do Betfagie, do góry oliwnój, tedy Jezus posłał dwóch uczniów.

2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znajdziecie oslicę uwiązaną i osłę z nią; odwiążcież je a przywieďte do mnie.

3. A jeźliby wam co kto rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zarazem puści je.

4. A to się wszystko stało,

aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka, mówiącego:

5. Powiedzcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, a siedzący na oślicy, i na osłęciu, synu osłicy pod jarzmem będącej.

6. Szedłszy tedy uczniowie a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus,

7. Przywiedli oslicę i osłę, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie.

8. A wielki lud słał szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew, i słałi na drodze.

9. A lud wprzód i pozad idący wołał, mówiąc: Hozanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem, Hozanna na wysokościach!

10. A gdy on wjechał do Jeruzalemu, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż ten jest?

11. A lud mówił: Tenci jest Jezus, on prorok z Nazaretu Galilejskiego.

12. Tedy wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wygnał wszystkie sprzedawające i kupujące w kościele, a stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki sprzedawających gołębie porzewracał,

13. I rzekł im: Napisano: Dom mój dom modlitwy na-

zwany będzie; aleście wy uczynili z niego jaskinię zbójców.

14. Tedy przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele, i uzdrowił je.

15. A obaczywszy przedniejszych kapłani i nauczeni w Piśmie cuda, które czynił, i dzieci wołające w kościele, i mówiące: Hozanna synowi Dawidowemu: rozgniewali się.

16. I rzekli mu: Słyszyszże, co ci mówią? A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyścież nie czytali, iż z ust niemowlątek i ssących wykonałeś chwałę?

17. A opuściwszy je, wyszedł z miasta do Betanii, i tam został;

18. A rano wracając się do miasta, łaknął.

19. I ujrawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na niem, tylko same liście, i rzekł mu: Niechaj się więcej z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uszło zarazem one figowe drzewo.

20. A ujrawszy to uczniowie, dziwowali się, mówiąc: Jakoć prędko uszło to figowe drzewo!

21. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Jeżelibyście mieli wiarę, a nie wąpilibyście, nie tylko to, co się stało z figowem drzewem, uczynicie, ale gdybyście i téj gorze rzekli: Podnieś się, i rzuć się w morze, stanie się.

22. I wszystko, o cobyściekolwiek prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

23. A gdy on przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Któraż mocą to czynisz? a ktoś dał tę moc?

24. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytałem i ja was o jedną rzecz, którą jeśli mi powiecie, i ja wam powiem, którą mocą to czynię.

25. Chrząst Jana skąd był? z nieba, czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli?

26. Jeśli zaś powiemy z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają za proroka.

27. A odpowiadając Jezusowi rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

28. Ale cóż się wam zda? Człowiek niektóry miał dwóch synów; a przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu! idź, rób dziś na winnicy mojej.

29. Ale on odpowiadając rzekł: Nie chcę, a potem obaczywszy się, poszedł.

30. A przystąpiwszy do drugiego, rzekł także; a on odpowiadając rzekł: Ja idę, panie! ale nie szedł.

31. Któryż z tych dwóch uczynił wolę ojcowską? Rzekli

mu: On pierwszy. Rzekł im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że was celnicy i wszetecznicze uprzedzają do królestwa Bożego.

32. Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu, ale celnicy i wszetecznicze uwierzyli mu: a wy widząc to, przecieź się nie obaczyliście, abyście mu uwierzyli.

33. Drugiego podobieństwa słuchajcie: Człowiek niektóry był gospodarzem, który nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w nią prasę, i zbudował wieżę, i najał ją winiarzom, i odjechał precz.

34. A gdy się przybliżył czas odbierania pożytków, posłał sługi swoje do onych winiarzy, aby odebrali pożytki jej.

35. Ale winiarze pojawszy sługi jego, jednego ubili, a drugiego zabili, a drugiego ukamionowali.

36. Zasię posłał inszych sług, więcej niż pierwszych; i także im uczynili.

37. Ale na ostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Będą się wstydzic syna mego.

38. Lecz winiarze, ujrawszy onego syna, rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a otrzymamy dziedzictwo jego.

39. Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnicy i zabili.

40. Gdy tedy pan winnicy przyjdzie, cóż uczyni onym winiarzom?

41. Rzekli mu: Złe, źle potraci, a winnicę najmie innym winiarzom, którzy mu oddawać będą pożytki czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: Kameń, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną: od Panać się to stało, i dziwne jest w oczach naszych?

43. Przetoż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi, czyniącemu pożytki jego.

44. A ktoby padł na ten kameń, roztrąci się, a na kogo-by on upadł, zetrze go.

45. A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił;

46. A chcąc go pojmać, bali się ludu, ponieważ go mieli za proroka.

## ROZDZIAŁ XXII.

A odpowiadając Jezus, zasię im rzekł w podobieństwach, mówiąc:

2. Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił wesele synowi swemu;

3. I posłał sługi swe, aby

wzewali zaproszonych na wesele; ale nie chcieli przyjść.

4. Znowu posłał inne sługi mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad mój przygotował, woły moje i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowe, pójdźcież na wesele.

5. Ale oni zaniebawszy odeszli, jeden do roli swojej, a drugi do kupiectwa swego;

6. A drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili je.

7. Co gdy król usłyszał, rozgniewał się, a posławszy wojska swoje, wytracił one morderce, i miasto ich zapalił.

8. Tedy rzekł sługom swoim: Weseleć wprawdzie jest gotowe; lecz zaproszeni nie byli godni.

9. Przetoż idźcie na rozstania dróg, a kogokolwiek znajdziecie, wzywajcie na wesele.

10. Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre, i napełnione jest wesele gośćmi.

11. A wszedłszy król, aby oglądał goście, obaczył tam człowieka nieodzianego szatą weselną;

12. I rzekł mu: Przyjacielu! jakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnój? A on zamilkł.

13. Tedy rzekł król sługom: Związawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go, a wrzucicie do ciemności zewnętrznych, tam



będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

15. Tedy odszedłszy Faryzeuszowie uczynili radę, jakoby go usidlili w mowie.

16. I posłali do niego uczniowie swoje z Herodyjany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie uczysz, a niedbasz na nikogo; albowiem niepartysz na osobę ludzką.

17. Przetoż powiedz nam, coć się zda? Godzili się dać czynsz cesarzowi, czyli nie?

18. Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemuż mię kusicie, obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czynszową; a oni mu podali grosz.

20. I rzekł im: Czyjże to obraz i napis?

21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy im rzekł: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

22. To usłyszawszy, zadziwili się, a opuściwszy go, odeszli.

23. Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go,

24. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz powiedział: Jeżeliby kto umarł, niemając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa pojął żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu.

25. Było tedy u nas siedm braci; a pierwszy pojawiwszy żonę, umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swoją bratu swemu.

26. Także téż wtóry i trzeci, aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta.

28. Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmiu będzie żoną, gdyż ją wszyscy mieli?

29. A odpowiadając Jezus rzekł im: Błędzicie, nie będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej.

30. Albowiem przy zmartwychwstaniu ani się żenić, ani za mąż chodzić nie będą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego:

32. Jam jest Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? Bóg nie jesteście Bogiem umarłych, ale żywych.

33. A usłyszawszy to lud, zdumiał się nad nauką jego.

34. Lecz gdy usłyszeli Faryzeuszowie, że zawarł usta Saduceuszom, ześli się wespół.

35. I spytał go jeden z nich, zakonnik, kusząc go i mówiąc:

36. Nauczycielu! które jest największe przykazanie w zakonie?

37. A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga

twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej;

38. To jest pierwsze i największe przykazanie.

39. A wtóre podobne jest temuż: Będiesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.

40. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon i prorocy zawisnęli.

41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus,

42. Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym.

43. I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu nazywa go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej; aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

45. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakoż jest synem jego?

46. A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego dnia pytać.

### ROZDZIAŁ XXIII.

Tedy Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc:

2. Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie.

3. Przetoż wszystkiego, czego wam kolwiek rozkazali

przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; albowiem oni mówią, ale nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie, lecz palcem swoim niechcą ich ruszyć.

5. A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają bramy swoje, i rozpuszczają podołki płaszczów swoich.

6. Nadto miłują pierwsze miejsca na wieczerzach, i pierwsze stołki w bóżnicach.

7. I pozdrawiania na rynkach, i aby je nazywali ludzie: Mistrzu, mistrzu!

8. Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wyście wszyscy braćmi.

9. I nikogo nie zówcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech.

10. A niechaj was nie zowią mistrzami, gdyż jeden jest mistrz wasz, Chrystus.

11. Ale kto z was największy jest, będzie sługą waszym.

12. A ktoby się wywyższał, będzie poniżony; a ktoby się poniżał, będzie wywyższony.

13. Lecz biada wam, nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzić, ani tym, którzyby

wnijsć chcieli, wchodzić nie dopuszczacie.

14. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw, dlatego cięższy sąd odniesiecie.

15. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami.

16. Biada wam, wodzowie ślepi! którzy powiadacie: Ktoby przysiągł na kościół, nic nie jest: ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, winien jest.

17. Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy kościół, który poświęca złoto?

18. A ktoby przysiągł na ołtarz, nic nie jest; lecz ktoby przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest.

19. Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest? dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i na to wszystko, co na nim jest;

21. A kto przysięga na kościół, przysięga nań, i na tego, który w nim mieszka;

22. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który siedzi na niej.

23. Biada wam, nauczeni w

Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu i z kminu, a opuszczacie poważniejsze rzeczy w zakonie, sąd i miłosierdzie i wiarę; te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczacie.

24. Wodzowie ślepi! którzy precedzacie komara, i wielbłąda połykacie.

25. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż oczyszczacie kubek z wierzchu i misę, a wewnątrz pełne są drapiestwa i zbytku.

26. Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwój to, co jest wewnątrz w kubku i w misie, aby i to, co jest z wierzchu, czystém było.

27. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne, ale wewnątrz pełne są kościu martwych i wszelakiej nieczystości.

28. Także i wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi; ale wewnątrz pełniście obłudy i nieprawości.

29. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż budujecie groby proroków, i zdobiecie nagrobki sprawiedliwych,

30. I mówicie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie byliśmy uczestnikami ich we krwi proroków.

31. A tak świadczycie sami

przeciwko sobie, żeście synowie tych, którzy proroki pozabijali.

32. I wy też dopełniacie miary ojców waszych.

33. Wężowie! rodzaju jaszczurczy! i jakoż będziecie mogli ujsć przed sądem ognia piekielnego?

34. Przetoż oto ja posyłam do was proroki, i mędrcy, i nauczone w Piśmie, a z nich niektóre zabijecie i ukrzyżujecie, a niektóre z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta;

35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zacharyjasza, syna Barachyjaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem.

36. Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na ten naród.

37. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście?

38. Oto wam dom wasz pusty zostanie.

39. Albowiem powiadam wam, że mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzeciecie: Bło-

gostawiony, który idzie w imieniu Pańskim.

## ROZDZIAŁ XXIV.

A wyszedłszy Jezus z kościoła szedł; i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania kościelne.

2. I rzekł im Jezus: Izaż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

3. A gdy siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyjscia twego i dokonania świata?

4. I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł.

5. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wiele ich zwioda.

6. I usłyszycie wojny i wieści o wojnach; patrzcież, abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być; ale jeszcze nie tu jest koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą głody i mory i trzęsienia ziemi miejscami.

8. Ale to wszystko jest początkiem boleści.

9. Tedy was podadzą w udręczenie, i będą was zabi-

jać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego.

10. A tedy wiele się ich zgorzzy, a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzić będą.

11. I wiele fałszywych proroków powstanie, i zwiada wielu.

12. A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.

13. Ale kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.

14. I będzie kazana ta Ewangielija królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom. A tedyć przyjdzie koniec.

15. Przetoż gdy ujrzycie obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez Danijela proroka, stojącą na miejscu świętém, (kto czyta, niechaj uważa.)

16. Tedy ei, co będą w ziemi Judzkiej, niech uciekają na góry;

17. A kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego;

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziął szaty swe.

19. A biada brzemienym i piersiami karmiącym w one dni!

20. Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w ziemie, albo w sabat.

21. Albowiem naonczas bę-

dzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie.

22. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni.

23. Tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znamiona wielkie, i cuda, tak, iżby zwiedli (by można) i wybrane.

25. Otom wam przepowiedział.

26. Jeźliby wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w komorach, nie wiercie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyście Syna człowieczego.

28. Bo gdziekolwiek będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

29. A zaraz po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojej, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszają się.

30. Tedyć się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzą-

cego na obłokach niebieskich z mocą i z chwałą wielką;

31. I pośle Anioły swoje z trąbą głosu wielkiego, i zgromadzą wybrane jego od czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich.

32. A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i liście wypuszcza, poznajecie, iż blisko jest lato.

33. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, poznawajcie, iż blisko jest, a we drzwiach.

34. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało.

35. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

36. A o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec mój.

37. Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyjdzie Syna człowieczego.

38. Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli, i pili, i ożeniali się i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do kora-bia,

39. I nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie: tak będzie i przyjdzie Syna człowieczego.

40. Tedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty a drugi zostawiony;

41. Dwie będą mleć we mły-

nie; jedna będzie wzięta a druga zostawiona;

42. Czujcież tedy, ponieważ nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie.

43. A to wiedzcie, że, gdyby wiedział gospodarz, o której straży złodziej ma przyjść, wzdryby czuł, i nie dałby podkopać domu swego.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo której się godziny nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie.

45. Któryż tedy jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny?

46. Błogosławiony on sługa, którego by, przyszedłszy pan jego, znalazł tak czyniącego;

47. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swemi postanowi.

48. Ale jeźliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Odwłacza pan mój z przyjściem swoim;

49. I począłby bić spółsługi, a jeść i pić z pijanicami:

50. Przyjdzie pan sługi onego dnia, którego się nie spodziewa, i godziny, której nie wie;

51. I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

## ROZDZIAŁ XXV.

Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi.

2. A było z nich pięć mądrych, a pięć głupich.

3. One głupie wzięwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą.

4. Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swemi.

5. A gdy oblubieniec odwłaczał z przyjściem, zdrzemały się wszystkie i posnęły.

6. A o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec idzie; wynijdziecie przeciwko niemu!

7. Tedy wstały one wszystkie panny, i ochędożyły lampy swoje.

8. Ale głupie rzekły do mądrych: Dajcie nam z oleju waszego; boć lampy nasze gasną.

9. I odpowiedziały one mądre, mówiąc: Nie damy, byś nam i wam niedostało; idźcie raczej do sprzedawających, a kupcie sobie.

10. A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknięte są drzwi.

11. Lecz potem przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam!

12. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was.

13. Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, której Syn człowieczy przyjdzie.

14. Albowiem jako człowiek precz odjeżdżający zwołał sług swoich i oddał im dobra swoje;

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał.

16. A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć talentów;

17. Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa.

18. Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego.

19. A po długim czasie przyszedł pan onych sług, i rachował się z nimi.

20. Tedy przystąpiwszy on, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! oddałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć talentów zyskał niemi.

21. I rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! nad małym byłeś wiernym, nad wielom cię postanowię; wnijdz do radości pana twego.

22. A przystąpiwszy i on, który był dwa talenty wziął, rzekł: Panie! oddałeś mi dwa

talenty, otom drugie dwa talenty zyskał niemi.

23. Rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżżeś był wierny nad małym, nad wilem cię postanowię; wniądź do radości pana twego.

24. A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! wiedziałem, żeś człowiek srogi, który źniesz, gdzieś nie rozsiewał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypywał;

25. Bojąc się tedy, szedłem i skryłem talent twój w ziemię; oto masz, co twego jest.

26. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! wiedziałeś, iż źnę, gdzieś nie rozsiewał, i zbieram, gdzieś nie rozsypywał;

27. Przetożeś miał pieniądze moje dać tym, co pieniędzmi handlują, a ja przyszedłszy, wziąłbym był, co jest mojego, z lichwą.

28. Przetoż weźmijcie od niego ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29. (Albowiem każdemu, który ma, będzie dano, i obfitować będzie; a od tego, który niema, i to, co ma, będzie od niego odjęto.)

30. A niepożytecznego sługę wrzucicie do onych ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, te-

dy usiądzie na stolicy chwały swojej.

32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je, jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów.

33. A postawi owce zaiste po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pojdźcie, błogosławieni Ojca mego! odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście mię;

36. Byłem nagim, a przyodzialiście mię; byłem chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię? albo pragnącym, a napoiłiśmy cię?

38. I kiedyśmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię? albo nagim, a przyodzialiśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie?

40. A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam



wam, cokolwiekieście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili.

41. Potém rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie odemnie, przekłęci! w ogień wieczny, który zgotowany jest dyjabłu i aniołom jego.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić;

43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię; nagim, a nie przyodzialiście mię; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! kiedyśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie służyliśmy tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegościekolwiek nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, i mnieście nie uczynili.

46. I pójdą ci na męki wieczne; ale sprawiedliwi do żywota wiecznego.

## ROZDZIAŁ XXVI.

I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł do uczniów swoich:

2. Wiecie, iż po dwóch dniach będzie wielkanoc, a Syn czło-

wieczny będzie wydany, aby był ukrzyżowany,

3. Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifasz;

4. I naradzali się, jakoby Jezusa zdradą pojмали i zabili;

5. Lecz mówili: Nie w święto, aby nie był rozruch między ludem.

6. A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego,

7. Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słoik alabastrowy maści bardzo kosztownej, i wylała ją na głowę jego, gdy siedział u stołu.

8. Co widząc uczniowie jego, rozgniewali się, mówiąc: I na cóż ta utrata?

9. Albowiem mogła być ta maść drogo sprzedana, i mogło się to dać ubogim.

10. Co gdy poznał Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie téj niewieście? Dobry zaprawdę uczynek uczyniła przeciwko mnie.

11. Albowiem ubogie zawsze macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

12. Bo ona wylawszy tę maść na ciało moje, uczyniła to, gotując mię ku pogrzebowi.

13. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek będzie kazana ta Ewangelija po wszystkich świecie, i to będzie powiada-

no, co ona uczyniła, na pamiętkę jej.

14. Tedy odszedłszy jeden z dwunastu, krórego zwano Judaszem Iszkaryjotem, do przedniejszych kapłanów,

15. Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni mu odważyli trzydzieści srebrników.

16. A odtąd szukał czasu sposobnego, aby go wydał.

17. A pierwszego dnia przaszników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzie chcesz, żec nagotujemy, abyś jadł baranka?

18. A on rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego człowieka, a rzecście mu: Kazałci nauczyciel powiedzieć: Czas mój blisko jest, u ciebie jeść będę baranka z uczniami moimi.

19. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i nagotowali baranka.

20. A gdy był wieczór, usiadł za stołem z dwunastoma.

21. A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli mówić do niego każdy z nich: Ażajem ja jest Panie?

23. A on odpowiadając, rzekł: Który macza zemną rękę w misie, ten mię wyda.

24. Syni człowieczy idzie, jako napisano o nim; ale bida człowiekowi temu, przez

którego Syn człowieczy wydany bywa! dobrzeby mu było, by się był nie narodził ten człowiek.

25. A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: Izalim ja jest, Mistrzu? Mówi mu: Tyś powiedział.

26. A gdy oni jedli, wzięwszy Jezus chleb, a pobłogosławiwszy łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.

27. A wzięwszy kielich i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy;

28. Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.

29. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego.

30. I zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy; albowiem napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce trzody.

32. Lecz gdy ja zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei.

33. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: Zapra-

wdę powiadam ci, iż téj nocy, pierwéj niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

35. Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi na miejsce, które zwano Gietsemane, i rzekł uczniom: Siądźcież tu, aż odszedłszy, będę się tam modlił.

37. A wzięwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, począł się smęcić i tęsknić.

38. Tedy im rzekł Jezus: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcież tu, a czujcie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcze mój, jeżeli można, niech mię ten kielich minie; a wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty.

40. Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Takżeście nie mogli przez jedną godzinę czuć zewnątrz?

41. Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe.

42. Zasię powtóre odszedłszy, modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeżeli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola twoja.

43. A przyszedłszy, znalazł

je zasię śpiące; albowiem oczy ich były obciążone.

44. A zaniechawszy ich, znowu odszedł i modlił się po trzecie, téż słowa mówiąc.

45. Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie; oto się przybliżyła godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

46. Wstańcie, pójdźmy! oto się przybliżył ten, który mię wydaje.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden ze dwunastu, przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijmi, od przedniejszych kapłanów i starszych ludu;

48. Ale ten, który go wydał, dał im był znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten-ci jest; imajcież go.

49. A wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu! i pocałował go.

50. Ale mu rzekł Jezus: Przyjacielu! na coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, rzucili ręce na Jezusa i pojмали go.

51. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył miecza swego, a uderzywszy sługę kapłana najwyższego, uciął mu ucho.

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz twój na miejsce jego; albowiem wszyscy, któ-

rzy miecz biorą, od miecza pogina.

53. Ażaz mniemasz, żebym nie mógł teraz prosić Ojca mego, a stawilby mi więcej niż dwanaście wojsk Aniołów?

54. Ale jakożby się wypełniły Pisma, które mówią, iż się tak musi stać?

55. Onéjże godziny mówił Jezus do onéj zgrai: Wyszlicie jako na zbójcę z mieczami i z kijmi, pojmać mię; na każdy dzień siadałem u was, ucząc w kościele, a nie pojmalicie mię.

56. Aleć się to wszystko stało, aby się wypełniły Pisma prorockie. Tedy uczniowie jego wszyscy opuściwszy go, uciekli.

57. A oni pojmawszy Jezusa, wiedli go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali nauczeni w Piśmie i starsi.

58. Ale Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana; a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby ujrzał koniec.

59. Ale przedniejsi kapłani i starsi, i wszystka rada szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali.

60. Ale nie znaleźli; i choć wiele fałszywych świadków przychodziło, przecię nie znaleźli. A na ostatek wystąpiwszy dwaj fałszywi świadkowie,

61. Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni zbudować go.

62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A odpowiadając najwyższy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, jeżliś ty jest Chrystus, on Syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział; wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego na obłokach niebieskich.

65. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Błuznił! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego.

66. Cóż się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

67. Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili, a drudzy go policzkowali,

68. Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! kto jest ten, co cię uderzył?

69. Ale Piotr siedział przed domem na podwórzu. Tedy przystąpiła do niego jedna dziewczka, mówiąc: I tyś był z tym Jezusem Galilejskim.

70. A on się zaprzął przed

wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co powiadasz.

71. A gdy on wychodził do przysionka, ujrzała go insza dziewczka, i rzekła do tych, co tam byli: I tenci był z tym Jezusem Nazareńskim.

72. Tedy powtóre zaprzął się z przysięgą, mówiąc: Nie znam tego człowieka.

73. A przystąpiwszy po maléj chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i tyś jest z nich; bo i mowa twoja ciębie wydaje.

74. Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka; a zarazem kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwój niż kur zapieje, trzy kroć się mnie zaprziesz; a wyszedłszy precz, gorzko płakał.

## ROZDZIAŁ XXVII.

A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go zabili;

2. I zwiąawszy go, wiedli i podali go Ponckiemu Piłatowi, staroście.

3. Tedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osadzony, żałując tego, wrócił trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym ludu,

4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wy-

dawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż nam do tego? ty ujrzysz!

5. A porzuciwszy one srebrniki w kościele, odszedł, a odszedłszy powiesił się.

6. Ale przedniejsi kapłani wzięawszy one srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbu kościelnego, gdyż zapłata jest krwi.

7. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb gościom.

8. Dlatego ona rola nazwana jest rolą krwi, aż do dnia dzisiejszego.

9. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremijasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był oszacowany od synów Izraelskich;

10. I dali je za rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan.

11. A Jezus stał przed starostą; i pytał go starosta, mówiąc: Tyżeś jest on król Żydowski? A Jezus mu rzekł: Ty powiadasz.

12. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nic nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszyszże, jako wiele przeciwko tobie świadczą?

14. Lecz mu nie odpowiedział i na jedno słowo, tak, iż się starosta bardzo dziwował.

15. Ale na święto zwykł był starosta wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego by chcieli.

16. I mieli natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbasz.

17. A gdy się zebrali, rzekł do nich Piłat: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabbasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem?

18. Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali.

19. A gdy on siedział na sądowej stolicy, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucierpiała dziś we śnie dla niego.

20. Ale przedniejsi kapłani i starsi namówili lud, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa aby stracili.

21. A odpowiadając starosta, rzekł im: Którego chcecie abym wam z tych dwóch wypuścił? a oni odpowiedzieli: Barabbasza.

22. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany.

23. A starosta rzekł: Cóż wždy złego uczynił? Ale oni tém bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany!

24. A widząc Piłat, iż to nic nie pomagało, ale owszem się większy rozruch wszczynął,

wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem, mówiąc: Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy ujrzycie.

25. A odpowiadając wszystkim lud, rzekł: Krew jego na nas i na dziatki nasze.

26. Tedy im wypuścił Barabbasza; ale Jezusa ubiczowawszy, wydał go, aby był ukrzyżowany.

27. Tedy żołnierze starościni przywiódłszy Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę;

28. A zewlekłszy go, przyodziali go płaszczem szarłatowym;

29. I uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i dali trzcinę w prawą rękę jego, a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydowski!

30. A plując nań, wzięli onę trzcinę, i bili go w głowę jego.

31. A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z onego płaszcza, i oblekli go w szatę jego, i wiedli go, aby był ukrzyżowany.

32. A wychodząc znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego.

33. A przyszedłszy na miejsce rzezone Golgata, które zowią miejscem trupich głów,

34. Dali mu pić ocet z żółcią

zmieszany; a skosztowawszy, nie chciał pić.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, i miotali los, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili sobie szaty moje, a o podzielenie moje los miotali.

36. A siedząc, strzegli go tam.

37. I przybili nad głową jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus, król Żydowski.

38. Byli téż ukrzyżowani z nim dwaj zbójcy, jeden po prawicy a drugi po lewicy.

39. A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swojemi,

40. I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuj samego siebie; jeźliś jest Syn Boży, zstąp z krzyża.

41. Także i przedniejsi kapłani z nauczonymi w Piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili:

42. Inszych ratował, a samego siebie ratować nie może; jeźliż jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu.

43. Dufał w Boga, niechże go teraz wybawi, jeźli się w nim kocha; boć powiedział: Jestem Synem Bożym.

44. Także téż i zbójcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

45. A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej

ziemi aż do dziewiątej godziny.

46. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachtani! to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?

47. Tedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Elijasza ten woła.

48. A zarazem bieżawszy jeden z nich, wziął gąbkę, i napełnił ją octem a włożywszy na trzcinę, dał mu pić.

49. A drudzy mówili: Zaniechaj; patrzajmy, jeźli przyjdzie Elijasz, aby go wybawił.

50. Ale Jezus zawoławszy powtórę głosem wielkim, oddał ducha.

51. A oto zasłona kościelna rozerwała się na dwoje od wierzchu aż do dołu, i trzęsła się ziemia, a skały się rozpadały.

52. I groby się otwierały, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało:

53. A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i pokazali się wielom.

54. Tedy setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działo, zlekli się bardzo, mówiąc: Prawdziwiec ten był Synem Bożym.

55. A było tam wiele niewiast

z daleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem od Galilei, postługując mu;

56. Między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa i Jozesowa, i matka synów Zebedeuszowych.

57. A gdy był wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatyi, imieniem Józef, który téż był uczniem Jezusowym.

58. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe. Tedy Piłat rozkazał, aby mu było ono ciało oddane;

59. A Józef wzięwszy ono ciało, uwinął je w czyste prześcieradło;

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykował; a przywaliwszy do drzwi grobowych kamień wielki, odszedł.

61. A była tam Maryja Magdalena, i druga Maryja, które siedziały przeciwko grobowi.

62. A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu, zgromadzili się przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie do Piłata,

63. Mówiąc: Panie! wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żyw był: Po trzech dniach zmartwychwstanę.

64. Rozkaż tedy obwarować grób aż do dnia trzeciego, by

śnać przyszedłszy uczniowie jego w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał od umarłych; i będzie pośledni błąd gorszy niż pierwszy.

65. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcież, obwarujcie, jako umiecie.

66. A oni poszedłszy, osadzili grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

A gdy się kończył sabbat, i już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Maryja Magdalena i druga Maryja, aby grób oglądały.

2. A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamień ode drzwi, i usiadł na nim.

3. A było wejrzenie jego jako błyskawica, a szata jego biała jako śnieg.

4. A ci, którzy strzegli grobu, drżeli, bojąc się go, i stali się jako umarli.

5. Ale Anioł odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bójcie się wy; boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie.

6. Niemaszci go tu; albowiem powstał, jako powiedział; chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan.



7. A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał; a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie; otom wam powiedział.

8. Tedy wyszedłszy prędko od grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżąły, aby to opowiedziały uczniom jego.

9. A gdy szły, aby to opowiedziały uczniom jego, oto Jezus spotkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego i pokłoniły mu się.

10. Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się; idźcie, opowiedzcie braciom moim, aby poszli do Galilei, a tam mię ujrzą.

11. A gdy one poszły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało.

12. Którzy zgromadziwszy się z starszymi, i naradziwszy się, dali niemało pieniędzy żołnierzom,

13. Mówiąc: Powiadajcie, iż uczniowie jego w nocy przy-

szedłszy, ukradli go, gdyśmy spali.

14. A jeźliby się to do starosty doniosło, my go namówimy a was bezpiecznymi uczynimy.

15. A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczono. I rozniosła się ta powieść między Żydy aż do dnia dzisiejszego.

16. Lecz jedenaście uczniów poszli do Galilei na górę, gdzie im był naznaczył Jezus.

17. Ale ujrzawszy go, pokłonili mu się; lecz niektórzy wątpili.

18. Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi.

19. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego;

20. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.

# Ewangielija według Ś. Marka.

## ROZDZIAŁ I.

Ten jest początek Ewangielii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jako napisano w prorokach: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojém, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czynicie ścieżki jego.

4. Jan chrzczył na puszczy, i kazał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina Judzka, i Jeruzaleńczycy, a wszyscy byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, wyznawając grzechy swoje.

6. Ale Jan przyodziany był sierścią wielbłądową, a pas skórzany był około biodr jego, a jadał szarańczę i miód leśny.

7. I kazał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżeli ja, któremu nie jest godzien, schyliwszy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego.

8. Jamci was chrzczył wodą;

ale on was będzie chrzczył Duchem Świętym.

9. I stało się w one dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilejskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie.

10. A zarazem wystąpiwszy z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę nań zstępującego.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

12. A zaraz Duch wypędził go na puszcza.

13. I był tam na puszczy przez czterdzieści dni, będąc kuszony od szatana, a był z zwierzęty, a Aniołowie służyli mu.

14. Lecz potem, gdy Jan był podany do więzienia, przyszedł Jezus do Galilei, kazał Ewangieliją królestwa Bożego,

15. A mówiąc: Wypełnił się czas, i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangielii.

16. A przechodząc się nad morzem Galilejskiem, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata

jego, zapuszczających się w morze; bo byli rybitwi.

17. Irzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.

18. A oni zarazem opuścili sieci swoje, poszli za nim.

19. A stamtąd troszeczkę odszedłszy, ujrzał Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, a oni w łodzi poprawiali sieci.

20. I zaraz ich powołał; a oni zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z czeladzią, poszli za nim.

21. Potém weszli do Kaper-naum; a zaraz w sabbat wszedłszy Jezus do bóżnicy, nauczał.

22. I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem on ich uczył jako mający moc, a nie jako nauczeni w Piśmie.

23. A był w bóżnicy ich człowiek mający ducha nieczystego, który zawołał,

24. Mówiąc: Ach! cóż my z tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił. Znam cię, ktoś jest, żeś on święty Boży.

25. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij a wynijdź z niego.

26. Tedy rozdartszy go duch nieczysty i zawoławszy głosem wielkim, wyszedł z niego.

27. I wylękli się wszyscy, tak iż się pytali między sobą, mówiąc: Cóż to jest? cóż to

za nowa nauka, iż mocą i duchom nieczystym rozkazuje, i są mu posłuszni?

28. I rozeszła się powieść o nim prędko po wszystkiej krainie, leżącej około Galilei.

29. A wyszedłszy zaraz z bóżnicy, przyszli do domu Szymonowego i Andrzejewego z Jakóbem i z Janem.

30. A świekra Szymonowa leżała, mając gorączkę, o której mu wnet powiedzieli.

31. Tedy przystąpiwszy podniósł ją ujawszy ją za rękę jej; a zaraz ją gorączka opuściła, i posługowała im.

32. A gdy był wieczór i słońce zachodziło, przynosili do niego wszystkie, którzy się źle mieli, i opętane;

33. A wszystko miasto zgromadziło się do drzwi.

34. I uzdrowił wiele tych, co się źle mieli na rozliczne choroby, i wygnał wiele dyjabłów, a nie dopuścił mówić dyjabłom; bo go znali.

35. A bardzo rano przede dniem wstawszy, wyszedł i odszedł na puste miejsce, a tam się modlił.

36. I poszli za nim Szymon i ci, którzy z nim byli;

37. A znalazłszy go, rzekli mu: Wszyscy cię szukają.

38. Tedy im on rzekł: Idźmy do przyległych miasteczek, a bym i tam kazał; bom na to przyszedł.

39. I kazał w bóżnicach ich

po wszystkiej Galilei, i wyganiał dyjabły.

40. Tedy przyszedł do niego trędowaty, prosząc go i upadając przed nim na kolana, i mówiąc mu: Jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić.

41. A tak Jezus użaliwszy się, wyciągnął rękę, a dotknął się go i rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony!

42. A gdy to Pan rzekł, zarazem odszedł trąd od niego, i był oczyszczony.

43. A srodze mu przygroziwszy Jezus, zaraz go odprawił;

44. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał; ale idź a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje to, co rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim.

45. Ale on odszedłszy, począł wiele opowiadać i rozśławiać tę rzecz, tak iż już nie mógł Jezus jawnie wniknąć do miasta, ale był na ustroniu na miejscach pustych. I schodzili się do niego zewsząd.

## ROZDZIAŁ II.

A zasię przyszedł po kilku dniach do Kapernaum, i usłyszano, że jest w domu.

2. A wnet zeszło się ich tak wiele, że się zmieścić nie mogli ani przede drzwiami; i opowiadał im słowo Boże.

3. Tedy przyszli do niego

niosący powietrzem ruszonego, którego czterej nieśli.

4. A gdy do niego przystąpić nie mogli dla ciżby, odarli dach, gdzie był Jezus, a przełamawszy go, spuścili po powrozach na dół łożę, na którym leżał powietrzem ruszony.

5. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu! odpuszczone są tobie grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z nauczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w sercach swoich:

7. Czemuż ten takie mówi bluźnierstwa? któż może grzechy odpuszczać. tylko sam Bóg?

8. A zaraz poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myśleli, rzekł im: Czemuż tak myślicie w sercach waszych?

9. Cóż łatwiejszego jest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczone są tobie grzechy, czyli rzec: Wstań i weźmij łożę twoje a chodź?

10. Ale żebyście wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc na ziemi grzechy odpuszczać, rzekł powietrzem ruszonemu:

11. Tobie mówię: Wstań, a weźmij łożę twoje, a idź do domu twego.

12. A on zarazem wstał, i wzięwszy łożę swoje, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiewali i chwalili Boga, mówiąc: Nigdyśmy nie takiego nie widzieli.

13. I wyszedł zasię nad morze, a wszystek lud przychodził do niego, i nauczał je.

14. A idąc mimo cła, ujrzał Lewiego, syna Alfeuszowego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną! a on wstawszy szedł za nim.

15. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeszników wespół siedziało z Jezusem i z uczniami jego; bo ich wiele było, i chodzili za nim.

16. A nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzesznikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzesznikami je i pije?

17. A usłyszawszy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają; nie przyszedłem, wywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

18. A uczniowie Janowi i Faryzejscy pościli, a przyszedłszy mówili do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie łożnicy małżeńskiej pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Póki z sobą oblubienica mają, nie mogą pościć.

20. Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni.

21. A żaden nie wprowadzi łaty sukna nowego w szatę wiotczą, inaczéj ona jego łata nowa ujmuje nieco od wiotchéj szaty, i stawa się gorsze rozdarcie.

22. I żaden nie leje wina młodego w stare statki; bo inaczéj wino młode rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują; ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

23. I stało się, że szedł Jezus w sabbat przez zboża, i poczęli uczniowie jego idąc rwać kłosa.

24. Ale Faryzeuszowie mówili do niego: Oto czemu ci czynią w sabbat, czego się nie godzi czynić?

25. A on im rzekł: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a łaknął, sam i ci, którzy z nim byli?

26. Jako wszedł do domu Bożego za Abijatara, kapłana najwyższego, i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść, tylko kapłanom) a dał i tym, którzy z nim byli.

27. Dotego rzekł im: Sabbat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabatu.

28. Dlatego Syn człowieczy jest Panem i sabatu.

### ROZDZIAŁ III.

I wszedł zasię do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał rękę uschlą.

2. I podstrzegali go, jeźliby

go w sabat uzdrowił, aby go oskarżyli.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschtą: Wystąp w pośrodek.

4. I rzekł do nich: Godzili się w sabat dobrze czynić, czyli źle czynić? człowieka zachować, czyli zabić? a oni milczeli.

5. Tedy spojrzawszy po nich z gniewem, i zasmuciwszy się nad zatwardzeniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! i wyciągnął; i przywrócona jest ręka jego do zdrowia jako i druga.

6. Tedy wyszedłszy Faryzeuszowie, uczynili wnet radę z Herodyjany przeciwko niemu, jakoby go stracili.

7. Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo szło za nim z Galilei i z ziemi Judzkiej,

8. I z Jeruzalemu, i z Idumei, i z Za-Jordania, i z tych, którzy mieszkali około Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słysząc, jak wielkie rzeczy czynił, przyszli do niego.

9. I rozkazał uczniom swoim, aby łódkę mieli zawsze pogotowiu, dla ludu, aby go nie cisnęli.

10. Albowiem ich wiele uzdrawiał, tak iż nań padali, a by się go dotykali, którzykolwiek choroby mieli.

11. A duchowie nieczyści, gdy go ujrzeni, upadali przed

nim i wołali, mówiąc: Tyś jest Syn Boży!

12. Ale ich on srodze gromił, żeby go nie objawiali.

13. I wstąpił na górę, a wezwał do siebie tych, których sam chciał, i przyszli do niego.

14. I postanowił ich dwanaście, aby z nim byli, a iżby je wysłał kazać Ewangieliją:

15. I żeby mieli moc uzdrawiać choroby i wyganiać dyjabły:

16. Szymona, któremu imię dał Piotr;

17. I Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata Jakóbowego, (którym dał imię Boanerges, to jest, synowie gromu;)

18. I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakóba, syna Alfeuszowego, i Tadeusza, i Szymona Chananejczyka;

19. I Judasza Iszkaryjota, który go też wydał.

20. I przyszli do domu. I zgromadził się znowu lud, tak, iż nie mogli ani chleba jeść.

21. A gdy o tém usłyszeli jego powinni, przyszli, aby go pojмали; bo mówili, że odszedł od rozumu.

22. A nauczeni w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalemu, mówili: Iż ma Beelzebuba, a iż przez książęcia dyjabelskiego wygania dyjabły.

23. I wezwawszy ich, mówił do nich w podobieństwach: Ja-

koż może szatan szatana wyganiać?

24. A jeźliże królestwo samo w sobie będzie rozdzielone, nie może się ostać ono królestwo.

25. I dom, jeźliby sam przeciwko sobie był rozdzielony, nie będzie się mógł ostać on dom.

26. Takci, jeźli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze.

27. Nikt nie może sprzętu moczarowego, wszedłszy do domu jego, rozchwycić, jeźliby pierwój moczarza onego nie związał; a potém dom jego splundruje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy synom ludzkim będą odpuszczone, i bluźnierstwa, któremi bykolewiek bluźnili;

29. Ale kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, niema odpuszczenia na wieki, ale winien jest sądu wiecznego.

30. Bo mówili: Ma ducha nieczystego.

31. Przyszli tedy bracia i matka jego, a stojąc przed domem, posłali do niego, i kazali go zawołać.

32. A lud siedział około niego, i rzekli mu: Oto matka twoja i bracia twoi szukają cię przed domem.

33. Ale im on odpowiedział, mówiąc: Któż jest matka moja, i bracia moi?

34. A spojrzawszy w około po tych, którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi!

35. Albowiem ktobykolewiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój, i siostra moja, i matka moja.

#### ROZDZIAŁ IV.

I począł zasię uczyć przy morzu; i zgromadził się do niego lud wielki, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział na morzu, a wszystek lud był przy morzu na ziemi.

2. I nauczał ich wiele rzeczy w podobieństwach, a mówił do nich w nauce swojej: Słuchajcie!

3. Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał.

4. I stało się, gdy rozsiewał, że jedno padło podle drogi, a ptaki niebieskie przyleciały i pozobały je.

5. Drugie zasię padło na miejscę opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i prędko weszło, przeto iż nie miało głębokości ziemi;

6. A gdy słońce weszło, wygorzało, a iż korzenia nie miało, uschło.

7. A drugie padło między ciernie; i wzrosły ciernie i zadusiły je, i niewydało pożytku.

8. Drugie zasię padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek bujno wschodzący i rosnący; i przyniosło jedno trzydziesią-

tny, a drugie sześćdziesiąt, a drugie setny.

9. I mówił im: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10. A gdy sam tylko był, pytali go ci, co przy nim byli ze dwunastoma, o to podobieństwo.

11. A on im odpowiedział: Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach;

12. Aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie rozumieli, by się snać nie nawrócili, a byłyby im grzechy odpuszczone.

13. Zatem rzekł do nich: Nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?

14. Rozsiewca on rozsiewa słowo.

15. A którzy podle drogi, ci są, którym się rozsiewa słowo; ale gdy usłyszeli, zaraz przychodzi szatan, a wybiera słowo wsiane w serca ich.

16. Także i ci, którzy na opoczystych miejscach posiani są, ci są, którzy, gdy usłyszeli słowo, zaraz je z radością przyjmują;

17. Wszakże nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi; potem, gdy przychodzi ucisk albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą;

18. A którzy między cier-

niem są posiani, ci są, którzy słuchają słowa;

19. Ale pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw, i pożądlivości innych rzeczy, wszedłszy zaduszają słowo, i staje się bez pożytku.

20. A którzy na dobrą ziemię przyjęli nasienie, ci są, co słuchają słowa, i przyjmują je, przynoszą pożytek, jedno trzydziestą, a drugie sześćdziesiąt, a drugie setny.

21. Nadto mówił im: Izali przynoszą świecę, aby wstawiona była pod korzec albo pod łożę? izali nie dlatego, aby ją na świecznik wstawiono?

22. Bo nic niemasz tajemnego, co by nie miało być objawiono; ani się stało co skrytego, aby na jaw nie wyszło.

23. Jeżeli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

24. Irzekł do nich: Patrzcież, czego słuchacie; jaką miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzono, a będzie wam przydano, którzy słuchacie.

25. Albowiem kto ma, będzie mu dano; a kto niema, i to, co ma, będzie od niego odjęto.

26. I mówił: Takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię;

27. A spały i wstawałyby we dnie i w nocy, a nasienieby weszło i urosło, gdy on nie wie.



28. Boć ziemia sama z siebie pożytek wydawa, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie.

29. A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło.

30. Nad to rzekł: Do czego przypodobamy królestwo Boże, albo którym je podobieństwem wyrazimy?

31. Jest jako ziarno gorczyczne; które, gdy wsiane bywa w ziemię, najmniejsze jest ze wszystkich nasion; które są na ziemi.

32. Ale gdy bywa wsiane, wzrasta, i bywa największe nad wszystkie jarzyny, i rozpuszcza gałęzie wielkie, tak, iż pod cieniem jego mogą sobie czynić gniazda ptaki niebieskie.

33. I przez wiele takich podobieństw mówił do nich słowo, tak jako słuchoć mogli.

34. A bez podobieństwa nie mówił do nich; wszakże uczniom swym wszystko z osobna wykładał.

35. I rzekł do nich w tenże dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę.

36. A rozpuściwszy lud, wzięli go z sobą, tak jako był w łodzi; ale i inne łódki były przy nim.

37. Tedy powstała wielka nawałność wiatru, a wały były

na łódź, tak, że się już napełniała.

38. A on na zadzie łodzi spał na wezgłówkę; i obudzili go i mówili mu: Nauczycielu! nie dbasz, że ginieemy?

39. A tak ocknąwszy się, zgromił wiatr, i rzekł morzu: Umilknij a uśmierz się. I przestał wiatr, a stało się wielkie ucieszenie.

40. Zatem rzekł im: Przeczżeście tak bojaźliwi? Jakoż nie macie wiary?

41. I bali się bojaźnią wielką, i mówili jedni do drugich: Któż wždy ten jest, że mu i wiatr i morze są posłuszne?

## ROZDZIAŁ V.

Tedy się przeprawili za morze do krainy Gadareńczyków.

2. A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz mu zabiegał z grobów człowiek mający ducha nieczystego;

3. Który miał mieszkanie w grobach, a nie mógł go nikt i łańcuchami związać,

4. Przeto że on często będąc pętami i łańcuchami związany, łańcuchy porwał, i pęta pokruszył; a nie mógł go nikt ukrócić.

5. A zawsze we dnie i w nocy na górach i w grobach był, wołając i kamieniem się tłukąc.

6. Ujrzawszy tedy Jezusa z daleka, biegał i pokłonił mu się:

7. A wołając głosem wielkim, rzekł: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mię nie trapił.

8. (Albowiem mu mówił: Wynijdź, duchu nieczysty! z tego człowieka.)

9. Tedy go pytał: Co masz za imię? A on odpowiadając, rzekł: Imię moje jest wojsko: albowiem nas jest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z onej krainy.

11. A była tam przy górach wielka trzoda świni, która się pała.

12. I prosili go oni wszyscy dyjabli, mówiąc: Puść nas w te świnię, abyśmy w nie weszli.

13. I pozwolił im zaraz Jezus. A wyszedłszy oni duchowie nieczyści, weszli w one świnię; i porwała się ona trzoda z przykra w morze (a było ich około dwóch tysięcy,) i potonęły w morzu.

14. A oni, którzy świnię paśli, uciekli, i oznajmili to w mieście i we wsiach; i wyszli, aby oglądali to, co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i ujrzeni onego, który był opętany, i siedział obleczony, będąc przy dobrém baczeniu; onego, mówię, w którym było wojsko dyjabłów; i bali się.

16. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się działo z onym opętanym, i o swiniach.

17. Tedy go poczęli prosić, aby odszedł z granic ich.

18. A gdy wstąpił w łódź, prosił go on, co był opętany, aby był przy nim.

19. Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale mu rzekł: Idź do domu swego, do swoich, a oznajmij im, jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił, a jako się nad tobą zmiłował.

20. Tedy odszedł, i począł upowiadać w dziesięciu miastach, jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus; i dziwowali się wszyscy.

21. A gdy się zasię Jezus przeprawił w łodzi na drugą stronę, zebrał się do niego wielki lud; a on był nad morzem.

22. A oto przyszedł jeden z przełożonych bóżnicy, imieniem Jairus, a ujrawszy go, przypadł do nóg jego,

23. I prosił go wielce, mówiąc: Ponieważ córeczka moja kona, pójdźże, włóż na nią ręce, aby była uzdrowiona, i będzie żywa. I poszedł z nim.

24. I szedł za nim lud wielki, i cisnęli go.

25. Tedy niektóra niewiasta, która cierpiała płynienie krwi ode dwunastu lat.

26. I wiele ucierpiała od wielu lekarzy, i wynalżyła wszystko, co miała; a nic jęj nie pomogło, owszem się jęj tém więcej pogorszało:

27. Usłyszawszy o Jezusie,

przyszła z tyłu między ludem, i dotknęła się szaty jego;

28. Bo mówiła: Jeżeli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.

29. A zarazem wyszło źródło krwi jęj, i poczuła na ciele, że uzdrowiona była od choroby swojej.

30. A wnet poznawszy Jezus sam w sobie, że z niego moc wyszła, obrócił się do ludu i rzekł: Kto się dotknął szat moich?

31. I rzekli mu uczniowie jego: Widzisz, że cię ten lud ciśnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

32. I spojrział w koło, aby ujrział tę, która to uczyniła.

33. Ale niewiasta ona z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, co się przy niej stało, przystąpiła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystkie prawdę.

34. Zatem jęj on rzekł: Córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła, idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojęj.

35. A gdy on jeszcze mówił, przyszli słudzy od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?

36. Ale Jezus skoro usłyszał to, co oni mówili, rzekł do przełożonego bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz!

37. I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi, i

Jakóbowi, i Janowi, bratu Jakóbowemu.

38. A przyszedł do domu przełożonego bóżnicy, i ujrział tam zgiełk, i płaczące i bardzo narzekające.

39. Wszedłszy tedy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie i płaczecie? nie umarłać dziewczeczka, ale śpi.

40. I naśmiewali się z niego. Ale on wyгнаwszy wszystkie, wziął z sobą ojca i matkę dziewczeczki, i te, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie dziewczeczka leżała.

41. A ująwszy za rękę onę dziewczeczkę, rzekł do nięj: Talita kumi! co się wykłada: Dzieweczko (tobie mówię) wstań!

42. A zaraz dziewczeczka wstała, i chodziła; albowiem była w dwunastym roku. Izdumieni się zdumieniem wielkiem.

43. Tedy im przykazał wielce, aby tego nikt nie wiedział, i rozkazał, aby jęj dano jeść.

## ROZDZIAŁ VI.

A wyszedłszy stamtąd przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego.

2. A gdy przyszedł sabat, począł uczyć w bóżnicy, a wiele ich słuchając, zdumiewali się i mówili: Skądże temu to wszystko? a co to za mądrość, która mu jest dana, że się i takie mocy dzieją przez ręce jego?

3. Izali ten nie jest cieśla,

syn Maryi, i brat Jakóba, i Jozesa, i Judasa, i Szymona? Aż tu niemasz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego.

4. Ale Jezus rzekł do nich: Nie jesteście prorok bezcie, chyba w ojczyźnie swojej, a między pokrewnymi, i w domu swoim.

5. I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, oprócz iż niektóre chore, wkładając na nie ręce, uzdrowił.

6. A dziwował się niedowiarstwu ich, i obchodził okoliczne miasteczka, nauczając.

7. Tedy zwoławszy do siebie onych dwunastu, począł je po dwóch rozsyłać, i dał im moc nad duchami nieczystymi.

8. I rozkazał im, aby nie brali na drogę, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy;

9. Ale żeby się obuli w trzewiki, a nie obłoczyli dwóch sukien.

10. Zatem mówił do nich: Gdziekolwiek wnidziecie w dom, tam zostańcie, póki byście stamtąd nie wyszli.

11. A którzyby was kolwiek nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo im; zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądny, niż miastu onemu.

12. Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali.

13. I wyganiaли wiele dyabłów, i wiele chorych olejkami mazali i uzdrawiali je.

14. A usłyszał o tém król Herod, (bo się imię jego stało rozstawione,) i rzekł: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego się cuda dzieją przezeń.

15. A drudzy mówili: Eliasz to jest; drudzy zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, którego ja ściał, on zmartwychwstał.

17. Albowiem tenże Herod posławszy . pojmał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodyjady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojał za żonę.

18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mieć żony brata twego.

19. A Herodyjas czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła;

20. Albowiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym; i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił i rad go słuchał.

21. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, obchodząc pamiątkę narodzenia swego, wieczerzą sprawił na księżęta swoje i na hetmany i na przedniejsze z Galilei;

22. A gdy weszła córka onęj Herodyjady i tańcowała, i

podobała się Herodowi i spótsiedzącym, rzekł król do dziewczki: Proś mię o co chcesz, a dam ci.

23. I przysiągł jēj: O cokolwiekbyś mię prosiła, dam ci, aż do połowy królestwa mego.

24. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojēj: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela.

25. A tak ona zaraz wszedłszy prędko do króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się król bardzo; wszakże dla przysięgi i dla spótsiedzących nie chciał jēj odmówić.

27. A zarazem posławszy król kata, rozkazał przynieść głowę jego.

28. A on poszedłszy ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dziewczce, a dziewczka dała ją matce swojēj.

29. Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

30. A Apostołowie zszedłszy się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyli.

31. I rzekł im: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo ich wiele było, co przychodzili, i odchodzili, tak iż nie mieli wolnego czasu, żel-y jedli.

32. I odjechali w łodzi na miejsce puste osobno.

33. A widząc je lud, że odjeżdżali, poznało go wiele ich, i zbieżeli się tam pieszo ze wszystkich miast, i poprzędzili je, i zgromadzili się do niego.

34. A wyszedłszy Jezus ujrzał wielki lud, i użalił się ich, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł ich nauczać wiele rzeczy.

35. A gdy już czas mijiał, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: To miejsce jest puste, a już czas mija.

36. Rozpuść je, aby poszedłszy do okolicznych wsi i miasteczek, nakupili sobie chleba; bo nie mają, coby jedli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść?

38. A on im rzekł: Wieleż chleba macie? Idźcie, a dowiedźcie się. A oni dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro, i dwie ryby.

39. Tedy im kazał wszystkie gromadami posadzić na zielonej trawie.

40. I usiedli rząd podle rzędu, tu po stu, tu zaś pięćdziesiąt.

41. A wzięwszy one pięć chlebów, i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił. I połamał one chleby i

dawał uczniom swoim, aby kładli przed nie; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkie.

42. I jedli wszyscy, i nasyćeni byli.

43. I zebrali ułomków, dwaście koszów pełnych, i z onych ryb.

44. A było tych, którzy jedli chleby, około pięciu tysięcy mężów.

45. I wnet przymusił uczenie swoje, aby wstąpił w łódź, i uprzedził go na drugą stronę ku Betsaidzie, a żeby on rozpuścił lud.

46. A odprawiawszy je, odszedł na górę, aby się modlił.

47. A gdy był wieczór, była łódź w pośród morza, a on sam był na ziemi.

48. I widział, że się spracowali, wiosłami robiąc; (bo wiatr mieli przeciwny,) a tak około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wyminąć.

49. Ale oni ujrawszy go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i krzyknęli:

50. (Bo go wszyscy widzieli, i wylękli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się!

51. I wstąpił do nich w łódź, i uciszył się wiatr; a oni się sami w sobie nader zdumiewali i dziwowali.

52. Bo nie zrozumieli z strony chlebow, gdyż serce ich było zdętwiało.

53. A przeprawiawszy się przyszli do ziemi Gienezaret i przybili się do brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali,

55. Obieżawszy wszystkę one okoliczną krainę, poczęli nosić na łóżach tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest.

56. A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli niemocne po ulicach, i prosili go, aby się tylko dotykali podotka szaty jego; a ile się go ich dotknęli, byli uzdrowieni.

## ROZDZIAŁ VII.

Tedy się zgromadzili do niego Faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w Piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalemu;

2. A ujrawszy niektóre z uczniów jego, że pospolitemi rękoma, (to jest, nieumytemi) jedli chleb, ganili to.

3. Albowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeźliby pilnie rąk nie umyli, trzymając ustawę starszych.

4. I z rynku przyszedłszy, jeźliby się nie umyli, nie jedzą; i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i miednic, i stołów.

5. Potém go pytali Faryzeu-

szowie i nauczeni w Piśmie: Przechodź uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale nieumytemi rękoma chleb jedzą?

6. Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jako napisano: Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie.

7. Lecz próżno mię czczą ucząc naukę i ustaw ludzkich.

8. Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków, i wiele innych takich tym podobnych rzeczy czynicie.

9. Mówił im téż: Wy czyście znosicie przykazanie Boże, abyście ustawy wasze zachowali.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czci ojca twego i matkę swoją; a kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze.

11. Ale wy mówicie: Jeźliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban, (co jest dar,) którykolwiek będzie odemnie, tobie pożyteczny będzie, bez winy będzie;

12. I nie dopuścicie mu nic więcej czynić ojcu swemu albo matce swojej,

13. Wniwecz obracając słowo Boże ustawą waszą, którąście ustawili; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A zwoławszy wszystkie-

go ludu, mówił im: Słuchajcie mię wszyscy, a zrozumiejcie!

15. Niemasz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzą w człowieka, coby go mogło pokalać; ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka.

16. Jeźli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

17. A gdy wszedł w dom od onego ludu, pytali go uczniowie jego o to podobieństwo.

18. Tedy im rzekł: Także i wy bezrozumni jesteście? Aż nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać?

19. Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu wychodzi, czyszcząc wszystkie pokarmy.

20. I powiedział, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bo z wnętrzości serca ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mężobójstwa,

22. Kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, niewstyd, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.

23. Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrzości, i pokalają człowieka.

24. A stamtąd wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu, a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział; lecz się utaić nie mógł.

25. Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, przyszła i przypadła do nóg jego,

26. (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicy) i prosiła go, aby dyjabła wygnał z córki jej.

27. Ale jej Jezus rzekł: Niech się pierwej dzieci nasycą; boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom i miotać szczeniętom.

28. A ona odpowiedziała i rzekła mu: Tak jest, Panie! Wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrobin dziecińczych.

29. I rzekł do niej: Dla tej mowy idź, wyszedł dyjabeł z córki twojej.

30. A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła, iż dyjabeł wyszedł, a córka leżała na łożu.

31. A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydońskich, przyszedł nad morze Galilejskie, pośrodkiem granic dziesięciu miast.

32. I przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby nań rękę włożył.

33. A wzięwszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego, a plunawszy dotknął się języka jego;

34. A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: Efata! to jest, otwórz się.

35. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze.

36. Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali.

37. Ale czém on im bardziej zakazywał, tém oni to bardziej rozgłaszali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo czyni, iż głusi słyszą i niemi mówią.

## ROZDZIAŁ VIII.

A w oneż dni, gdy nader wielki lud był, a nie mieli, coby jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im:

2. Żal mi tego ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli;

3. A jeżeli je rozpuszczę gło-dne do domów ich, pomdleją na drodze; albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. Tedy mu odpowiedzieli uczniowie jego: Skądże te kto będzie mógł nasycić chlebem tu na puszczy?

5. I spytał ich: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm.

6. I rozkazał ludowi, żeby usiadł na ziemi; a wzięwszy one siedm chlebów, podziękowawszy łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed lud kładli; i kładli przed lud.

7. Mieli też trochę rybek, które pobłogosławiwszy, kazał i one przed lud kłaść.

8. Jedli tedy i nasyceni są,



i zebrali, co zbyło ułomków, siedm koszów.

9. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

10. A wnet wstąpiwszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanutskie.

11. I wyszli Faryzeuszowie, a poczęli z nim spór wieść, szukając od niego znamienia z nieba a kusząc go.

12. Tedy westchnąwszy serdecznie w duchu swym, rzekł: Przeczże ten rodzaj znamienia szuka? Zaprawdę powiadam wam, że nie będzie dane znamię temu rodzajowi.

13. I opuściwszy ich, wstąpił zasię w łódź, i przeprawił się na drugą stronę.

14. A zapomnieli byli uczniowie wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą nic więcej, tylko jeden chleb w łodzi.

15. Tedy im przykazał, mówiąc: Baczcież, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i kwasu Herodowego.

16. I rozmawiali między sobą i rzekli: O tém śnać mówi, że nie mamy chleba.

17. Co poznawszy Jezus, rzekł im: O czémże rozmawiacie, iż nie macie chleba? Jeszczeż nie baczyście i nie rozumiewacie? Jeszczeż macie serce swoje zdrętwiałe?

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie, i nie pamiętacie?

19. Gdym onych pięć chlebów łamał między pięć tysięcy ludzi, wieleżście pełnych koszów ułomków zebrali? Rzekli mu: Dwanaście;

20. A gdym onych siedm chlebów łamał między cztery tysiące ludzi, wieleżście koszów pełnych ułomków zebrali? A oni rzekli: Siedm.

21. A on im rzekł: Jakoż tedy nie rozumiecie?

22. Potém przyszedł do Bet-saidy; i przywiedli do niego ślepego, prosząc go, aby się go dotknął.

23. A ująwszy onego ślepego za rękę, wywiódł go precz za miasteczko, i plunąwszy na oczy jego, włożył na niego ręce, i pytał go, jeźliby co widział.

24. A on spojrzawszy w górę, rzekł: Widzę ludzi; bo widzę, że chodzą jako drzewa.

25. Potém zasię włożył ręce na oczy jego, i rozkazał mu w górę spojrzeć; i uzdrowiony jest na wzroku, tak, że i z daleka wszystkich jasno widział.

26. I odesłał go do domu jego, mówiąc: I do tego miasteczka nie wchodź, i nikomu z miasteczka nie powiadaj.

27. Tedy wyszedł Jezus i uczniowie jego do miasteczek należących do Cezaryi Filipowój, a w drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kimże mię powiadają być ludzie?

28. A oni mu odpowiedzieli:

Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a drudzy jednym z proroków.

29. Ale on im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest on Chrystus.

30. I przygroził im, aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł je nauczać, że Syn człowieczy musi wiele ucierpieć, i odrzuconym być od starszych ludu, i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, i być zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

32. A to mówił jawnie. Tedy go Piotr wzięwszy na stronę, począł go strofować.

33. Ale on obróciwszy się, a wejrząwszy na uczenie swoje, zgromił Piotra, mówiąc: Idź ode mnie, szatanie; albowiem nie pojmujesz tego, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

34. A zwoławszy ludu z uczniami swoimi, rzekł im: Ktokolwiek chce za mną iść, niech samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mię.

35. Albowiem ktoby chciał zachować duszę swą, straci ją; a ktoby stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangielii, ten ją zachowa.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodowałby na duszy swojej?

37. Albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją?

38. Albowiem ktoby się wstydził za mię i za słowa moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowieczy wstydzić się zań będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły świętymi.

## ROZDZIAŁ IX.

I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby ujrzeli, że królestwo Boże przyszło w mocy.

2. A po sześciu dniach wziął z sobą Jezus Piotra, Jakóba i Jana, i wiódł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi.

3. A szaty jego stały się lśniące, i bardzo białe jako śnieg, jak ich blecharz na ziemi nie może wybielić.

4. I ujrzeli Elijasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5. A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden.

6. Albowiem nie wiedział, co by mówił; bo przestraszeni byli.

7. I stał się obłok, który je zacienił, a przyszedł głos z

łboku mówiący: Ten jest Syn  
nój miły, tegoż słuchajcie.

8. A wnet obejrzawszy się,  
nikogo więcej nie widzieli, tyl-  
co Jezusa samego z sobą.

9. A gdy oni zstępowali z  
góry, przykazał im, aby tego  
nikomu nie powiadali, co wi-  
dzieli, aż kiedyby Syn czło-  
wieczy zmartwychwstał.

10. A tak oni zatrzymali tę  
rzecz u siebie, pytając się mię-  
dzy sobą, coby to było zmar-  
wychwstać.

11. I pytali go, mówiąc: Cóż  
edy nauczeni w Piśmie powia-  
dają, że Eliasz pierwój przyjsz  
na?

12. A on odpowiadając, rzekł  
im: Eliaszci przyszedłszy pier-  
wój, naprawi wszystko, a jako  
napisano o Synu człowieczym,  
że musi wiele uciepieć, a za-  
nie poczytanym być.

13. Aleć wam powiadam, że  
Eliasz przyszedł, i uczynili  
mu cokolwiek chcieli, jako o  
nim napisano.

14. A przyszedłszy do ucz-  
niów, ujrzał lud wielki około  
nich, i nauczone w Piśmie spór  
mające z nimi.

15. A wnetże lud wszystek  
ujrzawszy go, polękali się, i  
zbieżawszy się, przywitali go.

16. I pytał nauczonych w Pi-  
śmie: O cóż spór macie między  
sobą?

17. A odpowiadając jeden z  
onego ludu, rzekł: Nauczycie-  
lu! przywiódłem do ciebie sy-

na mego, który ma ducha nie-  
mego.

18. Ten gdzie go kolwiek po-  
padnie, rozdziera go, a on się  
ślini, i zgrzyta zębami swemi  
i schnie; i mówiłem uczniom  
twoim, aby go wygnali; ale  
nie mogli.

19. Lecz on odpowiadając mu,  
rzekł: O rodzaju niewierny!  
dokądże z wami będę? i do-  
kądże was cierpieć będę? przy-  
wiedźcie go do mnie.

20. I przywiedli go do niego;  
a skoro go ujrzał, zaraz go  
duch rozdarł, a on upadłszy  
na ziemię, przewracał się, śli-  
niąc się.

21. Zatem spytał Jezus ojca  
jego: Jakoż mu się to dawno  
przydało? A on powiedział: Z  
dzieciństwa.

22. I często go miotał w o-  
gień i w wodę, żeby go stracił;  
ale możeszli co, ratuj nas, uza-  
liwszy się nad nami.

23. Ale mu Jezus rzekł: Jeżeli  
możesz temu wierzyć? Wszyst-  
ko jest można wierzącemu.

24. A zarazem zawoławszy  
ojciec onego młodzieńca, ze łza-  
mi rzekł: Wierzę, Panie! ty ra-  
tuj niedowiarstwa mego.

25. A widząc Jezus, iż się lud  
zbiegał, zgromił onego ducha  
nieczystego, mówiąc mu: Du-  
chu niemy i głuchy! ja tobie  
rozkazuję, wyniđź z niego, a  
nie wchodź więcej weń.

26. Zawoławszy tedy bardzo,  
rozdarłszy go, wyszedł; i stał

się on człowiek jako umarły, tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

27. Ale Jezus ujawszy go za rękę, podniósł go; i wstał.

28. A gdy wszedł w dom, pytali go osobno uczniowie jego: Czemużeśmy go wygnać nie mogli?

29. A on im rzekł: Ten rodzaj dyjabłów inaczej wyniść nie może, tylko przez modlitwę i przez post.

30. A stamtąd wyszedłszy, szli z sobą przez Galileję; ale nie chciał, aby kto o tém wiedział.

31. Albowiem uczył ucznie swoje, i mówił im: Syn człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go; ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie.

32. Lecz oni téj rzeczy nie rozumieli; i wszakże balі się go spytać.

33. Zatem przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czémżeście w drodze między sobą rozmawiali?

34. Lecz oni milczeli; albowiem rozmawiali między sobą w drodze, ktoby z nich był większy.

35. A usiadłszy, zawołał dwunastu i mówił im: Jeżeli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i sługą wszystkich.

36. A wzięwszy dzieciątko, postawił je w pośrodku nich,

a wzięwszy je na ręce, rzekł im:

37. Ktoby jedno z takich dzieciątek przyjął w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktoby mnie przyjął, nie mnie przyjmuje, ale onego, który mię posłał.

38. Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem dyjabły wyganającego, który nie chodzi za nami, i zabranialiśmy mu, przeto że nie chodzi za nami.

39. Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu; albowiem nikt nie jest, coby czynił cuda w imieniu mojem, aby mógł snadnie mówić źle o mnie.

40. Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

41. Albowiem ktoby was napił kubkiem wody w imieniu mojem, dla tego, iżście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

42. A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, dalekoby mu lepiej było, aby był zawieszony kamień młyński u szyi jego, i w morze był wrzucony.

43. A jeźliby cię gorszyła ręka twoja, odetnij ją; bo lepiej jest tobie ułomnym wniść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w on ogień nieugaszony,

44. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45. A jeźliby cię noga twoja gorszyła, odetnij ją; bo lepiej tobie chromym wnijsć do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony.

46. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47. A jeźliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je; bo lepiej tobie jednookim wnijsć do królestwa Bożego, niżeli dwa oczy mając, wrzuconym być do ognia piekielnego.

48. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

49. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie.

50. Dobrac jest sól; ale jeżeli się sól niesłoną stanie, czemże ją osolicie? Miejcież sól sami w sobie, a miejcie pokój między sobą.

## ROZDZIAŁ X.

A wstawszy stamtąd, przyszedł do granic Judzkich przez krainę za Jordanem leżącą; i zszedł się zaś do niego lud, i uczył je zaś jako miał zwyczaj.

2. Tedy przystąpiwszy Faryzeuszowie, pytali go: Godzili się mężowi żonę opuścić? a to czynili, kuszając go.

3. Ale on odpowiadając, rzekł im: Cóż wam przykazał Mojżesz?

4. A oni rzekli: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodny, i opuścić ją.

5. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Dla zatwardzenia serca waszego napisał wam to przykazanie.

6. Aleć od początku stworzenia mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg.

7. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej,

8. I będą dwoje jednem ciałem; a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

10. A w domu zaś uczniowie jego o toż go pytali.

11. I rzekł im: Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołoży przeciwko niej;

12. A jeźliby niewiasta opuściła męża swego, a szła by za drugiego, cudzołoży.

13. Tedy przynoszono do niego dziatki, abysię ich dotykał; ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

14. Co ujrzawszy Jezus, rozgniewał się i rzekł im: Dopuście dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego.

16. I biorąc je na ręce swoje, i kładąc na nie ręce, błogosławił im.

17. A gdy on wychodził w drogę, przybieżał jeden, i upadłszy przed nim na kolana, pytał go: Nauczycielu dobry! cóż czynić mam, abym odziedziczył żywot wieczny?

18. Ale mu Jezus rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg.

19. Przykazania umiesz: nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, nie będziesz oszukiwał nikogo, czcij ojca twego i matkę twoją.

20. A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej.

21. A Jezus spojrzawszy nań, rozmyślał się go, i rzekł mu: Jednegoć nie dostaje; idź, sprzedaj co masz, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyjdź, naśladowaj mnie, wzięwszy krzyż.

22. A on zafrasowawszy się dla tego słowa, odszedł smutny; albowiem miał wiele majątności.

23. A spojrzawszy Jezus w koło, rzekł do uczniów swoich: Jakoż trudno ci, którzy mają bogactwa, wnikną do królestwa Bożego!

24. Tedy uczniowie zdumieli

się nad temi słowami jego. Lecz Jezus zaś odpowiadając, rzekł im: Działki! jakoż jest trudno tym, co ufają w bogactwach, wniknąć do królestwa Bożego.

25. Snadniej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniknąć do królestwa Bożego.

26. A oni się tém więcej zdumiewali, mówiąc między sobą: I któż może być zbawiony?

27. A Jezus spojrzawszy na nie, rzekł: U ludzi to niemożno, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możno.

28. I począł Piotr mówić do niego: Otośmy my opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą.

29. A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie jest, ktoby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla Ewangelii,

30. Żeby nie miał wziąć stokrotnie teraz w tym czasie domów, i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról z przesładowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. Aleć wiele pierwszych będą ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

32. I byli w drodze, wstępując do Jeruzalemu; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali

się, a idąc za nim, bali się. A on wzięwszy zasię z sobą onych dwanaście, począł im powiadać, co nań przyjsć miało,

33. Mówiąc: Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom.

34. A oni się z niego naśmiewać będą, i ubiczują go, i będą nań plwać, i zabijają go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

35. Tedy przystąpili do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś nam uczynił, o co cię prosić będziemy.

36. A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

37. A oni mu rzekli: Daj nam, abyśmy jeden na prawicy twojej a drugi na lewicy twojej siedzieli w chwale twojej.

38. Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecież pić kielich, który ja piję, i chrztem, którym się ja chrzczę, być ochrzczeni?

39. A oni mu rzekli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40. Ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej, nie moja rzecz jest dać; ale

będzie dano tym, którym przygotowano.

41. A usłyszawszy to oni dziesięciu, poczęli się gniewać na Jakóba i na Jana.

42. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł im: Wiecie, iż ci, którym się zda, że władzę mają nad narody, panują nad nimi, a którzy z nich wielcy są, moc przewodzą nad nimi.

43. Lecz nie tak będzie między wami; ale ktobykolwiek chciał być wielkim między wami, będzie sługą waszym;

44. A ktobykolwiek z was chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich.

45. Bo i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu.

46. Tedy przyszli do Jerycha; a gdy on wychodził z Jerycha, i uczniowie jego i lud wielki, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi żebrząc.

47. A usłyszawszy, iż jest Jezus on Nazareński, począł wołać, mówiąc: Jezusie, Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

48. I gromiło go wiele ich, aby milczał; ale on tém więcej wołał: Synu Dawida! zmiłuj się nademną.

49. Tedy zastanowiwszy się Jezus, kazał go zawołać. I zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię.

50. A on porzuciwszy płaszcz

swój, wstał, i przyszedł do Jezusa.

51. I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy mu rzekł: Mistrzu! abym przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła. A zarazem przejrzał, i szedł drogą za Jezusem.

## ROZDZIAŁ XI.

A gdy się przybliżyli do Jeruzalemu i do Betfagie i do Betanii ku górze oliwnej, posłał dwóch z uczniów swoich,

2. I rzekł im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a wszedłszy do niego, zaraz znajdziecie osłę uwiązane, na którym nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je a przywieźcie.

3. A jeźliby wam kto rzekł: Cóż to czynicie? Powiedzcie, iż go Pan potrzebuje; a wnet je tu pośle.

4. Szli tedy i znaleźli osłę uwiązane u drzwi na dworze na rozstaniu dróg, i odwiązali je.

5. Tedy niektórzy z onych, co tam stali, mówili: Cóż czynicie, że odwiązujecie osłę?

6. A oni im rzekli, jako im był rozkazał Jezus. I puścili je.

7. Przywieśli tedy osłę do Jezusa, i włożyli na nie szaty swoje; i wsiadł na nie.

8. A wiele ich stali szaty swoje na drodze; drudzy zaś

obcinali gałązki z drzew, i stali na drodze.

9. A którzy wprzód szli, i którzy pozad szli, wołali, mówiąc: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim!

10. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskim! Hosanna na wysokościach!

11. I wjechał Jezus do Jeruzalemu i przyszedł do kościoła, a obejrawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwunastoma.

12. A drugiego dnia, gdy wychodzili z Betanii, łaknął.

13. I ujrawszy z daleka figowe drzewo, mające liście, przyszedł, jeźliby snać co na niem znalazł; a gdy do niego przyszedł, nic nie znalazł tylko liście; bo nie był czas figom.

14. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Niechajże więcej na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego.

15. I przyszli do Jeruzalemu; a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyganiać sprzedawające i kupujące w kościele, i przewracał stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki tych, co sprzedawali gołębce;

16. A nie dopuścił, żeby kto miał nieść naczynie przez kościół.

17. I nauczał, mówiąc im: Aż nie napisano: Że dom



mój, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

18. A słyszeli to nauczeni w Piśmie i przedniejsi kapłani i szukali, jakoby go stracili; albowiem się go bali, przeto, iż wszystek lud zdumiewał się nad nauką jego.

19. A gdy przyszedł wieczór, wyszedł z miasta.

20. A rano idąc mimo figowe drzewo, ujrzeli, iż z korzenia uszło.

21. Tedy wspomniawszy Piotr, rzekł mu: Mistrzu! oto figowe drzewo, któreś przeklął, uszło.

22. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mieście wiarę w Boga.

23. Bo zaprawdę powiadam wam, iż ktobykolwiek rzekł tój górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, leczby wierzył, że się stanie, co mówi, stanie się mu, cokolwiek rzecze.

24. Przetoż powiadam wam: O cokolwiek byście, modląc się, prosili, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się wam.

25. A gdy stoicie modląc się, odpuścież, jeżeli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze.

26. Bo jeżeli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych.

27. I przyszli znowu do Jeru-

zalem. A gdy się on przechodził po kościele, przystąpili do niego przedniejsi kapłani i nauczeni w Piśmie i starsi:

28. I mówili do niego: Któraż to mocą czynisz? a ktoć dał tę moc, abyś to czynił?

29. Tedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytałem was i ja o jedną rzecz; odpowiedzcież mi, a powiem wam, którą mocą to czynię.

30. Chrzest Jana z niebaż był, czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi.

31. I rozbierali to sami między sobą, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzecze: Przeczżeście mu tedy nie wierzyli?

32. A jeżeli powiemy, z ludzi, bojemy się ludu; albowiem wszyscy Jana mieli za prawdziwego proroka.

33. Tedy odpowiadając rzekli Jezusowi: Nie wiemy. Jezus téż odpowiadając rzekł im: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

## ROZDZIAŁ XII.

Tedy począł do nich mówić w podobieństwach: Człowiek jeden nasadził winnicę, i ogrodził ją płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i najał ją winiarzom, i odjechał precz.

2. I posłał, gdy tego był czas, sługę do winiarzy, aby od winiarzy odebrał pożytki onęj winnicy.

3. Lecz oni pojmawszy go, ubili, i odesłali próżnego.

4. I zasię posłał do nich sługę drugiego, którego téż oni ukamionowawszy, głowę mu zranili, i odesłali obelżonego.

5. I zasię posłał inszego sługę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali.

6. A mając jeszcze jednegoż swego miłego syna, posłał na ostatek do nich i tego, mówiąc: Wzdyć się będą wstydzili syna mego.

7. Ale oni winiarze rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy go, a będzie nasze dziedzictwo.

8. I wzięwszy go zabili, a wyrzucili precz z winnicy.

9. Coż tedy uczyni pan onej winnicy? Przyjdzie a potraci one winiarze, i da winnicę innym.

10. Izaliście nie czytali tego pisma: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną?

11. Od Panać się to stało, i jest dziwne w oczach naszych.

12. Starali się tedy, jakoby go pojmać, ale się ludu bali; bo poznali, iż przeciwko nim ono podobieństwo powiedział. I zaniechawszy go, odeszli.

13. Potém posłali do niego niektóre z Faryzeuszów i z Herodyjanów, aby go usidlili w mowie.

14. A tak oni przyszedłszy rzekli mu: Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, a nie-

dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej uczysz; godziż się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? Mamyż go dać, czyli nie dać?

15. A on poznawszy obłudę ich, rzekł im: Czemuż mię kusicie? Przynieście mi grosz, abym go oglądał.

16. Tedy mu oni przynieśli; a on im rzekł: Czyjże to jest obraz i napis? A oni mu powiedzieli: Cesarski.

17. I odpowiadając Jezus, rzekł im: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwowali mu się.

18. I przyszli do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż niemasz zmartwychwstania, i pytali go mówiąc:

19. Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, iż jeźliby czyj brat umarł, i zostawił żonę, a dziećby nie zostawił, aby brat jego pojął żonę jego, a wzbudził nasienie bratu swemu.

20. Było tedy siedm braci; a pierwszy pojąwszy żonę umarł, i nie zostawił nasienia;

21. A drugi pojąwszy ją, umarł, lecz i ten nie zostawił nasienia; także i trzeci.

22. A tak ją pojęło onych siedm braci, a nie zostawili nasienia. Na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta.

23. Przetoż przy zmartwychwstaniu, gdy powstaną, które-

goż z nich będzie żoną? bo siedm ich mieli ją za żonę.

24. Na to Jezus odpowiadając rzekł im: Zaż nie dlatego bładzicie, iżście nie powiadomi Pisma ani mocy Bożej?

25. Albowiem gdy zmarłych wstana, ani się żenia, ani za mąż wydawają; ale są jako Aniołowie w niebiesiech.

26. A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie czytaliścież w księgach Mojżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba?

27. Bóg nie jestei Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo bładzicie.

28. A przystąpiwszy jeden z nauczonych w Piśmie, słysząc, że z sobą gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go: Które jest najpierwsze ze wszystkich przykazanie?

29. A Jezus mu odpowiedział: Najpierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest.

30. Przetoż będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; toć jest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre temu podobne, to jest: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego sie-

bie. Większego przykazania innego nad to niemasz.

32. Tedy mu rzekł on nauczony w Piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ powiedział, iż jeden jest Bóg, a niemasz innego oprócz niego.

33. I miłować go ze wszystkiego serca i ze wszystkiej myśli i ze wszystkiej duszy i ze wszystkiej siły, a miłować bliźniego jako samego siebie, więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Nie dalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt dalej pytać.

35. Tedy Jezus odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele: Jakóż mówią nauczeni w Piśmie, iż Chrystus jest Syn Dawida?

36. Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu, siadź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich.

37. Ponieważ go sam Dawid nazywa Panem, jakóż tedy jest synem jego? a wielki lud rad go słuchał.

38. I mówił do nich w nauce swojej: Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrawiani na rynkach;

39. I na pierwszych stołkach siadać w bóżnicach, i pierwsze miejsca mieć na wieczerzach;

40. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw; cię odniosą cięższy sąd.

41. A Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrywał się, jako lud rzucał pieniądze do skarbnicy, i jako wiele bogaczy wiele rzucało.

42. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni kwartnik.

43. Tedy zwoławszy uczniów swoich rzekł im: Zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy.

44. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego wszystko, co miała, wrzuciła, wszystką żywność swoją.

### ROZDZIAŁ XIII.

A gdy on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, jakie to kamienie, i jakie budowania?

2. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

3. A gdy siedział na górze oliwnej przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej:

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystkó pełnić będzie?

5. A Jezus odpowiadając im,

począł mówić: Patrzenie, aby was kto nie zwiódł.

6. Albowiem wiele ich przyjdzie pod imieniem mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwioda.

7. Gdy tedy usłyszycie wojny, i wieści o wojnach, nie trwoźcież sobą; boć to musi być; ale jeszcze nie tu koniec.

8. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, i będą głody i zamieszania.

9. A toć początki boleści. Lecz wy strzeżcie samych siebie; boć was podawać będą przed rady i do zgromadzenia, będą was bić, a przed starostami i królmi dla mnie stawać będziecie na świadectwo przeciwko nim.

10. Ale u wszystkich narodów musi być przed tém kazona Ewangelija.

11. A gdy was powiodą wydawając, nie troszczcież się przed czasem, cobyście mówić mieli, ani o tém myślcie, ale co wam będzie dano onéjże godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty.

12. I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijając.

13. A będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia me-

50; ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. Gdy tedy ujrzycie one brzydliwość spustoszenia, owo powiedzianą od Daniela prozoka, stojącą, gdzie stać nie miała; (kto czyta, niechaj uważa,) tedy ci, którzy będą w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry;

15. A kto będzie na dachu, niech nie zstępuje do domu, ani wchodzi, aby co wziął z domu swego;

16. A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoją.

17. Lecz biada brzemienym piersiami karmiącym w one dni!

18. Przetoż módlcie się, aby uciekanie wasze nie było w ziemie.

19. Albowiem będą te dni takim uciśnieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie.

20. A jeźliby Pan nie skrócił dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione; lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych.

21. A tedy jeźliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wiercie.

22. Boć powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i będą czynić znamiona i cuda ku zwiedzeniu, by móżna, i wybranych.

23. Wy tedy strzeżcie się; otom wam wszystko przepowiedział.

24. Ale w one dni po uciśnieniu oném, zaćmi się słońce, i księżyc nie wyda światłości swojej;

25. I gwiazdy niebieskie będą padały, a mocy, które są na niebie, poruszają się.

26. A tedy ujrzą Syna człowieka, przychodzącego w obłokach z mocą i z chwałą wielką.

27. A tedy pośle Anioły swoje i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemi aż do kończyn nieba.

28. A od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznajecie, iż blisko jest lato.

29. Także i wy, gdy ujrzyecie, iż się to dzieć będzie, poznawajcie, że blisko jest i we drzwiach.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj, ażby się to wszystko stało.

31. Niebo i ziemia przeminą; ale słowa moje nie przeminą.

32. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

33. Patrzcież, czujcie. a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie.

34. Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swój, i rozdał urzędy

sługom swoim, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł.

35. Czujcież tedy; (bo nie wiecie, kiedy Pan domu onego przyjdzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kury pieją, czyli rano.)

36. By snąc niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi.

37. A co wam mówię, wszystkimci mówię: Czujcie.

#### ROZDZIAŁ XIV.

A po dwóch dniach była wielkanoc, święto praśników; i szukali przedniejsi kapłani i nauczenci w Piśmie, jakoby go zdradą pojmuwszy, zabili.

2. Lecz mówili: Nie w święto, aby snąc nie był rozruch między ludem.

3. A gdy on był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, gdy siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając słoik alabastrowy maści szpikanardowej płynącej, bardzo kosztownej, a stłukłszy słoik alabastrowy, wylała ją na głowę jego.

4. I gniewali się niektórzy sami w sobie a mówili: Na cóż się stała utrata téj maści?

5. Albowiem się to mogło sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej.

6. Ale Jezus rzekł: Zaniechajcie jęj, przeczże się jęj przy-

krzycie? Dobryć uczynek uczyniła przeciwko mnie.

7. Zawsze bowiem ubogie macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

8. Ona, co mogła, to uczyniła; poprzedziła, aby ciało moje pomazała ku pogrzebowi.

9. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta Ewangielija po wszystkim świecie, i to co ona uczyniła, powiadano będzie na pamiętkę jęj.

10. Tedy Judasz Iszkaryjot, jeden ze dwunastu, odszedł do przedniejszych kapłanów, aby im go wydał.

11. Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze. I szukał sposobnego czasu, jakoby go wydał.

12. Pierwszego tedy dnia praśników, gdy baranka wielkanocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy nagotowali, żebyś jadł baranka?

13. I posłał dwóch z uczniów swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.

14. A dokądkolwiek wnidzie, rzeczcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kędybym jadł baranka z uczniami moimi?

15. A on wam ukaże salę

wielką usłaną i gotową, tamże nam nagotujcie.

16. I odeszli uczniowie jego, i przyszedli do miasta, i znaleźli tak, jako im był powiedział, i nagotowali baranka.

17. A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma.

18. A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was wyda mię, który je zemną.

19. Tedy oni poczęli się smucić, i do niego mówić, każdy z osobna: Ażajem ja jest? A drugi: Ażaj ja?

20. Lecz on odpowiadając rzekł im: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza w misie.

21. Syn ci człowieczy idzie, jako o nim napisano: ale bida człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! dobrzeby mu było, by się był ten człowiek nie narodził.

22. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, a pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiąc: Bierście, jedzcie, to jest ciało moje.

23. A wzięwszy kielich, i podziękowawszy, dał im; i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: To jest krew moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa.

25. Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będę więcej pił z rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem.

26. A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

27. Potém im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się zemnie téj nocy; bo napisano: Uderzę pasterza, i będą rozproszone owce.

28. Lecz gdy zmartwychwstanę, poprowadzę was do Galilei.

29. Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś téj nocy, pierwój niż dwukroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

31. Ale on tém więcej mówił: Bym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Toć téżi wszyscy mówili:

32. I przyszedli na miejsce, które zwano Gietsemane; tedy rzekł do uczniów swoich: Siedzcie tu, aż się pomodłę.

33. I wzięwszy z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana, począł się lękać, i bardzo tęsknić;

34. I rzekł im: Bardzo jest smutna dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu a czujcie.

35. A postąpiwszy trochę, padł na ziemię i modlił się, aby, jeżeli można, odeszła od niego ta godzina;

36. I rzekł: Abba Ojcze! wszystko tobie jest można, przenieś odemnie ten kielich; wszakże nie co ja chcę, ale co Ty,

37. Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Szymonie, śpisz? niemogłeś czuć jednej godziny?

38. Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; duchci jest ochotny, ale ciało mdłe.

39. I odszedłszy znowu, modlił się, też słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się znalazł je zasnęte (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli.

41. I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpijcież już i odpoczywajcie! Dosyćci! przyszła ta godzina, oto wydany bywa Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pójdźmy! oto który mię wydawa, blisko jest.

43. A wnetże, gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden ze dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami od przedniejszych kapłanów, i od nauczonych w Piśmie i od starszych.

44. A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest, imajcież go, a wiedzcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, zarazem przystąpił do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go.

46. Tedy się oni nań rękoma rzucili, i pojмали go.

47. A jeden z tych, co tam stali, dobywszy miecza, ude-

rzył sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiadając rzekł im: Jako na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami, abyście mię pojмали.

49. Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie pojмалиście mię: ale trzeba, aby się wypełniły Pisma.

50. A tak opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51. A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradłem na nagie ciało; i uchwycili go młodzieńcy.

52. Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich.

53. Tedy przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zeszli się do niego wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi, i nauczeni w Piśmie.

54. A Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu najwyższego kapłana, i siedział z sługami, grzejąc się u ognia.

55. Ale przedniejsi kapłani, i wszystka rada szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali; wszakże nie znaleźli.

56. Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu; ale świadectwa ich nie były zgodne.

57. Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:

58. Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalę ten kościół rę-



ką uczyniony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyniony zbuduję.

59. Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich.

60. Tedy stanawszy w środku najwyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?

61. Ale on milczał a nic nie odpowiedział. Znowu go pytał najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyżeś jest on Chrystus, Syn onego Błogosławionego?

62. A Jezus rzekł: Jam jest; i ujrzenie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłokami niebieskimi.

63. Tedy najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64. Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż się wam zda? a oni wszyscy osądzili go winnym być śmierci.

65. I poczęli niektórzy nań plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić weń pięściami i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go.

66. A gdy Piotr był we dworze na dole, przyszła jedna z dziewczek najwyższego kapłana;

67. A ujrawszy Piotra grzejącego się, wejrzała nań, i rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. Ale się on zaprzął, mó-

wiać: Nie znam go, a nie wiem, co ty mówisz. I wyszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał.

69. Tedy dziewczka ujrawszy go zasię, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich.

70. A on zasię zaprzął się. A znowu po małej chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś; boś i Galilejczyk, i mowa twoja podobna jest.

71. A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie.

72. Tedy powtórę kur zapiał. I wspomniął Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: że pierwój niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy, płakał.

## ROZDZIAŁ XV.

A zaraz rano naradziwszy się przedniejsi kapłani z starszymi i z nauczonymi w Piśmie i ze wszystką radą, związali Jezusa, i wiedli go, i podali Piłatowi.

2. I pytał go Piłat: Tyżeś jest król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz.

3. I skarżyli nań przedniejsi kapłani o wiele rzeczy; (ale on nic nie odpowiedział.)

4. Tedy go zasię pytał Piłat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą przeciwko tobie.

5. Ale Jezus przecię nie nie odpowiedział, tak, iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykł im był wypuszczać więźnia jednego, o któregooby prosili.

7. I był jeden, którego zwano Barabasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynią, którzy byli w rozruchu mężobójstwo popełnili.

8. Tedy lud wystąpiwszy i głosem zawoławszy, począł prosić, żeby uczynił tak, jako im zawsze czynił.

9. Ale Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcecież, wypuszczę wam króla Żydowskiego?

10. (Wiedział bowiem, iż go z nienawiści wydali przedniejsi kapłani.

11. Ale przedniejsi kapłani podburzali lud, iżby im raczej Barabasza wypuścił.

12. A odpowiadając Piłat, rzekł im zasię: Cóż tedy chcecie, abym uczynił temu, którego nazywacie królem Żydowskim?

13. A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

14. A Piłat rzekł do nich: I cóż wždy złego uczynił? Ale oni tém bardziej wołali: Ukrzyżuj go!

15. A tak Piłat, chcąc ludowi dosyć uczynić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowawszy, podał im, aby był ukrzyżowany.

16. Lecz żołnierze przeprowa-

dzili go do dworu, to jest do ratusza, i zwołali wszystkiej roty.

17. A oblekwszy go w szarłat, i upłótszy koronę z ciernia, włożyli nań;

18. I poczęli go pozdrawiać, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydowski!

19. I bili głowę jego trzcina i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali mu się.

20. A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z szarlatu, i oblekli go w szaty jego własne, i wiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. Tedy przymusili mimo idącego niektórego Szymona Cyrenejczyka, (który szedł z pola,) ojca Aleksandrowego i Rufowego, aby niósł krzyż jego.

22. I przywiedli go na miejsce Golgata, co się wykłada: Miejsce trupich głów.

23. I dawali mu pić wino z myrrą; ale go on nie przyjął.

24. A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili szaty jego, miecąc o nie los, coby kto wziąć miał.

25. A była trzecia godzina, gdy go ukrzyżowali.

26. Był téż napis winy jego napisany: Król Żydowski.

27. Ukrzyżowali téż z nim dwóch zbójców; jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28. I wypełniło się Pismo, które mówi: Z złoczyńcami jest policzony.

29. A ci, którzy mimo chodzili, bluźnili go, chwając głowami swemi a mówiąc: Ehéj! który rozwalasz kościół a we trzech dniach budujesz go!

30. Ratuń samego siebie, a zstąp z krzyża!

31. Także téż i przedniejsi kapłani naśmiewając się, jedni do drugich z nauczonymi w Piśmie mówili: Innych ratował, a samego siebie ratować nie może;

32. Niechże teraz Chrystus on król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. Ci téż, co z nim byli ukrzyżowani, urągali mu.

33. A gdy było o godzinie szóstej, stała się ciemność po wszystkiój ziemi, aż do godziny dziewiątej.

34. A o godzinie dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi! Eloi! Lamma sabachtani, co się wyklada: Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?

35. A niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy mówili: Oto Eliasza woła.

36. Zatem bieżawszy jeden, napełnił gąbkę octem, a włożywszy ją na trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy, jeżeli przyjdzie Eliasz, zdejmować go.

37. A Jezus zawołał głosem wielkim, oddał ducha.

38. I rozerwała się zasłona ko-

ścielna na dwoje, od wierzchu aż do dołu.

39. Tedy widząc setnik, który stał przeciwko niemu, iż tak wołając oddał ducha, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.

40. Były téż i niewiasty z daleka się przypatrując, między którymi była Maryja Magdalena, i Maryja, Jakóba małego i Jozesa matka, i Salome;

41. Które gdy jeszcze były w Galilei, chodziły za nim, a posługowały mu; i wiele innych, które z nim były, wstąpiły do Jeruzalemu.

42. A gdy już był wieczór, (ponieważ był dzień przygotowania,) który jest przed sabbatem,

43. Przyszedłszy Józef z Arymatyi, poczesny radny pan, który téż sam oczekiwał królestwa Bożego, śmieie wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Piłat się dziwował, jeźliby już umarł; i zawołałszy setnika, pytał go, dawnoli umarł?

45. A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

46. A on kupiwszy prześcieradło, i zdjawszy go, obwinął w prześcieradło, i położył go w grobie, który był wykowany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47. Ale Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jozesowa, partrzały, kędy go położono.

## ROZDZIAŁ XVI.

A gdy minął sabat, Maryja Magdalena, i Maryja, matka Jakóbowa, i Salome, nakupiły wonnych rzeczy, aby przyszedłszy namazały go.

2. A bardzo rano pierwszego dnia po sabacie przyszły do grobu, gdy weszło słońce.

3. I mówili do siebie: Któż nam odwali kamień ode drzwi grobowych?

4. (A spojrzawszy ujrzały, iż był kamień odwalony;) bo był bardzo wielki.

5. I wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego na prawicy, odzianego szatą białą; i ulękły się,

6. Ale im on rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie onego Nazareńskiego, który był ukrzyżowany; wstał z martwych, niemasz go tu; oto miejsce, gdzie go było położono.

7. Ale idźcie a powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei; tam go oglądacie, jako wam powiedział.

8. A wyszedłszy prędko, uciekły od grobu: albowiem zdjęło je drżenie i zdumienie, a nikomu nic nie powiadały; bo się bały.

9. A Jezus, gdy zmartwychwstał raniuczko pierwszego dnia po sabacie, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie, z której był wygnął siedm dyjabłów.

10. A ona szedłszy, opowiedziała tym, co z nim bywali, którzy się smucili i płakali.

11. A oni usłyszawszy, iż żyje, a iż jest widziany od niej, nie wierzyli.

12. Potém się téż dwom z nich idącym ukazał w innym kształcie, gdy szli przez pole.

13. A ci szedłszy opowiedzieli drugim: i tym nie uwierzyli.

14. Na ostatek się téż onym jedenastu wespół siedzącym ukazał, i wyrzucał im na oczy niedowiarstwo ich, i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli wzbudzonego, nie wierzyli.

15. I rzekł im: Idąc na wszystkie świat, każcie Ewangieliją wszystkiemu stworzeniu.

16. Kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie; ale kto nie uwierzy, będzie potępion.

17. A znamiona tych, co uwierzą, te naśladować będą: W imieniu mojem dyjabły wyganiać będą, nowemi językami mówić będą;

18. Wężę brać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na niemocne ręce kłaść będą, a dobrze się mieć będą.

19. A tak Pan przestawszy z nimi mówić, wzięty jest do nieba, i usiadł na prawicy Bożej.

20. A oni wyszedłszy kazali wszędy; a Pan im pomagał, i słowa ich potwierdzał przez cuda, które czynili.

## Ewangelija według Ś. Łukasza.

### ROZDZIAŁ I.

Ponieważ wiele się ich podjęło, sporządzić historyję o tych sprawach, o których my pewną wiadomość mamy;

2. Tak jako nam podali ci, którzy od początku sami widzieli, i sługami tego słowa byli:

3. Zdało się też i mnie, którym tego wszystkiego z początku pilnie doszedł, tobie to porządnie wypisać, zacny Teofile!

4. Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono.

5. Był za dni Heroda, króla Judzkiego, kapłan niektóry, imieniem Zacharyjasz, z przemiany Abijasowój, a żona jego była z córek Aaronowych, której imię było Elżbieta.

6. A byli oboje sprawiedliwymi przed obliczem Bożem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez nagany.

7. I nie mieli potomstwa, przeto iż Elżbieta była nie-

plodna, a byli oboje podeszłymi w latach swoich.

8. Stało się tedy, gdy odprawił urząd kapłański w porządku przemianyswojej przed Bogiem,

9. Że według zwyczaju urzędu kapłańskiego przypadł nań los, aby kadził, wszedłszy do kościoła Pańskiego.

10. A wszystko mnóstwo ludu było na dworze, modląc się w godzinę kadzenia.

11. Tedy mu się pokazał Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza, na którym kadzono.

12. I zatrwożył się Zacharyjasz ujrzawszy go, a bojaźń przypadła nań.

13. I rzekł do niego Anioł: Nie bój się, Zacharyjaszu! boć jest wysłuchana modlitwa twoja, a Elżbieta, żona twoja, urodzić syna, i nazwiesz imię jego Jan,

14. Z którego będziesz miał radość i wesele, i wiele ich radować się będą z narodzenia jego.

15. Albowiem będzie wielkim przed obliczem Pańskim; wina i napoju mocnego nie będzie pił, a Duchem Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki swojej.

16. A wielu z synów Izraelskich obróci ku Panu, Bogu ich.

17. Bo on pójdzie wprzód przed obliczem jego w duchu i w mocy Eliaszowej, aby obrócił serca ojców ku dzieciom, a odporne ku roztropności sprawiedliwych, aby sporządził Panu lud gotowy.

18. I rzekł Zacharyjasz do Anioła: Po czémże to poznam? bom ja jest stary, a żona moja podeszła w latach swych.

19. A odpowiadając Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryjel, który stoję przed obliczem Bożem, a posłanym jest, abym mówił do ciebie, a iżby ci to wesołe poselstwo odniósł.

20. A oto oniemiejesz, a nie będziesz mógł mówić aż do onego dnia, którego się to stanie, dlatego, żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. A lud oczekiwał Zacharyjasza; i dziwowali się, że się tak długo bawił w kościele.

22. A wyszedłszy nie mógł do nich mówić; i poznali, że widzenie widział w kościele; bo im przez znaki ukazywał, i został niemym.

23. I stało się, gdy się wy-

pełniły dni posługiwania jego, odszedł do domu swego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które na mię wejrzał, aby odjął hańbę moję między ludźmi.

26. A w miesiącu szóstym posłany jest Anioł Gabryjel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret,

27. Do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny, Maryja.

28. A wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską udarowana, Pan jest z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.

29. Ale ona ujrzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i myślała, jakieby to było pozdrowienie.

30. I rzekł jój Anioł: Nie bój się, Maryjo! albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. A oto poczniesz w żywocie, i porodzisz syna, i nazwiesz imię jego Jezus.

32. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego;

33. I będzie królował nad domem Jakóbowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca.

34. Zatem Maryja rzekła do Anioła: Jakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam?

35. A odpowiadając Anioł, rzekł jój: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacięni cię; przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym.

36. A oto Elżbieta, pokrewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc jest szósty onój, którą nazywano nieplodną.

37. Bo nie będzie niemożne u Boga żadne słowo.

38. I rzekła Maryja: Oto służebnica Pańska; niechże mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

39. Tedy wstawszy Maryja w onych dniach, poszła w górną krainę z kwapieniem do miasta Judzkiego.

40. A wszedłszy w dom Zacharyjaszowy, pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło niemowlętko w żywocie jój, i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym.

42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego!

43. A skądże mi to, iż przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto jako do-

szedł głos pozdrowienia twego do uszów moich, podskoczyło od radości niemowlętko w żywocie moim.

45. A błogosławiona, która uwierzyła: gdyż się wykonają te rzeczy, które jój są opowiedziane od Pana.

46. Tedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana;

47. I rozradował się duch mój w Bogu, zbawicielu moim,

48. Iż wejrzał na uniżenie służebnicy swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego;

50. I którego miłosierdzie zostaje od narodu do narodu nad tymi, co się go boją.

51. Dokazał mocy ramieniem swoim, i rozproszył pyszne w myślach serca ich.

52. Ściągnął mocarze z stolic ich, a wywyższył uniżone.

53. Łaknące napełnił dobrymi rzeczami, a bogacze rozpuścił próżne.

54. Przyjął Izraela, sługę swego, pamiętając na miłosierdzie swoje,

55. Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama i nasienia jego na wieki.

56. I została z nią Maryja jakoby trzy miesiące; potem się wróciła do domu swego.

57. A Elżbiecie wypełnił się

czas, aby porodziła, i porodziła syna.

58. A usłyszawszy sąsiedzi i pokrewni jej, iż Pan z nią uczynił wielkie miłosierdzie swoje, radowali się pospołu z nią.

59. I stało się, że ósmego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem ojca jego, Zacharyjaszem.

60. Ale odpowiadając matka jego, rzekła: Nie tak; lecz nazwany będzie Janem.

61. I rzekli do niej: Żadnego nie masz w rodzie twoim, co by go zwano tém imieniem.

62. I skinęli na ojca jego, jakoby go chciał nazwać.

63. A on kazawszy sobie podać tabliczkę, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.

64. A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił, wielbiąc Boga.

65. I przyszedł strach na wszystkie sąsiady ich, i po wszystkiej górnej krainie Judzkiej rozgłoszone są wszystkie te słowa.

66. Tedy wszyscy, którzy o tém słyszeli, składali to do serca swego, mówiąc: Cóż to wždy za dziecie będzie? I była z nim ręka Pańska.

67. A Zacharyjasz, ojciec jego, napelniony będąc Duchem Świętym, prorokował mówiąc:

68. Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu;

69. I wystawił nam róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego,

70. Tak jako mówił przez usta świętych proroków swoich, którzy byli od wieku:

71. Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzili;

72. Aby uczynił miłosierdzie z ojcami naszymi, i wspomniął na przymierze swoje święte,

73. I na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam to dać miał,

74. Iżbyśmy mu bez bojaźni, z ręki nieprzyjaciół naszych będąc wybawieni, służyli;

75. W świętobliwości i w sprawiedliwości przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota naszego.

76. A ty, dzieciątko! Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz; bo pójdziesz wpród przed obliczem Pańskim, a byś gotował drogi jego.

77. A iżbyś dał znajomość zbawienia ludowi jego przez odpuszczenie grzechów ich.

78. Przez wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, w których nawiedził nas Wschód z wysokości.

79. Aby się ukazał siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci



ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju.

80. A ono dzieciątko rośło, i umacniało się w duchu, i było na pustyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed Izraelem.

## ROZDZIAŁ II.

I stało się w one dni, że wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat.

2. A ten popis pierwszy stał się, gdy Cyreneusz był starostą Syryjskim.

3. I szli wszyscy, aby popisani byli, każdy do miasta swego.

4. Wstąpił też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu do ziemi Judzkiej, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem, (przeto, iż on był z domu i z rodziny Dawidowej;)

5. Aby był popisany z Maryją, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienną.

6. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.

7. I porodziła syna swego pierworodnego; a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, przeto, iż miejsca nie mieli w gospodzie.

8. A byli pasterze w onej krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swoim.

9. A oto Anioł Pański stanął

podle nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła je, i bali się bojaźnią wielką.

10. I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi:

11. Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowém.

12. A to wam będzie za znak: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, leżące w żłobie.

13. A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwalaących Boga i mówiących:

14. Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie.

15. I stało się, gdy odeszli Aniołowie od nich do nieba, że oniż pasterze rzekli jedni do drugich: Pójdźmyż aż do Betlehemu, a oglądajmy tę rzecz, która się stała, którą nam Pan oznajmił.

16. A tak spiesząc się, przyszli i znaleźli Maryją, i Józefa, i ono niemowlątko leżące w żłobie.

17. I ujrzawszy rozślawiali to, co im było powiedziano o tém dzieciątku.

18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, co im pasterze powiadali.

19. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swoim.

20. I wrócili się pasterze, wielbiąc i chwając Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jako im było powiedziano.

21. A gdy się wypełniło ośm dni, aby obrzezano ono dzieciatko, tedy imię jego nazwane jest Jezus, którym było nazwane od Anioła, pierwój niż się w żywocie poczęło.

22. Gdy się téż wypełniły dni oczyszczenia jój według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalemu, aby go stawili Panu,

23. (Tak jako napisano w zakonie Pańskim: że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie.)

24. A żeby oddali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołabiąt.

25. A oto był człowiek w Jeruzalemie, któremu imię było Symeon; a ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim.

26. I obwieszczony był od Boga przez Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwój oglądał Chrystusa Pańskiego.

27. Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do kościoła; a gdy rodzice wnosili dzieciatko, Jezusa, aby uczynili

według zwyczaju zakonnego przy nim.

28. Tedy on wzięwszy go na ręce swoje, chwalił Boga i mówił:

29. Teraz puszczasz sługę twego, Panie! według słowa twego, w pokoju;

30. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje,

31. Któreś zgotował przed obliczem wszystkich ludzi;

32. Światłość ku objawieniu poganom, a chwałę ludu twego Izraelskiego.

33. A ojciec i matka jego dziwowali się temu, co powiadano o nim.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu ich w Izraelu, i na znak, przeciw któremu mówić będą.

35. (I twoję własną duszę miecz przeniknie,) aby myśli z wielu serc objawione były.

36. A była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Asser, która była bardzo podeszła w latach, i żyła siedm lat z mężem od panieństwa swego.

37. A ta była wdową, około ośmdziesiąt i czterech lat; która nie wychodziła z kościoła, w postach i w modlitwach słuchając Bogu w nocy i we dnie.

38. Ta téż onéjże godziny nadszedłszy, wyznawała Pana, i mówiła o nim wszystkim, któ-

rzy oczekiwali odkupienia w Jeruzalemie.

39. A tak wykonawszy wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do miasta swego Nazaretu.

40. A dzieciątko ono rosło, i umacniało się w Duchu, pełne będąc mądrości, a łaska Boża była nad niem.

41. A rodzice jego chadzali na każdy rok do Jeruzalemu na święto wielkanocne.

42. A gdy już był we dwunastym roku, a oni wstępowali do Jeruzalemu według zwyczaju onego święta;

43. I gdy skończyli one dni, a już się wracali nazad, zostało dziecko Jezus w Jeruzalemie, a tego nie wiedział Józef i matka jego.

44. Lecz mniemając, że jest w towarzystwie podróżnym, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i między znajomymi.

45. A gdy go nie znaleźli, wrócili się do Jeruzalemu, szukając go.

46. I stało się po trzech dniach, że go znaleźli siedzącego w kościele w pośrodku doktorów, słuchającego ich i pytającego ich.

47. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i nad odpowiedziami jego.

48. A ujrawszy go rodzice, zdumieli się. I rzekła do niego

matka jego: Synu! przecześ nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja z boleścią szukaliśmy cię.

49. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego, ja być muszę?

50. Lecz oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił.

51. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim.

52. A Jezus pomnażał się w mądrości, i we wzroście i w łasce u Boga i u ludzi.

### ROZDZIAŁ III.

A roku piętnastego panowania Tyberyjusza Cesarza, gdy Poncki Piłat był starostą Judzkim, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip, brat jego, Tetrarchą Iturejskim i krainy Trachonitskiej, a Lizaniasz Tetrarchą Abileńskim;

2. Za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza, stało się słowo Boże do Jana, Zacharyjaszowego syna, na puszczy.

3. I przyszedł do wszystkiej krainy leżącej około Jordanu, każąc chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

4. Jako napisano w księgach prorocत्व Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy; gotujcie drogę

Pańską, proste czynicie ścieżki jego.

5. Każdy padół będzie wypełniony, a każda góra i pagórek będzie znizony, i miejsca krzywe wyprostują się, a ostre drogi będą gładkimi;

6. I ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

7. Mówił tedy ludowi, który wychodził, aby był ochrzczony od niego: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?

8. Przynosisz tedy owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama; albowiem powiadam wam, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

9. A już siekiera do korzenia drzew przyłożona jest; przetoż każde drzewo, które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte i w ogień wrzucone.

10. I pytał go lud, mówiąc: Cóż tedy czynić będziemy?

11. A on odpowiadając rzekł im: Kto ma dwie suknie,\* niechaj udzieli temu, co niema; a kto ma pokarm, niech także uczyni.

12. Przyszli też i celnicy, aby byli chrzczeni, i rzekli do niego: Nauczycielu! a my cóż czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: Nic więcej nie wyciągajcie nad to, co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: A my co czynić będziemy? I rzekł do nich: Nikomu gwałtu nie czynicie, i nikogo nie potwarzajcie, a przestawajcie na żołdzie waszym.

15. A gdy lud oczekiwał, i myślili wszyscy w sercach swych o Janie, jeźliby śnać on nie był Chrystusem,

16. Odpowiedział Jan wszystkim, mówiąc: Jać was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy nad mię, któremu nie jest godzien rozwiązać rzemyka u bótów jego; ten was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem.

17. Którego łopata jest w ręku jego, a wyczyści bojewisko swoje, i zgromadzi pszenicę do gumna swego, ale plewy spali ogniem nieugaszonym.

18. A tak wiele i innych rzeczy napominając, odpowiadał ludowi.

19. A Herod, Tetrarcha, będąc strofowany od niego dla Herodyjady, żony Filipa, brata jego, i dla wszystkich złych spraw, które czynił Herod,

20. Przydał i to nade wszystko, iż wsadził Jana do więzienia.

21. I stało się, gdy był chrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, że się niebo otworzyło;

22. I zstąpił nań Duch Święty w kształcie cielesnym jako gołębica, i stał się głos z nieba, mówiąc: Tyś jest on Syn mój

miły; w tobie mi się upodobało.

23. A Jezus poczynął być jakoby w trzydziestu latach, będąc (jako mniemano,) synem Józefa, syna Helego,

24. Syna Matatowego, syna Lewiego, syna Melchyjego, syna Jannego, syna Józefowego,

25. Syna Matatyjaszowego, syna Amosowego, syna Naumowego, syna Eslego, syna Naggięgo,

26. Syna Maatowego, syna Mattatyjaszowego, syna Semejęgo, syna Józefowego, syna Judowego,

27. Syna Joannowego, syna Resowego, syna Zorobabelowego, syna Sałatyjelowego, syna Neryjęgo,

28. Syna Melchyjęgo, syna Addyjęgo, syna Kosamowego, syna Elmodamowego, syna Irowęgo,

29. Syna Jozęgo, syna Elijezerowego, syna Jorymowego, syna Mattatęgo, syna Lewięgo,

30. Syna Symeonowego, syna Judowego, syna Józefowego, syna Jonanowego, syna Elijakimowego,

31. Syna Meleowego, syna Mainanowego, syna Mattatanowego, syna Natanowego, syna Dawidowego.

32. Syna Jessego, syna Obędowego, syna Boozowego, syna Salmonowego, syna Nasonowego,

33. Syna Aminadabowego,

syna Aramowego, syna Esromowego, syna Faresowego, syna Judowego,

34. Syna Jakóbowęgo, syna Izaakowego, syna Abrahamoowego, syna Tarego, syna Nachorowego,

35. Syna Saruchowego, syna Ragawowego, syna Falekowego, syna Heberowego, syna Salego,

36. Syna Kainowego, syna Arfaksadowęgo, syna Semowego, syna Noęgo, syna Lamechowego,

37. Syna Matusalemowego, syna Enochowego, syna Jaredowego, syna Malaleelowego, syna Kainanowego,

38. Syna Enosowego, syna Setowego, syna Adamowego, syna Bożęgo.

#### ROZDZIAŁ IV.

**A** Jezus pełen będąc Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i pędzony jest od Ducha na puszcza.

2. I był przez czterdzieści dni kuszony od dyjabła, a nie jadł nic przez one dni; ale gdy się te skończyły, potem łaknął.

3. I rzekł mu dyjabeł: Jeżeliś jest Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem.

4. Ale Jezus odpowiedział mu, mówiąc: Napisano, iż nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdém słowem Bożém.

5. I wwiódł go dyjabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we mgnieniu oka.

6. I rzekł mu dyjabeł: Dam ci tę wszystkę moc i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, dajam ją.

7. A tak jeżeli się uklonisz przedemną, będzie wszystko twoje.

8. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Pójdź precz odemnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz.

9. Potém wiódł go do Jeruzalemu, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeżeliś jest Syn Boży, spuść się stąd na dół;

10. Albowiem napisano: Że Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli,

11. A że cię na rękach nosić będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojój.

12. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego.

13. A gdy dokończył wszystkich pokus dyjabeł, odstąpił od niego do czasu.

14. I wrócił się Jezus w mocy onego Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim wieść powszystkiój onój okolicznej krainie.

15. A on nauczał w bóżnicach

ich, i był sławiony od wszystkich.

16. I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do bóżnicy, i wstał, aby czytał.

17. I podano mu księgi Izajasza proroka; a otworzywszy księgi, znalazł miejsce, gdzie było napisano:

18. Duch Pański nademną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangieliją ubogim; posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność;

19. Abym opowiadał rok Pański przyjemny.

20. A zawarłszy księgę i oddawszy ją słudze, usiadł; a oczy wszystkich w bóżnicy pilnie nań patrzyły.

21. I począł do nich mówić: Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych.

22. I wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego, i mówili: Izaż ten nie jest syn Jozefowy?

23. I rzekł do nich: Pewnie mi rzeczenie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz samego siebie! Cośmy słyszeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczynź i tu w ojczyźnie swojój.

24. I rzekł do nich: Zaprawdę wam powiadam: Żaden prorok nie jest przyjemnym w ojczyźnie swojej.

25. Aleć wam w prawdzie powiadam, że wiele wdów było za dni Eljaszowych w ludzie Izraelskim, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, tak iż był wielki głód po wszystkiej ziemi;

26. Wszakże do żadnej z nich nie był posłany Eljasz, tylko do Sarepty, miasta Sydońskiego, do jednej wdowy.

27. I wiele było trędowatych za Elizeusza proroka, w ludzie Izraelskim; wszakże żaden z nich nie był oczyszczony, tylko Naaman, Syryjczyk.

28. Tedy wszyscy w bóżnicy, gdy to słyszeli, napełnieni byli gniewem;

29. A wstawszy, wypchnęli go precz z miasta, i wywiedli go na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go z niej na dół zrzucili.

30. Ale on przeszedłszy przez pośrodek ich, uszedł.

31. I zstąpił do Kapernaum, miasta Galilejskiego, a tam je nauczał w sabaty.

32. I zdumiewali się nad nauką jego; bo była mocna mowa jego.

33. A w bóżnicy był człowiek, który miał ducha dyjabła nieczystego, i zawołał głosem wielkim,

34. Mówiąc: Ach! Cóż my z

tobą mamy, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś, abyś nas wytracił; znam cię, ktoś jest, żeś on Święty Boży.

35. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij a wynijdź z niego. Tedy dyjabeł porzuciwszy go w pośrodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy.

36. I przyszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za słowo, że z władzą i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

37. I rozeszła się o nim wieść na wszystkie miejsca okolicznej krainy.

38. A Jezus wstawszy, z bóżnicy wszedł w dom Szymona, a świekra Szymonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią.

39. Tedy on stanawszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją; a zarazem wstawszy, posługiwała im.

40. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorujące na rozmaite niemocy, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je.

41. Ku temu wychodzili i dyjabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, Syn Boży; ale on zgromiwszy je, nie dopuszczał im mówić; bo wiedzieli, iż on jest Chrystus.

42. A gdy był dzień, wyszedłszy, szedł na miejsce puste. A lud go szukał, i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby nie odchodził od nich.

43. A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże; bom na to posłany.

44. I kazał w bóżnicach Galilejskich.

## ROZDZIAŁ V.

I stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on stał podłe jeziora Genezaretskiego.

2. I ujrzał dwie łodzi stojące przy jeziorze; ale rybitwi wyszedłszy z nich, płótkali sieci.

3. A wstąpiwszy w jedną z tych łodzi, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od brzegu; a usiadłszy, uczył on lud z onej łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu.

5. A odpowiadając Szymon, rzekł mu: Mistrzu! przez całą noc robiąc, niceśmy nie pojmali; wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak, że się rwała sieć ich.

7. I skinęli na towarzysze, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybywszy ratowali ich;

i przybyli i napełnili obie łodzi, aż się zanurzały.

8. Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź odemnie; bom jest człowiek grzeszny, Panie!

9. Albowiem go był strach ogarnął, i wszystkie, co z nim byli, z onego obłowu ryb, które byli zagarnęli.

10. Także i Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Szymonowi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się; od tego czasu ludzi łowić będziesz.

11. A oni wyciągnawszy łódź na brzeg, wszystko opuścivszy, poszli za nim.

12. I stało się, gdy był w niektórem mieście, że oto był tam mąż pełen trądu, który ujrzawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeżeli chcesz, możesz mię oczyścić.

13. Tedy wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; i zaraz odszedł trąd od niego.

14. I przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał; ale rzekł: Idź, a ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, tak jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo przeciwko nim.

15. I rozchodziła się tém więcej powieść o nim; i schodziły się mnóstwa wielkie, aby go



śluchały i uzdrowieni byli od niego od niemocy swoich.

16. Ale on odchodził na pustynię, i modlił się.

17. I stało się dnia niektórego, że on nauczał, a siedzieli też tam i Faryzeuszowie i nauczyciele Zakonu, którzy się byli zeszli ze wszystkich miasteczek Galilejskich i Judzkich, i z Jeruzalemu; a moc Pańska przytomna była ku uzdrawianiu ich.

18. A oto mężowie nieśli na łożu człowieka powietrzem ruszonego, i szukali, jakoby go wnieść i postawić przed nim.

19. A gdy nie znaleźli, którzyby go wnieśli, dla ciżby, wstąpiwszy na dach, przez posowę spuścili go z łożem w pośredek przed Jezusa.

20. Który ujrzawszy wiarę ich, rzekł mu: Człowiecze! odpuszczone są tobie grzechy twoje.

21. Tedy poczęli myśleć nauczzeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc: Któż to jest, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, tylko sam Bóg.

22. Ale Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych?

23. Cóż jest łatwiejszego, rzec: Odpuszczone są tobie grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź?

24. Ale iżbyście wiedzieli, że

Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł powietrzem ruszonemu:) Tobie mówię: Wstań, a wzięwszy na się łożę swoje, idź do domu twego.

25. A on zarazem wstawszy przed nimi, wzięwszy na się to, na czém leżał, szedł do domu swego, wielbiąc Boga.

26. I zdumieli się wszyscy, i chwalili Boga, i napełnieni byli bojaźnią, mówiąc: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

27. A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewiego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną.

28. I opuścił wszystko, a wstawszy, szedł za nim.

29. I sprawił mu Lewi ucztę wielką w domu swoim; a było wielkie zgromadzenie celników i innych, którzy z nim za stołem siedzieli.

30. Tedy szemrali nauczzeni w Piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc do uczniów jego: Przecz z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie?

31. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebując zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają;

32. Nie przyszedłem, wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

33. A oni mu rzekli: Przecz uczniowie Janowi często poszczą i modlą się, także i Faryzejscy, a twoi jedzą i piją?

34. A on im rzekł: Izali możecie uczynić, żeby synowie łożnicy małżeńskiej pościli, póki z nimi jest oblubieniec?

35. Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec odjęty będzie od nich; tedy w one dni pościć będą.

36. Powiedział im téż podobieństwo: Iż żaden łąty z szaty nowój nie przyprawia do szaty wiotchój; bo inaczej to, co jest nowego, drze wiotche, a do wiotchego nie zgadza się łąta z nowego.

37. I nikt nie leje wina nowego w stare statki; bo inaczej wino młode rozsadzi statki, i samo wyciecze, i statki się popsują.

38. Ale młode wino ma być wlewane w statki nowe; a tak oboje bywają zachowane.

39. A nikt, kto się napił staroego, nie zaraz chce młodego; ale mówi: Lepsze jest stare.

## ROZDZIAŁ VI.

I stało się w drugi sabat, że szedł Jezus przez zboża; i rwali uczniowie jego kłosa, a rękami wycierając jedli.

2. Ale niektórzy z Faryzeuszów rzekli do nich: Przeczże czynicie to, czego się nie godzi czynić w sabat?

3. A odpowiadając Jezus, rzekł do nich: Azaście tego nie czytali, co uczynił Dawid, gdy łaknął sam, i ci, którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, a wziął chleby pokładne, i jadł, a dał i tym, którzy z nim byli; których się nie godziło jeść, tylko samym kapłanom?

5. I rzekł im: Syn człowieczy jestci Panem i sabatu.

6. Stało się także i w inszy sabat, że Jezus wszedł do bóżnicy, i nauczał; i był tam człowiek, którego ręka prawa była uschła.

7. I podstrzegali go nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie, jeżeliby w sabat uzdrawiał, aby znaleźli, o coby nań skarżyli.

8. Ale on wiedział myśli ich, i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań a stań w pośrodku. A on wstawszy, stanął.

9. Rzekł tedy do nich Jezus: Spytam was o jedną rzecz: Godzili się w sabaty dobrze czynić, czyli źle czynić? Człowieka zachować, czyli zatracić?

10. A spojrzawszy w koło po wszystkich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! a on tak uczynił, i przywrócona jest do zdrowia ręka jego, jako i druga.

11. Ale oni napelnieni będąc szaleństwem, rozmawiali między sobą, coby uczynić mieli Jezusowi.

12. I stało się w oneż dni, odszedł na górę, aby się modlił; i był tam przez noc na modlitwie Bożej.

13. A gdy był dzień, zwołał uczniów swych i wybrał z nich dwanaście, które też nazwał Apostołami:

14. Szymona, którego też nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba, i Jana, Filipa, i Bartłomieja;

15. Mateusza, i Tomasza, Jakóba, syna Alfeuszowego, i Szymona, którego zowią Zelotes;

16. Judasza, brata Jakóbowego, i Judasza Iszkaryotę, który potem był zdrajcą.

17. A zstąpiwszy z nimi, stanął na miejscu pola równego, i gromada uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu ze wszystkiej Judzkiej ziemi, i z Jeruzalemu, i z kraju pomorskiego, leżącego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli uzdrowieni od chorób swoich;

18. I ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych, byli uzdrowieni.

19. A wszystek lud szukał, jakoby się go dotknąć; albowiem moc wychodziła z niego, i uzdrawiała wszystkich.

20. A on podniósłszy oczy swoje na uczniów, mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy! bo wasze jest królestwo Boże.

21. Błogosławieni jesteście, którzy teraz łakniecie; bo będziecie nasyчени. Błogosławie-

ni jesteście, którzy teraz płaczecie; bo się śmiać będziecie.

22. Błogosławieni będziecie, gdy was ludzie nienawidzić będą, i gdy was wyłącza, i będą was sromocić, i imię wasze wyrzucą jako złe, dla Syna człowieka.

23. Radujcie się dnia tego i weselcie się; albowiem oto zapłata wasza jest obfita w niebiesiech; boć tak właśnie prorokom czynili ojcowie ich.

24. Ale biada wam bogaczom! bo już macie pociechę waszą.

25. Biada wam, którzyście nasyчени! albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie! bo się smucić i płakać będziecie.

26. Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich.

27. Ale wam powiadam, którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioły wasze, czyńcie dobrze tym, którzy was mają w nienawiści.

28. Błogosławcie tym, którzy was przeklinają; i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają.

29. Temu, któryby cię uderzył w policzek, nadstaw mu i drugiego: a temu, któryby brał płaszcz, i sukni nie zbra-  
niaj;

30. I każdemu, któryby cię

prosił, daj, a temu, co twoje bierze, nie upominaj się;

31. I cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czynicie.

32. Albowiem jeżeli miłujecie te, którzy was miłują, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy toż właśnie czynią.

33. A jeżeli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż łaskę macie? albowiem toż i grzesznicy czynią.

34. A jeżeli pożyczacie tym, od których się spodziewacie odebrać, jakąż łaskę macie? albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby zasię tyle odebrali.

35. Owszem miłujcie nieprzyjacioły wasze, i czynicie im dobrze, i pożyczajcie, nie się stąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synami Najwyższego; albowiem on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym.

36. Przetoż bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest.

37. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą, natłoczoną, i potrzesioną, i opływającą dadzą na łono wasze; albowiem tąż miarą, którą mierzy-

cie, będzie wam zaś odmierzono.

39. I powiedział im podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadwaj w dół wpadną?

40. Nie jesteście uczeń nad mistrza swego; lecz doskonały będzie każdy, będąc jako mistrz jego.

41. A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twojem, nie baczysz?

42. Albo jakoż możesz rzec bratu twemu: Bracie! dopuść, iż wyjmę źdźbło, które jest w oku twojem, a sam balki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Obłudniku! wyjmij pierwéj balkę z oka twego, a tedy przejrzyś, abyś wyjął źdźbło, które jest w oku brata twego.

43. Nie jest bowiem drzewo dobre, które przynosi owoc zły; ani jest drzewo złe, które przynosi owoc dobry;

44. Gdyż każde drzewo z owocu własnego poznane bywa; boć nie zbierają z ciernia figów, ani z głogu zbierają winnych gron.

45. Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu serca swego wynosi rzeczy złe; albowiem z obfitości serca mówią usta jego.

46. Przeczże mię tedy zowie-

cie Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię?

47. Każdy, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich, i czyni je, pokażę wam, komu jest podobnym.

48. Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który kopał i wykopał głęboko, a założył grunt na opoce; a gdy przysłała powódź, otrąciła się rzeka o on dom, ale nie mogła go poruszyć; bo był założony na opoce.

49. Ale który słucha a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który zbudował dom swój na ziemi bez gruntu, o który się otrąciła rzeka, i zarazem upadł, a był upadek domu onego wielki.

## ROZDZIAŁ VII.

A gdy dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum;

2. A niektórego setnika sługa źle się mając, już prawie miał umrzeć, którego on sobie bardzo poważał.

3. Ten usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił;

5. Albowiem miłuje naród

nasz, i on nam bóżnicę zbudował.

6. A tak Jezus szedł z nimi. Ale gdy nie daleko był od domu, posłał do niego on setnik przyjaciół, mówiąc mu: Panie! nie zadawaj sobie pracy; bomci nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój.

7. Przetoż i samego siebie nie miałem za godnego, abym był miał przyjść do ciebie; ale rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.

8. Bomci i ja człowiek pod mocą postanowiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyni to, a czyni.

9. Tedy usłyszawszy to Jezus, zadziwił mu się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: Powiadam wam, żem ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł.

10. A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znaleźli sługę, który się źle miał, zdrowego.

11. I stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Naim, a szło z nim uczniów jego wiele i lud wielki.

12. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, tedy oto wynoszono umarłego, syna jedynej matki swojej, a ta była wdową, a z nią szedł wielki lud miasta onego.

13. Którą ujrzawszy Pan u-

zalił się jój, i rzekł jój: Nie płacz!

14. I przystąpiwszy dotknął się trumny, (mar,) (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań.

15. I usiadł on, który był umarł, i począł mówić; i oddał go matce jego.

16. Tedy wszystkich strach zdjął, a wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój.

17. I rozeszła się o nim ta wieść po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie.

18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tém wszystkiém. A wezwawszy dwóch niektórych z uczniów swoich,

19. Posłał je do Jezusa, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?

20. A gdy przyszli do niego mężowie oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?

21. A onéjże godziny wiele ich uzdrowił od chorób, od niemocy, i od duchów złych, i wiele ślepych wzrokiem darował.

22. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy oznajmicie Janowi, coście widzieli i słyszeli, iż ślepi widzą, chro-

mi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana bywa Ewangielija.

23. A błogosławiony jest, ktoby się nie zgorszył ze mnie.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł mówić do ludu o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? Izali trzcinę chwiejącą się od wiatru?

25. Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rozkoszy żyją, są w domach królewskich.

26. Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? Żaiste powiadam wam, iż więcej niż proroka.

27. Tenci bowiem jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojém, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

28. Albowiem powiadam wam: Większego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, niemasz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożém, większy jest, niżeli on.

29. Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Faryzeuszowie i zakonnicy pogardzili radą Bożą

sami przeciwko sobie, nie będąc ochrzczeni od niego.

31. I rzekł Pan: Komuż tedy przypodobam ludzi rodzaju tego, a komu są podobni?

32. Podobni są dzieciom, które siedzą na rynku, a jedne na drugie wołają, mówiąc: Gratulujemy wam na piszczałkach, a nie tańcowaliście; śpiewałyśmy żałobne pieśni, a nie płakaliście.

33. Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, i chleba nie jedząc i wina nie pijąc, a mówicie: Dyjabelstwo ma.

34. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników.

35. Ale usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

36. I prosił go niektóry z Faryzeuszów, aby z nim jadł. A tak wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł.

37. A oto niewiasta, która była w mieście grzeszna, dowiedziawszy się, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoik maści;

38. A stanawszy z tyłu u nóg jego, płacząc poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i maścią mazała.

39. A widząc to Faryzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten

był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica.

40. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Szymonie! mam ci nieco powiedzieć, a on rzekł: Powiedz, Nauczycielu!

41. Miał niektóry lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłużen był pięć set groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni niemieli czém zapłacić, odpuścił obydwom. Powiedz tedy, któryż z nich bardziej go miłować będzie?

43. A odpowiadając Szymon, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: Dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje; ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy swjej otarła.

45. Nie pocałowałaś mię: ale ta jako weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałaś oliwą głowy mojej; ale ta maścią pomazała nogi moje.

47. Dlaczego, mówię tobie, odpuszczono jej wiele grzechów, gdyż wiele umiłowała; a komu mało odpuszczono, mało miłuje.

48. A on jej rzekł: Odpuszczone są tobie grzechy.

49. I poczęli spólsiedzący mó-

wię między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł do niewiasty: Wiara twoja ciebie zbawiła. Idźże w pokoju.

### ROZDZIAŁ VIII.

I stało się potem, że on chodził po miastach i po miasteczkach kazał i opowiadając królestwo Boże, a oni dwunastu byli z nim,

2. I niektóre niewiasty, które był uzdrowił od duchów złych i od niemocy ich, jako Maryja, którą zwano Magdaleną, z której było siedm dyjabłów wyszło;

3. I Joanna, żona Chuzego, urzędnika Herodowego, i Zuzanna, i innych wiele, które mu służyły z majątności swoich.

4. A gdy się schodził wielki lud, i z różnych miast garnęli się do niego, rzekł przez podobieństwo:

5. Wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał nasienie swoje; a gdy on rozsiewał, tedy jedno padło podle drogi i podeptane jest, a ptaki niebieskie pozobały je.

6. A drugie padło na opokę, a gdy weszło, uschło, przeto iż nie miało wilgotności.

7. A drugie padło między ciernie; ale ciernie współ z niem wzrosły, i zadusiły je.

8. A drugie padło na ziemię dobrą, a gdy weszło, przyniosło pożytek stokrotny. To mówiąc

wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha!

9. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Coby to było za podobieństwo?

10. A on im rzekł: Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale innym w podobieństwach, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.

11. A to podobieństwo takie jest: Nasienie jest słowo Boże.

12. A którzy podledrogi, ci są, którzy słuchają, zatém przychodzi dyjabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni.

13. A którzy na opoce, ci są, którzy gdy słuchają, z radością słowo przyjmują; ale ci korzenia nie mają, ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują.

14. A które padło między ciernie, ci są, którzy słuchają słowa: ale odszedłszy, od pieczołowania, i bogactw, i rozkoszy żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą pożytku.

15. Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmém i dobrém słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

16. A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa jęj naczyniem, ani jęj kładzie pod łożę, ale ją stawia na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

17. Bo niemasz nic tajemne-



go, coby nie miało być obja-  
wiono; i niemasz nic skrytego,  
czegoby się nie dowiedziano,  
i coby na jaw nie wyszło.

18. Przetoż patrzcie, jako słu-  
chacie: albowiem kto ma, temu  
będzie dane, a kto niema, i to,  
co mniema, że ma, będzie od-  
jęte od niego.

19. Tedy przyszli do niego  
matka i bracia jego; ale do  
niego przystąpić nie mogli dla  
ludu.

20. I dano mu znać, mówiąc:  
Matka twoja i bracia twoi stoją  
przed domem, chcąc cię wi-  
dzieć.

21. A on odpowiadając, rzekł  
do nich: Matka moja i bracia  
moi są ci, którzy słowa Bożego  
słuchają i czynią je.

22. I stało się dnia jednego,  
że on wstąpił w łódź i uczni-  
wie jego, i rzekł do nich: Prze-  
prawmy się na drugą stronę  
jeziora. I puścili się.

23. A gdy płynęli, usnął. I  
przypadła nawałność wiatru  
na jezioro, i łódź się zalewała,  
tak że byli w niebezpieczeń-  
stwie.

24. A przystąpiwszy, obu-  
dzili go, mówiąc: Mistrzu, mi-  
strzu! ginieemy. A on ocknąw-  
szy się, zgromił wiatr i wały  
wodne, i uśmierzyły się, i stało  
się ucieszenie.

25. Tedy im rzekł: Gdzież jest  
wiara wasza? A bojąc się, dzi-  
wowali się, mówiąc jedni do  
drugich: Któż wždy jest ten,

że i wiatrom rozkazuje i wo-  
dom, a są mu posłuszne?

26. I przewieźli się do krainy  
Gadareńczyków, która jest  
przeciw Galilei.

27. A gdy wstąpił na ziemię,  
zabiegał mu maż niektóry z  
onego miasta, co miał dyjabły  
od niemałego czasu, a nie obłó-  
czył się w szaty, i nie mieszkał  
w domu, tylko w grobach.

28. Ten ujrzawszy Jezusa, za-  
krzyknął, i upadł przed nim,  
a głosem wielkim rzekł: Cóż  
ja mam z tobą, Jezusie, Synu  
Boga najwyższego? proszę cię,  
nie dręcz mię.

29. Albowiem rozkazał one-  
mu duchowi nieczystemu, aby  
wyszedł z onego człowieka: bo  
od wielu czasów porывał go;  
a chociaż go wiązano łańcu-  
chami i w pętach strzeżono,  
jednak on porwawszy okowy,  
bywał od dyjabła na pustynie  
pędzony.

30. I pytał go Jezus, mówiąc:  
Co masz za imię? A on rzekł:  
Wojsko; albowiem wiele dy-  
jabłów wstąpiło było weń.

31. Tedy go prosili, aby im  
nie rozkazywał stamtąd odejść  
w przepaść.

32. A była tam trzoda wielka  
świni, która się pasła na górze,  
i prosili go, aby im dopuścił  
wstąpić w nie. I dopuścił im.

33. A wyszedłszy dyjabli z  
onego człowieka, weszli w świ-  
nie; i porwała się ona trzoda

pędem z przykra do jeziora, i utonąła.

34. A widząc pasterze, co się stało, uciekli; a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.

35. I wyszli, aby oglądali to, co się stało; a przyszedłszy do Jezusa, znaleźli człowieka onego, z którego wyszli dyjabli, obleczonego, przy dobrém baczeniu siedzącego u nóg Jezusowych, i bali się.

36. Opowiedzieli im tedy ci, którzy widzieli, jako uzdrowiono tego, który był opętany.

37. I prosiło go wszystko mnóstwo onój okolicznej krajiny Gadareńczyków, aby odszedł od nich; albowiem ich był wielki strach ogarnął. A on wstąpiwszy w łódź, wrócił się.

38. I prosił go on mąż, z którego wyszli dyjabli, aby był przy nim; ale go Jezus odprawił, mówiąc:

39. Wróć się do domu twego, a opowiadaj, jakoć wielkie rzeczy Bog uczynił. I odszedł, po wszystkiém mieście opowiadając, jako mu wielkie rzeczy Jezus uczynił.

40. I stało się, gdy się wrócił Jezus, że go przyjął lud; albowiem nań wszyscy oczekiwali.

41. A oto przyszedł mąż imieniem Jairus, a ten był przełożonym bóżnicy; a przypadłszy

do nóg Jezusowych, prosił go, aby wszedł w dom jego.

42. Albowiem miał córkę jedyną około dwunastu lat, która już konała. (A gdy on szedł, cisnął go lud.)

43. A niewiasta, która płynie krwi cierpiała od lat dwunastu, i wynalżyła była na lekarzy wszystko swoje pożywienie, a nie mogła być od nikogo uleczona,

44. Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podółka szaty jego, a zarazem się zastanowiło płynie krwi jój.

45. I rzekł Jezus: Któż jest, co się mnie dotknął? a gdy się wszyscy zapierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! lud cię ciśnie i tłoczy, a ty mówisz: Kto się mnie dotknął?

46. I rzekł Jezus: Dotknął się mnie ktoś; bom poznał, że moc odemnie wyszła.

47. A widząc ona niewiasta, że się nie utaiła, ze drżeniem przystąpiła i upadła przed nim, i dlaczego się go dotknęła, powiedziała mu przed wszystkim ludem, i jako zaraz uzdrowiona była.

48. A on jój rzekł: Ufaj, córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła; idźże w pokój.

49. A gdy on to jeszcze mówił, przyszedł niektóry od przełożonego bóżnicy, powiadając mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź Nauczyciela.

50. Ale Jezus usłyszawszy to, odpowiedział mu, mówiąc: Nie bój się; tylko wierz, a będzie uzdrowiona.

51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił z sobą wniknąć nikomu, tylko Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, i ojcu i matce onęj dziewczeczki.

52. A płakali wszyscy, i narzekali nad nią. Ale on rzekł: Nie płaczcież! Nie umarłać, ale śpi.

53. I naśmiewali się z niego, wiedząc, iż była umarła.

54. A on wyгнаwszy precz wszystkich, i ujawszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dzieweczko, wstań!

55. I wrócił się duch jój; i wstała zaraz; i rozkazał, aby jój jeść dano.

56. I zdumieli się rodzice jój. A on im zakazał, aby nikomu nie powiadali tego, co się było stało.

## ROZDZIAŁ IX.

A zwoławszy Jezus dwunastu uczniów swoich, dał im moc i władzę nad wszystkimi dyjabłami, i aby nzdrowiali choroby.

2. I rozesłał je, żeby kazali królestwo Boże, i uzdrawiali niemocne.

3. Tedy rzekł do nich: Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch sukien miejcie.

4. A do któregokolwiek domu wnikdziecie, tamże zostańcie, i stamtąd wynijdźcie.

5. A którzybykolwiek was nie przyjęli, wychodząc z miasta onego, i proch z nóg waszych otrząśnijcie na świadectwo przeciwko nim.

6. Wszedłszy tedy, obchodzili wszystkie miasteczka, opowiadając Ewangieliję, a wszędzie chore uzdrawiając.

7. I usłyszał Herod, Tetrarcha, o wszystkiem, co się działo od niego, i był wątpliwym dlatego, że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał.

8. A niektórzy zasię: Iż się Eliasz ukazał; a drudzy, iż prorok jeden z onych starych zmartwychwstał.

9. Tedy rzekł Herod: Janamci ja ściał; któż wždy ten jest, o którym ja takie rzeczy słyszę? i pragnął go widzieć.

10. A wróciwszy się Apostołowie, powiadali mu, cokolwiek czynili. A on wzięwszy je z sobą, ustąpił osobno na miejsce puste przy mieście, które zowią Betsaida.

11. Czego gdy się lud dowiedział, szedł za nim; a przyjąwszy je, mówił im o królestwie Bożem; a te, którzy uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.

12. A gdy się dzień począł skłaniać ku wieczorowi, przystąpiwszy oni dwunastu, rzekli mu: Rozpuść ten lud, aby

odszedłszy do miasteczek okolicznych, i do wsi, i do gospód, znaleźli żywność; bośmy tu na miejscu pustém.

13. Ale on rzekł do nich: Dajcież wy im jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej tylko pięć chlebów i dwie ryby, oprócz żebyśmy szli, a kupili, na ten wszystek lud żywności.

14. Albowiem było mężów około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Rozkażcie im usiąść w każdym rzędzie po pięćdziesiąt.

15. I uczynili tak, i usiedli wszyscy.

16. A on wzięwszy onych pięć chlebów i one dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił im, i łamał i dawał uczniom, aby kładli przed on lud.

17. I jedli, i nasyceni są wszyscy; i zebrano, co im zbyło z ułomków, dwanaście koszów.

18. I stało się, gdy się on sam osobno modlił, że z nim byli uczniowie; i pytał ich mówiąc: Kimże mię być powiadają ludzie?

19. A oni odpowiadając rzekli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a drudzy mówią, iż prorok niektóry z onych starych zmartwychwstał.

20. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr rzekł: Chrystusem, onym Bożym.

21. Ale on przygroziwszy im, rozkazał, aby tego nikomu nie powiadali,

22. Mówiąc: Że Syn człowieczy musi wiele cierpieć, a być odrzuconym od starszych ludu i od przedniejszych kapłanów i od nauczonych w Piśmie, i być zabitym, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

23. I mówił do wszystkich: Kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a niech bierze krzyż swój na każdy dzień, i naśladuje mię.

24. Albowiem ktobykolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a ktobykolwiek stracił duszę swą dla mnie, ten ją zachowa.

25. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, gdyby samego siebie stracił albo sobie uszkodził.

26. Albowiem ktoby się kolwiek wstydził za mię i za słowa moje, za tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, gdy przyjdzie w chwale swój i w ojcowskiej i świętych Aniołów.

27. Aleć wam powiadam prawdziwie: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże.

28. I stało się po tych mowach, jakoby po ośmiu dniach, że wzięwszy z sobą Piotra i Jana i Jakóba, wstąpił na górę, aby się modlił.

29. A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego, i szaty jego stały się białe i świetne.

30. A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a ci byli Mojżesz i Eliasz;

31. Którzy pokazawszy się w sławie, powiadali o jego śmierci, którą miał podstąpić w Jeruzalemie.

32. A Piotr i ci, którzy byli z nim, obciążeni byli snem, a ocuciwszy się, ujrzeni chwałę jego i onych dwóch mężów, którzy z nim stali.

33. I stało się, gdy oni odeszli od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy trzy namioty, tobie jeden i Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden; nie wiedząc, co mówił.

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zacienił je; i bali się, gdy oni wchodzili w obłok.

35. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie.

36. A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus. A oni milczeli, i niepowiadali w one dni nikomu nic z tego, co widzieli.

37. I stało się nazajutrz, gdy oni zstąpili z góry, że mu lud wielki zabiegał.

38. A oto mąż z onego ludu zawołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię, wejrzyj na syna mego; boć jedyne mam,

39. A oto duch zły popada go, a zaraz krzyczy, a on rozdziera go, śliniącego się, a zaledwie odchodzi od niego, skruszywszy go.

40. I prosiłem uczniów swoich, aby go wygnali; ale nie mogli.

41. Tedy Jezus odpowiadając rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny! dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedź tu syna twego.

42. A wtém, gdy on przychodził, rozdarł go dyjabeł i roztargetał; ale Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił młodzieńca, i oddał go ojcu jego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielmożnością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich:

44. Składajcie wy do uszów waszych słowa te: albowiem Syn człowieczy ma być wydany w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie zrozumieli słowa tego, i było zakryte od nich, że go pojąć nie mogli, i nie śmieli go pytać o to słowo.

46. I wszczęła się gadka między nimi, ktoby z nich był największym.

47. A Jezus widząc myśl serca ich, wzięwszy dziecię, postawił je podle siebie,

48. I rzekł im: Ktobykolwiek

przyjął to dzieciątko w imieniu mojem, mnie przyjmuje; a ktobykolwiek mnie przyjął, przyjmuje onego, który mię posłał; albowiem kto jest najmniejszy między wszystkimi wami, tenci będzie wielkim.

49. A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu! widzieliśmy niektórego w imieniu twojem dyjabły wyganiającego, i zabranialiśmy mu, przeto, że za tobą z nami nie chodzi.

50. I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu; bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

51. I stało się, gdy się wypełniły dni, aby był wzięty w górę, że się on na to udał, aby szedł do Jeruzalemu.

52. Tedy posłał posły przed sobą; którzy idąc weszli do miasteczka Samarytańskiego, aby mu nagotowali gospodę.

53. Lecz oni go nieprzyjęli, przeto, że oblicze jego było obrócone do Jeruzalemu.

54. A widząc to uczniowie jego, Jakób i Jan, rzekli: Panie! chceszże iż rzeczymy, aby ogień zstąpił z nieba, i spalił je, jako i Eliasz uczynił?

55. Ale Jezus obróciwszy się, zgromił je, i rzekł: Nie wiecie wy jakiegoście ducha.

56. Albowiem Syn człowieczy nie przyszedł, zatracać dusz ludzkich, ale zachować. I szli do inszego miasteczka.

57. I stało się, gdy oni szli,

że w drodze rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdiesz, Panie!

58. A Jezus mu rzekł: Liszki mają jamy, i ptaszki niebieskie gniazda; ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.

59. I rzekł do drugiego: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie! dopuść mi pierwój odejść i pogrześć ojca mego.

60. Ale mu Jezus rzekł: Niechaj umarli grzebią umarłych swoich; a ty poszedłszy, opowiadaj królestwo Boże.

61. Rzekł téż i drugi: Pójdę za tobą, Panie! ale mi pierwój dopuść pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

62. Rzekł do niego Jezus: Żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pługa, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

## ROZDZIAŁ X.

A potem naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt, i rozesłał je po dwóch przed obliczem swoim do każdego miasta i miejsca, do którego sam przyjść miał.

2. I mówił im: Żniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotników na żniwo swoje.

3. Idźcież: Oto Ja was posyłam jako baranki w pośród wilków.

4. Nie noścież mieszka, ani taistry, ani obuwia, i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie;

5. A do któregokolwiek domu wnijdziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi.

6. A jeźliby tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz; a jeźliż nie, wróci się do was.

7. A w tymże domu zostańcie, jedząc i pijąc to, co mają; albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej: nie przechodźcie się z domu do domu.

8. A do któregobyściekolwiek miasta weszli, a przyjeźliby was, jedzcie, co przed was położa;

9. I uzdrawiajcie niemocnych, którzyby w niém byli, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10. A do któregobyściekolwiek miasta weszli, a nieprzyjęto by was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie:

11. I proch, który przylgnał do nas z miasta waszego, otrząsamy na was; wszakże to wiedzcie, że się do was przybliżyło królestwo Boże.

12. A mówię wam: Iż Sodomie w on dzień lżej będzie, niż onemu miastu.

13. Biada tobie, Chorazynie! biada tobie, Betsaido! bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie te cuda stały, które się stały w was, dawnoby były

w worze i w popiele siedząc pokutowały.

14. Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżeli wam.

15. A ty, Kapernaum! któreś aż do nieba wywyższone, aż do piekła strącone będziesz.

16. Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który mię posłał.

17. A tak wrócili się oni siedmdziesiąt z weselem, mówiąc: Panie! i dyjablić się nam poddawają w imieniu twojem.

18. Tedy im rzekł: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego.

19. Oto wam daję moc, abyście deptali po węzach i po niedźwiadkach i po wszystkiej mocy nieprzyjacielskiej, a nic was nie uszkodzi.

20. Wszakże nie radujcie się z tego, iż się wam duchy poddawają; ale raczej radujcie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech.

21. Onéjże godziny rozradował się Jezus w duchu, i rzekł: Wystawiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawił je niemowlątkom; zaprawdę, Ojcze! że się tak upodobało tobie.

22. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, a nikt

nie zna, kto jest Syn, tylko Ojciec, i kto jest Ojciec, tylko Syn, a komuby chciał Syn objawić.

23. Tedy obróciwszy się do uczniów, rzekł im z osobna: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie.

24. Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć, co wy widzicie, ale nie widzieli; i słyszeć, co wy słyszycie, ale nie słyszeli.

25. A oto niektóry zakonnik powstał, kusząc go i mówiąc: Nauczycielu! co czyniąc odziedziczyć żywot wieczny?

26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano, jako czytasz?

27. A on odpowiadając rzekł: Będiesz miłował Pana, Boga twego, i ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiój duszy twojój, i ze wszystkiój siły twojój, i ze wszystkiój myśli twojój; a bliźniego twego, jako samego siebie.

28. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; to czyn, a będziesz żył.

29. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: I któż jest mój bliźni?

30. Ale Jezus odpowiadając rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalemu do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy złupiwszy go i rany mu zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy.

31. I przydało się, że kapłan niektóry szedł tąż drogą, a ujrzawszy go, pomiął.

32. Także i Lewita, dostawszy się na ono miejsce, a przyszedłszy i ujrzawszy go, pomiął.

33. Ale Samarytanin niektóry jadąc, przyjechał do niego, a ujrzawszy, uzalił się go.

34. A przystąpiwszy związał rany jego, a nalawszy oliwy i wina, i włożywszy go na bydlę swoje, wiódł go do gospody, i miał staranie o nim.

35. A nazajutrz odjeżdżając, wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, mówiąc mu: Miej o nim staranie, a cokolwiek nań to wynalóżysz, ja, gdy się wrócę, oddam ci.

36. Któryż tedy z tych trzech zda zię tobie bliźnim być one-mu, co był wpadł między zbójców?

37. A on rzekł: Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy Jezus: Idźże, i ty uczyn także.

38. I stało się, gdy oni szli, że on wszedł do niektórego miasteczka, a niewiasta niekóra, imieniem Marta, przycjęła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę, którą zwano Maryją, która téż usiadłszy u nóg Jezusowych, słuchała słów jego.

40. Ale Marta roztargniona była około rozmaitej postugi; która przystąpiwszy, rzekła:



Panie! i nie dbasz, że siostra moja mnie samą zostawiła, a-bym posługiwała? Rzeczże jój, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając Jezus rzekł jój: Marto, Marto! troszczysz się i kłopotujesz się około wielu rzeczy;

42. Aleć jednego potrzeba. Lecz Maryja dobrą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

## ROZDZIAŁ XI.

I stało się, gdy on był na niektórem miejscu, modląc się, że gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich.

2. I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiach! Święć się imię twoje; przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień.

4. I odpuść nam grzechy nasze; bo też i my odpuszczamy każdemu winowajcy naszemu. A nie wwódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego.

5. Zatem rzekł do nich: Któż z was mieć będzie przyjaciela, i pójdzie do niego o północy i rzecze mu: Przyjacielu! pożycz mi trzech chlebów;

6. Albowiem przyjaciel mój

przyszedł z drogi do mnie, a nie mam, co przedzeń położyć.

7. A on będąc w domu, odpowiedziałby mówiąc: Nie uprzykrzaj mi się; już są drzwi zamknięte, a dziatki moje są zemną w pokoju; nie mogę wstać, abym ci dał.

8. Powiadam wam: Chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że jest przyjaciel jego, wszakże dla niewstydlwego nalegania jego wstawszy, da mu, ile potrzebuje.

9. I jać wam powiadam: Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono.

10. Każdy bowiem, kto prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a temu, co kołacze, będzie otworzono.

11. A któryż jest z was ojciec, którego gdyby prosił syn o chleb, izali mu da kamień? Albo prosiłiby o rybę, izali mu zamiast ryby da węża?

12. Albo prosiłiby o jaje, izali mu da niedźwiadka?

13. Ponieważ tedy wy, będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym: jakoż daleko więcej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go oń proszą?

14. Tedy wyganiał dyjabła, który był niemy. I stało się, gdy wyszedł on dyjabeł, przemówił niemy; i dziwował się lud.

15. Ale niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, księżęcia dyjabelskiego, wygania dyjabły.

16. Drudzy zasię kusząc go, żądali znamienia od niego z nieba.

17. Ale on widząc myśli ich, rzekł im: Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie pustoszeje, a dom na dom upada.

18. A jeźliż i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? albowiem powiadacie, iż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły.

19. A jeźliż ja przez Beelzebuba wyganiam dyjabły, synowie wasi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni będą sędziami waszymi.

20. Ale jeźliż ja palcem Bożym wyganiam dyjabły, zaisteć przyszło do was królestwo Boże.

21. Gdy mocarz uzbrojony strzeże pałacu swego, w pokoju są majątności jego;

22. Ale gdy mocniejszy nadeń nadszedłszy, zwycięży go, odejmuje wszystko oręż jego, w którym ufał, a łupy jego rozdaje.

23. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest; a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24. Gdy duch nieczysty wychodzi od człowieka, przechadza się po miejscach suchych,

szukając odpocznienia, a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł.

25. A przyszedłszy, znajduje umieciony i ochędożony.

26. Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów gorszych niżeli sam, a wszedłszy mieszkają tam, i bywają rzeczy ostatnie człowieka onego gorsze, niżeli pierwsze.

27. I stało się, gdy on to mówił, że wyniósłszy głos niektóra niewiasta z ludu, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, któreś ssał!

28. Ale on rzekł: Owszem błogosławieni są, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

29. A gdy się lud gromadził, począł mówić: Rodzaj ten zły jest; znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonasza proroka.

30. Albowiem jako Jonasz był za znamię Niniwczynom, tak będzie i Syn człowieczy temu rodzajowi.

31. Królowa z południa stanie na sądzie z mężami rodzaju tego, i potępi je; bo przyjechała od kończyn ziemi, aby słuchała mądrości Salomonowej; a oto tu więcej, niżeli Salomon.

32. Mężowie Niniwiccy staną na sądzie z tym rodzajem, i potępią go, przeto, że poku-

towali na kazanie Jonaszowe; a oto tu więcej, niżeli Jonasz.

33. A nikt świecę zapaliwszy, nie stawia jej w skrytości, ani pod korzec, ale na świecznik, aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli.

34. Świecą ciała jest oko; jeźliby tedy oko twoje było szczere, i ciało twoje wszystko będzie jasne; a jeźliby złe było, i ciało twoje ciemne będzie.

35. Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

36. Jeżeli tedy wszystko ciało twoje jasne będzie, niemając jakiej cząstki zaćmionej, będzie wszystko tak jasne, że cię jako świeca blaskiem oświeci.

37. A gdy to mówił, prosił go niektóry Faryzeusz, aby jadł obiad u niego; wszedłszy tedy, usiadł za stołem.

38. A widząc to Faryzeusz, dziwował się, że się nie umył przed obiadem.

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy, Faryzeuszowie! to, co jest zewnątrz kubka i misy, ochędażacie, ale to, co jest wewnątrz w was, pełne jest drapiestwa i złości.

40. Szaleni! i zaż ten, który uczynił to, co jest zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41. Wszakże i z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę,

a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.

42. Ale biada wam, Faryzeuszowie! że dajecie dziesięcinę z mięty, i z ruty, i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Bożą: teć rzeczy trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam, Faryzeuszowie! że miłujecie pierwsze miejsca w bóżnicach i pozdrawiania na rynkach.

44. Biada wam, nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie obłudni! boście jakogroby, których nie widać, a ludzie, którzy chodząc po nich, nie wiedzą o nich.

45. A odpowiadając niektóry z zakonników, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc i nas hańbisz.

46. A on rzekł: I wam zakonnikom biada! albowiem obciążacie ludzi brzemiony nieznośnemi, a sami się i jednym palcem swoim tych brzemion nie dotykacie.

47. Biada wam! że budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali je.

48. Zaiste świadczycie, iż się kochacie w uczynkach ojców waszych; albowiem oni je pozabijali, a wy budujecie groby ich.

49. Dlategoż też mądrość Boża rzekła: Poślę do nich proroki i Apostoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą;

50. Aby szukano od tego rodzaju krwi wszystkich proroków, która wylana jest od założenia świata,

51. Od krwi Abła aż do krwi Zacharyjasza, który zginął między ołtarzem, i kościołem; zaiste powiadam wam, będą jej szukać od rodzaju tego.

52. Biada wam zakonnikom! boście wzięli klucz umiejętności; samiście nie weszli, a tym, którzy wnijsć chcieli, zabraniałście.

53. A gdy im to mówił, poczęli nań nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie bardzo nacierać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach:

54. Czyhajac nań i szukajac, aby co uchwycili z ust jego, żeby go oskarżyli.

## ROZDZIAŁ XII.

Między tém, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich: Naprzód strzeżcie się od kwasu Faryzejskiego, który jest obłuda.

2. Boć nie jest nic skrytego, coby objawione być nie miało, ani tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano.

3. Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszane będzie, a coście w ucho szeptali w komorach, obwołane będzie na dachach.

4. A mówię wam przyjacio-

łom moim: Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, a potem nie mają, coby więcej uczynili.

5. Ale wam okażę, kogo się bać macie: Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia; zaiste powiadam wam, tego się bójcie.

6. Izali pięciu wróblików nie sprzedają za dwa pniażki? Wszakże jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed obliczem Bożem.

7. Owszem i włosy głowy waszej wszystkie są policzone. Przetoż się nie bójcie; nad wiele wróblików wyście zacniejsi.

8. A mówię wam: Wszelki, któryby mię wyznał przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi.

9. Ale ktoby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprę się go przed Anioły Bożymi.

10. I każdemu, ktoby mówił słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone; ale temu, ktoby przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczone.

11. A gdy was będą wodzić do bóżnic, i do przełożonych, i do zwierzchności, nie troszczcie się, jako i cobyście ku obronie odpowiedzieć, albo cobyście mówić mieli.

12. Albowiem Duch Święty nauczy was onéjże godziny, cobyście mówić mieli.

13. I rzekł mu niektóry z

ludu: Nauczycielu! rzecz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.

14. Ale mu on rzekł: Człowiecze! któż mię postanowił sędzią albo dzielcą między wami?

15. I rzekł do nich: Patrzcie, a strzeżcie się łakomstwa, gdyż nie w tém, że kto ma obfite majątkości, żywot jego zależy.

16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego człowieka bogatego pole obfity urodzaj przyniosło.

17. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, gdziebym zgromadził urodzaje moje?

18. I rzekł: To uczynię: Rozwalę gumna moje, a większe pobuduję, i zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje;

19. I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli.

20. Ale mu rzekł Bóg: O głupi, téj nocy upomną się duszy twojej od ciebie, a to, coś nagotował, czyjeż będzie?

21. Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.

22. I rzekł do uczniów swoich: Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o żywot wasz, cobyście jedli, ani o ciało, czémbyście się przyodziewali.

23. Zaciejszy jest żywot, niż pokarm, a ciało, niż odzienie.

24. Przypatrzcie się krukowi, iż nie sieją ani żną, i nie mają spiżarni, ani gumna, a wždy je Bóg żywi; czémżeście wy zaciejsi niż ptacy?

25. I któż z was troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

26. Ponieważ tedy i najmniejszej rzeczy nie przemożecie, czemuż się o inne troszczycie?

27. Przypatrzcie się lilijom, jako rosną, nie pracują, ani przędą; a powiadam wam, że ani Salomon we wszystkiej sławie swojej nie był tak przyodziany, jako jedna z tych.

28. A jeźliże trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, o małowierni!

29. Wy tedy nie pytajcie się, cobyście jeść, albo cobyście pić mieli, ani wysoko latajcie myślami waszemi.

30. Albowiem tego wszystkiego narody tego świata szukają; aleć Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie.

31. Owszem szukajcie królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam przydane.

32. Nie bój się, o małuczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo.

33. Sprzedawajcie majątkości

wasze, a dawajcie jałmużnę; gotujcie sobie mieszki, które nie wiotszeją, skarb, którego nie ubywa w niebiesiech, gdzie złodziej przystępu nie ma, ani mól psuje.

34. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze.

35. Niech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone.

36. A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, ażby się wrócił z wesela, żeby, gdyby przyszedł a zakolał, wnet mu otworzyli.

37. Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył.

38. A jeźliby przyszedł o wtórej straży, i o trzeciej straży przyszedłliby, a takby ich znalazł, błogosławieni są oni słudzy.

39. A to wiedzcie, iżby, gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, wždyby czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

40. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo o téj godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie.

41. I rzekł mu Piotr: Panie! do nasze mówisz to podobieństwo, czyli do wszystkich?

42. A Pan rzekł: Któryż te-

dy jest wierny szafarz i roztropny, którego Pan postanowi nad czeladzią swoją, aby im na czas wydawał obrokznaczony?

43. Błogosławiony jest on sługa, którego, gdyby przyszedł pan jego, znajdzie, że tak czyni;

44. Zaprawdę wam powiadam, że go nad wszystkimi dobrami swojemi postanowi.

45. Ale jeźliby rzekł on sługa w sercu swoim: Odwłacza pan mój z przyjściem swoim, i począłby bić sługi i służebnice, a jeść, pić i opijać się;

46. Przyjdzie pan sługi onego, dnia, którego się nie spodziewa, i godziny, której nie wie, i odłączy go, a część jego położy z niewiernymi.

47. Ten zaś sługa, któryby znał wolę pana swego, a nie był gotowym, ani czynił według woli jego, wielce będzie karany;

48. Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą: a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego.

49. Przyszedłem, abym ogień puścił na ziemię, i czegoż chce, jeźli już gore?

50. Aleć mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona!

51. Mniemacie, abym przyszedł, pokój dawać na ziemię? Bynajmniej, powiadam wam, ale rozerwanie.

52. Albowiem od tego czasu będzie ich pięć w domu jednym rozerwanych, trzej przeciwko dwóm, a dwaj przeciwko trzem.

53. Powstanie ojciec przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, świekra przeciwko synowej swojej, a synowa przeciwko świekrze swojej.

54. Mówił też i do ludu: Gdy widzicie obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie: Przychodzi gwałtowny deszcz; i tak bywa.

55. A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie: Gorąco będzie; i bywa tak.

56. Obłudnicy! postawę nieba i ziemi rozeznawać umiecie, a tego czasu jakoż nie poznawacie?

57. Przeczcie i sami przez się nie sądzicie, co jest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idziesz z przeciwnikiem twoim przed urząd, starajże się w drodze, abyś był wolen, by cię snać nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby cię podał ceklarzowi, a ceklarzby cię wrzucił do więzienia.

59. Powiadam ci: Nie wynijdziesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka.

## ROZDZIAŁ XIII.

A prawie natenczas byli przytomni niektórzy, oznajmując mu o Galilejczykach, których krew Piłat pomieszał z ofiarami ich.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkie inne Galilejczyki grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli?

3. Bynajmniej, mówię wam; i owszem, jeżeli nie będziecie pokutować, wszyscy także poginiecie.

4. Albo ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe i pobiła je, mniemacie, żeby ci winniejszymi byli nad wszystkie ludzkie mieszkające w Jeruzalemie?

5. Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeżeli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie.

6. I powiedział im to podobieństwo: Człowiek niektóry miał figowe drzewo wsadzone na winnicy swojej, a przyszedłszy, szukał na niém owocu, ale nie znalazł.

7. Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata przychodzę, szukając owocu na tém drzewie figowém, ale nie znajduję. Wytnijże je; bo przeczcie tę ziemię próżno zastępuje?

8. Ale on odpowiadając rzekł mu: Panie! zaniechaj go jesz-

eze i na ten rok, aż je okopię i obłożę gnojem;

9. Owa snąc przyniesie owoc, a jeżeli nie, potem je wytniesz.

10. I nauczał w jednej bóżnicy w sabat.

11. A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy ośmnaście lat, a była skurczona, tak, iż się żadną miarą nie mogła rozprostować.

12. Tę gdy ujrzał Jezus, zawołał jęj do siebie i rzekł jęj: Niewiasto! uwolnionaś od niemocy twojój.

13. I włożył na nią ręce, a zarazem rozprościła się i chwaliła Boga.

14. Tedy odpowiadając przełożony nad bóżnicą, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabat uzdrawiał, rzekł do ludu: Sześć dni jest, w które trzeba robić; w te tedy dni przychodząc, leczcie się, a nie w dzień sabatu.

15. Ale mu odpowiedział Pan i rzekł: Obludniku, azaż każdy z was w sabat nie odwiązuje wołu swego, albo osła swego od żłobu, a nie wie dzie, żeby go napoił?

16. A ta córka Abrahamowa, którą był związał szatan oto już ośmnaście lat, zaż nie miała być rozwiązana od téj zwiazki w dzień sabatu?

17. A gdy on to mówił, zawstydzili się wszyscy przeciwnicy jego: ale wszystek lud radował się ze wszystkich

onych chwalebnych spraw, które się działy od niego.

18. Zatém rzekł Jezus: Komuż podobne jest królestwo Boże, a do czegoż je przypodobam?

19. Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wrzucił do ogrodu swego; i rośło i stało się drzewem wielkiem, a ptaszki niebieskie czyniły sobie gniazda na gałęziach jego.

20. I rzekł znowu: Do czegoż przypodobam królestwo Boże?

21. Podobne jest kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła go we trzy miary mąki, ażby wszystko skwaśniało.

22. I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając a idąc w drogę do Jeruzalemu.

23. I rzekł mu niektóry: Panie! czyli mało tych jest, którzy mają być zbawieni? A on rzekł do nich:

24. Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę; albowiem powiadam wam: Wiele ich będą chcieli wnijsć, ale nie będą mogli.

25. Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami, i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz nam, tedy on odpowiadając rzecze wam: Nie znam was, skądście.

26. Tedy poczniecie mówić:



Jadaliśmy przed tobą i pijaliśmy, i uczyłeś na ulicach naszych.

27. A on rzecze: Powiadam wam, nie znam was, skądście; odstąpcie odemnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.

28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, i Jakóba, i wszystkie proroki w królestwie Bożem, a samych siebie precz wyrzuconych.

29. I przyjdą drudzy od wschodu i od zachodu, i od północy, i od południa, a usiądą za stołem w królestwie Bożem.

30. A oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynijdź a idź stąd; bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyganiam dyjabły, i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dokończenie wezmę.

33. Wszakże muszę dziś i jutro i po jutrze odprawiać drogę; albowiem niemoże być, aby miał prorok zginać, oprócz w Jeruzalemie.

34. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz proroki, a kamionujesz te, którzy do ciebie bywają posłani; ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje,

tak jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście.

35. Otoż zostanie wam dom wasz pusty. A zaprawdę wam powiadam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie czas, gdy rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskiem.

#### ROZDZIAŁ XIV.

I stało się, gdy wszedł Jezus w dom niektórego przedniejszego Faryzeusza w sabat, aby jadł chleb, że go oni podstrzegali.

2. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.

3. A odpowiadając Jezus, rzekł do zakonników, i do Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w sabat uzdrawiać?

4. A oni milczeli. Tedy on ujawszy go, uzdrowił i odprawił.

5. A odpowiadając rzekł do nich: Któregoż z was osieł albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabatu?

6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7. Powiedział też i wezwany podobieństwo, (bacząc, jako przedniejsze miejsca obierali,) mówiąc do nich:

8. Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siadajże na przedniejszym miejscu, byś śnać zacniejszy nad cię nie był wezwany od niego;

9. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: Daj temu miejsce: a tedybyś ze wstydem począł siedzieć na pośledniem miejscu.

10. Ale gdybyś był wezwany, szedłszy, usiądź na pośledniem miejscu; a gdyby przyszedł ten, który cię wezwał, rzekłby tobie: Przyjacielu! posiadź się wyżej; tedy będziesz miał cześć przed spólsiedzącymi z tobą.

11. Bo wszelki, kto się wywyższa, poniżony będzie, a kto się poniża, wywyższony będzie.

12. Mówił téż i onemu, który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żeby cię śnać i oni zasię nie wezwali, a stałoby się nagroda.

13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wezwijże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych,

14. A będziesz błogosławionym; boć nie mają czém nagrodzić, aleć będzie nagrodzono przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15. A usłyszawszy to niektóry z spólsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który je chleb w królestwie Bożem.

16. A on mu rzekł: Człowiek

niektóry sprawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu;

17. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym: Pójdźcie! bo już wszystko gotowe.

18. I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i muszę iść a oglądać ją, proszę cię, miej mię za wymówionego.

19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę, abym ich doświadczył: proszę cię, miej mię za wymówionego.

20. A drugi rzekł: Żonęm pojął, a dlatego przyjść nie mogę.

21. A wróciwszy się on sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynijdź prędko na ulice i na drogi miejskie, a ubogie i ułomne i chrome i ślepe wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Panie! stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze miejsce jest.

23. I rzekł Pan do sługi: Wynijdź na drogi i między opłotki, a przymuś wnijść, aby był napelniony dom mój.

24. Albowiem powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczerzy mojej.

25. I szedł z nim wielki lud; a obróciwszy się, rzekł do nich:

26. Jeżeli kto idzie do mnie a niema w nienawiści ojca swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim.

27. A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim.

28. Bo któż z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwój usiadłszy, nie obrachował nakładu, mali to, czémby jój dokończył?

29. Aby śnać, gdyby założył fundament, a dokończyć nie mógł, wszyscy, którzyby to widzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego,

30. Mówiąc: Ten człowiek począł budować, a nie mógł dokończyć.

31. Albo który król jadąc na wojnę, potykać się z drugim królem, pierwój usiadłszy, nie radzi się, mógłiby się w dziesięć tysięcy spotkać z onym, który we dwadzieścia tysięcy jedzie przeciwko niemu?

32. A jeżeli nie, gdy on jeszcze jest daleko od niego, posły wyprawivszy do niego, prosi o to, co należy do pokoju.

33. Takżeć i każdy z was, ktoby się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim.

34. Dobrac jest sól; lecz jeżeli sól zwietrzeje, czémże ją naprawią?

35. Nie przygodzi się ani do ziemi ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

## ROZDZIAŁ XV.

I przybliżeli się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchali.

2. I szemrali Faryzeuszowie i nauczzeni w Piśmie, mówiąc: Ten grzeszniki przyjmuje i je z nimi.

3. I powiedział im to podobieństwo, mówiąc:

4. Któryż z was człowiek, gdyby miał sto owiec, a straciłby jedną z nich, izali nie zostawia onych dziewiędziesięciu i dziewięciu na puszczy, a nie idzie za oną, która zginęła, ażby ją znalazł?

5. A znalazłszy kładzie ją na ramiona swoje, radując się.

6. A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół, i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną; bom znalazł owcę moję, która była zginęła.

7. Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewiędziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

8. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, jeźliby straciła grosz jeden, izali nie zapala świecy, i nie umiata

domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła?

9. A znalazłszy, zwołuje przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną; albowiem znalazłam grosz, którym była straciła.

10. Tak, powiadam wam, będzie radość przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym.

11. Nadto rzekł: Człowiek niektóry miał dwóch synów,

12. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze! daj mi dział majątności na mię przypadający. I rozdzielił im majątność.

13. A po niewielu dniach, zebrawszy wszystko on młodszy syn, odjechał w daleką krainę, i rozproszył tam majątność swoją, żyjąc rozpustnie.

14. A gdy wszystko potracił, stał się głód wielki w onęj krainie, a on począł niedostatek cierpieć.

15. A tak szedłszy, przystał do jednego mieszczanina onęj krainy, który go posłał do folwarku swego, aby pasł świnie.

16. I żądał napełnić brzuch swój młótem, które jadały świnie; ale mu nikt nie dawał.

17. Potém przyszedłszy do siebie, rzekł: O jako wiele najemników ojca mego mają dosyć chleba, a ja od głodu ginę!

18. Wstawszy tedy, pójdę do ojca mego i rzekę mu: Ojcze!

zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą.

19. I nie godzienem więcéj być nazywany synem twoim, uczyni mię jako jednego z najemników twoich.

20. Tedy wstawszy, szedł do ojca swego. A gdy on jeszcze był opodal, ujrzął go ojciec jego, i użaliwszy się go, przybieżał, a padłszy na szyję jego, pocałował go.

21. I rzekł mu syn: Ojcze! zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą, i jużem nie jest godzien, abym był nazywany synem twoim.

22. Rzekł tedy ojciec do sług swoich: Przynieście onę przednią szatę, a obleczcie go, i dajcie pierścień na rękę jego, i obuwie na nogi jego,

23. A przywiódłszy ono tłuste ciele, zabijcie, a jedząc bądźmy weseli.

24. Albowiem ten syn mój umarł był, a zasię ożył; zginał był, i znaleziony jest; i poczęli się weselić.

25. Ale starszy syn jego był na polu; a gdy przychodząc przybliżył się ku domowi, usłyszał muzykę i tańce;

26. A zawoławszy jednego z sług, pytał, coby to było.

27. A on mu powiedział: Brat twój przyszedł, i zabił ojciec twój ono tłuste ciele, iż go zdrowego dostał.

28. I rozgniewał się, a nie

chciał wnijsć; ale ojciec jego wyszedłszy prosił go.

29. A on odpowiadając, rzekł ojcu: Oto przez tak wiele lat służę tobie, a nigdy nie przestąpił przykazania twego; wszakżeś mi nigdy nie dał koźlęcia, abym się z przyjaciółmi moimi weselił.

30. Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątność twoją z wszetecznikami, przyszedł, zabiłeś mu ono tłuste ciele.

31. A on mu rzekł: Synu! tyś zawsze ze mną, a wszystkie dobra moje twoje są.

32. Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten brat twój umarł był a zasię ożył, i zginał był a znaleziony jest.

## ROZDZIAŁ XVI.

Mówił téż i do uczniów swoich: Człowiek niektóry był bogaty, który miał szafarza, a ten był odniesiony do niego, jakoby rozpraszał dobra jego.

2. A zawoławszy go, rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę z szafarstwa twego? albowiem już więcej nie będziesz mógł szafować.

3. I rzekł on szafarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odbiera odemnie szafarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4. Wiem, co uczynię, że, gdy będę złożony z szafarstwa, przyjmą mię do domów swoich.

5. Zawoławszy tedy do siebie każdego z dłużników pana swego, rzekł pierwszemu: Wieleś winien panu memu?

6. A on rzekł: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siadłszy prędko, napisz pięćdziesiąt.

7. Potém drugiemu rzekł: A tyś wiele winien? A on mu rzekł: Sto korcy pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz ośmdziesiąt.

8. I pochwalił pan szafarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości w rodzaju swoim.

9. I Jać wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

10. Kto wierny jest w małym, i w wielu wiernym jest; a kto w małym niesprawiedliwy, i w wielu niesprawiedliwym jest.

11. Ponieważście tedy w mammonie niesprawiedliwej wiernymi nie byli, prawdziwego któż wam powierzy?

12. A jeźliście w cudzém wiernymi nie byli, któż wam da, co waszego jest?

13. Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo się jednego trzymać

będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mammonie.

14. A słuchali tego wszystkiego i Faryzeuszowie, którzy byli łakomi, i naśmiewali się z niego.

15. I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłego, obrzydliwością jest przed Bogiem.

16. Zakon i prorocy aż do Jana; a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie.

17. I łatwiej jest niebu i ziemi przeminać, niżeli jednej kresce zakonu upaść.

18. Wszelki, który opuszcza żonę swoją a inną pojmuje, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży.

19. A był niektóry człowiek bogaty, który się obłoczył w szarłat i w bisiór, i używał na każdy dzień hojnie.

20. Był też niektóry żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego owrzodziały,

21. Pragnąc być nasycony z odrobin, które padały z stołu bogaczowego; ale i psy przychodząc lizały wrzody jego.

22. I stało się, że umarł on żebrak, i odniesiony był od Aniołów na łono Abrahamo-

we; umarł też i bogacz, i po-  
grzebiony jest.

23. A będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka, i Łazarza na łonie jego.

24. Tedy bogacz zawoławszy, rzekł: Ojczy Abrahamie! zmiłuj się nademną, a pošlij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, a ochłodził język mój, bo męki cierpię w tym płomieniu.

25. I rzekł Abraham: Synu! wspomnij, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje za żywota twego, a Łazarz także złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A nad to wszystko między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani owi stamtąd przejść do nas.

27. A on rzekł: Proszę cię tedy, ojczy! abyś go posłał do domu ojca mego:

28. Albowiem mam pięć braci, aby im świadectwo wydał, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce męki.

29. I rzekł mu Abraham: Mając Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają.

30. A on rzekł: Nie, ojczy Abrahamie! ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutować.

31. I rzekł mu: Ponieważ

Mojżesza i proroków nie słuchają, tedy, choćby téż kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

## ROZDZIAŁ XVII.

I rzekł do uczniów: Nie można, aby zgorszenia przyjąć nie miały; ale biada temu, przez którego przychodzą!

2. Lepiejby mu było, aby młyński kamień zawieszony był na szyi jego, i wrzucony był w morze, niżby jednego z tych małych zgorszyć miał.

3. Miejcież się na pieczy. A jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go; a jeźliby się upamiętał, odpuść mu.

4. A choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedmkroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żal mi tego; odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary.

6. A Pan rzekł: Jeźlibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, a rzeklibyście temu drzewu leśnej figi: Wyrwij się z korzenia, a wsadź się w morzu, usłuchałoby was.

7. I któż z was jest, coby miał sługę orzącego albo paszącego, który, gdyby się wrócił, zarazby mu rzekł: Pójdź, a usiądź za stół?

8. I owszem, izali mu nie rzecze: Nagotuj, cobym wierzerał, a przepasawszy się,

służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty jedz i pij?

9. Izali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to, co mu było rozkazano? Nie zda mi się.

10. Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy byli powinni uczynić, uczyniliśmy.

11. I stało się, gdy szedł do Jeruzalemu, że szedł pośredkiem Samaryi i Galilei.

12. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabiegało mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka.

13. A ci podniósłszy głos swój, rzekli: Jezusie, Nauczycielu! zmiłuj się nad nami.

14. Które on ujrawszy, rzekł im: Szedłszy okażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że oczyszczeni są.

15. Ale jeden z nich ujrawszy, że jest uzdrowiony, wrócił się, wielkim głosem chwalać Boga;

16. I padł na oblicze swoje u nóg jego, dziękując mu; a ten był Samarytanin.

17. A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaż nie dziesięć jest oczyszczonych, a dziewięć kędy?

18. Nie znaleźli się, aby się wrócili, i dali chwałę Bogu, jedno ten cudzoziemiec?

19. I rzekł mu: Wstań, idź, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

20. A będąc pytany od Fa-

ryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzieć królestwo Boże z postrzeżeniem;

21. Ani rzeką: Oto tu, albo oto tam jest: albowiem oto królestwo Boże wewnątrz was jest.

22. I rzekł do uczniów: Przyjdą dni, że będziecie żądać, abyście widzieli jeden dzień ze dni Syna człowieczego, ale nie oglądacie.

23. I rzeką wam: Oto tu, albo oto tam jest; ale nie chodźcie, ani się za nimi udawajcie.

24. Albowiem jako błyskawica, błyskając się od jednej strony, która jest pod niebem, aż do drugiej, która jest pod niebem, świeci: tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój.

25. Ale pierwój musi wiele uciepieć, i być odrzuconym od narodu tego.

26. A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego.

27. Jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia, i przyszedł potop, a wytracił wszystkie.

28. Także też jako się działo za dni Lotowych, jedli, pili, kupowali, sprzedawali, szczepili, budowali.

29. Ale dnia tego, gdy wy-

szedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie.

30. Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi.

31. Onegoż dnia, byłiby kto na dachu, a naczynia jego w domu, niech nie zstępuje, aby je pobrał; a kto na roli, niech się także nie wraca do tego, co jest pozad.

32. Pamiętajcie na żonę Lotową.

33. Ktobykolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją; a ktoby ją kolwiek stracił, ożywi ją.

34. Powiadam wam: Onój nocy będą dwaj na jedném łożu; jeden wzięty będzie, a drugi zostawiony.

35. Dwie będą mleć z sobą; jedna wzięta będzie, a druga zostawiona.

36. Dwaj będą na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37. A odpowiadając rzekli mu: Gdzie Panie? A on im rzekł: Gdzie będzie ścierw, tam się zgromadzą i orły.

## ROZDZIAŁ XVIII.

I powiedział im jeszcze podobieństwo do tego zmierzające, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać,

2. Mówiąc: Był niektóry sędzia w jedném mieście, który



się Boga nie bał, i człowieka się nie wstydził.

3. Była też wdowa w témże mieście, która przychodziła do niego, mówiąc: Pomścij się krzywdy mojej nad przeciwnikiem moim.

4. Lecz on długo nie chciał. Ale potem rzekł sam w sobie: Aczci się Boga nie boję i człowieka się nie wstydę,

5. Wszakże iż mi się uprzykrza ta wdowa, pomścę się krzywdy jej, aby na ostatek przyszedłszy, nie była mi ciężką.

6. Rzekł tedy Pan: Słuchajcież, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7. A Bóg izali się nie pomści krzywdy wybranych swoich, wołających do siebie we dnie i w nocy, chociaż im długo cierpi?

8. Powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle. Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?

9. Rzekł też i do niektórych, którzy ufali sami w sobie, że byli sprawiedliwymi, a inszych za nic nie mieli, to podobieństwo:

10. Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden Faryzeusz a drugi celnik.

11. Faryzeusz stanawszy, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję tobie, Boże! żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, nie-

sprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jako i ten celnik.

12. Poszczę dwakroć w tydzień; daje dziesięcinę ze wszystkiego co mam.

13. A celnik stojąc z daleka, nie chciał podnieść i oczów swych w niebo, ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłosiw mnie grzeszemu.

14. Powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwionym do domu swego, więcej niżeli on: albowiem kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

15. Przynoszono też do niego i niemowlątka, aby się ich dotykał; co gdy widzieli uczniowie, gromili je.

16. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł: Dopusćcie dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

17. Zaprawdę powiadam wam: Ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątka, nie wnijdzie do niego.

18. I pytał go niektóry książę, mówiąc: Nauczycielu dobry! co czyniąc odziedziczyć żywot wieczny?

19. I rzekł mu Jezus: Przecz mię zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg.

20. Umiesz przykazania? Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie świadcz fałszy-

wie, czcij ojca twego i matkę twoję.

21. A on rzekł: Tegom wszystkim przestregać od młodości mojej.

22. Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednegoć jeszcze nie dostaje; wszystko, co masz, sprzedaj, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedłszy naśladowaj mię.

23. A on usłyszawszy to, bardzo się zasmucił; bo był nader bogaty.

24. A gdy go Jezus ujrzał bardzo zasmuconego, rzekł: Jakoż trudno ci, co mają pieniądze, wniknąć do królestwa Bożego!

25. Albowiem łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wniknąć do królestwa Bożego.

26. Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli: I któż może być zbawiony?

27. Ale on rzekł: Co jest niemożliwe u ludzi, możliwe jest u Boga.

28. I rzekł Piotr: Otośmy my opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą.

29. Tedy im on rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż nie masz nikogo, coby opuścić dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego,

30. Aby nie wziął daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wzięwszy z sobą onych dwunastu, rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalemu, a wypełni się wszystko, co napisano przez proroki o Synu człowieczym.

32. Bo będzie wydany pogaanom, i będzie naśmiewany, i zelżony, i uplwany:

33. A ubiczowawszy zabiją go; ale dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. Lecz oni z tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono.

35. I stało się, gdy się on przybliżał do Jerycha, ślepy niektóry siedział podle drogi, żebrząc.

36. A usłyszawszy lud przechodzący, pytał, coby to było?

37. I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński tędy idzie.

38. I zawołał, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidowy! zmiłuj się nademną.

39. Lecz ci co szli wprzód, gromili go, aby milczał. Ale on tém więcej wołał: Synu Dawidowy! zmiłuj się nademną.

40. Zastanowiwszy się tedy Jezus, kazał go przywieść do siebie; a gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc:

41. Co chcesz, abym ci uczynił? A on rzekł: Panie! abym przejrzał.

42. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła.

43. I zarazem przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. Co wszystek lud widząc, dał chwałę Bogu.

## ROZDZIAŁ XIX.

A Jezus wszedłszy, szedł przez Jerycho.

2. A oto mąż, którego zwano imieniem Zacheusz, który był przełożony nad celnikami, a ten był bogaty.

3. I żądał widzieć Jezusa, co by zaczął być; lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu.

4. A bieżawszy naprzód, wstał na drzewo leśnej figi, aby go ujrzeć; bo tamtędy iść miał.

5. A gdy przyszedł na ono miejsce, spojrzawszy Jezus w górę, ujrzął go, i rzekł do niego: Zacheuszu! zstąp prędko na dół; albowiem dziś muszę zostać w domu twoim.

6. I zstąpił prędko i przyjął go z radością.

7. A widząc to wszyscy, szemrali, mówiąc: U człowieka grzesznego gospodą stał.

8. A stanawszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto połowę majątności moich dam ubogim, Panie! a jeżeli kogo w czém podszedł, oddam w czwórnasób.

9. I rzekł mu Jezus: Dziś się stało zbawienie domowi temu,

dlatego, że i on jest synem Abrahamowym.

10. Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zgineło.

11. Tego gdy oni słuchali, mówiąc dalej powiedział im podobieństwo, dlatego, że był blisko od Jeruzalemu, a iż oni mniemali, że się wnet królestwo Boże objawić miało.

12. Rzekł tedy: Niektóry człowiek rodu zacnego jechał w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo, i zasię się wrócił.

13. A zawoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie, aż przyjadę.

14. Lecz mieszczanie jego mieli go w nienawiści, i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami.

15. I stało się, gdy się wrócił wzięwszy królestwo, że rozkazał do siebie zawołać sług innych, którym był dał pieniądze, aby się dowiedział, co który handlując zyskał.

16. Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie! grzywna twoja dziesięć grzywien urobiła.

17. I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry! iżeś był nad małym wiernym, miejże władzę nad dziesięcioma miastami.

18. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie! grzywna twoja pięć grzywien urobiła.

19. Rzekł i temu: I ty bądź nad pięcioma miastami.

20. A inszy przyszedł, mówiąc: Panie! oto grzywna twoja, którą miał schowaną w chustce;

21. Bom się ciebie bał, żeś jest człowiek srogi; bierzesz, czegoś nie położył, a zniesz, czegoś nie miał.

22. Tedy mu rzekł: Z ust twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że ja jest człowiek srogi, który biorę, czegoś nie położył, a znę, czegom nie miał.

23. Przeczżeś tedy nie dał srebra mego do lichwiarzy? a ja przyszedłszy, wziąłbym je był z lichwą.

24. I rzekł tym, którzy tuż stali: Weźmijcie od niego tę grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.

25. I rzekli mu: Panie! mać dziesięć grzywien.

26. Zaprawdę powiadam wam, iż wszelkiemu, który ma, będzie dane, a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęte.

27. Ale i nieprzjacioły moje, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywieďte tu, a pobijcie przedemną.

28. A to powiedziawszy, szedł wprzód, wstępując do Jeruzalemu.

29. I stało się, gdy się przybliżył do Betfagie i Betanii, ku górze, którą zowią oli-

wną, posłał dwóch z uczniów swoich,

30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, do którego wszedłszy, znajdziecie osłę uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział; odwiązawszy je, przywieďte:

31. A jeźliby was kto spytał, przecz je odwiązujecie? tak mu powiecie: Przeto, że go Pan potrzebuje.

32. Odszedłszy tedy ci, którzy byli posłani, znaleźli, jako im był powiedział.

33. A gdy oni odwiązywali ono osłę, rzekli panowie jego do nich: Przecz odwiązujecie osłę?

34. A oni powiedzieli: Pan go potrzebuje.

35. I przywieśli je do Jezusa, a włożywszy szaty swoje na ono osłę, wsadzili Jezusa na nie.

36. A gdy on jechał, stali szaty swoje na drodze.

37. A gdy się już przybliżał tam, gdzie się spuszczają z góry oliwnej, poczęło wszystko mnóstwo uczniów radując się chwalić Boga głosem wielkim ze wszystkich cudów, które widzieli,

38. Mówiąc: Błogostawiony król, który idzie w imieniu Pańskim; pokój na niebie a chwała na wysokościach.

39. Ale niektórzy z Faryzeuszów z onego ludu rzekli

do niego: Nauczycielu! zgrom uczenie twoje.

40. A on odpowiadając, rzekł im: Powiadam wam, jeźliby ci milczeli, wnet kamienie wołać będą.

41. A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc:

42. O gdybyś poznało i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz zakryte od oczów twoich.

43. Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, i oblęga cię, i ścisną cię zewsząd;

44. I zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego.

45. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać te, którzy w nim sprzedawali i kupowali.

46. Mówiąc im: Napisano: Dom mój dom modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

47. I uczył na każdy dzień w kościele; lecz przedniejsi kapłani i nauczani w Piśmie, i przedniejsi z ludu szukali go stracić;

48. Ale nie znaleźli, coby mu uczynili; albowiem wszystek lud zawieszał się na nim, słuchając go.

## ROZDZIAŁ XX.

I stało się z onych dni dnia jednego, gdy uczył lud w kościele i kazał Ewangeliję, że nadeszli przedniejsi kapłani i nauczani w Piśmie z starszymi,

2. I rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, którą mocą to czynisz, albo kto jest ten, co dał tę moc?

3. A on odpowiadając, rzekł do nich: Spytałem i ja was o jedną rzecz, a powiedzcie mi:

4. Chrztost Jana byli z nieba, czyli z ludzi?

5. A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Jeżeli powiemy, z nieba, rzecze: Czemużście mu tedy nie wierzyli?

6. Jeźliż zasię rzeczemy, z ludzi, wszystek lud ukamionuje nas, ponieważ za pewne mają, że Jan jest prorokiem.

7. I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skądby był.

8. A Jezus im rzekł: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek niektóry nasadził winnicę, i najał ją winiarzom, i odjechał precz na czas niemały.

10. A czasu swego posłał sługę do onych winiarzy, aby mu dali z pożytku onę win-

nicy; ale oni winiarze ubiw-  
szy go, odesłali próżnego.

11. I posłał zasię drugiego  
sługę; ale oni i tego ubiwszy  
i zelżywszy, odesłali próżnego.

12. I posłał zasię trzeciego;  
ale oni i tego zraniwszy, wy-  
rzucili precz.

13. A tak rzekł Pan onój  
winnicy: Cóż uczynię? posłę  
syna mego miłego, snać, gdy  
tego ujrzą, zawstydzą się.

14. Ale winiarze ujrawszy  
go, rzekli między sobą, mó-  
wiąc: Tenci jest dziedzic;  
pójdźcie zabijmy go, aby na-  
sze było dziedzictwo.

15. I wypchnąwszy go precz  
z winnicy, zabili. Cóż im tedy  
uczyni Pan onój winnicy?

16. Przyjdzie a potraci one  
winiarze, a winnicę odda in-  
nym. Co oni usłyszawszy,  
rzekli: Nie daj tego Boże!

17. Lecz on spojrzawszy na  
nie, rzekł: Cóż tedy jest ono,  
co napisano: Kamień, który  
odrzućli budujący, ten się stał  
głową węgielną?

18. Wszelki, który upadnie  
na ten kamień, roztrąci się, a  
na kogoby on upadł, zetrze  
go.

19. I starali się przedniejsi  
kapłani i nauczenni w Piśmie,  
jakoby nań ręce wrzucili onój-  
że godziny, ale się ludu bali;  
albowiem poznali, iż przeciw-  
ko nim wyrzekł to podobień-  
stwo.

20. A tak podstrzegając go,  
posłali szpiegi, którzy zmy-  
ślali, jakoby byli sprawiedli-  
wymi, aby go podchwycili w  
mowie jego, a potém aby go  
podali zwierzchności i w moc  
starościną.

21. I pytali go, mówiąc: Nau-  
czycielu! wiemy, że dobrze  
mówisz i uczysz, ani przyj-  
mujesz osób; ale drogi Bożej  
w prawdzie uczysz.

22. Godzili się nam dać  
czynsz cesarzowi, czyli nie?

23. Ale on obaczywszy chy-  
trość ich, rzekł do nich: Cze-  
muż mię kusiecie?

24. Ukażcie mi grosz; czyj  
ma obraz i napis? A odpo-  
wiadając rzekli: Cesarza.

25. Zatém on im rzekł: Od-  
dawajcież tedy, co jest cesar-  
skiego, cesarzowi, a co jest  
Bożego, Bogu.

26. I nie mogli go podchwy-  
cić w mowie jego przed ludem,  
a zadziwiwszy się odpowiedzi  
jego, umilknęli.

27. A przyszedłszy niektórzy  
z Saduceuszów, (którzy prze-  
czą, i mówią, iż nie masz zmar-  
twychwstania) pytali go,

28. Mówiąc: Nauczycielu!  
Mojżesz nam napisał: Jeżeliby  
komu brat umarł, mając żo-  
nę, a umarłby bez dzieciak,  
aby brat jego pojął onę żonę,  
a wzbudził nasienie bratu swe-  
mu.

29. Było tedy siedm braci,

z których pierwszy pojawił się żonę, umarł bez dzieci.

30. I pojawił się drugi żonę, a umarł i ten bez dzieci.

31. Potem ją pojawił i trzeci, także i oni wszyscy siedmiu, a nie zostawiwszy dzieci, pomarli.

32. Po wszystkich też umarła i ona niewiasta.

33. Przetoż przy zmartwychwstaniu któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ siedmiu ich miało ją za żonę?

34. Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za mąż wydają.

35. Ale ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić ani za mąż dawać będą.

36. Albowiem umierać więcej nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania.

37. A iż umarli zmartwychwstaną, i Mojżesz pokazał przy onym krzaku, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym i Bogiem Izaakowym i Bogiem Jakóbowym.

38. A Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych; bo jemu wszyscy żyją.

39. Tedy odpowiadając niektórym z nauczonych w Piśmie, rzekli: Nauczycielu! dobrześ powiedział.

40. I nie śmieli go więcej o nic pytać.

41. I rzekł do nich: Jakoż powiadają, że Chrystus jest synem Dawidowym?

42. A sam Dawid mówi w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej.

43. Aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich.

44. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, i jakoż jest synem jego?

45. A gdy słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się nauczonych w Piśmie, którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynkach i pierwsze stołki w bóżnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach;

47. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitw: cię odniosą cięższy sąd.

## ROZDZIAŁ XXI.

A spojrzawszy ujrzał bogacze rzucające dary swoje do skarbniicy.

2. Ujrzał też i niektórą wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: Prawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej niż ci wszyscy wrzuciła.

4. Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych, ale ta z niedostatku swego wszystkę żywność, którą miała, wrzuciła.

5. A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego, co widzicie, przyjdą dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony.

7. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! kiedyż to będzie? a co za znak, gdy się to będzie miało dziać?

8. A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli zwiedzeni; boć wiele ich przyjdzie w imieniu mojem, mówiąc: Jam jest Chrystus, a czas się przybliżył; nie udawajcież się tedy za nimi.

9. A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; albowiem musi to być pierwój, aleć jeszcze nie tu jest koniec.

10. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu;

11. I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głody i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą.

12. Ale przed tém wszystkiém wrzucą na was ręce swoje, i będą was prześladować, poda-

wając do bóżnic i do więzienia, wodząc przed króle i przed starosty dla imienia mego.

13. A to was spotka na świadectwo.

14. Przetoż złóżcie to do serc waszych, abyście przed czasem nie myśleli, jakobyście odpowiadać mieli.

15. Albowiem ja wam dam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.

16. A będziecie téż wydani od rodziców i od braci i od krewnych i od przyjaciół, zabiją niektóre z was;

17. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego.

18. Ale ani włos z głowy waszej nie zginie.

19. W cierpliwości waszej posiadajcie dusze wasze.

20. A gdy ujrzycie Jeruzalem od wojsk otoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie jego.

21. Tedy ci, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a ci, co są w pośrodku jój, niech wychodzą, a ci, co są w polach, niechaj nie wchodzić do niój.

22. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisane.

23. Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni! albowiem będzie ucisk



wielki w tej ziemi i gniew Boży nad tym ludem.

24. I polegna od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolę między wszystkie narody, i będzie Jeruzalem deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan.

25. Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały;

26. Tak, iż ludzie drętwić będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się.

27. A tedy ujrzą Syna człowieka, przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką.

28. A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież a podnoście głowy wasze, przeto, iż się przybliża odkupienie wasze.

29. I powiedział im podobieństwo: Spójrzycie na figowe drzewo i na wszystkie drzewa;

30. Gdy się już pukają, widząc to, sami to uznawacie, że już blisko jest lato.

31. Także i wy, gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże.

32. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało.

33. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

34. A strzeżcie się, aby snać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagleby na was przyszedł ten dzień.

35. Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi.

36. Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co się dziać ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

37. I nauczał we dnie w kościele; ale w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią oliwną.

37. A wszystek lud rano się schodził do niego, aby go słuchał w kościele.

## ROZDZIAŁ XXII.

**A** przybliżało się święto praśników, które zowią wielką nocą.

3. I szukali przedniejsi kapłani i nauczani w Piśmie, jakoby go zabili; ale się bali ludu.

3. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkaryjotem, który był z liczby dwunastu.

4. Ten tedy odszedłszy, zmówił się z przedniejszymi ka-

planami i z przełożonymi kościoła, jakoby go im wydał.

5. I uradowali się, i umówili się z nim, że mu chcą dać pieniądze.

6. I obiecał, i szukał sposobnego czasu, aby go im wydał bez rozruchu.

7. Tedy przyszedł dzień przasników, którego miał baranek być zabity.

8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Poszedłszy nagotujcie nam baranka, abyśmy jedli.

9. Ale oni mu rzekli: Gdzież chcesz, abyśmy go nagotowali?

10. A on rzekł do nich: Oto gdy do miasta wchodzić będziecie, spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wnijdzie,

11. A rzeciecie gospodarzowi domu onego: Kazał ci powiedzieć nauczyciel: Gdzie jest gospoda, kędybym jadł baranka z uczniami moimi?

12. A on wam ukaże salę wielką usłaną, tamże nagotujcie.

13. Tedy odszedłszy znaleźli, jako im był powiedział, i nagotowali baranka.

14. A gdy przyszła godzina, usiadł za stoł, i dwanaście Apostołów z nim.

15. I rzekł do nich: Żądając żądałem tego baranka jeść z wami, pierwój niżbym cierpiał.

16. Boć wam powiadam, że go więcej jeść nie będę, aż się wypełni w królestwie Bożem.

17. A wzięwszy kielich i podziękowawszy, rzekł: Weźmijcie to a podzielcie między się.

18. Albowiem powiadam wam, że nie będę pił z rodzaju winnej macicy, aż przyjdzie królestwo Boże.

19. A wzięwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czynicie na pamiątkę moje.

20. Także i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej, która się za was wylewa.

21. Ale oto ręka tego, co mię wydaje, zemną jest za stołem.

22. Syni zaiste człowieczy idzie, tak jako jest postanowione; ale biada człowiekowi temu, który go wydaje!

23. Tedy się oni poczęli między sobą pytać o tém, ktoby wždy z nich był, coby to uczynić miał.

24. A wszczął się téż spór między nimi o tém, ktoby się z nich zdał być większy.

25. Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają.

26. Lecz wy nie tak: owszem kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy, a kto jest wodzem, będzie jako ten, co służy.

27. Bo któryż większy jest? Ten, co siedzi, czyli ten, co służy? Izali nie ten, co siedzi? Alem ja jest w pośrodku was jako ten, co służy.

28. A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.

29. I jać wam sporządzam jako mi sporządził Ojciec mój, królestwo,

30. Abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie mojem, i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich.

31. I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał jako pszenicę,

32. Alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich.

33. A on mu rzekł: Panie! gotówem z tobą iść i do więzienia i na śmierć.

34. A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwej trzykroć zaprziesz, że mię nie znasz.

35. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka, i bez taistry, i bez bótów, izali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego.

36. Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, także i taistrę; a kto nie ma miecza, niech sprzeda suknię swoją a kupi go.

37. Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to, co napisano, wypełnić na mnie, mianowicie: I z złoczyńcami policzony jest; boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą.

38. Ale oni rzekli: Panie! oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dostyć jest.

39. I wyszedłszy szedł według zwyczaju na górę Oliwną, a szli za nim i uczniowie jego.

40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.

41. A sam oddalił się od nich, jakoby na ciśnienie kamieniem, a klękawszy na kolana, modlił się,

42. Mówiąc: Ojcze! jeżeli chcesz, przenieś ten kielich odemnie; wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.

43. I ukazał mu się Anioł z nieba, posilający go.

44. Ale będąc w boju, gorliwiej się modlił, a był pot jego jako krople krwi ściekające na ziemię.

45. A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące od smutku.

46. I rzekł im: Cóż śpicie?

wstańcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto zgraja, i ten, którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastu, szedł przed nimi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałował.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego?

49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie! mamyli bić mieczem?

50. I uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho prawe.

51. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Zaniechajcie aż póty; a dotknąwszy się ucha jego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do onych, którzy byli przyszli przeciwko niemu, do przedniejszych kapłanów i do starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijami.

53. Gdy na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie ściągnęliście rąk na mię; ale tać jest ona godzina wasza i moc ciemności.

54. Pojmawszy go tedy, prowadzili go i przyprowadzili go w dom najwyższego kapłana, a Piotr szedł za nim z daleka.

55. A gdy oni rozniecili ogień w pośrodku dworu i we-

spół usiedli, usiadł i Piotr między nimi.

56. A ujrzawszy go niektóra dziewczka u ognia siedzącego, i pilnie mu się przypatrzywszy, rzekła: I ten z nim był.

57. A on się go zaprzął, mówiąc: Niewiasto! nie znam go.

58. A po małej chwili ujrzawszy go drugi, rzekł: I tyś jest z nich; ale Piotr rzekł: Człowiecze! nie jestem.

59. A gdy wyszła jakoby jedna godzina, ktoś inszy twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był; bo też jest Galilejczyk.

60. A Piotr rzekł: Człowiecze! nie wiem co mówisz; a za-  
tém zaraz, gdy on jeszcze mówił, kur zapiał.

61. A Pan obróciwszy się, spojrział na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako mu był powiedział: Iż pierwój niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz.

62. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.

63. Lecz mężowie, którzy wespół trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego, bijąc go;

64. A zakrywszy go, bili twarz jego i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył.

65. I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili przeciwko niemu.

66. A gdy był dzień, zesłali się starsi z ludu i najwyżsi kapłani i nauczani w Piśmie, a przywiedli go do rady swojej,

67. Mówiąc: Jeżeliś ty jest Chrystus, powiedz nam? I rzekł im: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie.

68. A jeźlibym też o co pytał, nie odpowiecie mi, ani mię wypuścicie.

69. Od tego czasu będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej.

70. I rzekli wszyscy: Tyś tedy jest on Syn Boży? A on rzekł do nich: Wy powiadacie, że ja jestem.

71. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszakieśmy sami słyszeli z ust jego.

### ROZDZIAŁ XXIII.

Tedy powstawszy wszystko mnóstwo ich, wiedli go do Piłata.

2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli, że odwraca lud i zakazuje dani dawać cesarzowi, powiadając: Że on jest Chrystusem królem.

3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyżes jest on król Żydowski? A on mu odpowiadając rzekł: Ty powiadasz.

4. I rzekł Piłat do przedniejszych kapłanów i do ludu: Za-

dniej winy nie znajduję w tym człowieku.

5. Lecz się oni bardziej silili, mówiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszystkiej Judzkiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd.

6. Tedy Piłat usłyszawszy o Galilei, pytał, jeźliby był człowiekiem Galilejskim?

7. A gdy się dowiedział, iż był z państwa Herodowego, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalemie był w one dni.

8. A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go zdawna pragnął widzieć, dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, iż miał ujrzeć jaki cud od niego uczyniony.

9. I pytał go wielą słów; ale mu on nic nie odpowiadał.

10. A przedniejsi kapłani i nauczani w Piśmie stali, potężnie skarżąc nań.

11. Ale wzgardziwszy nim Herod z żołnierstwem swém i naśmiawszy się z niego, obkleł go w szatę białą i odesłał go zaś do Piłata.

12. I stali się sobie przyjaciółmi Piłat z Herodem onegoż to dnia; bo sobie byli przedtém nieprzyjaciółmi.

13. A Piłat zwoławszy przedniejszych kapłanów i przełożonych i ludu,

14. Rzekł do nich: Oddaliście

mi tego człowieka, jakoby lud odwracał: a oto ja przed wami pytając go, żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku z tego, co nań skarżycie;

15. Ale ani Herod; bom was odesłał do niego, a oto nic mu się godnego śmierci nie stało;

16. Przetoż skarawszy wypuszczę go.

17. A musiał im Piłat wypuszczać jednego na święto.

18. Tedy zawołało społeczeństwo wszystko mnóstwo, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barabbasza!

19. Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla męzobójstwa wsadzony do więzienia.

20. Tedy Piłat znowu mówił, chcąc wypuścić Jezusa.

21. Ale oni przecię wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

22. A on po trzecie rzekł do nich: I cóż wždy ten złego uczynił? Żadnej winy śmierci nie znalazłem w nim; przetoż skarawszy wypuszczę go.

23. A oni przecię nalegali głosy wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i zmacniały się głosy ich i przedniejszych kapłanów.

24. A tak Piłat przysądził, aby się dosyć stało żądności ich.

25. I wypuścił im onego, któ-

ry był dla rozruchu i męzobójstwa wsadzony do więzienia, o którego prosili: ale Jezusa podał na wolę ich.

26. Gdy go tedy wiedli, uchwyciwszy Szymona niektórego Cyrenejczyka, idącego z pola, włożyli nań krzyż, aby go niósł za Jezusem.

27. I szło za nim wielkie mnóstwo ludu i niewiast, które go płakały i narzekały.

28. Ale Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jeruzalemskie! nie płaczcie nademną, ale raczj same nad sobą płaczcie i nad dziećmi waszemi.

29. Albowiemci oto idą dni, których będą mówić: Błogosławione niepłodne, i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

30. Tedy poczną mówić górkom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas!

31. Albowiem ponieważ się to na zieloném drzewie dzieje, a cóż będzie na suchém?

32. Wiedzieni téż byli i inni dwaj złoczyńcy, aby wespół z nim straceni byli.

33. A gdy przyszli na miejsce, które zowią trupich głów, tam go ukrzyżowali, i onych złoczyńców, jednego po prawicy a drugiego po lewicy.

34. Tedy Jezus rzekł: Ojcze! odpuść im: boć nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego los o nie miotali.

35. I stał lud, przypatrując się, a naśmiewali się z niego i przełożeni z nimi, mówiąc: Inszych ratował, niechże ratuje samego siebie, jeźliże on jest Chrystus, on wybrany Bóży.

36. Naśmiewali się téż z niego i żołnierze, przystępując a ocet mu podawając,

37. I mówiąc: Jeźliś ty jest król Żydowski, ratujże samego siebie.

38. A był téż i napis napisany nad nim literami Greckimi i Łacińskimi i Żydowskimi: Tenci jest on król Żydowski.

39. A jeden z onych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu, mówiąc: Jeźliżeś ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas.

40. A odpowiadając drugi, gromił go mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociażżeś jest w témże skazaniu?

41. A myć zaiste sprawiedliwie; (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy;) ale ten nic złego nie uczynił.

42. I rzekł do Jezusa: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa twego.

43. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś zemną będziesz w raju.

44. A było około szóstej godziny, i stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej.

45. I zaćmiło się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w pół.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego; a to rzekłszy, skończył.

47. A widząc setnik, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy.

48. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dzwówisko, widząc, co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się.

49. A znajomi jego wszyscy z daleka stali, i niewiasty, które za nim były przyszły z Galilei, przypatrując się temu.

50. A oto mąż, imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy,

51. Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymatyi, miasta Judzkiego, który téż oczekiwał królestwa Bożego;

52. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe.

53. I zdjąwszy je, obwinał je prześcieradłem, a położył je w grobie w oponce wykowanym, w którym jeszcze nikt nigdy nie był położony.

54. A był dzień przygotowania, i sabat nastawał.

55. Poszedłszy téż za nim i

niewiasty, które były z nim przysły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego.

56. A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy i maści; ale w sabat odpoczynęły według przykazania.

## ROZDZIAŁ XXIV.

A pierwszego dnia po sabacie bardzo rano przysły do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały i niektóre inne z niemi;

2. I znalazły kamień odwalony od grobu.

3. A wszedłszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego.

4. I stało się, gdy się dlatego zatrwożyły, że oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świętych.

5. A gdy się one bały i schyliły twarz swoją ku ziemi, rzekli do nich: Cóż szukacie żyjącego między umarłymi?

6. Niemaszci go tu, ale wstał: wspomnijcie, jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei,

7. Mówiąc: Iż Syn człowieka musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

8. I wspomniały na słowa jego.

9. A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenastu i innym wszystkim.

10. A była Maryja Magdarena i Joanna i Maryja, matka Jakóbowa, i inne z niemi, które to powiadały Apostołom.

11. Ale się im zdały jako plotki słowa ich, i nie wierzyli im.

12. Tedy Piotr wstawszy, biegał do grobu, a nachyliwszy się, ujrzał same tylko prześcieradła leżące, i odszedł, dziwując się sam u siebie temu, co się stało.

13. A oto dwaj z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajian od Jeruzalemu, które zwano Emmaus.

14. A ci rozmawiali z sobą o tém wszystkiém, co się było stało.

15. I stało się, gdy oni rozmawiali i wespół się pytali, że i Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi.

16. Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.

17. I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, które macie między sobą idąc, a jesteście smutni?

18. A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam przychodniem w Jeruzalemie, a



nie wiesz, co się w niém w tych dniach stało?

19. I rzekł im: Cóż? A oni mu rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem;

20. A jako go wydali przedniejsi kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć; i ukrzyżowali go.

21. A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela; ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień, jako się to stało.

22. Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuczko były u grobu;

23. A nie znalazłszy ciała jego, przysły powiadając, iż widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają iż on żyje.

24. I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli.

25. Tedy on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy!

26. Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wniknąć do chwały swojej?

27. A począwszy od Mojżesza i od wszystkich proroków, wykladał im wszystkie one Pisma, które o nim napisane były.

28. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a on pokazywał, jakoby miał dalej iść.

29. Ale go oni przymusili, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby został z nimi.

30. I stało się, gdy on siedział z nimi za stołem, wzięwszy chleb, błogosławił, a łamiąc podawał im.

31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go; ale on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam Pisma otwierał?

33. A wstawszy onéjże godziny, wrócili się do Jeruzalemu, i znaleźli zgromadzonych onych jedenaście, i tych, którzy z nimi byli,

34. Powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi.

35. A oni téż powiedzieli, co się stało w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba.

36. A gdy oni to mówili, stanął sam Jezus w pośrodku nich, i rzekł im: Pokój wam!

37. A oni przełękawszy się i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli.

38. I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, i czemu myśli wstępują do serc waszych?

39. Oglądajcie ręce moje i nogi moje, żemci ja jest on; dotykajcie się mnie, a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam.

40. A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi.

41. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwowali, rzekł im: Macie tu co jeść?

42. A oni mu podali sztukę ryby pieczonój i plastr miodu.

43. A on wzięwszy, jadł przed nimi.

44. I rzekł do nich: Teć są słowa, którem mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach i w psalmach o mnie.

45. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli Pisma.

46. I rzekł im: Takci napisano, i tak musiał Chrystus

cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać;

47. I aby była kazana w imieniu jego pokuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narody, począwszy od Jeruzalemu.

48. A wy jesteście świadkami tego.

49. A oto ja pošlę na was obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście Jeruzalemie, dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości.

50. I wywiódł je precz aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje błogosławił im.

51. I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i był niesiony w górę do nieba.

52. A oni pokłoniwszy mu się, wrócili się do Jeruzalemu z radością wielką.

53. I byli zawsze w kościele, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

## Ewangielija według Ś. Jana.

## ROZDZIAŁ I.

Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga, a Bogiem było ono Słowo.

2. To było na początku u Boga.

3. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało.

4. W nim był żywot, a żywot był oną światłością ludzką.

5. A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły.

6. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan.

7. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o tej światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli.

8. Nie byłci on tą światłością, ale przyszedł, aby świadczył o tej światłości.

9. Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat.

10. Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest; ale go świat nie poznał.

11. Do swój własności przy-

szedł, ale go własni jego nie przyjęli.

12. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest, tym, którzy wierzą w imię jego;

13. Którzy nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni są.

14. A to Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

15. Jan świadczył o nim, i wołał, mówiąc: Tenci był, o którym powiadał: Który po mnie przyszedłszy, uprzedził mię; bo pierwój był niż ja.

16. A z pełności jego myśmy wszyscy wzięli, i łaskę za łaskę.

17. Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się.

18. Boga nikt nigdy nie widział: on jednorodzony Syn, który jest w łonie ojcowskiem, ten nam opowiedział.

19. A toć jest świadectwo

Janowe, gdy posłali Żydzi z Jeruzalemu kapłany i Lewity, aby go pytali: Ty ktoś jest?

20. I wyznał a nie zaprzął, a wyznał, że ja nie jest Chrystus.

21. I pytali go: Cóżes tedy? Elijaszes ty? A on rzekł: Nie jestem. A oni: Prorokiemes ty? i odpowiedział: Nie jestem.

22. Rzekli mu tedy: Któżes jest, żebyśmy odpowiedź dali tym, którzy nas posłali? Cóż wdy powiadasz o sobie?

23. Rzekł: Jam jest głos wołającego na puszczy: Prostudujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok.

24. A ci, którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów.

25. I pytali go i rzekli mu: Czemuż tedy chrzczisz, jeżelies ty nie jest Chrystus, ani Elijasz, ani on prorok?

26. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą; ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie.

27. Tenci jest, który po mnie przyszedłszy, uprzedził mię, któremum ja nie jest godzien, żebym rozwiązał rzemyk obuwia jego.

28. To się stało w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcził.

29. A nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

30. Tenci jest, o którym mem powiadał, że idzie za mną mał,

który mię uprzedził; bo pierwój był niż ja.

31. A jam go nie znał; ale aby był objawiony Izraelowi, dlatego ja przyszedł, chrzcząc wodą.

32. I świadczył Jan, mówiąc: Widziałem Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim.

33. A jam go nie znał; ale który mię posłał chrzczyć wodą, ten mi rzekł: Na kogobys ujrzal Ducha zstępującego i zostającego na nim, tenci jest, który chrzci Duchem Świętym.

34. A jam widział i świadczył, że ten jest Syn Boży.

35. Nazajutrz zasię stał Jan i dwaj z uczniów jego.

36. A ujrawszy Jezusa chodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży.

37. I słyszeli go oni dwaj uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem.

38. A obróciwszy się Jezus, i ujrawszy je za sobą idące, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi! (co się wykłada: Mistrzu,) gdzie mieszkasz?

39. Rzekł im: Pójdźcie, a oglądajcie. I szli i widzieli, gdzie mieszkał, a zostali przy nim onego dnia; bo było około dziesiątej godziny.

40. A był Andrzej, brat Symona Piotra, jeden z onych dwóch, którzy to słyszeli od Jana, i szli byli za nim.

41. Ten najpierw znalazł Szymona, brata swego własnego, i rzekł mu: Znaleźliśmy Mesyjasza, co się wykłada Chrystus.

42. I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr.

43. A nazajutrz chciał Jezus wyniść do Galilei, i znalazł Filipa i rzekł mu: Pójdź za mną.

44. A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego.

45. Filip znalazł Natanaela i rzekł mu: Znaleźliśmy onego, o którym pisał Mojżesz w zakonie, i prorocy, Jezusa, syna Józefowego, z Nazaretu.

46. I rzekł mu Natanael: Możeż z Nazaretu być co dobrego? Rzekł mu Filip: Pójdź a oglądaj!

47. Ujrzawszy tedy Jezus Natanaela idącego do siebie, rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady.

48. Rzekł mu Natanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwój niż się Filip zawołał, gdyś był pod figowém drzewem, widziałem cię.

49. Odpowiedział Natanael i rzekł mu: Mistrzu! tyś jest on Syn Boży, tyś jest on król Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Lżem ci powiedział: Widziałem cię pod figowém drzewem, wierzysz; większe rzeczy nad te ujrzysz.

51. I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Od tego czasu ujrzycie niebo otworzone, i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

## ROZDZIAŁ II.

A dnia trzeciego było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusowa.

2. Wezwany téż był i Jezus i uczniowie jego na ono wesele.

3. A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.

4. Rzekł jój Jezus: Co ja mam z tobą, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja:

5. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie.

6. I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według oczyszczenia żydowskiego, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra.

7. Rzekł im Jezus: Napełnijcie te stągwie wodą; i napełnili je aż do wierzchu.

8. Tedy im rzekł: Czerpajcież teraz, a donieście przelozonemu wesela. I donieśli.

9. A gdy skosztował przelozony wesela onój wody, która się stała winem, (a nie wie-

dział, skądby było; lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali,) zawołał on przełożony wesela oblubieńca;

10. I rzekł mu: Każdy człowiek pierwaj daje wino dobre, a gdy sobie podpiją, tedy podlejsze; a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.

11. Tenci początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, a objawił chwałę swoją; i uwierzyli weń uczniowie jego.

12. Potém zstąpił do Kaper-naum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, i zamieszkałi tam nie wiele dni;

13. Albowiem była blisko wielkanoc Żydowska; i wstąpił Jezus do Jeruzalemu.

14. I znalazł w kościele siedzące te, co sprzedawali woły i owce i gołębie, i te, co pieniędzmi handlowali.

15. A uczyniwszy bicz z powrozków, wszystkie wygnał z kościoła, i owce i woły: a tych, co pieniędzmi handlowali, pieniądze rozsypał i stoły porzewracał;

16. A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czynicie domu Ojca mego domem kupieckim.

17. I wspomnieli sobie uczniowie jego, iż napisano: Gorliwość domu twego zżarła mię.

18. Tedy odpowiedzieli Żydowie i rzekli mu: Cóż nam za znak pokażesz, iż to czynisz?

19. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię go.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz?

21. Ale on mówił o kościele ciała swego.

22. Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział; i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jeruzalemie na wielkanoc w święto, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił.

24. Ale Jezus nie zwierzał im samego siebie, przeto iż on znał wszystkie,

25. A iż nie potrzebował, aby mu kto świadectwo wydawał o człowieku; albowiem on wiedział, co było w człowieku.

### ROZDZIAŁ III.

**A** był niektóry człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, ksiązę żydowski.

2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! wiemy, żeś przyszedł od Boga nauczycielem; bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czynisz, jeźliby Bóg z nim nie był.

3. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźli się kto nie

narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary? izali potóre może wniść w żywot matki swojej i narodzić się?

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeżeliby się kto nie narodził z wody i z Ducha, nie może wniść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest.

7. Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić.

8. Wiatr, gdzie chce, wieje i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; także jest każdy, który się narodził z Ducha.

9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może?

10. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, iż co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyjmujecie.

12. Jeżeliż gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakoż, będąci wam powiadał niebieskie, uwierzycie?

13. A nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił

z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie.

14. A jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy.

15. Aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń.

18. Kto wierzy weń, nie będzie osądzony; ale kto nie wierzy, już jest osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich.

20. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne uczynki jego, iż w Bogu są uczynione.

22. Potém przyszedł Jezus i uczniowie jego do Judzkiej ziemi, i tam przemieszkiwał z nimi i chrzczył.

23. Chrzczył téż i Jan w Enon,

blisko Salim; bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcili się.

24. Bo jeszcze Jan nie był podany do więzienia.

25. Wszczęła się tedy gadka między uczniami Janowymi i między Żydami o oczyszczaniu.

26. I przyszedli do Jana i rzekli mu: Mistrzu! ten, który był z tobą za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego.

27. Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeźliby mu nie było dane z nieba.

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus, ale żem posłany przed nim.

29. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec, a przyjaciel oblubieńca, który stoi a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest.

30. On musi rość, a mnie musi ubywać.

31. Kto z góry przyszedł, nade wszystkie jest; kto z ziemi jest, ziemski jest i ziemskie rzeczy mówi; ten, który z nieba przyszedł, nade wszystkie jest.

32. A co widział i słyszał, to świadczy, ale świadectwa jego żaden nie przyjmuje.

33. Kto przyjmuje świade-

ctwo jego, ten zapieczętował, że Bóg jest prawdziwy.

34. Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowo Boże mówi; boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha.

35. Ojciec miłuje Syna, i wszystko dał w ręce jego.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim.

#### ROZDZIAŁ IV.

**A** gdy poznał Pan, iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czynił i chrzcił niżeli Jan.

2. (Chociaż sam Jezus nie chrzczył, ale uczniowie jego),

3. Opuścił Judzką ziemię, i odszedł zasię do Galilei.

4. A musiał iść przez Samaryją.

5. I przyszedł do miasta Samaryi, które zowią Sychar, blisko folwarku, który był dał Jakób Józefowi, synowi swemu.

6. I była tam studnia Jakóbowa; przetoż będąc Jezus na drodze spracowany, siedział tak na studni; a było około szóstej godziny.

7. I przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę, której rzekł Jezus: Daj mi pić!

8. (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby nakupili żywności.)



9. Rzekła mu tedy ona niewiasta Samarytańska: Jakoż ty będąc Żydem, żądasz odemnie napoju, od niewiasty Samarytanki? (gdyż Żydowie nie obcują z Samarytany.)

10. Odpowiedział Jezus i rzekł jój: Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto jest ten, coć mówi: Daj mi pić, tybyś go prosiła, a dałci by wodę żywą.

11. I rzekła mu niewiasta: Panie! niemasz i czém naczepać, a studnia jest głęboka, skądże tedy masz tę wodę żywą?

12. Izażeś ty jest większy niżeli ojciec nasz Jakób, który nam dał tę studnię, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus i rzekł jój: Każdy, kto pije tę wodę, zasię będzie pragnął;

14. Lecz ktoby pił onę wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki: ale ta woda, którą ja mu dam, stanie się w nim studnią wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.

15. Rzekła do niego niewiasta: Panie! daj mi téj wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła.

16. Rzekł jój Jezus: Idź, zawołaj męża swego, a przyjdź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jój Jezus: Dobrześ rzekła: Nie mam męża.

18. Albowiemeś pięciu mę-

żów miała, a teraz ten, którego masz, nie jest mężem twoim; toś prawdę powiedziała.

19. Rzekła mu niewiasta: Panie! widzę, żeś ty jest prorok.

20. Ojcowie nasi na téj górze chwalili Boga, a wy powiadacie, że w Jeruzalemie jest miejsce, kędy przyzwoita chwalić.

21. Rzekł jój Jezus: Niewiasto! wierz mi, iż idzie godzina, gdy ani na téj górze, ani w Jeruzalemie nie będziecie chwalili Ojca.

22. Wy chwalicie, co nie wiecie; a my chwalimy, co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów.

23. Aleć idzie godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie.

24. Bo i Ojciec takowych szuka, którzyby go chwalili. Bóg jest duch, a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesyjasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26. Rzekł jój Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówię.

27. A wtém przyszli uczniowie jego, i dziwowali się, iż z niewiastą mówił; wszakże żaden nie rzekł: O co się pytasz, albo co z nią rozmawiasz?

28. I zostawiła ona niewiasta

wiadro swoje, a szła do miasta i rzekła onym ludziom:

29. Pójdźcie, oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła, nie tenli jest Chrystus?

30. A przetoż wyszli z miasta, i przyszli do niego.

31. A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu! jedz.

32. A on im rzekł: Mamci ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Alboć mu kto przyniósł jeść?

34. Rzekł im Jezus: Mójci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego.

35. Izaż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krajinom, żeć już białe są ku żniwu.

36. A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego, aby i ten, który sieje, radował się wespół, i ten, który żnie.

37. Albowiem w tém prawdziwe jest ono przysłowie: Że inszy jest, który sieje, a inszy który żnie.

38. Jam was posłał, żać to, około czegoście wy nie pracowali; insiść pracowali, a wyście weszli w pracę ich.

39. Tedy z miasta onego

wiele Samarytanów uwierzyło weń dla powieści onój niewiasty, która świadczyła: Że mi wszystko powiedział, comkolwiek czyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby u nich został; i został tam przez dwa dni.

41. I daleko więcej ich uwierzyło dla słowa jego.

42. A onój niewieście mówili: Iż już nie dla twojej powieści wierzymy: albowiemśmy sami słyszeli i wiemy, że ten jest prawdziwie zbawiciel świata, Chrystus.

43. A po dwóch dniach wyszedł stamtąd, i szedł do Galilei.

44. Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, iż prorok w ojczyźnie swojej nie jest w czci.

45. A gdy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, widząc wszystko, co czynił w Jeruzalemie w święto; bo i oni byli przyszli na święto.

46. Tedy zasię przyszedł Jezus do Kany Galilejskiej, gdzie był uczynił z wody wino. A był niektóry dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował.

47. Ten usłyszawszy, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, szedł do niego i prosił go, aby zstąpił a uzdrowił syna jego; bo poczynął umierać.

48. I rzekł do niego Jezus: Jeżeli nie ujrzycie znamion i cudów, nie uwierzycie.

49. Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie! zstąp pierwej niż umrze dziecię moje.

50. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył on człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł.

51. A gdy już szedł, zabieżeli mu słudzy jego i oznajmili, mówiąc: Dziecię twoje żyje.

52. Tedy ich pytał o godzinę, w którąby się lepiej miało; i rzekli mu, że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu był rzekł Jezus: Iż syn twój żyje. I uwierzył sam i wszystkie dom jego.

54. Tenci zasię wtóry cud uczynił Jezus, przyszedłszy z Judzkiej ziemi do Galilei.

## ROZDZIAŁ V.

Było potem święto Żydowskie, i wstąpił Jezus do Jeruzalemu.

2. A była w Jeruzalemie przy owczej bramie sadzawka, którą zowią po żydowsku Betesda, mająca pięć ganków.

3. W tych leżało mnóstwo wielkie niedołącznych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody.

4. Albowiem Anioł czasu pewnego zstępował w sadzawkę

i poruszał wodę; a tak kto pierwszy wstąpił po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąbykolwiek chorobą zdjęty był.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat chorobą złożony.

6. Tego gdy Jezus ujrział leżącego, a poznawszy, że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chcesz być zdrow?

7. Odpowiedział mu on choroby: Panie! nie mam człowieka, któryby mię, gdy bywa poruszona woda, wrzucił do sadzawki; ale gdy ja idę, inszy przedemną wstępuje.

8. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łożę twoje, a chodź.

9. A zarazem stał się zdrowym on człowiek, i wziął łożę swoje, i chodził. A był sabbat onego dnia.

10. Tedy rzekli Żydowie o-nemu uzdrowionemu: Sabbat jest, niegodzić się łoża nosić.

11. Odpowiedział im: Ten, który mię uzdrowił, tenże mi rzekł: Weźmij łożę twoje a chodź.

12. I pytali go: Któryż jest ten człowiek, co powiedział: Weźmij łożę twoje a chodź?

13. A on uzdrowiony nie wiedział, ktoby był; albowiem był Jezus ustąpił, ponieważ wiele ludu było na oném miejscu.

14. Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Otoś

się stał zdrowym, nie grzesz więcj, aby co gorszego na cię nie przyszło.

15. A odszedłszy on człowiek, powiedział Żydom, iż to był Jezus, który go uzdrowił.

16. A przetoż Żydowie przesładowali Jezusa, i szukali, jakoby go zabili, że to uczynił w sabat.

17. A Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd pracuje, i ja pracuję:

18. Dlatego tedy tém więcj szukali Żydowie, jakoby go zabili, nie tylko, iż gwałcił sabat, ale że i Ojca swego powiadał być Bogiem, czyniąc się równym Bogu.

19. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni.

20. Boć Ojciec miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i większe mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali.

21. Albowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia.

22. Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi,

23. Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, którzy go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucho i wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

25. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszają głos Syna Bożego, a którzy usłyszają, żyć będą.

26. Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie.

27. I dał mu moc i sąd czynić; bo jest Synem człowieczym.

28. Nie dziwujcież się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszają głos jego;

29. I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu.

30. Nie mogęć ja sam od siebie nic czynić: jako słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mię posłał, Ojca.

31. Jeżeliż ja sam o sobie świadczę, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32. Inszy jest, co o mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadectwo, które wydaje o mnie.

33. Wyście ślali do Jana, a on dał świadectwo prawdzie.

34. Ale ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni.

35. Onci był świecą gorejącą i świecą, a wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego.

36. Ale ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które mi dał Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał.

37. A Ojciec, który mię posłał, onże świadczył o mnie, któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, aniście osoby jego widzieli;

38. I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego; albowiem, którego on posłał, temu nie wierzycie.

39. Badajcież się Pism; boć się wam zda, że w nich żywot wieczny macie, a one są, które świadectwo wydawają o mnie.

40. A wždy do mnie przyjdźcie nie chcecie, abyście żywot mieli.

41. Chwały od ludzi nie przyjmuję.

42. Alem was poznał, że miłości Bożej nie macie w sobie.

43. Jam przyszedł w imieniu Ojca mego, a nie przyjmujecie mię; jeźliżby przyszedł inny w imieniu swoim, onego przyjmiecie.

44. Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę jedni od drugich przyjmując, ponieważ chwały, która jest od samego Boga, nie szukacie?

45. Nie mniemajcie, abym ja was miał oskarżać przed Ojcem; jestci, który skarży na was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie.

46. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o mnie pisał.

47. Ale ponieważ pismom jego nie wierzycie, i jakoż słowom moim uwierzycie?

## ROZDZIAŁ VI.

Potém odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberydajskie;

2. I szedł za nim lud wielki, iż widzieli cuda jego, które czynił nad chorymi.

3. I wszedł Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi;

4. A była blisko wielkanoc, święto Żydowskie.

5. Tedy podniósłszy Jezus oczy i ujrzawszy, iż wielki lud idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby ci jedli?

6. (Ale to mówił, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić.)

7. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, choćby każdy z nich mało co wziął.

8. Rzekł mu jeden z uczniów

jego, Andrzej, brat Szymona Piotra:

9. Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmieniowego i dwie rybki; ale cóż to jest na tak wielu?

10. Tedy rzekł Jezus: Każcie ludowi usiąść. A było trawy dosyć na onémże miejscu, i usiadło mężów w liczbie około pięciu tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus one chleby, a podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym; także i z onych rybek, ile jedno chcieli.

12. A gdy byli nasyceni, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie te ułamki, które zbywają, żeby nic nie zginęło.

13. I zebrali i napełnili dwaście koszów ułomków z onego pięciorga chleba jęczmieniowego, które zbywały tym, co jedli.

14. A oni ludzie, ujrawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: Tenci jest zaprawdę on prorok, który miał przyjść na świat.

15. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść i porwać go, aby go uczynili królem, uszedł zasię sam tylko na górę.

16. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza.

17. A wstąpiwszy w łódź, jechali za morze do Kapernaum, a już było ciemno, a Jezus nie przyszedł był do nich.

18. A morze, gdy powstał

wielki wiatr, burzyć się począło.

19. Gdy tedy odpłynęli, jakoby na dwadzieścia i pięć albo trzydzieści staj, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu, przybliżającego się ku łodzi, i ulekli się.

20. A on im rzekł: Jamci jest, nie bójcie się.

21. I wzięli go ochotnie do łodzi, a zarazem łódź przypłynęła do ziemi, do której jechali.

22. Nazajutrz lud, który był za morzem, widząc, że tam nie było drugiej łodzi, tylko ona jedna, w którą byli wstąpili uczniowie jego, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego ujechali;

23. (Przyszły też były drugie łodzie z Tyberyjady, blisko do onego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy był Pan dzięki uczynił.)

24. To gdy obaczył lud, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wstąpili i oni w łodzie i przeprawili się do Kapernaum, szukając Jezusa;

25. A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył?

26. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie mię nie przeto, iżeście widzieli cuda, ale iżeście jedli chleb, i byliście nasyceni.

27. Sprawujcież nie pokarm, który ginie, ale pokarm, który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; albowiem tego zapieczętował Bóg Ojciec.

28. Rzekli tedy do niego: Cóż będziemy czynili, abyśmy sprawowali sprawy Boże?

29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Toć jest sprawa Boża, abyście wierzyli w tego, którego on posłał.

30. Rzekli mu tedy: Cóż wždy ty za znak czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?

31. Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chléb z nieba dał im ku jedzeniu.

32. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżeszci wam dał chléb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chléb on prawdziwy z nieba.

33. Albowiem chléb Boży ten jest, który zstępuje z nieba, i żywot daje światu.

34. Tedy mu rzekli: Panie! daj nam zawsze tego chleba.

35. I rzekł im Jezus: Jamci jest on chléb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć nie będzie.

36. Alem wam powiedział: Owszem, widzieliście mię, a nie wierzycie.

37. Wszystko, co mi daje

Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moję, ale wolę onego, który mię posłał.

39. A tać jest wola onego, który mię posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w on ostateczny dzień.

40. A tać jest wola onego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna a wierzy weń, miał żywot wieczny; a ja go wzbudzę w on ostateczny dzień.

41. I szemrali Żydowie o nim, iż rzekł: Jam jest on chléb, którym z nieba zstąpił.

42. I mówili: Iżaż ten nie jest Jezus, syn Józefa, którego my ojca i matkę znamy; jakoż tedy ten powiada: Żem z nieba zstąpił?

43. Tedy odpowiedział Jezus i rzekł im: Nie szemrzyjcie między sobą.

44. Żaden do mnie przyjść nie może, jeżeli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie; a ja go wzbudzę w ostateczny dzień.

45. Napisano w prorokach: I będą wszyscy wyuczeni od Boga; przetoż każdy, kto słyssał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie.

46. Nie iżby kto widział Ojca,

oprócz tego, który jest od Boga; ten widział Ojca.

47. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto w mię wierzy, ma żywot wieczny.

48. Jam jest on chléb żywota.

49. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli.

50. Ten jest on chléb, który z nieba zstępuje; jeźliby go kto jadł, nie umrze.

51. Jamci jest chléb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeźliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki; a chléb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata.

52. Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakóż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?

53. I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie,

54. Kto je ciało moje a pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wzbudzę w on ostatczny dzień.

55. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój.

56. Kto je ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka a ja w nim.

57. Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję przez Ojca;

tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mię.

58. Tenci jest chléb on, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę a pomarli; kto je ten chléb, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bóżnicy, ucząc w Kapernaum.

60. Wiele ich tedy z uczniów jego, słysząc to, mówili: Twardać to jest mowa, któż jej słuchać może?

61. Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tém szemrali uczniowie jego, rzekł im: Toż was obraża?

62. Cóż, gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był pierwój?

63. Duchci jest, który ożywia, ciało nie nie pomaga; słowa, które ja wam mówię, duch są i żywot są.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą; albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli, i kto jest, co go miał wydać;

65. I mówił: Dlategoci wam powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeźliby mu nie było dane od Ojca mojego.

66. Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili.

67. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: Izali i wy chcecie odejść?

68. I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż



pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego:

69. A myśmy uwierzyli i poznali, żeś ty jest Chrystus, syn Boga żywego.

70. Odpowiedział im Jezus: Iżalim ja nie dwunastu was obrał? a jeden z was jest dyjabek.

71. A to mówił o Judaszu, synu Szymona, Iszkaryjocie; bo go ten wydać miał, będąc jednym z onych dwunastu.

## ROZDZIAŁ VII.

A potem chodził Jezus po Galilei; bo się nie chciał bawić w ziemi Judzkiej, przeto że Żydowie szukali, aby go zabili.

2. I było blisko święto żydowskie kuczek.

3. Tedy rzekli do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judzkiej ziemi, żeby uczniowie twoi widzieli sprawy twoje, które czynisz.

4. Albowiem żaden nie w skrytości nie czyni, kto chce być widziany; przetoż ty, jeżeli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.

5. Bo i bracia jego nie wierzyli weń.

6. I rzekł im Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest pogotowiu.

7. Nie możeć was świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzi; bo ja świadczę o nim, iż sprawy jego złe są.

8. Idźcież wy na to święto, jać jeszcze nie pójde na to święto; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9. A to im powiedziawszy, został w Galilei.

10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on szedł na święto, nie jawnie, ale jakoby potajemnie.

11. A Żydowie szukali go w święto i mówili: Gdzież on jest?

12. I było o nim wielkie szemranie między ludem; bo jedni mówili: Że jest dobry; a drudzy mówili: Nie, ale zwodzi lud.

13. Wszakże o nim żaden jawnie nie mówił, dla bojaźni żydowskiej.

14. A gdy już było w pół święta, wstąpił Jezus do kościoła i uczył.

15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie uczył?

16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jest ci moja, ale tego, który mię posłał.

17. Jeżeliby kto chciał czynić wolę jego, ten będzie umiał rozeznąć, jeżeli ta nauka jest z Boga, czyli ja sam od siebie mówię.

18. Ktoć z samego siebie mówi, chwały własnej szuka; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest pra-

wdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości.

19. Izali wam Mojżesz nie dał zakonu? a żaden z was nie przestrzega zakonu. Przeczże szukacie, abyście mię zabili?

20. Odpowiedział lud i rzekł: Dyjabelstwo masz; któż cię szuka zabić?

21. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jednem uczynek uczynił, a wszyscy się temu dziwujecie!

22. Wszak Mojżesz wydał wam obrzeskę, (nie iżby była z Mojżesza, ale z ojców,) a w sabat obrzezujecie człowieka.

23. Ponieważ człowiek przyjmuje obrzeskę w sabat, aby nie był zgwałcony zakon Mojżeszowy, przecz się na mię gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabat?

24. Nie sądzicie według widzenia, ale sprawiedliwy sąd sądzicie.

25. Mówili tedy niektórzy z Jeruzalemczyków: Izali to nie jest ten, którego szukają zabić?

26. A oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Izali prawdziwie poznali księżęta, iż ten jest prawdziwie Chrystus?

27. Ale o tym wiemy, skąd jest: ale gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skądby był.

28. Wołał tedy Jezus w kościele ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie;

a nie przyszedłem sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie.

29. Lecz go ja znam; bom od niego jest, a on mię posłał.

30. I szukali, jakoby go pojąć; ale żaden nie ściągnął nań ręki; bo jeszcze nie przyszła była godzina jego.

31. A wiele ich z ludu uwierzyli weń i mówili: Chrystus gdy przyjdzie, iżaz więcej cudów uczyni nad te, które ten uczynił?

32. A słyszeli Faryzeuszowie, iż to lud o nim szemrał; i posłali Faryzeuszowie i przedniejsi kapłani sługi, aby go pojmali.

33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na mały czas jestem z wami; potem odejdę do tego, który mię posłał.

34. Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie; a gdzie ja będę, wy przyjsć nie możecie.

35. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czyli do rozproszonych poganów pójdzie, i będzie uczył poganów?

36. Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, ale nie znajdziecie, i gdzie ja będę, wy przyjsć nie możecie?

37. A w on ostateczny dzień wielki święta onego stanął Jezus i wołał mówiąc: Jeżeli kto

pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije.

38. Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego.

39. (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto że jeszcze Jezus nie był uwielbiony.)

40. Wiele ich tedy z onego ludu słysząc te słowa, mówili: Tenci jest prawdziwie on prorok.

41. A drudzy mówili: Ten jest Chrystus; ale niektórzy mówili: Aż z Galilei przyjdzie Chrystus?

42. Aż nie mówi Pismo, iż z nasienia Dawidowego i z Betlehemu miasteczka, gdzie był Dawid, przyjdzie Chrystus?

43. A tak stało się rozerwanie dla niego między ludem.

44. I chcieli go niektórzy z nich pojmać; ale żaden nie ściągnął nań rąk swoich.

45. Przyszli tedy słudzy do przedniejszych kapłanów i do Faryzeuszów; którzy im rzekli: Przeczżeście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli oni słudzy: Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek.

47. I odpowiedzieli im Faryzeuszowie: Alboście i wy zwiedzieni?

48. Izali kto uwierzył weń z książąt albo z Faryzeuszów?

49. Tylko ten gmin, który nie zna zakonu; przekłęci są.

50. I rzekł do nich Nikodem, który był przyszedł w nocy do niego, będąc jeden z nich:

51. Izali zakon nasz sędzi człowieka, jeźliby pierwój nie słyszał od niego i nie poznałby, co czyni?

52. A oni mu odpowiedzieli i rzekli: Izaliś i ty Galilejczyk? Badajże się a obacz, żeć prorok z Galilei nie powstał.

53. I poszedł każdy do domu swego.

## ROZDZIAŁ VIII.

**A** Jezus poszedł na górę Oliwną.

2. Potém zasię raniuczko przyszedł do kościoła, a lud wszystek zszedł się do niego; i siadłszy uczył je.

3. I przywiedli do niego nauczzeni w Piśmie i Faryzeuszowie niewiastę na cudzołóstwie zastaną, a postawiwszy ją w pośrodku,

4. Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiastę zastano na samym uczynku cudzołóstwa;

5. A w zakonie nam Mojżesz przykazał takie kamionować; a ty co mówisz?

6. A to mówili kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi.

7. A gdy się go nie przesta-

wali pytać, podniósłszy się, rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech na nią pierwszemu kamieniem rzuci.

8. A zasię schyliwszy się na dół, pisał na ziemi.

9. Co gdy oni usłyszeli, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, poczynawszy od starszych aż do ostatecznych, iż tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrodku stojąca.

10. A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jej: Niewiasto! gdzie są oni, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił?

11. A ona rzekła: Żaden, Panie! A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie potępiam; idźże, a już więcej nie grzesz.

12. Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto mię naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.

13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz, a świadectwo twoje nie jest prawdziwe.

14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, skądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przyszedł i dokąd idę.

15. Wy według ciała sądzicie; ale ja nikogo nie sądzę.

16. A choćbym i ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam, ale ja i który mię posłał, Ojciec.

17. A w zakonie waszym napisane jest: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest.

18. Jam jest, który sam o sobie świadczę; świadczy o mnie i ten, który mię posłał, Ojciec.

19. Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, i Ojca byście mego znali.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie pojmał; bo jeszcze była nie przyszła godzina jego.

21. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie.

22. Mówili tedy Żydowie: Alboż się sam zabije, że mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie?

23. I rzekł do nich: Wyście z niskości, a jam z wysokości; wyście z tego świata, a jam zaś nie jest z tego świata.

24. Przetomci wam powiedziały, iż pomrzecie w grzechach waszych; bo jeżeli nie wierzycie, że ja jestem, pomrzecie w grzechach waszych.

25. Tedy mu rzekli: Któżżeś

ty jest? I rzekł im Jezus: To, co wam i z początku powiadam.

26. Wieleć mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com od niego słyshał, to mówię na świecie.

27. Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówił.

28. Przetoż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieka, tedy poznacie, że ja jest, a sam od siebie nic nie czynię, ale jako mię nauczył Ojciec mój, tak mówię.

29. A ten, który mię posłał, zemną jest; nie zostawił mię samego Ojciec; bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło.

31. Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeżeli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie;

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nie służyli nikomu; jakoż ty mówisz: Iż wolnymi będziecie.

34. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, sługą jest grzechu.

35. A sługać nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki.

36. A przetoż jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie.

37. Wiem, żeście nasienie Abrahamowe; lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was miejsca.

38. Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie.

39. Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Byście byli synami Abrahamowymi, czynilibyście uczynki Abrahamowe.

40. Ale teraz szukacie, abyście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówił, któram słyshał od Boga; tego Abraham nie czynił.

41. Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spółdzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga.

42. Tedy im rzekł Jezus: Być był Bóg Ojcem waszym, tedy byście mię miłowali, gdyżem ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale mię on posłał.

43. Przeczże tój powieści mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuhać mowy mojej.

44. Wyście z ojca dyjabła, i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku, i w prawdzie

nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa.

45. A ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któż mię z was obwini z grzechu? Jeżeli prawdę mówię, przeczcie wy mi nie wierzycie?

47. Któż z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i dyjabelstwo masz?

49. Odpowiedział Jezus: Jać dyjabelstwa nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mię nie uczcili.

50. Jać nie szukam chwały mojej; jest ten, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki.

52. Tedy mu rzekli Żydowie: Terażesmy poznali, że dyjabelstwo masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeżeli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie skosztuje na wieki.

53. Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który

umarł? i prorocy pomarli; kimże się ty wżdy czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: Jeżeli się ja sam chwale, chwala moja nic nie jest. Jestci Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym.

55. Lecz go nie znacie, a ja go znam; i jeźlibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą; ale go znam i słowa jego zachowuję.

56. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i radował się.

57. Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwój niż Abraham był, jam jest.

59. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośredek ich, i tak uszedł.

## ROZDZIAŁ IX.

**A** mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia.

2. I pytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten, czyli rodzice jego, iż się ślepym narodził?

3. Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego;

ale żeby się okazały sprawy Boże na nim.

4. Jać muszę sprawować sprawy onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nie sprawować.

5. Pókim jest na świecie, jestem światłością świata.

6. To rzekłszy plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny, i pomazał oném błotem oczy ślepego,

7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloe, co się wykłada posłany. Poszedł tedy i umył się, i przyszedł widząc.

8. A tak sąsiedzi, i którzy go przedtém widywali ślepego, mówili: Izali nie ten jest, który siadał i żebrał?

9. Drudzy mówili: Iż ten jest; a drudzy, iż jest jemu podobny. Lecz on mówił, żem ja jest.

10. Tedy mu rzekli: Jakoż są otworzone oczy twoje?

11. A on odpowiedział i rzekł: Człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe a umyj się; a tak odszedłszy i umywszy się, przejrzałem.

12. Tedy mu rzekli: Gdzież on jest? Rzekł: Nie wiem.

13. Tedy przywiedli onego, który przedtém był ślepy, do Faryzeuszów.

14. A był sabat, gdy Jezus

uczynił błoto i otworzył oczy jego.

15. Tedy go znowu pytali i Faryzeuszowie, jako przejrzał? A on im rzekł: Włożył mi błota na oczy, i umyłem się i widzę.

16. Tedy niektórzy z Faryzeuszów rzekł: Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie strzeże sabatu. Drudzy zaś mówili: Jakoż może człowiek grzeszny takowe cuda czynić? I było rozerwanie między nimi.

17. Rzekli tedy ślepemu powtóre: Ty co mówisz o nim, ponieważ otworzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok jest.

18. A nie wierzyli Żydowie o nim, żeby był ślepym, a że przejrzał, aż zawołali rodziców onego, który przejrzał.

19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, o którym wy powiadacie, iż się ślepo narodził? jakoż wždy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz, i że się ślepo narodził:

21. Lecz jako teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy; mać lata, pytajcież go, on sam o sobie powie.

22. Tak mówili rodzice jego, że się bali Żydów; albowiem już byli Żydowie postanowili, aby, ktoby go kolwiek Chry-

stusem wyznał, był z bóżnicy wyłączony.

23. Przetoż rzekli rodzice jego: Mać lata, pytajcież go.

24. Tedy zawołali powtóre człowieka onego, który był ślepy, i rzekł mu: Daj chwałę Bogu; myć wiemy, iż ten człowiek jest grzeszny.

25. A on odpowiedział i rzekł: Jeżeli grzeszny jest, nie wiem; to tylko wiem, iż będąc ślepym, teraz widzę.

26. I rzekli mu znowu: Cóż ci uczynił? Jakoż otworzył oczy twoje?

27. Odpowiedział im: Jużem ci wam powiedział, a nie słyszeliście; przeczże jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chcecie być uczniami jego?

28. Tedy mu złorzeczyli i rzekli: Ty bądź uczniem jego; aleśmy my uczniami Mojżeszowymi.

29. My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz ten, skądby był, nie wiemy.

30. Odpowiedział on człowiek i rzekł im: Toć zaprawdę rzecz dziwna, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje.

31. A wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchiwa; ale jeźliby kto chwałą Bożym był, i wolę jego czynił, tego wysłuchiwa.

32. Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy śleponarodzonego.

33. Być ten nie był od Boga, nie mógłiby nic uczynić.

34. Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś się wszystek w grzechach narodził, a ty nas uczysz? I wygnali go precz.

35. A usłyszawszy Jezus, iż go precz wygnali, i znalazłszy go, rzekł mu: Wierzyszże ty w Syna Bożego?

36. A on odpowiedział i rzekł: A któż jest, Panie! a bym weń wierzył?

37. I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest.

38. A on rzekł: Wierzę Panie! i pokłonił mu się.

39. I rzekł mu Jezus: Na sądemci ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, aby ślepymi byli.

40. I usłyszeli to niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim, i rzekli mu: Izali i my ślepymi jesteśmy?

41. Rzekł im Jezus: Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie, iż widzimy, przetoż grzech wasz zostaje.

## ROZDZIAŁ X.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędą, ten jest złodziej i zbójca;

2. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec.



3. Temu odźwierny otwiera, i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je.

4. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego.

5. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych.

6. Tą im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec.

8. Wszyscy, ile ich przedemną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchały owce.

9. Jamci jest drzwiami: jeżeli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie.

10. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kraść a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały.

11. Jam jest on dobry pasterz: dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce.

12. Lecz najemnik, i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce.

13. A najemnik ucieka, iż jest najemnik, i niema pieczy o owcach.

14. Jam jest on pasterz dobry, i znam moje, a moje mię też znają.

15. Jako mię zna Ojciec, i ja znam Ojca, i duszę moję kładę za owce.

16. A mam i drugie owce, które nie są z téj owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.

17. Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moję, abym ją zasię wziął.

18. Żaden jój nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; mam moc położyć ją, i mam moc zasię wziąć ją. Toć rozkazanie wziąłem od Ojca mego.

19. Tedy się stało znowu zerwanie między Żydami dla tych słów.

20. I mówiło ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie?

21. Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabeł może ślepych oczy otwierać?

22. A było w Jeruzalemie poświęcanie kościoła, a zima była.

23. I przechadzał się Jezus w kościele, w przysionku Salomonowym.

24. Tedy go obstąpili Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz?

Jeżeliż ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie.

25. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadczą.

26. Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział.

27. Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam, i idą za mną;

28. A ja żywot wieczny daję im, i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej.

29. Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego.

30. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

31. Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali.

32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla któregoż z tych uczynków kamionujecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteście?

35. Jeżeliż one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone;

36. A mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, żem rzekł: Jestem Synem Bożym?

37. Jeżeliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcież mi.

38. A jeżeliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, żeć Ojciec jest we mnie, a ja w nim.

39. Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich.

40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtém Jan chrzczył, i tamże mieszkał.

41. A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprowadzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było.

42. I wiele ich tam uwierzyło weń.

## ROZDZIAŁ XI.

A był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryji i Marty, siostry jój.

2. (A to była ona Maryja, która pomazała Pana maścią, i ucierała nogi jego włosami swojemi, której brat Łazarz chorował.)

3. Posłały tedy siostry do

niego, mówiąc: Panie! oto ten, którego miłujesz, choruje.

4. A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby był uwielbiony Syn Boży przez nią.

5. A Jezus miłował Martę i siostrę jej i Łazarza.

6. A gdy usłyszał, iż choruje; tedy został przez dwa dni na onémże miejscu, gdzie był.

7. Lecz potem rzekł do uczniów swoich: Idźmy zasię do Judzkiej ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Mistrzu! teraz szukali Żydowie, jakoby cię ukamionowali, a zasię tam idziesz?

9. Odpowiedział Jezus: Aż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeżeli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światłość tego świata.

10. A jeżeli kto chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła nie masz.

11. To powiedziawszy, potem rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził.

12. Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! jeżeli śpi, będzie zdrów.

13. Ale Jezus mówił o śmierci jego; lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu snem mówił.

14. Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł.

15. I raduję się dla was,

(abyście wierzyli,) że tam nie był; ale pójdźmy do niego.

16. Rzekł zatem Tomasz, którego zwano Dydimus, spółuczniom: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.

17. Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego.

18. (A była Betanija blisko Jeruzalemu, jakoby na piętnaście stajan.)

19. A przyszło było wiele Żydów do Marty i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich.

20. Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, bieżała przeciwko niemu; ale Maryja w domu siedziała.

21. I rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

22. Ale i teraz wiem, że o cokolwiekbyś prosił Boga, dać to Bóg.

23. Rzekł jej Jezus: Wstaniec brat twój.

24. Rzekła mu Marta: Wiem, iż wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień.

25. I rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyć będzie.

26. A wszelki, który żyje a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzyszże temu?

27. Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat.

28. A to rzekłszy szła i potajemnie zawołała Maryję, siostrę swoją, mówiąc: Jest tu nauczyciel, i woła cię.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała i szła do niego.

30. (A Jezus jeszcze był nie przyszedł do miasteczka, ale był na témże miejscu, gdzie Marta była wyszła przeciwko niemu.)

31. Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu a cieszyli ją, ujrzawszy Maryję, iż prędko wstała i wyszła, szli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakała.

32. Ale Maryja, gdy tam przyszła, gdzie był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do nóg jego i rzekła mu: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

33. Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą i Żydy, którzy byli z nią przyszli, płaczące, rozrzewnił się w duchu i zafrasował się.

34. I rzekł: Gdzieście go położyli? Rzekli mu: Panie! pójdź a oglądaj.

35. I zapłakał Jezus.

36. Tedy rzekli Żydowie: Wej! jakoć go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: Nie mógłże ten, który otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby ten był nie umarł?

38. Ale Jezus rozrzewniwszy się sam w sobie, przyszedł do

grobu; a była jaskinia, a kamień był położony na niej.

39. Rzekł Jezus: Odejmijcie ten kamień. Rzekła mu Maryja, siostra onego umarłego: Panie! jużci cuchnie; bo już jest cztery dni w grobie.

40. Powiedział jej Jezus: Azażem ci nie rzekł, iż, jeżeli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?

41. Odjęli tedy kamień, gdzie był umarły położony. A Jezus podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał.

42. A Jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludu w około stojącego, aby wierzyli, żeś ty mnie posłał.

43. A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu! wynijdź sam!

44. I wyszedł ten, który był umarł, mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechaj odejdzie.

45. Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, a widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń.

46. Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

47. Tedy się zebrałi prędniejsi kapłani i Faryzeuszowie w radę, i mówili: Cóż uczy-

nimy? albowiem ten człowiek wiele cudów czyni.

48. A jeżeli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie a wezmą nam to miejsce nasze i lud.

49. A jeden z nich, Kaifasz, będąc najwyższym kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nie wiecie,

50. Ani myślicie, iż nam jest pożytecznie, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby wszystek ten naród nie zginął.

51. A tegoć nie mówił sam od siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za on naród;

52. A nie tylko za on naród, ale żeby też syny Boże rozproszone w jedno zgromadził.

53. Od onego tedy dnia radzili się spodem, aby go zabili.

54. A Jezus już nie chodził jawnie między Żydami, ale stamtąd odszedł do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zowią Efraim, i tamże mieszkał z uczniami swoimi.

55. A była blisko wielkanoc Żydowska, a wiele ich szło do Jeruzalemu z onéj krainy przed wielkanocą, aby się oczyścili.

56. I szukali Jezusa, i mówili jedni do drugich, w kościele stojąc: Co się wam zda, że nie przyszedł na święto?

57. A przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie wydali byli

rozkazanie: Jeźliby się kto dowiedział, gdzieby był, żeby oznajmił, aby go pojмали.

## ROZDZIAŁ XII.

Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkanocą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz, który był umarł, którego wzbuździł od umarłych.

2. Tamże mu sprawili wierzę, a Marta posługiwała, a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim spodem u stołu siedzieli.

3. A Maryja wzięwszy funt maści szpikonardowej bardzo drogiéj, namazała nogi Jezusowe, i utarła włosami swojemi nogi jego, i napełniony był on dom wonnością onéj maści.

4. Tedy rzekł jeden z uczniów jego, Judasz, syn Szymona, Iszkaryjot, który go miał wydać:

5. Przeczę téj maści nie sprzedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie iżby miał pieczę o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek miał, a cokolwiek włożono, nosił.

7. Tedy rzekł Jezus: Zaniechaj jój; na dzień pogrzebu mego to chowała.

8. Albowiem ubogie zawsze z sobą macie, ale mnie nie zawsze mieć będziecie.

9. Dowiedział się tedy lud wielki, iż tam był, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale też

aby Łazarza widzieli, którego był wzbudził od umarłych.

10. I radzili się przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele z Żydów dla niego odstępowali i wierzyli w Jezusa.

12. Nazajutrz wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalemu,

13. Nabrali gałązek palmowych i wyszli na przeciwko niemu i wołali: Hosanna! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, król Izraelski!

14. A dostawszy Jezus osłęcia, wsiadł na nie, jako napisane jest:

15. Nie bój się, córko Syońska! oto król twój idzie, siedzący na osłęciu.

16. Ale tego z przodku nie zrozumieli uczniowie jego, ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisane, a że mu to uczynili.

17. Świadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawołał z grobu i wzbudził go od umarłych.

18. Dlategoż téż wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił.

19. Tedy mówili Faryzeusowie między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie; oto świat za nim poszedł.

20. A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przycho-

dzili do Jeruzalemu, żeby się modlili w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie! chcemy Jezusa widzieć.

22. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi, a Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowieczy.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeliby ziarno pszeniczne wpadłszy do ziemi, nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeżeliby obumarło, wielki pożytek przynosi.

25. Kto miłuje duszę swoją, utraci ją, a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jęj.

26. Jeżeli mnie kto służy, niechże mię naśladuje, a gdzie ja jest, tam i sługa mój będzie; a jeżeli mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.

27. Terazci dusza moja zatwożona jest; i cóż rzekę? Ojcze! zachowaj mię od téj godziny; ale mci dla tego przyszedł na tę godzinę.

28. Ojcze! uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

29. A lud ten, który stał i słyszał, mówił: Zagrzmiało; a drudzy mówili: Anioł do niego mówił.

30. Odpowiedział Jezus i

rzekł: Nie dla mnie się ten głos stał, ale dla was.

31. Teraz jest sąd świata tego, teraz księżę świata tego precz wyrzucony będzie.

32. A ja jeżeli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie.

33. (A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.)

34. Odpowiedział mu on lud: Myśmy słyszeli z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki; a jakóż ty mówisz, że musi być powyszony Syn człowieczy? i któryż to jest Syn człowieczy?

35. Tedy im rzekł Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, a odszedłszy schronił się od nich.

37. A choć tak wiele cudów uczynił przed nimi, przecię nie uwierzyli weń,

38. Aby się wypełniło słowo Izajasza proroka, które powiedział: Panie! i któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komuż jest objawione?

39. Dlatego wierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz:

40. Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, abym je uzdrowił.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

42. Wszakże jednak i z książąt wiele ich weń uwierzyło; ale dla Faryzeuszów nie wyznawali, aby z bóżnicy nie byli wyłączeni.

43. Bo umiłowali chwałę ludzką więcej, niż chwałę Bożą.

44. I wołał Jezus a mówił: Kto wierzy w mię, nie w mię wierzy, ale w onego, który mię posłał.

45. I kto mię widzi, widzi onego, który mię posłał.

46. Ja światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mię, w ciemnościach nie został.

47. A jeźliby kto słuchał słów moich, a nie uwierzyłby, jać go nie sądzę; bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale żebym zbawił świat.

48. Kto mną gardzi a nie przyjmuje słów moich, ma, ktoby go sądził; słowa, którem ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień.

49. Bom ja z siebie samego nie mówił, ale ten, który mię posłał, Ojciec, on mi rozkazanie dał, cobym mówił i cobym powiadać miał;

50. I wiem, że rozkazanie je-

go jest żywot wieczny; przetoż to, co ja wam mówię, jako mi powiedział Ojciec, tak mówię.

### ROZDZIAŁ XIII.

A przed świętem wielkanocnym wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłował swych, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je.

2. A gdy była wieczerza, a dyabeł już był wrzucił w serce Judasza, syna Szymonowego Iskarioty, aby go wydał;

3. Wiedząc Jezus, iż wszystko Ojciec podał do rąk jego, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie,

4. Wstał od wieczerzy i złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się.

5. Potem nalał wody do miednicy, i począł nogi umywać uczniom i ucierać prześcieradłem, którym był przepasany.

6. Tedy przyszedł do Szymona Piotra; a on mu rzekł: Panie! i tyż mnie masz nogi umywać?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz.

8. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz ty nóg moich umywał na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli cię nie umyję, nie będziesz miał cząstki ze mną.

9. Tedy mu rzekł Szymon Piotr: Panie! nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę.

10. Rzekł mu Jezus: Ktoć jest umyty, nie potrzebuje, jedno aby nogi umył, bo czysty jest wszystek; i wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy.

11. Albowiem wiedział, który go wydać miał; dlategoż rzekł: Nie wszyscyście czystymi.

12. Gdy tedy umył nogi ich i wiał szaty swoje, usiadłszy zasię za stół, rzekł im: Wiecież, com wam uczynił?

13. Wy mię nazywacie nauczycielem i Panem, a dobrze mówicie; bomci jest nim.

14. Ponieważem ja tedy umył nogi wasze, Pan i nauczyciel, i wyście powinni jedni drugim nogi umywać.

15. Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, i wy czynili.

16. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani poseł jest większy nad onego, który go posłał.

17. Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, jeżeli to uczynicie.

18. Nie o wszystkichci was mówię, jać wiem, którym obrał; ale żeby się wypełniło Pismo: Który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie piętę swoją.

19. Terazci wam powiadam,



przed t $\acute{e}$ m ni $\acute{z}$  si $\acute{e}$  to stanie, abyście, gdy si $\acute{e}$  to stanie, uwierzyli,  $\acute{z}$ em ja jest.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, kt $\acute{o}$ regobym posłał, mi $\acute{e}$  przyjmuje; a kto mi $\acute{e}$  przyjmuje, onego przyjmuje, kt $\acute{o}$ ry mi $\acute{e}$  posłał.

21. To rzekłszy Jezus, zasmutił si $\acute{e}$  w duchu, i oświadczył a rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam,  $\acute{z}$ e jeden z was wyda mi $\acute{e}$ .

22. Tedy uczniowie poglądali po sobie, w $\acute{a}$ tpi $\acute{a}$ c, o kimby to mówił.

23. A był jeden z uczni $\acute{o}$ w jego, kt $\acute{o}$ ry si $\acute{e}$  był położył na łonie Jezusow $\acute{e}$ m, ten, kt $\acute{o}$ rego miłował Jezus,

24. Przeto $\acute{z}$  na tego skinął Szymon Piotr, aby si $\acute{e}$  wypytał, kt $\acute{o}$ ryby to był, o kt $\acute{o}$ rym mówił.

25. A on położywszy si $\acute{e}$  na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie! kt $\acute{o}$ ry $\acute{z}$  to jest?

26. Odpowiedział Jezus: Ten jest, kt $\acute{o}$ remu ja omoczywszy sztuczkę chleba, podam; a omoczywszy sztuczkę chleba, dał Judaszowi, synowi Szymona, Iszkaryjotowi.

27. A zaraz po on $\acute{e}$ j sztuczce chleba wstąpił weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: Co czynisz, czyn rychł $\acute{o}$ .

28. A tego  $\acute{z}$ aden nie zrozumiał z sp $\acute{o}$ siad $\acute{a}$ cych, na co mu to rzekł.

29. Albowiem niektórzy mieli, gdy $\acute{z}$  Judasz miał mieszek, i $\acute{z}$  mu rzekł Jezus: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo i $\acute{z}$ by co dał ubogim.

30. Tedy on wziawszy on $\acute{e}$  sztuczkę chleba, zarazem wyszedł; a noc była.

31. A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbiony Syn człowieczy, a B $\acute{o}$ g uwielbiony jest w nim.

32. A poniewa $\acute{z}$  B $\acute{o}$ g uwielbiony jest w nim, tedy go t $\acute{e}$ ż B $\acute{o}$ g uwielbi sam w sobie, i wnet $\acute{z}$ e uwielbi go.

33. Synaczkowie! jeszcze maluczko jestem z wami: będziecie mi $\acute{e}$  szukać, ale ja jakom rzekł Żydom: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie; tak i wam teraz powiadam.

34. Przykazanie nowe daję wam, abyście si $\acute{e}$  sp $\acute{o}$ łecznie miłowali; jakom i ja was umiłow $\acute{a}$ ł, abyście si $\acute{e}$  i wy sp $\acute{o}$ łecznie miłowali.

35. Stądci poznają wszyscy,  $\acute{z}$ eście uczniami moimi, je $\acute{z}$ li mił $\acute{o}$ ść mi $\acute{e}$ c będziecie jedni przeciwko drugim.

36. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie! dokąd $\acute{z}$ e idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd ja idę, ty teraz za mn $\acute{a}$  iść nie możesz, ale pot $\acute{e}$ m p $\acute{o}$ jdziesz za mn $\acute{a}$ .

37. Tedy mu rzekł Piotr: Panie! czemu $\acute{z}$  teraz za tob $\acute{a}$  iść

nie mogę? Duszę moję za cię położę.

38. Odpowiedział mu Jezus: Duszę twoję za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz.

#### ROZDZIAŁ XIV.

Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga, i w mię wierzycie.

2. W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; a jeżeli nie, wždybymci wam powiedział.

3. Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zaśię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jest, i wy byli.

4. A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie.

5. Rzekł mu Tomasz: Panie! nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię.

7. Gdybyście mię znali, i Ojca byście téż mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie! ukaż nam Ojca, a dosyć nam na tém.

9. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznałeś mię? Filipie! kto mnie widzi, widzi i Ojca mego;

jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca?

10. Nie wierzysz, iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię, lecz Ojciec, który we mnie mieszka, on czyni sprawy.

11. Wiercie mi, żem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie: wždy przynajmniej dla samych spraw wiercie mi.

12. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy w mię, sprawy, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie; bo ja odchodzę do Ojca mego.

13. A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu mojem, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu.

14. Jeżeli o co będziecie prosić w imieniu mojem, ja uczynię.

15. Jeżeli mię miłujecie, przykazania moje zachowajcie.

16. A ja prosić będę Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki,

17. Onego Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może; bo go nie widzi, ani go zna; lecz wy go znacie, gdyż u was mieszka i w was będzie.

18. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.

19. Jeszcze maluczko, a świat mię już więć nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję, i wy żyć będziecie.

20. W on dzień wy poznacie,

żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, i ja w was.

21. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje: a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego.

22. Powiedział mu Judasz, nie on Iszkaryjot: Panie! cóż jest, że się nam objawić masz a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeżeli mię kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy.

24. Kto mię nie miłuje, słów moich nie zachowuje; a słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale onego, który mię posłał, Ojca.

25. Tomci wam powiedział, u was mieszkając.

26. Lecz pocieszyciel on, Duch Święty, którego pośle Ojciec w imieniu mojem, onci was nauczy wszystkiego, i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział.

27. Pokój zostawuję wam, pokój on mój daję wam; nie jako daje świat, ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka.

28. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę, i zaś przyjdę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdobyście się

radowali, żem rzekł: Idę do Ojca; bo Ojciec mój większy jest niż ja.

29. I terazem wam powiedział, przed tém niż się to stanie, żebyście, gdy się to stanie, uwierzyli.

30. Już dalej z wami wiele mówić nie będę; albowiem idzie księżę świata tego, a we mnie nic nie ma;

31. Ale iżby poznał świat, że miłuję Ojca, a jako mi rozkazał Ojciec, tak czynię. Wstańcież, pójdźmy stąd.

## ROZDZIAŁ XV.

Jam jest ona winna macica prawdziwa, a Ojciec mój jestci winiarzem.

2. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odci-  
na, a każdą, która przynosi  
owoc, oczyszcza, aby obfitszy  
owoc przynosiła.

3. Już wy jesteście czystymi,  
dla słów, którem do was mó-  
wił.

4. Mieszkajcież we mnie, a  
ja w was; jako latorośl nie  
może przynosić owocu sama  
z siebie, jeżeli nie będzie trwa-  
ła w winnej macicy, także ani  
wy, jeżeli we mnie mieszkać  
nie będziecie.

5. Jam jest winna macica, a  
wyście latorośle; kto mieszka  
we mnie, a ja w nim, ten przy-  
nosi wiele owocu; bo beze  
mnie nic uczynić nie możecie.

6. Jeźliby kto nie mieszkał

we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie; i zbiorą je i na ogień wrzucą, i zgoreje.

7. Jeżeli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam.

8. W tém będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami.

9. Jako mię umiłował Ojciec, tak i ja umiłowalem was; trwajcież w miłości mojej.

10. Jeżeli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej, jakom i ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego.

11. Tomci wam powiedziały, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne.

12. Toć jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom i ja was umiłowalem.

13. Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto duszę swoją położył za przyjaciół swoje.

14. Wy jesteście przyjaciele moi, jeżeli czynić będziecie, cokolwiek ja wam przykazuję.

15. Już was dalej nie będę zwał sługami; bo sługa nie wie, co czyni pan jego; leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko, comkolwiek słyssał

od Ojca mego, oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali, alem ja was obrał; i postanowiłem, abyście wyszli i przynieśli owoc, a owochy wasz aby trwał, i o cokolwiekbyście prosili Ojca w imieniu mojem, żeby wam dał.

17. Toć wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali.

18. Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, żeć mię pierwój, niżeli was, miał w nienawiści.

19. Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi.

20. Wspomnijcie na słowo, którem ja wam powiedział: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeżelić mię prześladowali, i was prześladować będą; jeżeli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą.

21. Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię posłał.

22. Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24. Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił,

grzechuby nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzieli i mnie i Ojca mego.

25. Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisane: Że mię darmo mieli w nienawiści.

26. A gdy przyjdzie on pocieszyciel, którego ja wam posłę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadczyć będzie.

27. Ale i wy świadczyć będziecie; bo ze mną od początku jesteście.

## ROZDZIAŁ XVI.

Tomci wam powiedziały, abyście się nie gorszyli.

2. Wyłączać was będą z bóżnic; owszem przyjdzie godzina, że wszelki, który was zabije, będzie mniemał, że Bogu posługę czyni.

3. A toć wam uczynią, iż nie poznali Ojca ani mnie.

4. Alemci wam to powiedział, abyście, gdy przyjdzie ta godzina, wspomnieli na to, żem ja wam opowiedział; a tegom wam z początku nie powiadał, bom był z wami.

5. Lecz teraz idę do onego, który mię posłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idziesz?

6. Ale żem wam to powiedział, smutek napełnił serce wasze.

7. Lecz ja wam prawdę mówię, wamci to pożytecznie, a-

bym ja odszedł; bo jeżeli nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was, ale jeżeli odejdę, posłę go do was.

8. A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu:

9. Z grzechu mówię, iż nie uwierzyli we mnie;

10. Z sprawiedliwości zaś, iż do Ojca mego idę, a już mnie więcej nie ujrzycie;

11. A z sądu, iż księżę tego świata już jest osądzony.

12. Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i przysłe rzeczy wam opowie.

14. On mię uwielbi; bo z mego weźmie a opowie wam.

15. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekł: Że z mego weźmie, a wam opowie.

16. Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zaśię maluczko, a ujrzycie mię: bo ja idę do Ojca.

17. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zaśię maluczko, a ujrzycie mię, a iż ja idę do Ojca?

18. Przetoż mówili: Cóż to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co mówi.

19. Tedy Jezus poznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tém się pytacie między sobą, żem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Że wy będziecie płakać i narzekać, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz obróci się wam w wesele.

21. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jój; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził.

22. I wy teraz smutek macie; ale zasię ujrzę was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszój nikt nie odejmie od was.

23. A dnia onego nie będziecie mnie o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam.

24. Dotąd o niceście nie prosili w imieniu mojem; proścież, a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała.

25. Tomci wam przez przypowieści mówił; ale idzie godzina, gdy już dalej nie przez przypowieści mówić wam będę, lecz jawnie o Ojcu moim oznajmię wam.

26. W on dzień w imieniu mojem prosić będziecie; a nie

mówię wam: Iż ja będę Ojca prosił za wami;

27. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, żem ja od Boga wyszedł.

28. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; i zasię opuszczam świat, a idę do Ojca.

29. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz;

30. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebujesz, aby cię kto pytał; przez to wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie.

32. Oto przyjdzie godzina, owszem już przyszła, że się rozproszycie każdy do swego, a mię samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną.

33. Tomci wam powiedział, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

## ROZDZIAŁ XVII.

To powiedziawszy Jezus, podniósł oczy swoje w niebo i rzekł: Ojcze! przyszła godzina, uwielbij Syna twego, aby też i Syn twój uwielbił ciebie.

2. Jakoś mu dał moc nad wszelkiem ciałem, aby tym wszystkim, któreś mu dał, dał żywot wieczny.

3. A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

4. Jam cię uwielbił na ziemi, i dokończyłem sprawę, którąś mi dał, abym ją czynił.

5. A teraz uwielbij mię ty, Ojcze! u siebie samego tą chwałą, którąś miał u ciebie, pierwej niżeli świat był.

6. Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata; twoiż byli, i dałeś mi je, i zachowali słowa twoje.

7. A teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest.

8. Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im; a oni je przyjęli, i poznali prawdziwie, iżem od ciebie wyszedł, a uwierzyli, żeś ty mię posłał.

9. Jać za nimi proszę, nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał; bo twoi są.

10. I wszystko moje jest twoje, a twoje moje, i uwielbionym jest w nich.

11. A nie jestem więcej na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imieniu twojem, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my.

12. Gdy z nimi był na świecie, jam je zachowywał w imieniu twojem; któreś mi dał, strzegłem ich, i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatracenia, żeby się Pismo wypełniło,

13. Ale teraz do ciebie idę, i mówię to na świecie, aby mieli radość moję doskonałą w sobie.

14. Jam im dał słowo twoje, a świat je miał w nienawiści; bo nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata.

15. Nie proszę, abyś je wziął z świata, ale abyś je zachował ode złego.

16. Nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata.

17. Poświęćże je w prawdzie twojój; słowo twoje jest prawdą.

18. Jakoś ty mię posłał na świat, tak i ja posłałem je na świat.

19. A ja poświęcam samego siebie za nie, aby i oni poświęceni byli w prawdzie.

20. A nie tylko za tymi proszę, lecz i za onymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię;

21. Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał.

22. A ja tę chwałę, którąś mi dał, dałem im, aby byli jedno, jako my jedno jesteśmy;

23. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno, a iżby poznał świat, żeś ty mię posłał, a żeś je umiłował, jakoś i mię umiłował.

24. Ojcze! któreś mi dał, chcę, aby gdzieś ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali

chwałę moję, którąś mi dał; albowiemś mię umiłował przed założeniem świata.

25. Ojczy sprawiedliwy! i świat cię nie poznał; alem ja cię poznał, a ci poznali, żeś ty mię posłał.

26. I uczyniłem im znajome imię twoje, i znajome uczynię, aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, a ja w nich.

### ROZDZIAŁ XVIII.

To powiedziawszy Jezus, wyszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego.

2. A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono miejsce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Przetoż Judasz wzięwszy rotę i sługi od przedniejszych kapłanów, i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami i z broniami.

4. Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedłszy rzekł im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał.

6. A skoro im rzekł: Jam jest, postąpili nazad, i padli na ziemię.

7. Tedy ich zasię spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jest; jeżeli tedy mię szukacie, dopuścież tym odejść;

9. Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, któreś mi dał.

10. Tedy Szymon Piotr, mając miecz, dobył go, i uderzył sługę kapłana najwyższego, i uciął mu ucho jego prawe; a temu słudze imię było Malchus.

11. I rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twój w pochwę; izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?

12. Rota tedy i rotmistrz, i słudzy Żydowscy pojмали Jezusa i związali go.

13. A wiedli go najprzód do Annasza; bo był świekier Kaifaszowy, który był najwyższym kapłanem roku onego.

14. A Kaifasz ten był, który Żydom radził, że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud.

15. I szedł za Jezusem Szymon Piotr, i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu najwyższego kapłana.

16. Ale Piotr stał u drzwi na dworze. Wszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra.



17. Tedy rzekła Piotrowi dziewczka odźwierna: Izaliś i ty nie jest z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18. Stali tedy słudzy i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się; był téż z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. A tak najwyższy kapłan pytał Jezusa o jego uczniów, i o naukę jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają, a potajemnie nicem nie mówił.

21. Cóż mię pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił; cię oto wiedzą, com ja mówił,

22. A gdy on to mówił, jeden z sług, który tam stał, wyciął policzek Jezusowi, mówiąc: I także (to) odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Jeźlim źle rzekł, daj świadectwo o złém, a jeźli dobrze, przecze mię bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza, najwyższego kapłana.

25. A Szymon Piotr stał i grzał się. I rzekli do niego: Azażes i ty nie jest z uczniów jego? A on się zaprzął, mówiąc: Nie jestem.

26. Rzekł mu niektóry z sług

kapłana najwyższego, powinowaty onego, któremu był Piotr uciał ucho: Izażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaprzął się zasię Piotr, a zarazem kur zapiał.

28. Prowadzili tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz, a było rano. I nie weszli sami na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali baranka wielkocznego.

29. Tedy wyszedł do nich Piłat, i rzekł: Jakaż skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli mu, i rzekli: Być ten nie był złoczyńcą, tedybyśmyć go nie podali.

31. I rzekł Piłat: Weźmijcież go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu Żydowie: Nam się nie godzi zabijać nikogo;

32. Aby się wypełniły słowa Jezusowe, które rzekł, oznajmując, jaką miał śmiercią umrzeć.

33. Tedy zasię wszedł Piłat na ratusz i zawołał Jezusa i rzekł mu: Tyżes jest król Żydowski?

34. Odpowiedział mu Jezus: A samże to od siebie mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie?

35. Odpowiedział Piłat: Azażem ja Żyd? Naród twój i przedniejsi kapłani podali mi cię; cóżes wźdy uczynił?

36. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego

świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdychy mię służy moi bronili, abym nie był wydany Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd.

37. Tedy mu rzekł Piłat: Toś ty przecię jest królem? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadasz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słuha głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Cóż jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów i rzekł im: Ja w nim żadnej winy nie znajduję.

39. A téż u was jest ten zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na wielkanoc; chcecież tedy, abym wam wypuścił tego króla Żydowskiego?

40. Tedy zasię wszyscy zawołali, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza! A ten Barabbasz był zbójca.

## ROZDZIAŁ XIX.

Tedy Piłat wziął Jezusa i ubiczował go.

2. A żołnierze uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i płaszczem szarłatowym przyodziali go,

3. A mówili: Bądź pozdrowiony, królu Żydowski! i dawali mu policzki.

4. I zasię wyszedł Piłat na

dwór, i rzekł im: Oto go wam wywiode na dwór, abyście wiedzieli, iż w nim żadnej winy nie znajduję.

5. Tedy Jezus wyszedł na dwór, niosąc onę cierniową koronę i on płaszcz szarłatowy; i rzekł im Piłat: Oto człowiek!

6. A gdy go ujrzeli przedniejsi kapłani i służy ich, zawołali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Weźmijcież go wy, a ukrzyżujcie; boć ja w nim żadnej winy nie znajduję.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: Myć zakon mamy, i według zakonu naszego ma umrzeć; bo się czynił Synem Bożym.

8. A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł.

9. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa: Skądżeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Tedy mu rzekł Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię?

11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, być nie była dana z góry; przetoż kto mię tobie wydał, większy grzech ma.

12. Odtąd Piłat starał się o to, jakoby go wypuścić; lecz Żydowie wołali mówiąc: Jeżeli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi.

13. A przetoż Piłat usłyszawszy te słowa, wywiódł Jezusa na dwór, i siadł na stolicy, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata.

14. A było to w dzień przygotowania przed wielkanocą, około szóstej godziny, i rzekł Piłat Żydom: Oto król wasz!

15. A oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Rzekł im Piłat: Królaż waszego ukrzyżuje? Odpowiedzieli przedniejsi kapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.

16. Tedy im go wydał, żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa i wywiedli.

17. A on niosąc krzyż swój, wyszedł na ono miejsce, które zwano trupich głów, a po żydowsku zowią je Golgata;

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwóch z obu stron, a w pośrodku Jezusa.

19. Napisał téż Piłat i napis, i postawił nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król Żydowski.

20. A ten napis czytało wiele Żydów; bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacinie.

21. Tedy rzekli Piłatowi przedniejsi kapłani żydowscy: Nie pisz król Żydowski; ale iż on powiadał: Jestem królem Żydowskim.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał.

23. A gdy żołnierze Jezusa ukrzyżowali, wzięli szaty jego, i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część, i suknią; a była ta suknia nie szyta, ale od wierzchu wszystka dziana.

24. Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jój, ale o nią rzućmy losy, czyja ma być; aby się Pismo wypełniło, które mówi: Podzielili między się szaty moje, a o odzienie moje los miotali. To tedy uczynili żołnierze.

25. A stały podłe krzyża Jezusowego, matka jego, i siostra matki jego, Maryja, żona Kleofaszowa, i Maryja Magdalena.

26. Tedy Jezus ujrawszy matkę i ucznia, którego miłował, tuż stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój!

27. Potém rzekł uczniowi: Oto matka twoja! a od onej godziny wziął ją on uczeń do siebie.

28. Potém widząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę.

29. A było tam naczynie postawione octu pełne; tedy oni napełniwszy gąbkę octem, a obłożwszy (ją) hizopem podali do ust jego.

30. A gdy Jezus skosztował

octu, rzekł: Wykonało się; a nachyliwszy głowę, oddał ducha.

31. Tedy Żydowie, aby ciała na krzyżu na sabbat nie zostały, ponieważ był dzień przygotowania, (albowiem był wielki on dzień sabbatu,) prosili Piłata, aby im golenie połamano, i zdjęto je.

32. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszemu wprawdzie złamali golenie, i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany.

33. Ale do Jezusa przyszedłszy, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego.

34. Lecz jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a zarazem wyszła krew i woda.

35. A ten, co to widział, świadczył o tém, i prawdziwe jest świadectwo jego; a on wie, iż prawdę powiada, abyście wy wierzyli.

36. Albowiem się to stało, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana.

37. I zasię drugie Pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

38. A potem prosił Piłata Józef z Arymatyi, (który był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla bojaźni Żydowskiej,) aby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Szedł tedy i zdjął ciało Jezusowe.

39. Przyszedł téż i Nikodem, (który był przedtém przyszedł w nocy do Jezusa) niosąc zmieszanej myrry i aloes, około sta funtów.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i uwinęli je w prześcieradła z onemi rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj Żydom umarłe chować.

41. A był na oném miejscu, gdzie był ukrzyżowany, ogród, a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony.

42. Przetóż tam dla dnia przygotowania Żydowskiego, iż on grób był blisko, położyli Jezusa.

## ROZDZIAŁ XX.

A pierwszego dnia po sabacie, Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu.

2. I bieżała a przyszła do Szymona Piotra, i do onego drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli.

3. Tedy wyszedł Piotr i on drugi uczeń, a szli do grobu.

4. I bieżeli obaj społem; ale on drugi uczeń wyścignął Piotra, i pierwój przyszedł do grobu.

5. A nachyliwszy się, ujrział leżące prześcieradła; wszakże tam nie wszedł.

6. Przyszedł téż i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grób, i ujrział prześcieradła leżące,

7. I chustkę, która była na

głowie jego, nie z prześciera-  
dłami położoną, ale z osobna  
na jedném miejscu zwiniętą.

8. Potém wszedł i on drugi  
uczeń, który był pierwój przy-  
szedł do grobu, i ujrzał a u-  
wierzył.

9. Albowiem jeszcze nie rozu-  
mieli Pisma, iż miał zmar-  
twychwstać.

10. I odeszli zaś oni uczniowie  
do domu.

11. Ale Maryja stała u gro-  
bu, na dworze płacząc; a gdy  
płakała, nachyliła się w grób.

12. I ujrzała dwóch aniołów  
w bieli siedzących, jednego u  
głowy a drugiego u nóg, tam  
gdzie było położone ciało Je-  
zusowe.

13. Którzy jój rzekli: Nie-  
wiasto! czemu płaczesz? Rze-  
kła im: Iż wzięli Pana mego,  
a nie wiem, gdzie go położyli.

14. A to rzekłszy, obróciła  
się nazad, i ujrzała Jezusa sto-  
jącego; lecz nie wiedziała, iż  
Jezus był.

15. Rzekł jój Jezus: Niewia-  
sto! czemu płaczesz? kogo szu-  
kasz? A ona mniemając, że  
był ogrodnik, rzekła mu: Pa-  
nie! jeźliś go ty wziął, powiedz  
mi, gdzieś go położył, a ja go  
wezmę.

16. Rzekł jój Jezus: Maryjo!  
Która obróciwszy się, rzekła  
mu: Rabbuni! co się wykla-  
da: Nauczycielu!

17. Rzekł jój Jezus: Nie do-  
tykaj się mnie, bom jeszcze

nie wstąpił do Ojca mego; ale  
idź do braci moich, a powiedz  
im: Wstępuję do Ojca mego i  
Ojca waszego, i do Boga mego  
i Boga waszego.

18. Tedy przyszła Maryja  
Magdalena, oznajmując ucz-  
niom, że widziała Pana, a że  
jój to powiedział.

19. A gdy był wieczór dnia  
onego pierwszego po sabacie,  
a drzwi były zamknięte, gdzie  
byli uczniowie zgromadzeni  
dla bojaźni Żydowskiej, przy-  
szedł Jezus, i stanął w pośrod-  
ku nich, i rzekł im: Pokój wam!

20. A to rzekłszy pokazał  
im ręce i bok swój; a urado-  
wali się uczniowie, ujrawszy  
Pana.

21. Rzekł im zasię Jezus:  
Pokój wam; jako mię posłał  
Ojciec, tak i ja was posyłam.

22. A to rzekłszy tchnął na  
nie, i rzekł im: Weźmijcie  
Ducha Świętego.

23. Którymkolwiek grzechy  
odpuścicie, są im odpuszczone,  
a którymkolwiek zatrzymacie,  
są zatrzymane.

24. A Tomasz, jeden ze dwu-  
nastu, którego zowią Dydy-  
mus, nie był z nimi, gdy był  
przyszędł Jezus.

25. I rzekli mu drudzy ucz-  
niowie: Widzieliśmy Pana. Ale  
im on rzekł: Jeźli nie ujrzę w  
ręku jego znaków gwoździ, a  
nie włożę palca mego w znaki  
gwoździ, a nie włożę ręki mo-  
jój w bok jego, nie uwierzę.

26. A po ośmiu dniach byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknięte, a stanął w pośrodku nich, i rzekł: Pokój wam!

27. Potém rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i ścięgnij rękę twoję, i włóż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym.

28. Tedy odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Panie mój, i Boże mój!

29. Rzekł mu Jezus: Żeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30. Wieleć i innych cudów uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach.

31. Ale te są napisane, abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego.

## ROZDZIAŁ XXI.

Potém się zaś ukazał Jezus uczniom u morza Tyberyjadzkiego, a ukazał się tak.

2. Byli pospołu Szymon Piotr, i Tomasz, którego zowią Dydymus, i Natanael, który był z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwaj z uczniów jego.

3. Rzekł im Szymon Piotr: Pójdę ryby łowić. Mówią mu:

Pójdziemy i my z tobą. I szli i wnet wstąpili w łódź, a onéj nocy nic nie pojмали.

4. A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu; wszakże nie wiedzieli uczniowie, żeby był Jezus.

5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci! a macieź co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.

6. A on im rzekł: Zapuscicie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. I zapuscili, a już dalej nie mogli jęj ciągnąć przed mnóstwem ryb.

7. I rzekł on uczeń, którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest. Szymon tedy Piotr, usłyszawszy iż Pan jest, przepasał się koszulą, (albowiem był nagi,) i rzucił się w morze.

8. A drudzy zasię uczniowie przybyli w łodzi; (bo nie daleko było od brzegu, ale jakoby na dwieście łokci) ciągnąc sieć z rybami.

9. A gdy wystąpili na brzeg, ujrzeni węgle nałożone, i rybę na nich leżącą i chleb.

10. Rzekł im Jezus: Przyńście z tych ryb, któreście teraz pojмали.

11. Wstąpił tedy Szymon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt i trzy; a choć ich tak wiele było, nie zdarła się sieć.

12. Rzekł im Jezus: Pójdźcie, objadujcie. I żaden z uczniów

nie śmiał go pytać: Ty ktoś jest? wiedząc, że jest Pan.

13. Tedy przyszedł Jezus, i wziął on chleb i dał im, także i rybę.

14. A toć już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu.

15. A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, miłujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże baranki moje.

16. Rzekł mu zasię powtóre: Szymonie Jonaszowy! miłujesz mię? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże owce moje.

17. Rzekł mu potřecie: Szymonie Jonaszowy! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu potřecie rzekł: Miłujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko wiesz, ty znasz, że cię miłuję. Rzekł mu Jezus: Paśże owce moje.

18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszy, opasywałeś się, i chodziłeś, kędyś chciał; lecz gdy się zstarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze i poprowadzi, gdziebyś nie chciał.

19. A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy rzekł mu: Pójdź za mną.

20. A Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który się téż był położył przy wieczerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie! któryż jest ten, co cię wyda?

21. Tego ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie! a ten co?

22. Rzekł mu Jezus: Jeżeli bym chciał, żeby on został aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną.

23. I wyszła ta powieść między braci, żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć; ale: Jeżeli chcę, aby został aż przyjdę, cóż tobie do tego?

24. Tenci jest on uczeń, który świadczy o tém, i to napisał; a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

25. Jest téż jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby napisane były. Amen.

# Dzieje świętych Apostołów.

## ROZDZIAŁ I.

Pierwsze wprawdzie księgi napisałem, o Teofile! o wszystkim, co począł Jezus i czynić i uczyć.

2. Aż do dnia onego, którego dawszy rozkazanie Apostołom, które był przez Ducha Świętego obrał, wzięty jest w górę.

3. Którym téż samego siebie po męce swojej żywym stawił w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożém.

4. A zgromadziwszy je, przykazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalemu, ale iżby czekali obietnicy ojcowskiej, o którejście mówić słyszeli odemnie.

5. Albowiemci Jan chrzczył wodą; ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po nie wielu tych dniach.

6. A tak oni zszedłszy się, pytali go, mówiąc: Panie! iżali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie?

7. Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest, znać czasu i chwile, które Ojciec w swojej mocy położył.

8. Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was; i będziecie mi świadkami i w Jeruzalemie, i we wszystkiej Judzkiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemi.

9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, w górę podniesiony jest, a obłok wziął go od oczów ich.

10. A gdy za nim do nieba idącym, pilnie patrzali, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białém odzieniu.

11. I rzekli: Mężowie Galilejscy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba.

12. Tedy się wrócili do Jeruzalemu od góry, którą zowią oliwną, która jest blisko Jeruzalemu, mając drogi przez jeden sabat.

13. A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkali Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakób Alfeuszowy, i Szymon Zelotes, i Judas Jakóbowy.

14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i proś-



bach, z żonami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego.

15. A w oneż dni, powstawszy Piotr w pośrodku uczniów, rzekł: (A był poczet osób wespół zgromadzonych około sta i dwudziestu.)

16. Mężowie bracia! musiało się wypełnić ono pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmali Jezusa;

17. Bo był policzony z nami, i dostał był części tego usługiwania.

18. Tenci wprawdzie otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a powiesiwszy się, rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego.

19. I było to jawne wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie, tak iż nazwano onę rolę własnym ich językiem Akieldama, to jest, rola krwi.

20. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie mieszkanie jego puste, a niech nie będzie, ktoby w niem mieszkał, a biskupstwo jego niech weźmie inny.

21. Potrzeba tedy, aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali po wszystek czas, który Pan Jezus przebywał między nami,

22. Począwszy od chrztu Janowego, aż do tego dnia, którego jest wzięty w górę od nas,

był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.

23. I postawili dwóch: Józefa, którego zwano Barsabaszem, którego téż nazywano Justem, i Macieja.

24. A modląc się mówili: Ty Panie! który znasz serca wszystkich, okaż z tych dwóch jednego, któregoś obrał;

25. Aby przyjął częśćkę usługiwania tego, i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swoje.

26. I rzucili losy ich. I padł los na Macieja; a przyłączony jest spólném zdaniem do jedenastu Apostołów.

## ROZDZIAŁ II.

A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospołu.

2. Tedy się stał z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, kędy siedzieli.

3. I ukazały się im rozdzielone języki na kształt ognia, który usiadł na każdym z nich.

4. I napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, a poczęli mówić innemi językami, jako im Duch on dawał wymawiać.

5. A byli w Jeruzalemie mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, z każdego narodu tych, którzy są pod niebem.

6. A gdy się stał ten głos,

zeszło się mnóstwo ludzi, i strwożyli się, że je sły­szał każdy z nich mówiące własnym językiem swoim.

7. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy?

8. A jakoż my od nich sły­szymy każdy z nas swój własny język, w którymśmy się urodzili?

9. Partowie i Medowie, i E­lamitowie, i którzy mieszka­my w Mezopotamii, w Judzkiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azji;

10. W Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Li­bii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymscy; Ży­dowie, i nowonawróceni;

11. Kreteńczycy, i Arabczy­cy; sły­szymy ich, mówiących językami naszymi wielkie spra­wy Boże.

12. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to wždy ma być?

13. Lecz drudzy naśmiewając się, mówili: Ci się młodem winem popili.

14. A stanąwszy Piotr z je­denastoma, podniósł głos swój, i przemówił do nich: Mężowie Judzcy, i wszyscy, którzy mie­szkacie w Jeruzalemie! niech wam to jawno będzie, a przyj­mijcie w uszy słowa moje.

15. Albowiem nie są ci, jako wy mniemacie, pijani, gdyż dopiero jest trzecia na dzień godzina.

16. Aleć to jest ono, co prze­powiedziano przez proroka Joela:

17. I będzie w ostateczne dni, (mówi Bóg:) Wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało, a pro­rokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą, a star­com waszym sny się śnić będą.

18. Nawet w oneż dni na sługi moje i na służebnice moje wyleję z Ducha mego, i będą prorokować;

19. I ukazę cuda na niebie w górze, i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu.

20. Słońce się obróci w cie­mność, a księżyc w krew, przedtém niż przyjdzie on dzień Pański wielki i znaczny.

21. I stanie się, że ktobykol­wiek wzywał imienia Pańskie­go, zbawion będzie.

22. Mężowie Izraelscy! słu­chajcie słów tych Jezusa, one­go Nazareńskiego, męża od Boga wstawionego u was mo­cami i cudami, i znamionami, które czynił Bóg przezeń w pośrodku was, jako i wy sami wiecie;

23. Tego za ułożoną radą i przejrzeniem Bożem wydanego wzięwszy a przez ręce niezbo-

ników ukrzyżowawszy, zabiście.

24. Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy boleści śmierci, jakoż było to niepodobne, aby od niej miał być zatrzymany.

25. Albowiem o nim mówi Dawid: Upatrywałem zawsze Pana przed obliczem mojem; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony.

26. Przetoż rozweseliło się serce moje, i rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei;

27. Albowiem nie zostawisz duszy mej w piekle, a nie dasz świętemu twojemu oglądać skażenia.

28. Oznajmiłeś mi drogi żywota, a napełnisz mię radością przed obliczem twojem.

29. Mężowie bracia! mogę bezpiecznie mówić do was o patryjarsze Dawidzie, żeć umarł i pogrzebiony jest, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego.

30. Będąc tedy prorokiem, i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięgą, iż z owocu biodr jego według ciała miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy jego.

31. To przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, iż nie została dusza jego w piekle, ani ciało jego widziało skażenia.

32. Tegoć Jezusa wzbudził

Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami.

33. Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

34. Albowiemci Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mej,

35. Aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

36. Niechajże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, że go Bóg i Panem i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.

37. A to słysząc, przerażeni są na sercu, i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić, mężowie bracia?

38. Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutujcie, a ochrzczij się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego.

39. Albowiemci wam ta obietnica należy i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którebykolwiek powołał Pan, Bóg nasz.

40. I wielą inszych słów oświadczał się, i napominał je, mówiąc: Wyzwólcie się od tego rodzaju przewrotnego.

41. Którzy tedy wdzięcznie przyjęli słowa jego, ochrzczeni są, i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy.

42. I trwali w nauce Apostolskiej i w społeczności i w łamaniu chleba i w modlitwach.

43. I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znamion i cudów przez Apostołów działo.

44. A wszyscy, którzy uwierzyli byli pospołu, i wszystkie rzeczy mieli wspólne.

45. A osiadłości i majątności sprzedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba.

46. A na każdy dzień trwając zgodnie w kościele, i chleb łamając po domach, przyjmowali pokarm z radością, i w prostocie serdecznój;

47. Chwaląc Boga, i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan przydawał zborowi na każdy dzień tych, którzy mieli być zbawieni.

### ROZDZIAŁ III.

A Piotr i Jan społem wstępowali do kościoła w godzinę modlitwy, dziewiątą.

2. A mąż niektóry będąc chromy, zaraz z żywota matki swojej był noszony, którego na każdy dzień sadzano u drzwi kościelnych, które zwano piękne, aby prosił jałmużny od tych, którzy wchodzili do kościoła.

3. Ten ujrawszy Piotra i Jana, że mieli wniść do kościoła, prosił ich o jałmużnę.

4. A Piotr z Janem pilnie nań patrząc, rzekli: Wejrzyj na nas!

5. Tedy on z pilnością patrzył na nie, spodziewając się co wziąć od nich.

6. Irzekł Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, toć daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź.

7. A ujawszy go za prawą rękę jego, podniósł go, a zarazem utwierdzone były nogi jego i kostki.

8. I wyskoczywszy, stanął i chodził, a wszedł z nimi do kościoła, chodząc i skacząc, a chwając Boga.

9. A widział go wszystek lud chodzącego i chwającego Boga.

10. I poznali go, iż to on był, który dla jałmużny siadał u drzwi pięknych kościelnych; i napełnieni są strachu i zdumienia nad tém, co mu się stało.

11. A gdy się trzymał on chromy, który był uzdrowiony, Piotra i Jana, zbieżał się do nich wszystek lud do przysionka, który zwano Salomonowym, zdumiawszy się.

12. Co widząc Piotr, przemówił do ludu: Mężowie Izraelscy! cóż się nam dziwujecie, albo czemu się temu tak pilnie przypatrujecie, jakobyśmy to własną mocą, albo pobożnością uczynili, aby ten chodził?

13. Bóg Abrahama i Izaaka

i Jakóba, Bóg ojców naszych, uwielbił Jezusa, Syna swego, któregoście wy wydali, i zaparliście się go przed twarzą Piłatową, który go sądził być godnym wypuszczenia.

14. A wyście się onego świętego i sprawiedliwego zaparli, a prosiłście o mężobójcę, aby wam był darowany.

15. I zabiliście dawcę żywota, którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy.

16. A przez wiarę w imię jego, tego, którego wy widzicie i znacie, utwierdziło imię jego; wiara, mówię, która przezeń jest, dała temu to zupełne zdrowie przed obliczem was wszystkich.

17. Ale teraz, bracia! wiem, żeście to z niewiedomości uczynili, jako i książęta wasi.

18. Lecz Bóg, co przez usta wszystkich proroków swoich przepowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, to tak ziscił.

19. Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze.

20. Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa.

21. Który zaiste niebiosa ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta

wszystkich świętych swoich proroków od wieków.

22. Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkiém, cokolwiek do was mówić będzie.

23. I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu.

24. Aleć i wszyscy prorocy od Samuela i od innych po nim, ile ich kolwiek mówiło, przepowiadali téż te dni.

25. Wyście synami prorockimi i przymierza, które postanowił Bóg z ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: A w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi.

26. Wamci naprzód Bóg wzbudziwszy Syna swego Jezusa, posłał go, aby wam błogosławił; żeby się każdy z was odwrócił od złości swoich.

#### ROZDZIAŁ IV.

A gdy to oni mówili do ludu, nadeszli ich kapłani, i hetmani kościelni, i Saduceuszowie,

2. Obrażając się, iż uczyli lud a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych.

3. I wrzucili na nie ręce, a podali je do więzienia aż do jutra; bo już był wieczór.

4. A wiele z tych, którzy one

słowa słyszeli, uwierzyli; i była liczba mężów około pięciu tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starsi i nauczeni w Piśmie w Jeruzalemie,

6. I Annasz, najwyższy kapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i ile ich było z rodu najwyższych kapłanów;

7. A postawiwszy je w środku, pytali ich: Którą mocą a któreście to imieniem uczynili?

8. Tedy Piotr, będąc pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu, i starsi Izraelscy!

9. Ponieważ my dziś mamy być sądzeni dla dobrodziejstwa człowiekowi niemocnemu uczynionego, jakoby on był uzdrowiony:

10. Niech wam wszystkim wiadomo będzie i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu, że w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tego ten stoi przed wami zdrowym.

11. Tenci jest kamień on wzgardzony od was budujących, który się stał głową węgielną.

12. I niemasz w żadnym innym zbawienia; albowiem niemasz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez

którebyśmy mogli być zbawieni.

13. Widząc tedy bezpieczeństwo Piotrową i Janową, i zrozumiawszy, iż ludźmi byli nieuczonymi i prostakami, dziwowali się, i poznali je, iż byli z Jezusem.

14. Widząc też onego człowieka z nimi stojącego, który był uzdrowiony, nie mieli co przeciwko temu mówić.

15. A rozkazawszy im precz ustąpić z rady, radzili się między sobą,

16. Mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo, że jawny cud przez nie jest uczyniony, to wszystkim mieszkającym w Jeruzalemie wiadomo jest, a nie możemy tego zaprzecć.

17. Ale aby się to więcej nie rozstawiało między ludźmi, zagrożmy im srodze, aby więcej w tym imieniu żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A zawoławszy ich, zakazali im, aby koniecznie nie mówili, ani uczyli w imieniu Jezusowém.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy rzekli do nich: Jeźliż to sprawiedliwa przed obliczem Bożem, was raczej słuchać niż Boga, rozsądzicie.

20. Albowiem my nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.

21. A oni zagroziwszy im, wypuścili je, nic nie znalazłszy, jakoby je skarać, dla ludu, i

wszyscy chwalili Boga za to, co się było stało.

22. Bo onemu człowiekowi było więcej niż czterdzieści lat, nad którym się stał ten cud uzdrowienia.

23. A gdy je wypuszczono, przyszli do swoich, i oznajmili im, cokolwiek do nich przedniejsi kapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy to, jednomyślnie podnieśli głos swój ku Bogu i rzekli: Panie! tyś jest Bóg, któryś uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest:

25. Któryś Duchem Świętym przez usta Dawida, sługi swego, powiedział: Przeczeń się zburzyli narodowie, a ludzie próżne rzeczy przemyślali?

26. Stanęli królowie ziemi, i książęta zebrali się wespół przeciwko Panu, i przeciwko pomazańcowi jego.

27. Albowiem się zebrali prawdziwie przeciwko świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Poncki Piłat z pogany i z ludem Izraelskim,

28. Aby uczynili, cokolwiek ręka twoja i rada twoja przedtem postanowiła, aby się stało.

29. Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogróżki ich, a daj sługom twoim ze wszystkiem bezpieczeństwem mówić słowo twoje,

30. Ściągając rękę twoją ku uzdrawianiu i ku czynieniu

znamion i cudów, przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się oni modlili, zatrząsnęto się ono miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, i mówili słowo Boże z bezpieczeństwem.

32. A onego mnóstwa wierzących było serce jedno, i dusza jedna, a żaden z majątności swoich nie zwał nic swoim własnym, ale mieli wszystkie rzeczy wspólne.

33. A wielką mocą Apostołów dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusowym, i była wielka łaska nad nimi wszystkimi.

34. Bo żadnego nie było między nimi niedostatecznego; gdyż którzykolwiek mieli role albo domy, sprzedawając przynosili pieniądze za to, co posprzedali,

35. I kładli przed nogi Apostolskie, i rozdawano to każdemu, ile komu było potrzeba.

36. Tedy Joses, który nazwany był od Apostołów Barnabaszem, (co się wyklada, syn pociechy,) Lewita, z Cypru rodem,

37. Mając rolę, sprzedawszy ją, przyniósł pieniądze, i położył je u nóg Apostolskich.

## ROZDZIAŁ V.

A mąż niektóry imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał majątność,

2. I ujął nieco z onych pieniędzy z wiadomością żony swojej, a przyniósłszy część niejaka, położył u nóg Apostolskich.

3. I rzekł Piotr: Ananiaszu! przeczże szatan napęłnił serce twoje, abyś kłamał Duchowi Świętemu, i ujął z pieniędzy za rolę?

4. Izali to, coś miał, nie twoje było? a coś sprzedał, nie w twojej mocy zostawało? Przeczżeś tę rzecz przypuścił do serca twego? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.

5. Tedy usłyszawszy Ananiasz te słowa, padł nieżywy. I przyszedł strach wielki na wszystkich, którzy to słyszeli.

6. A wstawszy młodzieńcy, porwali go, a wyniósłszy pogrzebli.

7. I stało się po chwili, jakoby po trzech godzinach, że i żona jego nie wiedząc, co się stało, weszła.

8. I rzekł jój Piotr: Powiedz mi, jeźliście za tyle tę rolę sprzedali? A ona rzekła: Tak jest, za tyle.

9. A Piotr rzekł do niej: Przeczżeście się z sobą zmówili, abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebli męża twego, u drzwi są, i ciebiec wyniosą.

10. I padła zaraz przed nogami jego nieżywa. A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją u-

marła, a wyniósłszy pogrzebli ją podle męża jój.

11. I przyszedł strach wielki na wszystek zbór, i na wszystkich, którzy to słyszeli.

12. Lecz przez ręce Apostolskie działo się wiele znamion i cudów między ludem, (a byli wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym.

13. A z innych żaden nie śmiał się do nich przyłączyć; ale lud wiele o nich trzymał.

14. I owszem przybywało mnóstwo wierzących Panu, mężów i niewiast.)

15. Tak, że i na ulice wynosili chorych, i kładli je na pościelach i łózkach, aby przynajmniej cień Piotra przychodzącego zacięnił niektórych z nich.

16. Schodziło się téż i mnóstwo z okolicznych miast do Jeruzalemu, przynosząc chorych i nagabanych od duchów nieczystych; a ci wszyscy byli uzdrowieni.

17. Tedy powstawszy najwyższy kapłan, i wszyscy, którzy z nim byli, którzy byli z sekty Saduceuszów, napęłnieni są zazdrością;

18. I targnęli się rękoma na Apostoły, i podali je do więzienia pospolitego.

19. Ale Anioł Pański w nocy otworzył drzwi u więzienia, a wywiódłszy je, rzekł:

20. Idźcież, a stawiwszy się,



mówcie do ludu w kościele wszystkie słowa tego żywota.

21. Tedy oni usłyszawszy to, weszli na świtanie do kościoła, i uczyli. A przyszedłszy najwyższy kapłan, i którzy z nim byli, zwołali radę, i wszystkie starsze synów Izraelskich, i posłali do więzienia, aby byli przywiezieni.

22. A gdy słudzy przyszedli, nie znaleźli ich w więzieniu, co wróciwszy się, oznajmili, mówiąc:

23. Więzienieć w prawdzie znaleźliśmy zamknięte ze wszelką pilnością, i stróże na dworze przede drzwiami stojące; lecz otworzywszy, żadnegośmy w niem nie znaleźli.

24. A gdy te słowa usłyszeli, i najwyższy kapłan i hetman kościelny i przedniejsi kapłani, wątpili o nich, coby to było.

25. A przyszedłszy ktoś, oznajmił im, mówiąc: Oto mężowie, któreście podali do więzienia, stoją w kościele, a uczą lud.

26. Tedy poszedł hetman z sługami i przywiódł je bez gwałtu; (bo się ludu bali, aby nie byli ukamionowani.)

27. A przywiódłszy je, stawili je przed radą; i pytał ich najwyższy kapłan, mówiąc:

28. Izaliśmy wam surowo nie zakazali, abyście w tém imieniu nie uczyli? A oto napełniliście Jeruzalem nauką wa-

szą, i chcecie na nas wprowadzić krew człowieka tego.

29. Tedy odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi.

30. Bóg on ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie.

31. Tego Bóg za ksiąźęcia i zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dana była ludowi Izraelskiemu pokuta i odpuszczenie grzechów.

32. A myśmy świadkami jego w tém, co mówimy, także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszni.

33. A oni to słysząc, pukali się i radzili o tém, jakoby je zagładzić.

34. Tedy powstawszy w radzie niektóry Faryzeusz, imieniem Gamalijel, nauczyciel zakonny, zacny u wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małą chwilę precz wywiedziono Apostoły;

35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy! miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.

36. Albowiem przed temi dniami powstał był Teudas, udawając się za coś, do którego się przywiązało mężów w liczbie około czterech set; którego zabito, a wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są, i wniwecz się obrócili.

37. Po nim powstał Judas Galilejczyk za dni popisu, i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginął, i wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są.

38. Przetóż teraz powiadam wam: Dajcie pokój tym ludziom, i zaniechajcie ich; albowiem jeźliżec jest z ludzi ta rada albo ta sprawa, wniwecz się obróci;

39. Ale jeźlic jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać, byście snąc i z Bogiem walczącymi nie byli znalezieni.

40. I usłuchali go. A zawoławszy Apostołów i ubiwszy je, zakazali, aby nie mówili w imieniu Jezusowém; i wypuścili je.

41. A tak oni szli od obliczności onej rady, radując się, iż się stali godnymi odnosić zelżywość dla imienia Jezusowego.

42. I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

## ROZDZIAŁ VI.

A w oneż dni, gdy się przymnażało uczniów, wszczęło się szemranie Greków przeciwko Żydom, iż były zaniędywane w posługiwaniu powszedniém wdowy ich.

2. A tak oni dwunastu zwoławszy mnóstwo uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, żebyśmy

my opuściwszy słowo Boże, służyli stołom.

3. Upatrzcież tedy, bracia! między sobą siedm mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którychbyśmy postanowili nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługi słowa pilnować będziemy.

5. I podobała się ta rzecz o-nemu wszystkiemu mnóstwu. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, nowo nawróconego Antyocheńczyka.

6. Tych stawili przed Apostołów, którzy pomodliwszy się, kładli na nich ręce.

7. I rośło słowo Boże, i pomnażał się bardzo poczet uczniów w Jeruzalemie: wielkie też mnóstwo kapłanów było posłuszne wierze.

8. A Szczepan będąc pełen wiary i mocy, czynił cuda, i znamiona wielkie między ludem.

9. I powstałi niektórzy z tych, którzy byli z bóżnicy, którą zowią Libertynów, i Cyrenejczyków, i Aleksandryjanów, i tych, którzy byli z Cylicy i z Azyi, gadając z Szczepanem.

10. Lecz nie mogli odporu dać mądrości i duchowi, który mówił.

11. Tedy naprawili mężów, którzy powiedzieli: Myśmy go

słyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu.

12. A tak wzruszyli lud i starszych, i nauczonych w Piśmie: a powstawszy, porwali go i przywiedli do rady.

13. I stawili fałszywych świadków, którzy rzekli: Ten człowiek nie przestaje mówić słów bluźnierskich przeciwko temu świętemu miejscu i zakonowi.

14. Albowiemśmy go słyszeli mówiącego: Iż ten Jezus Nazareński zburzy to miejsce i odmieni ustawy, które nam podał Mojżesz.

15. A patrząc nań pilnie oni wszyscy, którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze Anielskie.

## ROZDZIAŁ VII.

Tedy rzekł najwyższy kapłan: A także się ma ta rzecz?

2. A on rzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, przedtém niż mieszkał w Haranie.

3. I rzekł do niego: Wynijdź z ziemi twojej i od twojej rodziny, i idź do ziemi, którąć ukaże.

4. Tedy wyszedłszy z ziemi Chaldejskiej, mieszkał w Haranie, a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go Bóg do ziemi téj, w której wy teraz mieszkacie.

5. I nie dał mu w niej dziedzictwa i na stopę nogi, choć mu ją był obiecał dać w dzierżawę, i nasieniu jego po nim, gdy jeszcze nie miał potomka.

6. I mówił mu tak Bóg: Nasienie twoje będzie przychodniem w cudzej ziemi, i zniewolą je, i trapić je będą przez cztery sta lat.

7. Ale ten naród, któremu służyć będą, ja będę sądził, rzekł Bóg; a potem wynijdą, i służyć mi będą na tém miejscu.

8. I dał mu przymierze obrzezki; i tak Abraham spłodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakóba, a Jakób dwunastu patryjarchów.

9. A patryjarchowie nienawidząc Józefa, sprzedali go do Egiptu; ale Bóg był z nim.

10. I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, a dał mu łaskę i mądrość przed Faraonem, królem Egipskim, który go postanowił ksiąźciem nad Egiptem i nad wszystkim domem swoim.

11. Potém przyszedł głód na wszystkę ziemię Egipską i Chananejską, i ucisk wielki, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi.

12. A gdy usłyszał Jakób, iż zboża były w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz.

13. A za wtórym razem poznany jest Józef od braci

swych, i objawiony jest Faraonowi naród Józefowy.

14. Tedy Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakóba, i wszystkę swoją rodzinę w siedmdziesiąt i pięciu duszach.

15. I zstąpił Jakób do Egiptu, i tam umarł on i ojcowie nasi.

16. I przeniesieni są do Sychem, i położeni w grobie, który był kupił Abraham za pieniądze u synów Hemora, ojca Sychemowego.

17. A gdy się przybliżył czas obietnicy, o którą był przysiągł Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się w Egipcie.

18. Aż nastał inny król, który nie znał Józefa.

19. Ten podchodząc zdradliwie naród nasz, trapił ojców naszych, tak, iż musieli wymiatać niemowlątka swoje, żeby się nie rozkrzewiały.

20. Pod ten czas narodził się Mojżesz, a był krasnym z daru Bożego, którego chowano przez trzy miesiące w domu ojca jego.

21. A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa i wychowała go sobie za syna.

22. I wyćwiczony jest Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej, a był możny w mowach i w uczynkach.

23. A gdy mu było czterdzieści lat, przyszło mu na myśl,

aby nawiedził braci swych, syny Izraelskie.

24. A ujrzawszy jednego ukrzywdzonego, ujął się on, i pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał, zabiwszy Egipczanina.

25. Albowiem mniemał, że bracia jego rozumieją, że Bóg przez rękę jego daje im wybawienie; lecz oni tego nie rozumieli.

26. A nazajutrz pokazał się im, gdy się z sobą bili, i prowadził je do pokoju, mówiąc: Mężowie! braciaście sobie; przeczże się społem krzywdzicie?

27. Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: Któż cię postanowił książęciem i sędzią nad nami?

28. Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczoraj zabił Egipczanina?

29. I uciekł Mojżesz za temi słowy, i był przychodniem w ziemi Madyańskiej, gdzie spłodził dwóch synów.

30. A gdy się wypełniło czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synaj Anioł Pański w płomieniu ognistym w krzaku.

31. A Mojżesz ujrzawszy, zdziwił się onemu widzeniu; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzył, stał się do niego głos Pański:

32. Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba. A zadrżawszy

Mojżesz, nie śmiał się przypa-  
trywać.

33. I rzekł mu Pan: Zzuj o-  
buwie z nóg twoich; bo miej-  
sce, na którym stoisz, jest zie-  
mia święta.

34. Widząc widziałem utra-  
pienie ludu mego, który jest w  
Egipcie, i słyszałem wzdycha-  
nie ich, a zstąpiłem, żebym je  
wybawił; przetoż teraz chodź,  
pośle cię do Egiptu.

35. Tego Mojżesza, którego  
się byli zaprzali, mówiąc: Któż  
cię postanowił ksiąźciem i sę-  
dzą? Tego Bóg ksiąźciem i  
wybawicielem posłał przez rę-  
kę Anioła, który mu się uka-  
zał w krzaku.

36. I ten je wywiódł, czyniąc  
cuda i znamiona w ziemi E-  
gipskiej i na morzu Czerwo-  
ném i na puszczy, przez czter-  
dzieści lat.

37. Tenci jest Mojżesz, który  
rzekł synom Izraelskim: Pro-  
roka wam wzbudzi Pan, Bóg  
wasz, z braci waszych, jako  
mnie, onego słuchać będziecie;

38. Ten jest, który był w  
zgromadzeniu na puszczy z A-  
niołem, który mówił do niego  
na górze Synaj, i z ojcami na-  
szymi, który przyjął słowa Bo-  
że żywe, aby je nam podał.

39. Któremu nie chcieli po-  
słuszni być ojcowie nasi; ale  
go odrzucili, i obrócili się ser-  
cy swemi do Egiptu,

40. Mówiąc do Aarona: U-  
czyn nam bogi, którzyby szli

przed nami; albowiem Mojże-  
szowi onemu, który nas wy-  
wiódł z ziemi Egipskiej, nie  
wiemy co się stało.

41. I uczynili w one dni ciel-  
ca, i sprawowali ofiarę onemu  
bałwanowi, i weselili się w  
sprawach rąk swoich;

42. I odwrócił się Bóg, i po-  
dał je, aby służyli wojsku nie-  
bieskiemu, jako napisano jest  
w księgach prorockich: Zaże-  
ście mu bite, i inne ofiary ofia-  
rowali na puszczy przez czter-  
dzieści lat, domu Izraelski?

43. Owszem nosiliście namiot  
Molocha, i gwiazdę boga wa-  
szego Remfana, te obrazy, któ-  
reście sobie uczynili, abyście  
się im kłaniali; przetoż was za-  
prowadzę za Babilon.

44. Namiot świadectwa mieli  
ojcowie nasi na puszczy, jako  
był rozrządził ten, który po-  
wiedział Mojżeszowi, aby go  
uczynił według kształtu, który  
widział.

45. Który wzięwszy ojcowie  
nasi, wnieśli z Jozuem tam,  
gdzie była osiadłość poganów,  
których Bóg wygnał od oblicz-  
ności ojców naszych, aż do dni  
Dawidowych;

46. Który znalazł łaskę przed  
obliczem Bożem, i prosił, aby  
znalazł namiot Bogu Jakóbo-  
wemu.

47. A Salomon zbudował mu  
dom.

48. Ale on Najwyższy nie  
mieszka w kościołach ręką u-

czynionych, jako prorok mówi:

49. Niebo jest stolica moja, a ziemia podnózek nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo które jest miejsce odpocznienia mego?

50. Izali ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Ludzie twardego karku i nieobrzezanego serca i uszów! wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi Świętemu jako ojcowie wasi, tak i wy.

52. Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi, i niepozabijali tych, którzy przedtém opowiadali o przyjsciu tego Sprawiedliwego, któregoście wy się teraz stali zdrajcami i mordercami?

53. Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie, a nie strzeżliście go.

54. Tedy słuchając tego, pukali się w sercach swych, i zgrzytali nań zębami.

55. A on będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej,

56. I rzekł: Oto widzę niebiosą otworzone, i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

57. A oni krzyknawszy głosem wielkim, zatulili uszy swoje, i rzucili się nań jednomyślnie.

58. A wypchnawszy go z mia-

sta, kamionowali; a świadkowie złożyli szaty swoje u nóg młodzieńca, którego zwano Saul.

59. I kamionowali Szczepana modlącego się i mówiącego Panie Jezu! przyjmij ducha mego!

60. A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim: Panie! nie poczytaj im tego za grzech! A to rzekłszy, zasnął.

## ROZDZIAŁ VIII.

A Saul zezwolił na zabicie jego. I wszczęło się onegoż czasu wielkie prześladowanie przeciwko zborowi, który był w Jeruzalemie, i rozproszyli się wszyscy po krainach ziemi Judzkiej i Samaryi, oprócz Apostołów.

2. I pogrzebli Szczepana mężowie bogobojni, i uczynili nad nim płacz wielki.

3. A Saul niszczył zbór, wchodząc w domy, a wywłóczając męża i niewiasty, podawał je do więzienia.

4. A ci, którzy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże.

5. Lecz Filip zaszedłszy do miasta Samaryjskiego, opowiadał im Chrystusa.

6. A lud miał wzgląd jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił.

7. Albowiem duchy nieczyste od wielu tych, którzy je mieli,

wołając głosem wielkim wychodziły, a wiele powietrzem ruszonych i chromych uzdrowieni są.

8. I stała się radość wielka w oném mieście.

9. A niektóry maż, imieniem Szymon, był przedtém w oném mieście, bawiący się nauką czarnoksięską, i lud Samaryjski mamił, powiadając się być czymciś wielkim.

10. Na którego się oglądali wszyscy od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Ten-ci jest ona moc Boża wielka.

11. A oglądali się nań przeto, iż je od niematego czasu mamił czarnoksięstwą swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu królestwo Boże, i imię Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam Szymon uwierzył, a ochrzcivszy się, trzymał się Filipa, a widząc cuda i mocy wielkie, która się działy, zdumiewał się.

14. A usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalemie, iż Samaryja przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.

15. Którzy tam przyszedłszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Świętego.

16. (Albowiem jeszcze był na żadnego z nich nie zstąpił; ale tylko pochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe.)

17. Tedy na nie wkładali ręce, a oni przyjmowali Ducha Świętego.

18. A ujrzawszy Szymon, że przez wkładanie rąk Apostolskich był dawany Duch Święty, przyniósł im pieniądze.

19. Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na którego bym-kolwiek ręce włożył, wziął Ducha Świętego.

20. I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, żeby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.

21. Niemasz w tój rzeczy części, ani losu, gdy serce twoje nie jest proste przed obliczem Bożém.

22. Przetoż pokutuj z tój twojój złości, a proś Boga; ować snać będzie odpuszczony ten zamysł serca twego.

23. Albowiem cię widzę być w gorzkości żółci, i w związce nieprawości.

24. Odpowiedziawszy tedy Szymon, rzekł: Módlcie się wy za mną Panu, aby na mię nie przyszło z tych rzeczy, któreście powiedzieli.

25. A tak oni oświadczywszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalemu, i w wielu miasteczkach Samarytańskich Ewangieliję opowiadali.

26. Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi na drogę,

która od Jezuzalemu idzie ku Gazie, która jest pusta.

27. A on wstawszy, szedł. A oto mąż Murzyn rzezaniec, komornik królowej murzyńskiej Kandaces, który był nad wszystkimi skarbami jój, a przyjechał był do Jeruzalemu, aby się modlił;

28. I wracał się, siedząc na wozie swoim, a czytał Izajasza proroka.

29. I rzekł Duch Filipowi: Przystąp, a przyłącz się do tego wozu.

30. A przybieżawszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: Rozumiesz, co czytasz?

31. A on rzekł: Jakoż mogę rozumieć, jeźliby mi kto nie wyłożył? I prosił Filipa, a wstąpił i siedział z nim.

32. A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich;

33. W uniżeniu jego, sąd jego zniesiony jest, a rodzaj jego, któż wypowie? albowiem zniesiony był z ziemi żywot jego.

34. A odpowiadając rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? Sam o sobie, czyli o kim innym?

35. Tedy otworzywszy Filip usta swe, a począwszy od tego Pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy jechali drogą, przyjechali nad jedną wodę. Tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda! Cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczony?

37. I rzekł Filip: Jeźliż wierysz z całego serca, wolnoć. A on odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży.

38. I kazał stanąć wozowi; i zstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go.

39. A gdy wystąpili z wody, porwał Filipa Duch Pański, i nie widział go więcej rzezaniec, ale jechał drogą swoją, radując się.

40. A Filip aż w Azocie jest znaleziony, a chodząc kazał Ewangieliją po wszystkich miastach, aż przyszedł do Cezaryi.

## ROZDZIAŁ IX.

A Saul jeszcze dychając groźbą i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana,

2. I prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, iż jeźliby tam znalazł téj drogi (tą drogą idących,) których mężów albo niewiasty, aby ich związane przywiódł do Jeruzalemu.

3. A gdy jechał, stało się, gdy się przybliżał do Damaszku, że z prędka oświeciła go światłość z nieba.

4. A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący:



Saulu! Saulu! przeczże mię prześladowiesz?

5. Tedy rzekł: Ktoś jest, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladowasz; trudno tobie przeciw ościeniowi wierzcąć.

6. A Saul drząc i bojąc się, rzekł: Panie! co chcesz, abym ja uczynił? A Pan do niego: Wstań, a wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co byś ty miał czynić.

7. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli, zdumiewawszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo nie widząc.

8. I wstał Saul z ziemi, a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy ujawnił go za rękę; prowadzili go do Damaszku,

9. Kędy był trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił.

10. A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie!

11. A Pan rzekł do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią prostą, a szukaj w domu Judowym Saula, imieniem Tarseńczyka; albowiem oto się modli.

12. I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiasza, wchodzącego, i rękę na się wkładającego, aby przejrzał.

13. I odpowiedział Ananiasz: Panie! słyszałem od wie-

lu o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twoim w Jeruzalemie.

14. I tu ma moc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszystkie wzywające imienia twego.

15. I rzekł do niego Pan: Idźże; albowiem mi ten jest naczyniem wybraném, aby nosił imię moje przed pogany i królmi i przed syny Izraelskimi.

16. Albowiem ja mu ukazę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananiasz, i wszedł do onego domu, a włożywszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie! Pan mię posłał, Jezus on, któryć się ukazał w drodze, którąś jechał, abyś przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym.

18. I zarazem spadły z oczów jego jako łuski, i wnet przejrzał, a wstawszy ochrzczony jest.

19. A wzięwszy pokarm, posilił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, kilka dni.

20. I zaraz kazał w bóżni-cach Chrystusa, że on jest Synem Bożym.

21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalemie tych, którzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyszedł, aby ich

związawszy, wiódł do najwyższych kapłanów?

22. A Saul tém więcej zmaśniał się i zawstydział Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chrystus.

23. A gdy przeszło nie mało dni, uradzili Żydowie między sobą, aby go zabili.

24. Ale się dowiedział Saul o zasadzce ich. Strzegli też bram we dnie i w nocy, aby go zabili.

25. Lecz uczniowie wzięwszy go w nocy, spuścili go po powrozie przez mur w koszu.

26. A gdy przyszedł Saul do Jeruzalemu, kusił się przyłączyć do uczniów; ale się go wszyscy bali, nie wierząc, aby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wzięwszy go, przywiódł go do Apostołów, i powiadał im, jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego, i jako w Damaszku bezpiecznie mówił w imieniu Jezusowém.

28. I mieszkał z nimi w Jeruzalemie.

29. A bezpiecznie sobie poczynając w imieniu Pana Jezusowém, mówił i gadał z Grekami; a oni się starali, jakoby go zabić.

30. O czém dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryi; i odesłali go do Tarsu.

31. A tak zbory po wszystkich Judzkiej ziemi i Galilei, i

Samaryi miały pokój, budując się, i chodząc w bojaźni Pańskiej, a przez pociechę Ducha Świętego rozmnażały się.

32. I stało się, gdy Piotr obchodził wszystkie, przyszedł też do Świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

33. Tamże znalazł człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmiu lat na łożu leżącego, który był powietrzem ruszony.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu! uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstańże, a pościel sobie. I zarazem wstał.

35. A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana.

36. A była w Joppie niektóra uczennica, imieniem Tabita, która, wyłożywszy, zowie się Dorka; ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że rozniemógłszy się, umarła; którą omywszy, położyli na sali.

38. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów, prosząc go, aby się nie lenił przyjść do nich.

39. Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go na salę, i obstały go wszystkie wdowy,

placząc i ukazując suknie i płaszcze, które im Dorka robiła, póki była z nimi.

40. A Piotr wygnawszy precz wszystkie, klęknął na kolana i modlił się, a obróciwszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstań! a ona otworzyła oczy swoje, i ujrawszy Piotra, usiadła.

41. A on podawszy jej rękę, podniósł ją, a zawoławszy świętych i wdów, stawiał ją żywą.

42. I rozstawiło się to po wszystkiój Joppie, i wiele ich nawierzyło w Pana.

43. I stało się, że przez wiele dni został Piotr w Joppie u niejakiego Szymona, garbarza.

## ROZDZIAŁ X.

A w Cezaryi był mąż niektóry, imieniem Kornelijusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską;

2. Pobożny, i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, i czyniący jałmużny wielkie ludowi.

3. A ten się zawsze Bogu modłać, widział jawnie w widzeniu, jakoby o dziewiątej godzinie na dzień, Anioła Bożego, że wszedł do niego i rzekł mu: Kornelijuszu!

4. A on pilnie nań patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą.

5. Przetoż teraz poslij męża do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

6. Ten ma gospodę u niektórego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem: tenci powie, cobyś miał czynić.

7. A gdy odszedł Anioł, który mówił z Kornelijuszem, zawoławszy dwóch sług swoich, i żołnierza pobożnego z tych, którzy przy nim ustawicznie byli;

8. A wypowiedziawszy im wszystko, posłał je do Joppy.

9. A nazajutrz, gdy byli w drodze, a przybliżali się do miasta, wstąpił Piotr na dach, aby się modlił, około godziny szóstej.

10. A będąc łaknącym, chciał jeść; a gdy mu oni jeść gotowali, przypadło nań zachwycenie.

11. I ujrzał niebo otworzone i zstępujące na się naczynie niejaki, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane i spuszczone na ziemię;

12. W którym były wszelakie ziemskie czworonogie zwierzęta, i bestyje, i gadziny, i ptactwo niebieskie.

13. I stał się głos do niego: Wstań Piotrze! rzeź a jedz.

14. A Piotr rzekł: Żadną miarą, Panie! gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego albo nieczystego.

15. Tedy zasię powtóre stał się głos do niego: Co Bóg

oczyścić, ty nie miej tego za nieczyste.

16. A to się stało po trzykroć. I wzięte jest zasię ono naczynie do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, coby to było za widzenie, które widział, tedy oto ci mężowie, którzy byli posłani od Kornelijusza, pytający się o dom Szymonowy, stali przede drzwiami;

18. A zawoławszy, wywiadywali się, jeźliby tam Szymon, którego zowią Piotrem, gospodę miał.

19. A gdy Piotr myślił o oném widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię trzej mężowie szukają.

20. Przetoż wstawszy, zstąp, a idź z nimi, nic nie wątpiac: bomci ja je posłał.

21. Tedy Piotr zstąpiwszy do onych mężów, którzy od Kornelijusza do niego posłani byli, rzekł: Otm ja jest, którego szukacie. Cóż za przyczyna, dla którejście przyszli?

22. A oni rzekli: Kornelijusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga i mający dobre świadectwo od wszystkiego narodu Żydowskiego, w widzeniu jest od Anioła świętego napomniony, aby cię wezwał w dom swój, i słuchał słów od ciebie.

23. Tedy zawoławszy ich do domu, przyjął je do gospody. A drugiego dnia Piotr szedł

z nimi, i niektórzy z braci z Joppy szli z nim.

24. A nazajutrz weszli do Cezaryi. A Kornelijusz czekał ich, wezwawszy powinowatych swoich i bliskich przyjaciół.

25. I stało się, gdy wchodził Piotr, zabieżawszy mu Kornelijusz, przypadł do nóg jego, i pokłonił się.

26. Ale go Piotr podniósł, mówiąc: Wstań! i jamci téż jest człowiek.

27. A rozmawiając z nim, wszedł, a znalazł wiele tych, którzy się byli zeszedli.

28. I rzekł do nich: Wy wiecie, że się nie godzi mężowi Żydowinowi przyłączać albo schadzać z cudzoziemcem; lecz mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym.

29. Przetożem téż niezbraniając się przyszedł, wezwany będąc; pytam tedy, dla czegoście mię wezwali?

30. A Kornelijusz rzekł: Od czwartego dnia aż do téj godziny pościłem, a o dziewiątej godzinie modliłem się w domu moim, a oto mąż niektóry stanął przedemną w odzieniu jaśném,

31. I rzekł: Kornelijuszu! wysłuchana jest modlitwa twoja, a jałmużny twoje przysły na pamięć przed obliczność Bożą.

32. Przetoż pošlij do Joppy, a przyzwij Szymona, którego

nazywają Piotrem; ten ma go-  
spodę w domu Szymona, gar-  
barza, nad morzem, który  
przyszedłszy, mówić z tobą  
będzie.

33. Zaraz tedy posłałem do  
ciebie, a tyś dobrze uczynił,  
żeś przyszedł. Teraz tedy je-  
steśmy wszyscy przed obli-  
czem Bożem przytomni, aby-  
śmy słuchali wszystkiego, co  
rozkazano od Boga.

34. Tedy Piotr otworzywszy  
usta, rzekł: Prawdziwie do-  
chodzę tego, iż Bóg nie ma  
względu na osoby;

35. Ale w każdym narodzie,  
kto się go boi, a czyni spra-  
wiedliwość, jest mu przy-  
jemnym.

36. A co się tknie słowa, któ-  
re posłał synom Izraelskim,  
opowiadając pokój przez Je-  
zusa Chrystusa, który jest Pa-  
nem wszystkiego,

37. Wy wiecie, co się działo  
po wszystkim Żydostwie, po-  
czawszy od Galilei, po chrzcie,  
który Jan opowiadał;

38. Jako Jezusa z Nazaretu  
pomazał Bóg Duchem Świę-  
tym i mocą, który chodził,  
czyniąc dobrze i uzdrawiając  
wszystkie opanowane od dy-  
jabła; albowiem Bóg był z nim.

39. A myśmy świadkami  
wszystkiego tego, co czynił w  
krainie Judzkiej i w Jeruzale-  
mie, którego zabili, zawiesiw-  
szy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził dnia

trzeciego, i sprawił, żeby był  
objawiony;

41. Nie wszystkiemu ludowi,  
ale świadkom, przedtém spo-  
rządzonym od Boga, nam, któ-  
rzyśmy z nim jedli i pili po  
jego zmartwychwstaniu.

42. I rozkazał nam, abyśmy  
kazali ludowi, i świadczyli, że  
on jest onym postanowionym  
od Boga sędzią żywych i u-  
marłych.

43. Temu wszyscy prorocy  
świadcstwo wydają, iż przez  
imię jego odpuszczenie grze-  
chów weźmie każdy, co weń  
wierzy.

44. A gdy jeszcze Piotr mó-  
wił te słowa, przypadł Duch  
Święty na wszystkie słucha-  
jące tych słów.

45. I zdumieli się oni, którzy  
byli z obrzezania wierzący,  
którzy byli z Piotrem przy-  
szli, że i na pogany dar Ducha  
Świętego jest wylany.

46. Albowiem słyszeli je mó-  
wiące językami rozlicznemi i  
wielbiące Boga. Tedy odpo-  
wiedział Piotr:

47. Izali kto może zabronić  
wody, żeby ci nie byli po-  
chrzczeni, którzy wzięli Ducha  
Świętego jako i my?

48. I rozkazał je pochrzcic w  
imieniu Pańskim. I prosili go,  
aby u nich został na kilka dni.

## ROZDZIAŁ XI.

I usłyszeli Apostołowie i bra-  
cia, którzy byli w Judzkiej

ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalemu, spierali się z nim ci, którzy byli z obrzezania,

3. Mówiąc: Wszedłeś do mężów nieobrzezanych, a jadłeś z nimi.

4. Tedy począwszy Piotr, powiadał im porządnie, mówiąc:

5. Byłem w mieście Joppie, modląc się; i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie niejakie zstępujące jako prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane, i spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.

6. W które pilnie wejrzawszy, obaczyłem i widziałem czworonogie ziemskie zwierzęta, i bestyje, i gadziny, i ptastwo niebieskie;

7. I usłyszałem głos, mówiący do mnie: Wstań, Piotrze; rzeź a jedz.

8. I rzekłem: Żadną miarą, Panie! albowiem nigdy nie pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje.

9. Tedy mi odpowiedział powtórnie głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej tego za nieczyste.

10. A to się stało po trzykroć, i zasię to wszystko wciągniono do nieba.

11. A oto zarazem trzej mężowie stanęli przed domem, w którymem był, posłani będąc do mnie z Cezaryi.

12. I rzekł mi Duch, abym z

nimi szedł, nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia, i weszliśmy do domu onego męża;

13. Który nam oznajmił, jako widział Anioła w domu swym stojącego i mówiącego do siebie: Poślij męża do Joppy, a przyzwij Szymona, którego zowią Piotrem.

14. On ci powie słowa, przez które zbawiony będziesz, ty i wszystek dom twój.

15. A gdym ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nie, jako i na nas na początku.

16. I wspomniałem na słowo Pańskie, jako był powiedział: Janci chrzcili wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

17. Ponieważ im tedy Bóg dał równy dar, jako i nam, wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i któżem ja był, abym mógł zabronić Bogu?

18. A to usłyszawszy, uspokoił się i chwalili Boga mówiąc: Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

19. Lecz oni, którzy byli rozproszeni przed utrapieniem, które się stało dla Szczepana, przeszli aż do Fenicyi i Cypru i do Antyjochii, nikomu nie opowiadając słowa Bożego, tylko samym Żydom.

20. A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przyszedłszy do Anty-

jochii, mówili Grekom, opowiadając Pana Jezusa.

21. I była z nimi ręka Pańska, a wielki poczet uwierzywszy, nawrócił się do Pana.

22. I przyszła o nich wieść do uszów zboru, który był w Jeruzalemie, i posłali Barnabasa, aby szedł aż do Antyjochii.

23. Który tam przyszedłszy, a ujrawszy łaskę Bożą, uradował się, i napominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serca trwali przy Panu.

24. Albowiem był mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło wielkie mnóstwo Panu.

25. Potém odszedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Saula, a znalazłszy go, przyprowadził go do Antyjochii.

26. I bawili się przez cały rok przy onym zborze, i uczyli mnóstwo wielkie; a najpierw w Antyjochii uczniowie nazywani są Chrześcijanami.

27. A w one dni przyszedli prorocy z Jeruzalemu do Antyjochii.

28. A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmił przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim okręgu ziemskim, który téż był za Klaudyjusza cesarza.

29. Tedy uczniowie, każdy z nich według przemożenia swego, postanowili posłać na wspo-

możenie braci, którzy mieszkali w Judzkiej ziemi.

30. Co téż uczynili, postawszy do starszych przez rękę Barnabaszową i Saulową.

## ROZDZIAŁ XII.

**A** pod onże czas, udał się na to Herod król, aby trapił niektóre z zboru.

2. I zabił Jakóba, brata Janowego, mieczem.

3. A widząc, że się to podobą Żydom, umyślił pojmać i Piotra: (a były dni przaśników.)

4. Którego pojmawszy, podał do więzienia, poruczywszy go szesnastu żołnierzom, aby go strzegli, chcąc go po Wielkiej nocy wywieść ludowi.

5. Tedy strzeżono Piotra w więzieniu, a modlitwa ustawiczna działa się od zboru do Boga za nim.

6. A gdy go już miał wywieść Herod, onéjże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a stróże przed drzwiami strzegli więzienia.

7. A oto Anioł Pański przystąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a trąciwszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań rychło! I opadły łańcuchy z rąk jego.

8. I rzekł Anioł do niego: Opasz się, a powiąż obuwie twoje. I uczynił tak. I rzekł

mu: Odziej się w płaszcz twój, a pójdz za mną.

9. Tedy wyszedłszy Piotr, szedł za nim, a nie wiedział, że się to działo po prawdzie, co się działo przez Anioła; lecz mniemał, że widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przysli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, a zarazem odstąpił Anioł od niego.

11. Tedy Piotr przyszedłszy do siebie rzekł: Teraz znam prawdziwie, iż posłał Pan Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego.

12. A obaczywszy się, przyszedł do domu Maryi, matki Janowej, którego nazywano Markiem, gdzie się ich było wiele zgromadziło, i modlili się.

13. A gdy Piotr kołatał we drzwi u przysionka, wyszła dziewczeczka, imieniem Rode, aby posłuchała:

14. A poznawszy głos Piotrowy, od radości nie otworzyła drzwi, ale wbieżawszy, oznajmiła, iż Piotr stoi u drzwi.

15. A oni rzekli do niej: Szalejesz! Wszakże ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni rzekli: Anioł jego jest.

16. Ale Piotr nie przestał ko-

łatać; a gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się.

17. A skinąwszy na nie ręką, aby umilknęli, rozpowiedział im, jako go Pan wywiódł z więzienia, i rzekł: Oznajmijcie to Jakóbowi i braciom. A wyszedłszy, szedł na inne miejsce.

18. A gdy był dzień, stał się rozruch niemały między żołnierzami o to, coby się z Piotrem stało.

19. Lecz Herod, gdy się o nim wywiadywał, a nie znalazł go, uczyniwszy sąd o stróżach, kazał je na stracenie wywieść; a wyjechawszy z Judzkiej ziemi do Cezaryi, mieszkał tam.

20. A natenczas Herod myślił o wojnie przeciwko Tyryjczykom i Sydończykom; ale oni jednomyślnie przysli do niego, a namówiwszy Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, dla tego, iż kraina ich miała żywność z dzierżawy królewskiej.

21. A dnia pewnego Herod oblekłszy się w szatę królewską, i siadłszy na stolicy, uczynił rzecz do nich.

22. A lud wołał: Głos Boży, a nie człowieczy.

23. A zarazem uderzył go Anioł Pański, przeto, że nie dał chwały Bogu, a będąc roztoczony od robactwa, zdechł.



24. A słowo Pańskie rozrastało się i rozmnażało.

25. A Barnabasz i Saul wrócili się z Jeruzalemu, wykonawszy posługę, wzięwszy z sobą i Jana, którego nazywano Markiem.

### ROZDZIAŁ XIII.

A byli w Antyjochii we zborze, który tam był, niektórzy prorocy i nauczyciele, jako Barnabasz i Symeon, którego zwano Niger, i Lucyjus Cyrenejczyk, i Manahen, który był wychowany z Herodem Tetrarchą, i Saul.

2. A gdy oni służbę Pańską jawnie odprawiali i pościli, rzekł im Duch Święty: Odłączcie mi Barnabasza i Saula do téj sprawy, do którejem ich powołał.

3. Tedy poszcząc i modląc się, i wkładając na nie ręce, odprawili je.

4. Oni tedy wysłani będąc od Ducha Świętego, przyszedli do Seleucyi, a stamtąd płynęli do Cypru.

5. A gdy byli w Salaminie, opowiadali słowo Boże w bóżnicach żydowskich, a mieli z sobą i Jana do usługi.

6. A przeszedłszy onę wyspę aż do Pafu, znaleźli tam jakiegoś czarnoksiężnika, fałszywego proroka, Żyda, któremu imię było Barjesus.

7. Który był przy znacnym staroście, Sergijuszu Pawle,

mężu roztropnym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Saula, pragnął słuchać słowa Bożego.

8. Lecz się im sprzeciwił Elimas, on czarnoksiężnik, (albowiem się tak wyklada imię jego,) starając się, jakoby starostę od wiary odwrócić.

9. Tedy Saul, (którego zowią i Pawłem,) napełniony będąc Ducha Świętego, a pilnie nań patrząc,

10. Rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu dyjabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! nie przestanieście podwracać prostych dróg Pańskich?

11. A oto teraz ręka Pańska nad tobą: i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. A zarazem przypadła nań chmura i ciemność, a błakając się, szukał, ktoby go wiódł za rękę.

12. Tedy widząc starosta, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

13. A puściwszy się z Pafu Paweł i ci, którzy z nim byli, przyszedli do Pergii Pamfiliejskiej. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jeruzalemu.

14. A oni odszedłszy z Pergii, przyszedli do Antyjochii Pisydejskiej, a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali do nich

przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia! macieli wolę jakie napominanie uczynić do ludu, mówcie.

16. Tedy powstawszy Paweł, a ręką skinawszy rzekł: Mężowie Izraelscy, i którzy się boicie Boga! słuchajcie:

17. Bóg ludu tego Izraelskiego wybrał ojców naszych, i wywyższył lud, gdy byli przychodniami w ziemi Egipskiej, i w ramieniu wyciągnioném wywiódł je z niej.

18. I przez czas czterdziestu lat znosił obyczaje ich na puszczy.

19. A wygłodziwszy siedm narodów w ziemi Chananej-skiej, losem rozdzielił między nie onę ziemię ich.

20. A potem około czterysta i pięćdziesiąt lat dawał im sędziów, aż do Samuela proro-ka.

21. A od onego czasu prosili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cysowego, męża z pokolenia Benjaminowego, przez lat czterdzieści.

22. A gdy go odrzucił, wzbudził im Dawida za króla, któremu téż świadectwo wydawając powiedział: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który będzie czynił wszystkę wolę moję.

23. Z jegoż nasienia Bóg według obietnicy wzbudził Izraelowi zbawiciela Jezusa.

24. Przed którego przyjsciem kazał Jan chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

25. A gdy Jan dokonał biegu swego, rzekł: Kim mię być mniemacie? Nie jestem ja, ale oto idzie za mną, u którego nóg obuwia nie jestem godzien rozwiązać.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, i którzy się między wami Boga boją! wamci słowo zbawienia tego posłane jest.

27. Albowiem ci, co mieszkają w Jeruzalemie, i przełożeni ich, nie znając tego Jezusa i głosów prorockich, które przez każdy sabbat bywają czytane, wypełnili je, osądziwszy go.

28. A żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazłszy, prosili Piłata, aby był zabity.

29. A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjawszy go z drzewa, włożyli go do grobu.

30. Ale go Bóg wzbudził od umarłych.

31. Który widziany jest przez wiele dni od tych, którzy z nim pospołu przyszli z Galilei do Jeruzalemu, którzy są świadkami jego przed ludem.

32. I my wam opowiadamy tę obietnicę, która się ojcom stała, iż ją Bóg wypełnił nam, dziatkom ich, wzbudziwszy Jezusa.

33. Jako téż w Psalmie wtó-

rym napisane jest: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś spłodził.

34. A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcej nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne.

35. Przeto i indziej powiada: Nie dasz Świętemu twemu widzieć skażenia.

36. Albowiemci Dawid za wieku swego usłużwszy woli Bożej, zasnął i przyłączony jest do ojców swoich, a widział skażenie.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.

38. Niechże wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, iż się wam przez tego opowiada odpuszczenie grzechów:

39. I od wszystkiego, od cze-goście nie mogli być przez zakon Mojżeszowy usprawiedliwieni, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyszło to, co powiedziano w prorokach:

41. Obaczcie wy wzgardzicie, i dziwujcie się, a wniewecz się obróćcie; bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę, której nie wierzycie, choćby wam kto o niej powiadał.

42. A gdy oni wychodzili z bóżnicy żydowskiej, prosili ich poganie, aby i w drugi sabat mówili do nich téż słowa.

43. A po rozpuszczeniu zgromadzenia, poszło wiele Żydów, i nabożnych nowowierników za Pawłem i Barnabaszem, którzy mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożej.

44. A w drugi sabat, niemal wszystko miasto się zgromadziło na słuchanie słowa Bożego.

45. Tedy Żydowie widząc lud, napełnieni są zazdrością, i przeciwiali się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciwko temu i bluźniąc.

46. A Paweł i Barnabasz, bezpiecznie mówiąc, rzekli: Wamci najpierw miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, a sądzicie się być niegodnymi żywota wiecznego, oto się obracamy do pogan.

47. Albowiem nam tak rozkazał Pan, mówiąc: Położyłem cię światłością poganom, abyś był zbawieniem aż do krajów ziemi.

48. A słysząc to poganie, radowali się, i wielbili słowo Pańskie, i uwierzyli, ile ichkolwiek było sporządzonych do żywota wiecznego.

49. I roznosiło się słowo Pańskie po wszystkiej onój krainie.

50. A Żydowie poduszczali niewiasty nabożne i uczciwe, i przedniejsze w mieście; a wzbudzili prześladowanie przeciw-

ko Pawłowi i przeciwko Barnabaszowi, i wygnali je z granic swoich.

51. A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nie, przyszedli do Ikonii.

52. A uczniowie byli napełnieni radości i Ducha Świętego.

#### ROZDZIAŁ XIV.

I stało się w Ikonii, że także weszli do bóżnicy żydowskiej, a tak mówili, że uwierzyło i Żydów i Greków wielkie mnóstwo.

2. Lecz Żydowie, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zajętrzyli serca pogan przeciwko braci.

3. I byli tam przez długi czas, bezpiecznie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej, i czynił to, że się działy znamiona i cuda przez ręce ich.

4. I rozerwało się mnóstwo miejskie, a byli jedni z Żydami, a drudzy z Apostołami.

5. A gdy się wzburzyli i poganie i Żydzi z książęty swoimi, aby je zelżyli i ukamionowali:

6. Zrozumiawszy to, uciekli do miast Likańskich, do Listry i do Derby, i do okolicznej krainy,

7. A tam kazali Ewangieliję.

8. A mąż niektóry w Listrze chory na nogi siedział, będąc chromy z żywota matki swojej, który nigdy nie chodził.

9. Ten słuchał Pawła mówiącego: który nań pilnie patrząc, i widząc, iż miał wiarę, żeby mógł być uzdrowiony,

10. Rzekł wielkim głosem: Stań prosto na nogi twoje: i wyskoczył i chodził.

11. A lud widząc, co Paweł uczynił, podnieśli głos swój, mówiąc po likańsku: Bogowie stawszy się podobni ludziom, zstąpili do nas.

12. I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryjuszem, ponieważ on prowadził rzecz.

13. Tedy kapłan Jowisza, który był przed miastem ich, woły z wieńcami do wrót przywiódłszy, chciał ofiary z ludem sprawować.

14. Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając,

15. I mówiąc: Mężowie! cóż to czynicie? I myśmyć ludzie, tymże biedom jako i wy poddani, którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest.

16. Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim poganom, aby chodzili za drogami swemi.

17. Aczkolwiek nie zaniechał samego siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dawa-

jąc nam z nieba dżdże, i czasy urodzajne, napelniając pokarmem i weselem serca nasze.

18. A to mówiąc, zaledwie uspokoili lud, że im nie ofiarował.

19. A nadeszli z Antyjochii i z Ikonii Żydowie, którzy namówiwszy lud i ukamionowawszy Pawła, wywlekli za miasto, mniemając żeby umarł.

20. Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy, wszedł do miasta, a nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby.

21. A opowiedziawszy Ewangieliję onemu miastu, i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonii, i do Antyjochii;

22. Utwierdzając dusze uczniów, i napominając, aby trwali w wierze, i mówiąc: Że przez wiele ucisków musimy wnijsć do królestwa Bożego.

23. A gdy im przez głosy postanowili starsze w każdym zborze, i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli.

24. A przeszedłszy Pisydyję, przyszli do Pamfilii.

25. I opowiedziawszy słowo Boże w Pergii, poszli do Atalii.

26. A stamtąd płynęli do Antyjochii, skąd byli oddani łasce Bożej ku tej sprawie, którą wykonali.

27. A gdy tam przyszli i zgromadzili zbór, oznajmili, co Bóg

przez nie uczynił, a iż poganom drzwi wiary otworzył.

28. I mieszkali tam czas nie mały z uczniami.

## ROZDZIAŁ XV.

**A** niektórzy przyszedłszy z Judzkiej ziemi, nauczali braci: Iż jeśli się nie obrzeżecie według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.

2. A gdy różnicę i spór nie mały Paweł i Barnabasz mieli z nimi, postanowili, aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich szli do Apostołów, i do starszych do Jeruzalemu, z strony tego sporu.

3. Oni tedy będąc odprowadzeni od zboru, szli przez Fenicyję i Samaryję, powiadając o nawróceniu poganów, i uczynili wielką radość wszystkim braciom.

4. A gdy przyszli do Jeruzalemu, przyjęci byli od zboru i od Apostołów i starszych, i opowiedzieli, cokolwiek Bóg przez nie czynił.

5. Ale powstali niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Że ich trzeba obrzezać i rozkazać im, żeby zachowali zakon Mojżeszowy.

6. Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby wejrzeli w tę sprawę.

7. A gdy był wielki spór o tém, powstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia! wy

wiecie, że od dawnych dni Bóg mię obrał między wami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangelii i uwierzyli.

8. A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego, jako i nam.

9. I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich.

10. Przetoż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję uczniów, którego ani ojcowie nasi, ani my znosićemy nie mogli?

11. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni tym sposobem, jako i oni.

12. I milczało wszystko ono mnóstwo, a słuchali Barnabasa i Pawła, którzy opowiadali, jako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg przez nie między pogany.

13. A gdy oni umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia! słuchajcie mię.

14. Szymon powiedział, jako Bóg najpierw wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu.

15. A z tém się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano:

16. Potém się wróćę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię,

17. Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana, i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mojego, mówią Pan, który to wszystko czyni.

18. Znajomec są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego.

19. Przetoż moje zdanie jest, żeby nie trwożyć tych, którzy się z poganów do Boga nawracają.

20. Ale raczój pisać do nich, aby się wstrzymywali od splugawienia bałwanów, i od wsześcieństwa i od rzeczy dławionych i ode krwi.

21. Albowiem Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają, gdyż go w bóżnicach na każdy sabat czytają.

22. Tedy się zdało Apostołom i starszym ze wszystkim zborom, aby wybrane z pośród siebie męże posłali do Antyjochy i z Pawłem i z Barnabaszem, to jest Judasa, którego zwano Barsabaszem, i Syle, męża przedniejsze między braćmi.

23. Napisawszy to przez rękę ich: Apostołowie i starsi i bracia tym, którzy są w Antyjochy i w Syryi i w Cylicyi, braciom, którzy są z pogan, zdrowia życzymy;

24. Ponieważśmy słyszeli, że niektórzy wyszedłszy od nas, zatrwożyli was słowy, wśląc dusze wasze a mówiąc, że się musicie obrzezać, i zakon za-

chowywać, którymeśmy tego nie poruczyli,

25. Zdało się nam jednomyślnie zgromadzonym, posłać do was męża wybrane z miłymi naszymi, z Barnabaszem i z Pawłem,

26. Z ludźmi, którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

27. Przetoż posłaliśmy Judasa, i Sylę, którzy wam i ustnie toż powiedzą.

28. Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych;

29. Abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi i od rzeczy dławionych i od wszeteczeństwa, których rzeczy jeźli się strzedz będziecie, dobrze uczynicie. Mieście się dobrze.

30. A tak oni będąc odprawieni, przyszli do Antyjochy, a zgromadziwszy mnóstwo, oddali list.

31. A przeczytawszy, radowali się z onęj pociechy.

32. A Judas i Sylas, będąc i oni prorokami, długimi słowy napominali braci i utwierdzali je.

33. A zamieszkawszy tam do czasu, odprawieni są z pokojem od braci do Apostołów.

34. Lecz Syli zdało się tam zostać.

35. Także Paweł i Barnabasz

zamieszkali w Antyjochy, naucając i opowiadając z wieloma innymi słowo Pańskie.

36. A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnabasza: Wróciwszy się, nawiedzmy braci naszych po wszystkich miastach, w którychśmy opowiadali słowo Pańskie, jakoli się mają.

37. Tedy Barnabasz radził, aby z sobą wzięli i Jana, którego zwano Markiem.

38. Ale się to Pawłowi nie zdało brać tego z sobą, który był odszedł od nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi na onę pracę.

39. I wszczął się między nimi wielki gniew, tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wzięwszy z sobą Marka, płynął do Cypru.

40. Ale Paweł obrawszy sobie Sylę, wyszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci:

41. I przechodził Syryję i Cylicyję, utwierdzając zbory.

## ROZDZIAŁ XVI.

I przyszedł do Derby i do Listry; a oto tam był uczeń niektóry, imieniem Tymoteusz, syn niektórej niewiasty Żydówki wiernej, a ojca Greka.

2. Temu świadectwo dawali bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonii.

3. Chciał tedy Paweł, aby ten z nim szedł, którego wzięwszy, obrzezał dla Żydów, któ-

rzy byli na onych miejscach; bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem.

4. A gdy chodzili po miastach, podawali im ku chowaniu ustawy, które były postanowione od Apostołów, i starszych, którzy byli w Jeruzalemie.

5. A tak się zbory utwierdzały w wierze, i przybywało ich w liczbie na każdy dzień.

6. Tedy przeszedłszy Frygię i Galatską krainę, zawściągnieni będąc od Ducha Świętego, aby nie opowiadali słowa Bożego w Azyi,

7. Przyszedłszy do Mizyi, kusili się iść do Bitynii, ale im Duch Jezusowy nie dopuścił.

8. Tedy minawszy Mizyję, zstąpili do Troady.

9. I pokazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Macedończyk stał, prosząc go i mówiąc: Przepraw się do Macedonii, a ratuj nas.

10. A ujrawszy to widzenie, zaraześmy się starali o to, jakobyśmy się puścili do Macedonii, będąc tego pewni, iż nas Pan powołał, abyśmy im kazali Ewangieliję.

11. Puściwszy się tedy z Troady, prostośmy bieżeli do Samotracyi, a nazajutrz do Neopolu.

12. A stamtąd do Filipowa, które jest pierwsze miasto tej części Macedonii nowo osa-

zione; i zostaliśmy w oném mieście przez kilka dni.

13. A w dzień sabatu wyszliśmy przed miasto nad rzekę, gdzie zwykły bywać modlitwy, a usiadłszy mówiliśmy do niewiast, które się tam były zeszły.

14. A niektóra niewiasta, imieniem Lidyja, która szarłat sprzedawała w mieście Tyjatorskiém, Boga się bojąca, słuchała: którój Pan otworzył serce, aby pilnie słuchała tego, co Paweł mówił.

15. A gdy się ochrzciła i dom jej, prosiła, mówiąc: Ponieważście mię osadzili wierną być Panu, wszedłszy do domu mego, mieszkajcie; i przymusiła nas.

16. I stało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż niektóra dziewczeczka, co miała ducha wieszczego, zabiegała nam, a ta wielki zysk panom swoim przynosiła, wróżąc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie sługami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia.

18. A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tém i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: Rozkazując w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wyszedł od niej. I wyszedł o-niejsze godziny.

19. A widząc panowie jej, iż zginęła nadzieja zysku ich,



pojmawszy Pawła i Sylę, ciągnęli je na rynek przed urząd,

20. A stawiawszy je przed hetmany, rzekli: Ci ludzie czynią zamieszanie w mieście naszym, będąc Żydami:

21. I opowiadają zwyczaj, których się nam nie godzi przyjmować ani zachowywać, ponieważśmy Rzymianie.

22. I powstało pospólstwo przeciwko nim, a hetmani rozdawszy szaty ich, kazali je siec różgami.

23. A gdy im wiele plag zadali, wrzucili je do więzienia, przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich dobrze opatrzył.

24. Który wzięwszy takie rozkazanie, wsadził je do najgłębszego więzienia, a nogi ich zamknął w kłodę.

25. A o północy Paweł i Sy-las modląc się, chwalili Boga pieśniami, tak, że je słyszeli więźniowie.

26. I powstało z prędką wielkie trzęsienie ziemi, że się poruszyły grunty więzienia, i zarazem się otworzyły wszystkie drzwi, i wszystkich się związki rozwiązały.

27. A ocuciwszy się stróż więzienia i ujrawszy otworzone drzwi u więzienia, dobył miecza, chcąc się sam zabić, mniemając, iż więźniowie po-uciekali.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie

czyni sobie nic złego: bośmy sami wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wpadł tam, a drżąc przypadł do nóg Pawłowi i Syli:

30. A wywiódłszy je z więzienia, rzekł: Panowie! co mam czynić, abym był zbawiony?

31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i dom twój.

32. I opowiadali mu słowo Pańskie, i wszystkim, którzy byli w domu jego.

33. A wzięwszy je onéjże godziny w nocy, omył rany ich i ochrzcił się zaraz, on i wszyscy domownicy jego.

34. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół, i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu.

35. A gdy był dzień, posłali hetmani sługi miejskie, mówiąc: Wypuść one ludzkie.

36. I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi, iż hetmani posłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokoju.

37. Ale im Paweł rzekł: Usiekłszy nas jawnie różgami nie przekonanych, gdyśmy są ludzie Rzymianie, wrzucili do więzienia; a teraz nas potajemnie wyganiają? Nic z tego; ale sami niech przyjdą i wyprowadzą nas.

38. Tedy powiedzieli hetma-

nom sładzy miejscy te słowa. I zlekli się, usłyszawszy, że byli Rzymianie.

39. A przyszedłszy, przeprosili ich, a wywiódłszy ich, prosili ich, aby wyszli z miasta.

40. Wyszędłszy tedy z więzienia, weszli do Lidyi, a ujrzawszy braci, pocieszyli je i odeszli.

## ROZDZIAŁ XVII.

A przeszedłszy Amfipolim i Apoloniję, przyszedli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica żydowska.

2. Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich, a przez trzy sabaty kazał im z Pisma;

3. Wywodząc i pokazując to, że Chrystus miał cierpieć i powstać od umarłych, a iż ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam.

4. I uwierzyli niektórzy z nich, a przyłączyli się do Pawła i do Syli, i wielkie mnóstwo nabożnych Greków, i niewiast przedniejszych nie mało.

5. Ale Żydowie, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością, przywziąwszy do siebie niektórych lekkomyślnych i złych mężów, a zebrawszy kupę uczynili rozruch w mieście, a nashedłszy na dom Jazona, szukali ich, aby ich wywiedli przed lud.

6. A nie znalazłszy ich, ciągnęli Jazona i niektórych braci

do przełożonych miasta, wołając: Oto ci, którzy wszystek świat-wzruszyli, i tu też przyszedli;

7. Które przyjął Jazon; a ci wszyscy czynią przeciwko dekretom cesarskim, powiadając, iż jest inszy król, Jezus.

8. A tak wzburzyli popólstwo i przełożonych miasta, którzy to słyszeli.

9. Ale oni wziąwszy słuszną sprawę od Jazona i od innych, puścili je.

10. A bracia wnet w nocy wysłali i Pawła i Syłę do Berei; którzy tam przyszedłszy, weszli do bóżnicy żydowskiej.

11. A cię byli zacniejsi nad one, co byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeżeliby się tak miało.

12. Przetoż wiele ich z nich uwierzyło, i Greckich niewiast uczciwych, i mężów nie mało.

13. A gdy się dowiedzieli oni, co byli z Tesaloniki Żydowie, że i w Berei opowiedane było słowo Boże od Pawła, przyszedli i tam, podburzając popólstwo.

14. Ale bracia wnet wysłali Pawła, aby szedł jakoby do morza; a Sylas i Tymoteusz tam zostali.

15. A ci, którzy prowadzili Pawła, doprowadzili go aż do Aten, a wziąwszy rozkazanie do Syli i do Tymoteusza, żeby

co najrychlej przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Paweł w Atenach czekał, poruszał się w nim duch jego, widząc ono miasto poddane bałwochwalstwu.

17. A przetoż miewał rozmowę z Żydami, i z ludźmi nabożnymi, w bóżnicy i na rynku na każdy dzień, z kim się mu trafiło.

18. Tedy niektórzy z Epikurejczyków i Stoików filozofowie spierali się z nim, a niektórzy mówili: Cóż wždy ten plotka mówić chce? A drudzy: Zdaje się być opowiadaczem obcych bogów; bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał.

19. A porwawszy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz?

20. Bo jakieś obce rzeczy przynosisz do uszów naszych; chcemy tedy wiedzieć, co wždy z tego ma być?

21. (A wszyscy Ateńczycy, i cudzoziemscy goście niczem inszém się nie bawili, tylko powiadaniem albo słuchaniem nowin.)

22. Tedy Paweł stanawszy w pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńscy! z każdéj miary was widzę nader nabożnych.

23. Albowiem przechadzając

się, i przypatrując waszym nabożeństwom, znalazłem téż ołtarz, na którym napisano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam.

24. Bo który uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych.

25. Ani rękoma ludzkiemi chwalony bywa, jakoby czego potrzebował, ponieważ on daje wszystkim żywot, i oddech, i wszystko.

26. I uczynił z jednéj krwi wszystek naród ludzki, aby mieszkał po wszystkiém obliczu ziemi, zamierzwszy przedtém rozrządzone czasy, i zamierzone granice mieszkania ich:

27. Aby szukali Pana, owaby go śnać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żyjemy i ruchamy się i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Żeśmy i my rodziną jego.

29. Będąc tedy rodziną Bożą, nie mamy rozumieć, żeby złotu albo srebru, albo kamieniowi misternie rytemu, albo wymysłowi człowiczemu, Bóg miał być podobny.

30. Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom téj niewiadomości, ale teraz oznajmuje

ludziom wszystkim wszędy, aby pokutowali;

31. Przeważał i postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tém wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się nasmiewali, a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tém słuchać.

33. I tak Paweł wyszedł z pośrodku nich.

34. A mężowie niektórzy przyłączywszy się do niego, uwierzyli, między którymi téż był Dyjonizyusz Areopagitycznik, i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

## ROZDZIAŁ XVIII.

Potém Paweł odszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu;

2. A znalazłszy niekórego Żyda, imieniem Akwile, rodem z Pontu, który był świeżo z Włoch przyszedł z Pryscyllą, żoną swą, (dla tego iż był Klaudyjusz postanowił, aby wszyscy Żydowie z Rzymu wyszli,) przyszedł do nich;

3. A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił; albowiem rzemiosło ich było, robić namioty.

4. Tedy miewał rozmowę w bóżnicy na każdy sabat, i pozyskiwał i Żydy i Greki.

5. A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, ściśniony był w duchu Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy proch z szat, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty, od tego czasu pójdę do pogan.

7. A odszedłszy stamtąd wszedł do domu niejakiego człowieka, imieniem Justa, służącego Bogu, którego dom był podle saméj bóżnicy.

8. Lecz Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim, i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli, i ochrzczeni są.

9. Zatem Pan rzekł Pawłowi w nocy w widzeniu: Nie bój się, ale mów, a nie milcz.

10. Bom ja jestem z tobą, a żadnego na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić; albowiem ja wielki lud mam w tém mieście.

11. I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Galijo był starostą w Achai, powstali jednomyślnie Żydowie przeciwko Pawłowi, i przywiedli go do sądu, mówiąc:

13. Ten namawia ludzi, aby przeciwko zakonowi Boga chwalili.

14. A gdy Paweł miał usta

otworzyć, rzekł Galijo do Żydów: O Żydowie! gdyby się wam było jakie bezprawie stało, albo jaka krzywda, słuszniebym was znosił;

15. Lecz jeżeli jest jaka gadka o słowach i o imionach i o zakonie waszym, sami tego patrzcie; albowiem ja tego sędzią być nie chcę.

16. I odegnał je od sądowej stolicy.

17. Tedy porwawszy wszyscy Grekowie Sostena, przełożonego bóżnicy, bili go przed sądową stolicą, a Galijo na to nic nie dbał.

18. A Paweł pomieszkawszy tam jeszcze przez nie mało dni, pożegnawszy się z braćmi, płynął do Syrii, a z nim Pryscylla i Akwilas, ogoliwszy głowę w Kienchreach: bo był uczynił ślub.

19. Zatém przyszedł do Efezu i tam je zostawił, a sam wszedłszy do bóżnicy, miał rozmowę z Żydami.

20. A gdy go oni prosili, aby u nich przez dłuższy czas zamieszkał, nie zezwolił;

21. Ale się z nimi pożegnawszy, rzekł: Koniecznie ja muszę święto nadchodzące w Jeruzalemie obchodzić; lecz się zasię do was wrócę, będzieli wola Boża. I puścił się z Efezu.

22. A gdy przyszedł do Cezaryi, wstąpiwszy do Jeruzalemu, a pozdrowiwszy zbor, szedł do Antyjochii;

23. I zamieszkawszy tam przez niektóry czas, wyszedł, obchodząc porządnie krainę Galatską, i Frygiję, utwierdzając wszystkich uczniów.

24. A Żyd niektóry imieniem Apollos, rodem z Aleksandryi, mąż wymowny, przyszedł do Efezu, będąc możnym w Pismach.

25. Ten był wprowadzony w drogę Pańską, a pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten począł bezpiecznie mówić w bóżnicy. Którego usłyszawszy Akwilas i Pryscylla, przyjęli go do siebie, i dostateczniej mu wyłożyli drogę Bożą.

27. A gdy chciał iść do Achai, napomniawszy go bracia, pisali do uczniów, aby go przyjęli; który gdy tam przyszedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli z łaski Bożej.

28. Albowiem potężnie Żydy przekonywał, jawnie tego dowodząc z Pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

## ROZDZIAŁ XIX.

I stało się, gdy Apollos był w Koryncie, iż Paweł obszedłszy górne krainy, przyszedł do Efezu; a znalazłszy tam niektórych uczniów,

2. Rzekł do nich: Izaliście wzięli Ducha Świętego, uwierzywszy? A oni mu rzekli:

Owszemeśmy ani słyszeli, jeżeli jest Duch Święty.

3. Tedy rzekł do nich: W cożeście tedy ochrzczeni? A oni rzekli: W chrzest Janowy.

4. Zatem rzekł Paweł: Janci chrzcili chrztem pokuty, mówiąc ludowi, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jest, w Jezusa Chrystusa.

5. A usłyszawszy to, ochrzczeni są w imię Pana Jezusowe.

6. A gdy na nie włożył Paweł ręce, zstąpił na nie Duch Święty, i mówili językami i prorokowali.

7. A było wszystkich mężów około dwunastu.

8. A wszedłszy do bóżnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, nauczając i namawiając ich do królestwa Bożego.

9. A gdy się niektórzy zatwardzili a wierzyć nie chcieli, źle mówiąc o tej drodze Bożej przed mnóstwem, odstąpiwszy od nich, odłączył ucznie, na każdy dzień ucząc w szkole niektórego Tyranna.

10. A to się działo przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azyi, słuchali słowa Pana Jezusowego, tak Żydowie, jako i Grekowie.

11. A nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe;

12. Tak iż na chore przynoszono chustki, albo przepaski od ciała jego, i odchodziły od

nich choroby, i duchowie źli wychodzili z nich.

13. Tedy niektórzy z biegunów żydowskich, którzy się bawili zaklinaniem, ważyli się wzywać imienia Pana Jezusowego nad tymi, którzy mieli duchy złe, mówiąc: Poprzysięgamy was przez Jezusa, którego Paweł opowiada.

14. A było ich siedm synów jednego Żyda, imieniem Scewy, najwyższego kapłana, którzy to czynili.

15. Tedy odpowiedziawszy duch zły, rzekł: Znam Jezusa, i wiem co Paweł; ale wy coście zacz?

16. A rzuciwszy się na nie człowiek on, w którym był duch zły, a opanowawszy je, zmocnił się przeciwko nim, tak iż nadzy i zranieni wybiegli z onego domu.

17. I było to wiadomo wszystkim i Żydom i Grekom, którzy mieszkali w Efezie; i przypadł strach na nie wszystkie, i było uwielbione imię Pana Jezusowe.

18. A wiele tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawając i oznajmując sprawy swoje.

19. I wiele z tych, którzy się naukami niepotrzebnymi parali, zniósłszy księgi, spalili je przed wszystkimi, a obrachowawszy cenę ich, znaleźli tego pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20. Tak potężnie rosnęło słowo Pańskie i zmacniało się.

21. A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w duchu, aby przeszedłszy Macedoniję i Achaję, szedł do Jeruzalemu, mówiąc: Iż potém, gdy tam będę, muszę i Rzym widzieć.

22. A posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu został w Azji.

23. A pod on czas stał się rozruch nie mały około drogi Bożej.

24. Albowiem niektóry złotnik, imieniem Demetryjusz, który robił kościoły srebrne Dyjany, niemały zysk przywoził rzemieślnikom;

25. Które zgromadziwszy, i inne, którzy takież rzemiosło robili, rzekł: Mężowie! wiecie, iż z tego rzemiosła mamy dostatki nasze.

26. A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie po wszystkiój Azji ten Paweł namówił i odwrócił wielki lud, mówiąc: Że to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni.

27. Przetoż nam się obawiać potrzeba, aby nie tylko rzemiosło nasze w lekkie poważenie nie przyszło, ale aby i kościół wielkiój bogini Dyjany za nic nie był poczytany, a żeby nie przyszło do skazy dostojenstwo jój, którą wszyst-

ka Azycja i wszystek świat chwali.

28. A słuchając tego, i będąc pełni gniewu, krzyknęli, mówiąc: Wielka jest Dyjana Efeska!

29. I było pełno po wszystkim mieście zamieszania, i wpadli jednomyślnie na plac, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe.

30. A gdy Paweł chciał wniknąć do pospólstwa, nie dopuścili mu uczniowie.

31. A niektórzy téż z przedniejszych mężów Azyjackich, będąc mu przyjaciołmi, posławszy do niego, prosili go, aby nie wychodził na plac.

32. Tedy jedni tak a drudzy inaczej wołali; albowiem ona gromada była zamieszana, a więcój ich nie wiedziało, dla czego się zbieżeli.

33. A z onój zgrai wywlekli Aleksandra, którego popychali Żydowie; a Aleksander skinawszy ręką, chciał dać sprawę ludowi.

34. Ale gdy poznali, iż był Żydem, wszczął się jednostajny głos od wszystkich, jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka jest Dyjana Efeska!

35. Tedy pisarz uśmierzwszy onę zgraję, rzekł: Mężowie Efescy! i któryż jest człowiek, coby nie wiedział, iż miasto Efeskie opiekuje się

kościółem wielkiej bogini Dyjany, i obrazem, który spadł od Jowisza?

36. A ponieważ się temu nikt sprzeciwić nie może, słuszna, abyście się uspokoili a nie skwapliwie nie czynili.

37. Albowiemście przywieśli tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami bogini waszój.

38. A jeźliż Demetryjusz i ci, którzy z nim są rzemieślnicy, mają co przeciw komu, wszak bywa prawo, są też starostowie, niechże jedni drugich pozywają.

39. Jeźli się też o czém innym pytacie, to się może w porządném zgromadzeniu odprawić.

40. Albowiem trzeba się obawiać, abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch dzisiejszy, gdyż nie masz żadnej przyczyny, z którejbyśmy mogli dać sprawę, żeśmy się tu zbiegli. A to powiedziawszy, rozpuścił ono zgromadzenie.

## ROZDZIAŁ XX.

A gdy się on rozruch uciszył, zwoławszy Paweł uczniów, i z nimi się pożegnawszy, wyszedł stamtąd, aby szedł do Macedonii.

2. A przeszedłszy one strony, i napomniawszy je szerokiemi słowy, przyszedł do Grecyi.

3. A tam zamieszkałszy przez

trzy miesiące, gdzie nań Żydowie zasadzkę uczynili, gdy miał płynąć do Syryi, umyślił się powrócić przez Macedoniję.

4. I puścił się z nim aż do Azji Sopater, Bereeńczyk, a z Tesalończyków Arystarchus i Sekundus i Gajus Derbejczyk i Tymoteusz;

5. A z Azyjateczków Tychykus i Trofimus, którzy wprzód poszedłszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach przaśników odpłynęliśmy z Filipowa, i przyszedliśmy do nich do Troady za pięć dni, gdzieśmy zamieszkali siedm dni.

7. Tedy pierwszy dzień po sabacie, gdy się uczniowie zgromadzili na łamanie chleba, Paweł rozmawiał z nimi, mając iść precz nazajutrz, i przedłużył mowę aż do północy.

8. A było wiele lamp na onej sali, gdzie byli zgromadzeni.

9. Tam siedząc niektóry młodzieniec, imieniem Eutychnus, w oknie, będąc ciężkim snem zdjęty, gdy tak Paweł długo mówił, snem zmorzony padł na dół z trzeciego piętra, i podniesiony jest umarły.

10. A Paweł zstąpiwszy na dół, przypadł nań, a ująwszy go, rzekł: Nie trwoźcie się; boć w nim jest dusza jego.

11. A wstąpiwszy zasię, łamał chleb, i jadł, i kazał im



długo aż do świtania; potem odszedł precz.

12. I przywiedli onego młodzieńca żywego, i byli nader ucieszeni.

13. A my przyszedłszy wprzód do okrętu, puściliśmy się do Assonu, abyśmy stamtąd wzięli Pawła; albowiem tak był postanowił, mając sam pieszo iść.

14. A gdy się z nami zszedł w Assonie, wzięwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny.

15. A stamtąd odpłynąwszy, drugiego dnia przyszliśmy przeciw Chyju, a trzeciego dnia przyплыliśmy do Samu, a pomieszkawszy w Trogillu, nazajutrz przyszliśmy do Miletu.

16. Albowiem Paweł umyślił był minąć Efez, aby mu nie przyszło czasu trawić w Azyi, bo się kwapił, jeźliby mu można, aby na dzień świąteczny był w Jeruzalemie.

17. Tedy z Miletu posławszy do Efezu, przyzwał do siebie starszych zborowych;

18. Którzy gdy do niego przyszli, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, któregom przyszedł do Azyi, jakom z wami po wszystkiek czas był,

19. Służąc Panu ze wszelką uniżonością i z wielą łez i pokus, które na mnie przychadzały z zasadzek żydowskich.

20. Jakom się nie schraniał niczego, coby było pożyteczne, abym wam nie oznajmił, i

nie uczył was jawnie i po domach,

21. Świadcstwo wydawając i Żydom i Grekom o pokucie ku Bogu i o wierze w Pana naszego Jezusa Chrystusa.

22. A oto teraz ja będąc związany duchem, idę do Jeruzalemu, nie wiedząc, co tam na mnie przyjsć ma.

23. Tylko że Duch Święty po miastach świadczy, powiadając, że mnie więzienie i uciski czekają.

24. Wszakże ja na nic nie dbam, i nie jest mi tak droga dusza moja, bym tylko bieg mój z radością wykonał, i posługę, którąm wziął od Pana Jezusa, na oświadczenie Ewangielii łaski Bożej.

25. A teraz oto ja wiem, że już więcej nie oglądacie oblicza mojego wy wszyscy, między którymim chodził, każąc królestwo Boże.

26. Przetoż oświadczam się wam dnia dzisiejszego, że ja jest czysty od krwi wszystkich.

27. Albowiem nie chroniłem się, żebym wam nie miał oznajmić wszelkiej rady Bożej.

28. Pilnujcież tedy samych siebie, i wszystkiej trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami, abyście paśli zbor Boży, którego nabył przez własną krew.

29. Boć ja to wiem, że po odejściu mojem wnijdą między

was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą.

30. A z was samych powstała mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów.

31. Przetoż czujcie, pomnąc, że przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać ze łzami każdego z was.

32. A teraz, bracia! poruczam was Bogu i słowu łaski jego, który może pobudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi.

33. Srebra albo złota, albo szaty nie pożądałem od nikogo.

34. Owszem sami wiecie, że moim potrzebom, i tych, którzy są zemną, służyły te ręce.

35. Wszystkomci wam okazał, iż tak pracując, musimy podejmować słabe, a pamiętać na słowa Pana Jezusowe, że on rzekł: Szczęśliwsza jest rzecz dawać, niżeli brać.

36. A to powiedziawszy, klęknął na kolana swoje, i modlił się z nimi wszystkimi.

37. I stał się wielki płacz wszystkich, a upadając na szyję Pawłową, całowali go;

38. Smucąc się bardzo, najwięcej tych słów, które im rzekł, że już więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

## ROZDZIAŁ XXI.

A gdyśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, prosto jadąc,

przyjechaliśmy do Kou, a nazajutrz do Rodu, a stamtąd do Patary.

2. A tam znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicyi, wsiadłszy weń, jechaliśmy.

3. A gdy się nam ukazał Cypr, tedy zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy do Syryi, i przyплыliśmy do Tyru; albowiem tam z okrętu towary składać miano.

4. A znalazłszy uczniów, zamieszkaliśmy tam siedm dni; którzy mówili Pawłowi przez Ducha, aby nie chodził do Jeruzalemu.

5. Ale gdyśmy przemieszkali one dni, wyszedłszy, poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziećkami aż za miasto, a klękawszy na kolana na brzegu, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się jedni z drugimi, wstąpiliśmy w okręt, a oni się wrócili do domu.

7. A my odprawivszy płynienie z Tyru, przyплыliśmy do Ptolemaidy, a pozdrowivszy braci, zamieszkaliśmy u nich przez jeden dzień.

8. A nazajutrz wyszedłszy Paweł i my, którzyśmy z nim byli, przyszlismy do Cezaryi, a wszedłszy w dom Filipa Ewangielisty, który był jeden z onych siedmiu, zostaliśmy u niego.

9. A ten miał cztery córki panny, które prorokowały.

10. A gdyśmy tam przez nie-mało dni zamieszkali, przyszedł z Judzkiej ziemi prorok niektórzy, imieniem Agabus.

11. Ten przyszedłszy do nas, i wzięwszy pas Pawła a związawszy sobie ręce i nogi, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalemie Żydowie, i podadzą go w ręce poganom.

12. A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my i ci, którzy na onem miejscu byli, aby on nie chodził do Jeruzalemu.

13. Tedy odpowiedział Paweł: Cóż czynicie płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nie tylko być związanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jeruzalemie dla imienia Pana Jezusowego.

14. A gdy się on nie dał namówić, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się stanie wola Pańska.

15. A po onych dniach, wzięwszy rzeczy swoje, szliśmy do Jeruzalemu.

16. A szli z nami i niektórzy uczniowie z Cezaryi, wiodąc z sobą tego, u któregośmy gospodą stać mieli, niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia.

17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalemu, wdzięcznie nas bracia przyjęli.

18. A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakóba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszli.

19. Które pozdrowiwszy, powiedział im wszystko porządnie, co Bóg uczynił między pogany przez usługę jego.

20. Co oni usłyszawszy, chwaili Pana i rzekli mu: Widzisz, bracie! jako jest wiele tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy gorliwi są miłośnicy zakonu.

21. Ale o tobie wzięli sprawę, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich tych Żydów, którzy są między pogany, mówiąc, że nie mają obrzezywać dziątek, ani mają chodzić według ustaw zakonnych.

22. Cóż tedy jest? Koniecznie się musi zejść lud; bo usłyszają, żeś przyszedł.

23. A przetoż czyni to, coć mówimy: Mamy tu czterech mężów, którzy na sobie ślub mają;

24. Tych wzięwszy do siebie, oczyścić się z nimi i uczyni nakład na nie, aby ogolili głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nie jest, ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu.

25. A o tych, którzy uwierzyli z pogan, myśmy pisali, stanowiąc, aby nie takowego niezachowywali, tylko aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowane bałwanom, i od krwi i od rzeczy dławionych i od wszeteczeństwa.

26. Tedy Paweł wzięwszy z sobą one męża, nazajutrz oczy-

szczony będąc z nimi, wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aż za każdego z nich oddana była ofiara.

27. A gdy się miało wypełnić siedm dni, niektórzy Żydowie z Azyi, ujrzawszy go w kościele, wzburzyli wszystek lud i wrzucili nań ręce,

28. Wołając: Mężowie Izraelscy, ratujcie! Tenci to jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi i miejscu temu wszystkich wszędy uczy, nadto i Greci wprowadził do kościoła, i splugawił to miejsce święte.

29. Albowiem przedtém widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, o którym mniemali, żeby go Paweł wprowadził do kościoła.

30. I wzruszyło się miasto wszystko, i zbiegł się lud; a pojماwszy Pawła, wywlekli go precz z kościoła, a zatém zaraz drzwi zamkniono.

31. A gdy się starali, jakoby go zabili, dano znać hetmanowi wojska, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.

32. Który zarazem wzięwszy z sobą żołnierze i setniki, przybieżał do nich. A oni ujrzawszy hetmana i żołnierze, przestali Pawła bić.

33. Tedy hetman przybliżywszy się, pojmał go i kazał go dwoma łańcuchami związać, i

wywiadywał się, toby był i coby uczynił?

34. A jedni tak, drudzy inaczéj między ludem wołali; a gdy się nic pewnego dla zgiełku dowiedzieć nie mógł, rozkazał go wieść do obozu.

35. A gdy był u wschodu, przydało się, że go prawie żołnierze nieśli dla gwałtu onego ludu.

36. Albowiem wielki lud szedł za nim, wołając: Zgładź go.

37. A gdy miał być Paweł prowadzony do obozu, rzekł hetmanowi: A godzi mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku?

38. I nie tyżes jest on Egipczanin, któryś przed temi dniami uczynił rozruch, i wywiodłeś na puszcę cztery tysiące mężów zbójców?

39. A Paweł rzekł: Jamci jest człowiek Żyd Tarseńczyk, mieszczanin nie z podłego miasta w Cylicyi: przetoż proszę cię, dopuść mi mówić do ludu.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud. A gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich żydowskim językiem, mówiąc:

## ROZDZIAŁ XXII.

Mężowie bracia i ojcowie! słuchajcie mojej, którą teraz do was czynię, obrony.

2. A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czynił żydowskim językiem, tém się bardziej uciszeli. I rzekł:

3. Jamci jest mąż Żyd, urodzony w Tarsie Cylicyjskim, lecz wychowany w mieście tém u nóg Gamalijelowych, wyćwiczony dostatecznie w zakonie ojczystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jako wy wszyscy dziś jesteście.

4. Którym prześladował tę drogę aż na śmierć, wiążąc i podawając do więzienia i męże i niewiasty,

5. Jako mi tego i najwyższy kapłan jest świadkiem, i wszyscy starsi, od których téż listy wzięwszy do braci, jechałem do Damaszku, abym i te, którzy tam byli, związane przywiódł do Jeruzalemu, aby byli karani.

6. I stało się, gdym jechał i gdym się przybliżał do Damaszku o południu, że zagnała ogarnęła mię światłość wielka z nieba.

7. I upadłem na ziemię, a usłyszałem głos mówiący do mnie: Saulu! Saulu! czemu mię prześladujesz?

8. A jam odpowiedział: Ktoś jest, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.

9. A ci, którzy byli ze mną, acz widzieli światłość i polekali się, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił.

10. I rzekłem: Cóż uczynię, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań; idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś ty uczynił.

11. A gdym nie widział przed jasnością światłości onęj, będąc prowadzony za rękę od tych, co ze mną byli, przyszedłem do Damaszku.

12. Tam niejaki Ananiasz, mąż pobożny według zakonu, mając świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających,

13. Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przejrzyj! A jam téjże godziny wejrzał nań.

14. A on rzekł: Bóg ojców naszych obrał cię, abyś poznał wolę jego, a iżbyś oglądał onego sprawiedliwego, i słuchał głosu z ust jego.

15. Albowiem mu będziesz świadkiem u wszystkich ludzi, tego, coś widział i słyszał.

16. Przetoż teraz cóż odwłaczasz? Wstań, a ochrzczij się, a omyj grzechy twoje, wzywając imienia Pańskiego.

17. I stało się potem, gdym się wrócił do Jeruzalemu, a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu.

18. I widziałem go mówiącego do siebie: Spiesz się, a wynijdź rychło z Jeruzalemu, ponieważ świadectwa twego nie przyjmą o mnie.

19. A jam rzekł: Panie! onić wiedza, że mci ja podawał do więzienia, i bijał w bóżnicach te, którzy wierzyli w cię.

20. I gdy wylewano krew Szczepana, świadka twojego, jam téż przy tém stał, i zezwalałem na zabicie jego, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali.

21. I rzekł do mnie: Idźże; boć ja cię do pogan daleko posłę.

22. A słuchali go aż do tego słowa, i podnieśli głos swój, mówiąc: Zgładź z ziemi takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć.

23. A gdy oni wołali, i miotali szaty, i ciskali proch na powietrze,

24. Rozkazał go hetman wieść do obozu, i kazał go biczami spróbować, żeby się dowiedział, dla którejby przyczyny nań tak wołano.

25. A gdy go rozciągniono, aby go biczami bito, rzekł Paweł do setnika, który tuż stał: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczami bić?

26. Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy do hetmana, powiedział mu, mówiąc: Patrz, co czynisz; boć ten człowiek jest Rzymianinem.

27. A przystąpiwszy hetman, rzekł mu: Powiedz mi, jeźliś ty jest Rzymianinem? A on rzekł: Tak jest.

28. I odpowiedział hetman: Jam za wielką summę tego miejskiego prawa dostał. A Paweł rzekł: A jam się Rzymianinem i urodził.

29. A wnetże odstąpili od niego ci, którzy go mieli wziąć na próby. Dotego i hetman się bał, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był kazał związać.

30. A tak nazajutrz chcąc się pewnie dowiedzieć tego, o co by był oskarżony od Żydów, uwolnił go od onych związek, i rozkazał się zejść przedniejszym kapłanom i wszystkięd radzie ich, a wywiódłszy Pawła, stawił go przed nimi.

### ROZDZIAŁ XXIII.

A Paweł pilnie patrząc na onę radę rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego sumienia dobrego chodziłem przed Bogiem aż do dnia tego.

2. Tedy Ananiasz, najwyższy kapłan, rozkazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę.

3. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty siedzisz, sądząc mię według zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciwko zakonowi?

4. Zatém ci, którzy tam stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia! żeby był naj-

wyższym kapłanem; bo napisano: Książęciu ludu twego złożyć nie będziesz.

6. A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów a druga Faryzeuszów, zawołał w onej radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz, syn Faryzeusza; o nadzieję i o powstanie umarłych mię tu dziś sądzą.

7. A gdy on to mówił, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami, i zerwało się ono mnóstwo.

8. Albowiem Saduceuszowie mówią, iż niemasz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha; ale Faryzeuszowie to oboje wyznawają.

9. I wszczęło się wołanie wielkie. A powstawszy nauczeni w Piśmie z strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Niceśmy złego nie znaleźli w tym człowieku; i jeśli mu co powiedział duch albo Anioł, nie walczmyż z Bogiem.

10. A gdy się wszczął wielki rozruch, obawiając się hetman, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom na dół, a wydrzeć go z pośrodku ich, i odwieść do obozu.

11. A drugiej nocy stanawszy przy nim Pan, rzekł: Bądź dobrego serca, Pawle! albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalemie, tak musisz świadczyć i w Rzymie,

12. A gdy był dzień, zszedłszy się niektórzy z Żydów, zawiązali się klątwą, mówiąc: Że nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabili.

13. A było ich więcej niż czterdzieści, którzy to przyśiężenie uczynili.

14. Którzy przyszedłszy do przedniejszych kapłanów, i do starszych, rzekli: Klątwąśmy się zawiązali, że nie nie ukusimy, ażbyśmy Pawła zabili.

15. Przetoż wy teraz dajcie znać hetmanowi z pozwoleniem wszystkiej rady, aby go jutro do was wywiódł, jakobyście się chcieli dostateczniej wywieść o sprawach jego, a my, pierwój niż tu przyjdzie, gotowiśmy go zabić.

16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pawła o tej zasadce, przyszedł, a wszedłszy do obozu, oznajmił to Pawłowi.

17. Tedy Paweł zawoławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do hetmana, bo mu coś ma powiedzieć.

18. A tak on wzięwszy go, wiódł go do hetmana i rzekł: Paweł więzien, zawoławszy mię, prosił, abym tego młodzieńca przywiódł do ciebie, któryć ma coś powiedzieć.

19. Tedy hetman wzięwszy go za rękę, i ustąpiwszy na stronę, wywiadywał się: Cóż to jest, co mi masz powiedzieć?

20. A on rzekł: Postanowili Żydowie prosić cię, abys jutro wywiódł Pawła przed radę, jakoby się chcieli co dostateczniejszego wywiedzieć o nim.

21. Ale ty nie pozwalaj im tego; bo się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się kłatwą zawiązali, iż nie mają ani jeść ani pić, ażby go zabili; i są już pogotowiu, czekając od ciebie odpowiedzi.

22. Tedy hetman odprawił onego młodzieńca, przykazawszy mu, aby tego przed nikim nie powiadał, iż mu to oznajmił.

23. A zawoławszy dwóch niektórych z setników, rzekł: Nagotujcie dwieście żołnierzy, aby szli aż do Cezaryi; do tego siedmdziesiąt jezdnych i dwieście drabantów na trzecią godzinę w nocy;

24. Nagotować téż bydłeta, aby wsadziwszy Pawła na nie, zdrowo go zaprowadzono do Feliksa starosty;

25. Napisawszy list w ten sposób:

26. Klaudyjusz Lizyjasz najmłodszemu staroście Feliksowi zdrowia życzy.

27. Tego męża pojmanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabity, przypadszy z rotą, odjąłem go, dowiedziawszy się, iż jest Rzymianinem.

28. A chcąc wiedzieć przy-

czynę, dla którejby nań skażyli, wywiódłem go przed ic radę;

29. I znalazłem, że nań skarż o jakieś gadki z strony zakonu ich, a że niema żadnej winy, dla którejby był godzien śmierci albo więzienia.

30. A gdy mi powiedziano, że zasadzce, którą mieli uczynić Żydzi na tego męża, zarazen go posłał do ciebie, opowiedziawszy téż tym, co nań skażyli, aby przed tobą mówili to, coby przeciwko niemu mieli. Mój się dobrze.

31. Żołnierze tedy tak, jak im było rozkazano, wzięwszy Pawła, prowadzili go nocą do Antypatrydy.

32. A nazajutrz, zostawiwszy jezdne, aby z nim jechali, wrócili się do obozu.

33. Którzy przyjechawszy do Cezaryi a oddawszy list staroście, stawili przed nim i Pawła.

34. A starosta list przeczytawszy, spytał go, z którejby był krainy, a zrozumiawszy, że był z Cylicyi,

35. Rzekł: Będę cię słuchał, gdy téż przybędą ci, którzy na cię skarżą. I rozkazał go strzedz na ratuszu Herodowym.

## ROZDZIAŁ XXIV.

A po pięciu dniach jechał najwyższy kapłan Ananiasz z starszymi i z Tertullem niejakim prokuratorem; którzy



stanęli przed starostą przeciwko Pawłowi.

2. A gdy był pozwany, począł nań skarżyć Tertullus, mówiąc:

3. Ponieważesmy wielkiego pokoju dostąpili, i wiele się dobrego temu narodowi stało przez twoją opatrność, i zawsze i wszędy to ze wszelakiem dziękowaniem przyznajemy, wielmożny Feliksie!

4. Ale żebym cię długo nie bawił, proszę, abyś nas maluczko posłuchał według zwykłej twojej ludzkości.

5. Albowiemeśmy znaleźli tego męża zaraźliwego, i wszczynającego rozruch między wszystkimi Żydami po wszystkim świecie, i herszta tej sekty Nazarejczyków.

6. Który się też ważył splugawić kościół; któregośmy też pojawszy, według zakonu naszego chcieli sądzić.

7. Lecz przyszedłszy hetman Lizyjasz z wielką mocą, wziął go z rąk naszych.

8. Rozkazawszy tym, którzy nań skarżą, iść do ciebie, od którego się ty sam będziesz mógł, wywiadując się, dowiedzieć tego wszystkiego, o co my nań skarżymy.

9. Na co się zgodzili i Żydowie, mówiąc: Że się tak rzecz ma.

10. Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań starosta skinął, aby mówił: Od wielu lat wiedząc

cię być sędzią tego narodu, tém ochotniej dam sprawę o tém, co się mnie dotyczy.

11. Gdyż ty wiedzieć możesz, iż niemasz więcej dni tylko dwanaście, jakom ja przyszedł do Jeruzalemu, abym się modlił.

12. Dotego ani mię znaleźli w kościele z kim gadającego albo buntującego lud, ani w bóżnicach, ani w mieście;

13. Ani tego mogą dowieść, o co tu teraz na mię skarżą.

14. To jednak przed tobą wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie i w prorokach,

15. Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

16. A sam się o to pilnie staram, abym zawsze miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

17. A po wielu latach przyszedłem, abym przyniósł jałmużny narodowi memu i ofiary.

18. Na tém znaleźli mię w kościele oczyszczonego (nie z ludem ani z rozruchem) niektórzy Żydowie z Azyi.

19. Którzy też tu mieli stanąć przed tobą i skarżyć, jeźliby co mieli przeciwko mnie.

20. Albo niechaj ci sami powiedzą, jeżeli we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdym stał przed radą;

21. Oprócz tego jednego głosu, zem między nimi stojąc, zawołał: Dla zmartwychwstania umarłych ja dziś sądzony bywam od was.

22. A usłyszawszy to Feliks, odłożył sprawę ich, mówiąc: Gdy się o tej drodze dostateczniej wywiem, kiedy tu hetman Lizyjasz przyjedzie, rozznam sprawy wasze.

23. I rozkazał setnikowi, aby strzegł Pawła, i pofolgował mu, i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego, posługiwać mu, albo go nawiedzać.

24. A po kilku dniach przyjechawszy Feliks, z Drusyllą, żoną swoją, która była żydówka, kazał zawołać Pawła, i słuchał go o wierze w Chrystusa.

25. A gdy on rzecz czynił o sprawiedliwości, i o powściągliwości, i o przyszłym sądzie, uląkł się Feliks i odpowiedział: Już teraz odejdz, a gdy czas upatrzę, każe cię zawołać.

26. A przy tém spodziewał się, że mu Paweł miał dać pieniądze, żeby go wypuścić; dlatego téż tém częściej go wzywając do siebie, rozmawiał z nim.

27. A po wyjściu dwóch lat miał po sobie Feliks namie-

stnika, Porcyjusa Festa; a chcąc sobie Feliks łaskę zjednać u Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

## ROZDZIAŁ XXV.

Tedy Festus wjechawszy na państwo, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalemu z Cezaryi.

2. I stawili się przed nim najwyższy kapłan i przedniejsi z Żydów przeciwko Pawłowi, i prosili go,

3. Żądając łaski przeciwko niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalemu, uczynwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze.

4. Ale Festus powiedział: Iż Paweł jest pod strażą w Cezaryi, a iż sam tam w rychle pojedzie.

5. Którzy tedy, mówi, z was mogą, niechże z nami jadą; a jeżeli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarżą.

6. A zamieszkawszy u nich nie więcej tylko dziesięć dni, jechał do Cezaryi, a nazajutrz usiadłszy na sądzie, kazał Pawła przywieść.

7. Który gdy przyszedł, obstąpili go ci, którzy byli przyszli z Jeruzalemu Żydowie, przynosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli;

8. Gdyż on sprawę dawał o sobie: Zem ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani prze-

ciwko kościołowi, ani przeciwko cesarzowi nie nie zgrzeszył.

9. Ale Festus, chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedział Pawłowi, rzekł: Chceszże iść do Jeruzalemu, a tam o te rzeczy sądzony być przedemną?

10. Ale Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, gdzie mię sądzić potrzeba: Żydom w niczem nie krzywdził, jako i ty lepiej wiesz.

11. Bo jeźlim w czém nie prawy i co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć; ale jeśli nie masz nic takiego z tych rzeczy, o które na mię skarżą, nikt mię im wydać nie może; apeluję do cesarza.

12. Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Do cesarzaś apelował? do cesarza pójdziesz.

13. A gdy wyszło kilka dni, król Agrypa i Bernice przyjechali do Cezaryi, witać Festę.

14. A gdy tam nie mało dni zamieszkali, Festus przełożył królowi sprawę Pawłową, mówiąc: Mąż niektóry zostawiony jest od Feliksa w więzieniu.

15. Dla którego, gdym był w Jeruzalemie, stawili się przedemną przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o dekret przeciwko niemu.

16. Którymem odpowiedział,

że tego nie mają w zwyczaju Rzymianie, aby którego człowieka mieli wydać na stracenie, aźby pierwój oskarżony miał przed sobą te, co nań skarżą, i danoby mu plac do odpowiedzi na to, w czém go obwiniają.

17. Gdy się tedy tu zeszli, bez wszelkiej odwołki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść tego męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy ci, co nań skarżyli, żadnej winy nie przynieśli z tych, którychem się ja spodziewałem.

19. Lecz jakieś spory o swoich zabobonach mieli przeciwko niemu, i o niejakiem Jezusie umarłym, o którym Paweł twierdził, że żyw jest.

20. Ja tedy wątpiąc o tém, o czém ten spór był, rzekłem: Jeźliby chciał iść do Jeruzalemu, a tam o tém być sądzony?

21. Lecz iż Paweł apelował, aby zachowany był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, aźbym go posłał do cesarza.

22. Zatem Agrypa rzekł do Festa: Chciałbym ja tego człowieka słyszeć. A on rzekł: Jutro go usłyszysz.

23. Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agrypa i Bernice z wielką okazałością, i weszli w dom sądowy z hetmanami i mężami przedniejszymi miasta one-

go, na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Królu Agrypo, i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami! widzicie tego, o którego mię wszystkim lud żydowski prosił, i w Jeruzalemie i tu wołając, że nie słuszna, aby ten dłużej żyć miał.

25. A ja zrozumiawszy, że nie uczynił nic śmierci godnego, a iż i on sam apelował do Augusta, uczyniłem dekret, aby był posłany.

26. O którym, cobym panu pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż kazałem go przed was przywieść, a najwięcej przed cię, królu Agrypo! abym, po rozsądzeniu sprawy jego, miał co pisać.

27. Bo mi się nie słuszna widzi, posłać więźnia, a tego, o co go obwiniają, nie oznajmić.

## ROZDZIAŁ XXVI.

Zatém Agrypa rzekł do Pawła: Pozwalać się, abys mówił sam od siebie. Tedy Paweł wyciągnawszy rękę, taką sprawę dał:

2. Na to wszystko, z czego mię obwiniają Żydowie, królu Agrypo! poczytam się być za szczęśliwego, iż dziś mam odpowiadać przed tobą.

3. A zwłaszcza, żeś ty powiadam tych wszystkich, które są między Żydami, zwyczajów i sporów; przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie posłuchał.

4. Co się tedy tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalemie, wiedzą wszyscy Żydowie,

5. Będąc mi świadkami z dawna, (gdyby świadectwo wydać chcieli) iż według najdoskonalszej sekty nabożeństwa naszego żyłem, będąc Faryzeuszem.

6. A teraz o nadzieję onę obietnicy, ojcem od Boga uczynionę, stoję przed sądem;

7. Któręj dwanaście naszych pokoleń ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję dostąpić; o tę nadzieję skarżę na mię Żydowie, o królu Agrypo!

8. Cóż? za rzecz do wiary niepodobną u siebie sądzicie, że Bóg umarłe wzbudza?

9. Mnieć się wprawdzie samemu zdało, że miałem być powinien przeciwko imieniowi Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić.

10. Com też czynił w Jeruzalemie, i wielem ja świętych sadzał do więzienia, wzięwszy moc od przedniejszych kapłanów; a gdy mieli być zabijani, wotowałem przeciwko nim.

11. I po wszystkich bóżnicach częstokroć je trapiąc, przymuszałem bluźnić, a nader wściekle przeciwko nim postępując, prześladowałem je aż i do obcych miast.

12. Wczém, gdym też do Da-

maszku jechał, mając władzę i zlecenie od przedniejszych kapłanów,

13. W południe, w drodze będąc, widziałem, o królu! światłość z nieba, jaśniejszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mię, i tych, którzy jechali ze mną.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do siebie, a mówiący Żydowskim językiem; Saulu! Saulu! przeczeż mię prześladujesz? trudno tobie przeciwko ościeniowi wierzgać.

15. A jam rzekł: Ktoś jest, Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale wstań, a stań na nogach twoich; gdyżem ci się dlatego pokazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się pokaże.

17. Wyrываяc cię od tego ludu i od pogan, do których cię teraz posyłam,

18. Ku otworzeniu oczu ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocyszatańskiej do Boga, aby tak wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między poświęconymi przez wiarę, która jest w mię.

19. Przetoż, królu Agrypo! nie byłem nieposłusznym temu niebieskiemu widzeniu.

20. Ale najprzód tym, którzy

są w Damaszku i w Jeruzalemie i w wszystkiej krainie Judzkiej, i poganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty.

21. Dla tych rzeczy Żydowie w kościele mię pojmwawszy, chcieli mię zabić.

22. Ale za pomocą Bożą jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc i małemu i wielkiemu, nic nie mówiąc oprócz tego, co opowiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stać miało;

23. To jest, iż Chrystus miał cierpieć, a będąc pierwszym z zmartwychwstania, opowiadać miał światłość ludowi temu i poganom.

24. To gdy on ku obronie swojej powiedział, rzekł Fustus głosem wielkim: Szalejesz Pawle! wielka nauka przywodzi cię do szaleństwa.

25. Ale on rzekł: Nie szaleję, najmożniejszy Fescie! ale prawdziwe i zdrowe słowa powiadam.

26. Wie bowiem i król o tych rzeczach, przed którym bezpiecznie mówię, gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy u niego było tajno, ponieważ się to nie w kącie działo.

27. Wierzysz, królu Agrypo! prorokom? Wiem, iż wierzysz.

28. Zatem Agrypa rzekł do Pawła: Małobyś mnie nie namówił, żebym został chrześcijaninem.

29. Ale Paweł rzekł: Życzylbym od Boga, aby i w małym i w wielu, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię dziś słuchają, stali się takimi, jakim i ja jest, oprócz tych związek.

30. A gdy on to rzekł, wstał król, i starosta, i Bernice, i ci, którzy siedzieli z nimi.

31. A ustąpiwszy na stronę, rzekli jedni do drugich, mówiąc: Nie godnego śmierci albo więzienia nie czyni ten człowiek.

32. Lecz Agrypa rzekł do Festa: Mógł ten człowiek być uwolniony, by był do cesarza nie apelował.

## ROZDZIAŁ XXVII.

A gdy skazano, żebyśmy płynęli do Włoch, oddano i Pawła, i niektóre inne więźnie setnikowi, imieniem Julijuszowi, rotę Augustowej.

2. Tedy wsiadłszy w okręt Adramiteński, mając płynąć podle krain Azji, puściliśmy się od brzegu, a był z nami Arystarchus, Macedończyk z Tesaloniki.

3. A drugiego dnia przyплыliśmy do Sydonu, kędy Julijusz ludzko się Pawłowi stawiwszy, pozwolił mu iść do przyjaciół, aby wczasu zażył.

4. A stamtąd się puściwszy, przyплыliśmy pod Cypr, dlatego, że były wiatry przeciwne.

5. A przepłynawszy ono mo-

rze, które jest podle Cylicyi i Pamfilii, przybyliśmy do Miry, miasta Licyjskiego.

6. A tam setnik znalazłszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, wsadził nas weń.

7. A gdyśmy przez wiele dni zwolna płynęli, a za ledwie przeciwko Knidowi przyjechaliśmy, przeto, że nam wiatr nie dopuszczał, podплыliśmy pod Krete podług Salmonu.

8. A ledwie ją przeminawszy, przyszliśmy na miejsce niektóre, które zowią piękne porty, od którego blisko było miasto Lasea.

9. A gdy czas niemały wyszedł, i już było niebezpieczne żeglowanie, przeto, iż już był i post przeminał, napominał je Paweł,

10. Mówiąc do nich: Mężowie! widzę ja, iż z ukrzywdzeniem i z wielką szkodą nie tylko towarów i okrętu, ale też i dusz naszych będzie to żeglowanie.

11. Jednak setnik więcej ufał sprawcy okrętu i sternikowi, niż temu, co Paweł powiadał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radę dawało, puścić się stamtąd, owaby jakożkolwiek mogli, przeprawiwszy się do Fenicyi, przezimować u portu Kreteńskiego, który leży między wiatrem południowym i zachodnim.

13. A gdy powionął wiatr z południa, mniemając, że swego przedsięwzięcia dopięli, puściwszy się od brzegu, płynęli blisko Krety.

14. Lecz nie długo potem uderzył na nie wiatr gwałtowny, który zowią Euroklidon.

15. A gdy był okręt porwany, a nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy się płynęliśmy.

16. A gdyśmy pod niektórą małą wysepkę przyплыли, którą zowią Klauda, ledwieśmy mogli bacik zatrzymać.

17. Który wciągnawszy, ratunku używali, podpasawszy okręt, a bojąc się, żeby nie wpadł na hak, spuściwszy żagle, tak płynęli.

18. A iż nami nawałności bardzo miotały, nazajutrz towaru wyrzucili.

19. A trzeciego dnia rękami naszymi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawałność nie mała nalegała, na ostatek odjęta była wszystka nadzieja, żebyśmy byli mogli być zachowani.

21. A gdyśmy długo nie jedli, tedy Paweł stojąc w środku ich rzekł: Mielicie zaprawdę, o mężowie! usłuchawszy mię, nie puszczajcie się od Krety, a tak ująć tej straty i zguby.

22. Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobrej myśli; boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie tej nocy Anioł Boga tego, któregom ja jest, i któremu służę;

24. Mówiąc: Nie bój się, Pawle! musisz stawiony być przed cesarzem, a oto darował cię Bóg wszystkimi, którzy płyną z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobrej myśli, mężowie! albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano.

26. A musimy opaść na niektórej wyspie.

27. A gdy przyszła noc czternasta, a myśmy się błakali po morzu Adryjatyckiem około północy, zdało się żeglarzom, iż się im okazywała niektóra kraina.

28. Tedy spuściwszy sznur z ołowiem, znaleźli głębiej dwadzieścia sążni; a maluczko odpłynawszy, zasię spuścili ołów, i znaleźli piętnaście sążni.

29. A bojąc się, aby snąć na miejsca ostre nie wpadli, zrzućciwszy cztery kotwice z stępu, pragnęli, aby dzień był.

30. A gdy żeglarze myśleli z okrętu uciec, i spuścili bacik na morze, chcąc wrzкомо od przodku okrętu zarzucać kotwice,

31. Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie zosta-

na w okręcie, wy zachowani być nie możecie.

32. Tedy żołnierze obciąli powrozy u bacika, i dopuścili mu odpaść.

33. A międzytém niż się rozedniało, napominał Paweł wszystkie, aby pokarm przyjęli, mówiąc: Dziś temu czter-nasty dzień, jako czekając trwacie bez pokarmu, nic nie jedząc.

34. Dlatego proszę was, abyście pokarm przyjęli; bo to służy ku zachowaniu wasze-mu, gdyż żadnego z was włos z głowy nie spadnie.

35. A to rzekłszy i chleb wzięwszy, podziękował Bogu przed wszystkimi, i złamawszy począł jeść.

36. Żatém wszyscy będąc lepszej myśli, i sami pokarm przyjmowali.

37. A było nas wszystkich dusz w okręcie dwieście siedm-dziesiąt i sześć.

38. Będąc tedy pokarmem nasyceni, ulżenie czynili okrę-towi, wyrzucając zboże w mo-rze.

39. A gdy był dzień, nie po-znali ziemi; wszakże obaczyli niejaką odnogę mającą brzeg, do którego uradzili, jeźliby mogło być, przybić okręt.

40. A wyciągnawszy kotwice, puścili się na morze; a rozpu-ściwszy zawiasy stérowe i pod-nióślszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu;

41. Ale napadłszy na miejsce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt; a przodek okrę-tu uwięznawszy, został, nie ruszając się, lecz zad rozbijał się od gwałtownych wałów.

42. Tedy żołnierze radzili, aby więźnie pozabijali, iżby który wypłynawszy nie uciekł.

43. Ale setnik chcąc zachować Pawła, pohamował je od tego przedsięwzięcia, i rozka-zał tym, którzy mogli pływać, aby się wprzód w morze pu-ścili i na brzeg wyszli;

44. Inni zaś, niektórzy na deskach a niektórzy na sztu-kach okrętu. I tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

## ROZDZIAŁ XXVIII.

A gdy zdrowo uszli, dopiero poznali, iż onę wyspę Melitą nazywano.

2. Ale on gruby lud pokazał nam nie lada ludzkość; albo-wiem zapaliwszy stos drew, przyjęli nas wszystkich dla deszczu padającego i dla zimna.

3. A gdy Paweł nagarnął gromadę chrostu i kładł na ogień, wyrwawszy się żmija z gorąca, przypięła się do ręki jego.

4. A gdy on lud gruby uj-rzał onę gadzinę wiszącą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest mężobójcą; bo choć z mo-



rza uszedł, przecię mu pomsta żywym być nie dopuściła.

5. Lecz on otrząsnawszy onę gadzinę w ogień, nic złego nie ucierpiał.

6. A oni czekali, żeby opuchł albo nagle upadłszy umarł; a gdy tego długo czekali a widzieli, iż mu się nic złego nie stało, odmieniwszy się, mówili, że jest Bogiem.

7. A przy onych miejscach miał folwarki przedniejszy onęj wyspy, imieniem Publijusz, który przyjąwszy nas, przez trzy dni przyjacielsko podejmował.

8. I stało się, że ojciec onego Publijusza, mając gorączkę i biegunkę, leżał; do którego Paweł wszedłszy, modlił się, a włożywszy nań ręce, uzdrowił go.

9. To gdy się stało, tedy drudzy, którzy byli złożeni chorobami na onęj wyspie, przechodzili, i byli uzdrowieni;

10. Którzy nam też wielką uczciwość wyrządzali, a gdyśmy precz płynąć mieli, nakładli nam, czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach puściliśmy się w okręcie Aleksandryjskim, który zimował na onęj wyspie, mającym za herb Kastora i Polluksa.

12. A przyplłynawszy do Syrakus, zamieszkaliśmy tam trzy dni.

13. A stamtąd płynąc ko-

łem, przybyliśmy do Regijum, a po jednym dniu, gdy powstał wiatr południowy, wtórego dnia przyplłynęliśmy do Puteolów.

14. Gdzie znalazłszy braci, uproszeniśmy byli od nich, żebyśmy zamieszkali u nich przez siedm dni; a takieśmy szli do Rzymu.

15. Skąd, gdy usłyszeli bracia o nas, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appijuszowego i do Trzech karczem; których gdy Paweł ujrzał, podziękowawszy Bogu, wziął śmiałość.

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźnie hetmanowi wojska; ale Pawłowi dopuszczono, mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł.

17. I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przedniejszych z Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: Mężowie bracia! ja nic nie uczyniwszy przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, będąc związany w Jeruzalemie, podanym jest w ręce Rzymian;

18. Którzy wysłuchawszy mnie, chcieli mię wypuścić dlatego, że we mnie żadnej winy godnej śmierci nie było.

19. Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydowie, musiałem apelować do cesarza; nie żebym miał naród mój w czém oskarżać.

20. Dla téj tedy przyczyny zwołałem was, abym się z wami ujrzał i rozmówił; albowiem dla nadziei ludu Izraelskiego tym łańcuchem jestem opasany.

21. Lecz oni rzekli do niego: My aniśmy listów dostali o tobie z Judzkiej ziemi, ani kto z braci przyszedłszy oznajmił, albo mówił o tobie co złego.

22. Wszakżebyśmy radzi od ciebie słyszeli, co rozumiesz; albowiem o téj sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niéj mówią.

23. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody niemało, którym zoświadczaniem wykładał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora.

24. Tedy niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a niektórzy nie uwierzyli.

25. A będąc niezgodnymi między sobą, rozeszli się, gdy Paweł rzekł to jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty powie-

dział przez Izajasza proroka, do ojców naszych,

26. Mówiąc: Idź do tego ludu, a mów: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, ale nic nie ujrzycie;

27. Albowiem zgrubiało serce ludu tego, a ciężko uszyma słyszeli i zamrużyli oczy swe, aby snąć oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

28. Niechże wam tedy wiadomo będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29. A gdy to on rzekł, odeszli Żydowie, mając między sobą wielki spór.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najemnej gospodzie swojej, i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

31. Kazał o królestwie Bożém, i ucząc tych rzeczy, które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszystkiém bezpieczeństwem, bez przeszkody.

# List Ś. Pawła Apostoła do Rzymian.

## ROZDZIAŁ I.

Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony ku opowiadaniu Ewangelii Bożej;

2. Którą przedtém obiecał przez proroki swoje w Pismach świętych,

3. O Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała;

4. A pokazał się Synem Bożym możnie, według Ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie, to jest, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

5. Przez którego wzięliśmy łaskę i urząd apostołski ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody, dla imienia jego;

6. Między którymi jesteście i wy powołani od Jezusa Chrystusa.

7. Wszystkim, którzyście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym, łaska niech będzie wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

8. Najprzód tedy dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza słynie po wszystkim świecie.

9. Świadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelii Syna jego, iż bez przestanku wzmiankę o was czynię.

10. Zawsze w modlitwach moich prosząc, iżby mi się wždy kiedykolwiek droga zdarzyła za wolą Bożą przyjść do was.

11. Albowiem pragnę was widzieć, abym wam mógł udzielić jakiego daru duchownego ku utwierdzeniu waszemu;

12. To jest, abyśmy się u was zobopólnie ucieszyli przez społeczną wiarę, i waszą i moją.

13. A nie chcę, abyście wy wiedzieć nie mieli, bracia! że często zamyślał przyjść do was; (ale był dotąd zawściągniony,) abym miał jaki pożytek i między wami, jako i między innymi pogany.

14. I Grekom, i grubym na-

rodom, i mądrym i głupim  
jestem dłużnikiem,

15. Tak, iż ile ze mnie jest,  
gotowym jest i wam, którzy-  
ście w Rzymie, Ewangeliję o-  
powiadać.

16. Albowiem nie wstydzę  
się za Ewangeliję Chrystuso-  
wą, ponieważ jest mocą Bożą  
ku zbawieniu każdemu wierzą-  
cemu, Żydowi najprzód, potem  
i Greczynowi.

17. Bo sprawiedliwość Bożą  
w niej bywa objawiona z wia-  
ry w wiarę, jako napisano:  
Że sprawiedliwy z wiary żyć  
będzie.

18. Bo gniew Boży objawia  
się z nieba przeciwko wszela-  
kiej niepobożności i niespra-  
wiedliwości tych ludzi, którzy  
zatrzymują prawdę Bożą w  
niesprawiedliwości.

19. Przeto iż co może być  
wiedziano o Bogu, jest w nich  
jawno, gdyż im Bóg objawił.

20. Bo rzeczy jego niewi-  
dzialne od stworzenia świata,  
przez rzeczy uczynione widzial-  
ne bywają, to jest, ona wie-  
czna jego moc i Bóstwo, na to,  
aby oni byli bez wymówki.

21. Przeto iż poznawszy  
Boga, nie chwalili jako Boga,  
ani mu dziękowali, owszem  
znikczemnieli w myślach swo-  
ich, i zaćmiło się bezrozumne  
serce ich;

22. Mieniać się być mądry-  
mi, zgłupieli;

23. I odmienili chwałę nie-

skazitelnego Boga w podo-  
bieństwo obrazu skazitelnego  
człowieka i ptaków i czworo-  
nogich zwierząt i płazów.

24. A przetoż podał je Bóg  
pożądliwościom serc ich ku  
nieczystości, aby lżyli ciała  
swoje między sobą,

25. Jako te, którzy odmienili  
prawdę Bożą w kłamstwo, i  
chwalili stworzenie, i służyli  
mu raczej niż Stworzycielowi,  
który jest błogosławiony na  
wieki. Amen.

26. Dlatego podał je Bóg w  
namiętności sromotne, gdyż i  
niewiasty ich odmieniły uży-  
wanie przyrodzone w ono, któ-  
re jest przeciwko przyrodze-  
niu.

27. Także i mężczyzny opu-  
ściwszy przyrodzone używanie  
niewiasty, zapalili się w swęj  
pożądliwości jedni ku drugim,  
mężczyzna z mężczyzną hańbę  
płodząc, a nagrodę należącą  
błędowi swemu na się biorąc.

28. A jako się im nie upo-  
dobało mieć w znajomości Bo-  
ga, tak téż Bóg je podał w u-  
mysł opaczny, aby czynili, co  
nie przystoi;

29. Napemieni będąc wszela-  
kiej nieprawości, wszeteczeń-  
stwa, przewrotności, łakom-  
stwa, złości, pełni zazdrości,  
morderstwa, sporu, zdrady,  
złych obyczajów;

30. Zausznicy, obmówcy, Bo-  
ga nienawidzący, potwarcy,  
pyszni, chlumni, wynalascy

złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni,

31. Bezrozumni, przymierza nie trzymający, bez przyrodzonej miłości, nieprzejednani i niemiłosierni;

32. Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci, nie tylko sami je czynią, ale też przestawają z tymi, co je czynią.

## ROZDZIAŁ II.

Przetoż jesteś bez wymówki, o człowiecze! który osądzasz; bo w czém drugiego osądzasz, samego siebie osądzasz, ponieważ toż czynisz, który drugiego osądzasz.

2. Lecz wiemy, iż sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy czynią.

3. Czy mniemasz, o człowiecze! który osądzasz tych, co takowe rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdiesz sądu Bożego?

4. Czy bogactwy dobrotliwości jego, i cierpliwości, i nieskwapliwości pogardzasz, nie wiedząc, iż cię dobrotliwość Boża do pokuty prowadzi?

5. Ale podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego.

6. Który odda każdemu podług uczynków jego;

7. Tym, którzy przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy i czci i nieskazitelności, odda żywot wieczny;

8. A zaś swarliwym i prawdzie nieposłusznym, lecz posłusznym niesprawiedliwości, odda zapalczywość i gniew;

9. Utrapienie i ucisk duszy każdego człowieka, który złość popełnia, Żyda najprzód, potem i Greka;

10. A chwałę i cześć i pokój wszelkiemu czyniącemu dobre, Żydowi najprzód, potem i Grekowi.

11. Albowiem nie masz względu na osoby u Boga.

12. A którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu też poginą; a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon sądzeni będą.

13. (Gdyż nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga; ale czyniciele zakonu usprawiedliwieni będą.)

14. Bo ponieważ poganie, nie mający zakonu, z przyrodzenia czynią, co jest w zakonie, ci, zakonu nie mając, sami sobie są zakonem;

15. Którzy ukazują skutek zakonu, napisany na sercach swych, z poświadczaniem sumienia ich i myśli wespół siebie oskarżających albo też wymawiających,

16. W dzień, gdy sędzić bę-

dzie Bóg skryte rzeczy ludzkie według Ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa.

17. Oto się ty nazywasz Żydem, i polegasz na zakonie, a chlubisz się Bogiem,

18. I znasz wolę jego, i rozeszczasz rzeczy różne od niej, wyćwiczony będąc z zakonu;

19. I masz za to, żeś jest wodem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemności;

20. Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem niemowlątek, mając kształt znajomości i prawdy w zakonie.

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz? Który opowiadasz, żeby nie kradziono, kradniesz?

22. Który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożysz? który się brzydzisz bałwany, święte rzeczy kradniesz?

23. Który się chlubisz zakonem, przez przestępstwo zakonu Boga łzysz?

24. Albowiem imię Boże dla was bluźnione bywa między pogany, jako napisano.

25. Boć obrzezanie jest pożyteczne, jeźlibyś pełnił zakon: ale jeźlibyś był przestępcą zakonu, twoje obrzezanie stało się nieobrzezka.

26. Jeźliby tedy nieobrzezka przestrzegająca praw zakonnych, azaż jego nieobrzezka nie będzie poczytana za obrzezka?

27. I osądzi nieobrzezka z

przyrodzenia zakon pełniąca, ciebie, który przez literę i obrzezka jesteś przestępcą zakonu.

28. Albowiem nie ten jest Żydem, który jest Żydem na jawie, ani to jest obrzezka, która jest na jawie na ciebie;

29. Ale który jest w skrytości Żydem, i obrzezka serca; która jest w duchu, nie w literze, której chwala nie jest z ludzi, ale z Boga.

### ROZDZIAŁ III.

Czémże tedy zacniejszy Żyd? albo co za pożytek obrzezki?

2. Wielki z każdej miary. Albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże.

3. Bo cóż na tém, jeżeli niektórzy nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich zniszczy wiarę Bożą?

4. Nie daj tego Boże! I owszem niech Bóg będzie prawdziwy, a wszelki człowiek kłamca, jako napisano: Abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebyś zwyciężył, gdybyś sądził.

5. Jeżeli tedy niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzeczemy? Azaż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (Po ludzku mówię.)

6. Nie daj tego Boże! Albowiem jakożby Bóg sądził świat?

7. Bo jeżeli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcze i ja bywam sądzony jako grzesznik?

8. A nie raczej tak mówimy: (jako nas szkalują, i jako niektórzy udawają, żebyśmy mówili:) Będziemy czynić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe.

9. Cóż tedy? Mamyż nad nie? Żadnym sposobem; gdyżśmy przedtém dowiedli, iż Żydowie i Grekowie, wszyscy są pod grzechem,

10. Jako napisano: Niemasz sprawiedliwego ani jednego;

11. Niemasz rozumnego, i niemasz, ktoby szukał Boga.

12. Wszyscy się odchyliłi, wespół się stali nieużytecznymi, niemasz ktoby czynił dobre, niemasz aż do jednego.

13. Grobem otworzonym jest gardło ich, językami swemi zdradzali, jad żmii pod wargami ich.

14. Których usta napełnione są przeklinania i gorzkości;

15. Nogi ich prędkie są ku wylewaniu krwi;

16. Skruszenie z biedą na drogach ich,

17. A drogi pokoju nie poznali;

18. Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma ich.

19. A wiemy, iż cokolwiek zakon mówi, tym, którzy są

pod zakonem, mówi, aby wszelkie usta były zatulone, i aby wszystek świat podlegał karaniu Bożemu.

20. Przeto z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością jego, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu.

21. Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość Boża objawiona jest, mająca świadectwo z zakonu i z proroków;

22. Sprawiedliwość, mówię, Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa ku wszystkim i na wszystkie wierzące; boć różności niemasz.

23. Albowiem wszyscy zgrzeszyli, i nie dostaje im chwały Bożej.

24. A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie.

25. Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtém popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej,

26. Ku okazaniu sprawiedliwości swojej w terażniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej.

27. Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest. Przez któryż

zakon? Czyli uczynków? Nie, ale przez zakon wiary.

28. Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą bez uczynków zakonu.

29. Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów? izali téż nie pogan? Zaiste i pogan.

30. Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezkę z wiary i nieobrzezkę przez wiarę.

31. To tedy zakon niszczyliśmy przez wiarę? Nie daj tego Bóże! i owszem zakon stanowimy.

#### ROZDZIAŁ IV.

Cóż tedy, rzeczymy, znalazł Abraham, ojciec nasz, według ciała?

2. Bo jeżeli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma się czém chlubić, ale nie u Boga.

3. Albowiem cóż Pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu, i przyczytano mu to za sprawiedliwość.

4. A robiącemu zapłata nie bywa przyczytana podług łaski, ale podług długu;

5. Nierobiącemu zaś, lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przyczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość.

6. Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przyczyta

sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc:

7. Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy;

8. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie przyczyta.

9. To tedy błogosławieństwo tylko na obrzezkę przychodzi, czy téż na nieobrzezkę? Gdyż mówimy, iż wiara Abrahamowi jest przyczytana za sprawiedliwość.

10. Jakoż mu tedy jest przyczytana? Gdy był w obrzezce, czyli w nieobrzezce? Nie w obrzezce, ale w nieobrzezce.

11. I przyjął znak obrzezki za pieczęć sprawiedliwości onej wiary, która była w nieobrzezce, na to, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzezce, aby i onym przyczytana była sprawiedliwość:

12. I aby był ojcem obrzezki, nie tylko tych, którzy są z obrzezki, ale téż i tych, którzy chodzą stopami wiary ojca naszego Abrahama, która była w nieobrzezce.

13. Albowiem nie przez zakon się stała obietnica Abrahamowi albo nasieniu jego, aby był dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary.

14. Bo jeżeli ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są, tedyć zniszczała wiara i wniwecz się obróciła obietnica;

15. Gdyż zakon gniew spra-



wuje; albowiem gdzie zakonu niemasz, tam ani przestępstwa.

16. A przetoż z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski, i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojcem nas wszystkich;

17. (Jako napisano: Ojcem wielu narodów wystawiłem cię) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłe, i który przywołuje te rzeczy, których niemasz, jakoby były.

18. Który (Abraham) przeciwko nadziei w nadzieję uwierzył, że się stanie ojcem wielu narodów według tego, co mu powiedziano: Tak będzie nasienie twoje.

19. A nie będąc słabym w wierze, nie patrzył na ciało swoje już obumarłe, mając około stu lat, ani na obumarły żywot Sary.

20. O obietnicy tedy Bożej nie wątpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą i dał chwałę Bogu,

21. Będąc też tego pewien, że cokolwiek on obiecał, mocen jest i uczynić.

22. A przetoż przyczytano mu to za sprawiedliwość.

23. A nie napisano tego dla niego samego, iż mu to przyczytano,

24. Ale i dla nas, którym ma

być przyczytano, którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych;

25. Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

## ROZDZIAŁ V.

Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa;

2. Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą ku tej łasce, w której stoimy, i chlubiemy się nadzieją chwały Bożej.

3. A nie tylko to, ale się też chlubiemy z ucisków, wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje,

4. A cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję;

5. A nadzieja nie pohańbia, przeto, iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.

6. Albowiem Chrystus, gdyśmy jeszcze byli mdłymi, według czasu umarł za niepobożne.

7. Choć ledwieby kto umarł za sprawiedliwego; wszakże za dobrego snaćby się kto umrzeć ważył.

8. Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł.

9. Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni będąc krwią jego, zachowani będziemy przezzeń od gniewu.

10. Bo jeźliże będąc nieprzyjaciołmi, pojednaliśmy z Bogiem przez śmierć Syna jego: daleko więcej będąc pojednani, zachowani będziemy przez żywot jego.

11. A nie tylko to, ale się też chlubimy Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali.

12. Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: tak też na wszystkich ludzi śmierć przysła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli.

13. Albowiem aż do zakonu grzech był na świecie; ale grzech nie bywa przyczytany, gdy zakonu niemasz.

14. Lecz śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza i nad tymi, którzy nie grzeszyli, na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest wzorem onego, który miał przyjsć.

15. Ale nie jako upadek, tak i dar z łaski; albowiem jeźli przez upadek jednego wiele ich pomarło, daleko więcej łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa na wiele ich opływała.

16. A dar nie jest taki, jako to, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Albowiem

wina jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski z wielu upadków ku usprawiedliwieniu.

17. Albowiem jeźli dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego, daleko więcej, którzy obfitość onęj łaski i dar sprawiedliwości przyjmują, w żywocie królować będą przez tegoż jednego Jezusa Chrystusa.

18. Przetoż tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przysła wina ku potępieniu: tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota.

19. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi: tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi.

20. A zakon przytém nastąpił, aby obfitował grzech; lecz gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tém więcej obfitowała.

21. Aby jako grzech królował ku śmierci, tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

## ROZDZIAŁ VI.

Cóż tedy rzeczemy? Zostaniemyż w grzechu, aby łaska obfitowała?

2. Nie daj tego, Boże! albowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż jeszcze w nim żyć będziemy?

3. Aż nie wiecie, iż którykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni jesteśmy?

4. Pogrzebieniśmy tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych przez chwałę ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili.

5. Bo jeżeliśmy z nim wszczępieni w podobieństwo śmierci jego, tedy też i w podobieństwo zmartwychwstania wszczępieni z nim będziemy.

6. To wiedząc, że stary nasz człowiek pospołu z nim jest ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi;

7. Bo ktoć umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu.

8. Jeżeliśmy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy.

9. Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera, i śmierć mu więcej nie panuje.

10. Bo iż umarł, grzechowi raz umarł, a iż żyje, żyje Bogu.

11. Tak też i wy rozumieście, żeście wy umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

12. Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelném ciele waszém, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego.

13. Ani stawiajcie członków waszych orężem niesprawiedliwości grzechowi: ale stawiajcie siebie samych Bogu, jako z umarłych żywi, i członki wasze orężem sprawiedliwości Bogu.

14. Albowiem grzech panować nad wami nie będzie; boście nie pod zakonem, ale pod łaską.

15. Cóż tedy? Będziemyż grzeszyli, żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie daj tego Boże!

16. Aż nie wiecie, że komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszni; bądź grzechowi ku śmierci, bądź posłuszeństwu ku sprawiedliwości?

17. Ale chwała Bogu, że bywszy sługami grzechu, usłuchaliście z serca sposobu onęj nauki, którejście się poddali.

18. A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości.

19. Po ludzku mówię dla młodości ciała waszego. Albowiem jakoście stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawiajcie

członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.

20. Bo pókiście byli sługami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości;

21. Jakieżście tedy naonczas pożytek mieli onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć.

22. Lecz teraz, będąc uwolnieni od grzechu a zniewoleni Bogu, macie pożytek swój ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny.

23. Albowiem zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

## ROZDZIAŁ VII.

Aż nie wiecie, bracia! (bo powiadomym zakonu mówię,) iż zakon panuje nad człowiekiem, póki żyje?

2. Albowiem niewiasta, która jest za mężem, póki żyw mąż, obowiązana mu jest zakonem; a jeźliby mąż umarł, uwolniona jest od zakonu mążowego.

3. Przetoż tedy, póki mąż żyje, będzie zwana cudzołożnicą, jeźliby żoną inszego męża została; ale jeźliby mąż jej umarł, wolna jest od zakonu onego, aby nie była cudzołożnicą, choćby się inszego męża żoną stała.

4. A tak, bracia moi! i wyście umartwieni zakonowi przez

ciało Chrystusowe, abyście się stali inszego, to jest, tego, który wzbudzony jest z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.

5. Albowiem gdyśmy byli w ciebie, namiętności grzechów, które się wzniecały przez zakon, mocy dokazywały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci.

6. Lecz teraz staliśmy się wolni od zakonu, umarłszy temu, w którymśmy byli zatrzymani, abyśmy Bogu służyli w nowości ducha, a nie w starości litery.

7. Cóż tedy rzeczymy? Iż zakon jest grzechem? Nie daj tego Boże! I owszemem grzechu nie poznał, tylko przez zakon; bo i o pożądlivości bym był nie wiedział, by był zakon nie rzekł: Nie będziesz pożywał.

8. Lecz grzech wzięwszy przyczynę przez przykazanie, sprawił we mnie wszelaką pożądlivość; albowiem bez zakonu grzech jest martwy.

9. I jam żył niekiedy bez zakonu; lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a jam umarł.

10. I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, jest mi ku śmierci.

11. Gdyż grzech, wzięwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, i przez nie zabił mię.

12. A tak zakon jest święty,

i przykazanie święte i sprawiedliwe i dobre.

13. To tedy dobre stałoz mi się śmiercią? Nie daj tego Boże! I owszem grzech, aby się pokazał być grzechem, sprawił mi śmierć przez dobre, żeby się stał nader grzeszącym on grzech przez ono przykazanie.

14. Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, alem ja cielesny, zapredany pod grzech.

15. Albowiem tego, co czynię, nie pochwalam; bo nie, co chcę, to czynię, ale czego nienawidzę, to czynię.

16. A jeżeli czego nie chcę, to czynię, przyzwalam zakonowi, że dobry jest.

17. Już tedy teraz nie ja to czynię, ale grzech we mnie mieszkający;

18. Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest, w ciele mojem,) dobre; albowiem chęć jest we mnie, ale wykonać to, co jest dobrego, nie znajduję.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę; ale złe, którego nie chcę, to czynię.

20. A jeźliż ja to czynię, czego nie chcę, już ja więcéj nie czynię tego, ale grzech, który we mnie mieszka.

21. Znajduję tedy ten zakon w sobie, gdy chcę dobre czynić, że się mnie złe trzyma.

22. Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego, i który mię zniewala pod zakon grzechu, który jest w członkach moich.

24. Nędznyż ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?

25. Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

## ROZDZIAŁ VIII.

Przetoż teraz żadnego potępienia niemasz tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha.

2. Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzechu i śmierci.

3. Bo co niemożnego było zakonowi, w czém on był słaby dla ciała, Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potępił grzech w ciele,

4. Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha.

5. Albowiem, którzy są według ciała, o tém myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tém, co jest duchownego.

6. Gdyż zmysł ciała jest

śmierć; ale zmysł ducha jest żywot i pokój,

7. Przeto, iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu; bo się zakonowi Bożemu nie poddaje, gdyż też i nie może.

8. Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was: a jeżeli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego.

10. Ale jeżeli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzechu, a duch jest żywy dla sprawiedliwości.

11. A jeżeli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciało wasze przez Ducha swego, który w was mieszka.

12. A tak, bracia! dłużnikami jesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała żyli.

13. Albowiem jeźlibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeźlibyście Duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie.

14. Bo którzykolwiek Duchem Bożym prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi.

15. Gdyżście nie wzięli ducha niewoli znowu ku bojaźni, aleście wzięli Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojcze!

16. Tenże Duch poświad-

cza duchowi naszemu, iż jesteśmy dziećmi Bożymi.

17. A jeźliż dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, jeźli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18. Albowiem, (bracia!) mam za to, iż utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas.

19. Bo troskliwe wyglądanie stworzenia oczekuje objawienia synów Bożych.

20. Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał.

21. Pod nadzieją, że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych.

22. Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wdycha, i wespół boleje aż dotąd.

23. A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki Ducha, i my sami w sobie wdychamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego.

24. Albowiem nadziejąśmy zbawieni. A nadzieja widoma nie jest nadzieja; bo co kto widzi, przez się tego spodziewa?

25. Ale czego nie widzimy, tego się spodziewamy, i tego przez cierpliwość oczekujemy.

26. Także też i Duch dopomaga młodościom naszym. Albowiem o cobyśmy się modlić mieli, jako potrzeba nie wiemy; ale tenże Duch przyczynia się za nami wzdychaniem niewymowném.

27. A ten, który się serc bada, wie, który jest zmysł Ducha, ponieważ według Boga przyczynia się za świętymi.

28. A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest, tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są.

29. Albowiem, które on przejrzał, te też przენaznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wieloma braćmi.

30. A które przენaznaczył, te też powołał; a które powołał, te też usprawiedliwił; a które usprawiedliwił, te też uwielbił.

31. Cóż tedy rzeczemy na to? Jeżeli Bóg za nami, któż przeciwko nam?

32. Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakożby wszystkiego z nim nie darował nam?

33. Któż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który usprawiedliwia.

34. Któż jest, coby je potępił? Chrystus jest, który u-

marł, owszem i zmartwychwstał, który też jest na prawicy Bożej, który się też przyczynia za nimi.

35. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? czyli utrapienie? czyli ucisk? czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz?

36. Jako napisano: Dla ciebie cały dzień zabijani bywamy, poczytaniśmy jako owce, na rzeź naznaczone;

37. Ale w tém wszystkiém przewycięzamy przez tego, który nas umiłowal.

38. Albowiem pewienem tego, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze ani przyszłe rzeczy,

39. Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne insze stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

## ROZDZIAŁ IX.

Prawdę mówię w Chrystusie, a nie kłamię, w czém mi poświadczą sumienie moje przez Ducha Świętego:

2. Że mam wielki smutek i nieustawający ból w sercu mojem.

3. Albowiem żadałbym sam, abym się stał odłączonym od Chrystusa za braci moich, za

pokrewnych moich według ciała.

4. Którzy są Izraelczycy, których jest przysposobienie synowskie, i chwała, i przymierza i zakonu danie, i służba Boża, i obietnice;

5. Których są ojcowie, i z których poszedł Chrystus ile według ciała, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

6. Lecz nie można, żeby miało upaść słowo Boże; albowiem nie wszyscy, którzy są z Izraela, są Izraelem;

7. Ani iż są nasieniem Abrahamowém, wszyscy są dziećmi; ale rzeczono: W Izaaku będzie tobie nazwane nasienie;

8. To jest, nie dzieci ciała są dziećmi Bożymi; ale dzieci obietnicy bywają w nasienie policzone.

9. Albowiem obietnicy słowo to jest: O tym właśnie czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna;

10. A nie tylko to, ale i Rebeka, gdy z jednego ojca naszego Izaaka brzemienną została.

11. Gdy się jeszcze były dziaćki nie narodziły, ani co dobrego albo złego uczyniły, aby się ostało postanowienie Boże według wybrania, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje,

12. Rzeczono jój, że większy będzie służył mniejszemu;

13. Jako napisano: Jakóbam umiłował, ałem Ezawa miał w nienawiści.

14. Cóż tedy rzeczemy? Jestże niesprawiedliwość u Boga? Nie daj tego Boże!

15. Albowiem do Mojżesza mówi: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję; a zlituję się, nad kim się zlituję.

16. A przetoż nie zależy na tym co chce, ani na tym, co bieży, ale na Bogu, który się zmiłowywa.

17. Albowiem mówi Pismo do Faraona: Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moję na tobie, a iżby opowiadane było imię moje po wszystkiej ziemi.

18. A tak nad kim chce, zmiłowywa się, a kogo chce, zatwardza.

19. Ale mi rzeczesz: Przeczże się jeszcze uskarża? bo któż się sprzeciwił woli jego?

20. I owszem, o człowiecze! któżes ty jest, który spór wiedziesz z Bogiem? Izali lepianka rzeczce lepiarzowi: Przeczżeś mię tak uczynił?

21. Izali nie ma mocy garnarcz nad gliną, żeby z téjże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?

22. A jeźliż Bóg chcąc okazać gniew, i znajomą uczynić możność swoję, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgotowane,



23. A iżby znajome uczynił bogactwo chwały swojej nad naczyniem miłosierdzia, które zgotował ku chwale;

24. Których i powołał, to jest nas, nie tylko z Żydów, ale i z poganów.

25. Jako też u Ozeasza mówi: Nazwię lud, który nie był moim, ludem moim, a onę, która nie była umiłowaną, nazwię umiłowaną.

26. I stanie się, że na tém miejscu, gdzie im mawiano: Nie jesteście wy ludem moim, tam nazwani będą synami Boga żywego.

27. A Izajasz woła nad Izraelem, mówiąc: Choćby liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostanki zachowane będą.

28. Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi.

29. I jako przedtém powiedział Izajasz: By nam był Pan zastępów nie zostawił nasienia, bylibyśmy się stali jako Sodomą, i Gomorze bylibyśmy podobni.

30. Cóż tedy rzeczymy? To, iż poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary.

31. A Izrael szukając zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości.

32. Dlaczegoż? Iż nie z wiary,

ale jako z uczynków zakonu ję szukali; albowiem się obrażili o kamień obrażenia,

33. Jako napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia, i opokę otrącenia, a wszelki, który weń wierzy, nie będzie pohańbiony.

## ROZDZIAŁ X.

Bracia! przychylna wola serca mego i modlitwa, którą czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbawieniu.

2. Albowiem daję im światectwo, iż gorliwość ku Bogu mają, ale nie według wiadomości.

3. Bo nie znając sprawiedliwości Bożej, a chcąc własną sprawiedliwość wystawić, sprawiedliwości Bożej nie byli poddani.

4. Albowiem koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu.

5. Gdyż Mojżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z zakonu, iż ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie.

6. Ale sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swém: Kto wstąpi na niebo? to jest Chrystusa na dół sprowadzić:

7. Albo kto zstąpi do przepaści? to jest Chrystusa od umarłych wyprowadzić.

8. Ale (Mojżesz) cóż mówi: Blisko ciebie jest słowo w

ustach twoich i w sercu twojém. Toć jest słowo wiary, które opowiadamy:

9. Że jeźlibyś usta wyznał Pana Jezusa, i uwierzyłbyś w sercu twojém, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz.

10. Albowiem sercem wierzone bywa ku sprawiedliwości, ale się usta wyznaniem dzieje ku zbawieniu.

11. Bo Pismo mówi: Wszelki, kto weń wierzy, nie będzie pohańbiony;

12. Gdyż niemasz różności między Żydem i Grekiem; bo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają.

13. Każdy bowiem, ktoby wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.

14. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? a jako usłyszą bez kaznodziei?

15. Jakoż téż będą kazać, jeźliby nie byli posłani? Jako napisano: O jako śliczne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy.

16. Aleć nie wszyscy posłuszni byli Ewangielii; albowiem Izajasz mówi: Panie! któż uwierzył kazaniu naszemu?

17. Wiara tedy jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże.

18. Ale mówię: Izali nie słyszeli? i owszem na wszystkie ziemie wyszedł głos ich, i na kończyny okręgu ziemi słowa ich.

19. Ale mówię: Izali tego nie poznał Izrael? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja was do zawiści pobudzę przez naród, który nie jest narodem, przez naród nierozumny rozdrażnię was.

20. A Izajasz śmiałości używając mówi: Jestem znaleziony od tych, którzy mnie nie szukali, i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie pytali.

21. Ale przeciwko Izraelowi mówi: Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się.

## ROZDZIAŁ XI.

Mówię tedy: Izali Bóg odrzucił lud swój? Nie daj tego Boże! Albowiem i jam jest Izraelczyk z nasienia Abrahamego, z pokolenia Benjaminego.

2. Nie odrzuciłci Bóg ludu swego, który przejrzał. Ażaj nie wiecie, co mówi Pismo o Eljaszu? jako się przyczynia do Boga przeciwko Izraelowi mówiąc:

3. Panie! Proroki twoje pomordowali, i ołtarze twoje zburzyli, a zostałem ja sam, i szukają duszy mojej.

4. Ale cóż mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie

siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi.

5. Tak tedy i terazniejszego czasu ostanki podług wybrania z łaski zostały.

6. A ponieważ z łaski, tedyć już nie z uczynków, inaczéj łaska jużby nie była łaską; a jeżeli z uczynków, jużci nie jest łaska; inaczéj uczynek jużby nie był uczynkiem.

7. Cóż tedy? Czego Izrael szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są,

8. (Jako napisano: Dał im Bóg ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli), aż do dzisiejszego dnia.

9. A Dawid mówi: Niechaj im będzie stół ich sidłem i ułowieniem i otrąceniem i odpłata.

10. Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawsze nachylaj.

11. Mówię tedy: Aż się potknęli, aby padli? Nie daj tego Boże! Ale przez ich upadek doszło zbawienie pogan, aby je do zawiści przywiódł.

12. A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem pogan, jakoż daleko więcej ich zupełność?

13. Albowiem mówię wam poganom, ilem ja jest Apostołem pogan, usługowanie moje zalecam,

14. Ażaby jako ku zawiści pobudził ciało moje, i zbawiłbym niektóre z nich.

15. Albowiem jeżeli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych?

16. Ponieważ jeżeli pierwiastki święte, tedyć i zaczynienie; a jeżeli korzeń święty, tedyć i gałęzie.

17. A jeżeli niektóre z gałęzi odłamane są, a ty, któryś był płonną oliwą, jesteś wszczepiony zamiast nich, i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłuściości oliwnego drzewa:

18. Nie chlubże się przeciw gałęziom; bo jeżeli się chlubisz, wiedzże, iż nie ty korzenia nosisz, ale korzeń ciebie.

19. Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie, abym ja był wszczepiony.

20. Dobrze; dla niedowiarstwa odłamane są, ale ty wiarą stoisz; nie bądźże hardéj myśli, ale się bój.

21. Albowiem jeżeli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, wiedz, że i tobie nie przepuści.

22. Obaczże tedy dobrotliwość i srogość Bożą; przeciwko tym wprawdzie, którzy upadli, srogość, ale przeciwko tobie dobrotliwość, jeżelibyś trwał w dobroci; inaczéj i ty będziesz wycięty.

23. Aleć i oni jeżeli nie będą trwali w niedowiarstwie,

wszczepieni zaś będą, gdyż mocny jest Bóg one zasię wszczepić.

24. Albowiem jeźliś ty jest wycięty z oliwy, z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepiony w dobrą oliwę, jakoż daleko więcéj, którzy są według przyrodzenia, wszczepieni będą w swoją własną oliwę!

25. Bo nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! téj tajemnicy, (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi,) iż ztwardzenie z części przyszło na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan.

26. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu wybawiciel, i odwróci niepobożności od Jakóba.

27. A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich.

28. A tak według Ewangelii nieprzyjaciołmi są dla was; lecz według wybrania są miłymi dla ojców.

29. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje.

30. Bo jako i wy niekiedy niewierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa,

31. Tak i oni teraz stali się nieposłusznymi, aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili.

32. Albowiem zamknął je

Bóg wszystkie w niedowiarstwo, aby się nad wszystkimi zmiłował.

33. O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sady jego, i niedoścignione drogi jego!

34. Bo któż poznał umysł Pański? albo kto był rajcą jego?

35. Albo kto mu co pierwéj dał, a będzie mu zasię oddano?

36. Albowiem z niego i przezeń i w nim są wszystkie rzeczy; jemu niech będzie chwała na wieki. Amen.

## ROZDZIAŁ XII.

Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą.

2. A nie przypodobujcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała.

3. Albowiem powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcéj o sobie nie rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary.

4. Albowiem jako w jedném ciele wiele członków mamy,

ale wszystkie członki nie je-  
dnoź dzieło mają:

5. Tak wiele nas jest jedném  
ciałem w Chrystusie, aleśmy z  
osobna jedni drugich człon-  
kami.

6. Mając tedy różne dary  
według łaski, która nam jest  
dana; jeźli prorocstwo, niech  
będzie według sznuru wiary;

7. Jeźli posługowanie, niech  
będzie w posługowaniu; jeźli  
kto naucza, niech trwa w nau-  
czaniu;

8. Jeźli kto napomina, w na-  
pominaniu; kto rozdaje, w  
szczerości; kto przełożony jest,  
w pilności; kto czyni miłosier-  
dzie, niech czyni z ochotą.

9. Miłość niech będzie nie-  
obłudna; miejcie w obrzydli-  
wości złe, imając się dobrego.

10. Miłością braterską jedni  
ku drugim skłonni bądźcie,  
uczciwością jedni drugich u-  
przedzając.

11. W pracy nie leniwi, du-  
chem pałający, Panu służący;

12. W nadziei się weselący,  
w ucisku cierpliwi, w modli-  
twie ustawiczni;

13. Potrzebom świętych u-  
dzielający, gościnności naśla-  
dujący.

14. Dobrorzeczcie tym, któ-  
rzy was przesładują; dobro-  
rzeczcie, a nie przeklinajcie.

15. Weselcie się z weselący-  
mi, a płaczcie z płaczącymi.

16. Bądźcie między sobą je-  
dnomyślni, wysoko o sobie nie

rozumiejąc, ale się do niskich  
nakłaniając.

17. (Bracia!) nie bądźcie ma-  
drymi sami u siebie; żadne-  
mu złém za złe nie oddawaj-  
cie, obmyśliwając to, co jest  
uczciwego przed wszystkimi  
ludźmi.

18. Jeźli można, ile z was  
jest, ze wszystkimi ludźmi  
pokój miejcie.

19. Nie mścijcie się sami,  
najmilsi; ale dajcie miejsce  
gniewowi; albowiem napisano:  
Mnie pomsta, a Ja oddam,  
mówi Pan.

20. Jeźli tedy łaknie nie-  
przyjaciel twój, nakarm go;  
jeźli pragnie, napój go: bo to  
czyniąc, węgle rozpalone zgar-  
niesz na głowę jego.

21. Nie daj się zwyciężyć złe-  
mu, ale złe dobrém zwyciężaj.

### ROZDZIAŁ XIII.

Każda dusza niech będzie  
zwierzchnościom wyższym pod-  
dana: boć niemasz zwierzchno-  
ści, tylko od Boga; a te, które  
są zwierzchności, od Boga są  
postanowione.

2. A tak kto się zwierzchno-  
ści sprzeciwia, Bożemu się po-  
stanowieniu sprzeciwia; a któ-  
rzy się sprzeciwiają, sami so-  
bie potępienie zjedniają.

3. Albowiem przełożeni nie  
są na postrach dobrym uczyn-  
kom, ale złym. A chcesz się  
nie bać zwierzchności, czyń, co

jest dobrego, a będziesz miał pochwałę od niej;

4. Bożym bowiem jest sługa tobie ku dobremu. Ale jeśli uczynisz, co jest złego, bój się; boć nie darmo miecz nosi, gdyż jest sługą Bożym, mszczącym, się w gniewie nad czyniącym, co jest złego.

5. Przetoż trzeba być poddanym nie tylko dla gniewu, ale i dla sumienia.

6. Albowiem dla tego też podatki dajecie, gdyż są sługami Bożymi, którzy tego samego ustawicznie pilnują.

7. Oddawajcież tedy każdemu, cobyście powinni: komu podatek, temu podatek, komu cło, temu cło, komu bojaźń, temu bojaźń; komu cześć, temu cześć.

8. Nikomu nie winni nie bądźcie, tylko abyście się społecznie miłowali; bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił.

9. Gdyż to przykazanie: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał, i jeżeli które insze jest przykazanie, w tém słowie sumownie się zamyka, mianowicie: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego.

10. Miłość bliźniemu złości nie wyrządza; a tak wypełnieniem zakonu jest miłość.

11. A to czyńcie, wiedząc czas, iż już przysłała godzina, aby-

śmy się ze snu ocucili; albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, aniżeli kiedyśmy uwierzyli.

12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

13. Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości,

14. Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa, a nie czyńcie starania o ciełe ku wykonywaniu pożądliwości.

#### ROZDZIAŁ XIV.

A tego, który jest w wierze słaby, przymujcie, nie na sprzeczenia około sporów.

2. Boć jeden wierzy, iż może jeść wszystko, a drugi będąc słaby, jarzynę jada.

3. Ten, który je, niech lekce nie waży tego, który nie je; a który nie je, niech nie potępia tego, który je; albowiem go Bóg przyjął.

4. Ktoś ty jest, co sądzisz cudzego sługę? Panu własnemu stoi, albo upada, a ostoi się; albowiem go Bóg może utwierdzić.

5. Bo jeden różność czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień za równo sądzi; każdy niech będzie dobrze upewniony w zmyśle swoim.

6. Kto przestrzega dnia, Pa-

au przestrzega; a kto nie przestrzega dnia, Panu nie przestrzega; kto je, Panu je, bo dziękuje Bogu; a kto nie je, Panu nie je, a dziękuje Bogu.

7. Albowiem nikt z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera.

8. Bo choć żyjemy, Panu żyjemy, choć i umieramy, Pañu umieramy; przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Pañscy jesteśmy.

9. Gdyż na to Chrystus i umarł i powstał i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował.

10. Ale ty przeczeż potępiasz brata twego? Albo też ty czemu lekceważysz brata twego, gdyż wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową?

11. Bo napisano: Jako żyję Ja, mówi Pan, iż mi się każde kolano ukloni, i każdy język wysławiać będzie Boga.

12. A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu.

13. A tak już nie sądzmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu.

14. Wiem i upewnionym jest przez Pana Jezusa, iż niemasz nic przez się nieczystego, tylko temu, który mniema co być nieczystém, to temu nieczyste jest.

15. Lecz jeśli dla pokarmu

brat twój bywa zasmucony, już nie postępujesz według miłości; nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł.

16. Niechże tedy dobro wasze bluźnione nie będzie.

17. Albowiem królestwo Boże nie jest pokarm ani napój, ale sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym:

18. Bo kto w tych rzeczach służy Chrystusowi, miły jest Bogu, a przyjemny ludziom.

19. Przetoż tedy naśladowujmy tego, co należy do pokoju i do społecznego budowania.

20. Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystkoć wprawdzie jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem.

21. Dobrać jest, nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadnej rzeczy, którą się brat twój obraża albo gorszy albo sła-  
bieje.

22. Ty wiarę masz? miéjże ją sam u siebie przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tém, co ma za dobre.

23. Ale kto jest wątpliwy, jeźliby jadł, potępiony jest, iż nie je z wiary; albowiem cokolwiek nie jest z wiary, grzechem jest.

## ROZDZIAŁ XV.

**A** tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, mdło-

ści słabych, a nie podobać się samym sobie.

2. Przetoż każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobru dla zbudowania;

3. Ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie, ale jako napisano: Uragania urągających tobie przypadły na mnie.

4. Bo cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli.

5. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli jednomyślni między sobą według Chrystusa Jezusa.

6. Abyście jednomyślnie jednymi ustami wysławiali Boga, Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

7. Przetoż przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął nas do chwały Bożej.

8. Bo powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezki dla prawdy Bożej, aby potwierdził obietnice ojcom uczynione,

9. A poganie żeby za miłosierdzie chwalili Boga, jako napisano: Dlatego będę cię wysławiał między poganami, i imieniowi twemu śpiewać będę.

10. I zasię mówi: Weselcie się poganie z ludem jego.

11. I zasię: Chwalcie Pana

wszyscy poganie, a wystawiajcie go wszystkim ludziom.

12. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie, aby panował nad poganami, w nim poganie nadzieję pokładać będą.

13. A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfityowali w nadziei przez moc Ducha Świętego.

14. A pewniem, bracia moi! i ja sam o was, żeście i wy sami pełni dobroci, napełnieni wszelką znajomością, i możecie jedni drugich napominać.

15. A pisałem do was, bracia! poniekąd śmielój, jakoby was napominając przez łaskę, która mi jest dana od Boga;

16. Na to, abym był sługą Jezusa Chrystusa między poganami, świętobliwie pracując w Ewangielii Bożej, aby ofiara pogan stała się przyjemna, poświęcona przez Ducha Świętego.

17. Mam się tedy czém chlubić w Chrystusie Jezusie, w rzeczach Bożych.

18. Albowiem nie śmiałybym mówić tego, czego by nie sprawował Chrystus przez mię w przywodzeniu ku posłuszeństwu pogan, przez słowo i przez uczynek,

19. Przez moc znamion i cudów, przez moc Ducha Bożego, tak, iżem od Jeruzalemu i okolicznych krain aż do Iliry-



ku napełnił Ewangeliją Chrystusową;

20. A to tak usiłując kazać Ewangeliją, gdzie i mianowany nie był Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował.

21. Ale jako napisano: Którym nie powiadano o nim, oglądają; a którzy o nim nie słyszeli, rozumieją.

22. Dlaczegoom téż często miewał przeszkody, żem do was przyjść nie mógł.

23. Lecz teraz nie mam więcej miejsca w tych samych krainach, a mając chęć przyjść do was od wielu lat,

24. Kiedykolwiek pójdę do Hiszpanii, przyjdę do was: bo się spodziewam, że tamtędy idąc ujrzę was, a że wy mnie tam poprowadzicie, kiedy się pierwój z wami troszeczkę ucieszę.

25. A teraz idę do Jeruzalemu, usługując świętym.

26. Albowiem się upodobało Macedonii i Achai, nieco spólnie złożyć na ubogich świętych, którzy są w Jeruzalemie.

27. Owa podobało się im, i są ich dłużnikami; bo ponieważ dóbr ich duchownych poganie się uczestnikami stali, powinni im téż są cielesnemi usługiwać.

28. Przetoż gdy to wykonam, a onym jako zapieczętowany ten pożytek oddam, pójdę przez was do Hiszpanii;

29. A wiem, iż gdy przyjdę do was, z hojném błogosławieństwem Ewangelii Chrystusowej przyjdę.

30. A proszę was, bracia! przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście wespół ze mną pracowali w modlitwach za mię do Boga,

31. Abym był wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judzkiej, a iżby usługa moja, którą wykonywam przeciw Jeruzalemowi, przyjemna była świętym;

32. Abym z radością przyszedł do was za wolą Bożą, i z wami się wespół ucieszył.

33. A Bóg pokoju niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## ROZDZIAŁ XVI.

**A** zalecam wam Febę, siostrę naszą, która jest służebnicą zboru Kienchreeńskiego;

2. Abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świętym, i stali przy niej, w którejby was kolwiek rzeczy potrzebowała; albowiem i ona wielom gospody używała, aż i mnie samemu.

3. Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie;

4. (Którzy za duszę moją swojej własnej szyi nadstawiali; którym nie ja sam dzie-

kuję, ale i wszystkie zbory pogańskie.)

5. Także zbór, który jest w domu ich. Pozdrówcie Epenta miłego mojego, który jest pierwiastkiem Achai do Chrystusa.

6. Pozdrówcie Maryję, która wiele pracowała dla nas.

7. Pozdrówcie Andronika i Juniasza, krewnych moich i współwięźni moich, którzy znacznymi są między Apostołami, którzy i przedemną byli w Chrystusie.

8. Pozdrówcie Amplijasa, miłego mojego w Panu.

9. Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie, i Stachyna mnie miłego.

10. Pozdrówcie Apellesa doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobulowego.

11. Pozdrówcie Herodijona, pokrewnego mojego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcyssowego, tych, którzy są w Panu.

12. Pozdrówcie Tryfanę, i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu.

13. Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu i matkę jego i moje.

14. Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermana, Patrobę, Hermena, i braci, którzy są z nimi.

15. Pozdrówcie Filologa, i

Juliję, Nerego i siostrę jego, i Olimpa i wszystkich świętych, którzy są z nimi.

16. Pozdrówcie jedni drugich z pocałowaniem świętym. Pozdrawiają was zbory Chrystusowe.

17. A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorzienia przeciwko tej nauce, którzyście się wy nauczyli; i chrońcie się ich.

18. Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą.

19. Bo posłuszeństwo wasze wszystkich doszło. A przetoż raduję się z was; ale chcę, abyście byli mądrymi na dobre, a prostymi na złe.

20. A Bóg pokoju zetrze szataną pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen.

21. Pozdrawiają was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucjusz i Jason i Sosypater, pokrewni moi.

22. Pozdrawiam was w Panu ja Tercyjusz, którym ten list pisał.

23. Pozdrawia was Gajus, gospodarz mój i wszystkiego zboru. Pozdrawia was Erastus szafarz miejski, i Kwartus brat.

24. Łaska Pana naszego Je-

zusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

25. A temu, który was może utwierdzić według Ewangelii mojej i opowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej,

26. Lecz teraz objawionej i

przez Pisma prorockie według postanowienia wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody oznajmionej;

27. Temu, samemu mądrymu Bogu niech będzie chwała przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

Ten list do Rzymian napisany jest z Koryntu przez Febę, służebnicę zboru Kienchreeńskiego.

## List pierwszy Ś. Pawła Apostoła do Koryntów.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł, powołany Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Sostenes brat.

2. Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkiem miejscu, i ich i naszym.

3. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was dla łaski Bożej, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie,

5. Iżeście we wszystkiem ubogaceni w nim we wszelkiej mowie i we wszelkiej znajomości;

6. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was,

7. Tak iż wam na żadnym darze nie schodzi, którzy oczekujecie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

8. Który was też utwierdzi aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Wiernyć jest Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności Syna jego Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

10. A proszę was, bracia!

przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakiem umysłem i jednakiem zdaniem.

11. Albowiem oznajmiono mi o was, bracia moi! od domowników Chloi, iż poswarki są między wami.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamei jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy, alem ja Chrystusowy.

13. Rozdzielonyż jest Chrystus? Ażaj Paweł za was ukrzyżowany? Alboście w imię Pawłowe ochrzczeni?

14. Dziękuję Bogu, żem żadnego z was nie chrzczył, oprócz Kryspa i Gajusa;

15. Aby kto nie rzekł, żem chrzczył w imię moje.

16. Ochrzcilem téż i dom Stefanowy; nadto nie wiem, jeżlim kogo drugiego ochrzczył.

17. Boć mnie nie posłał Chrystus chrzczyć, ale Ewangieliję kazać, wszakże nie w mądrości mowy, aby nie był wyniszczony krzyż Chrystusowy.

18. Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem; ale nam, którzy bywamy zbawieni, jest mocą Bożą.

19. Bo napisano: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę.

20. Gdzież jest mądry? gdzież jest uczony w Piśmie? gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego?

21. Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobowało się Bogu, przez głupie kazanie zbawić wierzących,

22. Gdyż i Żydowie się cudów domagają, a Grekowie mądrości szukają.

23. Ale my każemy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo;

24. Lecz samym powołanym i Żydom i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą.

25. Albowiem głupstwo Boże jest mędrsze, niż ludzie; a młłość Boża jest mocniejsza, niż ludzie.

26. Widzicie zaiste powołanie wasze, bracia! iż nie wiele mądrych według ciała, nie wiele możnych, nie wiele zanego rodu;

27. Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co młłego u świata, wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych.

28. A podłego rodu u świata i wzdardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których niemasz, aby te, które są, zniszczył.

29. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego.

30. Lecz z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem,

31. Aby, jako napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

## ROZDZIAŁ II.

A ja, gdym przyszedł do was, bracia! nie przyszedłem z wyniosłością mowy albo mądrości, opowiadając wam świadectwo Boże.

2. Albowiem nie osądziłem za rzecz potrzebną, co innego umieć między wami, tylko Jezusa Chrystusa, i to onego ukrzyżowanego.

3. I byłem ja u was w słabości i w bojaźni i w strachu wielkim.

4. A mowa moja i kazanie moje nie było w powabnych mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu ducha i mocy,

5. Aby się wiara wasza nie gruntowała na mądrości ludzkiej, ale na mocy Bożej.

6. A mądrość mówimy między doskonałymi; ale mądrość nie tego świata, ani książąt tego świata, którzy giną;

7. Ale mówimy mądrość Bożą w tajemnicy, która jest zakryta, którą Bóg przენaznaczył przed wieki ku chwale naszej,

8. Którój żaden z książąt te-

go świata nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali;

9. Ale opowiadamy, jako napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nago-tował Bóg tym, którzy go mi-łują.

10. Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem Duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych.

11. Bo któż z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest? Także też i tego, co jest w Bogu, nikt nie wie, tylko Duch Boży.

12. Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane;

13. O których też mówimy, nie temi słowy, których ludzka mądrość naucza, ale których Duch Święty naucza, do duchownych rzeczy duchowne stosując.

14. Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego; albowiem mu są głupstwem, i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone.

15. Aleć duchowny rozsądza wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony.

16. Albowiem któż poznał zmysł Pański? Któż go będzie

uczył? Ale my zmysł Chrystusowy mamy.

### ROZDZIAŁ III.

I ja, bracia! nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym, i jako niemowlątkom w Chrystusie.

2. Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie,

3. Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azażście nie cielesni i według człowieka nie chodzicie?

4. Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłowy, a drugi: Jam Apollosowy, azaż cielesnymi nie jesteście?

5. Bo któż jest Paweł? Kto Apollos? jedno słudzy, przez którycheście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał.

6. Jam szczepił, Apollos polewał, ale Bóg wzrost dał.

7. A tak, ani ten, co szczepi, jest czém, ani ten, co polewa, ale Bóg, który wzrost daje.

8. Lecz ten, który szczepi, i ten, który polewa, jedno są, a każdy swoją zapłatę weźmie według pracy swojej.

9. Albowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi; wy Bożą rolę, Bożym budynkiem jesteście.

10. Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry

budownik założyłem grunt, a drugi na nim buduje: wszakże każdy niechaj baczy, jako na nim buduje.

11. Albowiem gruntu innego nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest założony, który jest Jezus Chrystus.

12. A jeżeli kto na tym gruncie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę,

13. Każdego robota jawna będzie; bo to dzień pokaże; gdyż przez ogień objawiona będzie, a każdego roboty, jaka jest, ogień doświadczy.

14. Jeżeli czyja robota zostanie, którą na nim budował, zapłatę weźmie.

15. Jeżeli czyja robota zgore, ten szkodę podejmie; lecz on sam będzie zachowany, wszakże tak jako przez ogień.

16. Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?

17. A jeżeli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście.

18. Niechajże nikt samego siebie nie zwodzi; jeżeli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym.

19. Albowiem mądrość tego świata głupstwem jest u Boga; bo napisano: Który chwytą mądrych w chytrości ich;

20. I zasię: Pan zna myśli mądrych, iż są marnością.

21. A tak niech się nikt nie chlubi ludźmi; albowiem wszystkie rzeczy są wasze.

22. Bądź Paweł, bądź Apollos, bądź Kiefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy, wszystkie są wasze;

23. Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

#### ROZDZIAŁ IV.

Tak niechaj o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych i o szafarzach tajemnic Bożych.

2. A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym.

3. Aleć u mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego; lecz i sam siebie nie sądzę.

4. Albowiem choć nic na się nie wiem, wszakże nie przeto jestem usprawiedliwiony; ale ten, który mię sędzi, Pan jest.

5. A tak nie sądzcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci, co skrytego jest w ciemności i objawi rady serc; a tedy każdy będzie miał chwałę od Boga.

6. A te rzeczy, bracia! w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa dla was, abyście się nauczyli z nas, nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyście się jeden dla drugiego nie

nadymali przeciwko drugiemu.

7. Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeźliżes wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?

8. Jużeście nasyceni, jużeście ubogaceni, bez nas królujecie; a bodajecie królowali, abyśmy i my z wami pospołu królowali!

9. Bo mam za to, iż Bóg nas ostatnich Apostołów wystawił jakoby na śmierć skazanych; albowiem staliśmy się dziwo-wiskiem światu i Aniołom i ludziom.

10. Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, aleście wy mocni; wyście zacni, aleśmy my bezecni.

11. Jeszcze aż do téj godziny i łakniemy i pragniemy, i nędzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się,

12. I pracujemy, robiąc własnymi rękami; gdy nas hańbią, dobrorzeczemy, gdy nas prześladują, znosimy;

13. Gdy nam złorzeczą, modlimy się za nich; staliśmy się jako śmieci tego świata, i jako omieciny u wszystkich, aż dotąd.

14. To piszę, nie przeto, abym was zawstydził; ale jako dziatki moje miłe napominam.

15. Bo choćbyście mieli dzie-sięć tysięcy pedagogów w

Chrystusie, wszakże nie wiele ojców macie; bom ja was w Jezusie Chrystusie przez Ewangieliję spłodził.

16. Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi.

17. Dlatego posłał do was Tymoteusza, który jest syn mój miły i wierny w Panu; ten wam przypomni drogi moje w Chrystusie, jako wszędy w każdym zborze nauczam.

18. Ale tak się niektórzy nadęli, jakoby nie miał przyjść do was.

19. Lecz przyjdę rychło do was, jeśli Pan będzie chciał, i poznam nie mowę tych nadętych, ale moc.

20. Albowiem nie w mowie zależy królestwo Boże, ale w mocy.

21. Cóż chcecie? różgali mam przyjść do was, czyli z miłością i z duchem cichości?

## ROZDZIAŁ V.

Za pewne słyhać, że jest między wami wszeteczeństwo, a takie wszeteczeństwo, jakie i między pogany nie bywa mianowane, aby kto miał mieć żonę ojca swego.

2. A wyście się nadęli, a nie raczycie się smucili, aby był uprzątniony z pośrodku was ten, który ten uczynek popełnił.

3. Przetoż ja, aczem odległy ciałem, lecz przytomny duchem, jużem, jakoby był

przytomny, osądził tego, który to tak popełnił,

4. Gdy się w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzicie, i z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa,

5. Oddać szatanowi na zatrącenie ciała, żeby duch był zachowany w on dzień Pana Jezusa.

6. Nie dobrać to chluba wasza. Aż nie wiecie, iż trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza?

7. Wyczyścicież tedy stary kwas, abyście byli nowym zaczynieniem, jako przaśnymi jesteście; albowiem Baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus.

8. A tak obchodźmy święto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i rozpusty, ale w przaśnikach szczerości i prawdy.

9. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszały z wszetecznikami;

10. Ale nie zgoła z wszetecznikami tego świata, albo z łakomcami, albo z drapieżcami, albo z bałwochwalcami; bo inaczej musielibyście z tego świata wyniść.

11. Lecz teraz pisałem wam, abyście się nie mieszały; jeźli by kto, mieniając się być bratem, był wszetecznikiem, albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmówcą, albo pijanicą,



albo ździercą, żebyście z takowym i nie jadali.

12. Albowiem cóż ja mam sądzić i obcych? Aż wy tych, co są domowi, nie sądzicie?

13. Ale tych, którzy są obcymi, Bóg sądzi. Przetoż uprzątnijcie tego złośnika z pośrodku samych siebie.

## ROZDZIAŁ VI.

Śmież kto z was, mając sprawę z drugim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętymi?

2. Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? A jeżeli świat od was będzie sądzony, czyliście niegodni, abyście sądy mniejsze odprawiali?

3. Aż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy? A cóż tych doczesnych rzeczy?

4. Przeto jeźlibyście mieli sądy o rzeczy doczesne, tych, którzy są najpodlejsi we zbrodze, na sąd wysadzajcie.

5. Ku zawstydzeniu waszemu to mówię. Niemaszże między wami mądrego i jednego, któryby mógł rozsądzić między braćmi swoimi?

6. Ale się brat z bratem prawuje, i to przed niewiernymi?

7. Już tedy zapewne jest między wami niedostatek, że się z sobą prawujecie. Czemuż raczej krzywdy nie cierpicie?

Czemuż raczej szkody nie podejmujecie?

8. Owszem wy krzywdzicie i do szkody przywodziacie, a to braci.

9. Aż nie wiecie, iż niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się: ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani pieszczotliwi, ani samcołożnicy,

10. Ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanicy, ani złorzeczący, ani ździercy królestwa Bożego nie odziedziczą.

11. A takimiście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa, i przez Ducha Boga naszego.

12. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożytecznie; wszystko mi wolno, ale ja się nie dam zniewolić żadnej rzeczy.

13. Pokarmy brzuchowi należą, a brzuch pokarmom; ale Bóg i brzuch i pokarmy skazi; lecz ciało nie należy wszeteczności, ale Panu, a Panu ciału.

14. Bo Bóg i Pana wzbudził, i nas wzbudzi mocą swoją.

15. Aż nie wiecie, iż ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Wziąwszy tedy członki Chrystusowe, czyli je czynię członkami wszeteczniczy? Nie daj tego Boże!

16. Aż nie wiecie, iż ten, co się łączy z wszetecznicą, jedném ciałem z nią jest? albowiem mówi: Będą dwoje jedném ciałem.

17. A kto się łączy z Panem, jednym duchem jest z nim.

18. Uciekajcie przed wszetecznictwem. Wszelki grzech, któryby człowiek popełnił, oprócz ciała jest; lecz kto wszeteczństwo płodzi, przeciwko swemu własnemu ciału grzeszy.

19. Aż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga? a nie jesteście sami swoi:

20. Albowiemście drogo kupieni. Wysławiajcież tedy Boga w ciele waszém i w duchu waszym, które są Boże.

## ROZDZIAŁ VII.

Lecz o tém, cóście mi pisali: Dobrzećby człowiekowi, nie tykać się niewiasty;

2. Ale dla uwarowania się wszeteczństwa niech każdy ma swoją własną żonę, a każda niech ma swego własnego męża.

3. Mąż niech żonie powinnać chęć oddaje, także téż i żona mężowi.

4. Żona własnego ciała swego w mocy nie ma, ale mąż; także téż i mąż własnego ciała swego w mocy nie ma, ale żona.

5. Nie oszukiwajcie jeden drugiego; chybaby z spólnego zezwolenia do czasu, abyście się uwolnili do postu i do modlitwy: a zasię wespół się schodźcie, aby was szatan nie kusił dla waszój niepowściągliwości.

6. Ale to mówię jako pozwalając, a nie jako rozkazując.

7. Albowiem chciałbym, aby wszyscy ludzie tak byli jako i ja; aleć każdy ma swój własny dar od Boga, jeden tak, a drugi owak.

8. A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeźliby tak zostali, jako i ja.

9. Ale jeźli się wstrzymać nie mogą, niechże w stan małżeński wstąpią; boć lepiej w stan małżeński wstąpić, niż upalenie cierpieć.

10. Tym zasię, którzy są w stanie małżeńskim, rozkazuję nie ja, ale Pan, mówiąc: Żeby się żona od męża nie odłączała.

11. Ale jeźliby się téż odłączyła, niechajże zostaje bez męża, albo się niech z mężem pojedna, a mąż żony niechaj nie opuszcza.

12. A inszym zasię ja mówię, a nie Pan: Jeźli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim przyzwala mieszkać, niechże jój nie opuszcza.

13. A jeźli która żona męża niewiernego ma, a on przy-

zwała z nią mieszkać, niechże go nie opuszcza.

14. Albowiem poświęcony jest mąż niewierny przez żonę, i żona niewierna poświęcona jest przez męża; bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystymi, lecz teraz świętymi są.

15. A jeżeli ten, co jest niewierny, chce się odłączyć, niechże się odłączy; albowiem nie jest niewolnikiem brat albo siostra w takowych rzeczach; aleć ku pokojowi nas Bóg powołał.

16. Albowiem co ty wiesz, żono! jeżeli pozyskasz męża? Albo co ty wiesz, mężu! pozyskaszli żonę?

17. Jednak jako każdemu udzielił Bóg, jako każdego powołał Pan, tak niech postępuje; a takci we wszystkich zborach stanowią.

18. Obrzezany kto powołany jest, niechaj nie wprowadza na się nieobrzezki; a w nieobrzezce kto jest powołany, niech się nie obrzezuje.

19. Obrzezka nie jest, także nieobrzezka nie jest; ale zachowywanie przykazań Bożych.

20. Każdy w tém powołaniu, w którym powołany jest, niech zostaje.

21. Jesteś powołany niewolnikiem, nie dbajże na to; ale jeżeli téż możesz być wolnym, raczej wolności używaj.

22. Albowiem kto w Panu

powołany jest niewolnikiem, wolny jest w Panu; także téż, kto jest powołany wolnym, niewolnikiem jest Chrystusowym.

23. Drogoście kupieni; nie bądźcie niewolnikami ludzkimi.

24. Każdy tedy, jakim jest powołany, bracia! takim niechaj zostaje przed Bogiem.

25. A o pannach rozkazania Pańskiego nie mam; wszakże radę daję, jako ten, któremu Pan z miłosierdzia swego dał, aby był wiernym.

26. Mniemam tedy, że to jest rzecz dobra dla następującej potrzeby, że jest rzecz dobra człowiekowi tak być.

27. Przywiązałeś się do żony, nie szukajże rozwiązania; rozwiązanyś od żony, nie szukajże żony.

28. A jeźlibyś się ożenił, nie zgrzeszyłeś; jeźlibyś téż panna szła za mąż, nie zgrzeszyła; wszakże utrapienie w ciele takowi mieć będą; lecz ja was szanuję.

29. A toć mówię, bracia! ponieważ czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy żony mają, byli, jakoby ich nie mieli;

30. A którzy płaczą, jakoby nie płakali; a którzy się radują, jakoby się nie radowali; a którzy kupują, jakoby nie trzymali;

31. A którzy używają tego

świata, jakoby źle nie używali; bo przemija kształt tego świata.

32. A chcę, abyście wy byli bez kłopotu; bo kto nie ma żony, stara się o rzeczy Pańskie, jakoby się podobał Panu;

33. Ale kto się ożenił, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobał żonie.

34. Jest różność między mężatką i panną; która nie szła za męża, stara się o rzeczy Pańskie, aby była święta i ciałem i duchem; ale która szła za męża, stara się o rzeczy tego świata, jakoby się podobała mężowi.

35. A toć mówię ku dobru waszemu; nie abym się na was wrzucił, ale abyście słusznie i przystojnie stali przy Panu bez rozerwania.

36. A jeżeli kto mniema, że nie przystojnie sobie poczyna z panną swoją, gdyby z lat swoich wyszła, i do tegoby jej przyszło, co chce, niechaj czyni, nie grzeszy; niechże idzie za męża.

37. Ale kto statecznie postanowił w sercu swém, potrzeby tego nie mając, lecz ma w mocy własną swoją wolę, i to usądził w sercu swém, aby zachował pannę swoją, dobrze czyni.

38. A tak ten, kto daje za męża, dobrze czyni; ale który nie daje za męża, lepiej czyni.

39. Żona związana jest zakonem, póki żyje mąż jej; a jeźliby umarł mąż jej, wolna jest, aby szła, za kogo chce, tylko w Panu.

40. Ale szczęśliwsza jest, jeźliby tak została według rady mojej; a mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

## ROZDZIAŁ VIII.

A o rzeczach, które bałwanom ofiarowane bywają, wiemy, iż wszyscy umiejętność mamy. Umiejętność nadyma, ale miłość buduje.

2. A jeżeli kto mniema, żeby co umiał, jeszcze nic nie umie, tak jakoby miał umieć;

3. Lecz jeżeli kto miłuje Boga, ten jest wyuczony od niego.

4. A przetoż o pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy, iż bałwan na świecie nic nie jest, a iż nie masz żadnego inszego Boga, tylko jeden.

5. Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają i na niebie i na ziemi: (jakoż jest wiele bogów i wiele panów.)

6. Ale my mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko a my przezeń.

7. Ale nie we wszystkich jest ta umiejętność; albowiem niektórzy sumienie mając dla bałwana aż dotąd, jedzą jako

rzecz bałwanom ofiarowaną, a sumienie ich będąc mdłe, pokalane bywa.

8. Aleć nas pokarm nie zaleca Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli, nic nam nie ubywa.

9. Jednak baczcie, aby snać ta wolność wasza nie była mdłym ku zgorszeniu.

10. Albowiem jeźliby kto ujrzał cię, który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego, azaż sumienie onego, który jest mdły, nie będzie pobudzone ku jedzeniu rzeczy bałwanom ofiarowanych?

11. I zginie dla onój twojej umiejętności brat mdły, za którego Chrystus umarł.

12. A grzesząc tak przeciwko braciom, i mdłe ich sumienie obrażając, grzeszycie przeciwko Chrystusowi.

13. Przeto, jeżeli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

## ROZDZIAŁ IX.

Izalim nie jest Apostołem? Izalim nie jest wolnym? Izalim Jezusa Chrystusa Pana naszego nie widział? Izali wy nie jesteście pracą moją w Panu?

2. Choćbym innym nie był Apostołem, alem wam jest; albowiem pieczęcią Apostol-

stwa mego wy jesteście w Panu.

3. Tać jest obrona moja przeciwko tym, którzy mię sądzą.

4. Izali nie mamy wolności jeść i pić?

5. Izali nie mamy wolności, wodzić z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy i Kiefas?

6. Izali ja tylko i Barnabasz nie mamy wolności, abyśmy nie pracowali?

7. Któż kiedy służy żołnierkę swoim kosztem? Któż sady winnicę, a owocu jej nie pożywa? Albo któż trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa?

8. Izali to obyczajem ludzkim mówię? Izali i zakon tegoż nie mówi?

9. Albowiem w zakonie Mojżeszowym napisano: Nie zawiążesz gęby wołowi młóca-cemu; izali się Bóg o woły stara?

10. Czyli zgoła dla nas to mówi? Albowiem dla nas to napisano; gdyż w nadziei ma orać ten, co orze, a kto młóci w nadziei, nadziei swojej ma być uczestnikiem.

11. Ponieważemy my wam duchowne dobra siali, wielkaż to, gdybyśmy wasze cielesne żeli?

12. Jeźliż insi téj wolności nad wami używają, czemuż nie raczej my? A wszakżeśmy téj wolności nie używali, ale

wszystko znaszamy, abyśmy jakiego wstępu Ewangelii Chrystusowej nie uczynili.

13. Aż nie wiecie, iż ci, którzy około rzeczy świętych pracują, z świętych rzeczy jadają? a którzy ołtarza pilnują, spólną częśćkę z ołtarzem mają?

14. Tak też Pan postanowił tym, którzy Ewangeliję opowiadają, aby z Ewangelii żyli.

15. Alem ja nic z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak przy mnie działo; bo mnie daleko lepiej umrzeć, niżby kto przechwalanie moje miał próżnym uczynić.

16. Bo jeżeli Ewangeliję opowiadam, nie mam się czém chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeżelibym Ewangelii nie opowiadał.

17. Albowiem jeżeli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę; jeżeli poniewolnie, szafarstwa mi powierzono.

18. Jakaż tedy mam zapłatę? Abym Ewangeliję opowiadając, bez nakładu wystawił Ewangeliję Chrystusową, na to, żebym źle nie używał wolności mojej przy Ewangelii.

19. Albowiem będąc wolnym od wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkim, aby ich więcej pozyskał.

20. I stałem się Żydom jako Żyd, aby Żydów pozyskał;

a tym, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, abym tych, którzy są pod zakonem, pozyskał;

21. Tym, którzy są bez zakonu, jakobym bez zakonu, (nie będąc bez zakonu Bogu, ale będąc pod zakonem Chrystusowi,) abym pozyskał tych, którzy są bez zakonu.

22. Stałem się mdłym jako mdły, aby młodych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko, aby przecię niektórych zbawił.

23. A to czynię dla Ewangelii, aby się jej stał uczestnikiem.

24. Aż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscyć więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Także bieżcie, abyście otrzymali.

25. A każdy, który się potyka, we wszystkiem się powściąga, onć wprawdzie, aby wzięli koronę skazitelną, ale my nieskazitelną.

26. Ja tedy tak bieję, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc.

27. Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, aby snać inszym każąc, sam nie był odrzucony.

## ROZDZIAŁ X.

A nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć bracia! iż ojcowie nasi wszysey pod obłokiem byli,

i wszyscy przez morze przeszli;

2. I wszyscy w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu;

3. I wszyscy tenże pokarm duchowny jedli;

4. I wszyscy tenże napój duchowny pili; albowiem pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a tą opoką był Chrystus.

5. Lecz większej części z nich nie upodobał sobie Bóg; albowiem polegli na puszczy.

6. A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożąдали, jako i oni pożąдали.

7. Nie bądźcież tedy bałwochwalcami, jako niektórzy z nich, tak jako napisano: Siadł lud, aby jadł i pił, i wstali grać.

8. Ani się dopuszczajmy wszeteczeństwa, jako się niektórzy z nich wszeteczeństwa dopuszczali, i padło ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące.

9. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili, i od węzów poginęli.

10. Ani szemrzyjcie, jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od tego, który wytraca.

11. A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia

naszego, na których koniec świata przyszedł.

12. A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł.

13. Pokuszenie się was nie jęło, tylko ludzkie; ale wiernić jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możność waszą, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znieść mogli.

14. Przetoż, najmilsi moi! uciekajcie przed bałwochwaltwem.

15. Jako mądrym mówię; rozsądźcie wy, co mówię.

16. Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?

17. Albowiem jednym chlebem, jednem ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami.

18. Spójrzycie na Izraela, który jest według ciała; izaż ci, którzy jedzą ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?

19. Cóż tedy mówię? Żeby bałwan miał być czém, a iżby to, co bywa bałwanom ofiarowane, miało czém być?

20. Owszem powiadam, iż to, co poganie ofiarują, dyjabłom ofiarują a nie Bogu; a nie chciałbym, abyście byli uczestnikami dyjabłów.

21. Nie możecie pić kielicha

Pańskiego i kielicha dyjabelskiego; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu dyjabelskiego.

22. I mamyż drażnić Pana? Izaliśmy mocniejsi niżeli on?

23. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

24. Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego.

25. Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia.

26. Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej.

27. A jeźliby was kto zaprosił z niewiernych, a chcecie iść, wszystko, co przed was położą, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia.

28. Ale jeźliby wam kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił, i dla sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej.

29. A powiadam dla sumienia, nie twego, ale onego drugiego; bo przeczże wolność moja ma być osądzona od cudzego sumienia?

30. A ponieważ ja z dziękowaniem pożywam, czemuż o to mam być bluźniony, za co ja dziękuję?

31. Przetoż lub jecie lub picie, lub cokolwiek czynicie,

wszystko ku chwale Bożej czyńcie.

32. Nie bądźcie obrażeniem i Żydom i Grekom i zborowi Bożemu;

33. Jako i ja we wszystkiem się wszystkim podobam, nie szukając w tém swego pożytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni.

## ROZDZIAŁ XI.

Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusowy;

2. A chwałę was, bracia! iż pamiętacie wszystkie moje nauki, a jakom wam podałem, podania trzymacie.

3. A chcę, abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusową Bóg.

4. Każdy mąż, gdy się modli albo prorokuje z przykrytą głową, szpeci głowę swoją.

5. I każda niewiasta, gdy się modli albo prorokuje, nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoją; boć to jedno a toż samo jest, jakoby ogolona była.

6. Albowiem jeźli się nie nakrywa niewiasta, niechże się też strzyże; a jeźli szpetna rzecz jest niewieście, strzydz się albo golić, niechże się nakrywa.

7. Albowiem mąż nie ma nakrywać głowy, gdyż jest wy-



obrażeniem i chwałą Bożą; ale niewiasta jest chwałą mężową.

8. Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża.

9. Albowiem mąż nie jest stworzony dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.

10. A przetoż niewiasta powinna mieć władzę na głowie dla Aniołów.

11. A wszakże mąż nie jest bez niewiasty, ani niewiasta nie jest bez męża w Panu.

12. Albowiem jako niewiasta z męża jest, tak też mąż przez niewiastę; jednak wszystkie rzeczy są z Boga.

13. Sami u siebie rozsądźcie, przystoili niewieście bez nakrycia modlić się Bogu?

14. Aż was i samo przyrodzenie nie uczy, iż mężowi, gdyby włosy zapuszczał, jest mu ku zelżywości?

15. Ale niewiasta, jeśli zapuszcza włosy, jest jej ku poczciwości, przeto, iż jej włosy dane są za przykrycie.

16. A jeźliby się kto zdał być swarliwym, my takiego obyczaju nie mamy, ani zbory Boże.

17. A to opowiadając, nie chwale, że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodzicie.

18. Albowiem najprzód, gdy się wy schodzicie we zborze, słyszę, iż rozerwania bywają między wami; i poniekąd wierzę.

19. Boć muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są doświadczeni, byli jawnymi między wami.

20. Gdy się wy tedy wespół schodzicie, nie jest to używać wieczerzy Pańskiej.

21. Albowiem każdy wieczerzę swoją pierwój zjada, i jeden łaknie, a drugi jest pijany.

22. Aż domów nie macie do jedzenia i do picia? Albo zbożem Bożym gardzicie i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Pochwależ was? W tém nie chwale.

23. Albowiem jam wziął od Pana, com też wam podałem, iż Pan Jezus téj nocy, której był wydan, wziął chleb,

24. A podziękowawszy, złamał i rzekł: Biercie, jedzcie; to jest ciało moje, które za was bywa łamane; to czynicie na pamiątkę moją.

25. Także i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy testament we krwi mojej; to czynicie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją.

26. Albowiem ilekroćbyście jedli ten chleb, i ten kielichbyście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł.

27. A tak, ktoby jadł ten chleb, albo pił ten kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej.

28. Niechże tedy człowiek

samego siebie doświadczy, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha tego niechaj pije.

29. Albowiem kto je i pije niegodnie, sąd sobie samemu je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

30. Dlatego między wami wiele jest słabych i chorych, i nie mało ich zasnęło.

31. Bo gdybyśmy się sami rozsądzali, nie bylibyśmy sądzeni.

32. Lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni.

33. A tak, bracia moi! gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekiwajcie jedni drugich.

34. A jeżeli kto łaknie, niechże je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

## ROZDZIAŁ XII.

A o duchownych darach, bracia! nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli.

2. Wiecie, iż gdyście poganami byli, do bałwanów niemych, jako was wodzono, daliście się prowadzić.

3. Przetoż oznajmuję wam, iż nikt przez Ducha Bożego mówiąc, nie rzecze Jezusa być przeklęstwem; i nikt nie może nazwać Jezusa Panem, tylko przez Ducha Świętego.

4. A różne są dary, ale tenże Duch.

5. I różne są posługi, ale tenże Pan.

6. I różne są sprawy, ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich.

7. A każdemu bywa dane objawienie Ducha ku pożytkowi.

8. Albowiem jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności przez tegoż Ducha;

9. A drugiemu wiara w tymże Duchu, a drugiemu dar uzdrawiania w tymże Duchu, a drugiemu czynienie cudów, a drugiemu prorocтво, a drugiemu rozeznanie duchów.

10. A drugiemu rozmaite języki, a drugiemu wykładanie języków.

11. A to wszystko sprawuje jeden a tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce.

12. Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednem ciałem: tak i Chrystus.

13. Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Grekowie, bądź niewolnicy, bądź wolni, a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego Ducha.

14. Albowiem ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma.

15. Jeżeliby rzekła noga: Po-

nieważem nie jest ręką, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała?

16. A jeźliby rzekło ucho: Ponieważem nie jest okiem, nie jestem z ciała; izali dlatego nie jest z ciała?

17. Jeźliż wszystko ciało jest okiem, gdzież słuch? a jeźliż wszystko słuchem, gdzież powonienie?

18. Ale teraz Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał.

19. A jeźliby wszystkie były jednym członkiem, gdzieżby było ciało?

20. Ale teraz, acz jest wiele członków, lecz jedno jest ciało.

21. Nie może tedy rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom: Nie potrzebuję was.

22. I owszem daleko więcej członki, które się zdadzą być najmdlejsze w ciele, potrzebne są.

23. A które mamy za najniepoczciwsze w ciele, tym większą poczciwość wyrządzamy, a niepoczciwe członki nasze obfitszą poczciwość mają.

24. Bo poczciwe członki naszego nie potrzebują; lecz Bóg tak umiarkował ciało, dawszy członkowi, któremu czci nie dostaje, obfitszą poczciwość,

25. Aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakież staranie miały.

26. A przetoż jeźliże jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki; a jeźli bywa uczczony jeden członek, radują się z nim wszystkie członki.

27. Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowém, i członkami, każdy z osobna.

28. A niektórych Bóg postanowił we zborze, najprzód Apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, pomocników, rządców, rozmaitość języków.

29. Izali wszyscy są Apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami? Izali wszyscy cudotwórcami?

30. Izali wszyscy mają dary uzdrawiania? Izali wszyscy językami mówią? Izali wszyscy tłumaczą?

31. Starajcie się usilnie o lepsze dary; a ja wam jeszcze zacniejszą drogę ukażę.

### ROZDZIAŁ XIII.

Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłosciłbym nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, albo cymbał brzmiaący.

2. I choćbym miał proroctwo, i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystko wiarę, tak, żebym góry

przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest.

3. I choćbym wynałożył na żywność ubogich wszystkę majątność moję, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże.

4. Miłość jest długo cierpliwa, dobrotliwa jest; miłość nie zajrzy, miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się;

5. Nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy, nie jest porywcza do gniewu, nie myśli złego:

6. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy;

7. Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi.

8. Miłość nigdy nie ustaje; bo choć są prorocтва, te zniszczają; choć języki, te ustaną; choć umiejętność, wniwecz się obróci.

9. Albowiem po części znamy i po części prorokujemy.

10. Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczeje.

11. Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię; lecz gdy się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecinnych.

12. Albowiem teraz widzimy przez zwierciadło, i niby w zagadce; ale na on czas twarzą

w twarz; teraz poznaję po części, ale na on czas poznam, jakom i poznany jest.

13. A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość.

#### ROZDZIAŁ XIV.

Naśladowajcie miłości, starajcie się usilnie o dary duchowne, lecz najwięcej, abyście prorokowali.

2. Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi, ale Bogu: bo żaden nie słucha, lecz on duchem mówi tajemnice.

3. Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie i napominanie i pociechę.

4. Kto językiem obcym mówi, samego siebie buduje; ale kto prorokuje, ten zbór buduje.

5. A chciałbym abyście wy wszyscy językami mówili, ale raczej abyście prorokowali; albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co językami obcymi mówi, chyba żeby tłómaczył, aby zbór brał zbudowanie.

6. Teraz tedy, bracia! gdybym przyszedł do was, językami obcymi mówiąc, cóż wam pomogę, jeźlibym wam nie mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez prorocтво, albo przez naukę?

7. Wszak i rzeczy nieżywe, które dźwięk wydawają jako piszczałka albo cytra, jeźliby różnego dźwięku nie wydały, jakoż poznane będzie, co na piszczałce, albo co na cytrze grają?

8. Albowiem jeźliby trąba niepewny głos dała, któż się do boju gotować będzie?

9. Także i wy, jeźlibyście językiem nie wydali mowy dobrze zrozumiałej, jakoż będzie rozumiane, co się mówi? albowiem będziecie tylko na wiatr mówić.

10. Tak wiele, jako słyszymy, jest różnych głosów na świecie, a nie jest bez głosu.

11. Jeźlibym tedy nie znał mocy głosu, będę temu, który mówi, cudzoziemcem; a ten, co mówi, będzie mi także cudzoziemcem.

12. Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukajcież tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru.

13. Dlatego kto mówi obcym językiem, niech się modli, aby mógł tłómaczyć.

14. Bo jeźlibym się modlił obcym językiem, modlić się mój duch; ale rozum mój jest bez pożytku.

15. Cóż tedy jest? Będę się modlił duchem, będę się téż modlił i wyrozumieniem; będę śpiewał duchem, będę téż śpiewał i wyrozumieniem.

16. Bo jeźlibyś błogosławił duchem, jakoż ten, który jest z pocztu prostaków, na twoje dziękowanie rzecze Amen, ponieważ nie wie, co mówisz?

17. Bo choć ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje.

18. Dziękuję Bogu mojemu, iż więcéj, niż wy wszyscy, językami mówię.

19. A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumitelnie przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym.

20. Bracia! nie bądźcie dziećmi wyrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie.

21. W zakonie napisano: Iż obcemi językami i obcemi wargami mówić będę ludowi temu; a przecię mnie i tak nie usłuchają, mówi Pan.

22. Przetoż języki są za cud, nie tym, którzy wierzą, ale niewiernym; a proroctwo nie niewiernym, ale wierzącym.

23. Jeźliby się tedy wszystek zbor na jedno miejsce zeszedł, a wszyscyby językami obcemi mówili, a wesłiby tam prostacy albo niewierni, izali nie rzeką, że szalejecie?

24. Ale jeźliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo prostak, od wszystkich przekonany i od wszystkich sądzony bywa.

25. A tak skrytości serca je-

go bywają objawione, a on upadłszy na oblicze, pokłoni się Bogu, wyznawając, że Bóg jest prawdziwie w was.

26. Cóż tedy jest, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu.

27. Jeżeli kto językiem mówi, niech to będzie po dwóch albo najwięcej po trzech, i to na przemiany, a jeden niech tłumaczy.

28. A jeźliby tłumacza nie było, niechże we zborze milczy ten, który obcym językiem mówi, a niech mówi sobie i Bogu.

29. Ale prorocy niech mówią dwaj albo trzej, a drudzy niech rozsądzają.

30. Jeźliby też inszemu siedzącemu co było objawione, on pierwszy niechaj milczy.

31. Bo możecie wszyscy jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy pocieszeni byli.

32. I duchy proroków są podane prorokom.

33. Albowiem Bóg nie jest powodem nieporządku, ale pokoju, jako i we wszystkich zborach świętych.

34. Niewiasty wasze niech milczą we zborach; albowiem nie pozwolono im, aby mówiły, ale aby poddanemi były, jako i zakon mówi.

35. A jeżeli się czego nauczyć

chcą, niechże w domu mężów swoich pytają, ponieważ sromota niewiastom, we zborze mówić.

36. Izali od was słowo Boże wyszło? Izali tylko do was samych przyszło?

37. Jeżeli kto zda się być prorokiem albo duchownym, niech uzna, iż te rzeczy, które wam piszę, są Pańskiem rozkazaniem.

38. A jeżeli kto nie wie, niechajże nie wie.

39. A tak, bracia! starajcie się usilnie o to, abyście prorokowali, a językami obcemi mówić nie zabraniajcie.

40. Wszystko się niechaj dzieje przystojnie i porządnie.

## ROZDZIAŁ XV.

A oznajmuję wam, bracia! Ewangieliję, którą wam opowiedział, którąście też przyjęli, i w której stoicie;

2. Przez którą też zbawienia dostępujecie, jeżeli pamiętacie, jakim sposobem opowiedziałem wam, chyba jeźliście próżno uwierzyli.

3. Albowiem naprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism;

4. A iż był pogrzebiony, a iż zmartwychwstał dnia trzeciego według Pism.

5. A iż widziany jest od Kiefasa, potem od onych dwunastu.

6. Potém widziany jest więcej niż od pięciu set braci naraz, z których wiele ich zostaje aż dotąd, a niektórzy téż zasnęli.

7. Potém jest widziany od Jakóba, potém od wszystkich Apostołów.

8. A na ostatek po wszystkich ukazał się i mnie, jako poronionemu płodowi.

9. Bom ja jest najmniejszy z Apostołów, którym nie jest godzien, abym byłzwany Apostołem, przeto, żem przesłađował zbor Boży.

10. Lecz łaską Bożą jestem tém, czémem jest, a łaska jego przeciwko mnie daremna nie była; alem obficiej, niż oni wszyscy, pracował, wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest zemną.

11. Przetoż i ja i oni tak kaliśmy, i takeście uwierzyli.

12. A ponieważ się o Chrystusie każe, iż z martwych wzbudzony jest, jakoż mówią niektórzy między wami, iż zmartwychwstania nie masz?

13. Bo jeźlić zmartwychwstania nie masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbudzony.

14. A jeźlić Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna téż wiara wasza,

15. I bylibyśmy téż znalezieni fałszywymi świadkami Bożymi, iżeśmy świadczyli o Bogu, że Chrystusa wzbudził,

którego nie wzbudził, jeźliże umarli nie bywają wzbudzeni.

16. Albowiem jeźliż umarli nie bywają wzbudzeni, i Chrystus nie jest wzbudzony.

17. A jeźli Chrystus nie jest wzbudzony, daremna jest wiara wasza, i jeszczeście w grzechach waszych;

18. Zatém i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie.

19. Bo jeźli tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, nad wszystkich ludzi jesteśmy najnędnniejszymi.

20. Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest, i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli.

21. Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka téż powstanie umarłych.

22. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą,

23. Ale każdy w swoim rzędzie, Chrystus jako pierwiastek, a potém ci, co są Chrystusowi, w przyjście jego.

24. A potém będzie koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożęństwo, i wszelką zwierchność i moc.

25. Bo on musi królować, pókiby nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego.

26. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony, jest śmierć.

27. Bo wszystkie rzeczy poddał pod nogi jego. A gdy mówi, że mu wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz tego, który mu poddał wszystkie rzeczy.

28. A gdy mu wszystkie rzeczy poddane będą, tedyć też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkich.

29. Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą nad umarłymi, jeźliż zgoła umarli nie bywają wzbudzeni? przecząże się chrzczą nad umarłymi?

30. Przecz i my niebezpieczeństwa podejmujemy każdej godziny?

31. Na każdy dzień umieram przez chwałę naszą, którą mam w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

32. Jeźliżem się obyczajem ludzkim z bestyjami w Efezie potykał, cóż mam za pożytek, jeźli umarli nie bywają wzbudzeni? Jedzmy i pijmy; boć jutro pomrzemy.

33. Nie błądzcież; złe rozmowy psują dobre obyczaje.

34. Ocućcież się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie; albowiem niektórzy nie mają znajomości Bożej; ku zawstyżeniu waszemu mówię.

35. Ale rzecze kto: Jakoż wzbudzeni bywają umarli, i w jakim ciele wychodzą?

36. O głupi! To, co ty sie-

jesz, nie bywać ożywione, jeźliby nie umarło.

37. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrość, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiegokolwiek inne.

38. Ale Bóg daje mu ciało jako chce, a każdemu nasieniu jego własne ciało.

39. Nie każde ciało jest jednakiem ciałem; ale inszeć jest ciało ludzkie, a insze ciało bydłce, insze rybnie, a insze ptasze.

40. I są ciała niebieskie i ciała ziemskie; lecz insza jest chwała ciał niebieskich, a insza ziemskich;

41. Insza chwała słońca, a insza chwała księżyca, i insza chwała gwiazd; albowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności.

42. Takci będzie i powstanie umarłych. Bywa wsiane ciało w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności;

43. Bywa wsiane w niślawie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne.

44. Jest ciało cielesne, jest też ciało duchowne.

45. Takci też napisano: Stał się pierwszy człowiek Adam w dusze żywa, ale pośledni Adam w ducha ożywiającego.

46. Wszakże nie jest pierw-



sze duchowne, ale cielesne, potem duchowne.

47. Pierwszy człowiek z ziemi ziemski; wtóry człowiek sam Pan z nieba.

48. Jaki jest ten ziemski, tacy też i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy też będą niebiescy.

49. A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego.

50. To jednak powiadam, bracia! iż ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności.

51. Oto tajemnicę wam powiadam; nie wszyscyć zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostatczą.

52. Albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni.

53. Boć musi to, co jest skazitelnego, przyoblec nieskazitelność, i co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność.

54. A gdy to, co jest skazitelnego, przyoblecze nieskazitelność, i to, co jest śmiertelnego, przyoblecze nieśmiertelność, tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Połączona jest śmierć w zwycięstwie.

55. Gdzież jest, o śmierci!

bodziec twój? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo twoje?

56. Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest zakon.

57. Ale niech będzie Bogu dzięka, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58. A tak, bracia moi mili! bądźcie mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczynku Pańskim zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest daremna w Panu.

## ROZDZIAŁ XVI.

A około składania na świętych, jakom postanowił we zborach Galackich, tak też i wy czyńcie.

2. Każdego pierwszego dnia w tygodniu każdy z was niech odkłada u siebie, zbierając według tego, jako mu się powodzi, aby nie dopiero, gdy przyjdę, składania czynione były.

3. A gdy przyjdę, którychkolwiek uchwalicie przez listy, tych poślę, aby odnieśli dobrodziejstwo wasze do Jeruzalemu.

4. A jeźliby słuszna rzecz była, żebym i ja szedł, wespół ze mną pójdą.

5. A przyjdę do was, gdy przejdę Macedoniję; (bo pójdę przez Macedoniję.)

6. A podobno zamieszkać u was albo i przezimuję, abyście wy mię odprowadzili, kędykolwiek pójdę.

7. Albowiem nie chcę was teraz widzieć, mijając; ale spodziewam się, iż pomieszkać z wami czas niejaki, będzieli Pan chciał.

8. A zostaną w Efezie aż do Świątek.

9. Albowiem drzwi mi są otworzone wielkie i mocne, i mam wiele przeciwników.

10. Jeżeliby tedy przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez bojaźni był między wami, bo dzieło Pańskie sprawuje, jako i ja.

11. Przetoż niechaj go nikt lekce nie waży; ale odprawdźcie go w pokoju, aby przyszedł do mnie; bo go czekam z braćmi.

12. A o bracie Apolosie wiedzcie, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z braćmi; ale zgoła nie miał woli, aby teraz szedł; przyjdzie jednak, gdy czas po temu mieć będzie.

13. Czujcież, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, zmańniajcie się.

14. Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości.

15. A proszę was, bracia! wiewie, iż dom Stefanowy jest

pierwiastkiem Achai, a iż sami siebie oddali na posługiwanie świętym,

16. Abyście i wy poddani byli takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu.

17. A cieszę się z przyjscia Stefana i Fortunata i Achai-ka; bo ci niedostatek wasz napelnili.

18. Ochłodzili bowiem ducha mego i waszego; znajcież tedy takowych.

19. Pozdrawiają was zbory, które są w Azji. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwilas i Pryscylla, ze zborem, który jest w domu ich.

20. Pozdrawiają was bracia wszyscy. Pozdrówcie jedni drugich w świętém pocałowaniu.

21. Pozdrowienie ręką moją Pawłową.

22. Jeżeliż kto nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przekleństwem, które zowią Maran ata.

23. Łaska Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami.

24. Miłość moja niech będzie z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

Pierwszy list do Koryntów pisany był z miasta Filipis przez Stefana i Fortunata i Achai-ka i Tymoteusza.

# List wtóry Ś. Pawła Apostoła do Koryntów.

## ROZDZIAŁ I.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, którzy są we wszystkiej Achai.

2. Łaska niech będzie wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy,

4. Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga.

5. Gdyż jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje i pociecha nasza.

6. Bo choć bywamy uciśnieni, dla waszój to pociechy i zbawienia, które się sprawuje przez znoszenie tegoż utrapienia, które i my cierpimy; choć też pocieszeni bywamy, i to dla waszój pociechy i zbawienia;

7. A nadzieja nasza mocna jest o was, ponieważ wiemy, iż jakoście uczestnikami utrapienia, tak i pociechy.

8. Albowiem nie chcemy, abyście nie mieli wiedzieć, bracia! o ucisku naszym, który nas spotkał w Azyi, iżśmy nazbyt byli obciążeni i nadmożność. tak iżśmy byli poczęli wątpić i o żywocie.

9. Owszem i sami w sobie mieliśmy wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudza umarłych;

10. Który z tak wielkiej śmierci wyrwał nas i jeszcze wyrwa, w którym nadzieję mamy, iż i napotém wyrwie;

11. Zwłaszcza gdy się też i wy pomożecie modlić za nami, aby za ten dar, który przez wiele osób nam jest pokazany, były też od wielu osób dzięki czynione za nas.

12. Albowiem toć jest chłuba nasza, świadectwo sumienia naszego, żeśmy w prostocie i w szczerości Bożej, nie w cielesnej mądrości, ale w łasce Bożej na świecie obcowali, a najwięcej między wami.

13. Albowiem nie inszego wam nie piszemy, tylko to, co czytacie, albo téż poznawacie, a spodziewam się, iż téż aż do końca poznacie,

14. Jakoście téż nas poznali po części, żeśmy chlubą waszą, jako i wy naszą w dzień Pana Jezusa.

15. I z tąć ufnością chciałem być iść do was najpierwéj, a byście wtóre dobrodziejstwo odebrali;

16. I przez was iść do Macedonii, i zasię z Macedonii przyjsć do was, i od was być odprowadzony do Judzkiej ziemi.

17. O tém tedy myśląc, izalim co lekkomyślnie uczynił? albo to, o czém myślę, izali według ciała myślę, aby było u mnie, Tak tak, i Nie nie?

18. Aleć wierny jest Bóg, iż mowa nasza do was nie była Tak i Nie.

19. Albowiem Syn Boży Jezus Chrystus, który między wami przez nas jest opowiadany, to jest, przez mię, i przez Sylwana, i przez Tymoteusza, nie był Tak i Nie; ale Tak w nim było.

20. Bo ile jest obietnic Bożych, w nim są Tak i w nim są Amen, ku chwale Bożej przez nas.

21. A ten, który nas utwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał, Bóg jest;

22. Który téż zapieczętował

nas, i dał zadatek Ducha w serca nasze.

23. Aleć ja Boga przyzywam na świadectwo na duszę moję, iż szanując was, dotąd nie przyszedł do Koryntu;

24. Nie iżbyśmy panowali nad wiarą waszą, ale iżeśmy pomocnikami wesela waszego; bo wiarą stoicie.

## ROZDZIAŁ II.

**A** postanowiłem to u siebie, abym znowu nie przyszedł z zasmuceniem do was.

2. Bo jeźlibym ja was zasmucił, i któż jest coby mię rozweselił, tylko ten, który jest przez mię zasmucony?

3. A tomci wam napisał, abym przyszedłszy, nie miał smutku z tych, z którychbym się miał weselić; pewien będąc o was wszystkich, że radość moję wszyscy za swoją macie.

4. Albowiem z wielkiego ucisku i utrapienia serca, i z wielą łez pisałem wam, nie żebyście mieli być zasmuceni, ale żebyście miłość poznali, którą nader obficie mam przeciwko wam.

5. Jeźli tedy kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale poniekađ (abym go nie obciążył,) was wszystkich.

6. Dostyci ma taki na zgromieniu tém, które się stało od wielu.

7. Tak iż przeciwnym oby-

czajem, inaczejbyście wy mu odpuścić mieli, i onego pocieszyć, by snać zbytni smutek takiego nie pożarł.

8. Przetoż proszę was, abyście miłość przeciwko niemu utwierdzili,

9. Albowiem i dlatego był napisał, abym doświadczenia waszego doznał, jeźliże we wszystkiem posłuszni jesteście.

10. A komu wy co odpuszczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeźlim co odpuścił temu, komum odpuścił, uczyniłem to dla was przed oblicznością Chrystusową, aby was szatan nie podszedł;

11. Albowiem zamysły jego nie są nam tajne.

12. A gdym przyszedł do Troady dla opowiadania Ewangielii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu,

13. Nie miałem ulżenia w duchu moim, dlatego, żem nie znalazł Tytusa, brata mego; ale rozstawszy się z nimi, poszedłem do Macedonii.

14. Lecz chwała Bogu, który nam zawsze zwycięstwo daje w Chrystusie, i wonność znajomości swojej objawia przez nas na każdym miejscu.

15. Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych, którzy zbawieni bywają, i w tych, którzy giną;

16. Tymci wonnością śmierci

na śmierć, ale onym wonnością żywota ku żywotowi; lecz do tego któż jest sposobny?

17. Bo nie jesteśmy jako wiele ich, którzy fałszują słowo Boże; ale jako z szczerości, ale jako z Boga, przed oblicznością Bożą o Chrystusie mówimy.

### ROZDZIAŁ III.

Poczynamyż zasię zalecać samych siebie? czyli potrzebujemy, jako niektórzy, listów zalecających do was, albo też listów zalecających od was?

2. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie.

3. Gdyż to jawna jest, żeście listem Chrystusowym przez usługę naszą zgotowanym, napisanym nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsnych.

4. A takieć ufanie mamy przez Chrystusa ku Bogu,

5. Nie iżebyśmy byli sposobni, co myśleć sami z siebie, jako sami z siebie, ale sposobność nasza z Boga jest;

6. Który nas też uczynił sposobnymi sługami nowego testamentu, nie litery, ale Ducha; albowiem litera zabija, ale Duch ożywia.

7. Bo jeźlić posługiwanie śmierci literami wyrażone na tablicach kamiennych było

chwalebne, tak iż synowie Izraelscy nie mogli śmieje patrzeć na oblicze Mojżeszowe dla chwały oblicza jego, która miała być skażona:

8. Jakoż daleko więcej usługiwanie Ducha nie ma być chwalebne?

9. Bo jeźlić usługiwanie potępienia było chwalebne, daleko więcej usługiwanie sprawiedliwości obfituje w chwale.

10. Albowiem i to, co chwałę miało, nie miało chwały w tej części, co się tknie onej przewyższającej chwały.

11. Bo jeźlić to, co niszczeje, było chwalebne, daleko więcej to, co zostaje, jest chwalebne.

12. Przetoż mając taką nadzieję, wielkiej bezpieczeństwa w mowie używamy.

13. A nie jesteśmy jako Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie Izraelscy śmieje nie patrzyli na koniec onego, co zniszczeć miało.

14. Ale zatwardzone są zmysły ich; albowiem aż do dzisiejszego dnia taż zasłona w czytaniu starego testamentu zostaje nie odkryta, która przez Chrystusa skażenie bierze.

15. Przetoż aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa, zasłona jest na sercu ich położona.

16. Lecz gdyby się do Pana

obrócili, odjęta będzie ona zasłona.

17. Aleć Pan jest tym Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność.

18. Lecz my wszyscy, którzy odkrytém obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzemy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.

#### ROZDZIAŁ IV.

Dlatego mając to usługiwanie, tak jakośmy miłosierdzie otrzymali, nie słabiejemy.

2. Aleśmy się odrzekli skrytej sromoty, nie obchodząc się chytrze, ani fałszując słowa Bożego; ale objawieniem prawdy zalecając samych siebie u każdego sumienia ludzkiego przed obliczem Bożém.

3. Jeźli tedy zakryta jest Ewangielija nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną.

4. W których bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangielii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożém.

5. Albowiem nie samych siebie opowiadamy, ale Chrystusa Jezusa, że jest Panem, a samych siebie sługami waszymi dla Jezusa.

6. Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, ten się rozświecił

w sercach naszych ku rozświeceniu (w nas) znajomości chwwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa.

7. A mamy ten skarb w naczyniu glinianém, aby do-stojność téj mocy była z Boga, a nie z nas.

8. Gdy zewsząd uciśnieni by-wamy, ale nie bywamy potłoczeni; powątpiewamy, ale nie zwątpiamy.

9. Prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni; bywamy porzuceni, ale nie giniemy.

10. Zawsze umartwienie Pana Jezusowe na ciele nosimy, aby i żywot Jezusowy na ciele naszym był objawiony.

11. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby téż żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelném ciele naszym.

12. Dlatego śmierć mocy swojej w nas dokazuje, ale w was żywot.

13. Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako napisane: Uwierzyłem, przeto też mówił; i my wierzymy, przeto też mówimy,

14. Wiedząc, iż ten, który wzbudził Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa, i postawi z wami.

15. Boć to wszystko dzieje się dla was, aby łaska ona obfitująca przez dziękowanie wielu

ich rozmnożyła się ku chwale Bożej.

16. Dlatego nie słabiejemy; ale choć się téż nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny odnawia się ode dnia do dnia.

17. Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz nader znacznej chwwały wieczną wagę nam sprawuje;

18. Gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne.

## ROZDZIAŁ V.

Wiemy bowiem, że jeżeli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma urobiony, wieczny w niebiesiech.

2. Albowiem w tym namiocie wdychamy, domem naszym, który jest z nieba, żądając być przyobleczeni.

3. Jeżeliż tylko przyobleczonymi a nie nagimi znaleźnieni będziemy.

4. Bo którzyśmy w tym namiocie, wdychamy, będąc obciążeni, ponieważ nie żądamy być zewleczeni, ale przyobleczeni, aby pożarta była śmiertelność od żywota.

5. A ten, który nas ku temuż właśnie przygotował, jest ci Bóg, który nam téż dał zadatek Ducha.

6. Przetoż mając zawsze ufność, i wiedząc, że póki mieszkamy w tém ciele, pielgrzymujemy od Pana :

7. (Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie.)

8. Lecz ufamy, i wolimy raczej wyniść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana.

9. Przetoż téż usiłujemy, bądź w ciele mieszkamy, bądź z ciała wychodzimy, onemu się podobać.

10. Albowiem musimy się wszyscy pokazać przed sądowną stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciele, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe.

11. Przetoż wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy; i mam nadzieję, iż w sumieniach waszych jawnymi jesteśmy.

12. Albowiem nie samych siebie wam znowu zalecamy, ale wam dajemy przyczynę, abyście się chlubili nami, i żebyście mieli co mówić przeciwko tym, którzy się chlubią z powierzchownych rzeczy, a nie z serca.

13. Bo choć od rozumu odchodzimy, Bogu odchodzimy, choć przy rozumie jesteśmy, wam jesteśmy.

14. Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili,

iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi;

15. A że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu który za nich umarł, i jest wzbudzony.

16. Dlatego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy, a chociażmy téż znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcej nie znamy.

17. A tak jeżeli kto jest w Chrystusie, nowém jest stworzeniem; stare rzeczy przemienęły, oto się wszystkie nowymi stały.

18. A to wszystko z Boga jest, który nas z samym sobą pojednał przez Jezusa Chrystusa, i dał nam usługiwanie tego pojednania,

19. Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednajac, nie przycytując im upadków ich, i położył w nas to słowo pojednania:

20. Przetoż na miejscu Chrystusowém poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowém, jednajcie się z Bogiem;

21. Albowiem on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim.



## ROZDZIAŁ VI.

Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali,

2. (Bo mówi Bóg: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię; oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia.)

3. Żadnego w niczém nie dawając zgorszenia, aby nie było zganiione usługiwanie nasze.

4. Ale we wszystkim zalecając samych siebie, jako słudzy Boży, w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach,

5. W razach, w więzieniach, w potłukaniu, w pracach, w niedosypianiach, w postach;

6. W czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w dobrotliwości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej;

7. W mowie prawdy, w mocy Bożej, przez oręż sprawiedliwości na prawo i na lewo;

8. Przez chwałę i zelżywość, przez niesławę i dobrą sławę, jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi;

9. Jako nie znajomi, wszakże znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako pokarani, ale nie zabici;

10. Jako smutni, wszakże zawsze weseli; jako ubodzy, wszakże wielu ubogacający;

jako nie niemający, wszakże wszystko trzymający.

11. Usta nasze otworzone są ku wam, o Koryntowie! serce nasze rozszerzone jest.

12. Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście we wnętrzościach waszych.

13. O wzajemną tedy nagrodę jako działkom mówię: Rozszerzcież się i wy.

14. Nie ciągnijcież nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością?

15. A co za zgoda Chrystusa z Belijałem? albo co za dział wiernemu z niewiernym?

16. A co za zgoda kościoła Bożego z bałwanami? Albowiemeście wy kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich, i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

17. Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich, i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę.

18. I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący.

## ROZDZIAŁ VII.

Te tedy obietnice mając, najmilsi! oczyszczajmy samych siebie od wszelakiej zmazy cia-

ła i ducha, wykonywując poświęcenie w bojaźni Bożej.

2. Przyjmijcież nas: nikogośmy nie ukrzywdzili, nikogośmy nie uszkodzili, nikogośmy przez łakomstwo nie podeszli.

3. Nie mówięc tego, abym was potępiać miał; bom przedtém powiedział, iż wy w sercach naszych tak jesteście, że byśmy radzi z wami społecznie umierali i społecznie żyli.

4. Mam wielkie bezpieczeństwo do mówienia u was, mam wielką chlubę z was, napełnionym jest pociechą, nader obfituję weselem w każdym uciśku naszym.

5. Albowiem gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie miało, ale we wszystkiém byliśmy uciśnieni, zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy.

6. Ale Bóg, który cieszy uniożonych, pocieszył nas przez przyjsie Tytusowe;

7. A nie tylko przez przyjsie jego, ale téz przez pociechę, którą on ucieszony jest z was, oznajmivszy nam żadość waszę, narzekanie wasze, gorliwość waszę za mną, tak, żem się téz więcj uweselił.

8. Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żał mi tego, chociaż mi żał było; bo widzę, iż ten list, chociaż na chwilę, zasmucił was był.

9. Jednak teraz wesele się, nie dlatego, żeście zasmuceni

byli, ale żeście zasmuceni byli ku pokucie; albowiem byliście zasmuceni według Boga, żebyście w niczém nie szkądował przez nas.

10. Albowiem smutek, który jest według Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, której nikt nie żałuje; ale smutek według świata sprawuje śmierć.

11. Bo oto to samo, żeście według Boga byli zasmuceni, jako wielką w was pilność sprawiło, owszem obronę, owszem zapalczywość, owszem bojaźń, owszem żadość, owszem gorliwość, owszem pomstę, tak iż we wszystkiém okazaliście się być czystymi w téj sprawie.

12. A tak chociażem pisał do was, nie pisałem dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla owego, któremu się krzywda stała, ale dla tego, iżby wam wiadoma była ona pilność nasza o was przed oblicznością Bożą.

13. Dlategośmy się ucieszyli z pociechy waszj; aleśmy się więcj ucieszyli z wesela Tytusowego, iż ochłodzony jest duch jego od was wszystkich.

14. A iż jeżlim się w czém przed nim z was chlubił, nie zawstydziłem się; ale jakośmy wam prawdziwie wszystko mówili, tak się téz chluba nasza przed Tytusem prawdziwa pokazała.

15. A wnętrznosci jego tém więcj skłonione są ku wam,

gdy wspomina posłuszeństwo wszystkich was, i jakoście go bojaźnią i ze drzeniem przyjęli.

16. Raduję się tedy, iż wam we wszystkiém mogę zaufać.

## ROZDZIAŁ VIII.

A oznajmujemy wam, bracia! o łasce Bożej, która jest dana zborom Macedońskim;

2. Iż w rozliczném doświadczeniu utrapienia obfita ich radość, i bardzo wielkie ubóstwo ich obfitowało w bogactwo szczerości ich.

3. Bo dają im świadectwo, że według możności, i nad możność ochotnymi się pokazali,

4. Z wielką prośbą nas żądając, abyśmy to dobrodziejstwo i spólne udzielenie, którem się usługuje świętym, przyjęli.

5. A nie tylko tak sobie postąpili, jakośmy się spodziewali; ale najprzód samych siebie oddali Panu, potem i nam za wolą Bożą,

6. Tak, żeśmy musieli napomnieć Tytusa, aby jako przedtém począł, tak aby téż dokołał u was tegoż dobrodziejstwa.

7. Przetoż jako we wszystkiém obfitujecie w wierze i w mowie i w umiejętności, i we wszelakiej pilności i w miłości waszój przeciwko nam, tak i w tém dobrodziejstwie obfitujecie.

8. Nie mówię jako rozkazując, ale przez pilność innych, jako jest szczerą miłość wasza, na jawią wystawiając.

9. Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem jego ubogaceni byli.

10. A w tém podaję wam zdanie swoje; albowiem to wam jest pożytecznie, którzy nie tylko czynić, ale i chcieć przedtèmeście poczęli roku przeszłego.

11. A teraz to, coście czynić poczęli, wykonajcie, aby jako była ochotna myśl ku chceniu, tak téż aby było i dokończenie z tego, co macie.

12. Albowiem jeżeli przedtém była ochotna myśl, taż przyjemna jest według tego, co kto ma, a nie według tego, czego nie ma.

13. Bo nie chcę, aby insi mieli ulżenie a wy uciśnienie, ale żeby za równo natenczas wasza obfitość ich niedostatkowi usłużyła;

14. Aby téż i ich obfitość waszemu niedostatkowi usłużyła, żeby się stało porównanie,

15. Jako napisane: Kto wiele nazbierał, nie miał nazbyt; a kto mało nazbierał, nie miał mało.

16. Ale chwała Bogu, który dał takież staranie o was do serca Tytusowego,

17. Iż ono napominanie przyjął, a stawszy się pilniejszym, dobrowolnie poszedł do was.

18. A posłaliśmy wespół z nim brata, który ma chwałę w Ewangelii po wszystkich zborach;

19. A nie tylko to, ale obrany jest przez głosy od zborów za towarzysza drogi naszój z tém dobrodziejstwem, którém się dzieje usługa od nas ku chwale samego Pana i ku oświadczeniu ochotnego umysłu waszego,

20. Uchodząc tego, aby nam kto nie przyganił dla tój obfitości, którą się przez nas usługuje,

21. Pilnie się starając o uczciwe rzeczy, nie tylko przed Panem, ale téż i przed ludźmi.

22. A posłaliśmy z nimi brata naszego, któregośmy często doświadczyli w wielu rzeczach być pilnym, a teraz daleko pilniejszym dla wielkiej do wierności, którą ma przeciwko wam.

23. A jeżeli idzie o Tytusa, ten jest moim towarzyszem i u was pomocnikiem; a jeżeli téż o braci naszych, posłami są zborów i chwałą Chrystusową.

24. Przetoż oświadczenie miłości waszój i chluby naszój z was pokażcie przeciwko nim przed oblicznością zborów.

## ROZDZIAŁ IX.

Lecz o usługę, która się dzieje świętym, nie potrzebna mi jest wam pisać.

2. Bo znam ochotę umysłu waszego, którą się ja chlubię z was u Macedończyków, iż Achaja gotowa była od przeszłego roku; a ta wasza gorliwość wiele ich pobudziła.

3. Posłałem tedy tych braci, żeby chluba nasza, którą mamy z was, nie była daremna z tój miary, ale abyście (jakom powiedział,) gotowymi byli;

4. Abyśmy snąc, jeźliby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was niegotowymi, nie zawstydzili się my, (że nie rzekę, wy,) za tak bezpieczną chlubę.

5. Zdało mi się tedy za rzecz potrzebną, napomnieć braci, aby do was wprzód poszli, i pierwój zgotowali przedtém opowiedzianą waszą szczodrobliwość, aby była gotowa tak jako szczodrobliwość, a nie jako rzecz przymuszona.

6. Ale to mówię: Kto skąpo sieje, skąpo téż żąć będzie; a kto obficie sieje, obficie téż żąć będzie.

7. Każdy jako umyślił w sercu swém, tak niech uczyni, nie z zamarszczeniem ani z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje.

8. A mocen jest Bóg uczynić, aby obfitowała na was wszelka

łaska, abyście mając we wszystkim zawsze wszelaki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi dobremu,

9. Jako napisano: Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego zostaje na wieki.

10. A ten, który daje nasienie siewacemu, niechże i wam da chleb ku jedzeniu, i rozmnoży nasienie wasze, i przysporzy urodzajów sprawiedliwości waszój,

11. Abyście z każdej miary byli ubogaceni ku wszelkiej prostocie, która sprawuje przez nas, aby dzięki Bogu czynione były.

12. Albowiem usługiwanie tej ofiary nie tylko dopełnia niedostatki świętych, ale też opływa przez wielki dziękczynienia na Boga przez pochwałę tej posługi;

13. Gdy Boga chwałą za wasze poddaństwo Ewangelii Chrystusowej, za szczerość w udzielaniu przeciwko sobie i przeciwko wszystkim innym;

14. I modlą się za wami, żądając was dla łaski Bożej obfitującej w was.

15. Lecz Bogu niech będzie chwała za niewypowiedziany dar jego.

## ROZDZIAŁ X.

Ja też Paweł sam was proszę przez cichość i dobrotliwość Chrystusową, który gdym jest wam przytomny, jestem po-

korny między wami; lecz gdym nie jest przytomny, jestem śmiały przeciwko wam.

2. A proszę, abym będąc przytomny nie musiał być śmiały tą śmiałością, o której myślę, abym śmiały był przeciwko niektórym, którzy nas szacują, jakobyśmy według ciała chodzili.

3. Albowiem w ciele chodząc, nie według ciała walczymy,

4. (Albowiem broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna, ale jest z Boga, mocna ku zburzeniu miejsc obronnych.)

5. Burząc rady i wszelaką wysokość, wynoszącą się przeciwko znajomości Bożej, i podbijając wszelaką myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe;

6. I pogotowiu mając pomstę na wszelakie nieposłuszeństwo, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze.

7. Na toż tylko, co przed oczyma jest, patrzycie? Mali kto tę nadzieję o sobie, iż jest Chrystusowy, niechże też to sam z siebie uważa, iż jako on jest Chrystusowy, tak też i my Chrystusowymi jesteśmy.

8. Albowiem choćbym się ja też co więcej chełpił z mocy naszój, którą nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu waszemu, nie zawstydzę się;

9. Abym się nie zdał, jakoby wam straszył przez listy.

10. Albowiem mówią: Listy

ważne są i potężne, ale ciała obecność nie potężna jest, i mowa niepłatna.

11. To niechaj myśli taki, iż jakimśmy w mowie przez listy, nie będąc obecnymi, takimiż będziemy i w uczynku, będąc obecnymi.

12. Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet drugich kłaść, albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają; ale ci nie rozumiewają, iż się sami sobą miarkują i sami się do siebie przyrównują.

13. Ale my nie będziemy się chlubiłi nad miarę, ale według sznuru miary, którą miarę wymierzył nam Bóg, tak żeśmy dosięgli aż do was,

14. Bo się nie rozciągamy nad miarę, jakobyśmy nie dosięgli aż do was; bośmy aż i do was przyszli w Ewangielii Chrystusowej.

15. A nie chlubimy się nad miarę z cudzych prac; ale mając nadzieję, iż gdy się pomnoży wiara wasza w was, pomnożymy się i my między wami według sznuru naszego z obfitością,

16. Ku opowiadaniu Ewangielii w onych krainach, które leżą za wami, nie chlubiąc się z rzeczy gotowych cudzego pomiaru.

17. Kto się tedy chlubi, niech się w Panu chlubi.

18. Albowiem nie ten, co się

sam zaleca, doświadczony jest, ale ten, którego Pan zaleca.

## ROZDZIAŁ XI.

O byście chcieli na chwilę znośić głupstwo moje! ale i znaszajcie mię.

2. Albowiem gorliwym jestem ku wam gorliwością Bożą; bom was przygotował, abym was stawiał czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi.

3. Lecz boję się, by snad jak ował oszukał Ewę chytrością swoją tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onój, która jest w Chrystusie.

4. Bo gdyby kto przyszedł, coby inszego Jezusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali; albo gdybyście innego ducha wzięli, któregoście nie wzięli, albo inszą Ewangieliję, którejście nie przyjęli, dobrze byście go znosili.

5. Boć mam za to, że nie był w niczém podlejszy, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie.

6. Bo chociażem też i prostakiem w mowie, wszakże nie w umiejętności; ale zgoła jawnymiśmy się stali we wszystkich rzeczach u was.

7. Izalim się grzechu dopuścił, że samego siebie uniżył, abyście wy byli wywyższeni, a że wam darmo Ewangieliję Bożą opowiadał?

8. Złupiłem inne zbory, bio-

racę od nich żołąd, abym wam służył; a będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie obciążyłem próżnując nikogo;

9. Albowiem niedostatek mój dopełnili bracia, którzy przyszli z Macedonii, i we wszystkim strzegłem się, abym wam ciężkim nie był, i na potem strzedz się będę.

10. Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż ta chluba nie będzie zatłumiona we mnie w krainach Achajskich.

11. Dlaczegoż? czy że was nie miłuję? Bógci wie.

12. Ale co czynię, czynić jeszcze będę dlatego, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny szukają, aby w tém, z czego się chlubią, byli znaleźieni tacy, jako i my.

13. Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdrażliwi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe.

14. A nie dziw: bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości.

15. Nie wielka tedy, jeżeli téż służy jego przemieniają się, jakoby byli sługami sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich.

16. Znowu powiadam, żeby mię kto nie miał za głupiego; jeźliż inaczej, więc jako głupiego przyjmijcie mię, abym się ja téż nieco maluczko przechwalał.

17. Co mówię, nie mówię jako od Pana, ale jako w głupstwie z strony téj bezpiecznej chluby.

18. Ponieważ się ich wiele chlubi według ciała, i ja się chlubić będę.

19. Bo radzi znosicie głupich, będąc sami mądrymi.

20. Bo znosicie, choć was kto zniewala, choć kto pożera, choć kto bierze, choć się kto wynosi, choć was kto policzkuje.

21. Mówię według zelżywości, jakobyśmy byli słabymi; lecz w czém kto śmiałym jest, (w głupstwie mówię) i jam śmiały.

22. Żydowie są, jestem i ja. Izraelczycy są, jestem i ja. Nasieniem Abrahamowém są, jestem i ja.

23. Sługami Chrystusowymi są, (głupio mówię,) więcej ja; w pracach obficięj, w razach nad miarę, w więzieniach obficięj, w śmierciach częstokroć.

24. Od Żydów wziętem pięćkroć po czterdzieści plag bez jednéj.

25. Trzykrociem był bity różgami; razem był kamionowany: trzykroć się ze mną okręt rozbił, dzień i noc byłem w głębokości morskiéj;

26. W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w

niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi;

27. W pracy i w utrudzeniu, w niedosypianiu często, w głodzie i w pragnieniu, w postach często, w zimnie i w nagości;

28. Oprócz tego, co skąd inąd przypada, ono naleganie na mię na każdy dzień, i ono staranie o wszystkie zbory.

29. Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja się nie palę?

30. Jeżeli się mam chlubić, z krewkości moich chlubić się będę.

31. Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest błogosławiony na wieki, wie, iż nie kłamię.

32. W Damaszku hetman ludu króla Arety, osadził był strażą miasto Damazek, chcąc mię pojmać; alem oknem powrozie w koszu przez mur był spuszczoney, i uszedłem rąk jego.

## ROZDZIAŁ XII.

W prawdzieć mi się chlubić nie jest pożytecznie: jednak przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka w Chrystusie przed czternastoma laty, (jeżeli się to działo w ciele, nie

wiem; jeżeli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie,) który zachwycony był aż do trzeciego nieba.

3. A znam takiego człowieka, (jeżeli się to działo w ciele, jeżeli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie.)

4. Iż był zachwycony do rajy, i słyszał niewypowiedziane słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić.

5. Z takiego człowieka chlubić się będę; ale z siebie samego chlubić się nie będę, tylko z krewkości moich.

6. Albowiem jeźlibym się chciał chlubić, nie będę głupim; bo prawdę powiem, ale wstrzymam się, aby kto o mnie nie rozumiał nad to, czém mię być widzi, albo co słyszy ode mnie.

7. A iżbym się zacnością objawienia nader nie wynosił, dany mi jest bodziec ciału, anioł szatan, aby mię policzkował, żeby mię nad miarę nie wynosił.

8. Dlatego trzykroć Pana prosił, aby odstąpił ode mnie.

9. Ale mi rzekł: Dosyć masz na łasce mojej; albowiem moc moja wykonywa się w słabości. Raczej się tedy więcej chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

10. Dlatego się kocham w krewkościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach i w uciskach dla



Chrystusa; bo gdym jest słaby, tędym jest mocny.

11. Stałem się głupim, chlubiąc się; wyście mię do tego przymusili. Bom ja od was miał być chwalony, ponieważżem nie był podlejszym, niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie, chociażem nic nie jest.

12. Jednak znaki Apostoła pokazane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znamionach i w cudach i w mocach.

13. Bo cóż jest, w czémbyście podlejsi byli nad insze zbory, tylko żem ja sam próżnując, nie obciążył was? Odsuścież mi tę krzywdę.

14. Oto trzeci raz jestem gotów przyjść do was, a nie obciążę was próżnując; albowiem nie szukam tego, co jest waszego, ale was samych; boć nie dziatki mają rodzicom skarbić, ale rodzice dziatkom.

15. Lecz ja bardzo rad nakład uczynię i samego siebie wynależę za dusze wasze, aczkolwiek bardzo was miłując, mniej bywam od was miłowany.

16. Ale niech tak będzie; jam was nie obciążył, tylko chytrym będąc, zdradam was pojmał.

17. Izalim was przez którego z tych, którychem do was posłał, oszukał?

18. Uprosiłem Tytusa, i posłałem z nim brata tego. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy

nie jednym duchem postępowali? Izali nie jednemi stopami?

19. Znowuż mniemacie, że się przed wami obmawiamy? Przed oblicznością Bożą w Chrystusie mówimy, a to wszystko, najmils! dla waszego zbudowania.

20. Bo się boję, bym snać przyszedłszy, nie znalazł was takimi, jakimibym nie chciał, a ja też żebym nie był znaleziony od was, jakiegobyście wy nie chcieli; by snać między wami nie było swarów, zazdrości, gniewów, zwad, obmowisk, mruczenia, nadymania i rosterków;

21. By mię zasię Bóg mój, gdy przyjdę, nie poniżył u was, i żałowałbym wielu tych, którzy przedtém grzeszyli, a niepokutowali z nieczystości i z wszeteczeństwa i z rozpusty, którą popełnili.

### ROZDZIAŁ XIII.

Trzeci to już raz idę do was. W ustach dwóch albo trzech świadków stanie każde słowo.

2. Powiedziałem przedtém i znowu powiadam jako powtóre obecny, a teraz nie będąc obecny piszę tym, którzy przedtém grzeszyli, i wszystkim innym, że jeżeli znowu przyjdę, nie przepuszczę im.

3. Ponieważ chcecie doświadczyć tego, który we mnie mówi, Chrystusa, który ku wam

nie jest słaby, ale mocny jest w was.

4. Bo aczkolwiek ukrzyżowany jest jako słaby, ale żyje z mocy Bożej, a tak i myśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej przeciwko wam.

5. Doświadczajcie samych siebie, jeśliście w wierze, samych siebie doznawajcie. Czyli samych siebie nie znacie, że Jezus Chrystus w was jest? chyba żebyście byli odrzuceni.

6. Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi.

7. I modłę się Bogu, abyście nic złego nie czynili; nie iżbyśmy się my doświadczonymi okazali, ale abyście wy to, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jako odrzuceni.

8. Boć nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdą.

9. Albowiem się radujemy, że chociażmy my słabymi, aleście wy mocnymi; a tegoć i życzymy, abyście wy byli doskonalszymi.

10. Przetoż to piszę, nie będąc obecny, abym będąc obecnym, nie musiał używać srogości według mocy, którą mi dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie.

11. Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonalszymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrówcie jedni drugich w świętém pocałowaniu.

12. Pozdrawiają was wszyscy święci.

13. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i spólecność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

List wtóry do Koryntów napisany z Filipis, miasta Macedońskiego, przez Tytusa i Łukasza.

## List Ś. Pawła Apostoła do Galatów.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł, Apostoł (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez

Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził od umarłych;)

2. I wszyscy bracia, którzy

są ze mną, zborom Galackim.

3. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

4. Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego według woli Boga i Ojca naszego;

5. Któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

6. Dziwuję się, iż tak prędko dacie się przenosić od tego, który was powołał ku łasce Chrystusowej, do inszej Ewangelii;

7. Która nie jest inszą; tylko niektórzy są, co was turbują, i chcą wywrócić Ewangeliję Chrystusową.

8. Ale choćbyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangeliję mimo tę, którąśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty.

9. Jakośmy przedtém powiedzieli, i teraz znowu mówię: Jeźliby wam kto inną Ewangeliję opowiadał mimo tę, którąście przyjęli, niech będzie przeklęty.

10. Albowiem terazże do ludzi was namawiam, czyli do Boga? Albo szukamli, abym się podobał ludziom? Zaiste, jeźlibym się jeszcze ludziom chciał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym.

11. A oznajmuję wam, bra-

cia! iż Ewangelija, która jest opowiadana ode mnie, nie jest według człowieka.

12. Albowiem ja anim jój wziął, anim się jój nauczył od człowieka, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

13. Boście słyszeli o mojem obcowaniu niekiedy w Żydostwie, żem nader prześladował zbór Boży i burzyłem go;

14. I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówienników moich w narodzie moim, będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw moich ojczystych.

15. Ale gdy się upodobało Bogu, który mię odłączył z żywota matki mojej, i powołał z łaski swojej,

16. Aby objawił Syna swego we mnie, abym go opowiadał między poganami, wnetże nie radziłem się ciała i krwi;

17. Anim się wrócił do Jeruzalemu, do tych, którzy przede mną byli Apostołami, alem szedł do Arabii, i wróciłem się zasię do Damaszku.

18. Potém po trzech latach wstąpiłem do Jeruzalemu, abym się ujrzał z Piotrem; i mieszkałem u niego piętnaście dni.

19. A inszegom z Apostołów nie widział, oprócz Jakóba, brata Pańskiego.

20. A co wam piszę, oto się przed Bogiem oświadczam, żeć nie kłamię.

21. Zatemem przyszedł do krain Syryi i Cylicyi;

22. A byłem nieznanym z twarzy zborom Żydowskim, które są w Chrystusie;

23. Lecz tylko byli usłyszeli, iż ten, który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przedtém burzył. I chwalili Boga ze mnie.

## ROZDZIAŁ II.

Potém po czternastu latach wstąpiłem zasię do Jeruzalemu z Barnabaszem, wzięwszy z sobą i Tytusa.

2. A wstąpiłem według objawienia, i przełożyłem im Ewangieliję, którą każę między poganami, a zwłaszcza zacniejszym, bym snąć nadaremno nie biegał, albo przedtém nie biegał.

3. Ale ani Tytus, który zemną był, będąc Grekiem, nie był przymuszony, obrzezać się,

4. A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolę podbili.

5. Którymeśmy i na chwilkę nie ustąpili i nie poddali się, aby u was prawda Ewangielii została.

6. A od tych, którzy się zdadzą być czémś, (acz jakimi niekiedy byli, nic mi na tém: bo osoby człowieczej Bóg nie

przyjmuje,) ci mówię, którzy się zdali być czémś, nic mi nie przydali.

7. Owszem, przeciwnym obyczajem, widząc, iż mi jest zwierzona Ewangielija między nieobrzezanymi, jako Piotrowi między obrzezanymi,

8. (Albowiem ten, który był skuteczny przez Piotra w apostołstwie między obrzezanymi, skuteczny był i we mnie między poganami.)

9. I poznawszy łaskę mnie daną, Jakób i Kiefas i Jan, którzy się zdadzą być filarami, podali prawicę mnie i Barnabaszowi na towarzystwo, abyśmy my między poganami, a oni między obrzezanymi kazali.

10. Tylko upomnieli, abyśmy na ubogich pamiętali, o com się téż pilnie starał, abym to uczynił.

11. A gdy przyszedł Piotr do Antyjochii, sprzeciwiłem się mu w twarz; i był godzien nagany.

12. Albowiem przedtém, niż przyszli niektórzy od Jakóba, wespół z poganami jadał; a gdy ci przyszli, schraniał się i odłączał, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania.

13. A wespół z nim obłudnie się obchodzili i drudzy Żydzi, tak, że i Barnabasz uwiedziony był tą ich obłudą.

14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto chodzą w prawdzie E-

wangielii, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Ponieważ ty, będąc Żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż pogan przymuszasz, po żydowsku żyć?

15. My, którzyśmy z przyrodzenia Żydowie, a nie z pogan grzesznicy,

16. Wiedząc, iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu, przeto, że nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu żadne ciało.

17. A jeżeli my szukając, abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, znajdujemy się téż grzesznikami, tedy Chrystus jest sługą grzechu? Nie daj tego Boże!

18. Albowiem jeżeli to, com zburzył, znowu zasię buduję, przestępcą samego siebie czynię.

19. Bom ja przez zakon zakonowi umarł, abym żył Bogu.

20. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował, i wydał samego siebie za mię.

21. Nie odrzucam téj łaski Bożej; bo jeżeli przez zakon

jest sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł.

### ROZDZIAŁ III.

O głupi Galatowie! Któż was omamił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, którym przed oczyma Jezus Chrystus przedtém był wymalowany, i między wami ukrzyżowany?

2. Tego tylko radbym się nauczył od was: Z uczynkówwli zakonu wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary?

3. Takeście głupi? poczawszy duchem, teraz ciałem dokonywacie?

4. Takeście wiele cierpieli darmo, jeżeli tylko i darmo?

5. Ten tedy, który wam dodaje Ducha, i czyni cuda między wami, z uczynkówże zakonu to czyni, czyli z słuchania wiary?

6. Tak jako „Abraham uwierzył Bogu, i przeczytano mu to ku sprawiedliwości“.

7. Widzicie tedy, że ci, którzy są z wiary, ci są synami Abrahamowymi.

8. A upatrzwszy to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przedtém opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody.

9. A tak ci, którzy są z wiary, dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem.

10. Albowiem ile ich jest z uczynków zakonu, pod prze-

kłęstwem są; bo napisane: Przeklęty każdy, któryby nie został we wszystkiém, co napisane w księgach zakonu, aby to czynił.

11. A iż przez zakon nikt nie bywa usprawiedliwiony przed Bogiem, jawna jest stąd; bo „sprawiedliwy z wiary żyć będzie“.

12. Ale zakon nie jesteście z wiary; lecz „człowiek, któryby je czynił, żyć będzie przez nie“.

13. Ale Chrystus odkupił nas z przekłęstwa zakonu, stawszy się za nas przekłęstwem, (albowiem napisane: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie.)

13. Aby na pogan błogosławieństwo Abrahamowe przyszło w Chrystusie Jezusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli przez wiarę.

15. Bracia! po ludzku mówię: a wszak i człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani do niego co przydaje.

16. Lecz Abrahamowi uczynione są obietnice i nasieniu jego; nie mówi: I nasieniem jego, jako o wielu, ale jako o jedném: I nasieniu twemu, które jest Chrystus.

17. To tedy mówię, iż przymierza przedtém od Boga utwierdzonego względem Chrystusa, zakon, który po czterech set i po trzydziestu lat nastął,

nie znosi, aby miał zepsuć obietnicę Bożą.

18. Albowiem jeźliż z zakonu jest dziedzictwo, jużci nie są obietnicy; lecz Abrahamowi przez obietnicę darował je Bóg.

19. Cóż tedy zakon? Dla przepięstwa przydany jest, ażby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica, sporządzony przez Aniołów i przez rękę pośrednika.

20. Lecz pośrednik nie jest jednego, ale Bóg jeden jest.

21. Zakon tedy jestże przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj tego Boże! albowiem gdyby był dany zakon, któryby mógł ożywiać, prawdziwiecby z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

23. A przedtém, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, wespół zamknieni będąc w tę wiarę, która potém miała być objawiona.

24. A przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Ale gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem.

26. Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie.

27. Bo którykolwiek jeste-

ście w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusaście się oblekli.

28. Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie.

29. A jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahama, a według obietnicy dziedzicami.

#### ROZDZIAŁ IV.

Mówię tedy: (bracia!) Pokąd dziedzic jest dziecięciem, nie jest różny od sługi, panem będąc wszystkiego;

2. Ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do czasu zamierzenia ojcowskiego.

3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, pod żywioły świata byliśmy zniewoleni.

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem,

5. Aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy prawa przysposobienia za synów dostąpili.

6. A iżeście synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest, Ojcze.

7. A tak już więcej nie jesteście niewolnikiem, ale synem; a ponieważ synem, tedy i dzie-

dzicem Bożym przez Chrystusa.

8. Aleć naonczas nie znając Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są bogowie.

9. A teraz poznawszy Boga, owszem i poznani będąc od Boga, jakoż się zaś nazad wracacie ku żywiołom mdłym i mizernym, którym zasię znowu służyć chcecie?

10. Przestrzegacie dni i miesiące, i czasy i lata.

11. Boję się o was, bym snad darmo nie pracował około was.

12. Bądźcie jako ja, gdyżem i ja jest jako wy, bracia! proszę was. Wniczèmeście mnie nie ukrzywdzili.

13. Bo wiecie, żem w słabości ciała wam z przodku Ewangieliję opowiadał.

14. A pokuszenia mego, które było w ciele mojem, nie lekceście sobie ważyli, aniście niem gardzili, aleście mię jako Anioła Bożego przyjęli, i jako Chrystusa Jezusa.

15. Jakież tedy było błogosławieństwo wasze? albowiem wam daję świadectwo, iż, by była rzecz można, dalibyście mi byli wyłupiwszy oczy wasze.

16. Takżem się stał nieprzyjacielem waszym, prawdę wam mówiąc?

17. Pałają ku wam miłością, nie dobrze, owszem chcą nas odstrychnąć, abyście ich miłowali.

18. A dobrać rzecz, pałać miłością w dobrém zawsze, a nie tylko, gdym jest obecnym u was.

19. Działki moje! (które znowu z boleścią rodzę, ażby Chrystus był wykształtowany w was.)

20. Chciałbym teraz być u was, i odmienić głos mój, ponieważ wątpię o was.

21. Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchacież zakonu?

22. Albowiem napisano, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.

23. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, a który z wolnej, według obietnicy.

24. Przez co znaczą się insze rzeczy; albowiem te są one dwa testamenty; jeden z góry Synajskiej, który rodzi w niewolę; a ten jest jako Agar.

25. Albowiem Agar jest góra Synaj w Arabii, a stosuje się do niej terazniejsze Jeruzalem; bo jest w niewoli z dziełkami swojemi.

26. Lecz ono górne Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas.

27. Albowiem napisano: Rozwesel się nieplodna, która nie rodzisz; porwij się a zawołaj, która nie pracujesz w porożeniu; bo ta opuszczona wiele

ma dziełek, więcej niż ta, która ma męża.

28. My tedy, bracia! tak jako Izaak, jesteśmy dziełkami obietnicy.

29. Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha, tak się dzieje i teraz.

30. Ale co mówi Pismo? Wyrzuc niewolnicę i syna jój; albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej,

31. A tak, bracia! nie jesteśmy dziełkami niewolnicy, ale wolnej.

## ROŻDZIAŁ V.

Stójcie tedy w téj wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.

2. Oto ja Paweł mówię wam, iż jeżeli się obrzezywać będziecie, Chrystus wam nic nie pomoże.

3. A oświadczam się zasię przed każdym człowiekiem, który się obrzezuje, iż powinien wszystkim zakon pełnić.

4. Pozbawiliście się Chrystusa, którzy się kolwiek przez zakon usprawiedliwiacie; wypadliście z łaski.

5. Albowiem my duchem z wiary nadziei sprawiedliwości oczekujemy.

6. Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzeska nic nie waży, ani



nieobrzeska, ale wiara przez miłość skuteczna;

7. Bieżeliście dobrze; któż wam przeszkodził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie?

8. Ta namowa nie jestci z tego, który was powołuje.

9. Trochę kwasu wszystko zaczynienie zakwasza.

10. Ja mam nadzieję o was w Panu, iż nie inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który was turbuje, odniesie sąd, ktokolwiek jest.

11. A ja, bracia! jeżeli jeszcze obrzeskę każę, czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Toć tedy zniszczone jest zgorszenie krzyżowe.

12. Bodajże i odjęci byli, którzy wam niepokój czynią.

13. Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie, ale z miłości służcie jedni drugim.

14. Bo wszystek zakon w jedném się słowie zamyka, to jest w tém: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.

15. Ale jeżeli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni.

16. A to mówię: Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie.

17. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy

są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili.

18. Lecz jeżeli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem.

19. A jawneć są uczynki ciała, które te są: Cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta,

20. Bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa,

21. Zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne rzeczy, o których przepowiadam wam, jakom i przedtém powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie odziedziczą.

22. Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość.

23. Przeciwno takowym nie masz zakonu.

24. Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami.

25. Jeżeli duchem żyjemy, duchem téż postępujemy.

26. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich wyzywając, jedni drugim zajmując.

## ROZDZIAŁ VI.

Bracia! jeźliby téż człowiek zachwycony był w jakim upad-

ku, wy duchowni, naprawiajcie takiego w duchu cichości, upatrując każdy samego siebie, abyś i ty nie był kuszony.

2. Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy.

3. Albowiem jeżeli kto mniema, żeby czém był, nie będąc niczém, takiego zawodzi własny umysł jego.

4. Ale każdy niechaj własnego swego uczynku doświadcza, a tedy sam w sobie chwale mieć będzie, a nie w drugim.

5. Albowiem każdy swoje własne brzemie poniesie.

6. A niech udziela ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza, ze wszystkich dóbr.

7. Nie błądźcie; Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem cobykolwiek się człowiek, to też żać będzie.

8. Bo kto sieje ciała swemu, z ciała żać będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żać będzie żywot wieczny.

9. A dobrze czyniąc nie słabiejmy; albowiem czasu swego żać będziemy nie ustawając.

10. Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

11. Widzicie, jakim długi list wam napisał ręką moją.

12. Którzykolwiek chcą być pozorni według ciała, ci was przymuszają, abyście się obrzezali, tylko aby dla krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli.

13. Albowiem i ci, którzy się obrzezują, nie zachowują zakonu sami, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili.

14. Ale ja, nie daj Boże, abym się miał chlubić, tylko w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mi jest świat ukrzyżowany, a ja światu.

15. Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzeska nic nie waży, ani nieobrzeska, ale nowe stworzenie.

16. A którzykolwiek według tego sznuru postępować będą, pokój na nich przyjdzie i miłosierdzie, i na lud Boży Izraelski.

17. Na ostatek niechaj mi nikt trudności nie zadaje; albowiem ja piątą Pana Jezusową noszę na ciele mojem.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

# List Ś. Pawła Apostoła do Efezów.

## ROZDZIAŁ I.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie.

2. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchowném w niebieskich rzeczach w Chrystusie;

4. Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości.

5. Który nas przენaznaczył ku przysposobieniu za synów przez Jezusa Chrystusa dla siebie samego, według upodobania woli swojej,

6. Ku chwale sławnéj łaski swojej, którą nas udarował w onym umiłowanym;

7. W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego,

8. Którą hojnie pokazał przeciwko nam we wszelkiej mądrości i roztropności.

9. Oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które był postanowił w samym sobie;

10. Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiesiech, i te, które są na ziemi;

11. W nim, mówię, w którymeśmy i do działu przypuszczeni, przენaznaczeni będąc według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej;

12. Abyśmy my byli ku chwale sławy jego, którzyśmy pierwéj nadzieję mieli w Chrystusie,

13. W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewangieliję zbawienia waszego, przez którą téż uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecany,

14. Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wyku-

pienie nabytej własności, ku chwale sławy jego.

15. Przetoż i ja usłyszawszy o téj wierze, którą macie w Panu Jezusie, i o miłości ku wszystkiemu świętemu,

16. Nie przestaję dziękować za was, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich,

17. Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec on chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego siebie;

18. Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania jego, i które jest bogactwo chwały dziedzictwa jego w świętych;

19. I która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy według skutecznej mocy siły jego.

20. Której dokazał w Chrystusie, gdy go wzbudził od umarłych, i posadził na prawicy swojej na niebiesiech,

21. Wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym;

22. I wszystko poddał pod nogi jego, a onego dał za głowę nad wszystkim kościołowi,

23. Który jest ciałem jego, i pełnością tego, który wszystko we wszystkich napelnia.

## RÓŻDZIAŁ II.

I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach.

2. W którycheście niekiedy chodzili według zwyczaju świata tego, i według księżęcia, który ma władzę na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa.

3. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy.

4. Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował,

5. I gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospołu z Chrystusem, (gdyż łaską zbawieni jesteście.)

6. I pospołu z nim wzbudził, i pospołu z nim posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,

7. Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobrośliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.

8. Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest;

9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

10. Albowiem czynem jego jesteście, stworzeni w Chrystusie Jezusie ku uczynom dobrym, które przedtém Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętajcie, że wy niekiedy będąc poganami w ciele, którzyście byli zwani nieobrzešką od onych, których zwano obrzeską w ciele, która się ręką dzieje;

12. Iżście byli naonczas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiej, i obcy od umów obietnicy, nadziei nie mający i bez Boga na świecie.

13. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli dalekimi, staliście się bliskimi przez krew Chrystusową.

14. Albowiem on jest pokojem naszym, który oboje jedném uczynił, i średnią ścianę, która była przegrodą, rozwałił:

15. Nieprzyjaźń, to jest zakon przykazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało swoje, aby dwóch stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój;

16. I pojednał obydwóch w jedném ciele z Bogiem przez krzyż, zgładziwszy nieprzyjaźń przezeń.

17. I przyszedłszy opowiedział pokój wam, którzyście

dalekimi, i którzyście bliskimi.

18. Albowiem przezeń mamy przystęp obie strony w jednym Duchu do Ojca.

19. A przetoż już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spółmieszczaninami świętych i domownikami Bożymi,

20. Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus,

21. Na którym wszystko budowanie współ spojone rośnie w kościół święty w Panu:

22. Na którym téż i wy się współ budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożem w Duchu Świętym.

### ROZDZIAŁ III.

Dlatego ja Paweł jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan;

2. Jeźliście tylko słyszeli o udzieleniu łaski Bożej, która mi jest dana dla was,

3. Iż mi Bóg przez objawienie oznajmił tajemnicę, (jakom wam przedtém krótko napisał;

4. Skąd czytając możecie obaczyć wiadomość moję w tajemnicy Chrystusowej.)

5. Która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świę-

tym Apostołom jego i prorokom przez Ducha;

6. To jest, iż poganie są spóldziedzicami i spólném ciałem, i spółuczestnikami obietnicy jego w Chrystusie przez Ewangeliję,

7. Którój stałem się sługą według daru łaski Bożej, która mi jest dana według skutku mocy jego.

8. Mnie, mówię, najmniejszemu ze wszystkich świętych dana jest ta łaska, abym między poganami opowiadał te niedościgłe bogactwa Chrystusowe,

9. A iżbym objaśnił wszystkim, jakaby była spóteczność onój tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez Jezusa Chrystusa;

10. Aby teraz przez zbór wiadoma była księstwom i mocom na niebiesiach nader rozliczna mądrość Boża.

11. Według postanowienia wiecznego, które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszym,

12. W którym mamy bezpieczeńność i przystęp z ufnością przez wiarę jego.

13. Przetoż proszę, abyście nie słabieli dla ucisków moich za was, co jest chwałą waszą.

14. Dlatego skłaniam kolana swoje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa,

15. Z którego się wszelka ro-

dzina na niebie i na ziemi nazywa;

16. Aby wam dał według bogactwa chwały swój, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha jego w wewnętrznym człowieku;

17. Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych;

18. Żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, i długość, i głębokość i wysokość;

19. I poznać miłość Chrystusową przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką zupełnością Bożą.

20. A temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficie, niżeli prosimy albo myślimy, według onój mocy, która skuteczna jest w nas;

21. Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen.

#### ROZDZIAŁ IV.

Proszę was tedy ja więziń w Panu, abyście chodzili tak, jak przystoi na powołanie, którym jesteście powołani;

2. Ze wszelką pokorą i cichością i z nieskwapliwością, znosząc jedni drugich w miłości,

3. Starając się, abyście za-

chowali jedność ducha w związku pokoju.

4. Jedno jest ciało i jeden duch, jako też jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego.

5. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest;

6. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystko, i po wszystkich i we wszystkich was.

7. Lecz każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego.

8. Dlatego Pismo mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wiódł pojmanych więźni, i dał dary ludzom.

9. Ale to, że wstąpił, cóż jest, jedno iż pierwój był zstąpił do najniższych stron ziemi?

10. A który zstąpił, ten jest, który i wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosy, aby wypełnił wszystko.

11. I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre proroki, a drugie Ewangielisty, drugie też pasterze i nauczyciele.

12. Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego;

13. A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego,

14. Abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem

nauki przez fortel ludzki, i przez chytróść podejścia błędem.

15. Ale szczerymi będąc w miłości rośmy w onego we wszystkim, który jest głową, to jest w Chrystusa,

16. Z którego wszystko ciało przystojnie złożone i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc, która jest w każdym członku, według miary jego, wzrost ciała należący bierze ku budowaniu samego siebie w miłości.

17. To tedy mówię, i oświadczam się przez Pana, abyście już więcej nie postępowali, jako insi poganie postępują, w próżności umysłu swego;

18. Zaćmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich.

19. Którzy zakamieniawszy, udali się na rozpustę ku popelnianiu wszelakiej nieczystości z chciwością,

20. Lecz wy nie takeście się nauczyli Chrystusa,

21. Jeźliście go tylko słuchali, i o nim wyuczeni byli, jako jest (ta) prawda w Jezusie.

22. To jest, żebyście złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuje przez poządliwości oszukiwające;

## ROZDZIAŁ V.

23. I odnowili się duchem umysłu waszego;

24. I oblekli się w onego nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy.

25. Przetoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim; boście członkami jedni drugich.

26. Gniewajcie się a nie grzeszcie; słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze.

27. Nie dawajcie miejsca dyjabłu.

28. Kto kradł, niech więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebującemu.

29. Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeżeli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym.

30. A nie zasmucajcie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia.

31. Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelką złością;

32. Ale bądźcie jedni przeciwko drugim dobrotliwi, miłośni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił.

Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe;

2. A chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności.

3. A wszeteczeństwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych.

4. Także sprośność, i błazeńskie mowy, i żarty, które nie przystoją, ale raczej dziękowanie.

5. Bo to wiecie, iż żaden wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomec, (który jest bałwochwalcą,) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowém i Bożém.

6. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi mowami; albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na synów upornych;

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Albowiemście byli niekiedy ciemnością; aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości,

9. (Bo owoc Ducha zależy we wszelakięj dobrotliwości i w sprawiedliwości i w prawdzie.)

10. Obierając to, coby się podobało Panu;

11. A nie spółkujcie z uczyn-



kami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie.

12. Albowiem co się potajemnie od niech dzieje, sromota i mówi.

13. Lecz to wszystko, gdy bywa od światłości strofowane, bywa objawione; albowiem to wszystko, co bywa objawione, jest światłością;

14. Dlatego mówi Pismo: Ocuć się, który śpisz, i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus.

15. Patrzącie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądzy, ale jako mądzy,

16. Czas odkupując; bo dni złe są.

17. Przetoż nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiewającymi, która jest wola Pańska.

18. A nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta; ale bądźcie napełnieni duchem,

19. Rozmawiając z sobą przez psalmy, i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu,

20. Dzięki czyniąc zawsze za wszystko, w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu,

21. Będąc poddani jedni drugim w bojaźni Bożej.

22. Żony! bądźcie poddane mężom swoim, jako Panu:

23. Albowiem mąż jest głową żony, jako i Chrystus głó-

wą kościoła; a on jest zbawicielem ciała.

24. Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkim.

25. Mężowie! miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół, i wydał samego siebie zań,

26. Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez słowo;

27. Aby go sobie wystawił chwalebny kościołem, niemającym zmazy, albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez naganany.

28. Tak powinni mężowie miłować żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.

29. Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i ogrzewa, jako i Pań kościół.

30. Gdyżesmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego.

31. Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i przyłączy się do żony swojej, i będą dwoje jednym ciałem.

32. Tajemnica to wielka jest; lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele.

33. A wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłuje żonę

swoję jako siebie samego, a żona niech się boi męża swego.

## ROZDZIAŁ VI.

Dziatek! bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu; boć to jest sprawiedliwa.

2. Czcij ojca twego i matkę, (toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą.)

3. Abyć się dobrze działo, i abyś długo żył na ziemi.

4. A wy ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dziatek waszych, ale je wychowujecie w karności i w napominaniu Pańskiem.

5. Słudzy! posłuszni bądźcie panom według ciała, z bojaźnią i ze drżeniem w prostości serca waszego, jako Chrystusowi;

6. Nie na oko służąc, jako ci, którzy się ludziom podobać chcą, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc z duszy wolę Bożą,

7. Z dobrą wolą służąc jako Panu a nie ludziom;

8. Wiedząc, iż każdy, coby uczynił dobrego, za to odniesie nagrodę od Pana, choć niewolnik, choć wolny.

9. A wy panowie! także się zachowajcie przeciwko nim, odpuszczając groźby, wiedząc, że i wy sami macie Pana w niebiesiech, a względu na osoby u niego niemasz.

10. Na ostatek, bracia moi!

zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego;

11. Obłeczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyjabelskim.

12. Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchownym złościom, które są wysoko.

13. A przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy, ostać się.

14. Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, i oblekwszy pancerz sprawiedliwości,

15. I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju,

16. A nade wszystko wzięwszy tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić.

17. Przyłbicę też zbawienia weźmijcie i miecz ducha, który jest słowo Boże!

18. W każdéj modlitwie i prośbie modląc się na każdy czas w duchu, i około tego czując ze wszelką ustawicznością i z prośbą za wszystkich świętych,

19. I za mię, aby mi była dana mowa ku otworzeniu ust moich z bezpieczeństwem, a-

bym oznajmiał tajemnicę Ewangielii,

20. Dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu, abym w nim bezpiecznie mówił, jako mi mówić potrzeba.

21. A iżbyście wiedzieli i wy, co się ze mną dzieje, i co czynię, wszystko wam oznajmi Tychykus, brat miły, i wierny sługa w Panu,

22. Któregom posłał do was

dlatego samego, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje, i aby pocieszył serca wasze.

23. Pokój niech będzie braćciom, i miłość z wiarą od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

24. Łaska niech będzie ze wszystkimi miłującymi Pana naszego Jezusa Chrystusa ku nieskazitelności. Amen.

Ten list napisany jest do Efezów z Rzymu przez Tychyka.

## List Ś. Pawła Apostoła do Filipensów.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł i Tymoteusz, słudzy Jezusa Chrystusa, wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w mieście Filipis, z biskupami i z dyjakonami.

2. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękuję Bogu memu, ile kroć na was wspominam,

4. (Zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością prośbę czyniąc.)

5. Za społeczność waszą w Ewangielii, od pierwszego dnia aż dotąd;

6. Pewien tego będąc, iż ten, który począł w was dobrą sprawę, dokona aż do dnia Jezusa Chrystusa.

7. Jakoż sprawiedliwa jest, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego, iż was mam w sercu mojem i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangielii, was, mówię, wszystkich, którzyście ze mną uczestnikami łaski.

8. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako was wszystkich pragnę we wnętrzościach Jezusa Chrystusa.

9. I oto się modlę, aby miłość wasza im dalej tem więcej po-

mnażała się w znajomości i we wszelkim zmyśle,

10. Abyście mogli rozeznąć rzeczy różne, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusowy,

11. Będąc napełnieni owocami sprawiedliwości, które przynosicie przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej.

12. A chcę, bracia! abyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, na większe pomnożenie Ewangelii wyszło.

13. Tak iż związki moje dla Chrystusa rozgłoszone są po wszystkim pałacu cesarskim, i u wszystkich inszych.

14. A wiele ich z braci w Panu serca nabywszy z moich związek, śmielszymi są, bez bojaźni mówić słowo.

15. Wszakże niektórzy z zaźdrości i z sporu, a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa każą.

16. A ci, którzy z sporu Chrystusa opowiadają nieszczerze, mniemają, iż przydają uciśku związkom moim;

17. A którzy z miłości, wiedzą, że jestem wystawiony ku obronie Ewangelii.

18. Ale cóż na tém? Owszem jakimkolwiek sposobem, lub postawnie, lub w prawdzie Chrystus bywa opowiadany, i z tego się raduję, i jeszcze się radować będę;

19. Gdyż wiem, iż mi to wynijdzie na zbawienie przez mo-

dlitwą waszą i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa,

20. Według troskliwego oczekiwania i nadziei mojej, iż się w niezem nie zawstydzę; ale z wszelakiem bezpieczeństwem, jako zawsze, tak i teraz, uwielbionym będzie Chrystus w cieles mojem, lub przez żywot, lub przez śmierć.

21. Albowiem mnie życiem jest Chrystus, a umrzeć zysk.

22. A jeźliż żyć w cieles jest mi to owocem pracy mojej, jednak nie wiem, co bym obrać miał.

23. Albowiem jestem ściśniony od tego obojga, pragnąc być rozwiązany, a być z Chrystusem, bo to daleko lepiej:

24. Ale zostać w cieles potrzebniej jest dla was.

25. A będąc tego pewien, wiem, iż zostanę, i z wami wszystkimi pomieszkać ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary,

26. Aby obfitowała chluba wasza w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy do was zasię przybędę.

27. Tylko się tak sprawujcie, jako przystoi Ewangelii Chrystusowej, abym, lub przyjdę i oglądam was, lub nie przyjdę, słyślał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w wierze Ewangelii.

28. Ani w czém nie strachając się przeciwników, co onym jest pewnym znakiem zginie-

nia, a wam zbawienia, a to od Boga;

29. Gdyż wam to dane dla Chrystusa, abyście nie tylko weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli,

30. Tenże bóg mając, jakście widzieli we mnie, i jaki teraz o mnie słyszycie.

## ROZDZIAŁ II.

Jeżeli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeżeli jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakie wewnątrzności i zlitowania w was,

2. Dopełnicież wesela mojego, abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący;

3. Nic nie czyniąc spornie, albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się.

4. Nie upatrujcie każdy tylko, co jest jego, ale każdy też, co jest drugich.

5. Tego tedy bądźcie o sobie rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie.

6. Który, będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo równym być Bogu,

7. Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom;

8. I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, bę-

dąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej.

9. Dlatego też Bóg nader go wywyższył, i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię;

10. Aby w imieniu Jezusowém wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiach, i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią.

11. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

12. Przetoż, moi mili! jakście zawsze posłuszni byli, nie tylko w przytomności mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie.

13. Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego.

14. Wszystko czyńcie bez szemrania i poswarków,

15. Abyście byli bez nagany i szczerými działkami Bożemi, nienaganionymi w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie,

16. Zachowywując słowa żywota ku chlubie mojej w dzień Chrystusowy, żem darmo nie bieżał i darmo nie pracował.

17. Ale choćbym ofiarowany był dla ofiary i usługi wiary waszej, weselę się, i spółweselę się ze wszystkimi wami;

18. Z tegoż tedy i wy weselcie się, i spółweselcie się ze mną.

19. A mam nadzieję w Panu Jezusie, iż Tymoteusza w rychle pošlę do was, abym się i ja ucieszył, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje.

20. Albowiem nie mam nikogo w umyśle jemu równego, któryby się uprzejmie o rzeczy wasze starać chciał;

21. Bo wszyscy swoich rzeczy szukają, a nie tych, które są Chrystusa Jezusa.

22. Ale wiecie, iż on jest doświadczoneym, a iż jako syn z ojcem ze mną służył w Ewangielii.

23. Mam tedy nadzieję, że tego do was pošlę, skoro obaczę, co się ze mną dalej dziać będzie;

24. A mam ufność w Panu, że i sam w rychle do was przyjdę.

25. Alem rozumiał rzeczą potrzebną, Epafrodyta, brata i pomocnika i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej, pošłać do was,

26. Ponieważ pragnął was wszystkich, i bardzo się frasował, żeście słyszeli, iż zachorował.

27. Bo wprawdzie chorował mało nie na śmierć; ale się Bóg zmiłował nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nademną,

abym nie miał smutku na smutek.

28. Przetoż tém ochotniej pošłałem go, abyście zasię ujrawszy go, uweselili się, a ja abym miał mniej smutku.

29. Przyjmijcież go tedy w Panu ze wszelakiem weselem; a takich w poczciwości miejcie;

30. Boć dla dzieła Chrystusowego bliskim był śmierci, odważywszy zdrowie swoje, aby dopełnił tego, czego niedostawało w usługach waszj przeciwko mnie.

### ROZDZIAŁ III.

Dalęj mówiac, bracia moi! radujcie się w Panu. Jednęż rzeczy wam pisać, mnie nie mierzi, a wam jest bezpiecznie.

2. Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie.

3. Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu, i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a ciele nie ufamy.

4. Aczci i ja w ciele mam ufanie; jeźli ko inszy zda się mieć ufanie w ciele, bardziej ja,

5. Obrzezany będąc ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjaminowego, Żyd z Żydów, według zakonu Faryzeusz;

6. Według gorliwości przesładowca kościoła, według spra-

wiedliwości onój, która jest z zakonu, będąc bez przygany.

7. Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę.

8. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utracił, i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał,

9. I był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową, to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę;

10. Żebym go poznał, i moc zmartwychwstania jego, i społeczność ucierpienia jego, przykształtowany będąc śmierci jego,

11. Owabym jakimkolwiek sposobem doszedł powstania z martwych.

12. Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonałym był; ale ścigam, ażbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony.

13. Bracia! jać o sobie nie rozumiem, żebym już uchwycił.

14. Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przedemną jest, spiesząc, bieję do kresu ku zakładowi powołania

onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.

15. Ile tedy nas doskonałych, toż rozumiemy; a jeżeli co inaczej rozumiecie, i toć wam Bóg objawi.

16. Wszakże w tém, czegośmy doszli, według jednegoż sznuru postępujemy, i jednoż rozumiemy.

17. Bądźcież wespół naśladowcami moimi, bracia! a upatrujcie tych, którzy tak chodzą, jako nas za wzór macie.

18. Albowiem wiele ich chodzi, o którychem wam często powiadał, a teraz i z płaczem mówię, iż są nieprzyjaciołmi krzyża Chrystusowego;

19. Których koniec jest zatracenie, których Bóg jest brzuch, a chwala w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają.

20. Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa,

21. Który przemieni ciało nasze podłe, aby się podobne stało chwalebnemu ciału jego, według skutecznej mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może.

#### ROZDZIAŁ IV.

Przeżoż, bracia moi mili i pożądati! radości i korono moja! tak stójcie w Panu, najmilsi moi!

2. Ewodyi proszę, i Synty-

chy proszę, aby jednegoż rozumienia były w Panu.

3. Proszę też i cię, towarzyszu wierny! bądź tym na pomoc, które w Ewangelii współ ze mną pracowały, i z Klementem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.

4. Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom; Pan blisko jest.

6. Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkiem przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem żadości wasze niech będą znajome u Boga.

7. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych, i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

8. A dalej mówiąc, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwaleb- nego, jeżeli która cnota, i jeżeli która chwała, o tém przemyślajcie.

9. Czegoście się też nauczyli, i coście przyjęli i słyszeli, i widzieli przy mnie, to czynicie, a Bóg pokoju będzie z wami.

10. A uradowałem się wielce w Panu, żeście się już wzdry znowu zazielenieli w swoim staraniu o mię, jakoż i stara-

liście się o to, lecz wam na sposobnym czasie schodziło.

11. Nie żebym to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył, na tém przestawać, co mam.

12. Umiem i uniżać się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony, i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć;

13. Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, żeście spótecznie dogodzili uciskowi mojemu.

15. A wiecie i wy Filipenso- wie, iż na początku Ewangelii, gdy wyszedł z Macedonii, żaden mi zbór nie udzielił na rachunek dawania i brania, tylko wy sami;

16. Ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi, czego potrzeba było, posłaście mi,

17. Nie przeto, żebym datku szukał; ale szukam pożytku, któryby obfitował na rachunku waszym.

18. Gdyżem odebrał wszystko, i mam dostatek, pełenem, wzięwszy od Epafrodyta, co posłano od was, wonność dobrego zapachu, ofiarę przyjemną i Bogu się podobającą.

19. A Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Ojcu naszemu



niech będzie chwala na wieki wieków. Amen.

21. Pozdrówcie wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną.

22. Pozdrawiają was wszyscy święci; ale osobliwie, którzy są z cesarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Ten list do Filipensów napisany jest z Rzymu przez Epafrodyta.

## List Ś. Pawła Apostoła do Kolosensów.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat,

2. Tym, którzy są w Kolosiech, świętym, i wiernym braciom w Chrystusie Jezusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was,

4. Usłyszawszy o wierze waszej w Chrystusie Jezusie, i o miłości przeciwko wszystkim świętym,

5. Dla nadziei oniej wam odłożonej w niebiesiech, o którejście przedtém słyszeli przez słowo prawdy, to jest Ewangelii,

6. Która przyszła do was ja-

ko i na wszystek świat, i przynosi owoc, jako i u was, od onego dnia, któregoście usłyszeli i poznali łaskę Bożą w prawdzie.

7. Jakoście się też nauczyli od Epafrzy, miłego spółstugi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was;

8. Który też oznajmił nam miłość waszą w duchu.

9. Dlatego i my od onego dnia, któregośmy to usłyszeli, nie przestajemy się za was modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i w wyrozumieniu duchowném.

10. Abyście chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu jego upodobaniu, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej.

11. Wszelką mocą umocnieni będąc według chwalebnej mocy jego, ku wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z radością,

12. Dziękując Ojcu, który nas godnymi uczynił, abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości;

13. Który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł do królestwa Syna swego miłego,

14. W którym mamy odkupienie przez krew jego, to jest, odpuszczenie grzechów;

15. Który jest obrazem Boga niewidzialnego, i pierworodny wszystkich rzeczy stworzonych.

16. Albowiem przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź księstwa, bądź zwierzchności, wszystko przezeń i dla niego stworzone jest.

17. A on jest przed wszystkimi, i wszystko w nim stoi.

18. On też jest głową ciała, to jest, kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował;

19. Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała,

20. I żeby przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego; przezeń, mówię, tak to, co

jest na ziemi, jako i to, co jest na niebiesiach.

21. I was, którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem w złośliwych uczynkach, teraz też pojednał

22. Ciałem własnym swoim przez śmierć, aby was wystawił świętymi i niepokalanymi i bez nagany przed obliczem swoim;

23. Jeżeli tylko trwacie w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nieporuszeni od nadziei Ewangelii, którąście słyszeli, która jest kazana wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługą;

24. Który się teraz raduję w doległościach moich dla was, i dopełniam ostatków ucisków Chrystusowych na ciele moim za ciało jego, które jest kościół.

25. Któregom się ja stał sługą według daru Bożego, który mi jest dany dla was, abym wypełnił słowo Boże,

26. To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego.

27. Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej między poganami, która jest Chrystus między wami, nadzieja ona chwały;

28. Którego my opowiadamy, napominając każdego człowie-

ka, i ucząc każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie;

29. W czém téż pracuję, bojując według skutecznej mocy jego, która we mnie dzieło swoje potężnie sprawuje.

## ROZDZIAŁ II.

Albowiem chcę, abyście wiedzieli, jako wielką trudność mam o was i o tych, którzy są w Laodycei, i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciebie;

2. Aby pocieszone były serca ich, będąc spojone miłością, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnego i pewnego wyrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga i Ojca i Chrystusa,

3. W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności.

4. A toć mówię, aby was nikt fałszywemi dowodami nie oszukał przez wystawną mowę.

5. Bo aczkolwiek nie jestem obecny ciałem, ale duchem jestem z wami, radując się i widząc porządek wasz i utwierdzenie wiary waszój w Chrystusa;

6. Przetoż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim chodźcie,

7. Będąc wkorzenieni i wybudowani na nim, i utwier-

dzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem.

8. Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofiję i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa;

9. Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cielesnie.

10. I jesteście w nim dopelnieni, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności:

11. W którym i obrzezani jesteście obrzeską nie ręką uczynioną, to jest, zewlekłszy ciało wszystkich grzechów przez obrzeskę Chrystusową,

12. Pogrzebieni z nim będąc w chrzcie; w którymście téż społem z nim wzbudzeni przez wiarę, którą sprawuje Bóg, który go wzbudził od umarłych.

13. I was, gdyście byli umarłymi w grzechach i w nieobrzeście ciała waszego, współ z nim ożywił, odpuściwszy wam wszystkie grzechy,

14. Zmazawszy on, który był przeciwko nam, cyrograf w ustawach zależący, który nam był przeciwny, zniósł go z pośrodku, przybiwszy go do krzyża;

15. I złupiwszy księstwa i mocy, wiódł je na podziw, ja-

wnie tryumfując z nich sam przez się.

16. Niechajże was tedy nikt nie sądzi dla pokarmu, albo dla napoju; albo z strony święta, albo nowiu miesiąca, albo sabatów,

17. Które są cieniem rzeczy przyszłych; ale prawdą jest ciało Chrystusowe.

18. Niechaj was nikt wygranego zakładu nie osądza, który się dobrowolnie w pokorę i w służbę Aniołów, których nie widział, wdaje, próżno się nadymając z umysłu ciała swego.

19. A nie trzymając się głowy Chrystusa, z którego wszystko ciało przez stawy i związania posiłek biorąc, i wspólnie spojone będąc, rośnie wzrostem Bożym.

20. Jeżeliście tedy umarli z Chrystusem żywiołom świata tego, przeczcie się, jakobyście jeszcze żyli światu, ustawami bawicie?

21. Mówią niektórzy: Nie dotykaj się, ani kosztuj, ani ruchaj;

22. Co wszystko kazi się samém używaniem, według przykazań i nauk ludzkich;

23. Które mają kształt mądrości w nabożeństwie dobrowolnie obraném, i w pokorze, i w niefolgowaniu ciału; wszakże nie mają żadnej wagi, tylko do nasycenia ciała służą.

### ROZDZIAŁ III.

A tak jeżeliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi;

2. O tém, co jest w górze, myślcie, nie o tém, co jest na ziemi.

3. Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu.

4. Ale gdy się Chrystus on żywot nasz, pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale.

5. Umartwiajcież tedy członki wasze, które są na ziemi; wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądlivość, i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem,

6. Dla których rzeczy przychodzi gniew Boży na syny odporne.

7. W którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich.

8. Lecz teraz złóćcie i wy to wszystko, gniew, zapalczywość, złość, bluźnierstwo, i sprośną mowę ż ust waszych.

9. Nie kłamcie jedni przeciwko drugim, gdyżeście zewlekli człowieka starego z uczynkami jego,

10. A oblekliście nowego tego, który się odnawia w znajomość, podług obrazu tego, który go stworzył.

11. Gdzie nie masz Greka i Żyda, obrzeski i nieobrzeski,

eudzoziemca i Tatarzyna, niewolnika i wolnego: ale wszystko i we wszystkich Chrystus.

12. Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci, i umiłowani, wewnętrznosci miłosierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość,

13. Znaszając jedni drugich, i odpuszczając sobie wzajemnie, jeżeli ma kto przeciw komu skargę: jako i Chrystus odpuścił wam, tak i wy.

14. A nadto wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest związką doskonałości.

15. A pokój Boży niech rząd prowadzi w sercach waszych, do któregoście też powołani w jedno ciało; a bądźcie wdzięcznymi.

16. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie ze wszelką mądrością, nauczając i napominając samych siebie przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w sercach waszych Panu.

17. A wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.

18. Żony! bądźcie poddane mężom swym, tak jako przystoi w Panu.

19. Mężowie! miłujcie żony wasze, a nie bądźcie surowymi przeciwko nim.

20. Działki! posłuszne bądź-

cie rodzicom we wszystkiem; albowiem się to podoba Panu.

21. Ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, aby serca nie traciły.

22. Słudzy! posłuszni bądźcie we wszystkiem panom cielesnym, nie służąc na oko jako ci, co się ludziom podobać chcą, ale w szczerości serca, bojąc się Boga.

23. A wszystko, cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie, jako Panu, a nie ludziom.

24. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie zapłatę dziedzictwa; albowiem Panu Chrystusowi służycie.

25. A ten, co krzywdę czyni, odniesie zapłatę ukrzywdzenia, a niemaszci względu na osoby u Boga.

#### ROZDZIAŁ IV.

Panowie! sprawiedliwie i słusznie się z sługami obchodźcie, wiedząc, iż i wy Pana macie w niebiesiech.

2. W modlitwach trwajcie, czując w nich z dziękowaniem,

3. Modląc się spółecznie i za nami, aby nam Bóg otworzył drzwi słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusowej, dla której też jestem związany.

4. Abym ją objawił, jako mi się godzi mówić.

5. Mądrze chodźcie przed obcymi, czas odkupując.

6. Mowa wasza niech zawsze

będzie przyjemna, sołą okraszona, abyście wiedzieli, jako byście każdemu z osobna odpowiedzieć mieli.

7. O wszystkiém, co się ze mną dzieje, oznajmi wam Tychykus, miły brat i wierny sługa, i spółsługa w Panu,

8. Któregom posłał do was dlatego samego, aby się wywiedział, co się z wami dzieje, i pocieszył serca wasze;

9. Z Onezymem, wiernym a miłym bratem, który jest z was; ci wam wszystko oznajmia, co się tu dzieje.

10. Pozdrowia was Arystarchus, spółwięzień mój, i Marek, siostrzeniec Barnabasowy, (o którymście wzięli rozkazanie: Jeźliby do was przyszedł, przymijcież go).

11. I Jezus, którego zowią Justem, którzy są z obrzeski. Ci tylko są pomocnikami moimi w królestwie Bożém, którzy byli pociechą moją.

12. Pozdrowia was Epafras, który z was jest sługa Chry-

stusowy, który zawsze bojuje za was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i zupełnymi we wszelkiej woli Bożej.

13. Bo mu daję świadectwo, iż gorliwą miłość ma przeciwko wam, i przeciwko tym, którzy są w Laodycei, i którzy są w Hijerapolu.

14. Pozdrowia was Łukasz, lekarz miły, także i Demas.

15. Pozdrowcie braci, którzy są w Laodycei, i Nymfasy, i zbór, który jest w domu jego.

16. A gdy ten list u was przeczytany będzie, sprawcie to, aby téż był w Laodyceńskim zborze przeczytany; a ten, który jest pisany z Laodycei, i wy téż przeczytajcie.

17. A powiedzcie Archipowi: Patrzaj na to posługiwanie, któreś przyjął w Panu, abyś je wypełnił.

18. Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na więzienie moje. Łaska niech będzie z wami. Amen.

Ten list do Kolosensów napisany jest z Rzymu przez Tychyka i Onezyma.

# List pierwszy Ś. Pawła Apostoła do Tesalonicensów.

## ROZDZIAŁ I.

Paweł i Sylwan i Tymoteusz zborowi Tesaloniczeńskiemu w Bogu Ojcu i w Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

2. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach naszych,

3. Bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę waszą, i onę pracowitą miłość, i onę cierpliwą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym.

4. Wiedząc, bracia umiłowani od Boga, wybranie wasze,

5. Gdyż Ewangielija nasza nie była u was tylko w mowie, ale téż i w mocy, i w Duchu Świętym, i we wszelkiem upewnieniu, jako wiecie, jakimiśmy byli między wami dla was.

6. A wyście się naśladowcami naszymi i Pańskimi stali, przyjąwszy słowo we wszelkiem uciśnieniu z radością Ducha Świętego,

7. Tak, żeście się wy stali za wzór wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai.

8. Albowiem od was się rozgłosiło słowo Pańskie, nie tylko w Macedonii i w Achai, ale się téż rozeszła na wszelkie miejsce wiara wasza, która jest w Bogu, tak iż nam nie trzeba, o tém co mówić;

9. Ponieważ oni sami oznajmują o was, jakie było przyjście nasze do was, i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu,

10. I oczekiwali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych, to jest Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przysłego.

## ROZDZIAŁ II.

Albowiem wy sami wiecie, bracia! że przyjście nasze do was nie było próżne;

2. Ale chociażśmy i przedtém cierpieli i zelżeni byli (jako wiecie) w mieście Filipach, wszakże bezpiecznieśmy sobie poczęli w Bogu naszym, w opowiadaniu u was Ewangielii Bożej z wielkim bojem,

3. Albowiem napominanie nasze nie było z oszukania, ani z nieczystości, ani z zdrady;

4. Ale jako nas Bóg sobie upodobał, żeby nam była zwierzona Ewangelija, tak mówimy, nie jako ludziom się podobając, ale Bogu, który sobie upodobywa serca nasze.

5. Albowiem nigdyśmy nie używali mowy pochlebnej, jako wicie; aniśmy pod zastoną czego łakomstwu dogadzali; Bóg jest świadkiem;

6. Aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od innych, mogąc wam być ciężkimi, jako Apostołowie Chrystusowi;

7. Aleśmy byli skromnymi między wami, jako gdy matka odchowuje dziatki swoje.

8. Tak wam życzliwymi będąc, gotowiliśmy byli użyzyć wam nie tylko Ewangelii Bożej, ale też i dusz naszych, dlatego, iżście nam miłymi byli.

9. Albowiem pamiętacie, bracia! pracę naszą i trudy, gdyż w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangeliję Bożą.

10. Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie i sprawiedliwie, i bez nagany żyli między wami, którzyście uwierzyli.

11. Jakoż wicie, żeśmy każdego z was, jako ojciec dzia-

tki swoje, napominali i cieszyli,

12. I oświadczały się, abyście chodzili godnie Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały.

13. Przetoż i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście, nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest,) jako słowo Boże, które też skuteczne jest w was, którzy wierzycie.

14. Albowiem wy, bracia! staliście się naśladowcami zbiorów Bożych, które są w Żydowskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie; boście i wy też cierpieli od ziomek waszych, jako i oni od Żydów,

15. Którzy i Pana Jezusa zabili, i swoich własnych proroków, i nas wygnali, a Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom są przeciwni,

16. Zabraniając nam, żebyśmy nie mówili poganom, żeby byli zbawieni, aby tak zawsze dopełniali grzechów swoich; albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca.

17. Lecz my, bracia! będąc pozbawieni was na chwileczkę obliczem, nie sercem, tém pilniejszy się starali oglądać oblicze wasze z wielką żądłością.

18. Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł,) i raz i drugi: ale nam przekazał szatan.



19. Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona chluby? Izali nie wy przed oblicznością Pana naszego Jezusa Chrystusa w przyjście jego?

20. Wy zaiste jesteście chwałą naszą i radością.

### ROZDZIAŁ III.

Przeto nie mogąc dłużej znośić, upodobało się nam, abyśmy sami w Atenach zostali.

2. I posłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego i pomocnika naszego w Ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził, i napominał z strony wiary waszej.

3. Aby się żaden, nie poruszał w tych uciskach; gdyż sami wiecie, żeśmy na to wystawieni.

4. Albowiem gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli być uciśnieni, jakoż się też to stało, i wiecie o tém.

5. Dlatego i ja nie mogąc tego dłużej znośić, posłałem go, abym się dowiedział o wierze waszej, by was snać nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza.

6. Lecz teraz Tymoteusz od was do nas przyszedł, i zwiastował nam wesołą nowinę o wierze i miłości waszej, a iż nas zawsze dobrze wspominać, żądając nas widzieć, tak jako i my was.

7. Dlatego pocieszeni jesteśmy, bracia! z was w każdym utrapieniu i potrzebie naszej przez wiarę waszą;

8. Bo teraz my żyjemy, jeżeli wy stoicie w Panu.

9. Albowiem jakież dziękowanie możemy Bogu oddać za was za wszelkie wesele, którym się weselimy dla was przed Bogiem naszym?

10. W nocy i we dnie bardzo się gorliwie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze, i dopełnili niedostatków wiary waszej.

11. Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech wyprostuje drogę naszą do was;

12. A was Pan niech pomnoży i obfitującymi uczyni w miłości jednego ku drugiemu, i ku wszystkim, jako i nas ku wam,

13. Aby utwierdzone były serca wasze nienaganione w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi świętymi jego.

### ROZDZIAŁ IV.

A dalej mówiąc, bracia! prosimy was i napominamy przez Pana Jezusa, jakoście przyjęli od nas, jakobyście sobie mieli postępować i Bogu się podobać, abyście tém więcej obfitowali;

2. Gdyż wiecie, jakieśmy

wam rozkazania dali przez Pana Jezusa.

3. Albowiem ta jest wola Boża, to jest, poświęcenie wasze, żebyście się powściągali od wszeteczeństwa;

4. A żeby umiał każdy z was naczyniem swoim władać w świętobliwości i w uczciwości,

5. Nie w namiętności żądry, jako i poganie, którzy nie znają Boga;

6. I aby nikt nie uciskał i nie oszukiwał w żadnej sprawie brata swego: bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jakośmy wam przedtém powiadali i oświadczeni.

7. Bo nas nie powołał Bóg ku nieczystości, ale ku poświęceniu.

8. A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, ale Boga, który nam téż dał Ducha swego Świętego.

9. A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście miłowali jedni drugich.

10. Albowiem téż to czynicie przeciwko wszystkim braciom, którzy są we wszystkiej Macedonii; ale was napominamy, bracia! iżbyście tém więcej obfitowali,

11. I pilnie się starali, abyście spokojnymi byli, i rzeczy swoich pilnowali i pracowali własnymi rękami swemi, jakośmy wam przykazali;

12. Abyście uczciwie chodzili przed obcymi, a w niczém abyście nie mieli niedostatku.

13. A niechcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają.

14. Albowiem jeżeli wierzymy, iż Jezus umarł i zmarł twychwstał, tak Bóg i tych, którzy zasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim.

15. Boć to wam powiadamy słowem Pańskim, że my, którzy żywi pozostaniemy do przyjscia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli.

16. Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw.

17. Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, współ z nimi zachwyceni będziemy w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.

18. Przetoż pocieszajcie jedni drugich temi słowy.

## ROZDZIAŁ V.

A o czasach, i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie.

3. Bo gdy mówić będą: Po-

kój i bezpieczeństwo! tedy na nich nagłe zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemenną, a nie ujdą.

4. Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił.

5. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności.

6. Przeto nie śpijmy jako i insi, ale czujmy, i bądźmy trzeźwymi.

7. Albowiem którzy śpią, w nocy śpią; a którzy się upijają, w nocy się upijają.

8. Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi, oblekwszy się w pancerz wiary i miłości, i w przyłbicę nadziei zbawienia.

9. Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

10. Który umarł za nas, abyśmy, lub czujemy lub śpiemy, wespół z nim żyli.

11. Przetoż napominajcie jedni drugich, i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie.

12. A prosimy was, bracia! abyście poznali tych, którzy pracują między wami, i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was;

13. Abyście ich jak najbardziej miłowali dla ich pracy. Pokój téż zachowajcie między sobą.

14. A prosimy was, bracia! napominajcie tych, którzy nie stoją w rządzie, cieszcie bojaźliwych, znaszajcie słabych, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim;

15. Patrzcie, aby kto złém za złe komu nie oddawał; ale zawsze dobrego naśladowajcie, i sami między sobą i ku wszystkim.

16. Zawsze się radujcie.

17. Bez przestanku się módlcie.

18. Za wszystko dziękujcie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam.

19. Ducha nie zagaszajcie.

20. Proroctw lekce niepoważajcie.

21. Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie.

22. Od wszelakiego podobieństwa złości się wstrzymujcie.

23. A sam Bóg pokoju niech was zupełnie poświęci, a cały duch wasz, i dusza, i ciało niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowane.

24. Wiernyż jest ten, który was powołał, który téż to uczyni,

25. Bracia! módlcie się za nami.

26. Pozdrówcie braci wszystkich z pocałowaniem świętém.

27. Poprzysięgam was przez

Pana, aby ten list przeczytany był wszystkim braciom świętym.

28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen.

Ten list pierwszy do Tesalonicensów napisany jest z Aten.

## List wtóry Ś. Pawła Apostoła do Tesalonicensów.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł i Sylwan i Tymoteusz zborowi Tesalonicenskému w Bogu, Ojcu naszym, i w Panu Jezusie Chrystusie.

2. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was, bracia! tak jako się godzi, iż bardzo rośnie wiara wasza, i pomnaża się miłość każdego z was, jednych przeciwko drugim,

4. Tak iż i my sami chlubiemy się z was we zborach Bożych z waszój cierpliwości i wiary we wszelkich przesławaniach waszych i w uciskach, które ponosicie.

5. Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego, abyście godnymi byli poczytani królestwa Bożego, dla którego téż cierpicie,

6. Ponieważ sprawiedliwa jest

u Boga, żeby wzajem oddał uciśnienie tym, którzy was uciskają;

7. A wam, którzyście uciśnieni, odpocznienie z nami przy objawieniu Pana Jezusa z nieba z Aniołami mocy jego,

8. W ogniu płomienistym, oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają, i tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa;

9. Którzy pomstę odniosą, wieczne zatracenie od obliczności Pańskiej i od chwały mocy jego.

10. Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w świętych swoich, i aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących (dla tego iż uwierzono naszemu świadectwu u was,) w on dzień.

11. Dlaczego téż modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz, godnymi was uczynił powołania tego, i wypełnił

wszystko upodobanie dobro-  
tliwości swojej, i skutek wiary  
w mocy.

12. Aby było uwielbione imię  
Pana naszego Jezusa Chry-  
stusa w was, a wy w nim, we-  
dług łaski Boga naszego i Pa-  
na Jezusa Chrystusa.

## ROZDZIAŁ II.

A prosimy was, bracia! przez  
przyjście Pana naszego Jezusa  
Chrystusa i nasze zgromadze-  
nie do niego,

2. Abyście się nie zaraz dali  
zrażać z zmysłu waszego, ani  
sobą trwożyć, lub przez du-  
cha lub przez mowę, lub przez  
list jakoby od nas pisany, ja-  
koby nadchodził dzień Chry-  
stusowy.

3. Niech was nikt nie zwodzi  
żadnym sposobem; albowiem  
nie przyjdzie on dzień, ażby  
pierwój przyszło odstępianie,  
i byłby objawiony człowiek  
on grzechu, on syn zatracenia.

4. Który się sprzeciwia i wy-  
nosi nad to wszystko, co się  
zowie Bogiem, albo co ma Bo-  
ską cześć, tak iż on w kościele  
Bożym jako Bóg usiądzie, u-  
dawając się za Boga.

5. Izali nie pamiętacie, iż  
jeszcze z wami będąc, o témem  
wam powiadał?

6. A teraz wiecie, co przeszkad-  
za, aby był objawiony czasu  
swego.

7. Albowiem się już sprawuje  
tajemnica nieprawości, tylko

że ten, który teraz przeszkad-  
za, przeszkadzać będzie, ażby  
był z pośrodku odjęty.

8. A tedy objawiony będzie  
on niezbożnik, którego Pan za-  
bije duchem ust swoich, i znie-  
sie objawieniem przyścia swe-  
go.

9. Którego niezbożnika przyj-  
ście jest podług skutku sza-  
tańskiego, ze wszelką mocą i  
znakami i cudami kłamliwemi,

10. I ze wszelkiém oszuka-  
niem nieprawości w tych, któ-  
rzy giną, przeto, iż miłości  
prawdy nie przyjęli, aby byli  
zbawieni.

11. A przetoż pośle im Bóg  
skutek błędów, aby wierzyli  
klamstwu,

12. Aby byli osądzeni wszys-  
cy, którzy nie uwierzyli pra-  
wdzie, ale sobie upodobali nie-  
sprawiedliwość.

13. Lecz my powinniśmy,  
Bogu dziękować zawsze za was,  
bracia umiłowani od Pana! iż  
was Bóg od początku wybrał  
ku zbawieniu w poświęceniu  
Ducha i w wierze prawdy,

14. Do czego was powołał  
przez Ewangelię naszą ku do-  
stąpieniu chwały Pana naszego  
Jezusa Chrystusa.

15. Przetoż, bracia! stójcie, a  
trzymajcie się nauki podanej,  
którójście się nauczyli, lub  
przez mowę lub przez list nasz.

16. A sam Pan nasz Jezus  
Chrystus, i Bóg a Ojciec nasz,  
który nas umiłował, i dał po-

ciechę wieczną, i nadzieję dobrą przez łaskę,

17. Niech cieszy serca wasze i utwierdza was w każdej mowie i w uczynku dobrym.

### ROZDZIAŁ III.

Na ostatek, bracia! módlcie się za nas, aby się słowo Pańskie szerzyło i rozstawało, jako i u was;

2. I abyśmy byli wyrwani od niezbędnych i złych ludzi; albowiem nie wszystkich jest wiara.

3. Aleć wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzedz będzie od złego.

4. A ufamy w Panu o was, iż to, co wam rozkazujemy, i czynicie i czynić będziecie.

5. A Pan niech sprawuje serca wasze ku miłości Bożej, i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa.

6. A rozkazujemy wam, bracia! w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie chodzącego, a nie według podanej nauki, którą wziął od nas.

7. Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naśladować, ponieważśmy nie żyli między wami nieporządnie;

8. Aniśmy darmo chleba jedli u kogo, ale z pracą i z kłopotem we dnie i w nocy robiąc,

abyśmy nikomu z was nie byli; kimi nie byli;

9. Nie iżbyśmy tej mocy nie mieli, ale żebyśmy wam sam siebie za przykład podali, abyście nas naśladowali.

10. Albowiem gdyśmy byli u was, tośmy wam rozkazali, że jeżeli kto nie chce robić, niechajże też nie je.

11. Bo słyszymy, iż niektórzy między wami nieporządnie chodzą, nic nie robiąc, ale się nie potrzebnie rzeczami bawiąc.

12. Przetoż takowym rozkazujemy i napominamy ich przed Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby w pokoju robiąc, swój własny chleb jedli.

13. A wy, bracia! nie słabiejcie, dobrze czyniąc.

14. A jeżeli kto jest nieposłuszny słowu naszemu przez list pisanemu, tego naznaczcie, a nie mięszajcie się z nim, aby się zawstydził;

15. Wszakże nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale napominajcie jako brata.

16. A sam Pan pokoju niech wam da pokój zawsze i wszelkim sposobem. Pan niech będzie z wami wszystkimi.

17. Pozdrowienie ręką moją Pawłową, co jest znakiem w każdym liście; tak piszę.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Ten list wtóry do Tesalonicensów napisany jest z Aten.

# List pierwszy Ś. Pawła Apostoła do Tymoteusza.

## ROZDZIAŁ I.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa podług rozrządzenia Boga, zbawiciela naszego, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest nadzieja nasza,

2. Tymoteuszowi, własnemu synowi w wierze, niech będzie miłosierdzie, pokój od Boga, Ojca naszego, i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

3. Jakom cię prosił, abyś został w Efezie, gdym szedł do Macedonii, patrzże, abyś rozkazał niektórym, żeby inaczéj nie uczyli,

4. I nie bawili się baśniami i wywodami nieskończonemi rodzaju, które więcéj sporów przynoszą, niż zbudowania Boga, które w wierze zależy.

5. Lecz koniec przykazania jest miłość z czystego serca i z sumienia dobrego i z wiary nieobłudnéj.

6. Czego niektórzy jako celu uchybiwszy, obrócili się ku próżnomówności.

7. Chcąc być nauczycielami zakonu, nie rozumieją ani tego, co mówią, ani co za pewne twierdzą.

8. A wiemy, że dobry jest zakon, jeźliby go kto przystojnie używał,

9. Wiedząc to, że sprawiedliwemu nie jest zakon postanowiony, ale niesprawiedliwym i niepoddanym, niepobożnym i grzesznikom, złośliwym i nieczystym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom,

10. Wszetecznikom, samcołóżnikom, ludokradcom, kłamcom, krzywoprzysięzcom, i jeźli co innego jest przeciwnego zdrowéj nauce,

11. Według chwalebnej Ewangielii błogosławionego Boga, która mi jest zwierzona.

12. Przetoż dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, iż mię za wiernego osądził, na usługiwanie postanowiwszy mię.

13. Którym pierwéj był bluźniercą i prześladowcą i gwałtownikiem; alem miłosierdzia dostąpił, bom to z niewiadomości czynił, będąc w niewierze.

14. Lecz nader obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i

z miłością, która jest w Chrystusie Jezusie.

15. Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby grzeszników zbawił, z których jam jest pierwszy.

16. Alem dlatego miłosierdzia dostąpił, aby na mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką cierpliwość na przykład tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywotowi wiecznemu.

17. Przetoż królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu samemu mądrymu Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

18. Toć rozkazanie zalecam, synu Tymoteuszu! abyś według prorocत्व, które uprzedziły o tobie, bojował w nich on dobry bóg,

19. Mając wiarę i dobre sumienie, które niektórzy odrzuciwszy, szkodę podjęli w wierze;

20. Z których jest Hymeneus i Aleksander, którychem oddał szatanowi, aby pokarani będąc, nauczyli się nie bluźnić.

## ROZDZIAŁ II.

Napominam tedy, aby przed wszystkimi rzeczami czynione były prośby, modlitwy, przyczyny, i dziękowania za wszystkich ludzi;

2. Za królów i za wszystkich w przełożeniu będących,

abyśmy cichy i spokojny żwot wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości.

3. Albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem, zbawicielem naszym,

4. Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i ku znajomości prawdy przyszli.

5. Boć jeden jest Bóg, jedyn także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus,

6. Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego.

7. Na com ja jest postawiony za kaznodzieję i Apostoła, (prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię,) za nauczyciela pogan w wierze i w prawdzie.

8. Chcę tedy, aby się mężowie modlili na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce bez gniewu i bez poswarku.

9. Także i niewiasty aby się ubiorem przystojnym ze wstydem i skromnością zdobiły, nie z trefionemi włosami, albo złotem, albo perłami, albo szatami kosztownymi,

10. Ale (jako przystoi niewiastom, które się ozywają do pobożności,) dobrami uczynkami.

11. Niewiasta niech się uczy w milczeniu ze wszelkiem poddaństwem.

12. Bo niewieście nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć



d mężem, ale aby była w  
lezeniu.

3. Bo Adam pierwszy stwo-  
ny jest, potem Ewa.

4. I Adam nie był zwiedzio-  
ny, ale niewiasta zwiedziona  
dając, przestępstwa przyczy-  
n była.

5. Lecz zbawiona będzie  
zez rodzenie dzieci, jeźli-  
by stała w wierze i w miłości i  
świętobliwości z miernością.

### ROZDZIAŁ III.

Wierna jest ta mowa: Jeźli  
to biskupstwa żąda, dobręj  
racy żąda.

2. Ale biskup ma być nie-  
aganiony, mąż jednej żony,  
uły, trzeźwy, poważny, go-  
sinny, ku nauczaniu sposo-  
ny;

3. Nie pijanica wina, nie  
itny, nie sprosno go zysku  
łciwy, ale słuszność miłują-  
y, nie swarliwy, nie łako-  
ny;

4. Któryby dom swój dobrze  
żądził, któryby dzieci miał  
w posłuszeństwie ze wszelaką  
łecziwością;

5. (Bo jeźli-  
by kto nie umiał  
wego własnego domu rządzić,  
akoż pieczę będzie miał o kie-  
ciele Bożym?)

6. Nie nowotny, aby będąc  
nadęty, nie wpadł w sąd po-  
warcy.

7. Musi też mieć świadectwo  
dobre od obcych, aby nie

wpadł w hańbę i w sidło po-  
twarcy.

8. Dyjakonowie także mają  
być poważni, nie dwoistego  
słowa, nie pijanicy wielu wina,  
nie łciwi sprosno go zysku,

9. Mający tajemnicę wiary  
w czystém sumieniu.

10. A ci też niech będą pier-  
wej doświadczeni, zatem niech  
służą, jeźli są bez nagany;

11. Żony także niech mają  
poważne, nie potwarliwe, trze-  
źwe, wierne we wszystkiém.

12. Dyjakonowie niech będą  
mężami jednej żony, którzyby  
dzieci dobrze rządzili i wła-  
sne domy.

13. Albowiem którzyby do-  
brze służyli, stopień sobie do-  
bry zjedną i wielkie bezpie-  
czeństwo w wierze, która jest  
w Chrystusie Jezusie.

14. Toć tobie piszę, mając  
nadzieję, że w rychle przyjdę  
do ciebie;

15. A jeźli-  
bym omieszkał,  
abyś wiedział, jako się masz  
w domu Bożym sprawować,  
który jest kościołem Boga ży-  
wego, filarem i utwierdzeniem  
prawdy.

16. A zaprawdę wielka jest  
tajemnica pobożności, że Bóg  
objawiony jest w cie-  
le, uspra-  
wiedliwiony jest w duchu, wi-  
dziany jest od Aniołów, kaza-  
ny jest poganom, uwierzono  
mu na świecie, wzięty jest w  
górze do chwały.

## ROZDZIAŁ IV.

A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzających i nauk dyjabelskich,

2. W obłudzie kłamstwo mówiących i piątnowane mających sumienie swoje,

3. Zabraniających wstępować w małżeństwo, rozkazujących wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowaniu zdziękowaniem wiernym, i tym, którzy poznali prawdę.

4. Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest, a nie ma być odrzuconém, co z dziękowaniem bywa przyjmowane;

5. Albowiem poświęcone bywa przez słowo Boże i przez modlitwę.

6. To przekładając braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej, któregoś naśladował.

7. A świeckich i babich bąśni chroń się: ale się ćwicz w pobożności.

8. Albowiem cielesne ćwiczenie mało jest pożyteczne; lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego.

9. Wierna to jest mowa, i wszelkiego przyjęcia godna.

10. Albowiem przeto też pra-

cujemy i lżeni bywamy, że nadzieję mamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych.

11. To przykazuj, i tego naucaj.

12. Żaden młodością twoją niech nie gardzi; ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości.

13. Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania i nauki.

14. Nie zaniedbuj daru Bożego, który w tobie jest, który dany jest przez prorokowanie z włożeniem rąk starszych.

15. O tém rozmyślaj, tém się zabawiaj, aby postępek twój jawny był wszystkim.

16. Pilnuj samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

## ROZDZIAŁ V.

Starszemu nie łaj, ale jako ojca napominaj, młodszych jako braci,

2. Starsze niewiasty jako matki, młodsze jako siostry, ze wszelaką czystością.

3. Wdowy miej w uczciwości, które prawdziwie są wdowami.

4. A jeżeli która wdowa dzieci albo wnuczeta ma, niech się ucza pierwój przeciwko domowi własnemu być pobożnemi,

i wzajem oddawać rodzicom: albowiem to jest rzecz chwalebna i przyjemna przed obliczem Bożem.

5. A która jest prawdziwie wdowa i osierociała, ma nadzieję w Bogu, i trwa w próbach i w modlitwach w nocy i we dnie.

6. Ale która w rozkoszach żyje, ta żyjąc umarłą jest.

7. To tedy rozkazuj, żeby były nienaganione.

8. A jeżeli kto o swoich, a najwięcej o domowych starania nie ma, wiary się zaprzął, i gorszy jest niż niewierny.

9. Wdowa niech będzie obrabna, któraby nie miała mniej niż sześćdziesiąt lat, która była żoną jednego męża,

10. Mająca świadectwo w dobrych uczynkach, jeżeli dzieci wychowała, jeżeli gości przyjmowała, jeżeli świętych nogi umywała, jeżeli utrapionych wspomagała, jeżeli każdego uczynku dobrego naśladowała.

11. Wdów zasię młodszych chroń się; bo gdyby się zbestwiły przeciw Chrystusowi, chcą za męża iść,

12. Mając osądzenie, iż pierwszą wiarę odrzuciły;

13. Owszem też próżnując uczą się, chodzić od domu do domu; a nie tylko są próżnujące, ale też świegotliwe, niepotrzebnymi rzeczami się bawiące, mówiąc, co nie przystoi.

14. Chcę tedy, aby młodsze

szły za męż, dzieci rodziły, gospodyniami były; przeciwnikowi żadnej przyczyny nie dawały ku obmowisku;

15. Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem.

16. Przetoż, jeżeli który wierny albo która wierna ma wdowy, niechże je opatruje, a niech zbór nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwie wdowami, starczyło.

17. Starsi, którzy się w przełożeniu dobrze sprawują, niech będą mieni za godnych dwojakięj czci, a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i w nauce.

18. Albowiem Pismo mówi: Wołowi młócaćemu nie zawiążesz gęby; i: Godzien jest robotnik zapłaty swojej.

19. Przeciwno starszemu nie przyjmuj skargi, chyba za dwoma albo trzema świadkami.

20. A tych, którzy grzeszą, strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli.

21. Oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, i przed Anioły wybranymi, abyś tych rzeczy przestrzegał, w osobach nie brakując, nic nie czyniąc z przychylności.

22. Ręk z prędką na nikogo nie wkładaj, ani bądź uczestnikiem cudzych grzechów: samego siebie czystym zachowaj.

23. Samój wody więcj nie pijaj, ale używaj po trosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi przedtém są jawne, i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad.

25. Także téż dobre uczynki przedtém są jawne; ale które są insze, utaić się nie mogą.

## ROZDZIAŁ VI.

Którzykolwiek słudzy są pod jarzmem, niech rozumieją panów swych godnych być wszelakiéj czci, aby imię Boże i nauka nie była bluźniona.

2. A którzy mają panów wiernych, niech nimi nie gardzą, dlatego, iż są braćmi; ale tém raczej niech służą, iż są wierni i mili, dobrodziejstwa Bożego uczestnicy. Tego uczaj i do tego upominaj.

3. Jeżeli kto inaczej uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do téj nauki, która jest według pobożności,

4. Taki nadęty jest, i nie umie, ale szaleje około gadek i sporów o słowa, z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, złe podejrzenia,

5. Przewrotne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego, i którzy pozbawieni są prawdy, którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstąpże od takich.

6. A jesteście wielki zysk pobożność z przestawaniem na swém;

7. Albowiem niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez pochyby że téż wynieść nic nie możemy;

8. Ale mając żywność i odzienie, na tém przestawać mamy.

9. Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło i w wiele głupich i szkodliwych pożądlivości, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie.

10. Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami.

11. Ale ty, człowiecze Boży! chroń się takich rzeczy, a naśluduj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości.

12. Bojuj on dobry bój wiary, chwyć się żywota wiecznego, do któregoś téż powołany, i wyznałeś dobre wyznanie przed wieloma świadkami.

13. Rozkazując przed Bogiem, który wszystko ożywia, i przed Chrystusem Jezusem, który oświadczył przed Ponckim Piłatem dobre wyznanie,

14. Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmayı, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa,

15. Które czasów swoich oka-

że on błogosławiony, i sam możny król królujących, i Pan panujących;

16. Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen.

17. Bogaczom w tym terażniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje:

18. Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali, a radzi udzielali,

19. Skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny.

20. O Tymoteuszu! strzeż tego, czego się powierzono, a brzydź się świecką próżnością i sprzeczeniem okolo fałszywie nazwanj umiejętności,

21. Którą się niektórzy szczycać z strony wiary, celu uchybili. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

Pierwszy list do Tymoteusza napisany jest z Laodycei, która jest głównym miastem Frygli Pakacyjańskiej.

## List wtóry Ś. Pawła Apostoła do Tymoteusza.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, według obietnicy żywota onego, który jest w Chrystusie Jezusie;

2. Tymoteuszowi, miłemu synowi, niech będzie łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca, i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

3. Dziękuję Bogu, któremu

służę z przodków w czystym sumieniu, że cię bez przestanku wspominam w prośbach moich, w nocy i we dnie,

4. Żądając cię widzieć, wspominając na twoje łzy, abym był radością napełniony.

5. Przywodząc sobie na pamięć onę, która w tobie jest, nieobłudną wiarę, która pierwiej mieszkała w babce twojej Loidzie, i w matce twojej Eu-

nice, a pewienem, że i w tobie mieszka.

6. Dla której przyczyny przypominam ci, abyś wzniecał dar Boży, który w tobie jest przez włożenie rąk moich.

7. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu.

8. Przetoż nie wstydz się za świadectwo Pana naszego, ani za mię więźnia jego, ale cierp złe z Ewangeliją według mocy Bożej,

9. Który nas zbawił i powołał powołaniem świętém, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiecznemi.

10. A teraz objawiona jest przez okazanie się zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który i śmierć zgładził, i żywot na jaśnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangeliją.

11. Którój jam jest postanowiony kaznodzieją i Apostołem i nauczycielem pogan.

12. Dla której téż przyczyny te rzeczy cierpię; aleć się nie wstydzę, gdyż wiem, komu uwierzył, i pewienem, iż on mocen jest, tego, czego mi się powierzył, strzedzaż do onego dnia.

13. Zatrzymaj wzór zdrowych słów, któreś odemnie słyssał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka.

15. Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azji, z których jest Fygellus i Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie swoje Onezyforowemu domowi, iż mię często ochłodził, i za łańcuch mój się nie wstydził;

17. Ale będąc w Rzymie, bardzo mię pilno szukał, i znalazł.

18. Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień; a ty lepiej wiesz, jako mi wiele usługiwał w Efezie.

## ROZDZIAŁ II.

Przetoż ty, synu mój! zmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie;

2. A coś słyssał odemnie przed wieloma świadkami, tegoż się powierz wiernym ludziom, którzyby sposobni byli i inszych nauczać.

3. Przetoż ty cierp złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.

4. Żaden, który żołnierkę służy, nie wikle się sprawami tego żywota, aby się temu, od którego za żołnierza przyjęty jest, podobał.

5. A choćby się téż kto potykał, nie bywa koronowany,

jeźliby się przystojnie nie potykał.

6. Oracz, który pracuje, ma najprzód pożytki odbierać.

7. Rozumiej, co mówię, a Pan niech ci da we wszystkim wyrozumienie.

8. Pamiętaj, iż Jezus Chrystus powstał z martwych, który jest z nasienia Dawidowego, według Ewangelii mojej,

9. W której cierpię złe, jakoby złoczyńca, aż do związek; aleć słowo Boże nie jest związane.

10. Przetoż wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą wieczną.

11. Wierna jest ta mowa; albowiem jeźliśmy z nim umarli, z nim też żyć będziemy.

12. Jeźli cierpimy, z nim też królować będziemy; jeźli się go zapieramy, i on się nas zaprze.

13. Jeźliśmy niewiernymi, on wiernym zostaje, i zaprzeć samego siebie nie może.

14. Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed obliczem Pańskim, aby się nie wdawali w spory około słów, co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko ku podwroćeniu tych, którzy słuchają.

15. Staraj się, abyś się doświadczonego stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie za-

wstydził, i któryby dobrze rozbiarał słowo prawdy.

16. A świeckim próżnomównościom czyn wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności.

17. A mowa ich szerzy się jako kancer, (rak,) z których jest Hymeneusz i Filetus,

18. Którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie, i podwracają wiarę niektórych.

19. A wszakże mocny stoi grunt Boży, mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy są jego; i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki, który mianuje imię Chrystusowe.

20. A w wielkim domu nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane, a niektóre ku uczciwości, drugie zaś ku zelżywości.

21. Jeźliby tedy kto samego siebie oczyścił od tych rzeczy, będzie naczyniem ku uczciwości, poświęconem i użytecznem Panu, do wszelakięj dobrej sprawy zgotowanem.

22. Chron się też poządliwości młodzieńczych, a naśladowaj sprawiedliwości, wiary, miłości, pokoju, z tymi, którzy wzywają Chrystusa z czystego serca.

23. Chron się także gadek głupich i nieumiejętnych, wiedząc, iż rodzą zwady.

24. Ale sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszający;

25. Któryby w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają, owaby im kiedy Bóg dał pokutę ku uznaniu prawdy,

26. Aby obaczywszy się, wykłotali się z sidła dyjabelskiego, od którego pojmani są ku czynieniu woli jego.

### ROZDZIAŁ III.

A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne.

2. Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni,

3. Bez przyrodzonej miłości, przymierza nietrzymający, potwarcy, niepowściągliwi, nie-skromni, dobrych niemilujący,

4. Zdrajcy, skwapliwi, nadeści, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga;

5. Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jój zaparli; i tych się chroń.

6. Albowiem z tych są ci, którzy się wrywają w domy, i pojmane wiodą niewiastki grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite pożądliwości;

7. Które się zawsze uczą, a

nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą.

8. A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary.

9. Ale nie postąpią dalej; albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było.

10. Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nie-skwapliwości, miłości i cierpliwości,

11. Prześladowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antyochii, w Ikonii i w Listrzech, jakiem prześladowania podejmował; a ze wszystkich wyrwał mię Pan.

12. Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą.

13. Lecz źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzieni.

14. Ale ty trwaj w tém, czegoś się nauczył, i czegoś powierzono, wiedząc, od kogoś się tego nauczył.

15. A iż z dzieciństwa umiesz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.

16. Wszystko Pismo od Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku



naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości;

17. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony.

#### ROZDZIAŁ IV.

Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnym przyjsciu swoim i w królestwie swoim:

2. Każ słowo Boże, nalegaj wczas albo nie wczas, strofuj, grom i napominaj ze wszelką cierpliwością i nauką.

3. Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich poządliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy,

4. A odwróca uszy od prawdy, a ku baśniom je obróca.

5. Ale ty bądź czułym we wszystkim, cierp złe, wykonuj uczynek kaznodziei, usługiwania twego zupełnie dowódź.

6. Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi.

7. Dobrym bój bojował, biegiem wykonał, wiarę zachował;

8. Zatém odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko

mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjscie jego.

9. Staraj się, abyś do mnie przyszedł rychło.

10. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki, Krescens do Galacyi, Tytus do Dalmacyi;

11. Sam tylko Łukasz ze mną jest. Marka wzięwszy, przywiedź ze sobą; bo mi jest bardzo pożyteczny ku posłudze,

12. A Tychykam posłał do Efezu.

13. Opończę, którąm został w Troadzie u Karpusa, gdy przyjdiesz, przynieś z sobą, i księgi, zwłaszcza membrany.

14. Aleksander kotlarz wiele mi złego wyrządził; niech mu Pan odda według uczynków jego.

15. Którego i ty się strzeż; albowiem się bardzo sprzeciwił słowom naszym.

16. W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niech im to nie będzie przycytane.

17. Ale Pan przy mnie stał i umocnił mię, aby przez mię zupełnie utwierdzone było kazanie, a iżby je słyszeli wszyscy poganie, i byłem wyrwany z paszczełki lwiej.

18. A wyrwie mię Pan z każdego uczynku złego, i zach-

wa do królestwa swego niebieskiego; któremu chwała na wieki wieków. Amen.

19. Pozdrów Pryszkę, i Akwile, i dom Onezyforowy.

20. Erastus został w Koryncie, a Trofimam zostawił w Milecie chorego.

21. Staraj się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrowia cię Eubulus, i Pudens, i Linus, i Klaudyja, i bracia wszyscy.

22. Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem twoim. Łaska Boża niech będzie z wami. Amen.

Ten list wtóry napisany jest z Rzymu do Tymoteusza, (który był postanowiony pierwszym biskupem w Efezie,) gdy Paweł powtórnie był stawiony przed cesarza Nerona.

## List Ś. Pawła Apostoła do Tytusa.

### ROZDZIAŁ I.

Paweł, sługa Boży i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych i znajomości prawdy, która jest według pobożności,

2. Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał przed czasy wiekuistemi ten, który nie kłamie, Bóg, a objawił czasów swoich,

3. To słowo swoje przez kazanie, które mi jest zwierzone według rozrządzenia zbawiciela naszego Boga:

4. Tytusowi, własnemu synowi według spólnej wiary, łaska, miłosierdzie i pokój niech będzie od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego.

5. Dlatego cię zostawił w Krecie, abyś to, co tam jeszcze zostaje, w rząd dobry wprawił, i postanowił po miastach starszych, jakom ci ja był rozkazał;

6. Jeżeli kto jest bez nagany, mąż jednej żony, dzieci wierne mający, któreby nie mogły być obwinione w zbytku, albo niepoddane rządowi.

7. Albowiem biskup ma być bez nagany, jako szafarz Boży, nie sam sobie się podobający, nie gniewliwy, nie pijanica wina, nie bitny, nie szukający zysku sprosnego;

8. Ale gościnnie, dobre miłujący, roztropny, sprawiedliwy, świętobliwy, powściągliwy,

9. Trzymający się oniej wiernej mowy, która jest według

nauki, iżby też mógł napominać nauką zdrową, i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać;

10. Albowiem jest wiele rządowi niepoddanych, próżnomównych, i zwodzicieli myśli, a najwięcej tych, którzy są z obrzeski,

11. Którym trzeba usta zatkanąć; którzy całe domy podwracają, ucząc rzeczy niesłusznych dla zysku sprosnego.

12. Powiedział niektóry z nich własny ich prorok: Kreteńscy zawsze są kłamcami, złemi bestyjami, brzuchami leniwymi.

13. To świadectwo jest prawdziwe; dla której przyczyny ostro ich karz, aby zdrowi byli w wierze.

14. Nie pilnując żydowskich baśni i przykazań ludzi tych, którzy się odwracają od prawdy.

15. Wszystkoć czyste czystym, lecz pokalany i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalany jest i umysł i sumienie ich.

16. Udawają, że Boga znają; ale uczynkami swemi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku nie sposobnymi.

## ROZDZIAŁ II.

A ty mów, co należy na zdrową naukę.

2. Starcy, aby byli trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3. Także i stare niewiasty niech chodzą w ubiorze przystojnym, jako przystoi świętym; niech nie będą potwarliwe, nie kochające się w wielu wina, pocziwych rzeczy uczające;

4. Aby młodych pań rozumu uczyły, jakoby mężów swoich, i dziatki miłować miały,

5. A były roztropne, czyste, domu pilne, dobrotliwe, mężom swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione.

6. Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi;

7. We wszystkiem samego siebie wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę,

8. Słowo zdrowe, nienagane, aby ten, ktoby się sprzeciwił, zawstydzic się musiał, nie mając nic, coby o was miał złego mówić.

9. Sług nauczaj, aby byli poddani panom swoim, we wszystkiem się im podobając, nie odmawiając,

10. Wniczém nie oszukując, ale we wszystkiem wierność uprzejmą pokazując, aby nauką zbawiciela naszego Boga we wszystkiem zdobyli.

11. Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienna wszystkim ludziom,

12. Ćwicząca nas, abyśmy odrzekłszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie,

13. Oczekując onęj błogosławionęj nadziei, i objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa;

14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladowający dobrych uczynków.

15. To mów i napominaj, i strofuj ze wszelką powagą; żaden tobą niechaj nie gardzi.

### ROZDZIAŁ III.

Napominaj ich, aby zwierzchnościom i przełożeniom poddani i posłusznymi byli, i aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli;

2. Nikogo nie lżyli, nie byli zwadliwymi, ale układnymi, okazując wszelką skromność przeciwko wszystkim ludziom.

3. Albowiem i myśmy byli niekiedy głupimi, upornymi, błędzącymi, służąc pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości mieszkając, przemierzłymi, jedni drugich nienawidzącymi,

4. Ale gdy się okazała do brotliwość i miłość ku ludziom zbawiciela naszego Boga,

5. Nie z uczynków sprawiedliwości, którebyśmy my czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego,

6. Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, zbawiciela naszego,

7. Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

8. Wiernac to mowa; a chcę, abyś ty to twierdził, aby się starali, jakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy uwierzyli Bogu.

9. A te rzeczy są dobre i ludziom pożyteczne; a głupich gadek i wyliczania rodzajów i sporów i swarów zakonnych pohamuj; albowiem są niepożyteczne i próżne.

10. Człowieka heretyka po pierwszém i wtórém napomnieniu strzeż się,

11. Wiedząc, iż takowy jest wywrócony i grzeszy, będąc sam własnym sądem swoim osądzony.

12. Gdy poślę do ciebie Artemana albo Tychyka, staraj się, abyś do mnie przyszedł do Nikopolim; bom tam postanowił zimować.

13. Zenasa nauczonego w zakonie, i Apollona pilnie odprowadź, aby im na niczém nie schodziło.

14. A niech się uczą i nasi

w dobrych uczynkach przodkować, gdzie tego potrzeba, żeby nie byli nieużytecznymi.

15. Pozdrawiają cię, którzy

są ze mną wszyscy. Pozdrów tych, którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża niech będzie ze wszystkimi wami. Amen.

Ten list do Tytusa, który był postanowiony pierwszym biskupem zboru Kreteńskiego, napisany jest z Nikopolu, miasta Macedońskiego.

## List Ś. Pawła Apostoła do Filemona.

### ROZDZIAŁ JEDEN.

Paweł, więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat, Filemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu,

2. I Apfii miłej, i Achipowi, społecznemu naszemu bojownikowi, i zborowi, który jest w domu twoim.

3. Łaska wam i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w modlitwach moich,

5. Słyszac o miłości twojej i o wierze, którą masz przeciwko Panu Jezusowi, i przeciwko wszystkim świętym;

6. Aby społeczność wiary twojej była skuteczna ku poznaniu wszystkiego dobrego, które w was jest przez Chrystusa Jezusa.

7. Albowiem radość wielką mamy i pociechę z miłości twojej, bracie! iż wnętrzności świętych są ochłodzone przez cię.

8. Przetoż choć mam wielką bezpieczeńność w Chrystusie, a bym ci rozkazał, co przynależny:

9. Jednak dla miłości raczej proszę, takowym będąc, to jest Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa.

10. Proszę cię tedy za synem moim Onezymem, którem urodził w więzieniu mojem;

11. Który tobie niekiedy był niepożyteczny, ale teraz tobie i mnie bardzo pożyteczny; którem odesłał.

12. Przetoż go ty jako wnętrzności moje przyjmij.

13. Którem ja chciałem przy sobie zatrzymać, aby mi po-

sługiwał zamiast ciebie w więzieniu dla Ewangielii.

14. Ale bez woli twojej nie chciałem nic uczynić, aby dobry twój uczynek nie był jako z przymuszenia, ale z dobrej woli.

15. Albowiem snąc dla tego odłączył się był na chwilę od ciebie, abyś go zaś miał wiecznie,

16. Już nie jako sługę, ale więcej niż sługę, to jest brata miłego, zwłaszcza mnie, a jako daleko więcej tobie i według ciała i w Panu.

17. Przetoż maszli mię za towarzysza, przyjmij go jako mię.

18. A jeźlić w czém niepraw, alboć co winien, to mnie przyczytaj.

19. Jam Paweł napisał ręką

moją, ja nagrodzę, żeć nie rzekę, iżeś mi i samego siebie winien.

20. Tak, bracie! niech cię w tém użyję w Panu, ochłodź wnętrzości moje w Panu.

21. Pewien będąc posłuszeństwa twego, pisałem ci, wiedząc, że i więcej, niż mówię, uczynisz.

22. Zaraz mi też i gospodę zgotuj; albowiem spodziewam się, iż wam przez modlitwy wasze darowany będę.

23. Pozdrawiają cię Epafras, spółwięzień mój w Chrystusie Jezusie,

24. Marek, Arystarchus, Demas, Łukasz, pomocnicy moi.

25. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym. Amen.

Ten list do Filemona napisany jest z Rzymu przez Ongezima sługę.

## List Ś. Pawła Apostoła do Żydów.

### ROZDZIAŁ I.

Częstokroć i wieloma sposobami mawiał niekiedy Bóg ojcom przez proroków;

2. W te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem

wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił.

3. Który będąc jasnością chwały i wyrażeniem istności jego, i zatrzymując wszystkie rzeczy słowem mocy swojej, oczyszczenie grzechów naszych przez samego siebie uczyni-

szy, usiadł na prawicy majestatu na wysokościach,

4. Tém się zacniejszym stawszy nad Anioły, czém zacniejsze nad nie odziedziczył imię.

5. Albowiem któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Tyś jest syn mój, jam cię dziś splodził? I zasię: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem?

6. A zasię, gdy wprowadza pierworodnego na okrąg świata, mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy Aniołowie Boży.

7. A zasię o Aniołach mówi: Który Anioły swoje czyni duchami, a sługi swoje płomieniem ognistym.

8. Ale do Syna mówi: Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego.

9. Umiłowałaś sprawiedliwość, a nienawidziłaś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkiem wesela nad uczestników twoich.

10. I tyś, Panie! na początku ugruntował ziemię, a niebiosa są dziełem rąk twoich.

11. Oneć pomina, ale ty zostajesz; a wszystkie jako szata zwiotszeją.

12. A jako odzienie zwinięsz je, i będą odmienione; ale ty tenżeś jest, a lata twoje nie ustana.

13. A do któregoż kiedy z Aniołów rzekł: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę

nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?

14. Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?

## ROZDZIAŁ II.

Przetoż musimy tém pilniej przestrzegać tego, cośmy slyszeli, byśmy snąc nie przeciekli.

2. Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty:

3. Jakoż my ucieczemy, jeźli zaniemamy tak wielkiego zbawienia, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go slyszeli, nam jest potwierdzone?

4. Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona i cuda i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli swojej.

5. Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy.

6. A świadczył ktoś na niektórem miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?

7. Na małą chwilę mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czią ukoronowałaś

go, i postanowiłeś go nad uczynkami rąk twoich,

8. Wszystkoś poddał pod nogi jego. A poddawszy mu wszystko, nic nie zostawił, co by mu poddanego nie było; lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby mu wszystko poddane było.

9. Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i czią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował.

10. Albowiem należało na tego, dla którego jest wszystko, i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwwały przywodząc, wodza zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynił.

11. Bo ten, który poświęca, i ci, którzy bywają poświęceni, z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydzisz się, ich braćmi nazywać,

12. Mówiąc: Opowiem imię twoje braciom moim, w środku zgromadzenia śpiewać ci będę.

13. I zasię: Ja w nim ufać będę; a zasię: Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg.

14. Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest dyjabła,

15. A iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli.

16. Bo zaiste nigdzie nie przyjął Aniołów, ale nasienie Abrahamowe przyjął.

17. Skąd miał być we wszystkim podobny braciom, aby był miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem w tém, co się u Boga na ubłaganie za grzechy ludzkie dźiać miało.

18. Albowiem że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować.

### ROZDZIAŁ III.

Przetoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy! obaczcie Apostoła i Najwyższego Kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa,

2. Wiernego temu, który go postanowił, jako i Mojżesz był we wszystkim domu jego.

3. Albowiem tém większej chwały ten nad Mojżesza godzien, im większą cześć ma budownik domu, niżeli sam dom.

4. Bo każdy dom bywa budowany od kogo; ale który wszystkie rzeczy zbudował, Bóg jest.

5. A byłci Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być mówione.

6. Ale Chrystus jako syn nad



domem swoim panuje, którego domem my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy.

7. Przetoż jako mówi Duch Święty: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli,

8. Nie zatwardzajcież serc waszych, jako w rozdrażnieniu, w dzień onego pokuszenia na puszczy,

9. Gdzie mię kusili ojcowie wasi, i doświadczali mię, i widzieli sprawy moje przez czterdzieści lat.

10. Dlatego się rozgniewał na ten naród i rzekłem: Ci zawsze błądzą sercem, a oni nie poznawają dróg moich.

11. Jakom przysiągł w gniewie moim, że nie wnikną do odpocznienia mojego.

12. Patrzcież, bracia! by snad nie było w którym z was serce złe i niewierne, któreby odstępowało od Boga żywego;

13. Ale napominajcie jedni drugich na każdy dzień, póki się Dziś nazywa, aby kto z was nie był zatwardzony o szukaniem grzechu.

14. Albowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusa, jeźliże tylko początek tego gruntu aż do końca stateczny zachowamy.

15. Przetoż póki bywa rzezone: Dziś, jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzaj-

cież serc waszych, jako w oném rozdrażnieniu.

16. Albowiem niektórzy usłyszawszy, rozdrażnili Pana, ale nie wszyscy, którzy byli wyszli z Egiptu przez Mojżesza.

17. A na którychże się gniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na tych, którzy grzeszyli, których ciała poległy na puszczy?

18. A którymże przysiągł, że nie mieli wniknąć do odpocznienia jego? Aż nie tym, którzy byli nieposłusznymi?

19. I widzimy, iż tam nie mogli wniknąć dla niedowiarstwa.

#### ROZDZIAŁ IV.

Bójmyż się tedy, aby snad zanedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony.

2. Albowiem i nam zwiastowana jest Ewangielija jako i onym; ale im nie pomogło słowo, które słyszeli, przeto iż nie było złączone z wiarą tych, którzy słyszeli.

3. Albowiem wnikdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli, jako powiedział: Przetożem przysiągł w gniewie moim, że nie wnikną do odpocznienia mojego; choć dokonane są dzieła Boże od założenia świata.

4. Albowiem tak powiedział na jedném miejscu o siódmym dniu: I odpoczął Bóg dnia

siódmego od wszystkich spraw swoich.

5. A tu zasię: Że nie wnijdą do odpocznienia mego.

6. Ponieważ tedy to zostaje, że niektórzy wchodzą do niego, a ci, którym pierwój zwiastowano, nie weszli dla niedowiarstwa,

7. Zasię naznacza dzień niektóry: Dziś, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie (jako powiedziano:) Dziś, jeźli byście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcież serc waszych.

8. Albowiem jeźliby im Jozue odpocznienie sprawił, nie mówiłby był potem o inszym dniu.

9. A tak zostaje jeszcze odpocznienie ludowi Bożemu.

10. Albowiem ktobykolwiek wszedł do odpocznienia jego, i on także odpoczął od spraw swoich, jako i Bóg od swoich.

11. Starajmyż się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia, żeby kto nie wpadł w tenże przykład niedowiarstwa.

12. Boć żywe jest słowo Boże, i skuteczne, i przeraźliwsze nad wszelki miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszy i ducha, i stawów, i śpików, i rozcznawające myśli i zdania serdeczne.

13. A niemasz żadnego stworzenia, któreby nie było jawne przed obliczem jego; owszem

wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy.

14. Przetoż mając najwyższego kapłana wielkiego, który przeniknął niebios, Jezusa, Syna Bożego, trzymajmyż się tego wyznania.

15. Albowiem nie mamy najwyższego kapłana, któryby nie mógł z nami cierpieć krewkości naszych, lecz skuszonego we wszystkiem na podobieństwo nas, oprócz grzechu.

16. Przystąpmyż tedy z ufnością do trónu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia, i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego.

## ROZDZIAŁ V.

Albowiem każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty za ludzi bywa postanowiony w tych rzeczach, które do Boga należą, to jest, aby ofiarował dary, i ofiary za grzechy.

2. Któryby mógł, jako przystoi, uzalić się nieumiejętnych i błądzących, będący sam obłożony krewkością.

3. A dla téj jest powinien, jako za lud, tak i sam za się ofiarować za grzechy.

4. A nikt sobie téj czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga jako i Aaron.

5. Tak i Chrystus nie sam sobie téj czci przywłaszczył, aby się stał najwyższym ka-

planem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś spłodził.

6. Jako i na inszém miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego.

7. Który za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkiem i ze łzami ofiarował, i wysłuchany jest dla uczciwości.

8. A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa.

9. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego,

10. Nazwany będąc od Boga kapłanem najwyższym według porządku Melchisedekowego.

11. O którym wieleby się miało mówić, i trudnych rzeczy do wyłożenia; aleście się wy stali leniwi ku słuchaniu.

12. Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych, i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu.

13. Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości; (gdyż jest niemowlątkiem,)

14. Aleć doskonałym należy

twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

## ROZDZIAŁ VI.

Przetoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie, miejmy się ku doskonałości, nie znowu zakładając grunty pokuty od uczynków martwych, i wiary w Boga,

2. Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk i o powstaniu umarłych i o sądzie wiecznym;

3. A to uczynimy, jeżeli tylko Bóg dopuści.

4. Albowiem nie możebne jest, aby ci, którzy są raz oświeceni, i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Świętego,

5. Skosztowali téż dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku,

6. Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego, i jawnie go sromocą.

7. Albowiem ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije, i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga;

8. Lecz która przynosi cieranie i osty, odrzucona jest i bliska przeklestwa, która na koniec bywa spalona.

9. A wszakże, najmilsi! pe-

wniśmy o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy.

10. Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszjej i pracowitej miłości, któraście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętym i jeszcze słuźycie.

11. A żądamy, aby każdy z was toż staranie pokazywał ku nabyciu zupełnej nadziei aż do końca.

12. Abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnicę.

13. Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiądz, przysiągł przez siebie samego,

14. Mówiąc: Zaiste błogosławiąc błogosławić ci będę, i rozmnażając rozmnożę cię.

15. A tak długo czekając, dostał obietnicy.

16. Ludzie wprowadzie przez większego przysięgają, a przysięga, która się dzieje ku potwierdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów.

17. Dlatego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnicy nieodmienność rady swojej, uczynił na to przysięgę,

18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne (w których niemożliwe, aby Bóg kłamał,) warowną pociechę mieli, my,

którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionej nadziei,

19. Którą mamy jako kotwicę duszy, i bezpieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę,

20. Gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus, stawszy się według porządku Melchisedekowego najwyższym kapłanem na wieki.

## ROZDZIAŁ VII.

Albowiem ten Melchisedek był król Salem, kapłan Boga najwyższego, który zaszedł drogę Abrahamowi, gdy się wracał od porażki królów, i błogosławił mu.

2. Któremu i dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abraham; który najprzód wykłada się król sprawiedliwości, potem też król Salem, co jest, król pokoju.

3. Bez ojca, bez matki, bez rodu, ani początku dni, ani końca żywota nie mając, ale przypodobany będąc Synowi Bożemu, zostaje kapłanem na wieki.

4. Obaczcież tedy, jako wielki ten był, któremu też dziesięcinę z łupów dał Abraham patrijarcha.

5. A ci, którzy są z synów Lewego, urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają, aby brali dziesięcinę od ludu według zakonu, to jest, od bra-

ci swoich, choć wyszli z biodr Abrahamowych.

6. Ale ten, którego ród nie jest poczytany między nimi, dziesięcinę wziął od Abrahama, i temu, który miał obietnicę, błogosławił.

7. A bez wszelkiego sporu mniejszy od większego błogosławieństwo bierze.

8. A tuć dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają; tam zaś się on, o którym świadczone, iż żyje.

9. A iż tak rzekę, i sam Lewi, który dziesięciny bierze, dał w Abrahamie dziesięcinę.

10. Albowiem jeszcze był w biodrach ojcowskich, gdy wyszedł przeciwko niemu Melchisedek.

11. A przetoż byli doskonałości przez kapłaństwo lewitskie, (gdyż za niego wydany jest zakon ludowi), jakaż tego jeszcze była potrzeba, aby inszy kapłan według porządku Melchisedekowego powstał, a nie był według porządku Aaronowego mianowany?

12. A ponieważ kapłaństwo jest przeniesione, musi też i zakon przeniesiony być.

13. Bo ten, o którym się to mówi, inszego jest pokolenia, z którego żaden nie służył ołtarzowi.

14. Albowiem jawna jest, iż z pokolenia Judowego poszedł Pan nasz, o którym pokoleniu

nie z strony kapłaństwa nie mówił Mojżesz.

15. Owszem obficie to jeszcze i z tego jawna jest, iż powstał inszy kapłan według porządku Melchisedekowego,

16. Który się stał nie według zakonu przykazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego.

17. Albowiem tak świadczy: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego.

18. Bo się stało zniesienie onego przyszłego przykazania dla słabości jego i niepożytku.

19. Bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon; ale na miejsce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą się przybliżamy do Boga.

20. A to i względem tego; że nie bez przysięgi jest wprowadzona.

21. Boć się oni bez przysięgi kapłanami stawali, a ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego,

22. Tak dalece lepszego przymierza stał się rękojmnią Jezus.

23. Więc też onych wiele było kapłanów dlatego, iż im śmierć nie dopuściła, zawsze trwać.

24. Ale ten, iż na wieki zostaje, wieczne ma kapłaństwo,

25. Przetoż i doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga, zawsze żyjąc, aby orędowną za nimi.

26. Takiegoć zaiste przystało nam mieć najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i któryby się stał wyższy nad niebiosa:

27. Któryby nie potrzebował na każdy dzień, jako oni najwyżsi kapłani, pierwój za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potem za ludzkie; bo to uczynił raz samego siebie ofiarowawszy.

28. Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowił za najwyższych kapłanów; ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie, postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki.

## ROZDZIAŁ VIII.

Ala suma tego, co się mówi, ta jest: Iż takiego mamy najwyższego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiesiach;

2. Sługą będąc świątnicy, a prawdziwego onego przybytku, który Pan zbudował, a nie człowiek.

3. Albowiem każdy najwyższy kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony, skąd potrzeba było, aby i ten miał, coby ofiarował.

4. Bo gdyby był na ziemi,

nie byłby kapłanem, pókiiby zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują,

5. Którzy służą kształtowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jako Mojżeszowi od Boga powiedziane było, gdy miał dokończyć przybytku: Patrzajże, (mówi,) abyś uczynił wszystko według kształtu, któryć jest okazany na tej górze.

6. Ale teraz nasz kapłan tém zacniejszego urzędu dostąpił, im jest pośrednikiem lepszego przymierza, które lepszymi obietnicami jest utwierdzone.

7. Bo gdyby ono pierwsze było bez przygany, tedyby wtóremu nie szukano miejsca.

8. Albowiem ganiąc Żydów, mówi: Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe,

9. Nie według przymierza, którem uczynił z ojcami ich w dzień, któregom ich ujął za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni nie zostali w tém przymierzu mojem, a Jam ich zaniedbał, mówi Pan.

10. Przetoż toć jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich, i na sercach ich napiszę je, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.

11. I nie będzie uczył żaden

bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich.

12. Bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej.

13. A gdy mówi: Nowe; pierwsze czyni wiotchém; a to, co wiotszeje i zstarzeje się, bliskie jest zniszczenia.

## ROZDZIAŁ IX.

A miałość i pierwsze ono przymierze ustawy około służby Bożej i świątnicę świecką.

2. Albowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym był świecznik, i stół, i pokładne chleby, który zwano świątnicą.

3. A za drugą zastoną był przybytek, który zwano świątnicą najświętszą,

4. Mając złotą kadzielnicę, i skrzynię przymierza zewsząd złotem powleczoną, w której było wiadro złote, mające w sobie mannę, i laska Aaronowa, która była zakwitnęła, i tablice przymierza.

5. A nad skrzynią byli Cherubinowie chwały, którzy zacierali ubłagalnię, o których rzeczach teraz nie potrzeba mówić o każdej z osobna.

6. A to gdy tak przygotowano, do pierwszego przy-

bytku zawsze wchodzą kapłani, służby Boże odprawując;

7. Ale do drugiego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje sam za się i za ludzkie niewiadomości.

8. Przez co daje znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świątnicy, póki jeszcze trwał pierwszy przybytek,

9. Który był wzorem na ten terażniejszy czas, w którym dary i ofiary bywają ofiarowane, które nie mogą w sumieniu doskonałym uczynić tego, co służbę Bożą odprawuje;

10. Tylko w pokarmach i w napojach i w różnych omywaniach i w ustawach cielesnych aż do czasu naprawienia włożone były.

11. Ale Chrystus przyszedłszy, najwyższy kapłan przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest, nie tego budynku;

12. Ani przez krew kozłów i cielców, ale przez własną krew swoją wszedł raz do świątnicy, znalazłszy wieczne odkupienie.

13. Albowiem jeśli krew wół i kozłów i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała:

14. Jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego samego siebie

ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu?

15. I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, aby, gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem, ci, którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa.

16. Albowiem gdzie jest testament, potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament.

17. Bo testament tych, którzy zmarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny, póki żyje ten, co testament uczynił.

18. Skąd ani on pierwszy testament bez krwi nie był poświęcony.

19. Albowiem gdy Mojżesz wszystko przykazanie według zakonu opowiedział wszystkiemu ludowi, wziąwszy krew cielców i kozłów z wodą i z wełną szarłatową i z hizopem, i same księgi i lud wszystek pokropił,

20. Mówiąc: Tać jest krew przymierza, które wam Bóg przykazał.

21. Do tego i przybytek i wszystko naczynie do służby Bożej należące krwią także pokropił.

22. A niemal wszystko według zakonu krwią oczyszczone by-

wa, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów.

23. A tak potrzeba było, aby kształty onych rzeczy, które są na niebie, temi rzeczami były oczyszczone, a same rzeczy niebieskie lepszymi ofiarami, niżeli te.

24. Albowiem Chrystus nie wszedł do świątnicy ręką uczynioną, którąby była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami.

25. A nie iżby często ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do świątnicy co rok ze krwią cudzą;

26. (Bo inaczej musiałby był częstokroć cierpieć od początku świata), lecz teraz przy skończeniu wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie.

27. A jako postanowiono ludziom, raz umrzeć, a potem będzie sąd:

28. Tak i Chrystus, raz będąc ofiarowany na zgładzenie wielu grzechów, drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy go oczekują ku zbawieniu.

## ROZDZIAŁ X.

Albowiem zakon mając cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, jednakiemiż ofiarami, które na każdy rok u-



stawicznie ofiarują, nigdy nie może tych, którzy do nich przystępują, doskonałymi uczynić.

2. Bo inaczej przestano by ich było ofiarować, przeto, żeby już nie mieli żadnego sumienia o grzechy ci, którzy ofiarują, będąc raz oczyszczeni.

3. Ale przy tych ofiarach dzieje się przypominanie grzechów na każdy rok.

4. Albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy.

5. Przetoż wchodząc na świat, mówi: Ofiary i obiady nie chciałeś, aleś mi ciało sposobił.

6. Całopalenia i ofiary za grzech nie upodobałyć się.

7. Tedy rzekł: Oto idę (na początku ksiąg napisano o mnie,) abym czynił, o Boże! wolę twoję;

8. Powiedziałwszy wyżej: Żeś ofiary i obiady i całopalenia i ofiary za grzech nie chciał, ani sobie upodobał, (które według zakonu bywają ofiarowane.)

9. Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił, o Boże! wolę twoję; znosi pierwsze, aby wtóre postanowił.

10. Przez którą wolę jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną.

11. A wszelki kapłan stoi na każdy dzień, służbę Bożą odprawując, a jednakież ofiary częstokroć ofiarując, które ni-

gdy grzechów zgładzić nie mogą.

12. Lecz ten jedną ofiarę ofiarowawszy za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej,

13. Na koniec oczekując, aż by położeni byli nieprzyjaciele jego podnóżkiem nóg jego.

14. Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęceni.

15. A świadczy nam to i sam Duch Święty; albowiem powiedziałwszy pierwój:

16. Toć jest przymierze, które postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich napiszę je,

17. A grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej;

18. A gdzieć jest odpuszczenie ich, jużci więcej ofiary nie potrzeba za grzech.

19. Mając tedy, bracia! wolność, wnijsć do świątnicy przez krew Jezusową,

20. (Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest, przez ciało swoje).

21. I kapłana wielkiego nad domem Bożym;

22. Przystąpmyż z prawdziwym sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego,

23. I omyte ciało wodą czystą, trzymajmy wyznanie na-

dziei niechwiejące się; (boć wierny jest ten, który obiecał;)

24. I przypatrujmy się jedni drugim ku pobudzaniu się do miłości i do dobrych uczynków,

25. Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tém więcej, czém więcej widzicie, iż się on dzień przybliża.

26. Albowiem jeźlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po więzciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy;

27. Ale straszliwe niejakiem oczekiwanie sądu, i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników.

28. Ktoby odrzucił zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia za świadectwem dwóch albo trzech umiera.

29. Co się wam zda? Jakoż sroższego karania godzien jest ten, ktoby Syna Bożego podeptał, i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał, i Ducha łaski zelżył?

30. Albowiem znamy tego, który powiedział: Mnie pomsta, Ja oddam, mówi Pan; i zasię: Pan sądzić będzie lud swój.

31. Strasznać rzecz jest, wpaść w ręce Boga żywego.

32. Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc o-

świeceni, znosiliście wielki bój utrapienia.

33. Lubo to, gdyście byli i urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni, lub też gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono.

34. Albowiemście i z więzienia mego zemną utrapieni byli, i rozchwycenie majątności waszych przyjęliście z radością, wiedząc, że macie w sobie lepszą majątność w niebie, i trwającą.

35. Przetoż nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę.

36. Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę.

37. Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka.

38. A sprawiedliwy z wiary żyć będzie; a jeźliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja.

39. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schraniają ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy.

## ROZDZIAŁ XI.

A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy, i dowodem rzeczy niewidzialnych.

2. Albowiem przez nią świadectwa doszli przodkowie.

3. Wiara rozumiemy, iż świat jest sprawiony słowem Bożem, tak iż rzeczy, które widzimy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego.

4. Wiara lepszą ofiarę ofiarował Abel Bogu, niżeli Kain, przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy, jażkoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłszy jeszcze mówi.

5. Wiara Enoch jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci, i nie jest znaleziony, przeto, że go Bóg przeniósł; albowiem pierwój niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu.

6. A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają.

7. Wiara obwieszczony będąc od Boga Noe o tém, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwość wyświadczając, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat, i stał się dziedzicem sprawiedliwości téj, która jest z wiary.

8. Wiara powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, i

wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.

9. Wiara mieszkał w ziemi obiecanej jako w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i z Jakóblem, spólnymi dziedzicami téjże obietnicy.

10. Albowiem oczekiwał miast mającego grunty, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg.

11. Wiara także Sara wzięła moc ku przyjęciu nasienia, i mimo czasu wieku porodziła, gdyż miała za wiernego tego, który obiecał.

12. A przetoż z jednego, i to obumarłego, rozplodziło się potomstwo, jako mnóstwo gwiazd niebieskich i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim.

13. Według wiary umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnic, ale z daleka je upatrując, i cieszyli się niemi, i witali je i wyznawali, iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.

14. Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż ojczyznę szukają.

15. A wprawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z której byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś.

16. Ale oni lepszój żądają, to jest niebieskiej; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać Bogiem ich, bo im miasto zgotował.

17. Wiara ofiarował Abra-

ham Izaaka, będąc kuszony, a ofiarował jednorodzonego ten, który był wziął obietnicę.

18. Do którego rzeczono: W Izaaku tobie będzie nazwane nasienie;

19. Uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić; skąd go też w podobieństwie zmarłych wstania przyjął.

20. Wiara około przyszłych rzeczy błogosławił Izaak Jakóba i Ezawa.

21. Wiara Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławił i pokłonił się podporządkując się na wierzch łaski swojej.

22. Wiara Józef umierając, o wyjściu synów Izraelskich wzmiankę uczynił, i z strony kości swoich rozkazał.

23. Wiara narodziwszy się Mojżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przeto, że widzieli nadobne dzieciątko, i nie bali się wyroku królewskiego.

24. Wiara Mojżesz, będąc już dorosłym, zbraniał się być zwany synem córki Faraonowej,

25. Raczęj sobie obrawszy, złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz,

26. Za większe pokładając bogactwo nad skarby Egipskie urąganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę.

27. Wiara opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; bo jakoby widział niewidzialnego, mężnie sobie poczynał.

28. Wiara obchodził wielką noc i wylanie krwi, aby ten, który tracił pierworodnych, nie dotknął się ich.

29. Wiara przeszli przez morze Czerwone, jako po suszy, o co kusiwszy się Egipcianie, potonęli.

30. Wiara mury Jerycha upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni.

31. Wiara Rachab wszetecznicza nie zginęła wespół z niepostusznymi, przyjąwszy z pokojem szpiegów do gospody.

32. A cóż więcej mam mówić? Boby mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Gieeonie i o Baraku i o Samsonie i o Jefcie i o Dawidzie i o Samuelu i o prorokach.

33. Którzy przez wiarę zwalczali królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczyki zawierali;

34. Zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi się stawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojskã cudzoziemców do uciekania przywozili.

35. Niewiasty odbierały umarłych swoich wzbudzonych; a drudzy są na próbach roz-

ciagnieni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania.

36. Drudzy zasię pośmiewisk i biczowania doświadczyli, nadto i związek i więzienia.

37. Byli kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych i w kozich skórach; byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach;

38. (Których nie był świat godzien;) tułali się po pustyniach, i po górach, i jaskiniach, i jamach ziemi.

39. A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy.

40. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.

## ROZDZIAŁ XII.

Przetoż i my, mając tak wielki okolo siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje, przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony;

2. Patrząc na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary, który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej.

3. Przetoż uważajcie, jaki jest ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osła-

biwszy w umysłach waszych, nie ustawiali.

4. Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi.

5. Czyliście zapamiętali napominania, które wam jako synom mówi: Synu mój, nie lekce sobie poważaj kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany;

6. Albowiem kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje.

7. Jeżeli znosicie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, któregoby ojciec nie karał?

8. A jeżeli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami, tedyście bękartami, a nie synami.

9. A nadto cielesnych ojców naszych mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich; zażdaleko więcej nie mamy być poddani Ojcu duchów, abyśmy żyli?

10. Albowiem oni na mało dni, jako się im zdało, nas karali; ale ten ku pożytkowi naszemu na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego.

11. A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni.

12. Przeto opuszczone ręce, i zemdlone kolana wyprostujcie,

13. A czyńcie koleje proste nogami waszemi, iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło, ale raczej uzdrowione było.

14. Pokoju naśladowcie ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana;

15. Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożej, a żeby który korzeń gorzkości nie podrósł, a nie przekaził, i przezeń aby się ich wiele nie pokalało;

16. Aby kto nie był wszetecznym, albo sprosnym, jako Eżaw, który za potrawę jedną sprzedał pierworodztwo swoje.

17. Albowiem wiecie, iż i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony; bo nie znalazł miejsca pokuty, choć jój z płaczem szukał.

18. Boście nie przystąpili do góry, która się da dotknąć, i do ognia gorejącego, i do wichru, i do ciemności, i do burzy,

19. I do dźwięku trąby, i do głosu słów, który ci, co słyszeli, prosili, aby więcej do nich nie mówiono;

20. (Albowiem nie mogli znieść tego, co im rozkazywano: Gdyby się i bydlę góry

dotknęło, będzie ukamionowane, albo pociskiem przebite.

21. A tak straszne to było, co widzieli, że też Mojżesz rzekł: Ułakłem się i drzę.)

22. Aleście przystąpili do góry Syon, i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów;

23. Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych;

24. I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa.

25. Patrzajcież, abyście nie gardzili tym, który mówi; albowiem jeżeli oni nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożem mówił, daleko więcej my, jeżeli się od tego, który z nieba jest, odwrócimy;

26. Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem.

27. A to że mówi: Jeszcze raz, pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostały te, które się nie chwieją.

28. Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy

przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością.

29. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

### ROZDZIAŁ XIII.

Miłość braterska niech zostaje.

2. Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc, Anioły za goście przyjmowali.

3. Pamiętajcie na więźniów, jakobyście spółwięźniami byli; na utrapionych, jako ci, którzy też w ciele jesteście.

4. Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi, i łożo niepokalane; ale wszeteczników i cudzołożników Bóg będzie sądził.

5. Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa, przestawając na tém, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę;

6. Tak abyśmy śmieje mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek.

7. Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam mówili słowo Boże, których obcowania koniec upatrując nasładowujecie wiary ich.

8. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki.

9. Za naukami rozmaitemi i obcemi nie unoscie się; albowiem dobra rzecz jest, aby

łaską było utwierdzone serce, a nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się nimi bawili.

10. Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą.

11. Albowiem bydła, których krew bywa wnoszona za grzech do świątynicy przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem.

12. Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią swoją, za bramę ucierpiał.

13. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc uraganie jego.

14. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale onego przyszłego szukamy.

15. Przetoż przez niego ofiarujmy Bogu ofiarę chwały ustawicznie, to jest, owoce warg wyznawających, imieniowi jego.

16. A dobroczynności i udzielania nie przepominajcie; albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha.

17. Bądźcie posłuszni wodzom waszym, i bądźcie im poddani; albowiem oni czują nad duszami waszemi, jako ci, którzy liczbę oddać mają; aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie jest pożyteczne.

18. Módlcie się za nami; albowiem ufamy, iż mamy dobre sumienie, jako ci, którzy

się chcemy we wszystkim dobrze zachować.

19. A tém więcej proszę was, abyście to czynili, abym wam tém rychléj był przywrócony.

20. A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa:

21. Niech was doskonałymi uczyni w każdym uczynku dobrym ku czynieniu woli swojej, sprawując w was to, co przyjemnego przed obliczem jego, przez Jezusa Chrystusa,

któremu niech będzie chwala na wieki wieków. Amen.

22. A proszę was, bracia znoście cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał.

23. Wiedźcie o bracie Tymoteuszu, że jest wypuszczony, z którym (jeźlibym rychléj przyszedł,) oglądam was.

24. Pozdrówcie wszystkich wodzów waszych, i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia z Włoch.

25. Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Ten list do Żydów napisany z Włoch przez Tymoteusza.

## List powszechny Ś. Jakóba Apostoła.

### ROZDZIAŁ I.

Jakób, sługa Boży i Pana Jezusa Chrystusa, dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu, zdrowia życzy.

2. Za największą radość miejcie, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadacie,

3. Wiedząc, iż doświadczenie wiary waszój sprawuje cierpliwość;

4. A cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście

byli doskonali i zupełni, którzy na niczém nie schodzą.

5. A jeżeli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana.

6. Ale niech prosi z wiarą, nic nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest podobny wałowi morskemu, który od wiatru pędzony i miotany bywa.

7. Bo niechaj nie mniema ten



człowiek, aby co miał wziąć od Pana.

8. Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich.

9. A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swoim,

10. A bogaty w poniżeniu swoim; bo jako kwiat trawy przemienie.

11. Albowiem jako słońce, kiedy weszło z gorącością, ususzyło trawę, a kwiat jój opadł, i zginęła ona śliczność kształtu jego; tak i bogaty w drogach swoich uwiednie.

12. Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują.

13. Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być we złém, a sam nikogo nie kusi.

14. Ale każdy bywa kuszony, gdy od swoich własnych pożądlivosti bywa pociągniony i przynęcony.

15. Zatém pożądliwosc poczawszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć.

16. Nie błądźcież, bracia moi mili!

17. Wszelki datek dobry, i wszelaki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego niemasz od-

miany, ani zaćmienia na wstecz się wracającego.

18. Który, przeto że chciał, porodził nas słowem prawdy ku temu, żebyśmy byli niejakimi pierwiastkami stworzenia jego.

19. A tak, bracia moi mili! niech będzie każdy człowiek prędko ku słuchaniu, ale nie-rychły ku mówieniu, i nie-rychły ku gniewowi.

20. Bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości Bożej.

21. A tak odrzuciwszy wszelakie plugastwo i zbytek złości, z cichością przyjmijcie słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielmi słowa, a nie słuchaczami tylko oszukiwającymi samych siebie.

23. Albowiem jeżeli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny jest mężowi przypatrującemu się oblczu narodzenia swego we zwierciadle;

24. Bo samego siebie obejrzał i odszedł, a wnet zapomniał, jakim był.

25. Ale ktoby wejrzał w on doskonały zakon wolności, i zostawałby w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławionym będzie w uczynku swoim.

26. Jeżeli kto między wami zda się być nabożnym, nie

kiełznając języka swego, ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne jest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, i zachować samego siebie niepokalany od święta.

## ROZDZIAŁ II.

Bracia moi! nie miejcie z brakowaniem osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, który chwalebny jest.

2. Albowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mając pierścień złoty w szacie świetnej, a wszedłby też i ubogi w podłém odzieniu;

3. I wejrzelibyście na tego, co ma świetną szatę, a rzekli byście mu: Ty! siądź sam pocziwie! a ubogiemu byście rzekli: Ty! tam stój, albo siądź tu pod podnóżkiem moim!

4. Azażście już nie uczynili różności między sobą, i nie staliście się sędziami myśli złych?

5. Słuchajcie, bracia moi mili! azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze, i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?

6. Aleście wy znieważyli ubogiego. Azaż bogacze gwałtem was nie uciskają, i do sądów was nie pociągają?

7. Azaż oni nie bluźnią one-

go zacnego imienia, które jest wzywane nad wami?

8. A jeźliże pełnicie zakon królewski według Pisma: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie.

9. Lecz jeźli osobami brakujecie, grzech popełniacie, i bywacie przekonani od zakonu, jako przestępcy.

10. Albowiem ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednymby upadł, stał się winien wszystkich przykazań.

11. Bo który rzekł: Nie będziesz cudzołożył, ten też rzekł: Nie będziesz zabijał; a jeźlibyś nie cudzołożył, alebyś zabił, stałeś się przestępcą zakonu.

12. Tak mówcie i tak czynicie, jako ci, którzy według zakonu wolności macie być sądzeni.

13. Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, co nie czynił miłosierdzia; ale miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi.

14. Cóż pomoże, bracia moi! jeźliby kto rzekł, iż ma wiarę, a uczynkówby nie miał? izali go ona wiara może zbawić?

15. A gdyby brat albo siostra byli nieodziani, i schodziłoby im na powszedniej żywności,

16. I rzekłby im kto z was: Idźcie w pokoju, ugrzejdziecie się, i najedzcie się, a nie dałibyście

im potrzeb ciała należących, cóż to pomoże?

17. Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoją bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich.

19. Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i dyjabli temu wierzą, wszakże drżą,

20. Ale chceszli wiedzieć, o człowiecze marny! iż wiara bez uczynków martwa jest?

21. Abraham, ojciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu?

22. Widzisz, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonałą się stała.

23. A tak wypełniło się Pismo, które mówi: I uwierzył Abraham Bogu, i przeczytano mu to ku sprawiedliwości, i przyjaciелеm Bożym nazwany jest.

24. A widzicież, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko.

25. Także téż i Rachab, wszechnica, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła onych posłów i inszą drogą wypuściła?

26. Albowiem jako ciało bez

duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

### ROZDZIAŁ III.

Niechaj was nie wiele będzie nauczycielami, bracia moi! wiedząc, że cięższy sąd odnieśliemy.

2. Albowiem w wielu upadamy wszyscy; jeżeli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który téż może na wodzy trzymać i wszystko ciało.

3. Oto koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam powolne były, i wszystkiém ciałem ich kierujemy.

4. Oto i okręty choć tak wielkie są, i tęgiemi wiatrami pędzone bywają: wszak i najmniejszym sterem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa;

5. Tak i język mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi. Oto maluczki ogień jako wielki las zapala!

6. I język jest ogień i świat niesprawiedliwości; takci jest postanowiony język między członkami naszymi, który szpeci wszystko ciało, i zapala koło urodzenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego.

7. Albowiem wszelkie przyrodzenie i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin, i morskich potworów bywa okrócone, i jest okrócone od ludzi;

8. Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może, który jest nieokrócone zło, i pełne jadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są;

10. Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Nie tak ma być, bracia moi!

11. Izali źródł z jednego źródła wypuszcza i słodką i gorzką wodę?

12. Izali może, bracia moi! figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden źródł słonej i słodkiej wody oraz nie wydaje.

13. Jeżeli kto jest mądry i umiejętny między wami? niech pokaże dobrém obcowaniem uczynki swoje w mądrej cichości.

14. Ale jeżeli macie gorzką zawiść i zajątrzenie w sercu waszém, nie chlubicie się, ani kłamcie przeciwko prawdzie.

15. Nie jeste ta mądrość z góry zstępująca, ale ziemska, bydłca, dyjabelska.

16. Bo gdzie jest zawiść i zajątrzenie, tam i rosterki, i wszelaka zła sprawa.

17. Ale mądrość, która jest z góry, najprzódci jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposadzająca, i nieobłudna.

18. Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokój czynią.

#### ROZDZIAŁ IV.

Skądże są walki i zwady między wami? Izali nie stąd, to jest z lubości waszych, które walczą w członkach waszych?

2. Pożądacie, a nie macie, zajrzycie i zawidzicie, a nie możecie dostać; wadzicie się i walczycie, wszakże nie otrzymujecie, przeto iż nie prosicie.

3. Proście, a nie bierzecie, przeto, iż źle prosicie, abyście to na rozkosze wasze obracali.

4. Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiecież, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym.

5. Albo mniemacie, iż próżno Pismo mówi: Izali ku zazdrości pożąda duch, który w nas mieszka?

6. Owszem, hojniejszą daje łaskę; bo mówi: Bóg się pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę daje.

7. Poddajcież się tedy Bogu, a dajcie odpór dyjabłu, a ucieczie od was.

8. Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam. Oczędźcie ręce grzesznicy, i oczyścicie serca, którzyście umysłu dwoistego.

9. Bądźcie utrapieni, i żałujcie i płaczcie; śmiech wasz niech się obróci w żalność, a radość w smutek.

10. Uniżajcie się przed obliczem Pańskim, a wywyższy was.

11. Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata, i potępia brata swego, obmawia zakon, i potępia zakon; a jeżeli potępisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią.

12. Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co potępiasz drugiego?

13. Nuż teraz wy, co mówicie: Dziś, albo jutro pójdziemy do tego miasta, i zamieszkaemy tam przez jeden rok, a będziemy kupczyć, i zysk sobie przywieziemy;

14. (Którzy nie wiecie, co jutro będzie; bo cóż jest żywot wasz? Para zaiste jest, która się na mały czas pokazuje, a potem niszczeje.)

15. Zamiast tego, cobyście mieli mówić: Będzieli Pan chciał, a będziemyli żywi, uczynimy to albo owo.

16. Ale teraz chlubicie się w pysze waszój, wszelka chluba takowa zła jest.

17. Przetoż, kto umie dobrze czynić, a nie czyni, grzech ma.

## ROZDZIAŁ V.

Nuż teraz, bogacze! płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą.

2. Bogactwo wasze zgniło, a szaty wasze mole zgrzyły.

3. Złoto wasze i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam, i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostatnie dni.

4. Oto, zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymana, woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana zastępów.

5. Żyliście w rozkoszach na ziemi i bujaliście; wytuczylście serca wasze, jako na dzień zabijania ofiar.

6. Potępiłście, zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwia się wam.

7. Przetoż, bracia! bądźcie cierpliwymi aż do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekuje drogiego pożytku ziemi, cierpliwie go oczekując, ażby otrzymał deszcz ranny i wieczorny.

8. Bądźcież i wy cierpliwymi, a utwierdzajcie serca wasze; albowiem się przybliża przyjście Pańskie.

9. Nie wzdychajcie jedni przeciwko drugim, bracia! abyście nie byli osądzeni. Oto, sędzia już przede drzwiami stoi.

10. Bierzcie na przykład, bra-

cia moi! utrapienia i cierpliwości proroków, którzy mówili w imieniu Pańskim.

11. Oto, za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości Ijobowej słyszeliście, i koniec Pański widzieliście, iż wielce miłosierny jest Pan i litościwy.

12. A przed wszystkimi rzeczami, bracia moi! nie przysięgajcie ani przez niebo, ani przez ziemię, ani żadną inszą przysięgą; ale niech będzie mowa wasza: Tak, tak; i Nie, nie; abyście w obłudę nie wpadli.

13. Jest kto utrapiony między wami, niechże się modli; jest kto dobrej myśli, niechajże śpiewa.

14. Choruje kto między wami, niechże zawoła starszych zborowych, a niech się modlą za nim, pomazując go olejkami w imieniu Pańskim;

15. A modlitwa wiary uzdrowi chorego, i podniesie go Pan; a jeźliby się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone.

16. Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się jedni za drugimi; abyście byli uzdrowieni. Wiele może uprzemna modlitwa sprawiedliwego.

17. Eliasz był człowiek tymże biedom poddany, jako i my, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał; i nie padał deszcz na ziemię trzy lata i sześć miesięcy,

18. I zaś się modlił, a wydało niebo deszcz, i ziemia zrodziła owoce swoje.

19. Bracia! jeźliby się kto z was odbłądził od prawdy, a nawróciłby go kto,

20. Niechże wie, że ktoby odwrócił grzesznika od błędnej drogi jego, zachowa duszę od śmierci, i zakryje mnóstwo grzechów.

## List pierwszy powszechny Ś. Piotra Apostoła.

### ROZDZIAŁ I.

Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, przychodniom rozproszonym w Poncie, w Galacy,

w Kapadocyi, w Azyi, i w Bitynii;

2. Wybranim według przerwienia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha, ku postu-

szeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa. Łaska wam i pokój niech się rozmnoży.

3. Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych,

4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłtemu, w niebiesiech dla was zachowanemu,

5. Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego.

6. W czém weselicie się teraz maluczko, (jeżeli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach,

7. Aby doświadczenie wiary waszój daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, i ku czci i ku sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa,

8. Którego nie widziawszy, miłujecie: którego teraz nie widząc, wszakże weń wierząc, weselicie się radością niewymowną i chwalebna,

9. Odnosząc koniec wiary waszój, zbawienie dusz.

10. O którym zbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tój łasce, która

na was przyjść miała, prorokowali.

11. Badając się, na który albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwój o utraپieniach, które miały przyjść na Chrystusa, i o wielkiej za tój chwale.

12. Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale nam tój usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych, którzy wam kazali Ewangieliję przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzeć Aniołowie.

13. Przetoż przepasawszy biodra myśli waszój, i trzeźwymi będąc, doskonałą miejcie nadzieję ku tój łasce, która wam dana będzie w objawieniu Jezusa Chrystusa,

14. Jako synowie posłuszni, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszój poządliwościom;

15. Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkiem obcowaniu,

16. Dlatego, że napisano: Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty.

17. A ponieważ Ojcem nazywacie tego, który bez braku osób każdego sądzi według uczynku, patrzcież, abyście w bojaźni czas pielgrzymowania waszego trawili.

18. Wiedząc, iż nie skazitelnemi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego:

19. Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa:

20. Przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was,

21. Którzy przezeń wierzycie w Boga, który go wzbudził od umarłych, i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza była w Bogu.

22. Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugich miłujcie uprzejmie,

23. Odrodzeni będąc, nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo Boże żywe i trwające na wieki.

24. Ponieważ wszelkie ciało jest jako trawa, i wszelka chwała człowieka jako kwiat trawy; uwiędła trawa, i kwiat jej opadł;

25. Ale słowo Boże trwa na wieki. A toć jest słowo, które wam jest zwiastowane.

## ROZDZIAŁ II.

Przetoż złożywszy wszelaką złość, i wszelaką zdradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelakie obmowiska,

2. Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerego mleka słowa Bożego pożądamy, abyście przez nie urosli.

3. Jeżeliście tylko skosztowali, że dobrotliwy jest Pan.

4. Do którego przystępując, do kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i kosztownego,

5. I wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa.

6. A przetoż mówi Pismo: Oto kładę na Syonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzony.

7. Wam tedy wierzącym jest uczciwością; ale nieposłusznym, kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną,

8. I kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia tym, którzy się obrażają o słowo, niewierząc, na co też wystawieni są.

9. Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości;

10. Którzyście niekiedy byli nie ludem, aleście teraz ludem Bożym; którzyście niekiedy nie dostąpili byli miłosierdzia,



aleście teraz miłosierdzia do-  
stąpili.

11. Najmils! proszę was, a-  
byście się jako przychodnio-  
wie i goście wstrzymywali od  
cielesnych pożądliwości, które  
walcą przeciwko duszy,

12. Obcowanie wasze mając  
poczciwe między poganami, a-  
by zamiast tego, w czém was  
pomawiają jako złoczyńców,  
dobrym się uczynkom waszym  
przypatrując, chwalili Boga w  
dzień nawiedzenia.

13. Bądźcież tedy poddani  
wszelkiemu ludzkiemu urzę-  
dowi dla Pana, bądź królowi,  
jako najwyższemu,

14. Bądź przełożonym, jako od  
niego posłanym ku pomście  
źle czyniących, a ku chwale  
dobrze czyniących.

15. Albowiem taka jest wo-  
la Boża, abyście dobrze czy-  
niąc, usta zatkali nieumieję-  
tności głupich ludzi.

16. (Bądźcież) jako wolni, a  
nie jako ci, którzy wolność za-  
słoną złości mają, ale jako słu-  
dzy Boży.

17. Wszystkich czcicie, bra-  
terstwo miłujcie, Boga się bój-  
cie, króla w ucziwości miej-  
cie.

18. Słudzy! bądźcie poddani  
panom we wszelakięj bojaźni,  
nie tylko dobrym i baczny,  
ale i dziwnym.

19. Boć to jest łaska, jeżeli  
kto dla sumienia Bożego po-

nosi frasunki, cierpiąc bezwin-  
nie.

20. Bo cóż jest za chwała,  
jeźlibyście grzesząc, cierpliwie  
znosili, by was i pięściami bi-  
to? Ale jeżeli dobrze czyniąc i  
cierpiąc znosicie, to jest łaska  
u Boga.

21. Albowiem na to też po-  
wołani jesteście, ponieważ i  
Chrystus cierpiał za was, zo-  
stawiwszy wam przykład, a-  
byście naśladowali stóp jego.

22. Który grzechu nie uczy-  
nił, ani znaleziona jest zdrada  
w ustach jego.

23. Któremu gdy złorzeczono,  
nie odzłorzeczył; gdy cier-  
piał, nie groził, ale poruczył  
krzywdę temu, który sprawied-  
liwie sędzi.

24. Który grzechy nasze na  
ciele swoim zaniósł na drze-  
wo, abyśmy obumarłszy grze-  
chom sprawiedliwości żyli,  
którego siniałością uzdrowie-  
ni jesteście.

25. Albowiemście byli jako  
owce błądzące; ale teraz jeste-  
ście nawróceni do pasterza i  
biskupa dusz waszych.

### ROZDZIAŁ III.

Także i żony! bądźcie pod-  
dane mężom swoim, aby i ci,  
którzy nie wierzą słowu, przez  
pobożne obcowanie żon, bez  
słowa byli pozyskani,

2. Obaczywszy czyste w bo-  
jaźni Bożej obcowanie wasze.

3. Których ochędostwo niech

będzie nie ono zwierzchne, w splecieniu włosów, i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty :

4. Ale on skryty serdeczny człowiek, zależący w nieskażeniu cichego i spokojnego ducha, który jest przed obliczem Bożem kosztowny.

5. Albowiem tak niekiedy i one święte małżonki, które nadzieję miały w Bogu, zdobyły się, będąc poddane mężom swoim.

6. Jako Sara była posłuszną Abrahamowi nazywając go panem ; której wy stałyście się córkami, gdy dobrze czynicie, nie bojąc się żadnego postrachu.

7. Także i wy, mężowie! mieszkać z nimi umiejętnie, a jako mdlejszemu naczyniu niewjeściemu oddawajcie uczciwość, jako też spótdziedzikom łaski żywota, aby się modlitwy wasze nie przerywały.

8. A na koniec wszyscy bądźcie jednomyślni, spółcierpiący doległości, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi,

9. Nie oddawajac złego za złe, ani łajania za łajanie, lecz przeciwnym obyczajem dobro rzecząc, gdyż wiecie, iż na to powołani jesteście, abyście błogosławieństwo odziedziczyli.

10. Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje języka

swego od złego, a usta jego niech nie mówią zdrady ;

11. Niech się odwróci od złego, a czyni dobre ; niech szuka pokoju, i ściga go.

12. Albowiem oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich ; lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią złe rzeczy.

13. I któż jest, coby wam złe uczynił, jeźlibyście dobrego naśladowcami byli ?

14. Ale chociażbyście też cierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście ; a strachu ich nie lękajcie się, ani trwożcie sobą, ale Pana Boga poświęcajcie w sercach waszych.

15. A bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedzi każdemu domagającemu się od was rachunku o téj nadziei, która w was jest, z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre ;

16. Aby w tém, w czém was pomawiają jako złoczyńców, zawstydzili się ci, którzy nagane dawają waszemu dobremu obcowaniu w Chrystusie.

17. Lepiej bowiem jest, abyście dobrze czyniąc, jeźli się tak podoba woli Bożej, cierpieli, niżeli złe czyniąc.

18. Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem ;

19. Przez którego i tym duchom, którzy są w więzieniu, przyszedłszy kazał.

20. Którzy niekiedy nieposłuszni byli, gdy raz oczekiwawała Boża cierpliwość za dni Noego, kiedy korab gotowano, w którym mało (to jest ośm) dusz zachowane są w wodzie.

21. Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólna sumienia dobrego u Boga,) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

22. Który jest na prawicy Bożej, szedłszy do nieba, podbiwszy sobie Aniołów i zwierzchności i mocy.

#### ROZDZIAŁ IV.

Ponieważ tedy Chrystus ucierpiał za nas w ciele, i wy też taż myślą bądźcie uzbrojeni, że ten, co cierpiał w ciele, poprzestał grzechu,

2. Aby już więcej nie cielesnym pożądlivościom, ale woli Bożej żył ostatek czasu w ciele.

3. Albowiem dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota popełniali lubości pogan, chodząc w rozpustach, w pożądlivościach, w opilstwach, w biesiadach, w pijaństwach i sprośnych bałwochwalstwach.

4. Przetoż, że się wy z nimi nie schadzacie na taką zbyteczną rozpustę, zda się im rzeczą obcą, i bluźnią to.

5. Ci dadzą liczbę temu, który gotowy jest sądzić żywych i umarłych.

6. Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangieliję, aby sądzeni byli według ludzi z strony ciała, ale żyli według Boga duchem.

7. A wszystkiemuć się koniec przybliża.

8. Przetoż trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom, a nadewszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim; albowiem miłość zakryje mnóstwo grzechów.

9. Gościnnymi bądźcie jedni ku drugim bez szemrania.

10. Każdy jako wziął dar, tak nim jeden drugiemu usługujcie, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej.

11. Jeżeli kto mówi, niech mówi jako wyroki Boże; jeżeli kto posługuje, niech to czyni jako z siły, której Bóg dodaje; aby we wszystkiem chwalony był Bóg przez Jezusa Chrystusa, któremu należy chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło;

13. Ale radujcie się z tego, żeście uczestnika ucierpienia Chrystusowego, abyście się i

w objawienie chwały jego z radością weselili.

14. Jeżeli was lżą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście, gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony.

15. A żaden z was niech nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się wtrącający.

16. Lecz jeżeli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w téj mierze.

17. Albowiem czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego; a ponieważ najprzód zaczyna się od nas, jakież będzie koniec tych, co są nieposłuszni Ewangelii Bożej?

18. A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzie się okaże?

19. Przetoż i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niechaj jemu, jako wiernemu stworzycielowi, poruczają dusze swoje, dobrze czyniąc.

## ROZDZIAŁ V.

Starszych, którzy są między wami, proszę ja spółstarszy i świadek ucierpienia Chrystusowego, i uczestnik chwały, która ma być objawiona:

2. Paście trzodę Bożą, która

jest między wami, dogładając jej nie poniewolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprosnego zysku, ale ochotnym umysłem;

3. Ani jako panując nad dziedzictwem Pańskiem, ale wzorami będąc trzody.

4. A gdy się okaże on księżę pasterzy, odniesiecie niezwiądaną koronę chwały.

5. Także, młodsi! bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani. Pokorą bądźcie wewnątrz ozdobieni, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwi, a pokornym łaskę daje.

6. Uniżajcież się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego;

7. Wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań, gdyż on ma pieczę o was.

8. Trzeźwymi bądźcie, czujcie; albowiem przeciwnik wasz dyjabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogoby pożarł.

9. Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze, wiedząc, iż się takoweż ucierpienia nad braterstwem waszém, które jest na świecie, wykonywają.

10. A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwały swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpiecie, ten niech was doskonalszymi uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje;

11. Jemu niech będzie chwala i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Przez Sylwana wam wiernego brata, jako rozumiem, krótkom pisał, napominając i świadcząc, iż to jest prawdziwa łaska Boża, w której stoiacie.

13. Pozdrawia was spółwybrany zbór, ten, który jest w Babilonie, i Marek, syn mój.

14. Pozdrówcie jedni drugich w pocałowaniu miłości. Pokój niech będzie wam wszystkim, którzyście w Chrystusie Jezusie. Amen.

## List wtóry powszechny Ś. Piotra Apostoła.

### ROZDZIAŁ I.

Szymon Piotr, sługa i Apostoł Jezusa Chrystusa, tym, którzy równie z nami kosztownej wiary dostali przez sprawiedliwość Boga naszego i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

2. Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego.

3. Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę;

4. Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez

nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia, uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach.

5. Ku temu tedy samemu wszelkiej pilności przykładając, przydajcie do wiary waszej cnotę, a do cnoty umiejętność;

6. A do umiejętności powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność;

7. A do pobożności braterską miłość, a do miłości braterskiej łaskę.

8. Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Bo przy kim tych rzeczy niemasz, ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie widzi, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich.

10. Przetoż, bracia! raczój się starajcie, abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie.

11. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa.

12. Przetoż nie zaniedbam was zawsze upominać o tych rzeczach, chociażście umiejętni i utwierdzeni w terażniejszej prawdzie.

13. Boć to mam za słuszną rzecz, pókim jest w tym przybytku, abym was pobudzał przez napominanie,

14. Wiedząc, iż prędkie jest złożenie przybytku mojego, jako mi i Pan nasz Jezus Chrystus objawił.

15. A starać się będę o to ze wszelakięj miary, abyście wy i po zejściu mojem te rzeczy sobie przypominali.

16. Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladowując, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszemi widzieli wielmożność jego.

17. Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy mu

był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało.

18. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na onęj górze świętej.

19. I mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemném miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtał, i jutrzienka weszła w sercach waszych.

20. To najpierw wiedząc, iż żadne proroctwo Pisma nie jest własnego wykładu.

21. Albowiem niez woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy proroctwo, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie.

## ROZDZIAŁ II.

Byli téż i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele, którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatracenia; i Pana, który ich kupił, zaprzę się, sami na się przywodząc prędkie zginienie.

2. A wiele ich naśladować będą zginienia ich, przez których droga prawdy będzie bluźniona.

3. I przez łakomstwo zmyślonemi słowami wami kupczyć będą, którym sąd z da-

wna nie omieszkuje, i zatrącenie ich nie drzemie.

4. Albowiem jeżeli Bóg Aniołom, którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale strąciwszy ich do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd:

5. Także i pierwszemu światu nie przepuścił, ale Noego samoósmego, kaznodzieję sprawiedliwości, zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych;

6. I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy podwróceniem potępił, wystawiwszy je na przykład tym, którzyby niepobożnie żyli;

7. A sprawiedliwego Lota, onych niezbożników rozpustnym obcowaniem strapionego, wyrwał.

8. Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy mieszcząc między nimi, dzień po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich niezbożnymi trapił.

9. Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawiedliwych na dzień sądu ku karaniu chować;

10. A najwięcej tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugastwa chodzą, a zwierchnością pogardzają, śmieli, i sobie się podobający, nie wzdrygają się bluźnić przełożenstw.

11. Chociaż Aniołowie będąc większymi siłą i mocą,

nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego sądu.

12. Ale ci, jako bytło bezrozumne, które za przyrodzeniem idzie, sprawione na ułwienie i skazę, bluźniąc to, czego nie wiedzą, w tej skazie swojej zaginą.

13. I odniosą zapłatę niesprawiedliwości, jako i ci, którzy mają za rozkosz każdodziennie lubości, będąc plugastwem i zmasą, rozkosz mają w zdradach swoich, z wami bankietując:

14. Oczy mają pełne cudzołóstwa, i bez przestania grzeszące, przyłudżając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone w łakomstwie, synowie przekłństwa,

15. Którzy opuściwszy prostą drogę, zbłądzili, naśladowując drogi Balaama, syna Bosorowego, który zapłatę niesprawiedliwości umiłował;

16. Ale miał karanie za swój występki, ponieważ jarzmu niema oślica poddana, człowieczym głosem przemówiwszy, zahamowała szaleństwo proroka.

17. Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana.

18. Albowiem nadętą próżność mówiąc, przyłudżają przez pożądliwość ciała i rozpusty tych, którzy byli pra-

wdziwie uciekli od obcujących w błędzie,

19. Wolność im obiecując, a sami będąc niewolnikami skaży. Albowiem kto jest od kogo przewyciężony, temu też jest zniewolony.

20. Bo ponieważ oni uszli plugastw świata przez poznanie Pana i zbawiciela Jezusa Chrystusa, a znowu się zaś niemi uwikławszy, zwyciężeni bywają; stały się ostateczne rzeczy ich gorsze niż pierwsze.

21. Boby im było lepiej, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im rozkazania świętego.

22. Aleć się im przydało według onęj prawdziwej przypowieści: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umyta do walania się w błocie.

### ROZDZIAŁ III.

Najmilsi! już ten drugi list do was piszę, którym wzbudzam przez napominanie u przejmą myśl waszą,

2. Abyście pamiętali na słowa przepowiedziane od świętych proroków, i na przykazanie nasze, którzyśmy Apostołami Pana i zbawiciela:

3. To najpierw wiedząc, że przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich pożądliwości chodzący,

4. I mówiący: Gdzież jest obietnica przyjścia jęgo? Bo

jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.

5. Tęgo zaiste umyślnie wie-dzieć nie chcą, że się niebiosa dawno stały, i ziemia z wody i w wodzie stanęła przez słowo Boże,

6. Dlaczego on pierwszy świat wodą będąc zatopiony, zginął.

7. Lecz te niebiosa, które teraz są, i ziemia témże słowem odłożone są i zachowane ognio-wi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi.

8. Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna, najmilsi! iż jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat, jako jeden dzień.

9. Nie omieszkiwać Pan z obietnicą, (jako to niektórzy mają za omieszkanie,) ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali.

10. A on dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w który niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą.

11. Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplynać, jakimż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?

12. Którzy oczekujecie i spieszycie się na przyjście dnia Bożęgo, w który niebiosa go-



rejące rozpuszczają się, i żywioły palające stopnieją.

13. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka.

14. Przetoż najmils! tego oczekując, starajcie się, abyście bez zmaży i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju;

15. A nieskwapliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze, jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał,

16. Jako i we wszystkich li-

stach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy, najmils! wiedząc to przedtém, strzeżcie się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzieni, i nie wypadli z waszój stateczności;

18. Ale roście w łasce i w znajomości Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz i na czasy wieczne. Amen.

## List pierwszy powszechny Ś. Jana Apostoła.

### ROZDZIAŁ I.

Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczyma naszemi widzieli, i na cośmy patrzyli, i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota;

2. (Bo żywot objawiony jest, i widzieliśmy i świadczymy i zwiastujemy wam on żywot wieczny, który był u Ojca, i objawiony nam jest.)

3. Cośmy, mówię, widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy,

abyście i wy z nami społeczność mieli, a społeczność nasza aby była z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem.

4. A toć wam piszemy, aby radość wasza zupełna była.

5. A toć jest poselstwo, któreśmy słyszeli od niego, i zwiastujemy wam: Iż Bóg jest światłość, a żadnej ciemności w nim niemasz.

6. Jeżelibyśmy rzekli, iż społeczność mamy z nim, a w cie-

mności chodzimy, kłamiemy, a nie czynimy prawdy.

7. A jeżeli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, spóeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

8. Jeżelibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas niemasz.

9. Jeżelibyśmy wyznali grzechy nasze, wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuszczył grzechy, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości.

10. Jeżelibyśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy, a słowa jego niemasz w nas.

## ROZDZIAŁ II.

Dziatki moje! to wam piszę, abyście nie grzeszyli; i jeżeliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego;

2. A on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale téż za grzechy wszystkiego świata.

3. A przez to wiemy, żeśmy go poznali, jeżeli przykazania jego zachowujemy.

4. Kto mówi: Znam go, a przykazania jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim niemasz.

5. Lecz ktoby zachował słowa jego, prawdziwie się w

tym miłość Boża wykonała; przez to znamy, iż w nim jesteśmy.

6. Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić.

7. Bracia! nie nowe przykazanie wam piszę, ale przykazanie stare, któreście mieli od początku; a to stare przykazanie jest ono słowo, któreście słyszeli od początku.

8. Zasię przykazanie nowe piszę wam, które jest prawdziwe w nim i w was: iż ciemność przemija, a prawdziwa ona światłość już świeci.

9. Kto mówi, iż jest w światłości, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż dotąd.

10. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka, i zgorzenia w nim nie masz.

11. Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemności jest i w ciemności chodzi, a nie wie, gdzie idzie, iż ciemność zaślepiła oczy jego.

12. Piszę wam, dziatki! iż wam są odpuszczone grzechy dla imienia jego.

13. Piszę wam, ojcowie! żeście poznali tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy! żeście zwyciężyli onego złośnika.

14. Piszę wam, dziateczki! żeście poznali Ojca. Pisałem wam, ojcowie! żeście poznali onego, który jest od początku. Pisałem wam, młodzieńcy! że-

ście mocni, a słowo Boże mieszką w was, a żeście zwyciężyli onego złoźnika.

15. Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeźli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej.

16. Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako poządliwość ciała, i poządliwość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale jest z świata.

17. Światci przemijają, i poządliwość jego; ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki.

18. Dzieteczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, że antychryst przyjsć ma, i teraz wiele antychrystów powstało; stąd wiemy, iż jest ostateczna godzina.

19. Z nas wyszli, ale nie byli z nas; albowiem gdyby byli z nas, zostaliby byli z nami; ale wyszli z nas, aby objawieni byli, iż wszyscy nie byli z nas.

20. Ale wy macie pomazanie od onego Świętego, i wiecie wszystko.

21. Nie pisałem wam, przeto, żebyście prawdy nie znali, ale że ją znacie, a iż wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy.

22. Któż jest kłamcą? Ażaj nie ten, który zapiera, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest antychryst, który się zapiera Ojca i Syna.

23. Każdy, co się zapiera Syna, i Ojca nie ma; a kto wyznaje Syna, ma i Ojca.

24. Wy tedy, coście słyszeli od początku, to niechaj w was zostaje; jeźliby w was zostało, coście słyszeli od początku, i wy w Synu i w Ojcu zostaniecie.

25. A tać jest obietnica, którą on nam obiecał, to jest, żywot on wieczny.

26. Tom wam napisał o tych, którzy was zwodzą.

27. Ale to pomazanie, któreście wy wzięli od niego, zostaje w was, a nie potrzebujecie, aby was kto uczył: ale jako to pomazanie uczy was o wszystkim, a jest prawdziwe, i nie jest kłamstwem, a jako was nauczyło, tak w niem zostaniecie.

28. I teraz, dzieteczki! zostańcie w niem, abyśmy, gdy się ukaże, ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjsćiu jego.

29. Ponieważ wiecie, że on sprawiedliwy jest, wiedzcież tćż, iż każdy, który czyni sprawiedliwość, z niego narodzony jest.

### ROZDZIAŁ III.

Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziećkami Bożemi nazwani byli. Dlategoć świat nie zna nas, iż onego nie zna.

2. Najmilsi! teraz dziećkami Bożemi jesteśmy, ale się jeszcze nie objawiło, czćm bćdziemy; lecz wiemy, iż gdy się on ob-

jawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest.

3. A ktokolwiek ma tę nadzieję w nim, oczyszcza się, jako i on czysty jest.

4. Każdy, co czyni grzech, ten i zakon przestępuje; albowiem grzech jest przestępstwo zakonu.

5. A wiecie, iż się on objawił, aby grzechy nasze zgładził, a grzechu w nim niemasz.

6. Wszelki tedy, kto w nim mieszka, nie grzeszy; ale ktokolwiek grzeszy, nie widział go, ani go poznał.

7. Dzieteczki! niechaj was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on sprawiedliwy jest;

8. Kto czyni grzech, z dyabła jest; gdyż od początku dyjabeł grzeszy. Na to się objawił Syn Boży, aby zepsował uczynki dyjabelskie.

9. Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest.

10. Po tém poznać dziatki Boże i dzieci dyjabelskie. Wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego.

11. Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali.

12. Nie jako Kain, który był z tego złośnika, i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Iż uczynki jego złe były, a brata jego sprawiedliwe.

13. Nie dziwujcie się, bracia moi! jeżeli was świat nienawidzi.

14. My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci.

15. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego.

16. Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoją za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za braci.

17. A ktoby miał majątność świata tego, i widziałby brata swego potrzebującego, a zawarłby wnętrzości swoje przed nim, jakoż w nim zostaje miłość Boża?

18. Dzieteczki moje! nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

19. A przez to poznajemy, iż z prawdy jesteśmy, i przed nim uspokojemy serca nasze.

20. Bo jeźliby nas potępiało serce nasze, daleko większy jest Bóg, niż serce nasze, i wie wszystko.

21. Najmilsi! jeźliby serce nasze nas nie potępiało, ufanie mamy ku Bogu;

22. I o cokolwiekbyśmy pro-

sili, bierzemy od niego; bo przykazania jego chowamy, i to, co się podoba przed obliczem jego, czynimy.

23. A toć jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli imieniu Syna jego Jezusa Chrystusa, i miłowali jedni drugich, jako nam przykazał.

24. Bo kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on też w nim; a przez to znamy, iż mieszka w nas, to jest, z Ducha, którego nam dał.

#### ROZDZIAŁ IV.

Najmilsi! nie każdemu duchowi wiercie; ale doświadczajcie duchów, jeżeli z Boga są. Bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat.

2. Przez to poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest.

3. Ale wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga; ale ten jest on duch antychrystusowy, o którymście słyszeli, iż idzie, i teraz już jest na świecie.

4. Wy z Boga jesteście, dzieciutki! i zwyciężyliście ich; iż większy jest ten, który w was jest, niż ten, który jest na świecie.

5. Oni są z świata; przetoż o świecie mówią, a świat ich słucha.

6. My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas. Przez to poznajemy ducha prawdy i ducha błędu.

7. Najmilsi! miłujmyż jedni drugich, gdyż miłość jest z Boga; i każdy, co miłuje, z Boga jest narodzony, i zna Boga.

8. Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość.

9. Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.

10. W tém jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas, i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze.

11. Najmilsi! ponieważ nas tak Bóg umiłował, i myśmy powinni jedni drugich miłować.

12. Boga żaden nigdy nie widział; ale jeżeli miłujemy jedni drugich, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas.

13. Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, iż z Ducha swego nam dał.

14. A myśmy widzieli i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna, aby był zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.

16. I myśmy poznali i uwie-

rzyli o miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłość; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tém doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny, iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

18. Niemaszci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń; bo bojaźń ma udręczenie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

19. My go miłujemy, iż on nas pierwój umiłował.

20. Jeżeliby kto rzekł: Miłuję Boga, a brataby swego nienawidział, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miłować?

21. A toć rozkazanie mamy od niego, aby ten, co miłuje Boga, miłował i brata swego.

## ROZDZIAŁ V.

Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził; a wszelki, co miłuje tego, który urodził, miłuje i tego, który z niego jest narodzony.

2. Przez to znamy, iż miłujemy dziatki Boże, gdy Boga miłujemy, i przykazania jego chowamy.

3. Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania je-

go chowali; a przykazania jego nie są ciężkie.

4. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza.

5. Któż jest, co zwycięża świat, tylko kto wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym?

6. Tenci jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus, nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi; a Duch jest, który świadczy, iż Duch jest prawda.

7. Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo, i Duch Święty, a ci trzej jedno są.

8. A trzej są, którzy świadczą na ziemi: Duch, i woda, i krew, a ci trzej ku jednemu są.

9. Ponieważ świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; albowiem to jest świadectwo Boże, które świadczył o Synu swoim.

10. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo sam w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamcą go uczynił, iż nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg świadczył o Synu swoim.

11. A toć jest świadectwo, iż nam Bóg dał żywot wieczny; a ten żywot jest w Synu jego.

12. Kto ma Syna, ma żywot;

kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.

13. Te rzeczy napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, żebyście wiedzieli, iż macie żywot wieczny, i abyście wierzyli w imię Syna Bożego.

14. A toć jest ufanie, które mamy do niego, iż jeźlibyśmy o co prosili według woli jego, słyszy nas.

15. A jeśli wiemy, iż nas słyszy, o cokolwiekbyśmy prosili, tedy wiemy, iż mamy te rzeczy, o któreśmy go prosili.

16. Jeźliby kto widział brata swego grzeszącego grzechem nie na śmierć, niechże się modli za nim, a da mu Bóg żywot, to jest, grzeszącym nie na śmierć. Jestci grzech na śmierć;

nie za tym, mówię, aby się kto modlił.

17. Wszelka niesprawiedliwość jest grzech; ale jest grzech nie na śmierć.

18. Wiemy, iż wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale który się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go.

19. Wiemy, iż z Boga jesteśmy; ale świat wszystek w złém położony jest.

20. A wiemy, iż Syn Boży przyszedł, i dał nam zmysł, abyśmy poznali onego prawdziwego Boga, i jesteśmy w onym prawdziwym, to jest, w Synu jego Jezusie Chrystusie; tenci jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny.

21. Dzieteczki! strzeżcie się bałwanów. Amen.

## List wtóry Ś. Jana Apostoła.

### ROZDZIAŁ JEDEN.

Starszy wybranej pani, i działkom jój, które ja miłuję w prawdzie, a nie ja tylko, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę,

2. Dla prawdy, która zostaje w nas, i z nami będzie na wieki.

3. Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowego, w prawdzie i w miłości.

4. Uradowałem się bardzo, że znalazłem niektóre z dziełek twoich chodzące w prawdzie, jakośmy przykazanie wzięli od Ojca.

5. A teraz proszę cię, Pani! nie jako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy jedni drugich miłowali.

6. A tać jest miłość, abyśmy chodzili według przykazań jego. A przykazanie to jest, jakście słyszeli od początku, abyście w niem chodzili.

7. Gdyż wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznawają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele; ten jest zwodzicielem i antychrystem.

8. Strzeżcie samych siebie, żebyśmy nie stracili tego, koło czegośmy pracowali, ale żebyśmy odpłatę zupełną wzięli.

9. Wszelki, co przestępuje, a

nie zostaje w nauce Chrystusowej, Boga nie ma; kto zostaje w nauce Chrystusowej, ten i Ojca i Syna ma.

10. Jeżeli kto przychodzi do was, a tój nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie.

11. Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego.

12. Mając wam wiele pisać, nie chciałem przez papier i inkaust, ale mam nadzieję, że do was przyjdę, i ustnie z wami mówić będę, aby radość nasza była zupełna.

13. Pozdrawiają cię dziatki siostry twojój w Panu wybranój. Amen.

## List trzeci Ś. Jana Apostoła.

### ROZDZIAŁ JEDEN.

Starszy Gajowi miłemu, którego ja miłuję w prawdzie.

2. Najmilszy! najprzód żądam, abyć się dobrze powodziło, i abyś był zdrów, tak jako się dobrze powodzi duszy twojój.

3. Albowiem wielcem się uradował, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o twojój prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większej nad tę radości nie mam, jako gdy słyszę, iż dziatki moje chodzą w szczerości.

5. Najmilszy! wiernie czynisz, cokolwiek czynisz przeciwko braciom i przeciw gościom,

6. Którzy świadectwo wydali o miłości twojój przed zborem; i dobrze uczynisz, jeżeli ich odprowadzisz, jako przystoi przed Bogiem.

7. Albowiem dla imienia je-



go wyszli, nie nie wzięwszy od pogan.

8. My tedy takowych powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdzie.

9. Pisałem do zboru waszego; ale Dyjotrefes, który chce być przedniejszy między nimi, nie przyjmuje nas.

10. Przeto jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, które czyni, słowami złemi obmawiając nas, a nie mając dosyć na tém, i sam braci nie przyjmuje, i tym, coby przyjąć chcieli, zabrania, i ze zboru ich wyłącza.

11. Najmilszy! nie naśladowuj

złego, ale dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest; ale kto źle czyni, nie widział Boga.

12. Demetryjuszowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od saméj prawdy; lecz i my świadectwo o nim dajemy, a wiecie, iż świadectwo nasze prawdziwe jest.

13. Wielem miał pisać; lecz nie chcę pisać inkaustem i piórem;

14. Bo mam nadzieję, że cię w rychle ujrzę, a tedy ustnie mówić będziemy,

15. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów i ty przyjaciół z imienia.

## List powszechny Ś. Judy Apostoła.

### ROZDZIAŁ JEDEN.

Judas, sługa Jezusa Chrystusa a brat Jakóba, od Boga Ojca poświęconym i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym:

2. Miłosierdzie, i pokój, i miłość niech się wam rozmnoży.

3. Najmilsi! wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społeczném zbawieniu, musia-

łem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną.

4. Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtém naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę, i samego się Boga, i panującego Pana naszego Jezusa Chrystusa zapierają.

5. Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tém

wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił.

6. Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował.

7. Jako Sodomia i Gomora, i okoliczne miasta, gdy tymże sposobem jako i one zwszeczniały i udały się za cudzém ciałem, wystawione są na przykład, ognia wiecznego karanie ponosząc:

8. Także téż i ci jako snem zmorzeni, ciało plugawią, ale zwierzchnością pogardzają, i przełożenstwa bluźnią.

9. Lecz Michał Archanioł, gdy się z dyjabłem rozpierając wadził o ciało Mojżeszowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierczego, ale rzekł: Niech cię Pan zgromi.

10. A ci, czego nie znają, to bluźnią; a co z przyrodzenia znają, jako bezrozumne bytła w tém się psują.

11. Biada im! bo się drogą Kainową udali, a za błędem Balaamowej zapłaty puścili się, i przeciwieństwem Korego poginęli.

12. Cię są na świętych ucztach waszych zmazami, którzy z wami godując bez wstydu, sami się pasą; są obłoki bezwodne, które od wiatrów tam i

sam unoszone bywają; drzewa zwiędłe nieużyteczne, dwakroć zmarłe i wykorzenione;

13. Wały wściekle morskie, wyrzucające swoje sprosności, gwiazdy błakające się, którym chmura ciemności zachowana jest na wieki.

14. A prorokował téż o nich siódmy od Adama Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi,

15. Aby uczynił sąd wszystkim, i karał wszystkich niezbożników między nimi ze wszystkich niepobożności ich, które niezbożnie płodzili, i ze wszystkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niezbożni grzesznicy.

16. Ci są szemracze utyskujący sobie, według poządliwości swoich chodzący, i których usta mówią bardzo harde słowa, pochlebując osobom dla swego pożytku.

17. Lecz wy, najmils! pamiętajcie na słowa przepowiedziane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa;

18. Iż wam powiadali, że w ostateczny czas będą naśmiewcy, chodzący według swoich niezbożnych poządliwości.

19. Cię są, którzy się sami odłączają, bydłcy, Ducha Chrystusowego niemający.

20. Ale wy, najmils! budując się na najświętszej wierze waszej, i modląc się w Duchu Świętym,

21. Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu.

22. A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc;

23. A drugich przez postrach do zbawienia przywódcie, z ognia ich wyrrywając, mając

w nienawiści i suknię, która by była od ciała pokalana.

24. A temu, który was może zachować od upadku, i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem,

25. Samemu mądrymu Bogu, zbawicielowi naszemu, niech będzie chwała i wielmożność, moc i zwierzchność, i teraz i po wszystkie wieki. Amen.

## Objawienie Ś. Jana Teologa.

### ROZDZIAŁ I.

Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazał sługom swoim rzeczy, które się w rychle dzieć mają; a on je oznajmił i posłał przez Anioła swojego służyć swemu Janowi,

2. Który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwu Jezusa Chrystusa, i cokolwiek widział.

3. Błogosławiony, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa tego, i zachowują to, co w niem jest napisane; albowiem czas blisko jest.

4. Jan siedmiu zborom, które są w Azji. Łaska wam i pokój niech będzie od tego, który jest, i który był, i który przyjsię

ma; i od siedmiu duchów, którzy są przed oblicznością stolicy jego;

5. I od Jezusa Chrystusa, który jest onym świadkiem wiernym pierworodnym z umarłych, i książęciem królów ziemi; który nas umiłował, i omył nas z grzechów naszych krwią swoją;

6. I uczynił nas królmi i kapłanami Bogu, Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen.

7. Oto idzie z obłokami, i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemi. Tak, Amen.

8. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest, i który był, i któ-

ry przyjść ma, on Wszechmogący.

9. Ja Jan, którym téż jest bratem waszym, i uczestnikiem w ucisku, i w królestwie, i w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego, i dla świadectwo Jezusa Chrystusa:

10. Byłem w zachwyceniu ducha w dzień Pański, i słyszałem za sobą głos wielki jako trąby, mówiący:

11. Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i ostatni; a co widzisz, napisz w księgi, i poslij siedmiu zborom, które są w Azji, do Efezu, i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tyjatyr, i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei,

12. I obróciłem się, abym widział on głos, który mówił ze mną; a obróciwszy się, ujrzałem siedm świeczników złotych,

13. A w pośrodku onych siedmiu świeczników podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę, i przepasanego na piersiach pasem złotym;

14. A głowa jego i włosy były białe, jako wełna biała, jako śnieg, a oczy jego jako płomień ognia;

15. A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rozpalone, a głos jego, jako głos wielu wód.

16. I miał w prawej ręce swojej siedm gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry, a oblicze jego jako słońce, kiedy jasno świeci.

17. A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego, jako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mię, mówiąc mi: Nie bój się! Jam jest on pierwszy i ostatni,

18. I żyjący; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków. Amen. I mam klucze piekła i śmierci.

19. Napisz te rzeczy, któreś widział, i które są, i które się dzieć mają napotém.

20. Tajemnice onych siedmiu gwiazd, któreś widział w prawej ręce mojej, i siedmiu świeczników złotych. Siedm onych gwiazd są Aniołowie siedmiu zborów, a siedm świeczników, któreś widział, jest siedm zborów.

## ROZDZIAŁ II.

Aniołowi zboru Efeskiego napisz: To mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w prawej ręce swojej, który się przechadza w pośród onych siedmiu świeczników złotych:

2. Znam uczynki twoje, i pracę twoją, i cierpliwość twoją, a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczyłeś tych, którzy się mieniają być Apostołami, a nie są i znalazłeś ich, że są kłamcami;

3. I znaszaleś, i masz cierpliwość, i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustałeś.

4. Ale mam nieco przeciwko tobie, żeś miłość twoją pierwszą opuścił.

5. Pamiętajże tedy, skądęś wypadł, a pokutuj, i czyni uczynki pierwsze; a jeżeli nie chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychło, a poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeżelibys nie pokutował.

6. Ale wzdry to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nienawidzę,

7. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku rajy Bożego.

8. A Aniołowi zboru Smyrneńskiego napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarł i ożył:

9. Znam uczynki twoje, i ucisk, i ubóstwo, (aleś bogaty,) i bluźnierstwo tych, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale są bóżnicą szatańską.

10. Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto wrzuci dyjabel niektórych z was do więzienia, abyście byli doświadczeni; i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.

11. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom:

Kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtórej śmierci.

12. Aniołowi zboru Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz on z obydwóch stron ostry;

13. Znam uczynki twoje, i gdzie mieszkasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska, a iż trzymasz imię moje, i nie zaprzależ się wiary mojej i w one dni, w które Antypas, świadek mój wierny, zabity jest u was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam nieco przeciwko tobie, iż tam masz tych, którzy trzymają naukę Balaamową, który uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane, i wszeteczeństwo płodzili.

15. Także masz i tych, którzy trzymają naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści.

16. Pokutujże: a jeżeli nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie w rychle, i będę walczył z nimi mieczem ust moich.

17. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej, i dam mu kamyk biały, a na onym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje.

18. A Aniołowi zboru Tyjatyńskiego napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy swoje

jako płomień ognia, a nogi jego podobne są mosiądzowi:

19. Znam uczynki twoje, i miłość i posługi, i wiarę, i cierpliwość twoją, i uczynki twoją, a że ostatnich rzeczy więcej jest, niż pierwszych.

20. Ale mam nieco przeciwko tobie, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby wszeteczeństwo płodzili, i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli.

21. I dałem jej czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego; ale nie pokutowała.

22. Oto ja porzucę ją na łożo, i tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeźliby nie pokutowali z uczynków swoich:

23. A dzieci jej pobiję na śmierć: i poznają wszystkie zbory, że ja jest ten, który się badam nerek i serc; i dam każdemu z was według uczynków waszych.

24. A wam mówię, i drugim, którzyście w Tyjatyrzech, którzykolwiek nie mają tej nauki, i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożę na was innego brzemienia.

25. Wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę.

26. A kto zwycięży i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność nad poganami.

27. I będzie ich rządził laską

żelazną; jako statki garncarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego.

28. I dam mu gwiazdę poranną.

29. Kto ma uszy, niechaj słu cha, co Duch mówi zborom.

### ROZDZIAŁ III.

**A** Aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm duchów Bożych i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, i masz imię, że żyjesz; aleś jest umarły.

2. Bądź czujny, a utwierdzaj innych, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem.

3. Pamiętaj tedy, jakoś wziął i słyszał, a chowaj i pokutuj. Jeżeli tedy czuć nie będziesz, przyjdę na cię jako złodziej, a nie zrozumiesz, której godziny przyjdę na cię.

4. Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokalały szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są.

5. Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed Aniołami jego.

6. Kto ma uszy, niechaj słu cha, co Duch mówi zborom.

7. A Aniołowi zboru Fildelskiego napisz: To mówi

on Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidowy, który otwiera a nikt nie zawiera, i zawiera a nikt nie otwiera.

8. Znam uczynki twoje; otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć; bo acz masz nie wielką moc, przecieś zachował słowo moje, i nie zaprzależ się imienia mego.

9. Otoć dam niektórych z bóżnicy szatańskiej, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamią. Oto sprawię, że przyjdą, i będą się kłaniali przed nogami twemi, i poznają, żem ja cię umiłował.

10. Żeś zachował słowo cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystkie świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi;

11. Oto idę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt nie wiał korony twojej.

12. Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mego, a więcej z niego już nie wynijdzie; i napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalemu, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe.

13. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

14. A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, świadek on wierny i

prawdziwy, początek stworzenia Bożego:

15. Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny ani gorący; bodajżeś był zimny, albo gorący!

16. A tak, ponieważś letni, a ani zimny ani gorący, wyrzucę cię z ust moich.

17. Albowiem mówisz: Jestem bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi.

18. Radzęć, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty, i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazywała sromota nagości twojej; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział.

19. Ja którychkolwiek miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy gorliwym, a pokutuj.

20. Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój, i otworzył drzwi, wnijdę do niego, i będę z nim wieczorzał, a on ze mną.

21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom i ja zwyciężył, i usiadłem z ojcem moim na stolicy jego.

22. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zborom.

#### ROZDZIAŁ IV.

Potémem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie, a

głos pierwszy, którym słyszał, jako trąby mówiącej ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a pokażę, co się ma dzieć napotém.

2. A zarazem byłem w zachwyceniu ducha, a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba.

3. A ten, który siedział, podobny był na wejrzeniu kamieniowi jaspisowi i sardynowi; a około onęj stolicy była tęcza, na wejrzeniu podobna szmaragdowi.

4. A około onęj stolicy było stolic dwadzieścia i cztery; a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, obleczonych wszaty białe, a na głowach swoich mieli korony złote.

5. A z onęj stolicy wychodziły błyskawice, i gromy, i głosy, i siedm lamp ognistych gorejących przed stolicą, które są siedm duchów Bożych.

6. A przed oną stolicą było morze szklane, podobne kryształowi, a w pośrodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt pełnych oczu z przodku i z tyłu.

7. A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu.

8. A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt miało sześć skrzydeł w około, a we-

wnątrz były pełne oczów, odpoczynku nie mają we dni i w nocy, mówiąc: Święty święty, święty Pan, Bóg wszechmogący, który był, i jest, przyjsć ma.

9. A gdy one zwierzęta dały wały chwałę, i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy żyjącemu na wieki wieków;

10. Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków, rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc:

11. Godzienesz jest, Panie wziąć chwałę i cześć i moc; bo ty stworzył wszystkie rzeczy i za wolą twoją trwają, i stworzone są.

## ROZDZIAŁ V.

I widziałem po prawej ręce siedzącego na stolicy księgi napisane, wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmioma pieczęciami.

2. I widziałem Anioła mocnego, wołającego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi, i odpieczętować pieczęci ich?

3. A nikt nie mógł ani w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych ksiąg, ani wejrzeć w nie.

4. I płakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzył i czytał księgi, i wejrzał w nie.



5. Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi, i odpieczętował siedm pieczęci ich.

6. I spojrzałem, a oto między stolicą, i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów, i siedm oczu, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemie.

7. Ten przyszedł i wziął one księgi z prawej ręki siedzącego na stolicy.

8. A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt, i oni dwadzieścia i cztery starcy upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czasze złote, pełne wonnych rzeczy, które są modlitwy świętych.

9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzienesz jest wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich, żeś był zabity, i odkupiłeś nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu:

10. I uczyniłeś nas Bogu naszymu królmi i kapłanami, i królować będziemy na ziemi.

11. I widziałem i słyszałem głos wielu Aniołów około onej stolicy, i onych zwierząt i onych starców; a była liczba ich tysiąckroć sto tysięcy, i dziesięckroć sto tysięcy,

12. Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity, wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

13. A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi i pod ziemią i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków.

14. A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i cztery starcy upadli, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków.

## ROZDZIAŁ VI.

I widziałem, gdy otworzył Baranek jedną z onych pieczęci, i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jako głos gromu: Chodź a patrzaj!

2. I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał łuk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał.

3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź a patrzaj!

4. I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki.

5. A gdy otworzył trzecią

pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź a patrzaj! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, oo na nim siedział, miał szalę w ręce swojej.

6. I słyszałem głos z pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodź oliwie i winu.

7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź a patrzaj!

8. I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było śmierć, a piekło szło za nim; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem, i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie.

9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa, które wydawali;

10. I wołali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszój nad tymi, którzy mieszkają na ziemi?

11. I dane są każdemu z nich szaty białe, i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółsług ich i braci ich, którzy mają być pobici, jako i oni.

12. I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć, a oto stało się wielkie trzęsienie ziemi, a słońce zczerniało jako włosiany, i księżyc wszystek stał się jako krew;

13. A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzuca z siebie figi swoje niedostałe, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane.

14. A niebo ustąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wyspy z miejsca się swego poruszyły;

15. A królowie ziemi, i książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny pokryli się w jałskinie i w skały gór,

16. I rzekli góróm i skałóm: Upadnijcie na nas, i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy, i przed gniewem tego Baranka;

17. Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego, i ktoż się ostać może?

## ROZDZIAŁ VII.

Potém widział czterech Aniołów, stojących na czterech węgłach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiał wiatr na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo.

2. I widziałem inszego Anioła występującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego, i zawołał głosem wiel-

kim na onych czterech Aniołów, którym dano, aby szkodzili ziemi i morzu;

3. Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi, ani morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich.

4. I usłyszałem liczbę popieczętuowanych; sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętuowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich:

5. Z pokolenia Judowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych, z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Gadowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych;

6. Z pokolenia Aserowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Neftalimowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Manasesowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych;

7. Z pokolenia Symeonowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Isascharowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych;

8. Z pokolenia Zabulonowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Józefowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych; z pokolenia Benjaminowego dwanaście tysięcy popieczętuowanych.

9. Potémem widział, a oto

lud wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i pokolenia, i ludzi, i języków, którzy stali przed stolicą i przed oblicznością Baranka, obleczeni w szaty białe, a palmy były w rękach ich.

10. I wołali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu, siedzącemu na stolicy, i Barankowi.

11. A wszyscy Aniołowie stali około stolicy i starców i czworga zwierząt, i upadli przed stolicą na oblicze swoje, i kłaniali się Bogu,

12. Mówiąc: Amen! Błogosławieństwo, i chwała, i mądrość, i dziękowanie, i cześć, i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

13. I odpowiedział jeden z onych starców i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, co zacz są? i skąd przyszli?

14. I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł mi: Cię są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej.

15. Dlatego są przed stolicą Bożą, i służą mu we dnie i w nocy w kościele jego, a ten, który siedzi na stolicy, jako namiotem zasłoni ich.

16. Nie będą więcej łaknąć, i nie będą więcej pragnąć, i nie uderzy na nich słońce, ani żadne gorąco.

17. Albowiem Baranek, któ-

ry jest w pośrodku stolicy, będzie ich pasł, i poprowadzi ich do żywych źródeł wód, i otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich.

### ROZDZIAŁ VIII.

A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby przez pół godziny.

2. I widziałem siedm onych Aniołów, którzy stoją przed obliczem Bożem, a dano im siedm trąb.

3. A inszy Anioł przyszedł, i stanął przed oltarzem, mając kadzielnicę złotą; i dano mu wiele kadzenia, aby je ofiarował z modlitwami wszystkich świętych na oltarzu złotym, który jest przed stolicą.

4. I wstąpił dym kadzenia z modlitwami świętych z ręki Anioła przed obliczność Bożą.

5. I wziął Anioł kadzielnicę, i napełnił ją ogniem z oltarza, i zrzucił ją na ziemię, i stały się głosy, i gromy, i błyskawice, i trzęsienie ziemi.

6. A onych siedm Aniołów, którzy mieli siedm trąb, nagotowało się, aby trąbili.

7. I zatrąbił pierwszy Anioł, i stał się grad i ogień zmieszany ze krwią; i zrzuciono to na ziemię, a trzecia część drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona spalona jest.

8. Potem zatrąbił wtóry Anioł, a jakoby góra wielka ogniem pałająca wrzucona jest

w morze, i obrócona jest w krew trzecia część morza.

9. I pozdychała w morzu trzecia część rzeczy stworzonych, które miały duszę, i trzecia część okrętów zginęła.

10. I zatrąbił trzeci Anioł, i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek, i na źródła wód.

11. A imię onęj gwiazdy zowią piołunem; i obróciła się trzecia część wód w piołun, a wiele ludzi pomarło od onych wód; bo się stały gorzkie.

12. Potem zatrąbił czwarty Anioł, a uderzona jest trzecia część słońca, i trzecia część księżycy, i trzecia część gwiazd, tak iż się trzecia część ich zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, także i nocy.

13. I widziałem i słyszałem jednego Anioła lecącego przez pośrodek nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi, dla innych głosów trąby trzech Aniołów, którzy zatrąbić mają!

### ROZDZIAŁ IX.

I zatrąbił piąty Anioł, i widziałem, że gwiazda spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studni przepaści.

2. I otworzyła studnię przepaści; i wystąpił dym z onęj studni, jakoby dym pieca wielkiego, i zaćmiło się słońce i

powietrze od dymu onój stundni.

3. A z onego dymu wyszły szarańcze na ziemię, i dano im moc, jako mają moc niedźwiadki ziemskie;

4. A rzecono im, żeby nie szkodziły trawie ziemi, ani żadnej rzeczy zielonej, ani żadnemu drzewu, ale tylko samym ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich.

5. A dano im, nie żeby ich zabijały, ale aby ich dręczyły przez pięć miesięcy, a udęczenie ich aby było jako udęczenie od niedźwiadka, gdy człowieka ukąsi.

6. Przetoż w one dni szukać będą ludzie śmierci, ale jej nie znajdą; i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich uciecze.

7. A kształt onych szarańczy podobny był koniom zgotowanym do bitwy, a na głowach ich były jakoby korony podobne złotu, a twarze ich jako twarze ludzkie;

8. I miały włosy jako włosy niewieście, a zęby ich były jako lwie;

9. A miały pancerze jako pancerze żelazne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot wozów, gdy wiele koni bieży do bitwy.

10. A ogony miały podobne niedźwiadkom, a żądła były w ogonach ich, a moc ich była

szkodzić ludziom przez pięć miesięcy;

11. A miały nad sobą króla, aniola przepaści, któremu imię po żydowsku Abaddon, a po grzecku ma imię Apolijon.

12. Biada jedno przeszło, a oto jeszcze idą dwa biada potém.

13. Tedy zatrafił Anioł szósty, a słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oblicznością Bożą.

14. Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Aniołów związanych u wielkiej rzeki Eufrates.

15. I rozwiązani są oni czterej Aniołowie, zgotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby pobili trzecią część ludzi.

16. A liczba wojska jezdnego była dwieściekroć tysięcy; bom słyszał liczbę ich.

17. Widziałem także konie w widzeniu, a ci, którzy siedzieli na nich, mieli pancerze ogniście hijacyntowe, i siarczane; a głowy onych koni były jako głowy lwie, a z gęby ich wychodził ogień i dym i siarka.

18. A od tego trojga pobita jest trzecia część ludzi od ognia, i od dymu, i od siarki, które wychodziły z gęb ich.

19. Albowiem moc ich jest w gębach ich i w ogonach ich;

bo ogony ich wężom są podobne, mając głowy, któremi szkodzą.

20. A inni ludzie, którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali od uczynków rąk swoich, aby się nie kłaniali dyjabłom, i bałwanom złotym i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym i drewnianym, którzy ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić;

21. Ani pokutowali z męzo-bójstw swoich, ani z czarów swoich, ani z wszeteczeństw swoich, ani z złodziejstw swoich.

## ROZDZIAŁ X.

I widziałem drugiego Anioła mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem odzianego, a na głowie jego była tęcza, a oblicze jego jako słońce, a nogi jego jako słupy ognia.

2. A miał w ręce swojej książeczki otworzone, i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi.

3. I zawołał głosem wielkim, jako lew ryczy; a gdy przestał wołać, mówiło siedm gromów głosy swoje.

4. A gdy odmówiło siedm gromów głosy swoje, miałem pisać; alem usłyszał głos z nieba, mówiący do mnie: Zapieczętuuj to, co mówiło siedm gromów, a nie pisz tego.

5. Tedy Anioł, któregom widział stojącego na morzu i na

ziemi, podniósł rękę swoją ku niebu.

6. I przysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo, i to, co w niem jest, i ziemię i to, co na niej jest, i morze, i to, co w niem jest, że czasu już nie będzie.

7. Ale we dni głosu Anioła siódmego, gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica Boża, jako opowiedział sługom swoim prorokom.

8. A głos, którym słyszał z nieba, zasię mówił zemną, i rzekł: Idź, a weźmij te książeczki otworzone z ręki Anioła stojącego na morzu i na ziemi.

9. I szedłem do Anioła, i rzekłem mu: Daj mi te książeczki. I rzekł mi: Weźmij, a zjedz je, a uczynią gorzkość w brzuchu twoim; ale w ustach twoich słodkie będą jako miód.

10. I wzięłem książeczki z ręki Anioła i zjadłem je, a były w ustach moich słodkie jako miód; ale gdym je zjadł, gorzko było w brzuchu moim.

11. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować przed wielą ludzi, i narodów i języków i królów.

## ROZDZIAŁ XI.

I dano mi trzcinę podobną lasce, a Anioł stanął, mówiąc: Wstań, a zmierz kościół Boży i ołtarz, i tych, którzy się modlą w nim.

2. Ale sień, która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie

mierz jój; albowiem dana jest poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące.

3. I dam je dwom świadkom moim, którzy prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni będąc w wo-ry.

4. Ci są dwie oliwy, i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Boga wszystkiój ziemi.

5. A jeźliby im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich, i pożre nieprzyjacioły ich; a jeźliby im kto chciał szkodzić, ten téż tak musi być zabity.

6. Ci moc mają zamykać niebo, aby deszcz nie padał za dni prorocstwa ich; i mają moc nad wodami, aby je obrócili w krew, i uderzyć ziemię wszelką plagą, ilebykróć chcieli.

7. A gdy dokończą świadcetwa swojego, bestyja, która występuje z przepaści, stoczy z nimi bitwę, a zwycięży ich, i pobije ich.

8. A trupy ich leżeć będą na ulicy miasta wielkiego, które nazywają duchownie Sodomą i Egiptem, gdzie téż Pan nasz ukrzyżowany jest.

9. I widzieć będą wiele ich z ludzi, z pokolenia i z języków i z narodów trupy ich przez półczwarta dnia; ale trupów ich nie dopuszczą włożyć w groby;

10. Owszem mieszkający na

ziemi radować się nad nimi będą, i weselić; i posłać dary jedni drugim, iż ci dwaj prorocy dręczyli mieszkających na ziemi.

11. A po półczwarta dnia duch żywota od Boga wstąpił w nich, i stanęli na nogach swoich, a bojaźń wielka przypadła na tych, którzy ich widzieli.

12. Potém usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstapcie sam! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich.

13. A w onęż godzinę stało się wielkie trzęsienie ziemi. I upadła dziesiąta część miasta, i pobito w oném trzęsieniu ziemi osób ludzi siedm tysięcy, a drudzy przestraszeni są, i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada wtóra przeszła, a oto biada trzecia przyjdzie rychło.

15. I zatrafił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków.

16. Tedy oni dwadzieścia i cztery starcy, którzy przed oblicznością Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe, i pokłonili się Bogu, mówiąc:

17. Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz

przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo;

18. I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię.

19. Tedy otworzony jest kościół Boży na niebie, i widziana jest skrzynia przymierza jego w kościele jego; i stały się błyskawice, i głosy, i grzmienia, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

## ROZDZIAŁ XII.

I ukazał się cud wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd;

2. A będąc brzemienna, wolała pracując ku porodzeniu, i męczyła się, aby porodziła.

3. I ukazał się drugi cud na niebie, a oto smok wielki rydzy, mając siedm głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedm koron;

4. A ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich, i zrzucił je na ziemię; a smok on stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby, skoroby porodziła, pożarł dziecię jej.

5. I urodziła syna męczyznę, który ma rządzić wszystkie narody laską żelazną; i po-

rwane jest dziecię jej do Boga i do stolicy jego,

6. A niewiasta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce od Boga zgotowane, aby ją tam żywiono przez dni tysiąc dwieście i sześćdziesiąt.

7. I stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem, smok się też potykał i aniołowie jego.

8. Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalej znalezione jest na niebie.

9. I zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny, którego zowią dyjabłem i szatanem, który zwodzi wszystek okrąg świata; zrzucony jest na ziemię, i aniołowie jego z nim są zruceni.

10. I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Terazci się stało zbawienie, i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierchność Chrystusa jego, iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych, który na nich skarżył przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy.

11. Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka, i przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali duszy swojej aż do śmierci.

12. Przetoż rozweselcie się nieba! i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada mieszkającym na ziemi i na morzu! iż zstąpił dyjabel do was, mając wielki



gniew, wiedząc, iż krótki czas ma.

13. A gdy wiedział smok, iż był zrzucony na ziemię, przesładował niewiastę, która była porodziła mężczyznę.

14. I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała od obliczności węzowej na pustynię, na miejsce swoje, gdzieby ją żywiono przez czas, i czasy, i połowę czasu.

15. I wypuścił was z gęby swojej za niewiastą wodę jako rzekę, chcąc sprawić, aby ją rzeka porwała.

16. Ale ziemia ratowała niewiastę; i otworzyła ziemia ustaswoje, i wypila rzekę, którą był wypuścił, smok z gęby swojej.

17. I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł, aby walczył z drugimi z nasienia jój, którzy zachowują przykazania Boże, i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

18. I stanąłem na piasku morskim.

### ROZDZIAŁ XIII.

I widziałem bestyję występującą z morza, mającą siedm głów i rogów dziesięć; a na rogach jój było dziesięć koron, a na głowach jój imię bluźnierstwa.

2. A ta bestyja, którąm widział, podobna była rysiewi, a nogi jój, jako niedźwiedzie, a gęba jój jako gęba lwia; i

dał jój smok moc swoją, i stolicę swoją, i moc wielką.

3. A widziałem jedną z głów jój, jakoby na śmierć zabita; ale rana jój śmiertelna uleczona jest. Tedy się dziwowała wszystka ziemia, i szła za oną bestyją.

4. I kłaniali się onemu smokowi, który dał moc bestyi; kłaniali się téż bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? Któż z nią walczyć może?

5. I dane jój są usta, mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; dana jój téż jest moc, aby władzę miała przez czterdzieści i dwa miesiące.

6. I otworzyła ustą swoje ku bluźnierstwu przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego, i przybytek jego, i tych, którzy mieszkają na niebie.

7. Dano jój téż walczyć z świętymi i zwyciężać ich. I dana jój moc nad wszelkiem pokoleniem, i językiem, i narodem.

8. I będą się jój kłaniać wszyscy mieszkający na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota Baranka zabitego od założenia świata.

9. Jeżeli kto ma uszy, niechaj słucha!

10. Jeżeli kto w pojmanie wie-dzie, w pojmanie pójdzie; jeżeli kto mieczem zabije, musi i on być mieczem zabity. Tuć jest cierpliwość i wiara świętych.

11. Zatem widziałem drugą bestyję występującą z ziemi,

a miała dwa rogi podobne Barankowym; ale mówiła jako smok,

12. A wszystkiej mocy pierwszej onę bestyi dokazuje przed twarzą jej, i czyni, że ziemia i mieszkający na niej kłaniają się bestyi pierwszej, której śmiertelna rana była uzdrowiona;

13. A czyni cuda wielkie, tak, iż i ogień zstępuje przed oczyma ludzi na ziemię;

14. I zwodzi mieszkających na ziemi przez one cuda, które jej dano czynić przed bestyją, mówiąc obywatelom ziemi, aby uczynili obraz onę bestyi, która miała ranę od miecza, ale zasię ożyła.

15. I dano jej, aby mogła dać ducha onemu obrazowi bestyi, żeby téż mówił obraz téj bestyi, i to sprawił, aby ci, którzyby się nie kłaniali obrazowi onę bestyi, byli pobici.

16. A czyni, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni i niewolnicy, wzięli piątą na prawą rękę swoją albo na czoła swe,

17. A żeby żaden nie mógł kupować ani sprzedawać, tylko ten, który ma piątą albo imię bestyi, albo liczbę imienia jej.

18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onę bestyi; albowiem jest liczbą człowieka. A ta jest

liczba jej, sześć set sześćdziesiąt i sześć.

#### ROZDZIAŁ XIV.

I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syońskiej, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię Ojca jego napisane na czołach swoich.

2. I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego; i słyszałem głos cytrystów grających na cytrach swoich.

3. A śpiewali, jakoby nową pieśń, przed stolicą, i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onę pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi kupieni.

4. Cić są, którzy się z niewiastami nie pokalali; bo paniami są. Ci są, którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi.

5. A w ustach ich nie znalazła się zdrada; albowiem są bez zmayı przed stolicą Bożą.

6. I widziałem drugiego Anioła, lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangieliję wieczną, aby ją zwiastował mieszkającym na ziemi, i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi,

7. Mówiącego głosem wiel-

kim: Bóście się Boga, i chwale mu dajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, który uczynił niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.

8. A za nim szedł drugi Anioł, mówiąc. Upadł, upadł Babilon, ono miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa swegonapoiłwszystkienarody.

9. A trzeci Anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeżeli się kto pokłoni bestyi i obrazowi jój, i jeżeli weźmie piątno na czoło swoje albo na rękę swoją,

10. I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerego i nalanego w kielich gniewu jego, i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością Aniołów świętych, i przed oblicznością Baranka.

11. A dym męki ich występuje na wieki wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestyi i obrazowi jój, i jeżeli kto bierze piątno imienia jój.

12. Tuć jest cierpliwość świętych, tuć są ci, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową.

13. I usłyszałem głos z nieba, mówiący do mnie: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi.

14. I widziałem, a oto obłok biały; a na onym obłoku siedział podobny Synowi człowieczemu, który miał na głowie swojej koronę złotą a w ręce swojej sierp ostry.

15. A drugi Anioł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim na tego, który siedział na obłoku: Zapuść sierp twój a żnij, gdyż tobie przyszła godzina, abyś żął, ponieważ się dostało żniwo ziemi.

16. I zapuścił ten, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię, i pożęta jest ziemia.

17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła onego, który jest w niebie, mając i ten sierp ostry.

18. Potém wyszedł drugi Anioł z ołtarza, który miał moc nad ogniem, i zawołał głosem wielkim na tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść ten sierp twój ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi; bo dojrzałe są jagody jój.

19. Zapuścił tedy Anioł sierp swój ostry na ziemię, i zebrał grona winnicy ziemi, i wrzucił je w prasę wielką gniewu Bożego.

20. I tłoczona jest prasa przed miastem, i wyszła krew z prasy aż do wędzideł końskich przez tysiąc i sześć set stajan.

## ROZDZIAŁ XV.

Potémem widział drugi cud na niebie wielki i dziwny, to jest, siedm Aniołów mających

siedm plag ostatecznych, iż przez nie skończony jest gniew Boży.

2. I widziałem, jakoby morze szklane zmieszane z ogniem; a tych, co zwycięstwo otrzymali nad oną bestyją, i nad obrazem jój, i nad piątnem jój, i nad liczbą imienia jój, stojących nad morzem szklaném, mających cytry Boże.

3. A śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych!

4. Któżby się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twego? gdyż sam święty, gdyż wszystkie narody przyjdą, i kłaniać się będą przed obliczem twojém, że się okazały sprawiedliwe sądy twoje.

5. A potem widział, a oto otworzony był kościół przybytku świadectwa na niebie.

6. I wyszło z kościoła siedm onych Aniołów, mających siedm plag, obleczonech płótnem czystém i świetném, i przepasanych na piersiach złotemi pasami.

7. A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu Aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żyjącego na wieki wieków.

8. I napełniony jest kościół dymem od chwały Bożej, i od

mocy jego, a nie mógł nikt wniknąć do kościoła, aż się skończyło siedm plag onych siedmiu Aniołów.

## ROZDZIAŁ XVI.

I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu Aniołom: Idźcie, a wyléjcie siedm czasz zapalczywości Bożej na ziemię.

2. I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał czaszę swoją na ziemię; i wyrzucił się zły i szkodliwy wrzód na ludzi, którzy mieli piątno bestyi, i na tych, którzy się kłaniali obrazowi jój.

3. I wylał wtóry Anioł czaszę swoją na morze, i stało się jakoby krew umarłego, a każda dusza żywa zdechła w morzu.

4. I wylał trzeci Anioł czaszę swoją na rzeki i źródła wód, i obróciły się w krew.

5. I słyszałem Anioła wód mówiącego: Sprawiedliwyś jest, Panie! któryś jest i któryś był, i święty, żeś to rozsądził.

6. Ponieważ krew świętych i proroków wylewali, dałeś im też krew pić; bo tego są godni.

7. I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Zaiste, Panie, Boże wszechmogący! prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje.

8. Potem czwarty Anioł wylał czaszę swoją na słońce, i

dano mu moc trapić ludzi gorącością ognia.

9. I byli upaleni ludzie gorącością wielką, i bluźnili imię Boga, który ma moc nad temi plagami; wszakże nie pokutowali, aby mu chwałę dali.

10. Tedy wylał piąty Anioł czasę swoją na stolicę bestyi; i stało się królestwo jój zamienne, i żwali języki swoje od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego dla boleści swoich, i dla wrzodów swoich; wszakże nie pokutowali z uczynków swoich.

12. I wylał szósty Anioł czasę swoją na onę wielką rzekę Eufrates, i wyschła woda jój, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych, i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom.

14. Albowiem są duchy dyjabelskie, czyniące cuda, które wychodzą do królów ziemi, i na wszystek okrąg świata, aby ich zgromadzili na wojnę onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego.

15. Oto idę jako złodziej: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago, i nie widziano sromoty jego.

16. I zgromadził ich na miej-

sce, które zowią po żydowsku Armagieddon.

17. Tedy wylał siódmy Anioł czasę swoją na powietrze; i wyszedł głos wielki z kościoła niebieskiego od stolicy, mówiący: Stało się.

18. I stały się głosy, i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego.

19. I stało się ono miasto wielkie na trzy części rozewrane, i miasta narodów upadły; i Babilon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożem, aby mu dał kielich wina zapalczywości gniewu swojego.

20. I wszystkie wyspy uciekły, i góry nie są znalezione.

21. I wielki grad jako cetnarowy spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu, iż plaga jego była bardzo wielka.

## ROZDZIAŁ XVII.

I przyszedł jeden z siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czas, i rzekł do mnie, mówiąc mi: Chodź, okazać osądzenie onę wielkięj wszetecznicy, która siedzi nad wodami wielkiemi,

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili królowie ziemi, i upili się winem wszeteczeństwa jój obywatele ziemi.

3. I odniósł mię na puszcze w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatnoczerwonej bestyi, pełnej imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów.

4. A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzłożona złotem i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swęj, pełen obrzydliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego.

5. A na czole jęj było imię napisane: Tajemnica, Babilon wielki, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi.

6. I widziałem niewiastę onę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych; a widząc ją, dziwowałem się wielkiem podziwieniem.

7. I rzekł mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę tęg niewiasty, i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów.

8. Bestyja, którąś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie, i zadziwią się mieszkańcy na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata,) widząc bestyję, która była, a nie jest, a przecię jest.

9. Tuć jest rozum mający mądrość: Te siedm głów są siedm gór, na których ta niewiasta siedzi.

10. A królów jest siedm, pięć ich upadło, a jeden jest inszy jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, na mały czas musi trwać.

11. A bestyja, która była a nie jest, toć jest ten ósmy, a jest z onych siedmiu, a idzie na zginienie.

12. A dziesięć rogów, któreś widział, jest dziesięć królów, którzy królestwa jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc, jako królowie, na jedną godzinę z bestyją.

13. Ci jedną radę mają i moc, i zwierzchność swoję bestyi podadzą.

14. Ci z Barankiem walczyć będą, i Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów, i Królem królów, i którzy są z nim, powołani i wybrani i wierni.

15. I rzekł mi: Wody, któreś widział, gdzie wszetecznicą siedzi, są ludzie, i zastępy, i narody, i języki.

16. A dziesięć rogów, któreś widział na bestyi, cię w nie-nawiści mieć będą wszetecznicę, i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jęj będą jeść, a samą ogniem spalać.

17. Albowiem Bóg podał do serc ich, aby czynili wolę jego, a czynili jednomyślnie, i dali królestwo swoję bestyi, aźby się wypełniły słowa Boże.

18. A niewiasta, którąś widział, jest miasto ono wielkie

które ma królestwo nad królami ziemi.

## ROZDZIAŁ XVIII.

A potémem widział drugiego Anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką, i oświeciła się ziemia od chwały jego.

2. I zawołał potężnie głosem wielkim, mówiąc: Upadł, upadł Babilon on wielki, i stał się przybytkiem czartów, i mieszkaniem wszelkiego ducha nieczystego, i mieszkaniem wszelkiego ptastwa nieczystego i przemierzonego.

3. I z win zapalczywości wszecczeństwa jego piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszecczeństwo z nim płodzili, i kupcy ziemscy z zbytecznej rozkoszy jego z bogacieli.

4. I słyszałem inszy głos z nieba mówiący: Wynijdziecie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego.

5. Albowiem dosięgły grzechy jego aż do nieba, i wspomniał Bóg na nieprawości jego.

6. Oddajcież mu, jako i on oddawał wam, a w dwójnasób oddajcie mu według uczynków jego; w kubku, który wam nalewał, naléjcie mu w dwójnasób.

7. Jako się wiele chlubił i rozkoszował, tak mu wiele dajcie mąk i smutku; bo mówi w sercu swoim: Siedzę

jako królowa, a nie jestem wdową, i smutku nie ujrę.

8. Przetoż w jeden dzień przyjdą plagi jego, śmierć i smutek i głód, i ogniem będzie spalony; bo mocny jest Pan Bóg, który go osądzi.

9. I będą go płakać, i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszecczeństwo płodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą dym zapalenia jego,

10. Z daleka stojąc dla bojaźni męki jego, i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój!

11. Do tego i kupcy ziemscy płakać będą i narzekać nad niem, przeto, iż towaru ich żaden więcej kupować nie będzie,

12. Towaru złota i srebra, i kamienia drogiego, i pereł, i lnu cienkiego, i purpury, i jedwabiu, i szarlatu, i wszelkiego drzewa tynowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z drzewa najkosztowniejszego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmuru,

13. I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i wozów, i niewolników, i dusz ludzkich.

14. I owoce pożądliwości duszy twojej odeszły od ciebie, i

wszystkie rzeczy tłuste i święte odeszły od ciebie, a tych rzeczy już więcej nie znajdziesz.

15. Kupcy tych rzeczy, zбо-gaciwszy się tém, z daleka stać będą dla bojaźni męki jego, płacząc i narzekając,

16. A mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, które było obleczone w bisiór, i w purpurę, i w szarłat, i uzłoczone złotem, i kamieniem drogim i perłami; gdyż w jednej godzinie zginęło tak wielkie bogactwo.

17. I wszelki sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które jest na okręcie, i żeglarze, i którzykolwiek na morzu pożytku szukają, z daleka stanęli,

18. I zawołali, widząc dym zapalenia jego, mówiąc: Któż miasto było podobne temu miastu wielkiemu?

19. A sypali proch na głowy swoje i wołali, płacząc i smucąc się i mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym zбогатnieli wszyscy, którzy mieli okręty na morzu z dostatków jego, iż jednej godziny spustoszało!

20. Rozraduj się nad niémi niebo, i święci Apostołowie i prorocy; bo się pomścił krzywdy waszój Bóg nad niémi.

21. I podniósł jeden Anioł mocny kamień, jakoby młyński wielki, i wrzucił go w morze, mówiąc: Takim pędem wrzucony będzie Babilon, mia-

sto ono wielkie, i już więcej nie będzie znaleziony.

22. I głos cytrystów, i śpiwaków, i piszczków, i trębaczy więcej w tobie słyszany nie będzie, i żaden rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i grzmot młyna nie będzie więcej słyszany w tobie;

23. I światłość świecy nie będzie się więcej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie; iż kupcy twoi byli wielcy panowie ziemscy, iż czarami twojemi byli zwiedzieni wszystkie narody.

24. I w niémi znalazła się krew proroków i świętych, wszystkich, którzy są pobici na ziemi.

## ROZDZIAŁ XIX.

Potémem słyszał głos wielkiego ludu na niebie, mówiącego: Halleluja! Zbawienie, chwała, i cześć, i moc Panu Bogu naszemu.

2. Bo prawdziwe i sprawiedliwe są sądy jego, iż osądził wszetecznicę onę wielką, która kaziała ziemię wszeteczeństwem swoim, i pomścił się krwi sług swoich z ręki jej.

3. I rzekli powtórnie: Halleluja! A dym jej wstępuje na wieki wieków.

4. I upadli dwadzieścia i cztery starcy, i czworo zwierząt, a pokłonili się Bogu sie-



dzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Halleluja!

5. Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy.

6. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący.

7. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się.

8. I dano jej, aby się oblekła w bisiór czysty i świetny; albowiem bisiór są usprawiedliwienia świętych.

9. I rzekł mi, napisz: Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe.

10. I upadłem do nóg jego, abym się mu pokłonił; ale mi rzekł: Patrz, abyś tego nie czynił; bom jest spółsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe, Bogu się kłaniaj; albowiem świadectwo Jezusowe jest duch prorocstwa.

11. I widziałem niebo otworne, a oto koń biały, a tego, który siedział na nim, zwano Wiernym i Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwości i walczy.

12. A oczy jego były jako płomień ognia, a na głowie jego wiele koron; i miał imię napisane, którego nikt nie zna, tylko on sam.

13. A przyodziany był szatą omoczoną we krwi, a imię jego zowią Słowo Boże.

14. A wojska, które są na niebie, szły za nim na koniach białych, obleczone lnem cienkim, białym i czystym.

15. A z ust jego wychodził miecz ostry, aby nim bił narody; albowiem on je rządzić będzie laską żelazną, a on tłoczy prasę wina zapalczywości, i gniewu Boga wszechmogącego.

16. A ma na szacie i na biodrach swoich imię napisane: Król królów i Pan panów.

17. I widziałem jednego Anioła stojącego w słońcu, i wołającego głosem wielkim, mówiąc wszystkim ptakom latającym po pośrodku nieba: Chodźcie, i zgromadźcie się na wieczerzę wielkiego Boga,

18. Abyście jedli ciała królów, i ciała hetmanów, i ciała mocarzy, i ciała koni i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych i wielkich.

19. I widziałem bestyję, i królów ziemskich, i wojska ich zebrane, aby stoczyli bitwę z siedzącym na koniu, i z wojskiem jego.

20. Ale pojmana jest bestyja,

a z nią fałszywy on prorok, który czynił cuda przed nią, któremi zwodził tych, którzy przyjęli piątno bestyi i którzy się kłaniali obrazowi jój. Ci obaj wrzuceni są żywo do jeziora ognistego, gorejącego siarką.

21. A drudzy pobici są mieczem tego, który siedział na koniu, wychodzącym z ust jego, a wszystkie ptaki nasycone są ciałami ich.

## ROZDZIAŁ XX.

I widziałem Anioła zstępującego z nieba, mającego klucz od przepaści, i łańcuch wielki w ręce swojej.

2. I uchwycił smoka, węzła onego starego, który jest dyjabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat;

3. I wrzucił go w przepaść, i zamknął go i zapieczętował z wierzchu nad nim, aby nie zwodził więcej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat; a potem musi być rozwiązany na mały czas.

4. I widziałem stolice, a usiedli na nich, i dany im jest sąd, i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestyi ani obrazowi jój, i nie przyjęli piątna jój na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat.

5. A insi z umarłych nie o-

żyli, ażby się skończyło tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie.

6. Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowien nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat.

7. A gdy się skończy tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnicy swojej,

8. I wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga, i Magoga, aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski.

9. I wstąpił na szerokość ziemi, i obtoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. Ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł je.

10. A dyjabeł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestyja i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione.

12. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest,

to jest księga żywota; i sędzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich.

13. I wydało morze umarłych, którzy w niém byli, także śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich byli; i byli sędzeni, każdy według uczynków swoich.

14. A śmierć i piekło wrzucione są, w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć.

15. A jeżeli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste.

## ROZDZIAŁ XXI.

Potémem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było.

2. A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich.

4. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albo-

wiem pierwsze rzeczy pominięły.

5. I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz; bo te słowa są wierne i prawdziwe.

6. I rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywěj.

7. Kto zwycięży, odziedziczy wszystko, i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz bojaźliwym i niewiernym i obmierzłym i mężobójcom, i wszetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom część ich dana będzie w jeziorze gorejącém ogniem i siarką: Tać jest śmierć wtóra.

9. Tedy przyszedł do mnie jeden z onych siedmiu Aniołów, którzy mieli siedm czasz napełnionych siedmioma plagami ostatecznemi, i mówił ze mną, i rzekł: Chodź sam, okazać oblubienicę, małżonkę Barankową.

10. I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką, i okazał mi miasto wielkie, ono święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga,

11. Mające chwałę Bożą, którego światłość podobna była kamieniowi najkosztowniejszemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kształt kryształu przezroczystemu;

12. I mające mur wielki i wysoki, mające bram dwanaście, a na onych bramach dwanaście Aniołów, i imiona napisane, które są dwanaście pokoleń synów Izraelskich.

13. Od wschodu bramy trzy, od północy bramy trzy, od południa bramy trzy, od zachodu bramy trzy.

14. A mur miasta miał gruntów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych.

15. A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego i mur jego.

16. A położenie miasta onego jest czworograniaste, a długość jego taka jest, jako i szerokość. I pomierzył miasto ono trzciną na dwanaście tysięcy stajan; a długość i szerokość i wysokość jego równe są.

17. I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieczej, która jest miara Aniołowa.

18. A było budowanie muru jego z jaspisu; a samo miasto było złoto czyste, podobne szkłu czystemu.

19. A grunty muru miasta ozdobione były wszelkim kamieniem drogim. Pierwszy grunt był jaspis, wtóry szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd.

20. Piąty sardoniks, szósty sardyjusz, siódmy chrysolit, ósmy beryllus, dziewiąty to-

pazyjusz, dziesiąty chrysopras, jedenasty hijacynt, dwunasty ametyst.

21. A dwanaście bram jest dwanaście pereł; a każda brama była z jednej perły, a rynek miasta złoto czyste, jako szkło przezroczyście.

22. Alem kościoła nie widział w niém; albowiem Pan, Bóg wszechmogący, jest kościołem jego, i Baranek.

23. A nie potrzebuje to miasto słońca ani księżycy, aby świeciły w niém; albowiem chwała Boża oświeciła je, a świecą jego jest Baranek.

24. A narody, które będą zbawione, będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwałę i cześć swoją do niego przyniosą.

25. A bramy jego nie będą zamknięte we dnie; albowiem tam nocy nie będzie.

26. I wniosą do niego chwałę i cześć narodów.

27. I nie wnijdzie do niego nic nieczystego, i czyniącego obrzydliwość i kłamstwo, tylko ci, którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

## ROZDZIAŁ XXII.

I ukazał mi rzekę czystą wody żywota, jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej.

2. A w pośród rynku jego z obu stron rzeki było drzewo ży-

wota, przynoszące owoc dwa-  
naścioraki, na każdy miesiąc  
wydawające owoc swój, a li-  
ście drzewa służyły ku uzdro-  
wieniu pogan.

3. I nie będzie więcej żadnego  
przekłęstwa, ale stolica Boża  
i Barankowa w niém będzie,  
a słudzy jego służyć mu będą,

4. I patrzyć będą na oblicze  
jego, a imię jego na czołach  
ich będzie.

5. I nocy tam nie będzie i nie  
będą potrzebować świecy i  
światłości słonecznej; bo je  
Pan Bóg oświeca, i królować  
będą na wieki wieków.

6. I rzekł mi: Te słowa wierne  
są i prawdziwe, a Pan, Bóg  
świętych proroków, posłał A-  
nioła swego, aby okazał słu-  
gom swym, co się ma stać w  
rychle.

7. Oto przychodzę rychło:  
Błogosławiony, który zacho-  
wuje słowa proroctwa księgi  
tój.

8. A ja Jan widziałem i sły-  
szałem te rzeczy. A gdym sły-  
szał i widział, upadłem, abym  
się pokłonił przed nogami A-  
nioła onego, który mi to po-  
kazywał.

9. Ale mi on rzekł: Patrz,  
abyś tego nie czynił; bom jest  
spółsługa twój i braci twoich  
proroków, i tych, co chowają  
słowa księgi tój; Bogu się kła-  
niaj.

10. Potém mi rzekł: Nie pie-

czętuję słów proroctwa księgi  
tój; albowiem czas blisko jest.

11. Kto szkodzi, niech jeszcze  
szkodzi; a kto jest plugawy,  
niech jeszcze będzie plugawszy;  
a kto jest sprawiedliwy, niech  
się jeszcze usprawiedliwi; a  
kto święty, niech jeszcze bę-  
dzie poświęcony.

12. A oto przychodzę rychło,  
a zapłata moja jest ze mną,  
abym oddał każdemu według  
uczynków jego.

13. Jam jest Alfa i Omega,  
początek i koniec, pierwszy i  
ostateczny.

14. Błogosławieni, którzy czy-  
nią przykazania jego, aby mieli  
prawo do drzewa żywota, i aby  
weszli bramami do miasta.

15. A na dworze będą psy,  
i czarownicy, i wszetecznicy, i  
meżobójcy, i bałwochwalcy, i  
każdy, który miłuje i czyni  
kłamstwo.

16. Ja Jezus posłałem Anioła  
mojego, aby wam świadczył o  
tych rzeczach we zborach. Jam  
jest korzeń i rodzaj on Da-  
widowy, gwiazda jasna i po-  
ranna.

17. A Duch i oblubienica mó-  
wią: Przyjdź! A kto słyszy,  
niech rzecze: Przyjdź! A kto  
pragnie, niech przyjdzie; a kto  
chce, niech bierze wodę żywota  
darmo.

18. A oświadczam się każde-  
mu słuchającemu słów proro-  
ctwa księgi tój: Jeźliby kto  
przydał do tego, przyda mu

téż Bóg plag opisanych w téj księdze;

19. A jeźliby kto ujął z słów księgi proroctwa tego, odejmie téż Bóg część jego z księgi żywota, i z miasta świętego, i z tych rzeczy, które są napisane w téj księdze.

20. Tak mówi ten, który świadectwo daje o tych rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło. Amen. I owszem przyjdź, Panie Jezusie!

21. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Wszystkich Ksiąg Nowego Testamentu

K O N I E C.



KSIEGA

P S A L M Ó W.



W WIEDNIU,

NAKŁADEM BRYTAŃSKIEGO I ZAGRANICZNEGO  
TOWARZYSTWA BIBLIJNEGO.

1882.





# Księga Psalmów.

## PSALM I.

Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi, i na stolicy naśmiewców nie siedzi;

2. Ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego, a w zakonie jego rozmyśla we dnie i w nocy.

3. Albowiem będzie jako drzewo nad strumieniem wód wsadzone, które owoc swój wydaje czasu swego, a liść jego nie opada; i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się.

4. Lecz nie tak niepobożni; ale są jako plewa, którą wiatr rozmiata.

5. Przetoż się niepobożni na sądzie nie ostoja, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych.

6. Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych; ale droga niepobożnych zginie.

## PSALM II.

Przecze się poganie buntują, a narody przemyślają próżne rzeczy?

2. Schodzą się królowie ziemscy, a książęta radzą społem przeciwko Panu, i przeciw pomazańcowi jego, mówiąc:

3. Potargajmy związki ich, a odrzućmy od siebie powrozy ich.

4. Ale ten, który mieszka w niebie, śmieje się; Pan szydzi z nich.

5. Tedy będzie mówił do nich w popędliwości swojej, a w gniewie swoim przestraszy ich,

6. Mówiąc: Jamci postanowił króla mojego nad Syonem, górą świętą moją.

7. Opowiem ten dekret: Pan rzekł do mnie: Syn mój jesteś ty, Jam ciebie dziś spłodził.

8. Żądaj odemnie, a dam ci narody dziedzictwo twoje; a osiadłość twoją, granice ziemi.

9. Potrzesz ich laską żelazną,

a jako naczynie zduńskie pokruszysz ich.

10. Terazże tedy zrozumiecie, królowie, nauczcie się sędziowie ziemi!

11. Służcie Panu w bojaźni a rozradujcie się ze drżeniem.

12. Pocałujcie syna, by się snać nie rozgniewał, i zginęlibyście w drodze, gdyby się najmniej zapaliła popędliwość jego. Błogosławieni wszyscy, którzy w nim ufają.

### PSALM III.

1. Psalm Dawidowy, gdy uciekał przed Absalomem, synem swoim.

2. Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół moich! wiele ich powstaje przeciwko mnie.

3. Wiele ich mówią o duszy mojej: Niemać ten ratunku od Boga. Sela.

4. Ale ty, Panie! jesteś tarczą moją, chwałą moją, i wywyższającym głowę moję.

5. Głosem swym wołałem do Pana, a wysłuchał mię z góry świętej swojej. Sela.

6. Jam się układł, i zasnąłem, a ocuciłem się; bo mię Pan podpierał.

7. Nie ulękę się wielu tysięcy ludu, którzy się na mię zewsząd zasadzili.

8. Powstań, Panie! wybaw mię, Boże mój! albowiem ty uderzył w lice wszystkich nie-

przyjaciół moich, a zęby nie-zbożników pokruszyłeś.

9. Od Panać jest wybawienie, a nad ludem twoim błogosławieństwo twoje. Sela.

### PSALM IV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot psalm Dawidowy.

2. Wysłuchaj mię, gdy cię wzywam, Boże sprawiedliwości mojej! któryś mi sprawił przestrzeństwo w uciśnieniu; zmiłuj się nademną, a wysłuchaj modlitwę moję.

3. Synowie ludzcy, i dokądże chwałę moję lżyć będziecie, miłując próżności, a szukając kłamstwa? Sela.

4. Wiedzcież, żeć Pan odłoczył sobie pobożnego; wysłucha Pan, gdy zawołam do niego.

5. Lękajcież się, a nie grzeszcie; rozmyślajcie w sercach swych, na łóżach waszych; a umilkniecie. Sela.

6. Ofiarujcież ofiary sprawiedliwości, a ufajcie w Panu.

7. Wieleć ich mówią: Któż nam da oglądać dobra? Ale ty, Panie! podnieś nad nami światłość oblicza twego.

8. I sposobisz większą radość w sercu mojem, niż oni miwiają, gdy się im zboża ich i wina ich obficie zrodzą.

9. W pokoju się i położę i zasnę, bo ty sam, Panie! czynisz, że bezpiecznie mieszkam,

## PSALM V.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Nechylot psalm Dawidowy.

2. Przyjmij, Panie! w uszy swe słowa moje, i wyrozumij doległości moje.

3. Słuchaj pilnie głosu wołania mego, królu mój, i Boże mój! boć się modłę tobie.

4. Panie! rano usłysz głos mój; ranoć przedłożę modlitwę moją, i będę wyglądał pomocy.

5. Albowiem ty, o Boże! nie kochasz się w nieprawości, a nie mieszkasz z tobą złośnik.

6. Nieostoją się szaleni przed oczyma twemi: ty masz w nienawiści wszystkich, którzy broją nieprawości.

7. Wygubisz tych, którzy mówią kłamstwo; mężem krwawym i zdrażliwym brzydzi się Pan.

8. Ale ja w obfitości miłosierdzia twego wniknę do domu twego, a pokłonię się w kościele twoim świętym, w bojaźni twojej.

9. Panie! prowadź mię w sprawiedliwości twojej dla nieprzyjaciół moich, a wyprostuj przed obliczem mojem drogę twoją.

10. Bo niemasz nic szczerego w ustach ich; wnętrzości ich złośliwe, gardło ich jako grób otwarty, językiem swym pochlebiają.

11. Spustoszą ich, o Boże! Niech upadną od rad swoich; dla wielkości przestępstwa ich rozpedź ich, ponieważ są odpornymi tobie.

12. A niechaj się rozwesela wszyscy, co ufają w tobie; na wieki niech wykrzykują, gdyż ich ty szczyć będziesz, i rozradują się w tobie, którzy miłują imię twoje.

13. Albowiem ty, Panie! sprawiedliwemu błogosławić będziesz, a zastawisz go, jako tarczą, dobrotliwością twoją.

## PSALM VI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot i Seminit psalm Dawidowy.

2. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mię, a w gniewie twoim nie karz mię.

3. Zmiłuj się nademną, Panie! bomci mdły; uzdrów mię, Panie! boć się strwożyłykości moje,

4. I dusza moja bardzo jest zatrwożona; ale ty, Panie! pokadże?

5. Nawróć się, Panie! wyrwij duszę moją; wybaw mię dla miłosierdzia twego;

6. Albowiem w śmierci niemasz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wyznawać będzie?

7. Spracowałem się od wzdychania mego; opływa na kądzą noc pościel moja, a łożo moje mokre jest od łez.

8. Zaćmiło się dla gniewu oko moje, a zstarzała się twarz moja dla wszystkich nieprzyjaciół moich.

9. Odstąpcie odemnie wszystkim, którzy czynicie nieprawość; albowiem Pan usłyszał głos płaczu mojego.

10. Usłyszał Pan prośbę moją; Pan modlitwę moją przyjął.

11. Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi; niech tył podadzą, a niech prędko pohańbieni będą.

### PSALM VII.

1. Syggajon Dawidowe, które śpiewał Panu dla słów Chusy, syna Jemini.

2. Panie, Boże mój! w tobie ufam; wybawże mię od wszystkich prześladowców moich, i wyzwól mię;

3. By snać duszy mojej nie porwał jako lew, a nie rozszarpał, gdyby nie było, kto by ją wybawił.

4. Panie, Boże mój! jeźlim to uczynił, a jeźli jest nieprawość w rękach moich;

5. Jeźlim złe oddał temu, który ze mną w pokoju mieszkał; jeźliżem nie wyrwał tego, który mię dręczył bez przyczyny:

6. Niechajże prześladowuje nieprzyjaciel duszę moją, a niechaj pochwyci, i podepcze na ziemi żywot mój, a sławę mo-

ję niech zagrzebie w proch. Sela.

7. Powstańże, Panie! w pośpiechu twojej, podnieś się przeciwko wściekłości nieprzyjaciół moich, ocuć się, a obróć się ku mnie; boś ty sąd postanowił;

8. Tedy się do ciebie zbieży zgromadzenie narodów; dla nich tedy usiądź na wysokości.

9. Pan będzie sądził narody. Osądźże mię, Panie! według sprawiedliwości mojej, i według niewinności mojej, która jest przy mnie.

10. Niechże, proszę, ustanie złość niepobożnych, a umocnij sprawiedliwego, który doświadczasz serce i wnętrzości, o Boże sprawiedliwy!

11. Bóg jest tarczą moją, który wybawia ludzi serca szerego.

12. Bóg jest sędzią sprawiedliwym; Bóg obrusza się co dzień na niezbożnego.

13. Jeźli się nie nawróci, naostrzy miecz swój; łuk swój wyciągnął, i nagotował go.

14. Zgotował nań broń śmiertelną, a strzały swoje na prześladowników przyprowadził.

15. Oto rodzi nieprawość, bo począł boleść; ale porodzi kłamstwo.

16. Kopał dół, i wykopał go; ale wpadnie w dół, który sam uczynił.

17. Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch gło-

wy jego nieprawość jego spadnie.

18. Będę wysławiał Pana według sprawiedliwości jego, a będę śpiewał imieniowi Pana najwyższego.

## PSALM VIII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Gittyt psalm Dawidowy.

2. Panie, Panie nasz! jakoż zacne jest imię twoje po wszystkich ziemi! któryś wyniósł chwałę twoją nad niebiosą.

3. Z ust niemowląt i ssących ugruntowałaś moc twą dla nieprzyjaciół twoich, abyś wyniszczył nieprzyjaciela, i tego, który się mści.

4. Gdy się przypatruję niebiosom twoim, dziełu palców twoich, miesiącowi i gwiazdom, któreś wystawił,

5. Tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?

6. Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czią ukoronowałaś go.

7. Dałeś mu opanować sprawy rąk twoich, wszystkoś poddał pod nogi jego.

8. Owce i woły wszystkie, nadto i zwierzęta polne.

9. Ptastwo niebieskie, i ryby morskie, i cokolwiek chodzi po ścieszkach morskich.

10. Panie, Panie nasz! jako zacne jest imię twoje po wszystkich ziemi!

## PSALM IX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Halmutlabben pieśń Dawidowa.

2. Będę wysławiał Pana ze wszystkiego serca mego; opowiadać będę wszystkie cuda twoje.

3. Rozwesele się, i rozraduję się w tobie; będę śpiewał imieniowi twemu, o Najwyższy!

4. Że się obrócili nieprzyjaciele moi na wstecz: upadli i poginęli od obliczności twojej.

5. Boś ty odprawił sąd mój, i sprawę moją; zasiadłeś na stolicy, Sędzia sprawiedliwy.

6. Rozgromiłeś pogan, zatrafiłeś złośnika, imię ich wygładziłeś na wieki wieczne.

7. O nieprzyjacielu! azaż wykonane są spustoszenia twoje na wieczność? Poburzyłeś miasta? i owszem ich samych pamiętka zginęła z niemi.

8. Ale Pan na wieki trwa; zgotował stolicę swoją na sąd.

9. On będzie sądził okrąg ziemi w sprawiedliwości, i osądzi narody w prawości.

10. I będzie Pan uciezką ubogiemu, uciezką czasu ucisku.

11. I będą ufać w tobie, którzy znają imię twoje; albowiem nie opuszczasz tych, Panie! którzy cię szukają.

12. Śpiewajcież Panu, który mieszka na Syonie; opowiadaj-

cie między narodami sprawy jego.

13. Bo on szuka krwi, i mają w pamięci, a nie zapomina wołania utrapionych.

14. Zmiłuj się nademną, Panie! obacz utrapienie moje od tych, którzy mię mają w niewiści, ty, co mię wyrывasz z bram śmierci.

15. Aby m opowiadał wszystkie chwały twoje w bramach córki Syońskiej, weseląc się w zbawieniu twojem.

16. Zanurzeni są poganie w dole, który uczynili; w sieci, którą skrycie zastawili, uwięzła noga ich.

17. Oznajmił się Pan, gdy uczynił sąd; w sprawie rąk swoich się złośnik usidlił. Rzecz godna rozmyślenia! Sela.

18. Niepobożni się obrócają do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga.

19. Bo nie będzie na wieki zapamiętany ubogi; oczekiwanie nędznych nie zginie na wieki.

20. Powstańże, Panie! niech się nie zmaccia śmiertelny człowiek; a niech narody osądzone będą przed tobą.

21. Panie! puść na nie strach, aby poznały narody, iż są ludźmi śmiertelnymi. Sela.

### PSALM X.

Panie! przeczże stoisz z daleka? przeczże się ukrywasz czasu ucisku?

2. Złośnik z hardości prześlada duje ubogiego; niechajże będą uchwyceni w chytrych zamyślach, które zamyślają.

3. Bo się chlubi niezbożnik w poządliwościach duszy swojej, a łakomy błogosławi sobie, a drażni Pana.

4. Niepobożny dla pychy, którą po sobie pokazuje, nie pyta się o Boga; wszystka myśl jego, że niemasz Boga.

5. Darzą mu się drogi jego na każdy czas; dalekie są sądy twoje od niego; sapa przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom swym.

6. Mówi w sercu swém: Nie będę wzruszony od narodu do narodu; bo się nie boję złego.

7. Usta jego pełne są złoře-czeństwa, i chytrności, i zdrady; pod językiem jego uprzykrzenie i nieprawość.

8. Siedzi, czyhajac we wsiach, w skrytościach zabija niewinnego; oczy jego upatrują ubogiego.

9. Czyha w skrytém miejscu, jako lew w jamie swojej; dybie jakoby uchwycił ubogiego, ułapiwszy go ciągnie do sieci swojej.

10. Przypada, przytula się, i rzuca się mocą swoją na wiele ubogich.

11. Mówi w sercu swém: Zapomniałci tego Bóg; zakrył oblicze swoje, nie ujrzy na wieki.

12. Powstańże, Panie Boże!

podnieś rękę twoją; nie zapominajże ubogich.

13. Przeczże niebożnik drażni Boga, mówiąc w sercu swém: Nie będziesz się o tém pytał?

14. Ale ty widzisz ucisk, i krzywdę upatrujesz, abyś im odplacił ręką twą; na ciebieć się spuścił ubogi, tyś jest pomocnikiem sierocie.

15. Potrzym ramię niepobożnego i złośnika, dowiaduj się o jego niebożności, aż go nie stanie.

16. Pan jest królem na wieki wieczne; ale narody zginą z ziemi jego.

17. Żądoci pokornych wysłuchiwasz, Panie! utwierdzasz serca ich, nachylasz ku nim ucha twojego.

18. Abyś sąd uczynił sierocie i chudzinie, aby go więcej nie trapił człowiek śmiertelny na ziemi.

### PSALM XI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

W Panu ja ufam. Jakoż tedy mówicie duszy mojej: Ulatuj jako ptak z góry swojej?

2. Bo oto niepobożni naciągają łuk, przykładają strzałę swą na cięciwę, aby strzelali w ciemności na uprzejmych sercem.

3. Ale zamysły ich będą skażone; bo sprawiedliwy cóż uczynił?

4. Pan jest w kościele świętém swoim, stolica Pańska jest na niebie: oczy jego upatrują, powieki jego doświadczają synów ludzkich.

5. Pan doświadczą sprawiedliwego; ale niepobożnego i miłującego nieprawość ma w nienawiści dusza jego.

6. Wyleje jako deszcz na niepobożnych sidła, ogień i siarkę, a wicher będzie częstką kielicha ich.

7. Bo sprawiedliwy Pan, sprawiedliwość miłuje, na szczerogo patrzą oczy jego.

### PSALM XII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi Seminit pieśń Dawidowa.

2. Ratusz, Panie! boć już niestaje miłosiernego, a wyginęli uprzejmi z synów ludzkich.

3. Każdy mówi kłamstwo z bliźnim swoim: usta pochlebne, dwójakiem sercem mówią.

4. Niechajże Pan wytraci wszystkie wargi pochlebne, i język mówiący rzeczy wyniosłe.

5. Którzy mówią: Językiem naszym przewidziemy, wargi nasze za nami są, któż jest panem naszym?

6. Dla zniszczenia ubogich, i dla wołania nędznych teraz powstanę, mówi Pan; postawię w bezpieczeńci tego, na którego sidła stawiają.

7. Słowa Pańskie są słowa czyste, jako srebro wyplawione w piecu glinianym, siedm kroć przelewane.

8. Ty, Panie! zachowaj ich; strzeż ich od rodzaju tego aż na wieki.

9. Ze wszystkich stron nie-pobożni krążą, gdy wywyższeni bywają najpodlejsi między synami ludzkimi.

### PSALM XIII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Dokądże Panie? Zapomniszże mię na wieki? dokądże ukrywać będziesz oblicza twego przedemną?

3. Dokądże się będę radził w duszy swojej, a trapił w sercu mojem przez cały dzień? Dokądże się będzie wywyższał nieprzyjaciel mój nademną?

4. Wejrzyjże, wysłuchaj mię, Panie, Boże mój! oświeć oczy me, bym snać nie zasnął w śmierci;

5. By snać nie rzekł nieprzyjaciel mój: Przemogłem go; ażeby się nieprzyjaciele moi nie radowali, gdybym się zachwiał.

6. Ale ja w miłosierdziu twojem ufam: rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem; będę śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego.

### PSALM XIV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Głupi rzekł w sercu swem: Niemasz Boga. Popsuli się, obrzydliwymi stali w zabawach swoich: niemasz, ktoby czynił dobrze.

3. Pan z niebios spojrzął na synów ludzkich, aby obaczyłbyliby kto rozumny i szukający Boga.

4. Aleć wszyscy odstąpili jednako się nieużytecznymi stali; niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz i jednego.

5. Aż nie wiedzą wszyscy czyniciele nieprawości, że porażają lud mój, jako więc chłedzą? ale Pana nie wzywają.

6. Tam się bardzo ulękł, gdyż Bóg jest przy narodzie sprawiedliwego.

7. Hańbicie radę ubogiego, ale Pan jest nadzieją jego.

8. Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdy zasię wyprowadzi Pan z więzienia lud swój; rozraduje się Jakób, a Izrael się rozweseli.

### PSALM XV.

1. Pieśń Dawidowa.

Panie! któż będzie przebywał w przybytku twoim? Któż będzie mieszkał na świętej górze twojej?

2. Ten, który chodzi w niewinności, i czyni sprawiedli



wość, a mówi prawdę w sercu swoim;

3. Który nie obmawia językiem swoim, nic złego nie czyni bliźniemu swemu, ani zelżywości kładzie na bliźniego swego;

4. Przed którego oczyma wzgardzony jest niezbożnik, ale tych, którzy się boją Pana, ma w uczciwości; który, choć przysięże z szkodą swoją, nie odmienia;

5. Który pieniędzy swych nie daje na lichwę, i darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje. Kto to czyni, nie zachwieje się na wieki.

## PSALM XVI.

1. Złota pieśń Dawidowa.

2. Strzeż mię, o Boże! bo w tobie ufam. Rzecz, duszo moja! Panu: Tyś Pan mój, a dobroć moja nic ci nie pomoże,

3. Ale świętym, którzy są na ziemi, i zacnym, w których wszystko kochanie moje.

4. Rozmnożą się boleści tych, którzy się za cudzym bogiem kwapią; nie ukuszę ze krwi mokrych ofiar ich, ani wezmę imion ich w usta moje.

5. Pan jest częścią dziedzictwa mego, i kielicha mego, ty zatrzymujesz los mój.

6. Sznurowy mi przypadły na miejscach wesołych, a dziedziectwo wdzięczne przyszło na mię.

7. Będę błogostawił Pana,

który mi dał radę, gdyż i w nocy ćwiczą mię nerki moje.

8. Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swemi; a iż on jest po prawicy mojej, nie będę wzruszony.

9. Przetoż uweseliło się serce moje, a rozradowała się chwała moja; dotego ciało moje mieszkać będzie bezpiecznie.

10. Bo nie zostawisz duszy mojej w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia.

11. Oznajmisz mi drogę żywota; obfitość wesela jest przed obliczem twojem, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki.

## PSALM XVII.

1. Modlitwa Dawidowa.

Wysłuchaj, Panie! sprawiedliwość moję; miej wzgląd na wołanie moje; przyjmij w uszy modlitwę moję, którą czynię usta nieobłudnemi.

2. Od obliczności twojej sąd mój niech wynijdzie; oczy twoje niech patrzą na uprzejmość.

3. Doświadczyłeś serca mego, nawiedziłeś je w nocy; doświadczyłeś mię ogniem, aleś nic nie znalazł; myśli moje nie uprzedzają ust moich.

4. Co się tknie spraw ludzkich według słowa ust twoich, chronilem się drogi okrutnika.

5. Zatrzymuj kroki moje na drogach twych, aby się nie chwiały nogi moje.

6. Ja cię wzywam, bo mię wysłuchiwasz, Boże! Nakłoń ucha twego ku mnie, wysłuchaj słowa moje.

7. Okaż miłosierdzie twoje, ty, który ochraniasz ufających w tobie od tych, którzy powstawają przeciwko prawicy twojej.

8. Strzeż mię jako żrenicy oka; pod cieniem skrzydeł twoich ukryj mię.

9. Przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjaciołmi duszy mojej, którzy mię ogarnęli.

10. Tukiem swoim okryli się; hardzie mówią usta swemi.

11. Gdziekolwiek idziemy, obtoczyli nas; oczy swe nasadzili, aby nas potracili ku ziemi.

12. Każdy z nich podobien jest lwowi pragnącemu łupu, i lwięciu siedzącemu w jamie.

13. Powstańże, Panie! uprzedź twarz jego, potrac go, wyrwij duszę moję od niezbożnego mieczem twoim.

14. Wyrwij mię od ludzi ręką twoją, o Panie! od ludzi tego świata, których dział jest w tym żywocie, a których brzuch z szpiżarni twojej napelniasz, skąd nasyceni bywają, i synowie ich, a zostawiają ostatki swoje dzieciom swoim.

15. Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje; gdy się ocuce, nasycony będę obrazem obliczności twojej.

## PSALM XVIII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego, który mówił do Pana słowa tej pieśni onego dnia, gdy go Pan wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej; i rzekł:

2. Rozmiłuję się ciebie, Panie, mocy moja!

3. Pan opoka moja, twierdza moja, i wybawicielem moim. Bóg mój skała moja, w nim będę ufal; tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja.

4. Wzywałem Pana chwalebnyego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony.

5. Ogarnęły mię były boleści śmierci, a potoki niepobożnych zatrwożyły mię.

6. Boleści grobu ogarnęły mię były, zachwyciły mię siła śmierci.

7. W utrapieniu mojem wzywałem Pana, i wołałem do Boga mego; wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przed oblicznością jego przyszło do uszów jego.

8. Tedy się ziemia wzruszyła i zadrzała, a fundamenty gór zatrząsnęły się, i wzruszyły się od gniewu jego.

9. Występował dym z nozdrzy jego, i ogień pożerający z ust jego, węgle się rozpałyły od niego.

10. Nakłonił niebios, i zsta-

pił, a ciemność była pod nogami jego.

11. A wsiadłszy na Cheruba, latał; latał na skrzydłach wiatrowych.

12. Uczynił sobie z ciemności ukrycie, około siebie namiot swój z ciemnych wód, i z gęstych obłoków.

13. Od blasku przed nim rozeszły się obłoki jego, grad i węgle ogniste.

14. I zagrzmiał na niebie Pan, a Najwyższy wydał głos swój, grad i węgle ogniste.

15. Wypuścił strzały swe, i rozproszył ich, a błyskawicami gęstemi rozgromił ich.

16. I okazały się głębokości wód, a odkryte są grunty świata na fukanie twoje, Panie! i na tchnienie wiatru nozdrzy twoich.

17. Posławszy z wysokości zachwycił mię; wyciągnął mię z wód wielkich.

18. Wyrwał mię od mocnego nieprzyjaciela mego, i od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię.

19. Uprzedzili mię byli w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją.

20. I wywiódł mię na przestrzeń; wyrwał mię, iż mię umiłował.

21. Nagrodził mi Pan według sprawiedliwości mojej; według czystości rąk moich oddał mi.

22. Bom strzegł dróg Pań-

skich, anim odstąpił niezbożnie od Boga mego.

23. Bom miał wszystkie sądy jego przed oczyma memi, a ustaw jego nie odrzucałem od siebie.

24. Owszem, byłem szczerym przed nim, a strzegłem się od nieprawości mojej.

25. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich, która była przed oczyma jego.

26. Ty, Panie! z miłosiernym miłosiernie się obejdiesz, a z mężem szczerym szczerze sobie postąpisz.

27. Z uprzejmym uprzejmie się obejdiesz, a z przewrotnym przewrotnie sobie postąpisz;

28. Albowiem ty lud utrapiony wybawisz, a oczy wyniosłe poniżysz.

29. Ty zaiste rozświecisz pochodnię moję; Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje.

30. Gdyż z tobą przebiełem się przez wojsko, a z Bogiem moim przeskoczyłem mur.

31. Droga Boża doskonała jest; słowo Pańskie jest ogniem wyplawione. Tarczą jest wszystkich, którzy w nim ufają.

32. Bo któż jest Bóg, oprócz Pana? a kto opoką, oprócz Boga naszego?

33. On jest Bogiem, który mię opasuje mocą, a czyni prostą drogę moję.

34. Krzepi nogi moje jako jelenie, a na wysokich miejscach moich stawia mię.

35. Ćwiczy ręce moje do boju, tak, iż kruszę łuk miedziany ramionami swemi.

36. Dałeś mi téż tarcz zbawienia twego, a prawica twoja podpieraa mię, i dobroć twoja uwielmożyła mię.

37. Rozszerzyłeś kroki moje podemną, tak, że się nie zachwiały golenie moje.

38. Goniłem nieprzyjaciół moich, a doścignąłem ich: i nie wróciłem się, ażem ich wytracił.

39. Poraziłem ich tak, iż nie mogli powstać; upadli pod nogi moje.

40. Tyś mię opasał mocą ku bitwie; powstawających przeciwko mnie obaliłeś pod mię.

41. Podałś mi tył nieprzyjaciół moich, abym tych, którzy mię nienawidzą, wykorzenił.

42. Wołalić, ale nie był, kto by ich wybawił; do Pana, ale ich nie wysłuchał.

43. I potarłem ich, jako proch od wiatru; jako błoto na ulicach podeptałem ich.

44. Wyrwałeś mię od zwad ludzkich, a postawiłeś mię głową narodom; lud, którego nie znał, służył mi.

45. Skoro usłyszeli, byli mi posłuszni; cudzoziemcy obłudnie mi się poddawali.

46. Cudzoziemcy opadli, a drżeli w zamknięciach swoich.

47. Żyje Pan, błogosławiona opoka moja; przetoż niech będzie wywyższony Bóg zbawienia mego.

48. Bóg jest, który mi zleca pomsty, i podbija mi narody.

49. Tyś wybawiciel mój od nieprzyjaciół moich; tyś mię nad powstawających przeciwko mnie wywyższył; od męza drapieżnego wyrwałeś mię.

50. Przetoż cię, Panie! będę wyznawał między narodami, a będę śpiewał imieniowi twemu.

51. Boś zanie wybawił króla swego, a czynisz miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi, i nasieniu jego, aż na wieki.

### PSALM XIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk jego rozpostarcie oznajmuje.

3. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność,

4. Niemasz języka ani mowy, gdzieby głosu ich słychać nie było.

5. Na wszystkę ziemię wyszedł porządek ich, a na kończyny okręgu ziemi słowa ich; słońcu na nich namiot wystawił.

6. A to jako oblubieniec wychodzi z łożnicy swojej; raduje

się jako olbrzym, który ma biec w drogę.

7. Wychodzi od kończyn niebios, a obchodzi je aż do kończyn ich, a niemasz nic, co by się mogło ukryć przed gorącym jego.

8. Zakon Pański jest doskonały, nawracający duszę; świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość nieumiejętnemu.

9. Przykazania Pańskie są prawe, uwesalające serce; przykazanie Pańskie czyste, oświecające oczy.

10. Bojaźń Pańska czysta, trwająca na wieki; sądy Pańskie są prawdziwe, a przytém i sprawiedliwe;

11. Pożądliwsze nad złoto, i nad wiele najwyborniejszego złota, i słodsze nad miód i nad plastr miodowy.

12. Sługa téż twój bywa oświecony przez nie; a kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką.

13. Ale występki któż zrozumie? od tajemnych występków oczyść mię.

14. I od swawolnych zachowaj sługę twego, aby nie panowali nademną; tedy doskonałym będę, a będę oczyszczony od przestępstwa wielkiego.

15. Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twym, Panie, skało moja, i odkupicielu mój!

## PSALM XX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Niech cię Pan wysłucha w dzień utrapienia; niech cię wywyższy imię Boga Jakóbowego.

3. Niech ci ześle ratunek z świątnicy, a z Syonu niech cię podeprze.

4. Niech wspomni na wszystkie ofiary twoje, a całopalenia twoje niech w popiół obróci. Sela.

5. Niech ci da wszystko według serca twego, a wszelką radę twoją niech wypełni.

6. Rozweselimy się w wybawieniu twojem, a w imieniu Boga naszego chorągiew podniesiemy; niech wypełni Pan wszystkie prośby twoje.

7. Terazemy poznali, iż Pan wybawił pomazańca swego, a iż go wysłuchał z nieba swego świętego przez zbawienną moc prawicy swojej.

8. Jedni w wozach, a drudzy w koniach ufają; ale my na imię Pana, Boga naszego, wspominamy.

9. Onić poległi i upadli, a myśmy powstali, i ostoiemy się.

10. Panie! ty nas zachowaj, a król nas niech wysłucha w dzień wołania naszego.

## PSALM XXI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Panie! w mocy twojej raduje się król, a w zbawieniu twojem wielce się weseli.

3. Dałeś mu żądość serca jego, a prośby ust jego nie odmówiłeś mu. Sela.

4. Albowiemś go uprzędził błogosławieństwem hojnymi; włożyłeś na głowę jego koronę ze złota szczerego.

5. Prosił cię o żywot, a dałeś mu przedłużenie dni na wieki wieków.

6. Wielka jest chwała jego w zbawieniu twojem; chwałą i zacnością przyodziałeś go;

7. Boś go wystawił na rozmaite błogosławieństwo aż na wieki; rozweseliłeś go weselem oblicza twego.

8. Gdyż król nadzieję ma w Panu, a z miłosierdzia Najwyższego nie będzie poruszony.

9. Znajdzie ręka twoja wszystkich nieprzyjaciół twoich, prawica twoja dosięże wszystkich, co cię w nienawiści mają.

10. Uczynisz ich jako piec ognisty czasu gniewu twego; Pan w popędliwości swojej wytraci ich, a ogień ich pożre.

11. Plemię ich z ziemi wygubisz, a nasienie ich z synów ludzkich.

12. Albowiem czyhali na twoje zło; zmyślali radę, której dowieść nie mogli.

13. Przetoż wystawisz ich za cel; cięciwę twą wyciągniesz przeciwko twarzy ich.

14. Podnieśże się, Panie! w mocy twojej, tedy będziemy śpiewać i wystawiać możność twoję.

### PSALM XXII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na czas poranny psalm Dawidowy.

2. Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? oddaliłeś się od wybawienia mego, od słów ryku mego.

3. Boże mój! wołam we dnie, a nie ozywasz mi się; i w nocy, a nie mogę się uspokoić.

4. Aleś ty Święty, mieszkający w chwałach Izraelskich.

5. W tobie nadzieję mieli ojcowie nasi; nadzieję mieli, a wybawiłeś ich.

6. Do ciebie wołali, a wybawieni są; w tobie nadzieję mieli, a nie byli pohańbieni.

7. Alem ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie, i wzgarda pospólstwa.

8. Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą ze mnie; wykrzywiają gębę, chwieją głowę, mówiąc:

9. Spuścił się na Pana, niechże go wyrwie; niech go wybawi, ponieważ się w nim kocha.

10. Aleś ty jest, któryś mię wywiódł z żywota, czyniąc mi dobrą nadzieję jeszcze u piersi matki mojej.

11. Na tobie polegamy od narodzenia swego; z żywota matki mojej tyś Bogiem moim.

12. Nie oddalajże się ode mnie; albowiem utrapienie bliskie jest, a niemasz, ktoby ratował.

13. Obtoczyło mię mnóstwo cielców; byki z Basan obległy mię,

14. Otworzyły na mię gębę swą jako lew szarpający i ryczący.

15. Rozpłynąłem się jako woda, a rozstały się wszystkie kości moje; stało się serce moje jako воск, zstopniało w pośród wnętrzości moich.

16. Wyszła jako skorupa moc moja, a język mój przyszechł do podniebienia mego; nawet w prochu śmierci położyłeś mię.

17. Albowiem psy mię obskoczyły, gromada złodźników obległa mię; przebodli ręce moje i nogi moje.

18. Zliczyłbym wszystkie kości moje; lecz oni na mię patrzac, przypatrują mi się.

19. Rozdzielili odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali.

20. Ale ty, Panie! nie oddalaj się: mocy moja! na ratunek mój pospiesz.

21. Wyrwij od miecza duszę moją, z mocy psiej jedynaczkę moją.

22. Wybaw mię z paszczęki lwiej, a od rogów jednorożców wyzwól mię.

23. Tedy opowiem imię twoje

braciom mym; w pośród zgromadzenia chwalić cię będę.

24. Mówiąc: Którzy się boicie Pana, chwalcie go; wszystko potomstwo Jakóbowe wysławiajcie go, a niech się go boi wszystko nasienie Izraelskie.

25. Albowiem nie wzgardził, ani się odwrócił od utrapienia ubogiego, ani skrył od niego oblicza swego; owszem, gdy do niego wołał, wysłuchał go.

26. O tobie chwała moja w zgromadzeniu wielkiem; słuby moje oddam przed tymi, którzy się ciebie boją.

27. Będą jeść ubodzy, i nasycają się; chwalić będą Pana, którzy go szukają; serce wasze żyć będzie na wieki.

28. Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie granice ziemi, i kłaniać się będą przed obliczem twojem wszystkie pokolenia narodów.

29. Albowiem Pańskie jest królestwo, a on panuje nad narodami.

30. Wszyscy bogaci ziemi będą jeść, i upadać przed nim, przed oblicznością jego kłaniać się będą wszyscy zstępujący w proch, i którzy duszy swęj żywo zachować nie mogą.

31. Nasienie ich służyć mu będzie, a będzie przywłaszczane Panu w każdym wieku.

32. Zbieżą się, a będą opowiadali sprawiedliwość jego

narodowi, który z nich wynijdzie, iż ją on wykonał.

### PSALM XXIII.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Pan jest pasterzem moim, na niczém mi nie zejdzie.

2. Na paszach zielonych postawił mię; a do wód cichych prowadzi mię.

3. Duszę moję posila: prowadzi mię ścieżkami sprawiedliwości dla imienia swego.

4. Choćbym téż chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiemes ty ze mną; laska twoja, i kij twój, te mię cieszą.

5. Przed obliczem mojem gotujesz stół przeciwko nieprzyjaciołom moim; pomazałeś olejkim głowę moję, kubek mój jest opływający.

6. Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy.

### PSALM XXIV.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Pańska jest ziemia, i napętnienie jój, okrąg ziemi, i którzy mieszkają na nim.

2. Bo on na morzu ugruntował ją, a na rzekach utwierdził ją.

3. Któż wstąpi na górę Pańską? a kto stanie na miejscu świętém jego?

4. Człowiek niewinnych rąk

i czystego serca, który nie skłania ku marności duszy swój, a nie przysięga zdradliwie.

5. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana, i sprawiedliwość od Boga zbawiciela swego.

6. Tenci jest naród szukających go, szukających oblicza twego, Boże Jakóbowy! Sela.

7. Podnieścież, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały!

8. Któryż to jest król chwały? Pan mocny i możny, Pan mocny w boju.

9. Podnieścież, o bramy! wierzchy wasze; podnieście się, wy bramy wieczne! aby wszedł król chwały.

10. Któryż to jest król chwały? Pan zastępów, tenci jest król chwały. Sela.

### PSALM XXV.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Do ciebie, Panie! duszę moję podnoszę.

2. Boże mój! w tobie ufam; niech nie będę zawstydzony, niech się nie weselą nieprzyjaciele moi ze mnie.

3. A tak wszyscy, którzy oczekują ciebie, nie będą zawstydzeni; zawstydzeni będą bez przyczyny nieprawość czyniący.

4. Panie! daj mi poznać drogi twe, ścieżek twoich naucz mię.

5. Daj, abym chodził w prawdzie twojej, i naucz mię; boś



ty jest Bóg zbawienia mego; ciebie oczekuję dnia każdego.

6. Wspomnij na litości twoje, Panie! i na miłosierdzia twoje, które są od wieku.

7. Grzechów młodości mojej, i przestępstw moich nie racz pamiętać; według miłosierdzia twego wspomnij na mię, dla dobroci twojej, Panie!

8. Dobry i prawy jest Pan; przetoż drogi naucza grzeszników.

9. Poprowadzi cichych w sądzie, a nauczy pokornych drogi swojej.

10. Wszystkie ścieżki Pańskie są miłosierdzie i prawda tym, którzy strzegą przymierza jego, i świadectwa jego.

11. Panie! dla imienia twego odpuść nieprawość moją; bo wielka jest.

12. Jestże człowiek, co się boi Pana? Nauczy go drogi, którąby miał obrać.

13. Dusza jego w dobrém przemieszkiwać będzie, a nasienie jego odziedziczy ziemię.

14. Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im.

15. Oczy moje ustawicznie patrzą na Pana; albowiem on wywodzi z sieci nogi moje.

16. Wejrzyjże na mię, a zmiłuj się nademną; bom jest nędzny i opuszczony.

17. Utrapienia serca mego

rozmnożyły się; z ucisków moich wywiedz mię.

18. Obacz udręczenie moje, i pracę moją, a odpuść wszystkie grzechy moje.

19. Obacz nieprzyjaciół moich, jako się rozmnożyli, a mają mię niesłusznie w nienawiści.

20. Strzeż duszy mojej, a wyrwij mię, abym nie był pohąniony; bo w tobie nadzieję mam.

21. Niewinność i szczerość niech mię strzegą; bom na cię oczekiwał.

22. O Boże! wybawże Izraela ze wszystkich ucisków jego.

### PSALM XXVI.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Sądź mię, Panie! Boć ja w niewinności mojej chodzę, a w Panu ufając, nie zachwieję się.

2. Spróbuj mię, Panie! i doświadcź mię: wypław ogniem nerki moje i serce moje.

3. Albowiem miłosierdzie twoje jest przed oczyma mojemu, a będę chodził w prawdzie twojej.

4. Nie zasiadałem z ludźmi kłamliwymi, a z obłudnikami nie kumałem się.

5. Nienawidziałem zgromadzenia złośników, a z niepobożnymi nie zasiadałem.

6. Umyłem w niewinności ręce moje, a obchodzę w około ołtarz twój, Panie!

7. Aby ci oddawał chwałę głośną, a opowiadał wszystkie cuda twoje.

8. Panie! umiłowałem mieszkanie domu twego, i miejsce przybytku chwały twojej.

9. Nie zagarniajże z grzesznikami duszy mojej, ani z mężami krwawymi żywota mego.

10. W których rękach jest przewrotność, a prawica ich pełna podarków.

11. Ale ja w niewinności mojej chodzę: odkupże mię, a zmiłuj się nademną.

12. Noga moja stanęła na równinie; w zgromadzeniach będę błogosławił Pana.

### PSALM XXVII.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Pan jest światłością moją, i zbawieniem mojem, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lękać?

2. Gdy się zbiorą przeciwko mnie złościcy, aby pożarli ciało moje; przeciwnicy moi, i nieprzyjaciele moi sami się potknęli i upadli.

3. Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie stanęło, nie ulęknie się serce moje; choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecież ja w tym ufam.

4. O jednym rzecz prosił Pana, i téj szukać będę; abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego,

a żebym oglądał wdzięczność Pańską, i dowiadywał się w kościele jego.

5. Bo mię skryje w dzień zły w przybytku swoim; zachowa mię w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mię.

6. A tak wywyższona będzie głowa moja nad nieprzyjaciółmi moimi, którzy są około mnie; i będę ofiarował w przybytku jego ofiary wykrzykania, będę śpiewał i chwały oddawał Panu.

7. Wysłuchaj, Panie! głos mój, kiedy wołam, a zmiłuj się nademną, i wysłuchaj mię.

8. O tobie przemyśla serce moje, któryś rzekł: Szukajcie twarzy mojej; przetoż twarzy twojej, Panie! szukać będę.

9. Nie ukrywajże twarzy twojej przedemną, ani odrzucaj w gniewie sługi twego; tyś bywał ratunkiem moim, nie opuszczajże mię, ani mię odstępuj, Boże zbawienia mego.

10. Choć ojciec mój, i matka moja opuścili mię, wszakże Pan przyjął mię.

11. Naucz mię, Panie! drogi twojej, a prowadź mię ścieżką dla tych, którzy mię podstrzegają.

12. Nie podawajże mię na wolę nieprzyjaciół moich; albowiemci powstałi przeciwko mnie świadkowie fałszywi, i ten, który tchnie okrucieństwem.

13. Bym był nie wierzył, że

mam oglądać dobroć Pańską w ziemi żyjących, żeby o mnie było.

14. Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana.

## PSALM XXVIII.

## 1. Psalm Dawidowy.

Do ciebie, Panie! wołam, skało moja! nie milcz na wołanie moje, bym śnać, jeżeli mi się nie ozwiesz, nie stał się podobnym zstępującym do grobu.

2. Wysłuchajże głos prośb moich, gdy wołam do ciebie, gdy podnoszę ręce moje do świątynicy świętej twojej.

3. Nie zagarniaj mię z niebożnymi, i z czyniącymi nieprawość, którzy mówią o pokoju z bliźnimi swymi, a myślą złe w sercach swoich.

4. Oddajże im według spraw ich i według złych uczynków ich; według pracy rąk ich oddaj im, oddaj im zapłatę ich.

5. Albowiem nie zrozumiewają spraw Pańskich, ani uczynków rąk jego; przetoż ich popsuje, a nie pobuduje ich.

6. Błogosławiony Pan; albowiem wysłuchał głos prośb moich.

7. Pan jest mocą moją i tarczą moją, w nim nadzieję ma serce moje, a jestem poratowany; przetoż się rozweseliło serce moje, a pieśnią moją chwalić go będę.

8. Pan jest mocą swych, i mocą zbawienia pomazańca swego on jest.

9. Zbaw lud twój, Panie! a błogosław dziedzictwu twemu, i paś ich, i wywyższaj aż na wieki.

## PSALM XXIX.

## 1. Psalm Dawidowy.

Oddawajcie Panu synowie mocarzów, oddawajcie Panu chwałę i moc.

2. Oddawajcie Panu chwałę imienia jego; kłaniajcie się Panu w ozdobie świątobliwości.

3. Głos Pański nad wodami; Bóg chwalebny wzbudza gromy, Pan nad wodami wielkimi.

4. Głos Pański mocny, głos Pański wielmożny,

5. Głos Pański cedry łanie; kruszy Pan cedry Libańskie,

6. I czyni, że skaczą jako cielęta; Liban i Syryjon jako młody jednorodec.

7. Głos Pański krzesze płomień ognisty.

8. Na głos Pański z bólem pustynie rodzą; z bólem rodzi na głos Pański pustynia Kades.

9. Na głos Pański z bólem rodzą łanie, i odkrywają się lasy; ale w kościele swym opowiada wszystkę chwałę swoją.

10. Pan nad potopem siedział, i będzie siedział Pan, będąc królem na wieki.

11. Pan doda mocy ludowi

swojemu; Pan będzie błogosławił ludowi swemu w pokoju.

### PSALM XXX.

1. Psalm pieśni przy poświęceniu domu Dawidowego.

2. Panie! wywyższać cię będę; albowiem wywyższyłeś mię, a nie dałeś pociechy nieprzyjaciołom moim ze mnie.

3. Panie, Boże mój! wołałem do ciebie, a uzdrowiłeś mię.

4. Panie! wywiodłeś z piekła duszę moją; zachowałeś mię przy żywocie, abym nie zstąpił do grobu.

5. Śpiewajcież Panu świętego, a wysławiajcie pamiątkę świętobliwości jego.

6. Albowiem prędko przemija gniew jego, ale po wszystek żywot trwa dobra wola jego; z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele.

7. Rzekłem w szczęściu swoim: Nie będę poruszony na wieki.

8. Albowiem ty, Panie! według woli twojej umocniłeś był górę moją mocą; ale skoroś ukrył oblicze swoje, strwożyłem się;

9. I wołałem do ciebie, Panie! a Panum się modlił, mówiąc:

10. Co za pożytek ze krwi mojej, gdybym zstąpił do dołu? Izali cię proch chwalić będzie? Izali opowie prawdę twoją?

11. Wysłuchajże, Panie! a

zmiłuj się nademną; Panie! bądź pomocnikiem moim.

12. Tedyś odmienił płacz mój w płasanie; zdjąłeś ze mnie wór mój, a przepasałeś mię radością.

13. Przetoż tobie śpiewać będzie chwała moja, a milczeć nie będzie. Panie, Boże mój! na wieki wysławiać cię będę.

### PSALM XXXI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. W tobie, Panie! nadzieję mam, niech nie będę zawstydzony na wieki; w sprawiedliwości twojej wybaw mię.

3. Nakłoń ku mnie ucha twego, co rychléj wybaw mię; bądźże mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mię zachował.

4. Boś ty jest skałą moją, i obroną moją; przetoż dla imienia twego prowadź mię, i zaprowadź mię.

5. Wywiedź mię z sieci, którą zastawili na mię; boś ty jest mocą moją.

6. W ręce twoje poruczam ducha mego; odkupiłeś mię, Panie, Boże prawdziwy!

7. Mam w nienawiści tych, którzy przestrzegają próżnych marności; bo ja w Panu nadzieję pokładałam.

8. Będę się radował i weselił w miłosierdziu twojem, żeś wejrzał na utrapienie moje, a

poznałeś uciśnienie duszy mojej.

9. Aniś mię zawarł w ręce nieprzyjaciela; aleś postawił na przestrzeństwie nogi moje.

10. Zmiłuj się nademną, Panie! bom jest uciśniony; wywiedła od żalości twarz moja: także i dusza moja i żywot mój.

11. Albowiem zwałtało od boleści zdrowie moje, a lata moje od wzdychania; zemdlala dla utrapienia mego siła moja, a kości moje wyschły.

12. U wszystkich nieprzyjaciół moich jestem w pohanbieniu wielkiem, a najwięcej u sąsiadów moich; stałem się na postrach znajomym moim; którzy mię widzą na dworze, uciekają przedemną.

13. Wypadłem z pamięci jako umarły; stałem się jako naczynie stłuczone.

14. Albowiem nastucham się uszczypków od wielu; strachu dość zewsząd, gdy się narażają wespół przeciwko mnie, chytrze przemyślując, aby odjęli duszę moję.

15. Ale ja w tobie mam nadzieję, Panie! Rzekłem: Tyś jest Bogiem moim.

16. W rękach twoich są czasy moje; wyrwijże mię z ręki nieprzyjaciół moich, i od tych, którzy mię przesładują.

17. Oświeć oblicze twoje nad sługa twoim; wybaw mię przez miłosierdzie twoje.

18. Panie! niech nie będę pohanbiony, ponieważ cię wzywam; niech się zawstydzą niezbożni, i zamilkną w grobie.

19. Niech zaniemieją wargi kłamliwe, które mówią przeciwko sprawiedliwemu rzeczy przykre z hardością i ze wzgardą.

20. O jakoż jest wielka dobroć twoja, którąś zachował bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed synami ludzkimi.

21. Ukrywasz ich w skrytości oblicza twego, przed hardością człowieczą ukrywasz ich, jako w namiocie, przed swarliwemi językami.

22. Błogosławiony Pan! bo dziwnie okazał miłosierdzie swoje przeciwko mnie, jakoby w mieście obronném.

23. Jam rzekł w uciekaniu mojem: Odrzuconym jest od oczów twych; aleś ty wysłuchał głos modlitw moich, gdy wołał do ciebie.

24. Miłujcież Pana wszyscy święci jego; boć Pan wiernych strzeże, a oddaje sownie hardzie postępującemu.

25. Zmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu.

### PSALM XXXII.

1. Pieśń Dawidowa nauczająca.

Błogosławiony człowiek, któ-

remu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech.

2. Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady.

3. Gdyś milczał, schnęły kości moje w narzekaniu mojem na każdy dzień.

4. Ponieważ we dnie i w nocy ociążała nademną ręka twoja, obróciła się wilgotność moja w suszę letnią. Sela.

5. Przetoż grzech mój oznajmiłem tobie, a nieprawości mojej nie kryłem. Rzekłem: Wyznam na się przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawość grzechu mego. Sela.

6. Oto się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz być znaleziony, a choć wzbiorą powodzi wód wielkich, przecież go nie dosięgną.

7. Tyś jest ucieczką moją; od uciśnienia zachowasz mię, i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię. Sela.

8. Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje.

9. Nie bądźcież jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kielznać musisz, aby się na cię nie porywały.

10. Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie.

11. Weselcie się w Panu, i

radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykajcie wszyscy, którzyście serca szczerego.

### PSALM XXXIII.

Weselcie się w Panu sprawiedliwi; bo szczerym przystoi chwalić Pana.

2. Wystawiajcie Pana na harfie, na lutni, na instrumencie o dziesięciu stronach, śpiewajcie mu.

3. Śpiewajcież mu piosnkę nową; dobrze mu i głośno grajcie.

4. Albowiem szczerę jest słowo Pańskie, i wszystkie sprawy jego wierne.

5. Miłuje sąd i sprawiedliwość; pełna jest ziemia miłosierdzia Pańskiego.

6. Słowem Pańskiem są niebiosy uczynione, a Duchem ust jego wszystko wojsko ich.

7. Który zgromadził jako na kupę wody morskie, i złożył do skarbu przepaści.

8. Niech się boi Pana wszystka ziemia; niech się go lękają wszyscy obywatele okręgu ziemi.

9. Albowiem on rzekł, i stało się; on rozkazał, a stanęło.

10. Pan rozprasza rady narodów, a wniwecz obraca zamysły ludzkie;

11. Ale rada Pańska trwa na wieki, a myśli serca jego od narodu do narodu.

12. Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego;

lud, który sobie obrał za dzieciństwo.

13. Pan patrzy z nieba, i widzi wszystkich synów ludzkich.

14. Z miejsca mieszkania swego spogląda na wszystkich obywateli ziemi.

15. Który stworzył serce każdego z nich, upatruje wszystkie sprawy ich.

16. Nie bywa król wybawiony przez wielkość wojska, ani mocarz nie ujdzie przez wielką moc swoją.

17. Omylnyć jest koń ku wybawieniu, a nie wrywa wielkością mocy swojej.

18. Oto oko Pańskie nad tymi, którzy się go boją, nad tymi, którzy ufają w miłosierdziu jego;

19. Aby wyrwał od śmierci duszę ich, a pożywił ich w głodzie.

20. Dusza nasza oczekuje Pana; on ratunek nasz i tarcza nasza.

21. W nim zaprawdę rozweseli się serce nasze; bo w imieniu jego świętém ufamy.

22. Niechże będzie miłosierdzie twoje, Panie! nad nami, jakośmy nadzieję w tobie mieli.

### PSALM XXXIV.

1. Psalm Dawidowy, gdy sobie odmienił postawę przed Abimelechem, od którego będąc wygnany, odszedł.

2. Będę błogosławił Pana na

każdy czas; zawždy będzie chwala jego w ustach moich.

3. W Panu się chlubić będzie dusza moja, co usłyszawszy pokorni rozwesela się.

4. Wielbijcie Pana ze mną, a wywyższajmy imię jego społecznie.

5. Bom szukał Pana, i wysłuchał mię, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mię.

6. Którzy nań spoglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zawstydzone.

7. Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał, i ze wszystkich ucisków jego wybawił go.

8. Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją, i wrywa ich.

9. Skosztujcież, a obaczcie, jako jest dobry Pan: błogosławiony człowiek, który w nim ufa.

10. Bójcie się Pana święci jego; bo niemasz niedostatku bojącym się go.

11. Lwięta niedostatek cierpią i głód; lecz szukającym Pana nie będzie schodziło na wszelkiém dobrém.

12. Pójdźcież synowie, słuchajcie mię; bojaźni Pańskiej was nauczę.

13. Któż jest, co chce długo żyć, a miłuje dni, aby widział dobra?

14. Strzeż języka twego od złego, a warg twoich, aby nie mówiły zdrady.

15. Odwróć się od złego, a

czyn dobrze; szukaj pokoju, a ścigaj go.

16. Oczy Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego na wołanie ich;

17. Ale oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy broją złości, aby wykorzenił z ziemi pamiątkę ich.

18. Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchiwa, i ze wszystkich trudności ich wybawia ich.

19. Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje.

20. Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego; ale z tego wszystkiego wyrwa go Pan.

21. On strzeże wszystkich kości jego, tak, iż i jedna z nich nie skruszy się.

22. Zabije złość niepobożnego, a którzy w nienawiści mają sprawiedliwego, będą spustoszeni;

23. Ale Pan odkupi duszę sług swoich, a nie będą spustoszeni wszyscy, którzy w nim ufają.

### PSALM XXXV.

1. Psalm Dawidowy.

Rozpieraj się, Panie! z tymi, którzy się ze mną spierają; a walcz przeciwko tym, którzy walczą przeciwko mnie.

2. Porwij puklerz i tarczę, a powstań na ratunek mój.

3. Dobądź włóczni, a staw

się na drodze przeciwko tym, którzy mię prześladują. Rzecz-że duszy mojej: Jam jest zbawieniem twojem.

4. Niech będą pohańbieni i zawstydzeni, którzy szukają duszy mojej; niech tył podadzą, i niech będą zawstydzeni, którzy mi źle myślą.

5. Niech będą jako plewy przed wiatrem, a Anioł Pański niechaj ich rozproszy.

6. Niech będzie drogi ich ciemna i śliska, a Anioł Pański niech ich goni.

7. Albowiem bez przyczyny zastawili na mię w dole sieci swoje, i bez przyczyny ukopali dół duszy mojej.

8. Niechaj na nich przyjdzie spustoszenie, którego się nie spodziewali; a sieć ich, którą zastawili, niech ich ułowi na zginienie, a niechaj w nią wpadną.

9. Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu, niech się rozweseli w zbawieniu jego.

10. Tedy wszystkie kości moje rzeką: Panie! któż podobny tobie? który wyrывasz utrapionego od mocniejszego nadeń, a nędznego i ubogiego od drapieżcy jego.

11. Powstawają świadkowie fałszywi, a o czém nie wiem, pytają mię.

12. Oddawają mi złém za dobre, chcąc mię pozbawić duszy mojej,

13. Chociażem się ja w wór



oblóczył, gdy oni chorowali; trapiłem postem duszę moją, i modliłem się często sam u siebie za nimi.

14. Jako do przyjaciela, jako do brata mego, ustawiłem chadzał; poniżałem się jako ten, który się smuci, chodząc po matce w żałobie.

15. Lecz oni, gdym ja chorowałem, weselili się, i zbierali się; zbierali się przeciwko mnie, jakoby byli dla mnie utrapieni, czegom ja nie spostrzegł; szczypali mię, a nie milczeli.

16. Z obłudnikami, z naśmiewcami, z pochlebcami zgrzytali na mię zębami swemi.

17. Panie! długoż na to patrzyć będziesz? wyrwijże duszę moją od zguby ich, od lwiat jedynaczkę moją.

18. Będę cię wysławiał w zgromadzeniu wielkiem; między ludem wielkim będę cię chwalił.

19. Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi są nieprzyjaciółmi bez przyczyny; którzy mię mają w nienawiści niesłusznie, niech nie mrugają okiem.

20. Albowiem nie mówią o pokoju; ale przeciwko spokojnym na ziemi zdradliwe słowa zmyślają.

21. Owszem, rozdzierają na mię gębę swą, mówiąc: Ehéj! ehéj! widzieć to oko nasze.

22. Widzisz to, Panie! nie milczże Panie! nie oddalaj się odemnie.

23. Obudźże się, a ocuć dla sądu mego, Boże mój i Panie mój! dla sprawy mojej.

24. Sądź mię według sprawiedliwości twojej, Panie Boże mój! a niech się nie weselą nademną.

25. Niech nie mówią w sercu swoim: Ehéj, duszo nasza! niech nie mówią: Pożarliśmy go.

26. Niechajże będą pohańbieni, i zawstydzeni wszyscy weselący się ze złego mego; niech będą obleczeni w hańbę, i w sromotę, którzy się chlubią przeciwko mnie.

27. Ale ci, którzy się kochają w sprawiedliwości mojej, niech śpiewają i radują się, a niech mówią ustawicznie: Niech będzie uwielbiony Pan, który życzy pokoju słudze swemu.

28. A język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoją, i na każdy dzień chwałę twoją.

### PSALM XXXVI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego.

2. Przewrotność niepobożnego świadczy w sercu mojem: Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma jego.

3. Bo sobie pobłaża w oczach swoich, aby wykonał nieprawość swoją aż do obmierzania.

4. Słowa ust jego są niepra-

wość i zdrada; nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił.

5. Nieprawość rozmyśla na łożu swoim, stoi na drodze nie dobrej, a złego się nie wariuje.

6. Panie! miłosierdzie twoje niebios sięga, prawda twoja aż pod obłoki,

7. Sprawiedliwość twoja, jako góry najwyższe; sądy twoje, jako przepaść wielka; ludzie i zwierzęta zachowuje, Panie!

8. Jakoż drogie jest miłosierdzie twoje, Boże! przetoż synowie ludzcy w cieniu skrzydeł twoich ufają.

9. Będą upojeni hojnością domu twego, a strumieniem rozkoszy twoich napoisz ich.

10. Albowiem u ciebie jest źródło żywota, a w światłości twojej oglądamy światłość.

11. Rozciągnij miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają, a sprawiedliwość twoją nad uprzejmymi sercem.

12. Niech nie następuje na mię noga pysznych, a ręka niepobożnych niech mię nie uwodzi.

13. Tam, gdzie upadli, którzy czynili nieprawość, porażeni są, i nie mogli powstać.

### PSALM XXXVII.

1. Pieśń Dawidowa.

Nie obruszaj się dla złościków, ani zajrzyj czyniącym nieprawość.

2. Bo jako trawa prędko podcięci będą, a jako liście zielone opadną.

3. Ufaj w Panu, a czyni dobrze; mieszkajże na ziemi, a żyw się sprawiedliwie.

4. Kochaj się w Panu, a dać próby serca twego,

5. Spuść na Pana drogę twoją, a ufaj w nim, a on wszystko uczyni;

6. I wywiedzie jako światłość sprawiedliwość twoją, a sąd twój jako południe.

7. Poddaj się Panu, a oczekuj go; nie obruszaj się na tego, któremu się szczęści w sprawach jego, na człowieka, który dokazuje, cokolwiek zamysli.

8. Przestań gniewu, a zaniechaj popędliwości; nie zapalaj się gniewem, abyś miał źle czynić.

9. Albowiem złościcy będą wykorzenieni: lecz którzy oczekują Pana, ci odziedziczą ziemię.

10. Po małej chwili alieć nie masz niezbożnika; spojrzyszli na miejsce jego, alieć go już nie masz.

11. Lecz pokorni odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju.

12. Źle myśli niepobożny przeciwko sprawiedliwemu, i zgrzyta nań żębami swemi.

13. Ale się Pan śmieje z niego; bo widzi, że przychodzi dzień jego.

14. Miecza dobyli niebożni, a naciągnęli łuk swój, aby porazili ubogiego, i niedostatecznego, ażeby pomordowali tych, którzy chodzą prostą drogą;

15. Aleć miecz ich przeniknie serce ich, a łuki ich będą połamane.

16. Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactwa wielu niepobożnych;

17. Albowiem ramiona niebożników będą pokruszone; ale sprawiedliwych Pan podpiera.

18. Zna Pan dni doskonałych; przetoż dziedzictwo ich na wieki zostanie.

19. Nie będą zawstydzeni we zły czas, a we dni głodu będą nasyceni;

20. Ale niebożni poginą, a nieprzyjaciele Pańscy, jako tłuściość barania z dymem niszczeje, tak oni zniszczają.

21. Niebożnik pożyczka, a nie ma czém oddać; ale sprawiedliwy pokazuje łaskę, i rozdaje.

22. Albowiem błogosławieni od Pana odziedziczą ziemię; ale przekłęci od niego będą wykorzeni.

23. Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się.

24. Gdy padnie, nie stłucze się; albowiem Pan trzyma go za rękę jego.

25. Byłem młodym, i zstarza-

łem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego żebrzącego chleba.

26. Na każdy dzień pokazuje miłosierdzie i pożyczka, a przeciw nasienie jego jest w błogosławieństwie.

27. Odstąp od złego, a czyni dobrze, a będziesz mieszkał na wieki.

28. Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych swoich, na wieki w straży jego będą; ale nasienie niepobożnych będzie wykorzenione.

29. Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niej mieszkali na wieki.

30. Usta sprawiedliwego mówią mądrość, a język jego sąd opowiada.

31. Zakon Boga jego jest w sercu jego; przetoż nie zachwieją się nogi jego.

32. Wypatruje niepobożny sprawiedliwego, i szuka jakoby go zabił;

33. Ale Pan nie zostawi go w rękę jego, i nie potępi go, gdy będzie sądzony.

34. Oczekuj Pana, i strzeż drogi jego, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; a oglądasz, gdy niepobożni wytraceni będą.

35. Widziałem niebożnika nader wyniosłego, a rozłożonego jako drzewo zielone samoroście:

36. Ale przemiął, a oto go

nie było; szukałem go, alem go znaleźć nie mógł.

37. Spójrzysz na niewinnego, a przypatrz się szczeremu, że ostatnie rzeczy takiego człowieka są spokojne.

38. Lecz przestępcy pospołu poginą, a niezbożnicy na ostattek wykorzeni będą.

39. Wszakże zbawienie sprawiedliwych jest od Pana, który jest mocą ich czasu uciśnienia.

40. Wspomaga ich Pan, i wyrzywa ich: wyrzywa ich od niepobożnych, i zachowuje ich; bo w nim nadzieję mają.

### PSALM XXXVIII.

1. Psalm Dawidowy ku przypominaniu.

2. Panie! w popędliwości twojej nie nacieraj na mnie, a w gniewie twoim nie karz mię.

3. Albowiem strzały twoje utknęły we mnie, a ręka twoja dolega mię.

4. Nie masz nic całego w ciele mojem dla rozniewiania twego; nie masz odpoczynku kościom moim dla grzechu mego.

5. Bo nieprawości moje przycisnęły głowę moją; jako brzemie ciężkie obciążęły mię.

6. Zjątrzyły się, i pogniły rany moje, dla głupstwa mego.

7. Skurczyłem się, i skrzywiłem się bardzo, na każdy dzień w żalobie chodzę.

8. Albowiem wnętrzności moje pełne są brzydkości, a nie masz nic całego w ciele mojem.

9. Zemdlałem, i startym jest bardzo, ryczę dla trwogi serca mego.

10. Panie! przed tobą jest wszystka żądość moja, a wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte.

11. Serce moje skacze; opuściła mię siła moja, a jasności oczów moich nie masz przy mnie.

12. Którzy mię miłują, i przyjaciele moi, stronią od ran moich, a powinowaci moi z daleka stoja.

13. I zastawili sidła ci, którzy szukają duszy mojej; a którzy mi szukają złęgo, mówili przewrotnie, i zdrady przez cały dzień zmyślali.

14. Alem ja niby głuchy nie słyszał, a jako niemy, który ust swoich nie otwiera.

15. I stałem się jako człowiek, który nic nie słyszy, i niema odporu w ustach swoich.

16. Albowiem na cię, Panie! oczekuję; ty za mię odpowiesz, Panie, Boże mój!

17. Bom rzekł: Niechaj się nie cieszą ze mnie; gdyby szwankowała noga moja, niechaj się hardzie nie podnoszą przeciwko mnie.

18. Bom ja upadku bliski, a boleść moja zawždy jest przedemną;

19. Owszem, nieprawość mo-

ję wyznaję, a frasuję się dla grzechu mojego.

20. Ale nieprzyjaciele moi weselą się, zmacniają się i rozmnażają się ci, którzy mię nienawidzą bez przyczyny:

21. A oddawając mi złém za dobre sprzeciwiają mi się, przeto, że naśladowuję tego, co jest dobrego.

22. Nie opuszczajże mię, Panie, Boże mój! nie oddalajże się odemnie.

23. Pospiesz na ratunek mój, Panie zbawienia mego!

### PSALM XXXIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy.

2. Rzekłem: Będę strzegł dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem swym; włożę munsztuk w usta moje, póki niepobożny będzie przedemną.

3. Zaniemiałem milcząc: zamilknałem i w dobrej sprawie; ale boleść moja bardziej się wzmagala.

4. Rozpaliło się serce moje we wnętrzościach moich; w rozmyślaniu mojem rozżarzył się ogień, ażem tak rzekł językiem swoim;

5. Daj mi poznać, Panie! dokończenie moje, i wymiar dni moich jaki jest, abym wiedział, jak długo trwać będę.

6. Otoś na dłoni wymierzył dni moje, a wiek mój jest jako nic przed tobą; zaprawdę szcze-

ra marnościa jest wszelki człowiek, choć najdłuższy. Sela.

7. Zaprawdę pomija człowiek jako cień; zaprawdę próżno się kłopotce, zgromadza, a nie wie, kto to pobierze.

8. A teraz na cóż oczekuję, Panie? Tyś jest sam oczekiwaniem mojem.

9. Przetoż od wszystkich przestępstw moich wybaw mię; na pośmiech głupiemu nie dawaj mię.

10. Zaniemiałem, i nie otworzyłem ust moich, przeto, żeś to ty uczynił.

11. Odejmij odemnie karanie twoje; bom od smagania reki twojej ustał.

12. Gdy ty gromiąc karzesz człowieka dla nieprawości, wnet niszczysz jako mól grzechność jego; zaisteć marnościa jest wszelki człowiek. Sela.

13. Wysłuchajże modlitwę moję, Panie! a wołanie moje przyjmij w uszy swoje, nie milcz na łzy moje; bomci ja przychodniem u ciebie, i kormornikiem, jako wszyscy ojcowie moi.

14. Sfolguj mi, abym się posilił, pierwój niżeli odejdę, a nie będzie mię.

### PSALM XL.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. **Z** żądością oczekiwałem Pana; a skłonił się ku mnie, i wysłuchał wołanie moje;

3. I wyciągnął mię z dołu szumiącego i z błota lgnącego, a postawił na skale nogi moje, i utwierdził kroki moje;

4. A włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu, co gdy wiele ich ogląda, ulękna się, a będą mieć nadzieję w Panu.

5. Błogosławiony człowiek, który pokłada w Panu nadzieję swoją, a nie ogląda się na hardych, ani na tych, którzy się unoszą za kłamstwem.

6. Wieleś uczynił, Panie, Boże mój! cudów twoich, a myśli twoich o nas nikt porządnie wyliczyć nie może przed tobą; chciałbym je wypowiedzieć i wymówić, daleko ich więcej, niżby wypowiedziane być mogły.

7. Ofiary i obiady nie chciałeś, aleś mi przekłół uszy; całopalenia i ofiary za grzech nie żądałeś.

8. Tedy rzekł: Oto idę; w księgach napisano o mnie;

9. Abych czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich.

10. Opowiadałem sprawiedliwość twoją w zgromadzeniu wielkiem; oto warg moich nie zawściągnąłem, ty wiesz, Panie!

11. Sprawiedliwości twojej nie ukryłem w pośród serca mego, prawdę twoją i zbawie-

nie twoje opowiadałem; nie tailem miłosierdzia twego i prawdy twojej w zgromadzeniu wielkiem.

12. Przetoż ty, Panie! nie zawściągaj odemnie litości twoich; miłosierdzie twoje i prawda twoja niech mię zawsze strzegą.

13. Albowiem ogarnęły mię nieszczęścia, którym niemasz liczby; doścignęły mię nieprawości moje, tak, że przejrzeć nie mogę; rozmnożyły się nad włosy głowy mojej, a serce moje opuściło mię.

14. Raczże mię, Panie! wyrwać; o Panie! na ratunek mój pospiesz.

15. Niech będą pohańbieni, (a niech się zawstydzą wszyscy,) którzy szukają duszy mojej, aby ją zatracili; niechajże się na wstecz cofną, a niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego.

16. Niech będą spustoszeni za to, że mię shańbić usiłują, mówiąc mi: Ehéj! ehéj!

17. Ale niech się rozradują i rozwesela w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i miłują zbawienie twoje; niech mówią zawsze: Niechaj będzie Pan uwielbiony.

18. Jamci wprawdzie ubogi i nędzny; aleć Pan myśli mnie. Tyś jest pomocnikiem moim i wybawicielem moim. Boże mój! nie omieszkujże.

## PSALM XLI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego; w dzień zły wybawi go Pan.

3. Pan go będzie strzegł, i żywić go będzie; błogosławiony będzie na ziemi, ani go poda na wolę nieprzyjaciół jego.

4. Pan go posili na łożu niemocy jego; wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego.

5. Jam rzekł: Panie! zmiłuj się nademną, uzdrów duszę moją, bom tobie zgrzeszył.

6. Nieprzyjaciele moi mówili źle o mnie: Kiedyż wśdy umrze, a zginie imię jego?

7. Jeżeli też który z nich przychodzi, aby mię nawiedził, tedy na zdradzie mówi; serce jego zgromadza sobie nieprawość, a precz odszedłszy roznosi.

8. Społem przeciwko mnie szepczą wszyscy, którzy mię mają w nienawiści, a myślą źle o mnie,

9. Mówiąc: Pomsta się nań za niezbożność wylała, a iż się położył, więcój nie wstanie.

10. Także i ten, z którym żył w pokoju, któremu ufal, który chleb mój jadał, podniósł pięte przeciwko mnie.

11. Ale ty, Panie! zmiłuj się nademną, a podnieś mię, i oddam im.

12. A przez to poznam, że

się kochasz we mnie, gdy się nie będzie weselił nieprzyjaciel mój ze mnie.

13. Ale ty w niewinności mojej wesprzesz mię, i postawisz mię przed obliczem twojem na wieki.

14. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieku aż na wieki. Amen, Amen.

## PSALM XLII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń ćwicząca.

2. Jako jeleń krzyczy do strumieni wód, tak dusza moja woła do ciebie, o Boże!

3. Pragnie dusza moja do Boga, do Boga żywego, mówiąc: Kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożem?

4. Łzy moje są mi miasto chleba we dnie i w nocy, gdy mi mówią co dzień: Kędyż jest Bóg twój?

5. Na to wspominając wylewam sam w sobie duszę moją, zem bywałem w poczcie innych, i chadzałem z nimi do domu Bożego, z wesołym głosem, i z chwałą, w mnóstwie weselących się.

6. Przeczże się smucisz, duszo moja! a precz sobą trwożysz we mnie? Czekaj na Boga; albowiem go jeszcze będę wystawiał za wielkie wybawienie twarzy jego.

7. Boże mój! dusza moja tęskni sobie we mnie; przetoż

na cię wspominam w ziemi Jordañskiej i Hermoñskiej, na górze Mizar.

8. Przepaść przepaści przyzywa, na szum upustów twoich: wszystkie powodzi twoje i nawałności twoje na mię się zwały.

9. Wszakże we dnie udzieli mi Pan miłosierdzia swego, a w nocy piosnka jego będzie ze mną, i modlitwa do Boga żywota mego.

10. Rzekę Bogu, skale mojej: Przeczżeś mię zapomniał? I czemu smutno chodzę dla ucisnienia od nieprzyjaciela?

11. Jest jako rana w kościach moich, gdy mi urągają nieprzyjaciele moi, mówiąc do mnie na każdy dzień: Kędy jest Bóg twój?

12. Przeczże się smucisz, duszo moja? a przecz sobą trwożysz we mnie? Czekał na Boga; albowiem go jeszcze będę wystawiał, gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy mojej, i Bogiem moim.

#### PSALM XLIII.

Sądź mię, o Boże! a ujmij się o sprawę moją; od narodu niemilosierznego, i od człowieka zdradliwego i niezbożnego wyrwij mię;

2. Boś ty jest Bóg siły mojej. Przeczżeś mię odrzucił? a przecz smutno chodzę dla ucisnienia od nieprzyjaciela?

3. Ześlij światłość twoją, i

prawdę twoją; te mię poprowadzą, i wprowadzą mię na świętą górę twoją, i do przybytków twoich,

4. Abych przystąpił do ołtarza Bożego, do Boga wesela i radości mojej; i będę cię wystawiał na harfie, o Boże, Boże mój!

5. Przeczże się smucisz, duszo moja! a przecz trwożysz sobą we mnie? Czekał na Boga, albowiem go jeszcze będę wystawiał, gdyż on jest wielkiem zbawieniem twarzy mojej, i Bogiem moim.

#### PSALM XLIV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego psalm nauczający.

2. Boże! uszami naszemi słyszeliśmy; ojcowie nasi powiadali nam o sprawach, któreś czynił za dni ich, za dni starodawnych.

3. Tyś ręką swą wypędził pogan, a onycheś wszczepił; wytraciłeś narody, a onycheś rozkrzewił.

4. Bo nie przez miecz swój posiadli ziemię, i ramię ich nie wybawiło ich, ale prawica twoja i ramię twoje, a światłość oblicza twego, przeto, żeś ich upodobał sobie.

5. Tyś sam król mój, o Boże! sprawże wielkie wybawienie Jakóbowi.

6. Przez cię nieprzyjaciół naszych porażaliśmy; w imieniu



twojém deptaliśmy powstawa-  
jących przeciwko nam.

7. Bóm w łuku moim nie u-  
fał, ani miecz mój obronił mię;

8. Aleś nas ty wybawiał od  
nieprzyjaciół naszych, a niena-  
widzących nas zawstydzałeś.

9. Przetoż chlubimy się w to-  
bie, Boże! na każdy dzień, a  
imię twoje na wieki wystawia-  
my. Sela.

10. Ale teraz odrzuciłeś i za-  
wstydziłeś nas, a nie wycho-  
dzisz z wojskami naszymi.

11. Sprawiliś, żeśmy tył po-  
dali nieprzyjacielowi, a ci,  
którzy nas mają w nienawiści,  
rozchwycili między się dobra  
nasze.

12. Podales nas jako owce  
na żer, a między pogan roz-  
proszyłeś nas.

13. Sprzedałeś lud twój za  
nic, a nie podniosłeś ceny ich.

14. Podales nas na wzgardę  
sąsiadom naszym, na szyder-  
stwo i na pośmiech tym, któ-  
rzy są około nas.

15. Wystawiłeś nas na przy-  
powieść między poganami, tak,  
że nad nami narody głową ki-  
wają.

16. Na każdy dzień wstyd  
mój jest przedemną, a hańba  
twarzy mojej okrywa mię.

17. Dla głosu tego, który  
mię sromoci i potwarza, dla  
nieprzyjaciela, i tego, który  
się mści.

18. To wszystko przyszło na  
nas; a wzdysmy cię nie zapo-

mnieli, aniśmy wzruszyli przy-  
mierza twego.

19. Nie cofnęło się nazad  
serce nasze, ani się uchylily  
kroki nasze od ścieżki two-  
jój,

20. Chociażes nas był potarł,  
wrzuciwszy nas na miejsce  
smoków, i okryłeś nas cieniem  
śmierci.

21. Byśmyć byli zapomnieli  
imienia Boga naszego, a pod-  
nieśli ręce nasze do Boga cu-  
dzego,

22. Izaliby się był Bóg o  
tém nie pytał? gdyż on wie  
skrytości serca.

23. Aleć nas dla ciebie zabi-  
jają na każdy dzień; poczyta-  
ją nas jako owce na rzeź zgo-  
towane.

24. Ocuć się; przeczże śpisz,  
Panie! Przebudź się, nie odrzu-  
caj nas na wieki.

25. Przeczże oblicze twoje  
ukrywasz, a zapominasz utra-  
pienia naszego i ucisku nasze-  
go?

26. Albowiem potłoczona jest  
aż do prochu dusza nasza, a  
przyłgnał do ziemi żywot nasz.

27. Powstańże na ratunek  
nasz, a odkup nas dla miło-  
sierdzia twojego.

#### PSALM XLV.

1. Przedniejszemu śpiewako-  
wi z synów Korego na Sosan-  
nim psalm nauczający, a pieśń  
weselna.

2. Wydało serce moje sło-

wo dobre; rozprawiać będę pieśni moje, o królu! język mój będzie jako pióro prędkiego pisarza.

3. Piękniejszyś nad synów ludzkich; rozlała się wdzięczność po wargach twoich, przeto, że cię pobłogosławił Bóg aż na wieki.

4. Przypasz miecz twój na biodra, o mocarzu! pokaż chwałę twoją, i zacności twoje.

5. A w dostojności twojej szczęśliwie wywiedz z słowem prawdy, cichości, i sprawiedliwości, a dokaże strasznych rzeczy prawica twoja.

6. Strzały twoje ostre; od nich narody pod cię upadną, a serce nieprzyjaciół królewskich przenikną.

7. Stolica twoja, o Boże! na wieki wieków; laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego.

8. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkim wesela nad uczestników twoich.

9. Myrrą, aloe, i kassją wszystkie szaty twoje pachną, gdy wychodzisz z pałaców z kości słoniowych urobionych, nad tych, którzy cię uweselają.

10. Córki królewskie są między twemi zacnemi białemi głowami; stanęła małżonka po prawicy twojej w kosztowném złocie z Ofir.

11. Słuchajże córko, a obacz,

i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu twego, i domu ojca twego.

12. A zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim; przetoż kłaniaj się przed nim.

13. Tyryjczycy także z upominkami przed obliczem twojem kłaniać się będą, najbogatsi z narodów.

14. Wszystkie zacność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem.

15. W odzieniu haftowaném przywiodą ją do króla; także panny za nią, towarzyszki jej, przywiodą do ciebie.

16. Przywiodą je z weselem i z radością, a wnijdą na pałac królewski.

17. Miasto ojców twych będzieś mieć synów twych, których postanowisz księżętami po wszystkiej ziemi.

18. Wspominać będę imię twoje od każdego rodzaju do rodzaju: dlatego cię narody wysławiać będą na wieki wieków.

#### PSALM XLVI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego, na Alamt pieśń.

2. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym.

3. Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła zie-

nia, choćby się przeniosły góry w pośród morza;

4. Choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrzęsły się góry od nawałności jego. Sela.

5. Strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże, najświętsze z przybytków najwyższego.

6. Bóg jest w pośrodku jego, nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku.

7. Gdy się wzburzyły narody, a zatrząsnęły się królestwa, Pan wydał głos swój, i rozplynęła się ziemia.

8. Pan zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbowy. Sela.

9. Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi;

10. Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy, i orężę łamie, a wozy ogniem pali,

11. Mówiąc: Uspokójcie się, a wiedzcie, żem Ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi.

12. Pan zastępów z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbowy. Sela.

### PSALM XLVII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń.

2. Wszystkie narody kla-

skajcie rękoma, wykrzykajcie Bogu głosem wesela.

3. Albowiem Pan najwyższy, straszny, jest królem wielkim nad wszystką ziemią.

4. Podbija ludzi pod moc naszą, a narody pod nogi nasze.

5. Obrał nam za dziedzictwo naszą chwałę Jakóba, którego umiłował. Sela.

6. Wstąpił Bóg z krzykiem; Pan wstąpił z głosem trąby.

7. Śpiewajcież Bogu, śpiewajcie; śpiewajcież królowi naszemu, śpiewajcie.

8. Albowiem Bóg królem wszystkiej ziemi; śpiewajcież rozumnie.

9. Króluje Bóg nad narodami; Bóg siedzi na świętej stolicy swojej.

10. Książęta narodów przyłączyli się do ludu Boga Abrahamowego; albowiem Boże są tarcze ziemskie; skąd on zacnie jest wywyższony.

### PSALM XLVIII.

1. Pieśń psalmu synów Korego.

2. Wielki jest Pan, i bardzo chwalebny w mieście Boga naszego, na górze świętej swojej,

3. Ozdobą krainy, uciechą wszystkiej ziemi jest góra Syon w stronach północnych, miasto króla wielkiego.

4. Bóg w pałacach jego uznany jest za twierdzę wysoką.

5. Bo oto królowie, gdy się zgromadzili i ciągnęli współ,

6. Sami to ujrawszy bardzo się zadziwili, a przestraszeni będąc prędko uciekali.

7. Strach ich tam ogarnął i boleść, jako niewiastę rodzącą.

8. Wiatrem wschodnim pokruszysz okręty z Tarsys.

9. Jakośmy słyszeli, takeśmy widzieli w mieście Pana zastępów, w mieście Boga naszego; Bóg je ugruntował aż na wieki. Sela.

10. Uważamy, o Boże! miłosierdzie twoje w pośród kościoła twego.

11. Jakie jest imię twoje, Boże! taka też jest chwała twoja aż do kończyn ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica twoja.

12. Niech się rozweseli góra Syon: niech się rozradują córki Judzkie dla sądów twoich, Boże!

13. Otoczcie Syon, i obstapcie go; policzcie wieże jego.

14. Przypatrujcie się pilnie basztom jego, a oglądajcie pałace jego, abyście umieli powiadać narodowi potomnemu.

15. Że ten Bóg jest Bogiem naszym na wieki wieczne, a iż on naszym hetmanem będzie aż do śmierci.

### PSALM XLIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego psalm.

2. Słuchajcie tego wszystkie narody; bierzcie to w uszy

wszyscy mieszkający na okręgu ziemi!

3. Tak z ludu pospolitego, jako z ludzi zacnych, tak bogaty jako ubogi!

4. Usta moje będą opowiadały mądrość, a myśl serca mego roztropność.

5. Nakłonię do przypowieści ucha mego, a wyłożę przy harfie zagadkę moję.

6. Przeczże się mam bać we złe dni, aby mię nieprawość tych, którzy mię depczą, miała ogarnąć?

7. Którzy ufają bogactwom swoim, a w mnóstwie dostatków swoich chlubią się.

8. Gdyż brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań,

9. (Albowiem drogi jest okup duszy ich, i nie może się ostać na wieki.)

10. Aby żył na wieki, a nie oglądał grobu.

11. Bo widzimy, iż i mądry umierają, głupi i szalony zarówno giną, a zostawiają obcym bogactwa swoje.

12. Myślą, że domy ich są wieczne, a przybytki ich trwają od narodu do narodu: przetoż je nazywają od imion swych na ziemi.

13. Ale człowiek we czci nie zostaje, podobnym będąc bydłom, które giną.

14. Takowa myśl ich głupstwem ich jest, a przecież po-

tomkowie ich pochwalają to usta swemi. Sela.

15. Jako owce w grobie złożeni będą, śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego.

16. Ale Bóg wykupi duszę moją z mocy grobu, gdy mię przyjmie. Sela.

17. Nie bójże się, gdy się kto z bogaci, a gdy się rozmnoży sława domu jego.

18. Bo umierając nie weźmie nic z sobą, ani za nim zstąpi sława jego.

19. A choć duszy swój za żywota swego pobłąża i chwalonego go, gdy sobie dobrze czynił:

20. Przecież musi iść za rodziną ojców swych, a na wieki nie ogląda światłości.

21. Owóz człowiek, który jest we czci, a nie rozumiewa tego, podobny jest bydłom, które giną.

### PSALM L.

1. Psalm Asafowi podany.

Bóg nad Bogami, Pan mówił i przyzwał ziemię od wschodu słońca aż do zachodu jego.

2. Objawił się Bóg z Syonu w doskonałej ozdobie.

3. Przyjdzie Bóg nasz, a nie będzie milczał; ogień przed twarzą jego będzie pożerał, a

około niego powstanie wicher gwałtowny.

4. Przyzwie z góry niebios a i ziemię, aby sądził lud swój,

5. Mówiąc: Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze.

6. Tedy niebios a opowiedzą sprawiedliwość jego; albowiem sam Bóg jest sędzią. Sela.

7. Słuchaj, ludu mój! a będę mówił; słuchaj, Izraelu! a oświadczę się przed tobą: Jam Bóg, Bóg twój Jam jest.

8. Nie będę cię z ofiar twoich winił, ani z całopalenia twego, które są zawsze przedemną.

9. Nie wezmę z domu twego cielca, ani z okółu twego kozłów.

10. Albowiem mój jest wszelki zwierz leśny, i tysiące bydła po górach.

11. Znam wszystko ptastwo po górach, i zwierz polny jest przedemną.

12. Będęli łaknął, nie rzekę o to; bo mój jest okrąg ziemi, i napełnienie jego.

13. Izali jadam mięso wołowe? albo pijam krew kozłową?

14. Ofiaruj Bogu chwałę, i oddaj Najwyższemu śluby twoje;

15. A wzywaj mię w dzień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz.

16. Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóżci do tego, że opo-

wiadasz ustawy moje, a bierziesz przymierze moje w usta twoje?

17. Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się.

18. Widziszli złodzieja, biegł z nim, a z cudzołożnikami masz skład twój.

19. Usta twoje rozpuszczasz na złe, a język twój składa zdrady.

20. Zasiadłszy mówisz przeciwko bratu twemu, a lżysz syna matki twojej.

21. Toś czynił, a Jam milczał; dlategoś mniemał, że Ja tobie podobny, ale będę cię karał, i stawieć to przed oczu twoje.

22. Zrozumieścież to wzdzy teraz, którzy zapominacie Boga, bym was snąć nie porwał, a nie będzie, ktoby was wyrwał.

23. Kto mi ofiaruje chwałę, uczci mię; a temu, który naprawia drogę swą, ukazę zbawienie Boże.

### PSALM LI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Gdy do niego przyszedł Natan prorok, potem jak był wszedł do Betsaby.

3. Zmiłuj się nademną, Boże! według miłosierdzia twego; według wielkich litości twoich zgładź nieprawości moje.

4. Omyj mię doskonale od nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mię.

5. Albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój przedemną jest zawždy.

6. Tobie, tobiem samemu zgrzeszył, i złem przed oczyma twemi uczynił, abys był sprawiedliwy w mowie twojej, i czystym w sądzie twoim.

7. Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja.

8. Oto się kochasz w prawdzie wewnętrznej, a skrytą mądrość objawiłeś mi.

9. Oczyść mię isopem, a oczyszczon będę; omyj mię, a nad śnieg wybielony będę.

10. Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył.

11. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich, a zgładź wszystkie nieprawości moje.

12. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże! a ducha prawego odnow we wnętrznościach moich.

13. Nie odrzucaj mię od oblicza twego, a Ducha swego świętego nie odbieraj odemnie.

14. Przywróć mi radość zbawienia twego, a duchem dobrowolnym podeprzyj mię.

15. Tedy będę nauczał przestępców dróg twoich, aby się grzesznicy do ciebie nawrócili.

16. Wyrwij mię z pomsty za krew, o Boże, Boże zbawienia

mojego! a język mój będzie wyśławiał sprawiedliwość twoją.

17. Panie! otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę twoją.

18. Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani całopalenia przyjmiesz.

19. Ofiary Bogu przyjemne duch skruszony; sercem skruszonym i strapionym nie pogardzisz, o Boże!

20. Dobrze uczynił według upodobania twego Syonowi; pobuduj mury Jeruzalemskie.

21. Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniście, i całopalenia; tedy cielce ofiarować będą na ołtarzu twoim.

### PSALM LII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa nauczająca,

2. Gdy przyszedł Doeg Edomczyk, i oznajmił Saulowi, mówiąc: Dawid przyszedł do domu Achimelechowego.

3. Przeczże się chlubisz ze złości, o mocarzu! miłosierdzie Boże trwa każdego dnia.

4. Złe rzeczy myśli język twój, jako brzytwa ostra czyniąc zdradę.

5. Umiłowałeś złe, bardziej niż dobre; kłamstwo raczej mówisz, niż sprawiedliwość. Sela.

6. Umiłowałeś wszystkie sło-

wa szkodliwe, i język zdradliwy.

7. Przetoż cię Bóg zniszczy na wieki; porwie cię, i wyrwie cię z przybytku, i wykorzeni cię z ziemi żyjących. Sela.

8. To widząc sprawiedliwi będą się bali, i będą się z niego naśmiewali, mówiąc:

9. Otoż człowiek, który nie pokładał w Bogu siły swojej; ale ufając w mnóstwie bogactw swoich, zmacniał się w złości swój.

10. Aleć ja będę jako oliwa zielona w domu Bożym, bom nadzieję położył w miłosierdziu Bożem na wieki wieczne.

11. Będę cię wysławiał, Panie! na wieki, żeś to uczynił, a będę oczekiwał imienia twego, gdyż jest zacne przed oblicznością świętych twoich.

### PSALM LIII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Machalat pieśń Dawidowa nauczająca.

2. Głupi rzekł w sercu swém: Niemasz Boga. Popsowali się, i obrzydliwą czynią nieprawość; niemasz, ktoby czynił dobrze.

3. Bóg z niebios spojrział na synów ludzkich, aby obaczył, byłiby kto rozumny i szukający Boga.

4. Aleć oni wszyscy odstąpili, jednako się nieużytecznymi stali; niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz, i jednego.

5. Aż nie wiedzą wszyscy czyniciele nieprawości, że pożerają lud mój, jako więc chleb jedzą? ale Boga nie wzywają.

6. Tam się bardzo ulękna, gdzie niemasz strachu; albowiem Bóg rozproszy kości tych, którzy cię oblegli; ty ich pohańbisz, bo ich Bóg wzgardzi.

7. Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdy Bóg przywróci z więzienia lud swój, rozraduje się Jakób, rozweseli się Izrael.

#### PSALM LIV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca.

2. Gdy przyszli Zyfejczycy, i rzekli do Saula: Dawid się kryje przed tobą u nas.

3. Boże! dla imienia twego wybaw mię, a w mocy twojej podejmij się sprawy mojej.

4. Boże! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy słowa ust moich.

5. Albowiem obcy powstali przeciwko mnie, a okrutnicy szukają duszy mojej, nie stawiając sobie Boga przed oczyma swemi. Sela.

6. Oto Bóg jest pomocnikiem moim; Pan jest z tymi, którzy podpierają żywot mój.

7. Oddaj złym nieprzyjaciołom moim, w prawdzie twojej wytrać ich, o Panie!

8. Tedyć dobrowolnie będę ofiarował; będę wystawiał i-

mię twoje, Panie! przeto, że jest dobre;

9. Gdyż z każdego utrapienia wyrwałeś mię, a pomsta nad nieprzyjaciołmi mymi oglądało oko moje.

#### PSALM LV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa nauczająca.

2. W uszy swe przyjmij, o Boże! modlitwę moję, a nie kryj się przed prośbą moją:

3. Posłuchaj mię z pilnością, a wysłuchaj mię; boć się uskarżam w modlitwie swój, i trwożę sobą:

4. Dla głosu nieprzyjaciela, i dla uciśnienia od bezbożnika; albowiem mię zarzucają kłamstwem, a w popędliwości swój sprzeciwiają mi się.

5. Serce moje boleje we mnie, a strachy śmierci przypadły na mię.

6. Bojaźń ze drżeniem przyszła na mię, a okryła mię trwoga.

7. I rzekłem: Obym miał skrzydła jako gołębica, zaleciałbym, a odpocząłbym.

8. Otobym daleko zaleciał, a mieszkałbym na puszczy. Sela.

9. Pospieszyłbym, abym uszedł przed wiatrem gwałtownym, i przed wichrem.

10. Zatrać ich, Panie! rozdziel język ich; bom widział bezprawie i rozruch w mieście.

11. We dnie i w nocy ota-



czają ich po murach jego, a złość i przewrotność jest w pośrodku jego.

12. Ciężkości są w pośrodku jego, a nie ustępuje z ulic jego chytrność i zdrada.

13. Albowiem nie nieprzyjaciół jakiego żelzył mię, inaczej zniósłbym to być; ani ten, który mię miał w nienawiści, powstał przeciwko mnie; bobyłem się wzdryć był skrył przed nim;

14. Ale ty, człowiecze mnie równy, wodzu mój, i znajomy mój.

15. Którzyśmy się z sobą mile w tajności naradzali, i do domu Bożego społecznie chadzali.

16. Oby ich śmierć z prędką załapała, tak aby żywo zstąpili do piekła! albowiem złość jest w mieszkaniu ich, i w pośrodku ich.

17. Ale ja do Boga zawołałam, a Pan mię wybawi.

18. W wieczór i rano, i w południe modlić się, i z trzaskiem wołać będę, aż wysłucha głos mój.

19. Odkupi duszę moją, abym był w pokoju od wojny przeciwko mnie; bo ich wiele było przy mnie.

20. Wysłucha Bóg i utrafi ich, (jako ten, który siedzi od wieku. Sela.) przeto, że nie masz w nich poprawy, ani się Boga boją.

21. Wyciągnął ręce swoje na tych, którzy z nim mieli

pokój, wzruszył przymierze swoje.

22. Gładsze niż masło były słowa ust jego, ale walka w sercu jego: a miękciejsze słowa jego niż olej, wszakże były jako miecze dobyte:

23. Wrzuć na Pana brzemię twoje, a on cię opatrzy, i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy.

24. Ale ich ty, o Boże! wepchniesz w dół zginienia; mężowie krwawi i zdrażliwi nie dojdą do połowy dni swoich; ale ja w tobie nadzieję mieć będę.

#### PSALM LVI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi o niemiej gołębiczy, na miejscach odległych, złoty psalm Dawidowy, gdy go w Gat Filistynowie pojмали.

2. Zmiłuj się nademną, o Boże! bo mię chce pochłonać człowiek; każdego dnia walcząc trapi mię.

3. Chcą mię połknąć nieprzyjaciele moi na każdy dzień; zaprawdę wiele jest walczących przeciwko mnie, o Najwyższy!

4. Któręgokolwiek mię dnia strach ogarnia, ja w tobie ufam.

5. Boga wystawiać będę dla słowa jego; w Bogu nadzieję będę miał, ani się będę bał, żeby mi co ciało uczynić mogło.

6. Przez cały dzień słowa moje wykręcają, a przeciwko mnie są wszystkie myśli ich, na złe.

7. Zbierają się, i ukrywają się, i ślad mój upatrują, czyhając na duszę moją.

8. Izali za nieprawość pomsty ujdą? strąć te narody, o Boże! w popędliwości twojej.

9. Tyś tułanie moje policzył; zbierzże też łzy moje w wiadro twe; i zaż nie są spisane w księgach twoich?

10. Tedy się nazad cofną nieprzyjaciele moi, któregokolwiek dnia zawołam; bo to wiem, iż Bóg jest ze mną.

11. Boga wysławiać będę z słowa; Pana chwalić będę z słowa jego.

12. W Bogu mam nadzieję, nie będę się bał, aby mi coś miał uczynić człowiek.

13. Tobiem, o Boże! śluby uczynił; przetoż też tobie chwały oddam.

14. Albowiem wyrwał duszę moją od śmierci, a nogi moje od upadku, abym statecznie chodził przed obliczem Bożem w światłości żyjących.

### PSALM LVII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złoty psalm Dawidowy, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini.

2. Zmiłuj się nademną, o Boże! zmiłuj się nademną; al-

bowiem w tobie ufa dusza moja, a do cienia skrzydeł twoich uciekam się, aż przeminie utrapienie.

3. Będę wołał do Boga najwyższego, do Boga, który wykonywa sprawę moją.

4. On pośle z nieba, i wybawi mię od pohańbienia tego, który mię chce pochłonać. Sela. Pośle mi Bóg miłosierdzie swoje i prawdę swą.

5. Dusza moja jest w pośród lwów; leżę między palącymi, między synami ludzkimi, których zęby jako włócznie i strzały, i język ich miecz ostry.

6. Wywyższe się nad niebiosą, o Boże! a nade wszystką ziemią chwała twoja.

7. Sieci zastawili na nogi moje, nachylili duszę moją, wykopali dół przed obliczem mojem; ale sami wpadli weń. Sela.

8. Gotowe jest serce moje, Boże! gotowe jest serce moje; śpiewać i wychwalać cię będę.

9. Ocuć się chwało moja! ocuć się, lutnio i harfo! gdy na świtanie powstaje.

10. Będę cię wysławiał między ludem, Panie! a będąc śpiewał między narodami.

11. Albowiem wielkie jest aż do niebios miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.

12. Wywyższe się nad niebiosą, o Boże! a nade wszystką ziemię wywyż chwałę twoją.

## PSALM LVIII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, pieśń złota Dawidowa.

2. O zgromadzenie! Izali poprawdzie sprawiedliwość mówicie? A uprzejmieź sędzicie, wy synowie ludzcy?

3. Ówszem, radnieź w sercu nieprawości knujecie, a gwałty rąk waszych na ziemi odważacie.

4. Odłączyli się niezbożnicy zaraz od narodzenia; pobłądzili zaraz z żywota matki swój, mówiąc kłamstwo.

5. Jad mają w sobie, jako węzowy, jako jad żmii głuchój, która zatula ucho swoje,

6. Aby nie słyszała głosu zaklinacza, ani czarownika w czarach bieglego.

7. O Boże! pokruszże zęby ich w ustach ich; połam, Panie! lwiąt trzonowe zęby.

8. Niech się rozplyna jako woda, niech się wniwecz obróca; niech będą jako ten, który naciąga łuk, wszakże się strzały jego łamają.

9. Jako ślimak, który schodzi i niszczeje; jako martwy płód niewieści niech nie oglądają słońca.

10. Ciernie wasze pierwēj niż wypuszczają tarty swoje, za zielona w gniewie Bożym jako wichrem porwane będą.

11. I będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę;

nogi swoje umyje we krwi niepobożnego.

12. I rzecze każdy: Zaprawdę sprawiedliwy odniesie pożytek z sprawiedliwości swojej; zaisteć jest Bóg, który sądzi na ziemi.

## PSALM LIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, złota pieśń Dawidowa, gdy posłał Saul, aby strzeżono domu jego, a zabito go.

2. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, o Boże mój! a od powstawających przeciwko mnie uczyni mię bezpiecznym.

3. Wyrwij mię od tych, którzy broją nieprawość, a od mężów krwawych wybaw mię.

4. Albowiem oto czyhają na duszę moję; zbierają się przeciwko mnie mocarze bez przestępstwa mego i bez grzechu mego, o Panie!

5. Bez wszelkiej nieprawości mojej zbiegają się, i gotują się; powstańże, zabieź mi, a obacz.

6. Ty sam, Panie, Boże zastępów, Boże Izraelski! ocu się, abys nawiedził te wszystkie narody; a nie miej litości nad żadnym z onych przestępców złośliwych. Sela.

7. Nawracają się pod wieczór, a warczą jako psy, i biegają około miasta.

8. Oto blegocą usta swemi,

miecze są w wargach ich; albowiem mówią: Któż słyszy?

9. Ale ty, Panie! naśmiewasz się z nich; naśmiewasz się ze wszystkich narodów.

10. Gdy on moc przewodzi, na ciebie pozór mieć będę; boś ty, Boże! twierdzą moja.

11. Bóg mój miłosierny uprzedzi mię; Bóg mi da oglądać pomstę nad nieprzyjaciółmi moimi.

12. Nie zabijajże ich, aby nie zapominał lud mój; ale ich rozprosz mocą twoją, i zrzuć ich, tarczo nasza, o Panie!

13. Grzech ust swych, słowa warg swych (pojmani będąc w hardości swój dla złoczyństwa i kłamstwa) niech wyznawają.

14. Wytraćże ich w popędliwości, wytrać ich, aż ich nie stanie. Niech poznają, że Bóg panuje w Jakóbie, i po krajach ziemi. Sela.

15. I niech się zaś nawrócą pod wieczór; niech warczą jak psy, a biegają około miasta.

16. Niech oni ciekają, chcąc się najeść, wszakże głodni będąc ukłaść się muszą.

17. Ale ja będę śpiewał o mocy twojej; zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje; boś ty był twierdzą moja, i ucieczką w dzień ucisku mego.

18. O mocy moja! tobie będę śpiewał; boś ty, Boże!

twierdza moja, Bóg mój miłosierny.

## PSALM LX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Sussanedut złota pieśń Dawidowa do nauczania;

2. Gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim, i przeciw Syryjczykom Soby; gdy się wrócił Joab, poraziwszy Edomeczyków w dolinie solnej dwanaście tysięcy.

3. Boże! odrzuciłeś nas, rozproszyłeś nas, i rozgniewałeś się; nawróćże się zasię do nas.

4. Zatrząsnąłś był ziemią, i rozsadziłeś ją; uleczże rozpadliny jej, boć się chwieje.

5. Okazywałeś ludowi twe-mu przykre rzeczy, napoiłeś nas winem zawrotu.

6. Ale teraz dałeś chorągiew tym, którzy się ciebie boją, aby ją wynieśli dla prawdy twój. Sela.

7. Aby byli wybawieni umiłowani twoi; zachowajże ich prawicą twoją, a wysłuchaj mię.

8. Bóg ci mówił w świętobliwości swojej; przeto się rozweselę, rozdzielię Sychem, i dolinę Sukkotską pomierzę.

9. Mojeć jest Galaad, mój i Manases, i Efraim moc głowy mojej; Juda zakonodawcą moim.

10. Moab miednicą do umywania mego; na Edoma wrzuć

bóty moje; ty, Palestyno! wykrzykaj nademną.

11. Któż mię wprowadzi do miasta obronnego? kto mię przyprowadzi aż do Edom?

12. Izali nie ty, o Boże! któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, Boże! z wojskami naszymi?

13. Dajże nam ratunek w utrapieniu; boć omylny ratunek ludzki.

14. W Bogu mężnie sobie poczynać będziemy, a on podępcze nieprzyjaciół naszych.

## PSALM LXI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot pieśń Dawidowa.

2. Wysłuchaj, o Boże! wołanie moje, miej pozór na modlitwę moją.

3. Od końca ziemi wołam do ciebie w zatrwożeniu serca mego; wprowadź mię na skałę, która jest wyższą nad mię.

4. Albowiem ty był ucieczką moją, i basztą mocną przed twarzą nieprzyjaciela.

5. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, schraniając się pod zasłonę skrzydeł twoich. Sela.

6. Albowiem ty, Boże! wysłuchał żądości moje; tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia twego.

7. Dni do dni królewskich przydaj; niech będą lata jego od narodu do narodu.

8. Niech mieszka na wieki przed obliczem Bożem; zgotuj miłosierdzie i prawdę, niech go strzeżę.

9. Tak będę śpiewał imieniu twemu na wieki, a śluby moje oddawać będę na każdy dzień.

## PSALM LXII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi Jedytunowi psalm Dawidowy.

2. Tylko na Boga spolega dusza moja, od niego jest zbawienie moje.

3. Tylko on jest skałą moją i wybawieniem mojem, twierdzą moją; przeto się bardzo nie zachwieję.

4. Dokądże będziecie myśleć złe przeciwko człowiekowi? Wszyscy wy zabici będziecie; będziecie jako ściana pochylona, a jako mur walący się.

5. Przecież jednak radzą, jakoby go zepchnąć z dostojenstwa jego; kochają się w kłamstwie, usta swemi dobrorzeczą, ale w sercu swém złorzeczą. Sela.

6. Ty przecież na Bogu spolegaj, duszo moja! bo od niego jest oczekiwanie moje.

7. Onci sam jest skałą moją, zbawieniem mojem, i twierdzą moją; przetoż nie zachwieję się.

8. W Bogu wybawienie moje, i chwala moja, skała mocy

mojój; nadzieja moja jest w Bogu.

9. Ufajcież w nim na każdy czas, o narody! Wylewajcie przed obliczem jego serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą. Sela.

10. Zaprawdę marnościami są synowie ludzcy, kłamliwi synowie mocarzy; będąli pospółtu włożeni na wagę, lekciejszymi będą nad marność.

11. Nie ufajcież w krzywdzie ani w drapiestwie, a nie bądźcie marnymi; przybędzieli wam majątności, nie przykładajcież serca do nich.

12. Razci rzekł Bóg, dwakrociem to słyszał, iż moc jest Boża,

13. A że Panie! twoje jest miłosierdzie, a że ty oddasz każdemu według uczynków jego.

### PSALM LXIII.

1. Psalm Dawidowy, gdy był na puszczy Judzkiej.

2. Boże! tyś jest Bogiem moim; z poranku cię szukam; pragnie cię dusza moja, tęskni po tobie ciało moje w ziemi suchej i upragnionej, w której nie masz wody;

3. Aby cię oglądał w świątynicy twojej, i widział moc twoją i chwałę twoją;

4. (Albowiem lepsze jest miłosierdzie twoje, niż żywot,) aby cię chwaliły wargi moje,

5. Aby cię błogosławił za

żywota mego, a w imieniu twojem abym podnosił ręce moje.

6. Jako tłustością i sadłem byłaby tu nasycona dusza moja, a radosnym warg śpiewaniem wychwalałyby cię usta moje.

7. Zaprawdę na cię wspominał, i na łożu mojem każdej straży nocnej rozmyślałem o tobie.

8. Boś mi bywał na pomocy; przetoż w cieniu skrzydeł twoich śpiewać będę.

9. Przyłgnęła dusza moja do ciebie; prawica twoja podpiera mię.

10. Ale ci, którzy szukają upadku duszy mojej, sami wnijdą do najgłębszej niskości ziemi.

11. Zabije każdego z nich ostrość miecza, i przyjdą liszkom na podział.

12. Lecz król będzie się weselił w Bogu, a będzie się chlubił każdy, kto przezeń przysięga; albowiem zatkane będą usta mówiących kłamstwo.

### PSALM LXIV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Wysłuchaj, o Boże! głos mój, gdy się modłę; od strachu nieprzyjaciela strzeż żywot mój.

3. Skryj mię przed skrytą radą złośników, przed zbun-

owaniem czyniących nieprawość.

4. Którzy zaostrzyli język swój jako miecz, nałożyli strzałę swoją, słowo jadowite,

5. Aby strzelali z skrytości na niewinnego; niespodzianie nań strzelają, a nikogo się nie boją.

6. Stwierdzają się w złém; zmawiają się, jakoby zakryć siła, i mówią: Któż je obaczy?

7. Szukają pilnie nieprawości; giniemy od rad zdradliwie wynalezionych. Taki wewnętrzność i serce człowieka głębokie jest.

8. Ale gdy Bóg na nich wypuści prędką strzałę, porażeni będą;

9. A do upadku przywiedzie ich własny język ich; odłączy się od nich każdy, kto ich ujrzy.

10. I ulękna się wszyscy ludzie, a będą opowiadali sprawę Bożą, i dzieło jego rozumieją.

11. Ale sprawiedliwy się będzie weselił w Panu, a będzie w nim ufał; i będą się chlubil wszyscy, którzy są uprzejmego serca.

#### PSALM LXV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm i pieśń Dawidowa.

2. Tobie przynależy, o Boże! chwała na Syonie, a tobie ślub ma być oddany.

3. Ty wysłuchiwasz modlitwy: przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało.

4. Wielkie nieprawości, które wzięły górę nad nami, i przestępstwa nasze ty oczyszczasz.

5. Błogosławiony, kogo ty obierasz a przyjmujesz, aby mieszkał w sieniach twoich; będziemy nasyceni dobrami domu twego, w świątyni kościoła twego.

6. Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości mówisz do nas, Boże zbawienia naszego, nadziejo wszystkich krajów ziemi, i morza dalekiego!

7. Który utwierdzasz góry mocą swoją, siłą przepasany będąc;

8. Który uśmierzasz szum morski, szum nawałności jego, i wruszenie narodów,

9. Tak, że się bać muszą cudów twoich, którzy mieszkają na krajach ziemi; których nastawaniem poranku i wieczora do wesela pobudzasz.

10. Nawiedzasz ziemię, i odwilżasz ją; obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym, napełnionym wodami, i gotujesz zboże ich, gdy ją tak przyprawiasz.

11. Zagony jej napawasz, bródzy jej zniżasz, dżdżami ją odmiękczasz, a urodzajom jej błogosławisz.

12. Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieszki twoje skrapiasz tłustością.

13. Skrapiasz pastwiska na pustyniach; tak, że i pagórki radością przepasane bywają.

14. Przyodziewają się pola stadami owiec, a doliny okrywają się zbożem; tak, że wykrzykują i śpiewają.

### PSALM LXVI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń psalmu.

2. Wykrzykuj Bogu wszystka ziemi! Śpiewajcież psalmy na chwałę imienia jego, ogłaszajcie sławę i chwałę jego.

3. Rzeczcież Bogu: Jakoś straszny w sprawach twoich! Dla wielkości mocy twojej obłudnieć się podadzą nieprzyjaciele twoi.

4. Wszystkać się ziemia kłaniać, i śpiewać ci będzie; psalm śpiewać będzie imieniowi twemu. Sela.

5. Pójdźcież, a oglądajcie sprawy Boże; straszny jest w sprawach swoich przy synach ludzkich.

6. Obrócił morze w ziemię suchą; rzekę przeszli suchą nogą; tameśmyć się weselili w nim.

7. Panuje w mocy swój na wieki; oczy jego patrzą na narody, odporni nie wywyższą się. Sela.

8. Błogosławcież narody Boga naszego, i ogłaszajcie głos chwały jego.

9. Zachował przy zdrowiu

duszę naszą, a nie dał się powinać nodze naszej.

10. Albowiemś nas doświadczył, o Boże! wypławiłś nas ogniem, tak jako srebro pławione bywa.

11. Nagnałś nas był w sieć, a ścisnąłś uciskiem biodra nasze.

12. Wsadziłś człowieka na głowę naszą; weszliśmy byli w ogień i w wodę, wszakżeś nas wywiódł na ochłodę.

13. Przetoż wnijdę do domu twego z całopaleniem, a oddam ci śluby moje.

14. Którec ślubowały wargi moje, i wyrzekły usta moje w utrapieniu mojem.

15. Całopalenie z tłustych baranów będąc ofiarował z kadzeniem, będąc ofiarował woły i kozły. Sela.

16. Pójdźcie, słuchajcie, a będę opowiadał wszystkim, którzy się boicie Boga, co uczynił duszy mojej.

17. Do niegom usty swemi wołał, a wywyższałem go językiem moim.

18. Bym był patrzył na nieprawość w sercu mojem, nie wysłuchałby był Pan.

19. Aleć zaiste wysłuchał Bóg, a był pilen głosu modlitwy mojej.

20. Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej, ani odjął miłosierdzia swego odemnie.



## PSALM LXVII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot psalm ku śpiewaniu.

2. Boże! zmiłuj się nad nami, a błogosław nam, rozświeć oblicze twoje nad nami. Sela;

3. Aby tak poznali na ziemi drogę twoją, a po wszystkich narodach zbawienie twoje.

4. Tedy cię będą wystawiały narody o Boże! Będą cię wystawiać wszyscy ludzie!

5. Radować się będą i wykrzykać narody; bo ty będziesz sądził ludzi w sprawiedliwości, a narody będziesz sprawował na ziemi. Sela.

6. Będą cię wystawiać narody, o Boże! Będą cię wystawiać wszyscy ludzie.

7. Ziemia także wyda urodzaj swój; niech nam błogosławi Bóg, Bóg nasz.

8. Niech nam błogosławi Bóg, a niech się go boją wszystkie kraje ziemi.

## PSALM LXVIII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy ku śpiewaniu.

2. Powstanie Bóg, a będą rozproszeni nieprzyjaciele jego, i puciekają przed twarzą jego ci, którzy go mają w nienawiści.

3. Jako bywa dym rozpędzony, tak ich rozpędzasz: jako

się воск rozplywa od ognia, tak niebożnicy poginą przed obliczem Bożem.

4. Ale sprawiedliwi weselić się i radować będą przed obliczem Bożem, i płaszać będą od radości.

5. Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy imieniowi jego; gotujcie drogę temu, który jeździ na obłokach. Pan jest imię jego, radujcie się przed obliczem jego.

6. Ojcem jest sierót, i sędzią wdów, Bogiem w przybytku swym świętym.

7. Bóg, który samotne w rodowite domy rozmnaża, wywodzi więźniów z oków; ale odporni mieszkać muszą w ziemi suchój.

8. Boże! gdyś wychodził przed obliczem ludu twego, gdyś chodził po puszczy; Sela,

9. Ziemia się trzęsła, także i niebiosa rozplywały się przed obliczem Bożem, i ta góra Synaj drżała przed twarzą Boga, Boga Izraelskiego.

10. Deszcz obfity spuszczałeś hojnie, o Boże! na dziedzictwo twoje, a gdy omdlewało, tyś je zaś otrzeźwiał.

11. Zastępy twoje mieszkają w niém, któreś ty dla ubogiego nagotował dobrocią twoją, o Boże!

12. Pan dał słowo swe, i tych, którzy pociechy zwiastowali, zastęp wielki mówiących.

13. Królowie z wojskami u-

ciekali, uciekali; ale ta, która przyglądała domu, dzieliła łupy.

14. Chociażeście leżeć musieli między kotłami, przecież będziecie jako gołębica, mająca pióra posrebrzone, a której skrzydła jako żółte złoto.

15. Gdy Wszechmogący rozproszy królów w tej ziemi, wybielejesz jako śnieg na górze Salmon.

16. Na górze Bożej, na górze Basańskiej, na górze pagórczystej, na górze Basańskiej.

17. Przeczeż wyskakujecie góry pagórczyste? na tejci górze ulubił sobie Bóg mieszkanie, tamci Pan będzie mieszkał na wieki.

18. Wozów Bożych jest dwadzieścia tysięcy, wiele tysięcy Aniołów; ale Pan między nimi jako na Synaj w świątyni przebywa.

19. Wstąpiłeś na wysokość, wiodłeś pojmanyh więźniów, nabrałeś darów dla ludzi, i najodporniejszych, Panie Boże! przywiodeś, aby mieszkali z nami.

20. Błogosławiony Pan; na każdy dzień hojnie nas opatruje dobrami swemi Bóg zbawienia naszego. Sela.

21. On jest Bóg nasz, Bóg obfitego zbawienia; panujący Pan z śmierci wywodzi.

22. Zaiste Bóg zrani głowę nieprzyjaciół swoich, i wierzch

głowy włosami nakryty chodzącego w grzechach swoich.

23. Rzekł Pan: Wyprowadzę zaś swoich jako z Basan, wywiodę ich zaś z głębokości morskiej.

24. Przetoż będzie noga twoja zboczona we krwi, i język psów twoich we krwi nieprzyjacielskiej.

25. Widzieli ciagnienia twoje, Boże! ciagnienia Boga mego i króla mego w świątyni.

26. Wprzód szli śpiewacy, a za nimi grający na instrumentach, a w pośrodku panienki bijąc w bębny.

27. W zgromadzeniach błogosławcie Bogu, błogosławcie Panu, którzyście z narodu Izraelskiego. Tu niech będzie Benjamin małuczki, który ich opanował;

28. Tu książęta Judzcy, i hufy ich, książęta Zabulońscy, i książęta Neftalimscy.

29. Obdarzył cię Bóg twój siłą; utwierdź, o Boże! to, coś w nas sprawił.

30. Dla kościoła twego, który jest w Jeruzalemie, będąc królowie dary przynosić.

31. Poraż poczet kopijników, zgromadzenie mocnych wodzów, i ludu bujnego, hardych, chlubiących się kęsem srebra; rozprosz narody pragnące wojny.

32. Przyjdać zacni książęta z Egiptu: Murzyńska ziemia

pospieszy się wyciągnąć ręce swe do Boga.

33. Królestwa ziemi! śpiewajcież Bogu, śpiewajcie Panu. Sela.

34. Temu, który jeździ na najwyższych niebiosach od wieczności; oto wydaje głos swój, głos mocy swojej.

35. Przyznajcie moc Bogu, nad Izraelem dostojność jego, a wielmożność jego na obłokach.

36. Strasznyś jest, o Boże! z świętych przybytków twoich; Bóg Izraelski sam daje moc i siłę ludowi swemu. Niechajże będzie Bóg błogosławiony.

#### PSALM LXIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim psalm Dawidowy.

2. Wybaw mię, o Boże! boć przyszły wody aż do duszy mojej.

3. Pograżony jestem w głębokiemi błocie, gdzie dna nie masz; przyszedłem w głębokości wód, a nawałność ich porwała mię.

4. Spracowałem się wołając, wyszło gardło moje; ustały oczy moje, gdym oczekiwał Boga mego.

5. Więcej jest tych, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny, niż włosów na głowie mojej; zmocnili się ci, którzy mię wygubić usiłują, a są nie przyjaciółmi moimi nie-

szusznie; czegom nie wydarł, musiałem nagradzać.

6. Boże! ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tajne przed tobą.

7. Niechajże nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy na cię oczekują, Panie, Panie zastępów! niech nie przychodzą dla mnie do hańby ci, którzy cię szukają, o Boże Izraelski!

8. Bo dla ciebie ponoszę urąganie, a zelżywość okryła oblicze moje.

9. Stałem się obcym braciom moim, a cudzoziemcem synom matki mojej,

10. Przeto, że gorliwość domu twego zżarła mię, a urąganie urągających tobie przypadło na mię.

11. Gdym płakał i trapił postem duszę moją, stało mi się to pohańbieniem.

12. Gdym wziął na się wór miasto szaty, byłem u nich przypowieścią.

13. Mówili o mnie ci, którzy siedzieli w bramie, a byłem piosnką u tych, którzy pili mocny napój.

14. Ale ja obracam modlitwę moją do ciebie, Panie! czas jest upodobania twego, o Boże! według wielkości miłosierdzia twego wysłuchajże mię, dla prawdy zbawienia twego.

15. Wyrwij mię z błota, abym nie był pograżony; niech będę wyrwany od tych, któ-

rzy mię nienawidza, jako z głębokości wód;

16. Aby mię nie zatopiły strumienie wód, i nie pożarła głębia i nie zawarła nademną studnia wierzchu swego.

17. Wysłuchajże mię, Panie! boć dobre jest miłosierdzie twoje; według wielkiej litości twojej wejrzyj na mię.

18. Nie zakrywajże oblicza twego od sługi swego, bom jest w utrapieniu; pospieszże się, wysłuchaj mię.

19. Przybliź się do duszy mojej, a wybaw ją; dla nieprzyjaciół moich odkup mię.

20. Ty znasz pohańbienie moje, i zelżywość moją, i wstyd mój: przed tobąć są wszyscy nieprzyjaciele moi.

21. Pohańbienie pokruszyło serce moje, z czegom był żalony; oczekiwałem, azaliby się mnie kto uzalił, ale nikt nie był; azaliby mię kto pocieszył, alem nie znalazł.

22. Owszem, miasto pokarmu podali mi zółce, a w pragnieniu mojem napoili mię octem.

23. Niechajże im będzie stół ich przed nimi sidłem, a szczęście ich na upadek.

24. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli, a biodra ich niech się zawždy chwieją.

25. Wyliz na nich rozgniewanie swoje, a popędliwość gniewu twego niech ich ogarnie.

26. Niech będzie mieszkanie ich puste, w namiotach ich niech nikt nie mieszka.

27. Bo tego, któregoś ty ubił, przesładują, a o boleści poranionych twoich rozmawiają.

28. Przydajże nieprawość ku nieprawości ich, a niech nie przychodzą do sprawiedliwości twojej.

29. Niech będą wymazani z ksiąg żyjących, a z sprawiedliwymi niech nie będą zapisani.

30. Jamci utrapiony, i zbolełały; lecz zbawienie twoje, Boże! na miejscu bezpiecznem postawi mię.

31. Tedy będę chwalił imię Boże pieśnią, a będę je wielbił z dziękczynieniem.

32. A będzie to przyjemniejsze Panu, niżeli wół albo cieliec rogaty z rozdzielonemi kopytami.

33. To widząc pokorni rozradują się, szukając Boga, a ożyje serce ich;

34. Iż wysłuchiwa Pan ubogich, a więźniami swymi nie gardzi.

35. Niech go chwala niebiosy i ziemia, morze i wszystko, co się w nich rucha.

36. Bógci zaiste zachowa Syon, i pobuduje miasta Judzkie; i będą tam mieszkać, a ziemię tę dziedzicznie otrzymają.

37. Także i nasienie sług jego

dziedzicznie ją otrzyma, a którzy miłują imię jego, będą w niej mieszkać.

## PSALM LXX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy na wspomnienie.

2. Boże! pospiesz się, abyś mię wyrwał; Panie! pospiesz się, abyś mi dał ratunek.

3. Niech będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej; niech się obróć na wstecz, i niech będą pohańbieni, którzy mi złego życzą.

4. Niech się obróć nazad za to, że mię chcą pohańbić ci, którzy mi mówią: Ehéj, ehéj!

5. Ale niech się wesela i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają, a którzy miłują zbawienie twoje, niech mówią zawždy: Uwielbiony bądź, Boże nasz!

6. Jamci nędzny i ubogi; o Boże! pospiesz się ku mnie; tyś jest pomocą moją, i wybawicielem moim! Panie! nie o mieszkujże.

## PSALM LXXI.

W tobie, Panie! nadzieję mam: niech na wieki pohańbiony nie będę.

2. Według sprawiedliwości twój wybaw mię, i wyrwij mię; nakłoń ku mnie ucha twego, i zachowaj mię.

3. Bądź mi skałą mieszkania,

gdziebym zawždy uchodził; przykazałeś, aby mię strzeżono; boś ty skałą moją i twierdzą moją.

4. Boże mój! wyrwij mię z ręki niebożnika, z ręki przewrotnego i gwałtownika;

5. Albowiem ty oczekiwaniem mojem, Panie! Panie! nadziejo moja od młodości mojej.

6. Na tobiem spoległ zaraz z żywota; tyś mię wywiódł z żywota matki mojej; w tobie chwała moja zawždy.

7. Jako dziwowisko byłem u wielu; wszakże tyś jest mocną nadzieją moją.

8. Niechaj będą napełnione usta moje chwałą twoją, przez cały dzień sławą twoją.

9. Nie odrzucajże mię w starości mojej; gdy ustanie siła moja, nie opuszczaj mię.

10. Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie, a ci, którzy czyhali na duszę moją, radę uczynili spolem,

11. Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcież go, a pojmijcie go; boć nie ma, ktoby go wyrwał.

12. Boże! nie oddalajże się odemnie; o Boże mój! pospiesz się na ratunek mój.

13. Niechże będą zawstydzeni, niech zginą przeciwnicy duszy mojej; niech będą okryci zelżywością i wstydem, którzy mi szukają złego.

14. Aleć ja zawždy oczeki-

wać będę, a tém więcęj rozszerzę chwałę twoję.

15. Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawienie twoje, aczkolwiek liczby jego nie wiem.

16. Przystąpię do wystawiania wszelakięj mocy Pana panującego, będę wspominał własną sprawiedliwość twoję.

17. Boże! uczyłeś mię od młodości mojęj, i opowiadam aż po dziś dzień dziwne sprawy twoje.

18. A przetoż aż do starości i sędziwości nie opuszczaj mię, Boże! aż opowiem ramię twoje temu narodowi, i wszystkim potomkom moc twoję.

19. Bo sprawiedliwość twoja, Boże! wywyższona jest, czynisz zaiste rzeczy wielkie. Boże! któż jest podobien tobie?

20. Który, acześ przepuścił na mię wielkie i ciężkie uciski, wszakże zasię do żywota przywracasz mię, a z przepaści ziemskich zasię wywodzisz mię.

21. Rozmnożysz dostojność moję, a zasię ucieszysz mię.

22. A ja téż wystawiać cię będę na instrumentach muzycznych, i prawdę twoję, Boże mój! będąc śpiewał przy harfie, o Święty Izraelski!

23. Rozradują się wargi moje, gdyć będę śpiewał, i dusza moja, któraś wykupił.

24. Nadto i język mój będzie opowiadał przez cały dzień

sprawiedliwość twoję; bo się zawstydzic, i hańbę odnieść musieli ci, którzy szukali nieszcześcia mego.

### PSALM LXXII.

1. Salomonowi.

Boże! daj królowi sądy twoje, a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu;

2. Aby sądził lud twój w sprawiedliwości, a ubogich twoich w prawości.

3. Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość.

4. Będzie sądził ubogich z ludu, a wybawi synów ubogiego; ale gwałtownika pokruszy.

5. Będą się bać ciebie, póki słońce i miesiąc trwać będzie, od narodu aż do narodu.

6. Jako zstępuje deszcz na pokoszoną trawę, a deszcz kroplisty skrapiający ziemię:

7. Tak sprawiedliwy zakwitnie za dni jego, a będzie obfitość pokoju, dokąd miesiąca staje.

8. Będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemi.

9. Przed nim padać będą mieszkający na pustyniach, a nieprzyjaciecie jego proch lizać będą.

10. Królowie od morza i z wysep dary mu przyniosą; królowie Sebejscy i Sabejscy upominki oddadzą.

11. I będą mu się kłaniać

wszyscy królowie; wszystkie narody służyć mu będą.

12. Albowiem wyrwie ubo-  
giego wołającego, i nędznego,  
który nie ma pomocnika.

13. Zmiłuje się nad ubogim,  
i nad niedostatecznym, a duszę  
nędznych wybawi.

14. Od zdrady i gwałtu wy-  
bawi duszę ich; bo droga jest  
krew ich przed oczyma jego.

15. I będzie żył, a dawać mu  
będą złoto sabejskie, i usta-  
wicznie się za nim módląc bę-  
dą, cały dzień błogosławić mu  
będą.

16. Gdy się wrzuci garść  
zboża do ziemi na wierzchu  
gór, zaszumi jako Liban u-  
rodzaj jego, a mieszczanie za-  
kwitną jako zioła polne.

17. Imię jego będzie na wie-  
ki; pokąd słońce trwa, dzie-  
dziczyć będzie imię jego, a bło-  
gosławiąc sobie w nim wszyst-  
kie narody wielbić go będą.

18. Błogosławiony Pan Bóg,  
Bóg Izraelski, który sam cuda  
czyni.

19. I błogosławione imię  
chwały jego na wieki, a niech  
będzie napelniona chwałą jego  
wszystka ziemia. Amen, Amen.

20. A tuć się kończą modli-  
twy Dawida, syna Isajego.

### PSALM LXXIII.

1. Psalm Asafowy.

Zaisteć dobry jest Bóg Izrae-  
lowi, tym, którzy są czystego  
serca.

2. Ale nogi moje mało się  
były nie potknęły, a blisko  
tego było, że mało nie szwan-  
kowały kroki moje,

3. Gdy był zawiścią poru-  
szon przeciwko szalonym, wi-  
dząc szczęście niepobożnych.

4. Bo nie mają związków aż  
do śmierci, ale w całości zo-  
staje siła ich.

5. W pracy ludzkiej nie są,  
a kaźni, jako inni ludzie, nie  
doznawają.

6. Przetoż otoczeni są pychą,  
jako łańcuchem złotym, a przy-  
odziani okrutnością, jako szatą  
ozdobną.

7. Wystąpiły od tłustości o-  
czy ich, a więcej mają nad po-  
myślenie serca.

8. Rozpuścili się, i mówią  
złośliwie, o uciśnieniu bardzo  
hardzie mówią.

9. Wystawiają przeciwko nie-  
bu usta swe, a język ich krąży  
po ziemi.

10. A przetoż na to przy-  
chodzi lud jego, gdy się im  
wody już wierzchem leją,

11. Że mówią: Jakoż ma Bóg  
o tém wiedzieć? albo mali o  
tém wiadomość Najwyższy?

12. Albowiem, oto ci niezbo-  
żnymi będąc, mają pokój na  
świecie, i nabywają bogactw.

13. Próżno tedy w czystości  
chowam serce moje, a w nie-  
winności ręce moje omywam.

14. Ponieważ mię cały dzień  
bija, a karanie cierpię na ka-  
żdym poranku.

15. Rzekęli: Będę też tak o tém mówił, tedy rodzaj synów twoich rzecze, żem im niepraw.

16. Chciałemci tego rozumem doścignąć, ale mi się tu trudno zdało;

17. Ażem wszedł do świątynicy Bożej, a tum porozumiał dokończenie ich.

18. Zaprawdęś ich na miejscach śliskich postawił, a podajesz ich na spustoszenie.

19. Oto jakoć przychodzą na spustoszenie! niemal w okamgnieniu niszczeją i giną od strachu.

20. Są jako sen temu, co ocucił; Panie! gdy ich obudzisz, obraz ich lekce poważysz.

21. Gdy zgorzkło serce moje, a nerki moje cierpiały kłócie:

22. Zgłupiałem był, a nicem nie rozumiał, byłem przed tobą jako bydlę.

23. A wszakże zawždy byłem z tobą; boś mię trzymał za prawą rękę moje.

24. Według rady swój prowadź mię, a potém do chwały przyjmiesz mię.

25. Kogożbym innego miał na niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam.

26. Cboć ciało moje, i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca mego, i działem moim na wieki.

27. Gdyż oto ci, którzy się oddalają od ciebie, zgina; wy-

tracasz tych, którzy cudzołożą odstępowaniem od ciebie.

28. Aleć mnie najlepsza jest trzymać się Boga; przetoż pokładam w Panu panującym nadzieję moję, abym opowiadał wszystkie sprawy jego.

#### PSALM LXXIV.

1. Pieśń wyuczająca, podana Asafowi.

Przecześ nas, o Boże! do końca odrzucił? Przecze się rozpałała zapalczywość twoja przeciwko owcom pastwiska twego?

2. Wspomnij na zgromadzenie twoje, któreś sobie zdawna nabył i odkupił, na pręt dziedzictwa twego, na tę górę Syon, na której mieszkasz.

3. Pospieszże się na srogie popustoszenie, a jako wszystko poburzył nieprzyjaciel w świątynicy!

4. Ryczeli nieprzyjaciele twoi w pośród zgromadzenia twego, a na znak tego zostawili wiele chorągwi swoich.

5. Za rycerza miano tego, który się z wysoka z siekierą zanosił, rąbiąc drzewo wiązania jego.

6. A teraz już i rzezania jego na porząd siekierami i młotami tłuką.

7. Założyli ogień w świątynicy twojej, a obaliwszy na ziemię, splugawili przybytek i mienia twego.

8. Mówili w sercu swoim:



Zburzmy je pospołu; popalili wszystkie przybytki Boże w ziemi.

9. Znaków naszych nie widzimy: już nie masz proroka, i nie masz między nami, któryby wiedział, póki to ma trwać.

10. Dokądżeś, o Boże! przeciwnik będzie urągać? izali nieprzyjaciel będzie bluźnił imię twoje aż na wieki?

11. Przeczże zstrzymujesz rękę twoją; a prawicy swój z zanadruza swego cale nie dobędziesz?

12. Wszakżeś ty, Boże! zdawna królem moim; ty sprawujesz hojne zbawienie w pośród ziemi.

13. Tyś mocą twoją rozdzielił morze, a potarłeś głowy wielorybów w wodach.

14. Tyś skruszył głowę Lewiatana, dałeś go za pokarm ludowi na puszczy.

15. Tyś przerwał źródła i potoki; tyś osuszył rzeki bystre.

16. Twójci jest dzień, twoja też i noc; tyś uczynił światło i słońce.

17. Tyś założył wszystkie granice ziemi; lato i zimę tyś sprawił.

18. Wspomnijże na to, że nieprzyjaciel zelżył Pana, a lud szalony jako urąga imieniowi twemu.

19. Nie podawajże téj kupie duszy synogarlicy twojéj; na

stadko ubogich twoich nie zapominaj na wieki.

20. Obejrzyj się na przymierze twoje; albowiem i najmniejsze kąty ziemi pełne są skoiń drapiestwa.

21. Niechajże nędznik nie odchodzi z hańbą; ubogi i żebrak niechaj chwali imię twoje.

22. Powstańże, o Boże! ujmij się o sprawę twoją; wspomnij na pohańbienie twoje, które się dzieje od szalonych na każdy dzień.

23. Nie zapominajże wykrzykania nieprzyjaciół twoich, i huku tych, co przeciwko tobie powstawają, który się ustawicznie sili.

#### PSALM LXXV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracaj, psalm i pieśń Asafowa.

2. Wystawiamy cię, Boże! wystawiamy: bo bliskie imię twoje; opowiadają to dziwne sprawy twoje.

3. Gdy przyjdzie czas ułożony, ja sprawiedliwie sądzić będę.

4. Rozstąpiła się ziemia, i wszyscy obywatele jój; ale ja utwierdzę słupy jój. Sela.

5. Rzekę szalonym: Nie szalejcie, a niepobożnym: Nie podnoście rogów.

6. Nie podnoście przeciwko Najwyższemu rogów swych, a nie mówcie krnąbrnie,

7. Bo nie od wschodu, ani

od zachodu, ani od puszczy przychodzi wywyższenie.

8. Ale Bóg sędzia, tego poniża, a owego wywyższa.

9. Zaiste kielich jest w rękach Pańskich, a ten wina mętnego nalany; z tegoż nalewać będzie, tak, że i drożdże jego wysą, i wypiją wszyscy niepobożni ziemi.

10. Ale ja będę opowiadał sprawy Pańskie na wieki, będę śpiewał Bogu Jakóbowemu.

11. A wszystkie rogi niezbożnikom postrącam; ale rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

### PSALM LXXVI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginot, psalm i pieśń Asafowi.

2. Znajomy jest Bóg w Judzkiej ziemi, w Izraelu wielkie imię jego.

3. W Salemie jest przybytek jego, a mieszkanie jego na Syonie.

4. Tamci połamał ogniste strzały łuków, tarczę, i miecz; i wojnę. Sela.

5. Zacnymes się stał i dostojnym z gór łupiestwa.

6. Ci, którzy byli serca mężnego, podani są na łup, zasnęli snem swoim, nie znaleźli mężni rycerze siły w rękach swych.

7. Od gromienia twego, o Boże Jakóbowy! twardo zasnęły i wozy i konie.

8. Tyś jest, ty bardzo stra-

zliwy; i któż jest, coby się ostał przed obliczem twojem, gdy się zapali gniew twój?

9. Gdy z nieba dajesz słyszeć sąd swój, ziemia się lęka i ucicha;

10. Gdy Bóg na sąd powstaje, aby wybawił wszystkich pokornych na ziemi. Sela.

11. Zaiste i gniew człowieczy chwalić cię musi, a ty ostatek zagniewania skrócisz.

12. Śluby czyńcie, a oddawajcie je Panu, Bogu waszemu, wszyscy, którzyście około niego, wszyscy przynosicie dary straszniemu.

13. Onci odejmuje ducha książętom, a on jest na postrach królom ziemskim.

### PSALM LXXVII.

1. Przedniejszemu śpiewakowi dla Jedytuna psalm Asafowi.

2. Głos mój podnoszę do Boga, kiedy wołam; głos mój podnoszę do Boga, aby mię wysłuchał.

3. W dzień utrapienia mego szukałem Pana: wyciągałem w nocy ręce moje bez przestania, a nie dała się ucieszyć dusza moja.

4. Wspominałem na Boga, a trwożyłem sobą; rozmyślałem, a utrapieniem ściśniony był duch mój. Sela.

5. Zatrzymywałeś oczy moje, aby czuły; potartym był, ażem nie mógł mówić.

6. Przychodziły mi na pamięć dni przeszłe i lata dawne.

7. Wspominałem sobie na śpiewanie moje; w nocym w sercu swém rozmyślał, i wywiadywał się o tém duch mój, mówiąc:

8. Izali mię na wieki odrzuci Pan, a więcej mi już łaski nie ukaże?

9. Izali do końca ustanie miłosierdzie jego, i koniec weźmie słowo od rodzaju aż do rodzaju? Izali zapomniał Bóg zmiłować się?

10. Izali zatrzymał w gniewie litości swoje? Sela.

11. I rzekłem: Toć jest śmierć moja; wszakże prawica Najwyższego uczyni odmianę.

12. Wspominać sobie będę na sprawę Pańskie, a przypominać sobie będę dziwne sprawy twoje, zdawna uczynione.

13. I będę rozmyślał o wszelkiem dziele twojem, i o uczynkach twoich będę mówił:

14. Boże! święta jest droga twoja. Któryż Bóg jest tak wielki, jako Bóg nasz?

15. Tyś jest Bóg, który czynisz cuda; podałeś do znajomości między narody moc twoją.

16. Odkupiłeś ramieniem twojem lud swój, syny Jakóbowe i Józefowe. Sela.

17. Widziały cię wody, o Boże! widziały cię wody, i ulękły się, i wzruszyły się przepaści.

18. Obłoki wydały powo-

dzi; niebiosa wydały gromy, a strzały twoje tam i sam biegały.

19. Huczało grzmienie twoje po obłokach, błyskawice oświeciły okrag ziemi, ziemia się wzruszyła i zatrzęsała.

20. Przez morze była droga twoja, a ścieżki twoje przez wody wielkie, wszakże śladów twoich znać nie było.

21. Prowadziłeś lud twój, jako stado owiec, przez rękę Mojżesza i Aarona.

### PSALM LXXVIII.

1. Pieśń wyuczająca, podana Asafowi.

Słuchaj, ludu mój! zakonu mego; nakłońcież uszów swych do słów ust moich.

2. Otworzę w podobieństwie usta moje, a będę opowiadał przypowieści starodawne.

3. Cośmy słyszeli, i poznali, i co nam ojcowie nasi opowiadali.

4. Nie zataimy tego przed synami ich, którzy przyszłym potomkom swoim opowiadać będą chwały Pańskie, i moc jego, i cuda jego, które czynił.

5. Bo wzbudził świadectwo w Jakóbie, a zakon wydał w Izraelu; przykazał ojcom naszym, aby to do wiadomości podawali synom swoim.

6. Aby poznał wiek potomny, synowie, którzy się narodzić mieli, a oni zaś powstawszy, a-

by to opowiadali synom swoim;

7. Aby pokładali w Bogu nadzieję swoją, a nie zapominali na sprawy Boże, ale strzegli przykazań jego;

8. Aby się nie stali jako ojcowie ich narodem opornym i nieposłusznym, narodem, który nie wygotował serca swego, aby był wierny Bogu duch jego.

9. Albo jako synowie Efraimowi zbrojni, którzy, choć umieli z łuku strzelać, wszakże w dzień wojny tył podali.

10. Bo nie przestrzegali przymierza Bożego, a według zakonu jego zbraniali się chodzić.

11. Zapomnieli na sprawy jego, i na dziwne dzieła jego, które im pokazywał.

12. Przed ojcami ich czynił cuda w ziemi Egipskiej, na polu Soan.

13. Rozdzielił morze, i przeprowadził ich, i sprawił, że stały wody jako kupa,

14. Prowadził ich w obłoku we dnie, a każdej nocy w jasnym ogniu.

15. Rozszczepił skały na puszczy, a napoił ich, jako z przepaści wielkich.

16. Wywiódł strumienie z skały, a uczynił, że wody ciekły jako rzeki.

17. A wszakże oni przyczynili grzechów przeciwko nie-

mu, a wzruszyli Najwyższego na puszczy do gniewu;

18. I kusili Boga w sercu swém, żądając pokarmu według lubości swojej.

19. A mówili przeciwko Bogu temi słowy: Izali może Bóg zgotować stół na tej puszczy?

20. Oto uderzył w skałę, a wypłynęły wody, i rzeki wezbrały; izali też będzie mógł dać chléb? Izali nagotuje mięsa ludowi swemu?

21. Przetoż usłyszawszy to Pan, rozgniewał się, a ogień się zapalił przeciw Jakóbowi, także i popędliwość powstała przeciw Izraelowi;

22. Przeto, iż nie wierzyli Bogu, a nie mieli nadziei w zbawieniu jego.

23. Choć był rozkazał obłokom z góry, i forty niebieskie otworzył.

24. I spuścił im jako deszcz mannę ku pokarmowi, a pszenicę niebieską dał im.

25. Chléb mocarzów jadł człowiek, a zesłał im pokarmów do sytości.

26. Obrócił wiatr ze wschodu na powietrzu, a przywiódł mocą swą wiatr z południa;

27. I spuścił na nich mięso jako proch, a ptastwo skrzydlate jako piasek morski;

28. Spuścił je w pośród obozu ich, wszędy około namiotów ich.

29. I jedli, a nasyceni byli hojnie, i dał im, czego żądali.

30. A gdy jeszcze nie wypełnili żądości swój, gdy jeszcze pokarm był w ustach ich:

31. Tedy zapalczywość Boża przypadła na nich, i pobił tłustych ich, a przedniejszych z Izraela poraził.

32. Ale w tém wszystkiém jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego;

33. Przetoż sprawił, że marnie dokonali dni swoich, i lat swoich w strachu.

34. Gdy ich tracił, jeźliże go szukali, i nawracali się, a szukali z rana Boga,

35. Przypominając sobie, iż Bóg był skałą ich, a Bóg najwyższy odkupicielem ich:

36. (Aczkolwiek pochlebiali mu usta swemi, i językiem swoim kłamali mu;

37. A serce ich nie było szczere przed nim, ani wiernymi byli w przymierzu jego.)

38. On jednak będąc miłosierny odpuszczał nieprawości ich, a nie zatracał ich, ale częstokroć odwracał gniew swój, a nie pobudzał wszystkiego gniewu swego;

39. Bo pamiętał, że są ciałem, wiatrem, który odchodzi, a nie wraca się zaś.

40. Jako go często drażnili na puszczy, i do boleści przywodzili na pustyniach?

41. Bo coraz kusili Boga, a Świętemu Izraelskiemu granice zamierzali.

42. Nie pamiętali na rękę

jego, i na on dzień, w który ich wybawił z utrapienia;

43. Gdy czynił w Egipcie znaki swoje, a cuda swe na polu Soan;

44. Gdy obrócił w krew rzeki ich, i strumienie ich, tak, że z nich pić nie mogli.

45. Przepuścił na nich rozmaite muchy, aby ich kąsały, i żaby, aby ich gubiły:

46. I dał chrząszczom urodzaje ich, a prace ich szarańczy.

47. Potłukł gradem szczepy ich, a drzewa leśnych fig ich gradem lodowym.

48. I podał gradowi bydło ich, a majątność ich węglu ognistemu.

49. Posłał na nich gniew zapalczywości swojej, popędlliwość, i rozniewanie, i uciśnienie, przypuściwszy na nich aniołów złych.

50. Wyprostował ścieżkę gniewowi swemu, nie zachował od śmierci duszy ich, i na bydło ich powietrze dopuścił;

51. I pobił wszystko pierworodztwo w Egipcie, pierwiastki mocy ich w przybytkach Chamowych;

52. Ale jako owce wyprowadził lud swój, a wodził ich jako stada po puszczy.

53. Wodził ich w bezpieczeństwie, tak, że się nie lękali, (a nieprzyjaciół ich okryło morze,)

54. Aż ich przywiódł do

świętej granicy swojej, na onej górę, której nabyła prawica jego.

55. I wyrzucił przed twarzą ich narody, i sprawił, że im przyszły na sznur dziedzictwa ich, ażeby mieszkały w przybytkach ich pokolenia Izraelskie.

56. A wszakże przecież kusili i drażnili Boga najwyższego, a świadectwa jego nie strzegli.

57. Ale się odwrócili, i przewrotnie się obchodzili, jako i ojcowie ich; wyrócili się jako łuk omylny.

58. Bo go wzruszyli do gniewu wyżynami swemi, a rytymi bałwanami swemi pobudzili go do zapalczywości.

59. Co słysząc Bóg rozgniewał się, i zbrzydził sobie bardzo Izraela,

60. Tak, że opuściwszy przybytek w Sylo, namiot, który postawił między ludźmi,

61. Podał w niewolę moc swoją, i sławę swoją w ręce nieprzyjacielskie.

62. Dał pod miecz lud swój, a na dziedzictwo swoje rozgniewał się.

63. Młodzieńców jego ogień pożarł, a panienki jego nie były uczzone.

64. Kapłani jego od miecza polegali, a wdowy jego nie płakały.

65. Lecz potem ocucił się Pan

jako ze snu, jako mocarz wykrzykający od wina.

66. I zaraził nieprzyjaciół swoich na poślądkach, a na wieczną hańbę podał ich.

67. Ale choć wzgardził namiotem Józefowym, a pokolenia Efraimowego nie obrał,

68. Wszakże obrał pokolenie Judowe, i górę Syon, którą umiłował.

69. I wystawił sobie jako pałac wysoki świątnicę swoją, jako ziemię, która ugruntował na wieki.

70. I obrał Dawida sługę swego, wzięwszy go z obór owczych;

71. Gdy chodził za owcami kotnemi, przyprowadził go, aby pasł Jakóba, lud jego, i Izraela, dziedzictwo jego;

72. Który ich pasł w szczerości serca swego, a w roztropności rąk swoich prowadził ich.

### PSALM LXXIX.

1. Psalm podany Asafowi.

O Boże! wtargnęli poganie w dziedzictwo twoje, splugawili kościół twój święty, obrócili Jeruzalem w kupy gruzu.

2. Dali trupy sług twoich na pokarm ptastwu powietrznemu, ciała świętych twoich bestyjom ziemskim.

3. Wylali krew ich jako wodę około Jeruzalem, a nie był, ktoby ich pochował.

4. Staliśmy się pohańbieniem

u sąsiadów naszych; śmiechowiskiem i igrzyskiem u tych, którzy są około nas.

5. Dokądże, o Panie! aż na wieki gniewać się będziesz? a jako ogień pałac będzie zapalczywość twoja?

6. Wyliz gniew twój na pogan, którzy cię nie znają, i na królestwa, które imienia twego nie wzywają.

7. Albowiemci pożarli Jakóba, a mieszkanie jego spustoszyli.

8. Nie wspominajże nam przesytych nieprawości naszych; niech nas rychło uprzedzi miłosierdzie twoje, bośmy bardzo znędzeni.

9. Wspomóżże nas, o Boże zbawienia naszego! dla chwały imienia twego, a wyrwij nas, i bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego.

10. Przeczżeby mieli mówić poganie: Gdzież jest Bóg ich? Bądź znacznym między poganami, przed oczyma naszymi, dla pomsty krwi sług twoich, która jest wylana.

11. Niech przyjdzie przed oblicze twoje narzekanie więźniów, a według wielkości ramienia twego zachowaj ostatki tych, co są na śmierć skazani.

12. A oddaj sąsiadom naszym siedmiorako na łono ich za poharbienie ich, które uczynili, o Panie!

13. Ale my lud twój i owce

pastwiska twego, będziemy cię wysławiali na wieki; od narodu do narodu będziemy opowiadać chwałę twoją.

## PSALM LXXX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim psalm świadectwa Asafowi.

2. O Pasterzu Izraelski! posłuchaj, który prowadzisz Józefa jako stado owiec; który siedzisz na Cherubinach, rozjaśnij się.

3. Wzbudź moc swoją przed Efraimem, i Benjaminem, i Manasesem, a przybądź na wybawienie nasze.

4. O Boże! przywróć nas, a rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

5. Panie, Boże zastępów! dokądże się będziesz gniewał na modlitwę ludu swego?

6. Nakarmiłeś ich chlebem płaczu, i napoiłeś ich łzami miarą wielką.

7. Wystawiłeś nas na zwadę sąsiadom naszym; a nieprzyjaciołom naszym, aby sobie z nas śmiech stroili.

8. O Boże zastępów! przywróć nas, a rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

9. Tyś macicę winną z Egiptu przeniósł; wyrzuciłeś pogan, a wsadziłeś ją.

10. Uprzątnąłeś dla niej, i sprawiłeś, że się rozkorzeniła i napełniła ziemię.

11. Okryte są góry cieniem jój, a gałęzie jój jako najwyższe cedry.

12. Rozpuściła latorośle swe aż do morza, i aż do rzeki gałązki swe.

13. Przecześ tedy rozwalił płot winnicy, tak, że ją szarpają wszyscy, którzy mimo drogą idą?

14. Zniszczył ją wieprz dziki, a zwierz polny spał ją.

15. O Boże zastępów! nawróć się proszę, spojrzuj z nieba, i obacz, a nawiedź tę winną macicę;

16. Tę winnicę, którą szczyła prawica twoja, i latoroślki, któreś sobie zmocnił.

17. Spalona jest ogniem, i wyrabana; ginie od zapalczowości oblicza twego.

18. Niech będzie ręka twoja nad mężem prawicy twojej, nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił.

19. A nie odstępimy od ciebie; zachowaj nas przy żywocie, a imienia twego wzywać będziemy.

20. O Panie, Boże zastępów! nawróćże nas zasię; rozjaśnij nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

### PSALM LXXXI.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Gittyt, Asafowi.

2. Wesóło śpiewajcie Bogu mocy naszej; wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu.

3. Weźmijcie psalm, przydajcie bęben, i wdzięczną harfę z lutnia.

4. Zatrąbcie w trąbę na nowiu miesiąca, czasu ułożonego, w dzień święta naszego u roczystego.

5. Albowiem jest postanowienie w Izraelu, prawo Boga Jakóbowego.

6. Na świadectwo w Józefie wystawił je, kiedy był wyszedł przeciw ziemi Egipskiej, kiedy słyszał język, którego nie rozumiał.

7. Wybawiłem, mówi Bóg, od brzemienia ramię jego, a ręce jego od dzwigania kotłów uwolnione.

8. Gdyś mię w ucisku wzywał, wyrwałem cię, i wysłuchałem cię w skrytości gromu, doświadczałem cię u wód poswarku. Sela.

9. Tedy rzekł: Słuchaj, ludu mój! a oświadczę się przeciwko tobie, o Izraelu! będzieszli mię słuchał,

10. I nie będziesz miał boga cudzego, ani się będziesz kłaniał bogu obcemu;

11. (Albowiem Jam Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej;) otwórz usta twoje, a napełnić je.

12. Ale lud mój nie usłuchał głosu mego, a Izrael nie przestał na mnie.

13. Przetoż puściłem ich za żądzami serca ich, i chodzili za radami swemi.



14. Oby mię był lud mój posłuchał, a Izrael drogami mojemi chodził!

15. W krótkim czasie bym był nieprzyjaciół ich poniżył, a przeciw nieprzyjaciółom ich obróciłbym rękę swą.

16. Ci, którzy w nienawiści mają Pana, choć obłudnie, poddaćby się im musieli, i byłby czas ich aż na wieki.

17. I karmiłbym ich tłustością pszenicy, a miodem z opoki nasyciłbym ich.

## PSALM LXXXII.

1. Psalm Asafowy.

Bóg stoi w zgromadzeniu Bożém, a w pośród bogów sądzi i mówi:

2. Dokądże będziecie niesprawiedliwie sądzić, a osoby nie-zbożników przyjmować? Sela.

3. Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu i sierotce; utrapionego i niedostatecznego usprawiedliwiajcie.

4. Wyrwijcie chudzinę i nędzkiego, a z ręki niepobożnej wyrwijcie go.

5. Lecz oni nic nie wiedzą, ani rozumieją; w ciemnościach ustawicznie chodzą; zaczęli się zachwiać wszystkie grunty ziemi.

6. Jam rzekł: Bogowieście, a synami Najwyższego wy wszyscy jesteście.

7. A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie, a jako jeden z książąt upadniecie.

8. Powstańże, o Boże! a sądz ziemię; albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody.

## PSALM LXXXIII.

1. Pieśń i psalm Asafowy.

2. O Boże! nie milczże, nie bądź jako ten, co nie słyszy, i nie chciej się uspokoić, o Boże!

3. Bo się oto nieprzyjaciele twoi burzą, a ci, którzy cię w nienawiści mają, podnoszą głowę.

4. Przeciwno ludowi twemu wymyślili chytrą radę, a spiknęli się przeciw tym, których ty ochraniaasz;

5. Mówiąc: Pójdźcie, a wytraćmy ich, niech nie będą narodem, tak, żeby i nie wspomniano więcej imienia Izraelskiego.

6. Albowiem spiknęli się jednomyślnie, przymierze przeciwko tobie uczynili:

7. Namioty Edomczyków, i Ismaelczyków, Moabczyków, i Agareńczyków,

8. Giebalczyków, i Ammonitczyków, i Amalekitczyków, także Filistyńczyków z tymi, którzy mieszkają w Tyrze;

9. Więc i Assyryjczycy złączyli się z nimi, będąc ramieniem synom Lotowym. Sela.

10. Uczynźże im tak jako Madyjańczykom, jako Sysarze, jako Jabinowi u potoku Cyson.

11. Którzy są wygładzeni w Endor; stali się jako gnój na ziemi.

12. Obchodźże się z nimi, i z ich hetmanami, jako z Orebem, i jako z Zebą, i jako z Zebeem, i jako z Salmanem, ze wszystkimi książętami ich;

13. Bo rzekli: Posiadźmy dziedzicznie przybytki Boże.

14. Boże mój! uczynź ich jako koło, i jako źdźbło przed wiatrem.

15. Jako ogień, który las pali, i jako płomień, który zapala góry.

16. Tak ich ty wichrem twoim ścigaj, a burzą twą zatrwóż ich.

17. Napelnij twarze ich pohańbieniem, aby szukali imienia twego, Panie!

18. Niech będą zawstydzeni i ustraszeni aż na wieki, a będąc pohańbieni, niech zaginą.

19. A tak niech poznają, żeś ty, którego imię jest Pan, tyś sam Najwyższym nad wszystką ziemią.

#### PSALM LXXXIV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Gittyt, synom Korego psalm.

2. O jako są miłe przybytki twoje, Panie zastępów!

3. Żąda i bardzo tęskni dusza moja do sieni Pańskich; serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego.

4. Oto i wróbel znalazł sobie

domek, i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada ptaszęta swe, u ołtarzów twoich, Panie zastępów, królu mój i Boże mój!

5. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim; będą cię na wieki chwalić. Sela.

6. Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoją w tobie, i w których sercu są drogi twoje.

7. Którzy idąc przez dolinę morwów, za źródło go sobie pokładają, i deszcz pożegnania przychodzi na nich.

8. I idą huf za hufem, a ukazują się przed Bogiem na Syonie.

9. O Panie, Boże zastępów! wysłuchaj modlitwę moję; przyjmij w uszy twe, o Boże Jakóbowy. Sela.

10. O Boże, tarczo nasza! obacz, a wejrzyj na oblicze pomazańca twego.

11. Albowiem lepszy jest dzień w sieniach twoich, niż gdzie indziej tysiąc; obrałem sobie raczej w progu siedzieć w domu Boga swego, niżeli mieszkać w przybytkach niezbożników.

12. Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą: tuć łaski i chwały Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrego, tym, którzy chodzą w niewinności.

13. Panie zastępów! błogosławiony człowiek, który ma nadzieję w tobie.

## PSALM LXXXV.

1. Przedniejszemu śpiewakowi synom Korego psalm.

2. Łaskęś Panie! niekiedy pokazywał ziemi twojej; przywróciłeś zasię z niewoli Jakóba.

3. Odpuściłeś nieprawość ludu twojego, pokryłeś wszelki grzech ich. Sela.

4. Uśmierzyłeś wszystek gniew twój, odwróciłeś od zapalczywości popędliwość twoją.

5. Przywróć nas, o Boże zbawienia naszego; a uczyni wstręt gniewowi swemu przeciwko nam.

6. Izali na wieki gniewać się będziesz na nas? a rozciągniesz gniew twój od rodzaju do rodzaju?

7. Izali ty obróciwszy się, nie ożywisz nas, tak, aby się lud twój rozradował w tobie?

8. Panie! okaż nam miłosierdzie twoje, a daj nam zbawienie swoje.

9. Ale posłucham, co rzecze Bóg, on Pan mocny; zaiste mówi pokój do ludu swego, i do świętych swoich, byle się jedno zaś do głupstwa nie wracali.

10. Zaisteć bliskie jest zbawienie jego tym, którzy się go boją; a przebywać będzie chwala jego w ziemi naszój.

11. Miłosierdzie i prawda spotkają się z sobą; sprawiedliwość i pokój pocałują się.

12. Prawda z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość z nieba wyrzy.

13. Da też Pan i doczesne dobra, a ziemia nasza wyda owoc swój.

14. Spraw, że sprawiedliwość przed twarzą jego pójdzie, gdy postawi na drodze nogi swoje.

## PSALM LXXXVI.

1. Modlitwa Dawidowa.

Nakłoń, Panie! ucha twego, a wysłuchaj mię; bomci nędzny i ubogi.

2. Strzeżże duszy mojej, bom jest ten, którego ty miłujesz; zachowaj sługę twego, Boże mój! który ma nadzieję w tobie.

3. Zmiłuj się nademną, Panie, albowiem do ciebie na każdy dzień wołam.

4. Rozwesel duszę sługi twego; bo do ciebie, o Panie! duszę swą podnoszę.

5. Boś ty, Panie! dobry i litościwy, i wielce miłosierny wszystkim, którzy cię wzywają.

6. Wysłuchajże, Panie! modlitwę moją, a posłuchaj pilnie głosu próśby mojej.

7. Wzywam cię w dzień uciśku mego; bo mię ty wysłuchasz.

8. Nie masz żadnego podobnego tobie między bogami, o Panie! i nie masz takowych spraw, jako są twoje.

9. Wszystkie narody, któreś ty stworzył, przychodząc kłaniać się będą przed obliczem twojém, Panie! i wielbić będą imię twoje.

10. Boś ty jest wielki, a czynisz cuda; tyś sam jest Bogiem.

11. Naucz mię, Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej, a ustanów serce moje w bojaźni imienia twego;

12. A będę cię chwalił, Panie, Boże mój! ze wszystkiego serca mego, i będę wielbił imię twoje na wieki,

13. Ponieważ miłosierdzie twoje wielkie jest nademną, a tyś wyrwał duszę moją z dołu głębokiego.

14. O Boże! powstałi hardzi przeciwko mnie, a rota okrutników szukała duszy mojej, ci, którzy cię przed oczyma nie mają.

15. Ale ty, Panie, Boże miłosierny i litościwy, i nierychły ku gniewu, i wielce miłosierny, i prawdziwy!

16. Wejrzyj na mię, a zmiłuj się nademną, dajże moc twoją słudze twemu, a zachowaj syna służebnicy twojej.

17. Okaż mi znak dobroci twojej, aby to widząc ci, którzy mię mają w nienawiści, zawstydzeni byli, żeś mię ty, Panie! poratował, i pocieszył mię.

## PSALM LXXXVII.

1. Synom Korego psalm i pieśń.

Fundament jego jest na górach świętych.

2. Umiłował Pan bramy Syońskie nad wszystkie przybytki Jakóbowe.

3. Sławne o tobie rzeczy powiadają, o miasto Boże! Sela.

4. Wspomnę na Egipt, i na Babilon przed swymi znajomymi; oto i Filistyńczycy, i Tyryjczycy, i Murzyni rzeką, że się tu każdy z nich urodził.

5. Także i o Syonie mówić będą: Ten i ów urodził się w nim; a sam Najwyższy ugruntuje go.

6. Pan policzy narody, gdy je popisować będzie, mówiąc: Ten się tu urodził. Sela.

7. Przetoż o tobie śpiewać będą z płasaniem wszystkie siły żywota mego.

## PSALM LXXXVIII.

1. Pieśń a psalm synów Korego przedniejszemu śpiewakowi na Machalat ku śpiewaniu, nauczający, (złożony) od Hemana Ezrahytczyka.

2. Panie, Boże zbawienia mego! we dnie i w nocy wołam do ciebie.

3. Niech przyjdzie przed oblicze twoje modlitwa moja; nakłoń ucha twego do wołania mego.

4. Bo nasycona jest utrapieniem dusza moja, a żywot mój przybliżył się aż do grobu.

5. Poczytano mię między tych, którzy zstępują do dołu; byłem jako człowiek bez wszelkiej mocy.

6. Policzony jestem między umarłymi; jestem jako pobici, leżący w grobie, na których więcej nie pamiętasz, którzy są od ręki twojej wytraceni.

7. Spuściłeś mię w dół najgłębszy, do najciemniejszego i najgłębszego miejsca.

8. Doległa mię zapalczywość twoja, a wszystkimi nawałnościami twemi przytłoczyłeś mię. Sela.

9. Dalekoś oddalił znajomych moich odemnie, którymś mię bardzo obrzydził, a takim zawarty, że mi nie lza wyniść.

10. Oko moje zemdlało od utrapienia mego; wzywam cię, Panie! na każdy dzień, wyciągając do ciebie ręce moje.

11. Izali przed umarłymi cuda czynić będziesz? izali umarli powstaną, aby cię wysławiali? Sela.

12. Izali opowiadane będzie w grobie miłosierdzie twoje? a prawda twoja w zginieniu?

13. Izali poznają w ciemnościach cuda twoje? a sprawiedliwość twoją w ziemi zapamiętania?

14. Lecz ja, Panie! do ciebie wołam, a z poranku uprzedza cię modlitwa moja.

15. Przeczże, o Panie! odrzucasz duszę moją, a zakrywasz oblicze twoje przedemną?

16. Jamci utrapiony, i prawie już umierający od gwałtu; ponoszę strachy twoje, i trwożę sobą.

17. Powstał przeciwko mnie srogi gniew twój, a strachy twoje wytraciły mię.

18. Ogarniają mię jako woda przez cały dzień; otaczają mię gromadno.

19. Oddaliłeś odemnie przyjaciela i towarzysza, a znajomym moim jestem jako w ciemności.

### PSALM LXXXIX.

1. Nauczający (złożony) od Etana Ezrahytczyka.

2. O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będę; od narodu do narodu opowiadać będę usty swemi prawdę twoją.

3. Rzekłem bowiem: Miłosierdzie na wieki budowane będzie; na niebiosach utwierdziłeś prawdę twoją, o którejś rzekł:

4. Postanowiłem przymierze z wybranym moim: przysiągłem Dawidowi, słudze swemu,

5. Że aż na wieki utwierdzą nasienie twoje, a zbuduję od narodu do narodu stolicę twoją. Sela.

6. Przetoż, Panie! wysławiają niebiosy cud twój, i prawdę

twoję w zgromadzeniu świętych.

7. Albowiem któż na niebie przyrównany może być Panu? kto podobien jest Panu między synami mocarzów?

8. I w zgromadzeniu świętych bardzo jest Bóg straszliwy, a straszny nade wszystkich, którzy są około niego.

9. Panie, Boże zastępów! któż jest jakoś ty, Pan mocny? bo prawda twoja jest około ciebie.

10. Ty panujesz nad nadętością morską; gdy się podnoszą nawałności jego, ty jeskracasz.

11. Tyś potarł Egipt jako zranionego; mocą ramienia twego rozproszyłeś nieprzyjaciół twoich.

12. Twojeć są niebiosa, twoja też i ziemia; okrąg świata i pełność jego tyś ugruntował.

13. Tyś stworzył północy i południe; Tabor i Hermon śpiewają o imieniu twojem.

14. Ramię twoje mocne jest; można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja.

15. Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej; miłosierdzie i prawda uprzedzają oblicze twoje.

16. Błogosławiony lud, który zna dźwięk twój; Panie! w światłości oblicza twego chodzić będą.

17. W imieniu twojem wesełić się będą każdego dnia, a

w sprawiedliwości twojej wywyższać się będą.

18. Boś ty jest chwałą mocy ich, a za wolą twoją wywyższy się róg nasz.

19. Bo od Pana jest tarcza nasza, a od świętego Izraelskiego król nasz.

20. W on czas mówiąc w widzeniu do świętego twego rzekłś: Położyłem ratunek w ręku mocarza, wywyższyłem wybranego z ludu.

21. Znalazłem Dawida, sługę mego; olejkim świętym moim pomazałem go.

22. Przetoż ręka moja będzie stała przy nim, a ramię moje posili go.

23. Nie uciśnie go nieprzyjaciół, a syn nieprawości nie utrafi go.

24. Bo potrę przed twarzą jego przeciwników jego, a tych, którzy go mają w nienawiści, porażę.

25. Nadto prawda moja i miłosierdzie moje z nim będzie, a w imieniu mojem wywyższony będzie róg jego.

26. I położę na morzu rękę jego, i na rzekach prawicę jego.

27. On wołając rzecze: Tyś ojciec mój, Bóg mój, i skała zbawienia mego.

28. Ja go też za pierworodnego wystawię, i za wyższego nad królami ziemi.

29. Na wieki mu zachowam miłosierdzie moje, a przymie

rze moje stałe będzie przy nim.

30. I uczynię, że na wieki będzie trwało nasienie jego, a stolica jego jako dni niebios.

31. Ale jeźliby synowie jego opuścili zakon mój, a w sądach moich nie chodzili;

32. Jeźliby ustawy moje splugawili, a przykazań moich nie przestrzegali:

33. Tedy nawiedzę różgą przestępstwo ich, a karaniem nieprawość ich.

34. Ale miłosierdzia swego nie odejmę od niego, ani skłamię przeciw prawdzie mojej.

35. Nie splugawię przymierza mego, a tego, co wyszło z ust moich, nie odmienię.

36. Razem przysiągł przez świętobliwość moją, że nie skłamię Dawidowi,

37. A że nasienie jego zostanie na wieki, a stolica jego jako słońce przedemną;

38. Jako miesiąc będzie utwierdzone na wieki, i jako świadkowie na niebie godnowierni. Sela.

39. Aleś go ty odrzucił i wzgardził; rozgniewałeś się na pomazańca twego.

40. Zrzuciłeś przymierze z służką twoim; straciłeś na ziemię koronę jego.

41. Roztargałeś wszystkie płoty jego, i basztyś jego rozwalił.

42. Szarpają go wszyscy, któ-

rzy drogą mimo idą; pośmiewiskiem jest i sąsiadom swoim.

43. Wywyższyłeś prawicę przeciwników jego; uweseliłeś wszystkich nieprzyjaciół jego.

44. I ostrze miecza jego stępiłeś, a nie ratowałeś go w bitwie.

45. Zniosłeś ochędóstwa jego, a stolicę jego uderzyłeś o ziemię.

46. Ukróciłeś dni młodości jego, a przyodziałeś go hańbą. Sela.

47. Dokądże, Panie! na wiekiż się kryć będziesz? także będzie jako ogień pałac zapalczywość twoja?

48. Wspomnijże na mię, jako krótki jest wiek mój; azaś próżno stworzył wszystkich synów ludzkich?

49. Któż z ludzi tak żyć może, aby nie oglądał śmierci? któż wyrwie duszę swą z mocy grobu? Sela.

50. Gdzież są litości twoje dawne, o Panie! któreś przysiągł Dawidowi w prawdzie swój?

51. Wspomnij, Panie! na zelżywość sług twoich, a jakom ponosił wzgardę w zanadrzu swém od wszystkich narodów możnych.

52. Panie! jako urągali nieprzyjaciele twoi, jako urągali ścieszkom pomazańca twego.

53. Niech będzie błogosławiczny Pan aż na wieki. Amen, Amen.

## PSALM XC.

1. Modlitwa Mojżesza, męża Bożego.

Panie! tyś bywał ucieczką naszą od narodu do narodu.

2. Pierwój niżli góry stanęły, i niżliś wykształtował ziemię, i okrąg świata, oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem.

3. Ty znowu człowieka w proch obracasz, a mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy.

4. Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi są jako dzień wczorajszy, który przeminął, i jako straż nocna.

5. Powodzią porywasz ich; są jako sen, jako trawa, która z poranku rośnie.

6. Z poranku kwitnie i rośnie; ale w wieczór bywa pokoszona, i usycha.

7. Albowiem od gniewu twego giniemy, a popędliwością twoją jesteśmy przestraszeni.

8. Położyłeś nieprawości nasze przed sobą, tajne występki nasze przed jasnością oblicza twego.

9. Skąd wszystkie dni nasze nagle przemijają dla gniewu twego; jako słowa niszczejają lata nasze.

10. Dni wieku naszego jest lat siedmdziesiąt, a jeżeli kto dłuższy, lat osmdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza, a gdy to po-

minie, tedy prędko odlatuje my.

11. Ale któż zna srogość gniewu twego? albo kto bojąc się ciebie zna zapalczywość twoję?

12. Nauczże nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości.

13. Nawróćże się, Panie! dokądże odwłaczasz? zlitujże się nad sługami twymi.

14. Nasyćże nas z poranku miłosierdziem twojem; tak, abyśmy wesoło śpiewać i radować się mogli po wszystkie dni nasze.

15. Rozweselże nas według dni, którycheś nas utrapił, według lat, którycheśmy doznali złego.

16. Niech będzie znaczna przy sługach twoich sprawa twoja, a chwała twoja przy synach ich.

17. Niech będzie przyjemność Pana, Boga naszego, przy nas; a sprawę rąk naszych utwierdź między nami, sprawę rąk naszych utwierdź, Panie!

## PSALM XCI.

Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie;

2. Rzecz Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę.

3. Onci zaiste wybawi cię z



sięła łowczego, i z powietrza najjadowszego.

4. Pierzem swém okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem.

5. Nie ulęknieś się strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie;

6. Ani zarazy morowej, która przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatracą w południe.

7. Padnie po boku twym tyśiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży.

8. Tylko to oczyma twemi obaczysz, a nagrodę niepobożnych oglądasz.

9. Ponieważes ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył:

10. Nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego.

11. Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

12. Na rękach nosić cię będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej.

13. Po lwie, i po bazyliŝku deptać będziesz, lwie i smoka podepczesz.

14. Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go, i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje.

15. Będzie mię wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go, i uwielbię go.

16. Długością dni nasycę go, i okażę mu zbawienie moje.

## PSALM XCII.

1. Psalm a pieśń na dzień sobotni.

2. Dobra rzecz jest wysławić Pana, a śpiewać imieniu wi twemu, o Najwyższy!

3. Opowiadać z poranku miłosierdzie twoje, i prawdę twoję na każdą noc,

4. Na instrumencie o dziesięciu stronach, na lutni, i na harfie z śpiewaniem.

5. Albowiemes mię rozweselił, Panie! sprawami twemi; o sprawach rąk twoich śpiewać będę.

6. O jako wielmożne są sprawy twoje, Panie! bardzo głębokie są myśli twoje.

7. Człowiek bydłęcy nie zna, a głupi nie zrozumiewa tego,

8. Iż wyrastają niezbożnicy jako ziele, a kwitną wszyscy, którzy czynią nieprawość, aby byli wykorzeni aż na wieki;

9. Ale ty, o Najwyższy! jesteś Panem na wieki.

10. Albowiem, oto nieprzyjaciele twoi, Panie! albowiem oto nieprzyjaciele twoi zginą; rozproszeni będą wszyscy, którzy czynią nieprawość.

11. Ale róg mój wywyższysz

jako jednoróżców; pokropiony będę olejkiem świeżym.

12. I ujrzy oko moje nie-szczęście tych, co na mię czyhają; o złośnikach, którzy powstawają przeciwko mnie, u-słyszają uszy moje.

13. Sprawiedliwy jako palma zakwitnie, jako cedra na Libanie rozmnoży się.

14. Wszczepieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną.

15. Nawet i w sędziwości przyniosą owoc, czerstwymi i zielonymi będą;

16. Aby to opowiadano, że uprzejmym jest Pan, skała moja, a że w nim nie masz żadnej nieprawości.

### PSALM XCIII.

Pan króluje, oblekł się w dostojność; oblekł się Pan w mocność, i przepasał się; utwierdził też okrąg świata, aby się nie poruszył.

2. Utwierdzona jest stolica twoja przed wszystkimi czasami; tyś jest od wieczności.

3. Podniosły rzeki, o Panie! podniosły rzeki szum swój; podniosły rzeki nawałności swoje.

4. Nad szum wielkich wód, nad mocne wały morskie mocniejszy jest Pan na wysokości.

5. Świadectwa twoje są bardzo pewne; świętobliwość, Panie! jest domu twego ozdobą na wieczne dni.

### PSALM XCIV.

Boże pomst! Panie Boże pomst! rozjaśnij się!

2. Podnieś się, o Sędzio wszystkiej ziemi! a daj zapłatę py-sznym.

3. Dokądże niepobożni, Panie! dokądże niepobożni radować się będą?

4. Długoż będą swięgotać i hardzie mówić, chlubiąc się wszyscy, którzy czynią nieprawość?

5. Lud twój, Panie! trzeć, a dziedzictwo twoje trapić?

6. Wdowy i przychodniów mordować? a sierotki zabijać?

7. Mówiąc: Nie widzi tego Pan, ani tego rozumie Bóg Jakóbowy.

8. Zrozumiecież, o wy bydłcy między ludźmi! a wy szaleni kiedyż zrozumiecie?

9. Izali ten, który szczepił ucho, nie słyszy? i który ukształtował oko, izali nie widzi?

10. Izali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karał? który uczy człowieka umiejętno-ści.

11. Pan zna myśli ludzkie, i sąszą szczerą marnością.

12. Błogosławiony jest mąż, którego ty ćwiczysz, Panie! a zakonu twego uczysz go.

13. Abyś mu sprawił pokój od złych dni, a żeby był wykopany dół niezbożnikowi.

14. Albowiem nie opuści Pan

ludu swego, a dziedzictwa swego nie zaniecha.

15. Ale aż ku sprawiedliwości obróci się sąd, a za nim wszyscy serca uprzejmego.

16. Któżby się był zastawił za mną przeciwko złośnikom? Ktoby się był ujął o mię przeciwko tym, którzy czynią nieprawość?

17. By mi był Pan nie przybył na pomoc, małoby była nie mieszkała dusza moja w milczeniu.

18. Jużem był rzekł: Zachwiała się noga moja; ale miłosierdzie twoje, o Panie! zatrzymało mię.

19. W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweleły duszę moję.

20. Izali z tobą towarzyszy stolica nieprawości tych, którzy stanowią krzywdę miasto prawa?

21. Którzy się zbierają przeciwko duszy sprawiedliwego, a krew niewinną potępiają?

22. Ale Pan jest twierdzą moją, a Bóg mój skałą ufności mojej.

23. Onci obróci na nich nieprawość ich, a dla złości ich wytraci ich; wytraci ich Pan, Bóg nasz.

## PSALM XCV.

Pójdźcież, śpiewajmy Panu; wykrzykujmy skale zbawienia naszego.

2. Uprzedźmy oblicze jego z chwałą; psalmy mu śpiewajmy.

3. Albowiem Pan jest Bóg wielki, i król wielki nade wszystkich bogów.

4. W jegoż rękach są głębokości ziemi, i wierzchy gór jego są.

5. Jegoż jest morze, bo je on uczynił; i ziemia, którą ręce jego ukształtowały.

6. Pójdźcie, kłaniajmy się, a upadajmy przed nim; kłękajmy przed Panem, stwórcy-cielem naszym.

7. Onci jest zaiste Bóg nasz, a myśmy lud pastwiska jego, i owce rąk jego. Dziś, jeżeli głos jego usłyszycie,

8. Nie zatwardzajcież serca swego, jako w Meryba; a jako czasu kuszenia na puszczy.

9. Kiedy mię kusili ojcowie wasi, doświadczylić mię, i widzieli sprawy moje.

10. Przez czterdzieści lat miałem spór z tym narodem, i rzekłem: Lud ten błądzi sercem, a nie poznali dróg moich;

11. Którymem przysiągł w popędliwości mojej, że nie wnijdą do odpocznienia mego.

## PSALM XCVI.

Śpiewajcie Panu pieśń nową; śpiewajcie Panu wszystka ziemi!

2. Śpiewajcież Panu, dobro-rzeczcie imieniowi jego, opo-

wiadajcie ode dnia do dnia  
zbawienie jego.

3. Opowiadajcie między na-  
rodami chwałę jego, między  
wszystkimi ludźmi cuda jego.

4. Albowiem wielki Pan i  
wszelkiej chwały godny, i  
straszliwy jest nad wszystkich  
bogów.

5. Wszyscy bowiem bogowie  
narodów są bałwani; ale Pan  
niebiosa uczynił.

6. Zacność i ochędóstwo przed  
obliczem jego, moc i piękność  
w świątnicy jego.

7. Oddajcie Panu, pokolenia  
narodów, oddajcie Panu chwa-  
łę i moc.

8. Oddajcie Panu chwałę imie-  
nia jego; przynieście dary, a  
wnijdźcie do sieni jego.

9. Kłaniajcie się Panu w  
ozdobie świątobliwości; niech  
się lęka oblicza jego wszystka  
ziemia.

10. Powiadajcie między po-  
ganami: Pan króluje, a że i  
krąg świata utwierdzony bę-  
dzie, tak, aby się nie poruszył,  
a iż będzie sądził ludzi w spra-  
wiedliwości.

11. Niech się weselą niebiosa,  
a niech płasza ziemia; niech za-  
szumi morze, i co w niem jest.

12. Niech płasają pola, i  
wszystko co jest na nich; tedy  
niech wykrzykają wszystkie  
drzewa leśne,

13. Przed obliczem Pańskim;  
boć idzie, idzie zaiste, aby są-  
dził ziemię. Będzie sądził okrąg

świata w sprawiedliwości, a  
narody w prawdzie swojej.

### PSALM XCVII.

Pan króluje; wyskakuj zie-  
mio, a wesel się mnóstwo wy-  
sep!

2. Obłok i ciemność około  
niego; sprawiedliwość i sąd są  
gruntem stolicy jego.

3. Ogień przed obliczem jego  
idzie, a zapala w około nie-  
przyjaciół jego.

4. Błyskawice jego oświecają  
okrąg świata, co widząc zie-  
mia zdrząła.

5. Góry jako wosk rozply-  
wają się przed obliczem Pań-  
skim, przed obliczem Pana  
wszystkiej ziemi.

6. Niebiosa opowiadają spra-  
wiedliwość jego, a wszystkie  
narody oglądają chwałę jego.

7. Niechże będą zawstydzeni  
wszyscy, którzy służą obra-  
zom, którzy się chlubią w  
bałwanach; kłaniajcież mu się  
wszyscy bogowie.

8. To usłyszawszy Syon roz-  
weseli się, a radować się będą  
córki Judzkie, dla sądów two-  
ich, Panie!

9. Albowiem ty Pan naj-  
wyższy na wszystkich ziemi,  
a bardzo wywyższony nad  
wszystkich bogów.

10. Wy, którzy miłujecie Pa-  
na, miejcie złe w nienawiści;  
on strzeże świętych swoich, a  
z ręki niepobożnych wyrywa-  
ich.

11. Światłości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca.

12. Weselcie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiajcie pamiętkę świętobliwości jego.

## PSALM XCVIII.

1. Psalm.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo dziwne rzeczy uczynił: dopomogła mu prawica jego, i ramię świętobliwości jego.

2. Objawił Pan zbawienie swoje; przed oczyma pogan oznajmił sprawiedliwość swoją.

3. Wspomniał na miłosierdzie swoje, i na prawdę swoją przeciw domowi Izraelskiemu; oglądały wszystkie granice ziemi zbawienie Boga naszego.

4. Śpiewajże Panu wszystka ziemi; wykrzykajcie, a weselcie się i śpiewajcie.

5. Grajcie Panu na harfie; na harfie, głosem przyspiewując.

6. Na trąbach i na kornetach krzykliwych głos wydawajcie przed Królem i Panem.

7. Niech zaszumi morze, i co w niem jest, okrag świata, i mieszkający na nim.

8. Rzeki niech klaskają rękoma; góry wespół niech się rozradują,

9. Przed Panem, bo idzie sądzić ziemię. On będzie sądził okrag świata w sprawiedliwości, i narody w prawości.

## PSALM XCIX.

Pan króluje, niechże zadrzą narody; siedzi między Cherubinami, niechże się poruszy ziemia.

2. Pan na Syonie wielki, a wywyższony nad wszystkie narody.

3. Niech wysławiają imię twoje wielkie i straszne; albowiem święte jest.

4. Moc zaiste królewska miłuje sąd; albowiem ty ustanowił prawa; sąd i sprawiedliwość w Jakóbie ty wykonujesz.

5. Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się u podnóżka nóg jego; bo święty jest.

6. Mojżesz i Aaron między kapłanami jego, a Samuel między wzywającymi imienia jego, wołali do Pana, a on ich wysłuchał.

7. W słupie obłokowym mówił do nich; a gdy strzegli świadectw jego i ustaw, które im podał,

8. Panie, Boże nasz! tyś ich wysłuchiwał; Boże! bywałeś im miłościwym, i gdyś ich karał dla występków ich.

9. Wywyższajcie Pana, Boga naszego, a kłaniajcie się na górze świętej jego; albowiem święty jest Pan, Bóg nasz.

## PSALM C.

Psalm dla dziękczynienia.

Wykrzykajcie Panu, wszystka ziemi!

2. Służcie Panu z weselem, przychodźcie przed oblicze jego z radością.

3. Wiedzcież, żeć Pan jest Bogiem; on uczynił nas, a nie my samych siebie, abyśmy byli ludem jego, i owcami pastwiska jego.

4. Wnijdźcież w bramy jego z wystawianiem, a do sieni jego z chwałami; wystawiajcież go, dobrorzeczcież imieniowi jego;

5. Albowiem dobry jest Pan, na wieki trwa miłosierdzie jego, a od narodu aż do narodu prawda jego.

#### PSALM CI.

1. Psalm samego Dawida.

O miłosierdziu i o sędzie śpiewać będę; tobie, o Panie! śpiewać będę.

2. Ostrożnym będę na drodze uprzejmój, kiedy przyjdiesz do mnie; będę chodził ustawicznie w szczerości serca mego, w domu moim.

3. Nie położę przed oczy moje złej rzeczy; każdą sprawę występników mam w nienawiści, a nie chwyci się mnie.

4. Serce przewrotne odstąpi odemnie, a o złe nie będę dbał.

5. Tego, który potajemnie obmawia bliźniego swego, wytnę; oczów wyniosłych, i serca nadętego nie będę mógł cierpieć.

6. Oczy moje obrócone będą

na prawdomównych w ziemi, aby siadali zemną; kto chodzi drogą uprzejmą, ten mi służyć będzie.

7. Nie będzie mieszkał w domu moim zdrajca; ten, który mówi kłamstwo, nie ostoi się przed oczyma memi.

8. Co poranek tracić będę wszystkich niezbożnych na ziemi, abym tak wykorzenił z miasta Pańskiego wszystkich, którzy czynią nieprawość.

#### PSALM CII.

1. Modlitwa utrapionego, gdy będąc w ucisku, przed Panem wylewa żądość swoją.

2. Panie! wysłuchaj modlitwę moją, a wołanie moje niechaj przyjdzie do ciebie.

3. Nie ukrywaj oblicza twego przedemną; w dzień ucisku mego nakłoń ku mnie ucha twego; w dzień, którego cię wzywam, prędko mię wysłuchaj.

4. Albowiem niszczeją jak dym dni moje, a kości moje jako ognisko wypalone są.

5. Porażone jest jako trawa, i uwiędło serce moje, tak, że zapomniał jeść chleba swego.

6. Od głosu wzdychania mego przylgnęły kości moje do ciała mego.

7. Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy; jestem jako puhacz na pustyniach.

8. Czuję, a jestem jako wróbel samotny na dachu.

9. Przez cały dzień urągają mi nieprzyjaciele moi, a namiętnicy moi przeklinają mię.

10. Bo jadam popiół jako chleb, a napój mój mieszam ze łzami,

11. Dla rozgniewania twego, i dla zapaleczywości gniewu twego; albowiem podniósłszy mię porzuciłeś mię.

12. Dni moje są jako cień nachylony, a jam jako trawa uwiadł;

13. Ale ty, Panie! trwasz na wieki, a pamiątka twoja od narodu do narodu.

14. Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony.

15. Albowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmiłują się;

16. Aby się bali poganie imienia Pańskiego, a wszyscy królowie ziemscy chwały twojej;

17. Gdy pobuduje Pan Syon, i okaże się w chwale swojej;

18. Gdy wejrzy na modlitwę poniżonych, nie gardząc modlitwą ich.

19. To zapiszą dla narodu potomnego, a lud, który ma być stworzony, chwalić będzie Pana,

20. Że wejrzał z wysokości świątynicy swojej, że z nieba na ziemię spojrział;

21. Aby wysłuchał wzdycha-

nia więźniów, i rozwiązał na śmierć skazanych;

22. Aby opowiadali na Syonie imię Pańskie, a chwałę jego w Jeruzalemie,

23. Gdy się pospołu zgromadzą narody i królestwa, aby służyły Panu.

24. Utrapił w drodze siłę moję, ukrocił dni moich;

25. Ażem rzekł: Boże mój! nie bierz mię w połowie dni moich; od narodu bowiem aż do narodu trwają lata twoje,

26. I pierwój niżeliś założył ziemię, i niebiosą, dzieło rąk twoich.

27. One pomina, ale ty zostajesz; wszystkie te rzeczy jako szata zwiotszeją, jako odzienie odmienisz je, i odmienione będą.

28. Ale ty tenżeś zawždy jest, a lata twoje nigdy nie ustaną.

29. Synowie sług twoich u ciebie mieszkać będą, a nasienie ich zmocni się przed tobą.

### PSALM CIII.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzości moje imieniowi jego świętemu.

2. Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego.

3. Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje; który uzdrawia wszystkie choroby twoje;

4. Który wybawia od śmier-

ci żywot twój; który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością:

5. Który nasyca dobrém usta twoje, a odnawia jako orła młodość twoją.

6. Pan czyni, co sprawiedliwego jest, i sądy wszystkim uciśnionym.

7. Oznajmił drogi swe Mojżeszowi, a synom Izraelskim sprawy swoje.

8. Miłosierny i litościwy jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia.

9. Nie będzie się na wieki wadził, a gniewu wiecznie chował.

10. Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami, ani według nieprawości naszych odplaca nam.

11. Albowiem jako są niebiosy wysokie nad ziemią, tak jest utwierdzone miłosierdzie jego nad tymi, którzy się go boją;

12. A jako daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas przestępstwa nasze.

13. Jako ma litość ojciec nad dziatkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją.

14. Onci zaiste zna, cośmy za ulepienie; pamięta, żeśmy prochem.

15. Dni człowiecze są jako trawa, a jako kwiat polny, tak kwitnie;

16. Gdy nań wiatr powienie,

aliści go niemasz, ani go więcej pozna miejsce jego.

17. Ale miłosierdzie Pańskie od wieków aż na wieki nad tymi, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego nad synami synów,

18. Którzy strzegą przymierza jego, i pamiętają na przykazanie jego, aby je czynili.

19. Pan na niebiosach utwierdził stolicę; a królestwo jego nad wszystkimi panuje.

20. Błogosławcież Panu Aniołowie jego mocni w sile, którzy czynicie rozkazania jego, posłusznymi będąc głosowi słowa jego.

21. Błogosławcie Panu wszystkie wojska jego, słudzy jego, którzy czynicie wolę jego.

22. Błogosławcie Panu wszystkie sprawy jego na wszystkich miejscach panowania jego. Błogosław, duszo moja! Panu.

#### PSALM CIV.

Błogosław, duszo moja! Panu. Panie, Boże mój! wielceś jest wielmożnym; chwałę i ozdobe przyoblokłeś.

2. Przydziałeś się światłością jako szatę, rozciągnąłeś niebiosy jako oponę.

3. Któryś zasklepił na wodach pałace swoje; który używasz obłoków miasto wozów; który chodzisz na skrzydłach wiatrowych;

4. Który czynisz duchy po-



slami swymi; ty czynisz slugi swe ogniem palajacym.

5. Ugruntowales ziemie na slupach jej, tak, ze sie nie poruszy na wieki wieczne.

6. Przepascia jako szata przyodziales ja byl, tak, ze wody staly nad gorami.

7. Na zgromienie twoje rozbiegly sie, a na glos pogromu twego prędko zuciekały.

8. Wstapily gory, zniżyly sie doliny na miejsce, ktoreś im zalozył.

9. Zamierzyles im kres, aby go nie przestepowaly, ani sie wracaly na okrycie ziemi.

10. Ktory wypuszczasz źródła po dolinach, aby płynęły między gorami.

11. A napój dawaly wszystkimu zwierzowi polnemu; a z nich gaszą leśne osły pragnienie swoje.

12. Przy nich mieszka ptastwo niebieskie, a z pośród galazek głos wydaje.

13. Ktory pokrapiasz gory z palaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycala ziemia.

14. Za twoją sprawą rośnie trawa dla bydła, a zioła na pożytek człowieczy; ty wywodzisz chleb z ziemi;

15. I wino, które uwesela serce człowiecze, od ktorego się lśni twarz jako od oleju; i chleb, który zatrzymuje żywot ludzki.

16. Nasycone bywają i drze-

wa Pańskie, i cedry Libanu, których nasadził;

17. Na których ptaki gniazda swe mają, i bocian na jedlinach ma dom swój.

18. Góry wysokie dzikim kozom, a skały są ucieczką królikom.

19. Uczynił miesiąc dla pewnych czasów, a słońce zna zachód swój.

20. Przywodzisz ciemność, i bywa noc, w którą wychodzą wszystkie zwierzęta leśne.

21. Lwiewa ryczą do łupu, i szukają od Boga pokarmu swego.

22. Lecz gdy słońce wznijdzie, zaś się zgromadzają, i w jamach swoich kładą się.

23. Tedy wychodzi człowiek do roboty swojej, i do pracy swojej aż do wieczora.

24. O jakoż wielkie są sprawy twoje, Panie! te wszystkie mądrześ uczynił, a napełniona jest ziemia bogactwem twojem.

25. W morzu zaś wielkiem i bardzo szerokiem, tam są plaży, którym nie masz liczby, i zwierzęta małe i wielkie.

26. Po niem okręty przechodzą, i wieloryb, ktoregoś ty stworzył, aby w niem igrał.

27. Wszystko to na cie oczekuje, abys im dał pokarm czasu swego.

28. Gdy im dajesz, zbierają; gdy otwierasz rękę twoją, nasycone bywają dobrymi rzeczami.

29. Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, trwożą sobą; gdy odbierasz ducha ich, giną, i w proch się swój obracają.

30. Gdy wysyłasz ducha twego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi.

31. Niechajże będzie chwała Pańska na wieki; niech się rozweseli Pan w sprawach swoich.

32. On gdy wejrzy na ziemię, zadrży; dotknie się gór, a zakurzą się.

33. Będę śpiewał Panu za żywota mego; będę śpiewał Bogu memu, póki mię staje.

34. O nim będzie wdzięczna mowa moja, a ja się rozweselę w Panu.

35. Oby byli wytraceni grzesznicy z ziemi, a niezbożnych aby już nie było! Błogosław, duszo moja! Panu. Halleluja.

### PSALM CV.

Wysławiajcie Pana; ogłaszajcie imię jego; opowiadajcie między narodami sprawy jego.

2. Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu psalmy, rozmawiajcie o wszystkich cudach jego.

3. Chlubcie się imieniem świętém jego; niech się weseli serce szukających Pana.

4. Szukajcież Pana i mocy jego; szukajcie oblicza jego zawsze.

5. Przypominajcie sobie dziwy jego, które czynił, cuda jego i sądy ust jego.

6. Wy nasienie Abrahama, sługi jego! Wy synowie Jakóbowi, wybrani jego!

7. Onci jest Pan, Bóg nasz, po wszystkiej ziemi sądy jego.

8. Pamięta wiecznie na przymerze swoje: na słowo, które przykazał aż do tysięcznego pokolenia;

9. Które postanowił z Abrahamem, i na przysięgę swą uczynioną Izaakowi.

10. Bo je postanowił Jakóbowi za ustawę, a Izraelowi za umowę wieczną,

11. Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananejską za sznur dziedzictwa waszego;

12. Kiedy ich był mały poczet, prawie mały poczet, a jeszcze w niej byli przychodniami.

13. Przechodzili zaiste od narodu do narodu, a z królestwa do innego ludu;

14. Nie dopuszczał nikomu, aby im miał krzywdę czynić; nawet karał dla nich i królów, mówiąc:

15. Nie tykajcie pomazańców moich, a prorokom moim nie czyńcie nic złego.

16. Gdy przywoławszy głód na ziemię, wszystkę podpórę chleba pokruszył.

17. Posłał przed nimi męża, który był za niewolnika sprzedany, to jest Józefa;

18. Którego nogi pętami trapił, a żelazo ścisnęło ciało jego.

19. Aż do onego czasu, gdy się o nim wzmianka stała; mowa Pańska doświadczała go.

20. Posławszy król kazał go puścić; ten, który panował nad narodami, wolnym go uczynił.

21. Postanowił go panem domu swego, i ksiąźciem nad wszystką dzierżawą swoją,

22. Aby władał i ksiąźtami jego według zdania duszy swojej, i starców jego mądrości nauczał.

23. Potém wszedł Izrael do Egiptu, a Jakób był gościem w ziemi Chamowój;

24. Gdzie rozmnożył Bóg lud swój bardzo, i uczynił go możniejszym nad nieprzyjaciół jego.

25. Odmienił serce ich, iż mieli w nienawiści lud jego, a zmyślali zdrady przeciw sługom jego.

26. Posłał Mojżesza, sługę swego, i Aarona, którego obrał;

27. Którzy im przedłożyli słowa znaków jego, i cuda w ziemi Chamowój.

28. Posłał ciemności, i zamściło się, a nie byli odpornymi słowu jego.

29. Obrócił wody ich w krew, a pomorzył ryby w nich.

30. Wydała ziemia ich mnóstwo żab, i były w pałacach królów ich.

31. Rzekł, a przyszła roz-

maita mucha, i mszyce we wszystkich granicach ich.

32. Dał grad miasto deszczu, ogień pałacy na ziemię ich.

33. Także potłukł winnice ich, i figi ich, a pokruszył drzewa w granicach ich.

34. Rzekł, a przyszła szarańcza, i chrząszczów niezliczone mnóstwo;

35. I pożarły wszelkie ziele w ziemi ich, a pojadyły urodzaje ziemi ich.

36. Nawet pobił wszystko pierworodztwo w ziemi ich, początek wszystkiój siły ich.

37. Tedy ich wywiódł ze srebrem i ze złotem, a nie był nikt słaby między pokoleniem ich.

38. Radował się Egipt, gdy oni wychodzili; albowiem był przypadł na nich strach ich.

39. Rozpostarł obłok na okrycie ich, a ogień na oświecanie nocy.

40. Na żądanie ich przywiódł przepiórki, a chlebem niebieskim nasycił ich.

41. Otworzył skałę i wypływały wody, a płynęły po suchych miejscach jako rzeka.

42. Albowiem wspomniął na słowo świętobliwości swojej, które rzekł do Abrahama, sługi swego.

43. Przetoż wywiódł lud swój z weselem, a z śpiewaniem wybranych swoich.

44. I podał im ziemię pogan, a posiadli prace narodów.

45. Aby zachowali ustawy

jego, a prawa jego przestrzegali. Halleluja.

## PSALM CVI.

## 1. Halleluja.

Wysławiajcie Pana; albowiem dobry, albowiem na wieki miłosierdzie jego.

2. Któż wysłowi niezmierną moc Pańską, a wypowie wszystką chwałę jego?

3. Błogosławieni, którzy strzegą sądu, a czynią sprawiedliwość na każdy czas.

4. Pamiętaj na mię, Panie! dla miłości ku ludowi swemu; nawiedźże mię zbawieniem swoim,

5. Abym używał dobrego z wybranymi twoimi, a weselił się w radości narodu twego, i chlubił się wspólnie z dziedzictwem twoim.

6. Zgrzeszyliśmy z ojcami swymi; niesprawiedliwieśmy czynili, i nieprawość popełniali.

7. Ojcowie nasi w Egipcie nie zrozumieli cudów twoich, ani pamiętali na wielkość miłosierdzia twego; ale odpornymi byli przy morzu Czerwonym.

8. A wszakże ich wyswobodził dla imienia swego, aby oznajmił moc swoją.

9. Bo zgromił morze Czerwone, i wyschło, a przewiódł ich przez przepaści, jako przez puszcze.

10. A tak zachował ich od ręki tego, który ich miał w

nienawiści, a wykupił ich z ręki nieprzyjacielskiej.

11. W tém okryły wody tych, którzy ich ciążyli; nie został ani jeden z nich.

12. A choć uwierzyli słowom jego, i wysławiali chwałę jego:

13. Przecież prędko zapomnieli na sprawy jego, i nie czekali na rady jego.

14. Ale zdjęci będąc chciwością na puszczy, kusili Boga na pustyniach.

15. I dał im, czego żądali, a wszakże przepuścił suchoty na nich.

16. Zatem gdy się wzruszyli zawiścią przeciw Mojżeszowi w obozie, i przeciw Aaronowi, świętemu Pańskiemu:

17. Otworzyła się ziemia, i pożarła Datana, i okryła rotę Abironową.

18. I zapalił się ogień na zebranie ich; płomień spalił niepobożnych.

19. Sprawili i cielca na Horebie, i kłaniali się bałwanowi litemu,

20. I odmienili chwałę swą w podobieństwo wołu, jedzącego trawę.

21. Zapomnieli na Boga, wybawiciela swego, który czynił wielkie rzeczy w Egipcie;

22. Rzeczy dziwne w ziemi Chamowej, rzeczy straszne przy morzu Czerwonym.

23. Przetóż rzekł, że ich chciał wytracić, gdyby się był Mojżesz, wybrany jego, nie stawił

w oném rozerwaniu przed nim, a nie odwrócił popędliwości jego, aby ich nie tracił.

24. Wzgardzili téż ziemią požądaną, nie wierząc słowu jego.

25. I szenirząc w namiotach swoich, nie byli posłuszni głosowi Pańskiemu.

26. Przetoż, podniósł rękę swoją przeciwko nim, aby ich pobił na puszczy;

27. A żeby rozrzucił nasienie ich między pogan, i rozproszył ich po ziemiach.

28. Sprzęgli się téż byli z bałwanem Baalfegorem, a jedli ofiary umarłych.

29. A tak drażnili Boga sprawami swemi, że się na nich oborzyła plaga;

30. Aż się zastawił Finees, a pomstę uczynił, i rozerwana jest ona plaga;

31. Co mu poczytano ku sprawiedliwości od narodu do narodu, aż na wieki.

32. Znowu go byli wzruszyli do gniewu u wód Meryba, tak, iż się źle działo i z Mojżeszem dla nich.

33. Albowiem rozdrażnili ducha jego, że wyrzekł co niesłuszne usta swemi.

34. Nadto nie wytracili onych narodów, o których im był Pan powiedział.

35. Ale pomieszawszy się z onemi narodami, nauczyli się spraw ich:

36. I służyli bałwanom ich, które im były sidłem.

37. Albowiem dyjabłom ofiarowali synów swoich; i córki swoje,

38. I wylewali krew niewinną, krew synów swoich, i córek swoich, których ofiarowali bałwanom rytym Chananejskim, tak, że splugawiona była ziemia oném krwi rozlaniem.

39. I zmazali się sprawami swemi, a cudzołożyli wynalazkami swemi.

40. Przetoż zapaliwszy się Pan w popędliwości przeciw ludowi swemu, obrzydził sobie dziedzictwo swoje,

41. I podał ich w ręce poganom: a panowali nad nimi, którzy ich mieli w nienawiści;

42. I uciskali ich nieprzyjaciele ich, tak, że poniżeni byli pod ręką ich.

43. Często kroć ich wybawiał; wszakże go oni wzruszali do gniewu radami swemi, zaczém poniżeni byli dla nieprawości swoich.

44. A wszakże wejrzał na ucisk ich, i usłyszał wołanie ich.

45. Bo sobie wspomniął na przymierze swoje z nimi, a żałował tego według wielkiej liłości swojej.

46. Tak, że im zjednał miłosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy ich byli pojмали.

47. Wybawże nas, Panie, Boże nasz! a zgromadź nas z tych pogan, abyśmy wystawiali imię świętobliwości two-

jój, a chlubili się w chwale two-  
jój.

48. Błogosławiony Pan, Bóg  
Izraelski, od wieków aż na wie-  
ki; na co niech rzecze wszyst-  
tek lud: Amen, Halleluja.

### PSALM CVII.

Wysławiajcie Pana; albo-  
wiem dobry; albowiem na  
wieki miłosierdzie jego.

2. Niech o tém powiedzą ci,  
których odkupił Pan, jako ich  
wykupił z ręki nieprzyjaciel-  
skiej,

3. A zgromadził ich z ziem,  
od wschodu i od zachodu, od  
północy i od morza.

4. Błądzili po puszczy, po pu-  
styni bezdrożnej, miasta dla  
mieszkania nie znajdując.

5. Byli głodnymi i pragnący-  
mi, aż w nich omdlewała du-  
sza ich.

6. A gdy wołali do Pana w  
utrapieniu swoim, z ucisku  
ich wyrwał ich;

7. I prowadził ich drogą pro-  
stą, aby przyszli do miasta, w  
którémbym mieszkali.

8. Niechajże wysławiają przed  
Panem miłosierdzie jego, a dzi-  
wne sprawy jego przed syna-  
mi ludzkimi:

9. Iż napoił duszę pragnącą,  
a duszę zgłodniałą napełnił  
dobrami.

10. Którzy siedzą w ciemno-  
ści i w cieniu śmierci, ściśnie-  
ni będąc nędzą i żelazem,

11. Przeto, że byli odporny-  
mi wyrokom Bożym, a rada  
Najwyższego pogardzili;

12. Dla czego poniżył bieda  
serce ich; upadli, a nie był,  
ktoby ratował.

13. A gdy wołali do Pana w  
utrapieniu swoim, z ucisków  
ich wybawiał ich.

14. Wywodził ich z ciemno-  
ści, i z cienia śmierci, a zwią-  
zki ich potargał.

15. Niechajże wysławiają  
przed Panem miłosierdzie je-  
go, a dziwne sprawy jego przed  
synami ludzkimi.

16. Przeto, że kruszy bramy  
miedziane, a zawory żelazne  
rąbie.

17. Szaleni dla drogi prze-  
wrotności swojej, i dla nie-  
prawości swój utrapieni by-  
wają.

18. Wszelki pokarm brzydzi  
sobie dusza ich, aż się przy-  
bliżają do bram śmierci.

19. Gdy wołają do Pana w  
utrapieniu swoim, z ucisków  
ich wybawia ich.

20. Posyła słowo swe, i uzdra-  
wia ich, a wybawia ich z grobu.

21. Niechajże wysławiają  
przed Panem miłosierdzie je-  
go, a dziwne sprawy jego przed  
synami ludzkimi;

22. I ofiarując ofiary chwały,  
niech opowiadają sprawy jego  
z wesołem śpiewaniem.

23. Którzy się pławią na mo-  
rzu w okrętach, pracujący na  
wodach wielkich;

24. Ci widują sprawy Pańskie, i dziwy jego na głębi.

25. Jako jedno rzeczce, wnet powstanie wiatr gwałtowny, a podnoszą się nawałności morskie.

26. Wstępują aż ku niebu, i zaś zstępują do przepaści, tak, iż się dusza ich w niebezpieczeństwie rozplywa.

27. Bywają miotani, a potaczą się jako pijany, a wszystka umiejętność ich niszczeje.

28. Gdy wołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawia ich.

29. Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkną nawałności ich.

30. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego.

31. Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi.

32. Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu, a w radzie starców niechaj go chwala.

33. Obraca rzeki w pustynię, a potoki wód w suszę;

34. Ziemię urodzajną obraca w nieplodną dla złości tych, którzy w niej mieszkają.

35. Pustynie obraca w jeziora, a ziemię suchą w strumienie wód.

36. I osadza w nich głodnych, aby zakładali miasta ku mieszkaniu;

37. Którzy posiewają pole, a

sadzą winnice, i zgromadzają sobie pożytek z urodzaju.

38. Tacy im on błogosławi, że się bardzo rozmnażają, a dobytku ich nie umniejsza.

39. Ale podczas umniejszeni i poniżeni bywają okrucieństwem, nędzą, i utrapieniem;

40. Gdy wylewa wzgardę na książąt, dopuszczając, aby błądzili po puszczy bezdrożnej.

41. Onci nędznego z utrapienia podnosi, i rozmnaża rodzinę jego jako trzodę.

42. To widząc uprzejmi rozweselą się, a wszelka nieprawość zatka usta swe.

43. Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?

#### PSALM CVIII.

1. Pieśń psalmu samego Dawida.

2. Gotowe jest serce moje, Boże! śpiewać i wysławiać cię będę, także i chwała moja.

3. Ocućże się lutnio i harfo! gdy na świtanu powstają.

4. Wysławiać cię będę między ludźmi, Panie! a będąc śpiewał między narodami.

5. Albowiem większe jest nad niebiosa miłosierdzie twoje, i aż pod obłoki prawda twoja.

6. Wywyższe się nad niebiosa, o Boże! a nad wszystkę ziemię chwała twoja.

7. Niech będą wybawieni umiłowani twoi; zachowajże ich

prawicą swoją, a wysłuchaj mnie.

8. Bóg mówił przez świętobliwość swoją; dlatego się weseścić będę, że rozdzielił Sychem, a dolinę Sukkot rozmierzę.

9. Mojeć jest Galaad, mój i Manases, a Efraim mocą głowy mojej, Juda zakonodawca mój.

10. Moab jest miednicą do umywania mego, na Edoma porzucę obuwie moje; przeciwko Filistynom trąbić będę.

11. Któż mię zaprowadzi do miasta obronnego? Któż mię przywiedzie aż do ziemi Edomskiej?

12. Izali nie ty, o Boże! któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, o Boże! z wojskami naszymi?

13. Dajże nam pomoc z uciśku; albowiem omylna jest pomoc ludzka.

14. W Bogu sobie mężnie poczynać będziemy, a on podepcze nieprzyjaciół naszych.

#### PSALM CIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

O Boże chwały mojej! nie milcz;

2. Bo się usta niepobożnego, i usta kłamliwe przeciwko mnie otworzyły; mówili przeciwko mnie językiem kłamliwym.

3. A słowa jadowitemi ogarnęli mię, walcząc przeciwko mnie bez wszelkiej przyczyny.

4. Przeciwili mi się za miłość

moję, chociażem się za nich modlił.

5. Oddawają mi złém za dobre; a nienawiścią za miłość moję.

6. Postawże nad nim bezbożnika, a przeciwnik niech stoi po prawej ręce jego.

7. Gdy przed sądem stanie, niech wynijdzie potępionym, a modlitwa jego niech się w grzech obróci.

8. Niech będą dni jego krótkie, a przełożęństwo jego niech inny weźmie.

9. Niech dzieci jego będą sierotami, a żona jego wdową.

10. Niech będą biegunami i tułaczami synowie jego, niech żebrzą, a niech żebrzą wychodząc z pustek swoich.

11. Niech lichwiarz załapi wszystko, co jest jego, a niech obcy rozchwycą pracę jego.

12. Niech nie będzie, ktoby mu miłosierdzie pokazał, niech nie będzie, ktoby się zmiłował nad sierotami jego.

13. Potomkowie jego niech z korzenia wycięci będą; w drugim pokoleniu niech będzie wygładzone imię ich.

14. Niech przyjdzie na pamięć nieprawość przodków jego przed Panem, a grzech matki jego niechaj nie będzie zgładzony.

15. Niech będą przed Panem ustawicznie, ażby wygładził z ziemi pamiętkę ich,

16. Przeto, że nie pamiętał



aby czynił miłosierdzie, ale prześladował człowieka nędznego i ubogiego, a tego, który był serca utrapionego, chciał zamordować.

17. Ponieważ umiłował przekłństwo, niechże przyjdzie na niego; niechciał błogosławieństwa, niechże będzie oddalone od niego.

18. A tak niech będzie obleczony w przekłństwo, jako w szatę swoją; a niech wnijdzie jako woda we wnętrzości jego, a jako olój w kości jego.

19. Niech mu to będzie jako płaszcz do przyodziania, a jako pas dla ustawicznego opasywania.

20. Takowa zapłata niech będzie przeciwnikom moim od Pana, i tym, którzy źle mówią przeciwko duszy mojej.

21. Ale ty, Panie! o Panie! użyj nademną litości dla imienia twego; a iż dobre jest miłosierdzie twoje, wyrwijże mię.

22. Bomci ja jest ubogi i nędzny, a serce moje zranione jest w wnętrzościach moich.

23. Jako cień, który ustępuje, uchodzić muszę; zganiają mię jako szarańczę.

24. Kolana moje upadają od postu, a ciało moje wychudło z tłustości.

25. Nadto stałem się im pośmiewiskiem; gdy mię widzą, kiwają głowami swemi.

26. Wspomóżże mię, o Panie,

Boże mój! zachowaj mię według miłosierdzia swego,

27. Tak, aby poznać mogli, iż to ręka twoja, a żeś ty, Panie! to uczynił.

28. Niechże oni przeklinają, ty błogosław; którzy powstali, niech będą zawstydzeni, aby się weselił sługa twój.

29. Niech będą przeciwnicy moi w hańbę obleczeni, a niech się przyodzieją, jako płaszczem, zelżywością swoją.

30. Będę Pana wielce wysławiał usty swemi, a w pośród wielu chwalić go będę.

31. Przeto, że stoi po prawej stronie nędznemu, aby go wybawił od tych, którzy osadzają duszę jego.

### PSALM CX.

#### 1. Psalm Dawidowy.

Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich.

2. Laskę mocy twojej pošle Pan z Syonu, mówiąc: Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich.

3. Lud twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa twego, w ozdobie świętobliwości, a rozrodzi się płód twój z żywota jako rosa na switanu.

4. Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki według porządku Melchisedechowego.

5. Pan po prawicy twojej  
potrze królów w dzień gniewu  
swego.

6. Będzie sądził narody, i  
wszystko napełni trupami; po-  
tłucze głowę nad wielą ziem  
panującą.

7. Z strumienia na drodze  
pić będzie; przetoż wywyższy  
głowę.

### PSALM CXI.

1. Halleluja.

Będę wysławiał Pana całym  
sercem w radzie szczerých, i  
w zgromadzeniu.

2. Wielkie sprawy Pańskie,  
jawne u wszystkich, którzy  
się w nich kochają.

3. Chwalebne i ozdobne dzie-  
ło jego, a sprawiedliwość jego  
trwa na wieki.

4. Pamiątkę cudów swoich  
uczynił miłosierny a litościwy  
Pan.

5. Dał pokarm tym, którzy  
się go boją, pamiętając wie-  
cznie na przymierze swoje.

6. Moc spraw swoich oznaj-  
mił ludowi swemu, dawszy im  
dziedzictwo pogan.

7. Uczynki rąk jego prawda  
i sąd; nieodmienne są wszyst-  
kie przykazania jego,

8. Utwierdzone na wieki wie-  
czne, uczynione w prawdzie i  
w szczerości.

9. Wykupienie posławszy lu-  
dowi swemu, przykazał na  
wieki strzedz przymierza swe-

go; święte i straszne jest imię  
jego.

10. Początek mądrości jest  
bojaźń Pańska; rozumu do-  
brego nabywają wszyscy, któ-  
rzy rozkazanie Pańskie czy-  
nią; chwała jego trwa na wie-  
ki.

### PSALM CXII.

1. Halleluja.

Błogosławiony mąż, który się  
Pana boi, a w przykazaniach  
jego ma wielkie kochanie.

2. Możliwe będzie na ziemi na-  
sienie jego; rodzina szczerých  
błogosławiona będzie.

3. Majętność i bogactwa są  
w domu jego, a sprawiedli-  
wość jego trwa na wieki.

4. Szczerym w ciemnościach  
światłość wschodzi; łaskawy,  
miłosierny, i sprawiedliwy jest  
Bóg.

5. Dobry człowiek litości-  
wym jest, i pożyczka, a rzeczy  
swe miarkuje rozsądkiem.

6. Bo na wieki nie będzie po-  
ruszony; w pamięci wiecznej  
będzie sprawiedliwy.

7. Słyszając złe nowiny, nie  
boi się; stateczne serce jego  
ufa w Panu.

8. Umocnione serce jego nie  
boi się, aż ogląda pomstę nad  
nieprzyjaciołmi swymi.

9. Rozprasza, i daje ubogim;  
sprawiedliwość jego trwa na  
wieki; róg jego wywyższy się  
w sławie.

10. Widząc to niepobożny,

będzie się gniewał, i zębami swemi zgrzytał, i schnąć będzie; żądość niepobożnych zginie.

## PSALM CXIII.

1. Halleluja.

Chwalcieśłudzy Pańscy, chwalcie imię Pańskie.

2. Niechaj będzie imię Pańskie błogosławione, odtąd aż na wieki.

3. Od wschodu słońca, aż do zachodu jego, niech będzie chwalebne imię Pańskie.

4. Pan jest nad wszystkie narody wywyższony; chwała jego nad niebiosą.

5. Któż taki, jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości?

6. Który się zniża, aby widział, co jest na niebie i na ziemi.

7. Podnosi z prochu nędznego, a z gnoju wywyższa ubożego,

8. Aby go posadził z książętami, z książętami ludu swego;

9. Który sprawia, że niepłodna w domu bywa matką weselącą się z dziećmi. Halleluja.

## PSALM CXIV.

Gdy wychodził Izrael z Egiptu i dom Jakóbowy z narodu obcego,

2. Stał się Juda poświęceniem jego, Izrael panowaniem jego.

3. To widząc morze, uciekło, a Jordan wrócił się nazad.

4. Góry skakały jako barany, pagórki jako jagnięta.

5. Morze! cóż ci się stało, iż się uciekło? O Jordanie! żeś się nazad wrócił?

6. Góry! żeście skakały jako barany? pagórki! jako jagnięta?

7. Przed obliczem Pańskim zadrżała ziemia, przed obliczem Boga Jakóbowego.

8. Który obraca opokę w jezioro wód, a krzemień w źródło wód.

## PSALM CXV.

Nie nam, Panie! nie nam, ale imieniowi twemu daj chwałę dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojej.

2. Czemż mają mówić poganie: Gdzież teraz jest Bóg ich?

3. Wszakże Bóg nasz jest na niebie, czyniąc wszystko, co mu się podoba.

4. Ale bałwany ich są srebro i złoto, robota rąk ludzkich.

5. Usta mają, a nie mówią; oczy mają, a nie widzą.

6. Uszy mają, a nie słyszą; nozdrze mają, a nie wonieją.

7. Ręce mają, a nie macają; nogi mają, a nie chodzą, ani wołają gardłem swoim.

8. Niech im podobni będą, którzy je czynią, i wszyscy, którzy w nich ufają.

9. Izraelu! ufaj w Panu; bo

on jest pomocnikiem ich i tarczą ich.

10. Domie Aaronowy! ufajcie w Panu: on jest pomocnikiem, i tarczą ich.

11. Którzy się boicie Pana, ufajcie w Panu: on jest pomocnikiem i tarczą ich.

12. Pan będzie pamiętał na nas, będzie błogosławił; będzie błogosławił domowi Izraelskiemu, będzie błogosławił domowi Aaronowemu.

13. Będzie błogosławił tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim.

14. Rozmnoży was Pan, was i synów waszych.

15. Błogosławieniście wy od Pana, który stworzył niebo i ziemię.

16. Niebiosa są niebiosa Pańskie; ale ziemię dał synom ludzkim.

17. Umarli nie będą chwalili Pana, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia.

18. Ale my będziemy błogosławili Panu, odtąd aż na wieki. Halleluja.

### PSALM CXVI.

Miłuję Pana, iż wysłuchał głos mój, i prośby moje.

2. Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie, gdym go wzywał za dni moich.

3. Ogarnęły mię były boleści śmierci, a utrapienia grobu zjęły mię; ucisk i boleść przysłała na mię.

4. I wzywałem imienia Pańskiego, mówiąc: Proszę, o Panie! wybaw duszę moję.

5. Miłościwy Pan i sprawiedliwy, Bóg nasz litościwy.

6. Pan prostaczków strzeże; byłem uciśniony, a wspomógł mię.

7. Nawróć się, duszo moja! do odpoczynienia swego; albowiem ci Pan dobrze uczynił.

8. Bo wyrwał duszę moję od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moję od upadku.

9. Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żyjących.

10. Uwierzyłem, dlatego mówię, chociażem bardzo był utrapiony.

11. Jam był rzekł w zatrwożeniu mojem: Wszelki człowiek kłamca.

12. Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił?

13. Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę.

14. Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego.

15. Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego.

16. O mój Panie! zem ja służą twoim, jam służą twoim, synem złuźebnicy twojej, rozwiązałaś swiązki moje.

17. Tobie ofiarować będę

ofiarę chwały, i imienia Pańskiego wzywać będę.

18. Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem jego,

19. W przysionkach domu Pańskiego, w pośrodku ciebie, Jeruzalemie! Halleluja.

## PSALM CXVII.

Chwalcie Pana wszystkie narody! chwalcie go wszyscy ludzie!

2. Albowiem rozszerzone jest nad nami miłosierdzie jego, a prawda Pańska trwa na wieki. Halleluja.

## PSALM CXVIII.

Wysławiajcie Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki trwa miłosierdzie jego.

2. Rzecz teraz, Izraelu! że na wieki miłosierdzie jego.

3. Rzecz teraz, domie Aaronowy! że na wieki miłosierdzie jego.

4. Rzeczcież teraz, którzy się boicie Pana, że na wieki miłosierdzie jego.

5. W ucisku wzywałem Pana; wysłuchał mię, i na przestrzeństwie postawił mię Pan.

6. Pan jest zemną, nie będę się bał, żeby mi co uczynił człowiek.

7. Pan jest zemną między pomocnikami mymi; przetoż ja oglądam pomstę nad tymi, którzy mię mają w nienawiści.

8. Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku.

9. Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w książętach.

10. Wszystkie narody ogarnęły mię; ale w imieniu Pańskim wygubiłem ich.

11. Częstokroć mię ogarnęły; ale w imieniu Pańskim wygubiłem ich.

12. Ogarnęły mię jako pszczoły, ale zgasły jako ogień z ciernia, bo w imieniu Pańskim wytraciłem ich.

13. Bardzoś potężnie na mię nacierał, abym upadł; ale Pan poratował mię.

14. Pan jest mocą moją, i pieśnią moją; on był moim wybawicielem.

15. Głos wykrzykania i zbawienia w przybytkach sprawiedliwych, prawica Pańska dokazała mocy;

16. Prawica Pańska wywyższyła się; prawica Pańska dokazała mocy.

17. Nie umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawy Pańskie.

18. Pokarałci mię Pan srodze; ale mię na śmierć nie podał.

19. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wszedłszy w nie będę wysławiał Pana.

20. Tać jest brama Pańska, którą sprawiedliwi wchodzą.

21. Tuć ja ciebie wysławiać

będę; boś mię wysłuchał, i byłeś wybawicielem moim.

22. Kamień, który odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną,

23. Od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych.

24. Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmyż się, a rozradujmy się weń.

25. Proszę, Panie! zachowajże teraz; proszę, Panie! zdarz teraz.

26. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie; błogosławimy wam z domu Pańskiego.

27. Bógci Panem, onci nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami ku ofierze aż do rogów ołtarza.

28. Tyś jest Bóg mój; przetoż cię wysławiać będę, Boże mój! wywyższać cię będę.

29. Wysławiajcież Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

### PSALM CXIX.

Błogosławieni, którzy żyją bez nagany, którzy chodzą w zakonie Pańskim,

2. Błogosławieni, którzy strzegą świadectw jego, i którzy go ze wszystkiego serca szukają;

3. I którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami jego.

4. Tyś przykazał, aby pilnie strzeżono rozkazań twoich.

5. Oby wyprostowane były

drogi moje ku przestrzeganiu praw twoich!

6. Tedy nie będę zawstydzony, gdy się będę oglądał na wszystkie rozkazy twoje.

7. Będę cię wysławiał w szczerości serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości twojej.

8. Ustaw twoich z pilnością strzedz będę; tylko mię nie opuszczaj.

9. Jakim sposobem oczyści młodzieniec ścieżkę swoją? Gdy się zachowa według słowa twego.

10. Ze wszystkiego serca mego szukam cię; nie dopuszczajże mi błądzić od rozkazań twoich.

11. W sercu mojem składam wyroki twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie.

12. Błogosławionyś ty, Panie! nauczże mię ustaw twoich.

13. Wargami mojami opowiadam wszystkie sądy ust twoich.

14. W drodze świadectw twoich kocham się więcej, niż we wszystkich bogactwach.

15. O przykazaniach twoich rozmyślam, i przypatruję się drogom twoim.

16. W ustawach twoich kocham się, i nie zapominam słów twoich.

17. Daruj to słudze twemu, abym żył, a przestrzegał słów twoich.

18. Odsłoń oczy moje, abym

się przypatrzył dziwom z zakonu twego.

19. Jestem gościem na ziemi; nie ukrywaj przedemną rozkazań twoich.

20. Omdlewa dusza moja, pragnąc sądów twoich na każdy czas.

21. Wytraciłeś pysznych; przekłęci są ci, którzy błędzą od rozkazań twoich.

22. Oddał odemnie pohańbienie i wzdargę, gdyż strzegę świadectw twoich.

23. I książęta zasiadają, a mówią przeciwko mnie; wszakże sługa twój rozmyśla w ustawach twoich.

24. Świadectwa twoje zaiste są mojem kochaniem, i radcami mymi.

25. Przyłgnęła do prochu dusza moja; ożywże mię według słowa twego.

26. Drogi moje rozpowiedziałem, a wysłuchałeś mię; naucz mię ustaw twoich.

27. Daj, abym zrozumiał drogę rozkazań twoich, abym rozmyślał o dziwnych sprawach twoich.

28. Rozpływa się od smutku dusza moja; utwierdźże mię według słowa twego.

29. Drogę kłamliwą oddał odemnie, a zakonem twoim udaruj mię.

30. Obrąłem drogę prawdy, a sądy twoje przekładam sobie.

31. Przystałem do świadectw

twoich; Panie! nie zawstydzajże mię.

32. Drogą przykazań twoich pobieżę, gdy rozszerzysz serce moje.

33. Naucz mię, Panie! drogi ustaw twoich, a będę jej strzegł aż do końca.

34. Daj mi rozum, abym strzegł zakonu twego, ażebym go przestrzegał ze wszystkiego serca.

35. Daj, abym chodził ścieżką przykazań twoich, gdyż w tém jest upodobanie moje.

36. Nakłoń serce moje do świadectw twoich, a nie do łakomstwa.

37. Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na marność; na drodze twojej ożyw mię.

38. Utwierdź wyrok twój słudze twemu, który się oddał bojaźni twojej.

39. Oddał odemnie pohańbienie moje, którego się boję; bo sądy twoje dobre.

40. Oto pragnę rozkazań twoich; w sprawiedliwości twojej ożyw mię.

41. Niech na mię przyjdą litości twoje, Panie! i zbawienie twoje według wyroku twego.

42. Tak abym odpowiedź mógł dać samą rzeczą temu, który mi urąga, gdyż ufam w słowie twojem.

43. A nie wyjmuj z ust moich słowa najprawdziwszego; al-

bowiem sądów twoich oczekuję.

44. I będę strzegł zakonu twego zawsze, aż na wieki wieczne.

45. A ustawicznie będę chodził na przestrzeństwie, bom się dopytał rozkazań twoich.

46. Owszem, będę mówił o świadectwach twoich przed królmi, a nie będę zawstydzony.

47. Bom się rozkochał w przykazaniach twoich, którem umiłował.

48. Przyłożę i ręce moje do rozkazań twoich, które miłuję, a będę rozmyślał o ustawach twoich.

49. Wspomnij na słowo wyrzeczone do sługi twego, któreś mię ubezpieczył.

50. Toć pociecha moja w utrapieniu mojem, że mię wyrok twój ożywia.

51. Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają; wszakże się od zakonu twego nie uchylam.

52. Bo pamiętam na sądy twoje wieczne, Panie! któremi się cieszę.

53. Strach mię ogarnął nad niezbożnymi, którzy opuszczają zakon twój.

54. Są mi ustawy twoje pieśniami w domu pielgrzymstwa mego.

55. Wspominam sobie i w nocy na imię twoje, Panie! i strzegę zakonu twego.

56. Toć mam z tego, że przestrzegam przykazań twoich.

57. Rzekłem: Panie! to jest cząstka moja, przestrzegając słów twoich.

58. Modłę się przed obliczem twojem ze wszystkiego serca; zmiłujże się nademną według słowa twego.

59. Uważyłem w myślach drogi moje, a obróciłem nogi moje ku świadectwom twoim.

60. Spieszę się, a nie omieszkuje przestrzegać rozkazań twoich.

61. Hufy niepobożnych złupiły mię; ale na zakon twój nie zapominam.

62. O północy wstaję, abym cię wystawiał w sądach sprawiedliwości twojej.

63. Jestem towarzyszem wszystkich, którzy się ciebie boją, i tych, którzy przestrzegają przykazań twoich.

64. Panie! pełna jest ziemia miłosierdzia twego; nauczże mię ustaw twoich.

65. Łaskawieś postąpił ze sługą twoim, Panie! według słowa twego.

66. Dobrego rozumu i umiejętności naucz mię; bom przykazaniom twoim uwierzył.

67. Pierwój niżem się był uniżył, błądziłem; ale teraz wyroku twego przestrzegam.

68. Dobryś ty i dobrotliwy; nauczże mię ustaw twoich.

69. Uknowali hardzi kłamstwo przeciwko mnie; ale ja



ze wszystkiego serca strzegę przykazań twoich.

70. Serce ich zatyło jako sądło; ale się ja zakonem twoim cieszę.

71. Jest mi to ku dobremu, żem był utrapiony, abym się nauczył ustaw twoich.

72. Lepszy mi jest zakon ust twoich, niżeli tysiące złota i srebra.

73. Ręce twoje uczyniły mię, i wykształtowały mię; dajże mi rozum, abym się nauczył przykazań twoich;

74. Aby się radowali bojący się ciebie, ujrzawszy mię, że na słowo twoje oczekuję.

75. Znam, Panie! iż są sprawiedliwe sądy twoje, a iżeś mię słusznie utrafił.

76. Niechajże mię, proszę, ucieszy miłosierdzie twoje według wyroku twego, któryś uczynił słudze twemu.

77. Niechże na mię przyjdą litości twoje, abym żył; bo zakon twój jest kochaniem mojem.

78. Niech będą zawstydzeni pyszni, przeto, że mię chytrze podwrócić chcieli; ale ja rozmyślać będę w przykazaniach twoich.

79. Niech się obróca do mnie, którzy się ciebie boją, i którzy znają świadectwa twoje.

80. Niech będzie serce moje uprzejme przy ustawach twoich, abym nie był zawstydzony.

81. Tęskni dusza moja po

zbawieniu twojem, oczekuję na słowo twoje.

82. Ustały oczy moje, czekając wyroku twego, gdy mówię: Kiedyż mię pocieszysz?

83. Chociażem jest jako naczynie skórzane w dymie, wszakżem ustaw twoich nie zapomniał.

84. Wieleż będzie dni służi twego? kiedyż sąd wykonasz nad tymi, którzy mię prześladują?

85. Pyszni pokopali mi doły, co nie jest według zakonu twój.

86. Wszystkie przykazania twoje są prawdą; bez przyczyny mię prześladują; ratujże mię.

87. Bez mała mię już wniwecz nie obrócili na ziemi; a wszakżem ja nie opuścił przykazań twoich.

88. Według miłosierdzia twego ożyw mię, abym strzegł świadectwa ust twoich.

89. O Panie! słowo twoje trwa na wieki na niebie.

90. Od narodu do narodu prawda twoja; ugruntowałaś ziemię, i stoi.

91. Według rozrządzenia twego trwa to wszystko aż do dnia tego; wszystko to zaiste jest ku służbie twojej.

92. By był zakon twój nie był kochaniem mojem, dawnobym był zginął w utrapieniu mojem.

93. Na wieki nie zapomnę

na przykazania twoje, gdyżes mię w nich ożywił.

94. Twójcim ja, zachowajże mię; bo przykazań twoich szukam.

95. Czekają na mię niezbożnicy, aby mię zatracili; ale ja świadectwa twoje uważam.

96. Wszelkiój rzeczy koniec widzę; ale przykazanie twoje bardzo szerokie.

97. O jakim się rozmiłował zakonu twego! tak, iż każdego dnia jest rozmyślaniem mojem.

98. Nad nieprzyjaciół moich mędrszym mię czynisz przykazaniem twojem; bo je mam ustawicznie przed sobą.

99. Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się rozumniejszym; bo świadectwa twoje są rozmyślaniem mojem.

100. Nad starców jestem roztropniejszy; bo przykazań twoich przestrzegam.

101. Od wszelkiej złej drogi zawściagam nogi swoje, abym strzegł słowa twego.

102. Od sądów twoich nie odstępuję, przeto, że ich ty mnie uczysz.

103. O jak są słodkie słowa twoje podniebieniu memu! nad miód są słodsze ustom moim.

104. Z przykazań twoich na byłem rozumu; przetoż mam w nienawiści wszelką ścieszkę obłądliwą.

105. Słowo tve jest pocho-

dnia nogom moim, a światłością ściesze mojej.

106. Przysięgłem i uczynię temu dosyć, że będę strzegł sądów sprawiedliwości twojej.

107. Jestem bardzo utrapiony; o Panie! ożyw mię według słowa twego.

108. Panie! dobrowolne słuby ust moich przymij proszę za wdzięczne, a sądów twoich naucz mię.

109. Dusza moja jest w ustawicznym niebezpieczeństwie; wszakże na zakon twój nie zapominam.

110. Sidło na mię niezbożnicy zastawili; lecz ja się od przykazań twoich nie obładzę.

111. Za dziedzictwo wieczne wzięłem świadectwa twoje; bo są radością serca mego.

112. Nakłoniłem serca mego ku wykonywaniu ustaw twoich ustawicznie, i aż do końca (żywota).

113. Wymysły mam w nienawści, a zakon twój miłuję.

114. Tyś jest ucieczką moją i tarczą moją; na słowo twoje oczekuję.

115. Odstąpcież odemnie złościcy, abym strzegł rozkazania Boga mego.

116. Utwierdźże mię według słowa twego, abym żył, a nie zawstydzaj mię w oczekiwaniu mojem.

117. Podpieraj mię, abym był zachowany, i rozmyślał

w ustawach twoich ustawi-  
cznie.

118. Podałeś wszystkich,  
którzy się obłądzili od ustaw  
twoich; albowiem jest kłamli-  
wa zdrada ich.

119. Odrzucasz jako zużelice  
wszystkich niezbożników zie-  
mi; dla tego miłuję świadec-  
twa twoje.

120. Drzy od strachu przed  
tobą ciało moje; bo się sądów  
twoich lękam.

121. Czynię sądy i sprawie-  
dliwość: nie podawajże mię  
tym, którzy mi gwałt czynią.

122. Zastąp sam sługę twego  
ku dobremu, aby mię hardzi  
nie potłoczyli.

123. Oczy moje ustały, cze-  
kając na zbawienie twoje, i na  
wyrok sprawiedliwości twojej.

124. Obchodź się z sługą  
twoim według miłosierdzia  
twego, a ustaw twoich naucz  
mię.

125. Sługamci ja twój, dajże  
mi zrozumienie, abym umiał  
świadectwa twoje.

126. Czasci już, abyś czynił  
Panie! albowiem wzruszono  
zakon twój.

127. Dlatego umiłowałem  
rozkazania twoje nad złoto, a  
nad złoto najwyborniejsze.

128. Przeto, że wszystkie  
przykazania twoje, wszystkie  
prawdziwe być uznaję, a wszel-  
kie ścieszki obłądliwe mam w  
nienawiści.

129. Dziwne są świadectwa

twoje; przetoż ich strzeże du-  
sza moja.

130. Początek słów twoich  
oświeca i daje rozum prostakom.

131. Usta moje otwieram i  
dyszę; albowiemem przyka-  
zań twoich pragnał.

132. Wejrzyjże na mię, a  
zmiłuj się nademną według  
prawa tych, którzy miłują  
imię twoje.

133. Drogi moje utwierdź w  
słowie twojem, a niech nade-  
mną nie panuje żadna niepra-  
wość.

134. Wybaw mię od uciśnie-  
nia ludzkiego, abym strzegł  
rozkazania twoich.

135. Rozświeć nad sługą  
twoim oblicze twoje, a naucz  
mię ustaw twoich.

136. Strumienie wód płyną  
z oczów moich dla tych, któ-  
rzy nie strzegli zakonu twego.

137. Sprawiedliwyś ty, Pa-  
nie! i prawdziwy w sądach  
twoich.

138. Przykazałeś sprawiedli-  
we świadectwa twoje, i wielce  
prawdziwe.

139. Zniszczyła mię gorliwość  
moja, iż zapominają na słowo  
twoje nieprzyjaciele moi.

140. Doskonale są doświad-  
czone słowa twoje; dlatego się  
sługa twój w nich rozkochał.

141. Jam maluczki i wzgar-  
dzony; wszakże przykazań  
twoich nie zapominam.

142. Sprawiedliwość twoja

sprawiedliwość wieczna, a zakon twój prawda.

143. Ucisk i utrapienie przyszło na mię; przykazania twoje są kochaniem mojem.

144. Sprawiedliwość świadectw twoich trwa na wieki; daj mi rozum, a żyć będę.

145. Wołam ze wszystkiego serca, wysłuchajże mię, o Panie! a będę strzegł ustaw twoich.

146. Wołam do ciebie, zachowajże mię, a będę pilen świadectw twoich.

147. Uprzedzam cię na świtaniu i wołam, na słowo twoje oczekując.

148. Uprzedzają straż nocną oczy moje, przeto, abym rozmyślał o wyrokach twoich.

149. Panie! głos mój usłysz według miłosierdzia twego; według sądu twego ożyw mię.

150. Przybliżają się, którzy nasładują złości, ci, którzy się od zakonu twego oddalili.

151. Bliskość ty jest, Panie! a wszystkie przykazania twoje są prawda.

152. Dawno to wiem o świadectwach twoich, żeś je na wieki ugruntował.

153. Obacz utrapienie moje, a wyrwij mię; bom na zakon twój nie zapomniał.

154. Stań przy sprawie mojej, a obroń mię; dla słowa twego ożyw mię.

155. Dalekość jest od nie-

zbożników zbawienie; bo się nie badają o ustawach twoich.

156. Wielkie są litości twoje, Panie! według sądów twoich ożyw mię.

157. Wielec jest prześladowców moich i nieprzyjaciół moich; wszakże od świadectw twoich nie uchylam się.

158. Widziałem przestępców, i mierzało mię to, że wyroku twego nie przestrzegali.

159. Obaczże Panie! iż rozkazania twoje miłuję; według miłosierdzia twego ożyw mię.

160. Najprzedniejsza rzecz słowa twego jest prawda, a na wieki trwa wszelki sąd sprawiedliwości twojej.

161. Książęta mię prześladowają bez przyczyny; wszakże słów twoich boi się serce moje.

162. Ja się weselę z wyroku twego, tak jako ten, który znajduje wielkie korzyści.

163. Ale nienawidzę kłamstwa, i brzydzę się niem; ale zakon twój miłuję.

164. Chwałę cię siedm kroć przez dzień, dla sądów twoich sprawiedliwych.

165. Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon twój, a nie doznawają żadnego obrażenia.

166. Panie! oczekuję zbawienia twego; a przykazania twoje wykonywam.

167. Przestrzega dusza moja świadectw twoich; albowiem je bardzo miłuję.

168. Przestrzegam przykazań twoich i świadectw twoich; albowiem wszystkie drogi moje są przed tobą.

169. Panie! niech się przybliży wołanie moje przed oblicze twoje; według słowa twego daj mi zrozumienie.

170. Niech przyjdzie prośba moja przed twarz twoją, a według obietnicy twojej wyrwij mię.

171. Chwałę wydadzą wargi moje, gdy mię nauczysz ustaw twoich.

172. Opowiadać będzie język mój wyroki twoje; bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwość.

173. Niech mi będzie na pomocy ręka twoja, gdyżem sobie obrał przykazania twoje.

174. Panie! zbawienia twego pragnę, a zakon twój jest kochaniem mojem.

175. Żyć będzie dusza moja, i będzie cię chwaliła, a sądy twoje będą mi na pomocy.

176. Błędzę jako owca zgubiona, szukajże sługi twego; boć przykazań twoich nie zapominam.

## PSALM CXX.

1. Pieśń stopni.

Wołałem do Pana w utrapieniu mojem, a wysłuchał mię.

2. Wyzwól, Panie! duszę moją od warg kłamliwych, i od języka zdraдлиwego.

3. Cóż ci da, albo coé za pożytek przyniesie język zdraдлиwy?

4. Który jest jako strzały ostre mocarza, i jako węgle jałowcowe.

5. Niestetyż mnie, żem tak długo gościem w Mesech, a mieszkam w namiotach Kedarских.

6. Długo mieszka dusza moja między tymi, którzy pokój mają w nienawiści.

7. Jać radzę do pokoju; ale gdy o tém mówię, oni do wojny.

## PSALM CXXI.

1. Pieśń stopni.

Oczy moje podnoszę na góry, skądby mi pomoc przyszła.

2. Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię.

3. Nie dopuści, aby się zachwiać miała noga twoja; nie drzemieć stróż twój.

4. Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela.

5. Pan jest stróżem twoim; Pan jest cieniem twoim po prawej ręce twój.

6. We dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy.

7. Pan cię strzedz będzie od wszystkiego złego; on duszy twojej strzedz będzie.

8. Pan strzedz będzie wyjścia twego i wejścia twego, odtąd aż na wieki.

## PSALM CXXII.

## 1. Pieśń stopni Dawidowa.

Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy.

2. Że stanęły nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalemie!

3. O Jeruzalem pięknie pobudowane, jako miasto w sobie współ spojone!

4. Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, do świadectwa Izraelowego, aby wystawiały imię Pańskie.

5. Albowiem tam są postawione stolice na sąd, stolice domu Dawidowego.

6. Żądajcież pokoju Jeruzalemowi, mówiąc: Niech się szczęści tym, którzy cię miłują.

7. Niech będzie pokój w basztach twoich, a uspokojenie w pałacach twoich.

8. Dla braci moich i dla przyjaciół moich teraz ci będę żądał pokoju.

9. Dla domu Pana, Boga naszego, będę szukał twego dobrego.

## PSALM CXXIII.

## 1. Pieśń stopni.

Do ciebie oczy moje podnoszę, który mieszkasz w niebie.

2. Oto jako oczy sług pilnują rąk panów swych, i jako oczy dziewczki pilnują ręki pani swój, tak oczy nasze ogląda-

ją na Pana, Boga naszego, a się zmiłuje nad nami.

3. Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami; bośmy bardzo nasyceni wzgardą.

4. Bardzo jest nasyciona dusza nasza pośmiewiskiem bezbożnych, i wzgardą pysznych.

## PSALM CXXIV.

## 1. Pieśń stopni Dawidowa.

Gdyby był Pan z nami nie był, (powiedz teraz Izraelu!

2. Gdyby był Pan z nami nie był, gdy ludzie powstawali przeciwko nam:

3. Tedyćby nas byli żywo pożarli w rozpaleniu gniewu swego przeciwko nam;

4. Tedyćby nas były wody zabrały, a strumień porwałby był duszę naszą;

5. Tedyćby były porwały duszę naszą one wody gwałtowne.

6. Błogosławiony Pan, który nas nie podał na łup zębom ich.

7. Dusza nasza jako ptaszek uszła z sidła ptaszników; si dło się potargało, a myśmy uszli.

8. Wspomożenie nasze w imieniu Pańskiem, który stworzył niebo i ziemię.

## PSALM CXXV.

## 1. Pieśń stopni.

Którzy ufają w Panu, są jako góra Syon, która się nie poruszy, ale na wieki zostaje.

2. Jako około Jeruzalemu są góry, tak Pan jest około ludu swego, od tego czasu aż i na wieki.

3. Albowiem nie zostanie laska niebożników nad losem sprawiedliwych, by snąć nie ściągnęli sprawiedliwi rąk swych ku nieprawości.

4. Dobrze czyn, Panie! do brym, i tym, którzy są uprzejmego serca.

5. Ale tych, którzy się udawają krzywemi drogami swemi, niech zapędzi Pan z tymi, którzy czynią nieprawość; lecz pokój niech będzie nad Izraelem.

## PSALM CXXVI.

1. Pieśń stopni.

Gdy zaś Pan nawrócił pojmanych z Syonu, byliśmy jako ci, którym się śni.

2. Tedy były napełnione weselem usta nasze, a język nasz radością; tedy mówiono między narodami: Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nimi.

3. Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami, z czegośmy się bardzo uradowali.

4. Przywróćże zaś, o Panie! pojmanie nasze, jako strumienie na południe.

5. Którzy siali ze łzami, żąć będą z wykrzykaniem;

6. Tam i sam chodząc z płaczem rozsiewa lud drogie nasienie; ale zaś przyszedłszy z

radością znosić będzie snopy swoje.

## PSALM CXXVII.

1. Pieśń stopni dla Salomona.

Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują, jeżeli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje ten, który go strzeże.

2. Próżno macie rano wstawać, długo siadać, i jeść chléb boleści, ponieważ Pan umiłowanemu swemu sen daje.

3. Oto dziatki są dziedzictwem od Pana, a płód żywota nagrodą.

4. Jako strzały w ręku mocarza, tak są dziatki, które się darzą.

5. Błogosławiony mąż, który niemi napełnił sajdak swój; nie będą zawstyżeni, gdy się w bramie rozpierać będą z nieprzyjaciołmi swymi.

## PSALM CXXVIII.

1. Pieśń stopni.

Błogosławiony wszelki, który się boi Pana, który chodzi drogami jego.

2. Bo prace rąk twoich pożywać będziesz; błogosławionym będziesz, i będziec się dobrze działo.

3. Żona twoja będzie jako winna macica płodna po bokach domu twego; dziatki twoje jako latorośle oliwne około stołu twego.

4. Oto takci będzie ubłogosławiony mąż, który się boi Pana.

5. Niechżeć Pan błogosławi z Syonu, abyś patrzył na dobro Jeruzalemskie po wszystkie dni żywota twego.

6. I oglądał synów synów twoich, i pokój nad Izraelem.

### PSALM CXXIX.

1. Pieśń stopni.

Bardzoć mię utrapili zaraz od młodości mojej, powiedz teraz Izraelu.

2. Bardzoć mię utrapili od młodości mojej, wszakże mię nie przemogli.

3. Po grzbiecie moim orali oracze, i długie przeganiali brózdę swoje.

4. Ale Pan sprawiedliwy poprzecinał powrozy niezbożników.

5. Zawstydzeni i nazad obrócenieni będą wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.

6. Będą jako trawa na dachu, która pierwój, niż odrośnie, usycha.

7. Z której żenca nie może garści swój napełnić; ani naręcza swego ten, który wiąże snopy.

8. I mimo idący nie rzeką: Błogosławieństwo Pańskie niech będzie z wami; albo: Błogosławimy wam w imieniu Pańskiem.

### PSALM CXXX.

1. Pieśń stopni.

Z głębokości wołam do ciebie, o Panie!

2. Panie! wysłuchaj głos mój nakłoń uszów twych do głosów prośb moich.

3. Panie! będzieszli nieprawości upatrywał, Panie! któż zostoi?

4. Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano.

5. Oczekuję na Pana; oczekuje dusza moja, i jeszcze oczekuje na słowo jego.

6. Dusza moja oczekuje Pana, pilniej niż straż świtania; która strzeże aż do poranka.

7. Oczekujże, Izraelu! na Pana; albowiem u Pana jest miłosierdzie, a obfite u niego odkupienie.

8. Onci sam odkupi Izrael od wszystkich nieprawości jego.

### PSALM CXXXI.

1. Pieśń stopni Dawidowa.

Panie! nie wyniosło się serce moje, ani się wyniosły oczy moje, anim się kuśił o rzeczy wielkie, albo wyższe nad te niż mi należy.

2. Izalim nie położył i nie uspokoił duszy mojej, jak dziecię odstawione od matki swój! odstawionemu dziecięciu była podobna we mnie dusza moja.



3. Miejże nadzieję w Panu, o Izraelu! odtąd aż na wieki.

## PSALM CXXXII.

1. Pieśń stopni.

Na Dawida pomnij, Panie! i na wszystkie utrapienia jego.

2. Który przysiągł Panu, a ślub uczynił mocarzowi Jakóbowemu, mówiąc:

3. Zaiste nie wnijdę do przybytku domu mego, i nie wstąpię na posłanie łoża mego;

4. I nie pozwolę snu oczom moim, ani powiekom moim drzemania,

5. Dokąd nie znajdę miejsca dla Pana, na mieszkania mocarzowi Jakóbowemu.

6. Oto usłyszawszy o niej w Efracie, znaleźliśmy ją na polach leśnych.

7. Wnijdźmyż do przybytków jego, a kłaniajmy się u podnóżka nóg jego.

8. Powstańże Panie! a wnijdź do odpocznienia twego, ty, i skrzynia możności twojej.

9. Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość, a święci twoi niech się rozradują.

10. Dla Dawida, sługi twego, nie odwracaj oblicza pomazańca twego.

11. Przysiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie uchyli się od niej, mówiąc: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojej.

12. Będali strzegli synowie

twoi przymierza mojego, i świadectw moich, których ich nauczę: tedy i synowie ich aż na wieki będą siedzieli na stolicy twojej.

13. Albowiem obrał Pan Syon, i upodobał go sobie na mieszkanie, mówiąc:

14. Toć będzie odpocznienie moje aż na wieki; tu będę mieszkał, bom go sobie upodobał.

15. Żywność jego będę obficie błogosławił, a ubogich jego nasycę chlebem.

16. Kapłanów jego przyoblokę zbawieniem, a święci jego weseląc się, radować się będą.

17. Tam sprawię, że zakwitnie róg Dawidowy; tam zgotuję pochodnię pomazańcowi memu.

18. Nieprzyjaciół jego przyoblokę wstydem; ale nad nim rozkwitnie się korona jego.

## PSALM CXXXIII.

1. Pieśń stopni Dawidowa.

Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgadnie mieszkają.

2. Jest jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podolek szat jego.

3. Jako rosa Hermon, która zstępuje na góry Syońskie; albowiem tam daje Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

## PSALM CXXXIV.

## 1. Pieśń stopni.

Ej nuż błogosławcie Panu  
wszyscy słudzy Pańscy, którzy  
stawacie w domu Pańskim na  
każdą noc.

2. Podnoście ręce wasze ku  
świątnicy, a błogosławcie Pa-  
nu, mówiąc:

3. Niechajżeć błogosławi Pan  
z Syonu, który stworzył niebo  
i ziemię.

## PSALM CXXXV.

## 1. Halleluja.

Chwalcie imię Pańskie, chwalcie  
słudzy Pańscy,

2. Którzy stawacie w domu  
Pańskim, w sieniach domu  
Bogo naszego.

3. Chwalcie Pana, albowiem  
to Pan dobry; śpiewajcież i-  
mieniowi jego, boć jest wdzię-  
czne.

4. Albowiem sobie Jakóba  
Pan obrał, i Izraela za własność  
swoję.

5. Jać zaiste uznaję, iż wielki  
jest Pan, a Pan nasz jest nad  
wszystkich bogów.

6. Wszystko co chce Pan, to  
czyni, na niebie i na ziemi, w  
morzu i we wszystkich prze-  
paściach.

7. Który czyni, że występują  
pary od kończyn ziemi; błyskawice i dżdże przywodzi, wy-  
wodzi wiatr z skarbów swoich;

8. Który pobił pierworodztwa

w Egipcie, od człowieka aż do  
bydłęcia.

9. Posłał znaki i cuda w po-  
śród ciebie, Egipcie! na Farao-  
na i na wszystkich sług jego

10. Który poraził wiele na-  
rodów, a pobił królów mo-  
żnych;

11. Sehona, króla Amorej-  
skiego, i Oga, króla Basań-  
skiego, i wszystkie królestwa  
Chananejskie;

12. I dał ziemię ich w dzie-  
dztwo, w dziedzictwo Izraelo-  
wi, ludowi swemu.

13. Panie! imię twoje na wie-  
ki; Panie! pamiątka twoja o  
narodu do narodu.

14. Zaiste Pan sądzić będzie  
lud swój, a nad sługami swymi  
zmiłuje się.

15. Ale bałwany pogańskie  
srebro i złoto, są robotą rąk  
ludzkich.

16. Usta mają, a nie mówią;  
oczy mają, a nie widzą;

17. Uszy mają, a nie słyszą;  
ani mają technienia w ustach  
swoich.

18. Niech im podobni będą  
którzy je robią, i wszyscy  
którzy w nich ufają.

19. Domie Izraelski! błogo-  
sławcie Panu; domie Aarono-  
wy! błogosławcie Panu.

20. Domie Lewiego! błogo-  
sławcie Panu; którzy się boją  
Pana, błogosławcie Panu.

21. Błogosławiony Pan z Sy-  
onu, który mieszka w Jeruz-  
lemie. Halleluja.

## PSALM CXXXVI.

Wysławiajcież Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

2. Wysławiajcież Boga nad bogami; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

3. Wysławiajcież Pana nad panami; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

4. Tego, który sam czyni cuda wielkie; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

5. Który mądrze niebiosu uczynił; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

6. Który rozciągnął ziemię na wodach; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

7. Który uczynił światła wielkie; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

8. Słońce, aby panowało we dnie; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

9. Miesiąc i gwiazdy, aby panowały w nocy; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

10. Który poraził Egipczan na pierworodnych ich; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

11. Który wywiódł Izraela z pośrodku ich; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

12. W ręce mocnej, i w ramieniu wyciągnionem; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

13. Który rozdzielił morze

Czerwone na rozdziały; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

14. I przeprowadził lud Izraelski pośrodkiem jego; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

15. I wrzucił Faraona z wojskiem jego w morze Czerwone; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

16. Który prowadził lud swój przez puszcze; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

17. Który poraził królów wielkich; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

18. I pobił królów możnych; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

19. Sehona, króla Amorejskiego; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

20. I Oga, króla Basańskiego; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

21. I dał ziemię ich w dziedzictwo; albowiem na wieki miłosierdzie jego;

22. W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

23. Który w uniżeniu naszym pamięta na nas; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

24. I wybawił nas od nieprzyjaciół naszych; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

25. Który daje pokarm wszelkiemu ciału; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

26. Wysławiajcież Boga nie-

bios; albowiem na wieki miłosierdzie jego.

### PSALM CXXXVII.

Nad rzekami Babilońskimi, tameśmy siadali i płakali, wspominając na Syon.

2. Na wierzbach, które są w nim, zawieszaliśmy harfy nasze.

3. A gdy nas tam pytali ci, którzy nas zawiedli w niewolę, o słowa pieśni, (choćażemy byli zawiesili pieśni radości,) mówiąc: Śpiewajcie nam pieśń z pieśni Syońskich,

4. Odpowiedzieliśmy: Jakoż mamy śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzoziemców?

5. Jeźliże cię zapomnę, o Jeruzalemie! niech zapomni sama siebie prawica moja.

6. Niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeźlibym na cię nie pomniał, jeźlibym nie przełożył Jeruzalemu nad największe wesele moje.

7. Wspomnij, Panie! na synów Edomskich, i na dzień Jeruzalemski, w który mówili: Poburzcie, poburzcie aż do gruntu w nim.

8. O córko Babilońska! i ty będziesz spustoszona. Błogosławiony, któryć odda nagrodę twoją, za to, coś nam złęgo uczyniła.

9. Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci dziatki twe o skałę.

### PSALM CXXXVIII.

1. Psalm Dawidowy.

Wysławiać cię będę, Panie! ze wszystkiego serca mego; przed bogami śpiewać ci będę.

2. Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu, i będę wysławiał imię twoje dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojej; boś nade wszystko uwielbił imię twoje i wyroki twoje.

3. W dzień, któregom cię wzywał, wysłuchałeś mię, a posiliłeś mocą duszę moją.

4. Wysławiać cię będą, Panie! wszyscy królowie ziemi, gdy usłyszą wyroki ust twoich.

5. I będą śpiewali o drogach Pańskich, a iż wielka jest chwała Pańska.

6. A choć wywyższony jest Pan, wszakże na uniżonego patrzy, a wysokomyślnego z daleka poznaje.

7. Jeźlibym chodził w pośród utrapienia, ożywisz mię; przeciw popędliwości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę twoją, a prawica twoja wyswobodzi mię.

8. Pan wszystko za mnie wykona. O Panie! miłosierdzie twoje trwa na wieki; sprawy rąk twoich nie opuścisz.

### PSALM CXXXIX.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

Panie! doświadczyłeś i doznałeś mię.

2. Tedy znasz siedzenie moje, i powstanie moje, wyrozumie-wasz myśli moje z daleka.

3. Tyś chodzenie moje i le-żenie moje ogarnął, a świado-meś wszystkich dróg moich.

4. Nim przyjdzie słowo na język mój, oto Panie! ty to wszystko wiesz.

5. Z tyłu i z przodku otoczy-łeś mię, a położyłeś na mię rę-kę twoją.

6. Dziwniejsza umiejętność twoja nad dowcip mój; wyso-ka jest, nie mogę jęj pojąć.

7. Dokąd ujdę przed duchem twoim? a dokąd przed obli-czem twojem uciekę?

8. Jeźlibym wstąpił do nie-ba, jesteś tam; i jeźlibym so-bie posłał w grobie, i tamęś przytomny.

9. Wziąłlibym skrzydła ran-něj zorzy, abym mieszkał na końcu morza,

10. I tamby mię ręka twoja prowadziła, a dosięgłaby mię prawica twoja.

11. Albo rzekłlibym: Wzdyc ciemności zakryją mię; aleć i noc jest światłem około mnie,

12. Gdyż i ciemności nic nie zakryją przed tobą; owszem tobie noc jako dzień świeci; ciemności są jako światłość.

13. Ty zaiste w mocy masz nerki moje; okryłeś mię w ży-wocie matki mojej.

14. Wysławiam cię dlatego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim, a dusza moja zna je wybornie.

15. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, chociażem był uczyniony w skrytości, i misternie złożony w nisko-ściach ziemi.

16. Niedoskonały płód ciała mego widziały oczy twoje; w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są, i dni, w któ-rych kształtowane były, gdy jeszcze żadnego z nich nie było.

17. Przetóż o jako drogie są u mnie myśli twoje, Boże! a jako ich jest wielka liczba.

18. Jeźlibym je chciał zliczyć, nad piasek rozmnożyły się; ocucęli się, jeschcemci ja z to-bą.

19. Zabiłlibyś, o Boże! nie-zboźnika, tedyćby mężowie krwawi odstąpili odemnie;

20. Którzy mówią przeciwko tobie obrzydłości, którzy pró-żno wynoszą nieprzyjaciół twoich.

21. Izali tych, którzy cię w nienawiści mają, o Panie! nie-mam w nienawiści? a ci, któ-rzy przeciwko tobie powsta-wają, iżaz mi nie omierzli?

22. Główną nienawiścią nie-nawidzę ich, a mam ich za nie-przyjaciół.

23. Wyszpieguj mię, Boże! a poznaj serce moje; doświadc-z mię, a poznaj myśli moje,

24. I obacz, jeśli droga od-

porności jest we mnie, a prowadź mię drogą wieczną.

## PSALM CXL.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidowy.

2. Wyrwij mię, Panie! od człowieka złego, od męża okrutnego strzeż mię;

3. Którzy myślą złe rzeczy w sercu, a na każdy dzień zbierają się na wojnę.

4. Zaostrzają język swój, jako wąż; jad żmij pod wargami ich. Sela.

5. Zachowaj mię, Panie! od rąk bezbożnika; od męża okrutnego strzeż mię, którzy myśleli podwrócić nogi moje.

6. Hardzi na mię zastawili sidło, i powrozy; rozciągnęli sieci przy ścieszcze, a sidła swe zastawili na mię. Sela.

7. Rzekłem Panu: Tyś jest Bóg mój! wysłuchajże, Panie! głos modlitw moich.

8. O Panie, Panie mocy zbawienia mego, który przykrywasz głowę moję w dzień bitwy!

9. Nie dawaj, Panie! bezbożnemu, czego żąda; ani myśli jego złej góry nie dawaj, żeby się nie podniósł. Sela.

10. A wodza tych, którzy mię obstąpili, nieprawość warg ich niech ich okryje.

11. Niech na nich spadną węgle rozpalone; do ognia niech wrzuceni będą, i do dołów głębokich, skądby nie powstałi.

12. Potwarca nie będzie u-

twierdzony na ziemi, a ma okrutny złością ułowiony będąc upadnie.

13. Wiem, że Pan uczyni sąc utrapionemu, i pomstę nędznych.

14. A tak sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje, a szczerzy będą mieszkać przed obliczem twojem.

## PSALM CXLI.

1. Pieśń Dawidowa.

Panie! wołam do ciebie, pospiesz się do mnie: posłuchaj głosu mego, gdy wołam do ciebie.

2. Niech będzie przyjemna modlitwa moja, jako kadzidło przed obliczem twojem, a podnoszenie rąk moich jako ofiara wieczorna.

3. Panie! połóż straż ustom moim; strzeż drzwi warg moich,

4. Nie nachylaj serca mego do złej rzeczy, abym nie czynił spraw niepobożnych z mężami czyniącymi nieprawość, i żebym się nie karmił rozkoszami ich.

5. Niech mię bije sprawiedliwy, a przyjmę to za miłosierdzie; i niech mię gromi, a będzie mi to za najwyborniejszy olejek, który nie zarazi głowy mojęj; albowiem jeszcze modlitwa moja płatna będzie przeciwko złości ich.

6. Niech będą zrzuceni do miejsc opoczystych sędziowie

ich, aby słyszeli słowa moje, że były wdzięczne.

7. Jako gdyby kto rąbał i łupał drwa na ziemi, tak się rozlatują kości nasze aż do ust grobowych.

8. Ale do ciebie, Panie, Panie! podnoszę oczy moje; w tobie ufam, nie odpychaj duszy mojej.

9. Strzeż mię od sidła, które na mię zastawili, i od sidła czyniących nieprawość.

10. Niech wpadną razem w sieci swoje niepobożni, a ja za tém przeminę.

### PSALM CXLII.

1. Pieśń wyczuająca Dawidowa, gdy był w jaskini, modlitwa jego.

2. Głosem moim do Pana wołam; głosem moim Panu się modlę.

3. Wylewam przed obliczem jego żadość moją, a utrapienie moje przed oblicznością jego oznajmuję.

4. Gdy bywa ściśniony duch mój we mnie, ty znasz ścieżkę moją; na drodze, którą chodzę, ukryli na mię sidło.

5. Oglądamli się na prawą stronę, a przypatruję się, nie masz ktoby mię znał; zginęła ucieczka moja, nie masz ktoby się ujął o duszę moją.

6. Panie! do ciebie wołam, mówiąc: Tyś nadzieja moja, tyś dział mój w ziemi żyjących.

7. Postuchaj pilnie wołania mego, bom bardzo znędzony; wyrwij mię od tych, którzy mię prześladują, albowiem są mocniejszymi nad mię.

8. Wywiedźże z ciemnicy duszę moją, abym chwalił imię twoje; obstępiają mię sprawiedliwi, gdy mi dobrodziejstwo uczynisz.

### PSALM CXLIII.

1. Psalm Dawidowy.

Panie! wysłuchaj modlitwę moją, a przyjmij w uszy prośby moje; dla prawdy twojej wysłuchaj mię i dla sprawiedliwości twojej.

2. A nie wchodź w sąd z sługą twoim; albowiem nie będzie usprawiedliwiony przed obliczem twojem żaden żyjący.

3. Gdyż prześladuje nieprzyjaciół duszę moją, potarł równo, z ziemią żywot mój; sprawił to, że muszę mieszkać w ciemnościach, jako ci, którzy zdawna pomarli.

4. I ściśniony jest we mnie duch mój, a we wnętrzościach moich niszczeje serce moje.

5. Wspominam sobie dni dawne, i rozmyślam o wszystkich sprawach twoich, i uczynki rąk twoich rozbieram.

6. Wyciągam ręce moje ku tobie; dusza moja, jako sucha ziemia, ciebie pragnie. Sela.

7. Pospiesz się, a wysłuchaj mię, Panie! ustaje duch mój;

nie ukrywajże oblicza twego przedemną; bomci podobny zstępującym do grobu.

8. Spraw, abym rano słyshał miłosierdzie twoje, bo w tobie ufam; oznajmij mi drogę, którąbym miał chodzić; bo do ciebie podnoszę duszę moją.

9. Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich, Panie! do ciebie się uciekam.

10. Naucz mię czynić wolę twoją, albowiem ty Bóg mój; duch twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej.

11. Dla imienia twego, Panie! ożyw mię; dla sprawiedliwości twojej wywiedz z utrapienia duszę moją.

12. I dla miłosierdzia twego wytrać nieprzyjaciół moich, a wygładź wszystkich przeciwników duszy mojej; bom ja sługa twój.

### PSALM CXLIV.

#### 1. Pieśń Dawidowa.

Błogosławiony Pan, skała moja, który ćwiczy ręce moje do bitwy, a palce moje do wojny.

2. Miłosierdziem mojem, i twierdzą moją, ucieczką moją, wybawicielem moim, i tarczą moją on mi jest, przetoż w nim ufam; onci podbija pod mię lud mój.

3. Panie! cóż jest człowiek, że nań masz baczenie? a syn człowieczy, że go sobie poważasz?

4. Człowiek marności jest po-

dobny; dni jego jako cień po mijający.

5. Panie! nakłoń niebios twoich, a zstap; dotknij się gór a zakurzą się.

6. Zabłyśnij błyskawicą, i rozprosz ich; puść strzały twoje, a poraż ich.

7. Ściągnij rękę swą z wysokości; wybaw mię, a wyrwij mię z wód wielkich, z ręki cudzoziemców.

8. Których usta kłamstwo mówią, a prawica ich, prawica omylna.

9. Boże! pieśń nową tobie zaśpiewam; na lutni, i na instrumencie o dziesięciu stronach śpiewać ci będę.

10. Bóg daje zwycięstwo królom, a Dawida, sługę swego, wybawia od miecza srogięgo.

11. Wybawże mię, a wyrwij mię z ręki cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a prawica ich prawica omylna;

12. Aby synowie nasi byli jako szczepy rosnące w młodości swojej, a córki nasze, jako kamienie węgielne, wyciosane w budynku kościelnym.

13. Szpizarnie nasze pełne niech wydawają wszelakie potrzeby; trzody nasze niech rodzą tysiące, niech rodzą dziesięć tysięcy w oborach naszych.

14. Woły nasze niech będą tłuste; niech nie będzie wtargnienia, ani zajęcia, ani narzekania po ulicach naszych.



15. Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest Pan.

## PSALM CXLV.

1. Chwalebna pieśń Dawidowa.

Wywyższać cię będę, Boże mój, królu mój! i błogosławić będę imieniowi twemu na wieki wieków.

2. Na każdy dzień błogosławić cię będę, a chwalić imię twoje na wieki wieków.

3. Pan wielki jest i bardzo chwalebny, a wielkość jego nie może być dościgniona.

4. Naród narodowi wychwalać będzie sprawy twoje, a mocy twoje opowiadać będą.

5. Ozdobę chwały wielmożności twojej, i dziwne twe sprawy wystawiać będą.

6. I moc strasznych uczynków twoich ogłaszać będą, i ja zacność twoją opowiadać będę.

7. Pamięć obfitęj dobroci twojej wystawiać, a o sprawiedliwości twojej śpiewać będą, mówiąc:

8. Dobrotliwy i miłosierny jest Pan, nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia.

9. Dobry jest Pan wszystkim, a miłosierdzie jego nad wszystkimi sprawami jego.

10. Niech cię wystawiają, Panie! wszystkie sprawy twoje,

a święci twoi niech ci błogosławią.

11. Sławę królestwa twego niech opowiadają, a o możności twojej niech rozmawiają;

12. Aby oznajmili synom ludzkim mocy jego, a chwałę i ozdobę królestwa jego.

13. Królestwo twoje jest królestwo wszystkich wieków, a panowanie twoje nie ustaje nad wszystkimi narodami.

14. Trzyma Pan wszystkich upadających, a podnosi wszystkich obalonych.

15. Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dajesz pokarm ich czasu swojego.

16. Otwierasz rękę twoją, a nasycasz wszystko, co żyje, według upodobania twego.

17. Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich, i miłosierny we wszystkich sprawach swoich.

18. Bliski jest Pan wszystkim, którzy go wzywają, wszystkim, którzy go wzywają w prawdzie.

19. Wolę tych czyni, którzy się go boją, a wołanie ich wysłuchiwa, i ratuje ich.

20. Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują; ale wszystkich niepobożnych wytraci.

21. Chwałę Pańską wystawiać będą usta moje; a błogosławić będzie wszelkie ciało imię święte jego na wieki wieków.

## PSALM CXLVI.

1. Halleluja.
2. Chwal, duszo moja! Pana. Chwalić będę Pana, pókim żyw; będę śpiewał Bogu memu, póki mię staje.
3. Nie ufajcie w książętach, ani w żadnym synu ludzkim, w którym nie masz wybawienia.
4. Wynijdzie duch jego, i nawróci się do ziemi swojej; w onże dzień zginą wszystkie myśli jego.
5. Błogosławiony, którego Bóg Jakóbowy jest pomocnikiem, którego nadzieja jest w Panu, Bogu jego;
6. Który uczynił niebo, i ziemię, morze, i wszystko, co w nich jest; który przestrzega prawdy aż na wieki;
7. Który czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym, i daje chleb zgłodniałym; Pan rozwiązuje więźniów.
8. Pan otwiera oczy ślepych; Pan podnosi upadłych; Pan miłuje sprawiedliwych.
9. Pan strzeże przychodniów, sierotce i wdowie pomaga; ale drogę niepobożnych podwraca.
10. Pan będzie królował na wieki; Bóg twój, o Syonie! od narodu do narodu. Halleluja.

## PSALM CXLVII.

Chwalcie Pana; albowiem dobra rzecz jest, śpiewać Bogu

naszemu; albowiem to wdzięczna i przystojna jest chwała

2. Pan Jeruzalem buduje, a rozproszonego Izraela zgromadza.

3. Który uzdrawia skruszonych na sercu, a zawiązuje bóleści ich.

4. Który rachuje liczbę gwiazd, a każdą z nich imieniem jój nazywa.

5. Wielki jest Pan nasz, wielki w mocy; rozumienia jego niemasz liczby.

6. Pan pokornych podnosi, ale niepobożnych aż ku ziemi unią.

7. Śpiewajcież Panu z chwałą; śpiewajcie Bogu naszemu na harfie;

8. Który okrywa niebiosy obłokami, a deszcz ziemi gotuje; który czyni, że rośnie trawa po górach;

9. Który daje bydłu pokarm ich, i kruczętom młodym, które wołają do niego.

10. Nie kocha się w mocy końskiej, ani się kocha w goleniach męskich.

11. Kocha się Pan w tych, którzy się go boją, a którzy ufają w miłosierdziu jego.

12. Chwalże, Jeruzalem! Pana; chwalże, Syonie! Boga twego.

13. Albowiem on umacnia zawory bram twoich, a błogosławi synów twoich w pośrodku ciebie.

14. On czyni pokój w grani-

cach twoich, a najwyborniej-  
szą pszenicą nasycą cię.

15. On wysyła słowa swe na  
ziemię; bardzo prędko bieży  
wyrok jego.

16. On daje śnieg jako wełnę,  
szron jako popiół rozsypuje.

17. Rzuca lód swój jako bry-  
ły; przed zimnem jego któż  
się ostoi?

18. Posyła słowo swoje, i  
roztapia je; powienie wiatrem  
swym, a rozlewają wody.

19. Oznajmuje słowo swe  
Jakóbowi, ustawy swe i sądy  
swe Izraelowi.

20. Nie uczynił tak żadnemu  
narodowi; przetoż nie poznali  
sądów jego. Halleluja.

### PSALM CXLVIII.

1. Halleluja.

Chwalcie Pana na niebiosach;  
chwalcie go na wysokościach.

2. Chwalcie go wszyscy An-  
niółowie jego; chwalcie go  
wszystkie wojska jego.

3. Chwalcie go słońce i mie-  
siąca; chwalcie go wszystkie  
jasne gwiazdy.

4. Chwalcie go niebiosa nad  
niebiosami, i wody, które są  
nad niebem.

5. Chwalcie imię Pańskie;  
albowiem on rozkazał, a stwo-  
rzone są.

6. I wystawił je na wieki  
wieczne; założył im kres, któ-  
rego nie przestępują.

7. Chwalcie Pana na ziemi,  
smoki i wszystkie przepaści.

8. Ogień i grad, śnieg i para,  
wiatr gwałtowny, wykonywa-  
jący rozkaz jego;

9. Góry, i wszystkie pagórki,  
drzewa rodzajne, i wszystkie  
cedry;

10. Zwierzęta, i wszystko by-  
dło, gadziny, i ptastwo skrzy-  
dlaste.

11. Królowie ziemscy, i wszyst-  
kie narody; książęta i wszys-  
cy sędziowie ziemi;

12. Młodzieńcy, także i pan-  
ny, starzy i młodzi,

13. Chwalcie imię Pańskie;  
albowiem wywyższone jest  
imię jego samego, a chwała  
jego nad ziemią i niebem.

14. I wywyższył róg ludu  
swego, chwałę wszystkich świę-  
tych jego, mianowicie synów  
Izraelskich, ludu jemu naj-  
bliższego. Halleluja.

### PSALM CXLIX:

1. Halleluja.

Śpiewajcie Panu pieśń nową;  
chwała jego niechaj zabrmi  
w zgromadzeniu świętych.

2. Wesel się, Izraelu! w Twór-  
cy swoim; synowie Syońscy!  
radujcie się w Królu swoim.

3. Chwalcie imię jego na  
piszczalkach; na bębnie i na  
harfie grajcie mu.

4. Albowiem się kocha Pan  
w ludu swym; pokornych zba-  
wieniem uwielbia.

5. Radować się będą święci  
w chwale Bożej, a śpiewać bę-  
dą w pokojach swych.

6. Wystawiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich,

7. Aby wykonywali pomstę nad poganami, a karali narody;

8. Aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi;

9. Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tać jest sława wszystkich świętych jego. Halleluja.

PSALM CL.

1. Halleluja.

Chwalcie Boga w świątynicy

jego; chwalcie go na rozpostarciu mocy jego.

2. Chwalcie go ze wszelkiej mocy jego; chwalcie go według wielkiej dostojności jego.

3. Chwalcie go na głośnych trąbach; chwalcie go na lutni i na harfie.

4. Chwalcie go na bębnie i na piszczałce; chwalcie go na stronach i na organach.

5. Chwalcie go na cymbałach głośnych; chwalcie go na cymbałach krzykliwych.

6. Niech wszelki duch chwali Pana! Halleluja.









